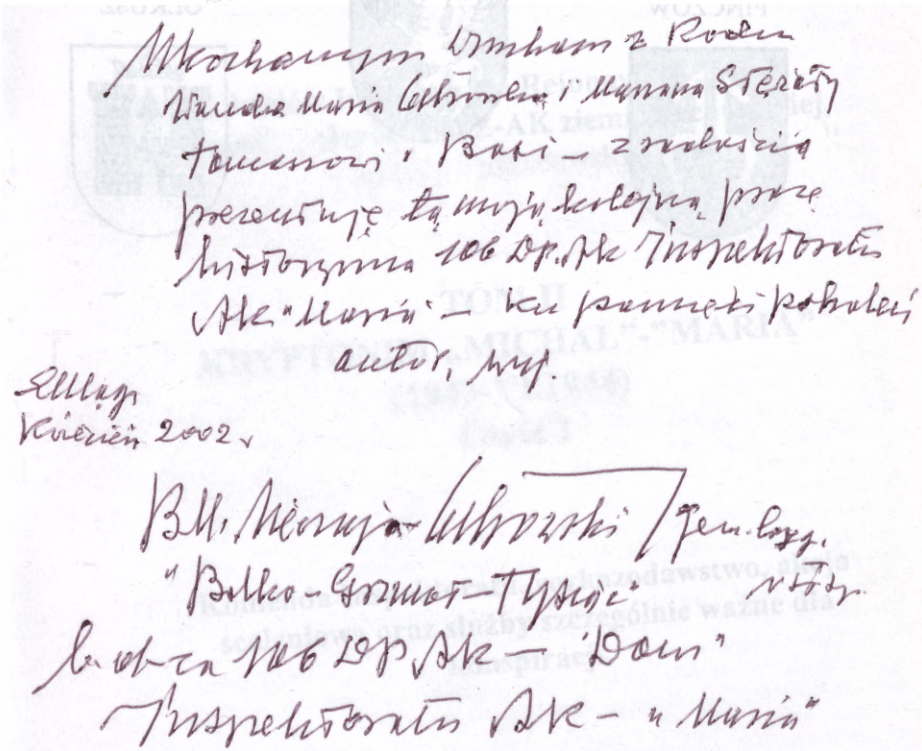
BOLESŁAW MICHAŁ NIECZUJA-OSTROWSKI

Inspektorat AK „Maria" w walce



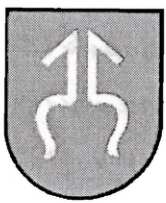
TOM II
KRYPTONIM „MICHAŁ"-"MARIA"
(1943-VI.1944)
Część I

INSPEKTORAT AK
„MARIA" W WALCE



Kryptonim Inspektoratu „Michał-Maria"
miał znaczenie „Świętego Patronatu".

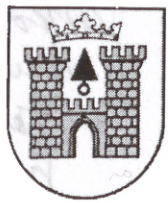
PIŃCZÓW



MIECHÓW



OLKUSZ



BOLESŁAW MICHAŁ
NIECZUJA-OSTROWSKI

INSPEKTORAT AK „MARIA" W WALCE

Z dziejów Inspektoratu Rejonowego „Miś", „Michał", „Maria" ZWZ-AK ziemi miechowskiej, olkuskiej i pińczowskiej.

TOM II
KRYPTONIM „MICHAŁ"-"MARIA"
(1943-VI.1944)
Część I

Komenda Inspektoratu, rozkazodawstwo, akcja scaleniowa oraz służby szczególnie ważne dla konspiracji.

Elbląg 2001

© Copyright by Bolesław Nieczuja-Ostrowski, Elbląg 2001
© Copyright by Fundacja Inspektoratu AK „Maria" 2001

ISBN 83-903320-0-0

Redaktor: *Paweł Nieczuja-Ostrowski*
Projekt okładki i skład komputerowy: *Rafał Przybylski*
Skład i druk: Regionalne Centrum Marketingu
82-300 Elbląg, ul. Dojazdowa 14, tel/fax 232 78 52

Wojna z Niemcami wchodzi w okres końcowy. Przebieg wydarzeń w roku ubiegłym nieomylnie wskazuje na szybki spadek możliwości wojennych Rzeszy. Zbliża się nieuchronnie straszliwa klęska Niemiec, jako ostateczny wynik szaleńczej napaści na nas w roku 1939 i dalszego ich pochodu na podbój i rabunek Europy. Klęska ta jest już bliska, mamy prawo wierzyć, że przyniesie ją r. 1944.

Naród polski piąty rok trwa w nieugiętym oporze i w walce z najeźdźcą. Przemoc wroga zadaje nam ciężkie straty, ale nie jest w stanie nas złamać. Nasze lotnictwo i nasza marynarka na odległych od Ojczyzny terenach dają świadectwo naszemu ciągłemu czynnemu udziałowi w walce orężnej. Nasze wojsko lądowe na emigracji, mając za sobą chlubne okresy walk, przygotowuje się do nowych zadań bojowych w ostatecznej z wrogiem rozgrywce. w tym ostatecznym uderzeniu na wroga jawny, otwarty udział weźmiecie i wy, Żołnierze Armii Krajowej, dzisiaj walczący w podziemiach. Pod kierunkiem swych dowódców winniście starannie i pilnie sposobić się do tej przyszłej, rozstrzygającej fazy walki.

Wystąpicie na zewnątrz w chwili, gdy o tem zadecyduje Rząd Rzplitej, a Wódz Naczelny wyda swe rozkazy do podjęcia ostatecznej walki.

Wiem że jesteście świadomi, że dla nas wszystkich żołnierzy, że dla całego Narodu, zespolonego w śmiertelnej walce z najeźdźcą jest miejsce tylko pod jednym sztandarem - sztandarem Rzeczpospolitej istotnie niepodległej, całej i niepodzielnej. Świadomość tej prawdy musicie w sobie nieustannie pogłębiać, bowiem podstawowym warunkiem ostania się naszego w tej straszliwej, wszystko łamiącej zawierusze dziejowej jest zwartość Narodu i jego sił zbrojnych. Czynniki obce usiłują wszelkimi sposobami naruszyć tę naszą jedność i karność. Czynią to Niemcy od początku wojny, a od dwu prawie lat współdziała w tym kierunku natarczywa propaganda radia moskiewskiego oraz działalność propagandowa politycznych agentur sowieckich, zorganizowanych na naszych ziemiach. Nawołują one do bezzwłocznego zużycia i wyczerpania wszystkich sił naszych, pobudzają do wewnętrznej walki Polaków między sobą, starają się osłabić w Narodzie Polskim wolę zachowania postawy niepodległej, usiłują podkopać i obalić autorytet polskich władz państwowych i polskiego dowództwa. Moskwa podjęła otwartą próbę duchowego opanowania Narodu Polskiego i pokierowania nim w imię swoich interesów. Akcja ta ubrana jest ostatnio w hasła patriotyczne, w kolory narodowe polskie. Sowiecka agentura obwołuje siebie jako jedynego reprezentanta jedynego polskiego świata pracy, a więc wielkiej polskiej idei społecznej.

Gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski
Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
Rozkaz nr 126



Pamiątka z pielgrzymki żołnierzy AK na Jasną Górę w dniu 11 września 1977 roku.

WOTUM ŻOŁNIERZY RZECZYPOSPOLITEJ

Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polskiej w Orderowym Płaszczu Hetmańskim.

Na Ewangelii, przy rączce Dzieciątka Jezus widoczna jest odznaka 106 DP AK „Dom" Inspektoratu Rejonowego „Maria"

WPROWADZENIE

Owocem benedyktyńskiej pracy gen. Bolesława Michała Nieczuja-Ostrowskiego jest kolejna książka: część pierwsza drugiego tomu monograficznego opracowania tematu konspiracji oraz walki o niepodległość w trzech powiatach II Rzeczypospolitej - miechowskim, olkuskim i pińczowskim. W terytorialnej organizacji Polskich Sił Zbrojnych w Kraju tworzyły one rejon podporządkowany Inspektoratowi o konspiracyjnym kryptonimie „Miś", „Michał", który następnie posługiwał się świętym dla katolika imieniem „Maria".

Działalność organizacyjna i operacyjna na obszarze Rejonowego Inspektoratu AK Miechów w czasie od stycznia 1943 do czerwca 1944 roku, stanowi przedmiot tego tomu. Jego zakres czasowy obejmuje lata ostatecznego uformowania i ujednolicenia struktur polskiego rejonu podziemnego.

Załączone faksymile dokumentów organów prawodawczych dobrze ilustrują poczynania, zmierzające do umocnienia autorytetu władzy, uporządkowania i zdyscyplinowania walki czynnej, i wymiaru sprawiedliwości, usprawnienia tajnego państwa polskiego, które miało swe instytucje w każdej gminie, a jego zarządzenia docierały do wszystkich mieszkańców okupowanej Polski i były przez nich respektowane i wykonywane.

Na podstawie rozkazów, zarządzeń oraz instrukcji, przytoczonych in extenso w tym tomie widać wyraźnie jak wzrastała i umacniał się autorytet władz krajowych. Istniejący od 1940 roku Polityczny Komitet Porozumiewawczy w 1943 r. przekształca się w Krajową Reprezentację Polityczną, a na początku roku następnego rozszerza swój skład o przedstawicieli innych nurtów oraz Kościoła katolickiego i staje się Radą Jedności Narodowej. Delegat Rządu na Kraj jako wicepremier wraz ze swymi zastępcami w randze ministrów tworzy Krajową Radę Ministrów. Powstają delegatury wojewódzkie i powiatowe. Została powołana policja - Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, podporządkowany Delegaturze Rządu.

Znamiennym i ważnym posunięciem na drodze integracji sił narodu w walce o niepodległość i suwerenność Ojczyzny - było skoordynowanie oporu wobec zaborcy i okupanta. W wyniku fuzji dwóch pionów: cywilne-

go i zbrojnego - powstało jedno Kierownictwo Walki Podziemnej na czele z komendantem głównym Armii Krajowej.

W tym czasie w Rejonowym Inspektoracie „Michał" - który jest przedmiotem opisu tej monografii - zaszła istotna, brzemienna w wypadki - zmiana na stanowisku komendanta. Pełniący tę funkcję od stycznia do sierpnia 1943 roku, mjr „Karol" - Aleksander Wojciech Mikuła przeszedł do Sztabu Okręgu. Natomiast z jego składu - rozkazem płk „Lutego" - Józefa Spychalskiego - rejonowym inspektorem został mianowany mjr „Bolko", „Tysiąc" - Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski. Był oficerem uzbrojenia i szefem „Ubezpeczalni" - konspiracyjnej produkcji broni. W tej pracy miał duże osiągnięcia, dał się poznać jako energiczny, rzutki i skuteczny inicjator i administrator. Posiadał zalety właściwe powołaniu oficera, talent organizacyjny i uzdolnienia dowódcze, a ponadto marzył o walce czynnej, więc skierowano go na trudny odcinek służby bojowej, do inspektoratu, który był jeszcze słabo zorganizowany. Wkrótce zgodnie z oczekiwaniami Komendanta Okręgu zaszły w rejonie, którego inspektorem został mjr „Bolko", radykalne zmiany - poprawił się stan organizacyjny i gotowość bojowa pododdziałów. W planach Okręgu Rejonowy Inspektorat Miechów miał nieść pomoc Krakowowi w jego walce z siłami niemieckiego garnizonu w stolicy Generalnej Guberni.

Autor przybliżył nam okoliczności decyzji swego powołania na stanowisko komendanta-inspektora. Ukazał sytuację, która - mimo iż jest taka zwyczajna i ulotna - ujmuje za serce i zapada w pamięć. W sierpniu 1943 r. odbył spotkanie z płk „Lutym". Typowa dla oficerów - rzeczowa, lapidarna wymiana zdań, uśmiech i serdeczny, mocny uścisk dłoni jako wyraz zadowolenia z wyniku. Zwykła koleżeńska rozmowa, ale jakże brzemienna w wydarzenia!

Pierwsza część drugiego tomu historycznego opracowania pt. Inspektorat AK „Maria" w walce, relacjonuje wydarzenia, które miały miejsce w rejonie miechowskim w ciągu całego roku 1943 i pierwszej połowie 1944. Jednakże rozdział IX wychodzi poza przyjęte ramy miejsca i czasu akcji i daje luźno związane z tematem, ale bardzo cenne informacje o konspiracyjnej produkcji broni w Okręgu AK Kraków. Nie burzy to - moim zdaniem - kompozycji, gdyż różne treści spaja w całość sposób ujęcia, ta sama perspektywa narracyjna, a przede wszystkim bezpośrednia bliskość tematyki. Wszak granaty czy steny wytwarzano na potrzeby całego okręgu, w tym dla oddziałów Inspektoratu „Maria".

W ośmiu rozdziałach autor ukazuje - jak monografię przystało - całokształt działalności i funkcji polskiego państwa podziemnego. Na początku objaśnia strukturę organizacyjną inspektoratu, przytacza akty prawne

władz cywilnych i wojskowych. Potem charakteryzuje różnorodne nurty konspiracji i organizacje zbrojne, działające w granicach badanego rejonu. Wskazuje na trudności i osiągnięcia akcji scaleniowej, zmierzającej do utworzenia ogólnonarodowej siły zbrojnej, podporządkowanej Naczelnemu Wodzowi, a w kraju Komendantowi Armii Krajowej. Dobrze ocenia oraz ilustruje przykładami pracę służb wywiadu i łączności, ośrodków propagandy oraz działalności wydawniczej i kolportażu.

Autor nie pomija żadnej ważnej płaszczyzny działania o charakterze militarnym i cywilnym. Ukazuje, jak przygotowywano żołnierzy do walki, organizując szkolenie ogólnowojskowe oraz kursy podoficerskie i oficerskie dla kadry dowódczej. Podnosił się poziom wyszkolenia i gotowości do akcji bojowych, których z czasem było coraz więcej.

Oddaje hołd twórcom największego zwycięstwa narodu - organizatorom tajnego nauczania, prowadzonego na wszystkich szczeblach edukacji.

Obnaża także bolesne, jątrzące rany na ciele polskiego społeczeństwa, które niegdyś kazał rozdrapywać Stefan Żeromski, aby nie zabliźniały się one błoną podłości. Były skutkiem demoralizującego wpływu wojny i okupacji, okresu - nie tylko zwycięstw i chwały - ale także zdrady, samowoli i anarchii jednostek i nielicznych grup społecznych. Znajdziemy zatem w książce przykłady osób działających na szkodę państwa podziemnego i polskiego narodu.

Aczkolwiek autor jako komendant Inspektoratu AK „Maria" jest głównym bohaterem opisywanych wydarzeń, to jednak nie eksponuje swej roli ani nie wysuwa swej osoby na pierwszy plan. Stawia siebie na równej płaszczyźnie ze wszystkimi innymi uczestnikami walki. Nie kreuje się też na wszechwiedzącego badacza i świadka historii. Nie przemawia z góry, nie poucza ani nie moralizuje, co często jest ulubionym zajęciem przedstawicieli starszego pokolenia, zasiadających w fotelu przy kominku.

Pełni funkcję skromnego pośrednika, przekazuje bez zabarwienia subiektywizmem wiedzę historyczną, zawartą w relacjach, które zgromadził w swym domowym archiwum. Oddaje głos uczestnikom konspiracji i walki oraz bezpośrednim świadkom, pozwala przemawiać dokumentom. Nie chce poprawiać i przekształcać tego, co mają do powiedzenia jego podkomendni.

Pragnie, aby treść przedstawiona działała na czytelników „sama przez siebie" bez dodatkowych komentarzy interpretacyjno-oceniających i zbędnych konkluzji.

Sprawozdawczo-informacyjna postawa jest dowodem fascynacji autora przedmiotem swego zainteresowania i badania, tematem monografii. Z tego wynika niezwykła skrupulatność odtwórcza rzeczywistości historycznej. Niegdyś poeta pisał o wojenno-okupacyjnych chwilach, że są bez imienia.

Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski w każdej z opisywanych sytuacji przywołuje z imienia, nazwiska i pseudonimu uczestników wydarzeń. Dziesiątki wymienionych w indeksie osób - to zbiorowy bohater jego dzieła.

Osoba autora, dowódcy 106 Dywizji Piechoty AK - formacji wojskowej, która w końcu 1944 r. liczyła kilkanaście tysięcy żołnierzy - jest gwarancją wysokiej jakości pracy. Materiał dokumentalny i wiarygodne wspomnienia, stanowiące tworzywo naukowe i literackie książki powinny upewnić czytelnika w przekonaniu, że warto poznać jej treść, a następnie wielokrotnie sięgać do niej, by przypominać sobie ludzi i wydarzenia. Dla historyków, zajmujących się tym okresem dziejów ojczystych, jest to bardzo dobre studium źródłowe dla poznania epoki.

Tadeusz Błaszkowski

Październik 2000 r.

„Nie będzie Niemiec
pluł nam w twarz..."

OD AUTORA

Zdekonspirowany na terenie Lwowa, gdzie po ucieczce z niewoli niemieckiej rozpocząłem działalność konspiracyjną jako organizator Polskiej Organizacji Wojskowej Lwów, a po scaleniu z ZWZ - jako pierwszy komendant miasta Lwowa, dosłownie goniony przez NKWD, li tylko - jak wierzę szczególnej Opiece Bożej mimo licznych zagrożeń dotarłem szczęśliwie do Krakowa. Tu dzięki zdobytemu kontaktowi przejąłem jedyną jeszcze wolną w Sztabie Okręgu funkcję szefa uzbrojenia, a w 1942r. zostałem mianowany szefem Produkcji Konspiracyjnej Okręgu, którą zorganizowałem na całym terenie GG pod kryptonimem „Ubezpieczalnia".

W sierpniu 1943r. kiedy „Ubezpieczalnia" wykazała się już wielkimi osiągnięciami, zwłaszcza w produkcji granatów i pistoletów maszynowych, miałem spotkanie konspiracyjne z wybitnym komendantem Okręgu Kraków - płk Józefem Spychalskim ps. „Luty". Głęboko w pamięci i w sercu utkwiło mi to spotkanie, kiedy po złożonym sprawozdaniu z działalności „Ubezpieczalni" usłyszałem słowa mojego wysokiego dowódcy: „Bolko, produkcja gra i może ją dalej prowadzić pański zastępca, ja potrzebuję pana do liniowej funkcji".

Wówczas „Luty" zaproponował mi do wyboru komendy kilku inspektoratów oraz komendę miasta Krakowa. Ja oczywiście wyraziłem swoją zgodę, gdyż o pracy bojowej po prostu marzyłem, ale poprosiłem komendanta, aby sam mi wyznaczył nową funkcję. „To obejmie pan Inspektorat Rejonowy Miechów, który do tej chwili jest słabo zorganizowany. Przejmie go pan jak najprędzej, bo inspektorat musi być rozbudowany, by mógł przyjść z pomocą Krakowowi, który obok rozlicznych władz GG posiada bardzo liczny garnizon wojskowy i policyjny, a siły konspiracyjne miasta i inspektoratu krakowskiego nie dadzą sobie rady bez wsparcia z zewnątrz".

„Luty" przed rozstaniem się ze mną udzielił mi jeszcze wiele instrukcji i informacji o inspektoracie miechowskim, m. in. o aresztowaniach w obwodzie olkuskim i miechowskim, a na pożegnanie serdecznie uściskał moją dłoń i powiedział -"Liczę na pana"!

Po przejęciu z początkiem września Komendy Inspektoratu od mjr

Aleksandra Wojciecha Mikuły ps. „Karol", po kilku spotkaniach z moim zastępcą mjr Leopoldem Bochniakiem ps. „Piotr" i innymi oficerami inspektoratu, dowiedziałem się bliżej o aresztowaniach w obwodzie olkuskim (aresztowania w komendzie) i w jakimś stopniu zostałem zorientowany w całości organizacyjnej inspektoratu. Rozważyłem sytuację jaką zastałem i postanowiłem:

1. W pierwszej kolejności odtworzyć Komendę Obwodu Olkusz;
2. Mając na uwadze akcję scaleniową i wynikające z niej powiększanie się stanów liczbowych oraz powstawanie nowych placówek konspiracyjnych -postanowiłem odciążyć komendy obwodowe poprzez zorganizowanie komend podobwodowych;
3. Doceniając ważność działań sabotażowo-dywersyjnych postanowiłem spotęgować ich działanie, także w ramach dużej dywersji;
4. Zgodnie z rozkazami odgórnymi nakazałem prowadzić walki z przestępczością pochodzenia rodzimego;
5. Zgodnie z wytycznymi władz przełożonych przystąpić do szkolenia i organizowania oddziałów partyzanckich;
6. Ustalić moje miejsce pobytu w okresie początkowym w m. Wielmoża k. m. Skała w obwodzie olkuskim ,w zabudowaniach oddanych szczególnie konspiracji rodzin Gądków i Mazelów.

Na adiutanta wybrałem ppor. rez. bardzo energicznego w działaniu Franciszka Gądka ps. „Beton". Poczet miejscowy stanowili: „Gwiazdka" (Maria Gądek), „Władek" (Władysław Gądek) i „Biegły" (Bartłomiej Mazela), jako główny łącznik z KO i komendant skrzynki kontaktowo - pocztowej oraz skrytki dokumentów.

Oddając do rąk czytelników tom II mojej monografii Inspektoratu Miechów, tym razem okresu drugiego konspiracji (I. 1943 - VI. 1944r.) występującego pod kryptonimem „Michał", przekazuję w nim dalsze dzieje konspiracji i walki, w znacznej części już otwartej, w ramach inspektorackiego obszaru podziemnego. W tomie I przedstawiłem działalność konspiracyjną czasokresu wcześniejszego, okresu tworzenia i kształtowania sił konspiracyjnych podziemia zapoczątkowanego w SZP, a następnie ZWZ. Okupant w tym czasie miał największą siłę militarną oraz pełną okrucieństwa butę narodu germańskiego, co zmuszało ludzi podziemia Polski walczącej do stosowania taktyki największej ostrożności, zarówno w werbowaniu ochotników, w zakładaniu nowych komórek konspiracyjnych, jak i stosowaniu metod walki czynnej. Stąd wypływa konieczność ograniczania stanów liczebnych, a organizowania przede wszystkim kadr dowódców i specjalistów wojskowych. W walce czynnej ograniczono się do wywiadu i kontrwywiadu, wydawnictwa i kolportażu prasy podziemnej, likwidacji konfidentów oraz do sabotażu i małej dywersji.

Ten okres inspektoracki podziemia przypada na wzmożoną akcję scaleniową poszczególnych organizacji o charakterze wojskowym w jedną organizację pod nazwą Armia Krajowa. Warto przypomnieć, że już w listopadzie 1939r. Komitet Ministrów dla Spraw Kraju, działający przy Rządzie Polskim na emigracji uchwalił instrukcję, która zawiera statut Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Jest w nim m. in. stwierdzenie: „ZWZ jako ośrodek dyspozycji wojskowej na terenie kraju jest organizacją jednolitą, jedyną, działającą na terenie kraju i nie może być w żadnym wypadku związkiem kilku organizacji pokrewnych".

Uchwalone przez Radę Ministrów uzupełnienie do statutu podkreśla „...wszystkie istniejące w kraju organizacje pokrewne, muszą się podporządkować ustanowionym przez Naczelnego wodza komendantom ZWZ. Związek Walki Zbrojnej jest organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową, skupiającą w swoich szeregach, bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych, przede wszystkim prawych Polaków, pragnących walczyć czynnie z okupantem w warunkach pracy konspiracyjnej i odpowiadających pod każdym względem wysokim moralnym wymaganiom, jakie stawia wobec jednostki podobna praca."

Generał Sosnkowski widząc, że niektóre stronnictwa polityczne opóźniają scalenie w swojej instrukcji dla „Rakonia" (gen. Stefan Rowecki) podkreślił jeszcze raz konieczność scalenia wojskowego (Instr. Nr 2 z 16 II 1940r.)

„...Powtarzam raz jeszcze, że ośrodkiem dyspozycji wojskowej może być tylko jedna organizacja o charakterze naściślejszym, to znaczy ZWZ, której muszą się podporządkować wszystkie inne organizacje wojskowe."

Dla przeprowadzenia akcji scaleniowej w kraju gen. Rowecki otrzymał specjalne pełnomocnictwa od Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego wodza gen. Sikorskiego. Mówi o tym rozkaz Komendy Głównej ZWZ z dnia 8 lutego 1940r. podpisany przez Komendanta Głównego ZWZ, gen. Sosnkowskiego. „Ob. Rakonowi, jako wyznaczonemu przeze mnie komendantowi okupacji niemieckiej, mają się podporządkować, w myśl instrukcji Nr 2 wszystkie istniejące na terenie organizacje wojskowe."

Na skutek scalania się wielu organizacji w ZWZ, organizacja ta dotąd raczej kadrowa zamienia się w organizację masową, co oczywiście wpływa dodatnio na dowodzenie i plany do powstania powszechnego. Ustaliła się też struktura organizacyjna ZWZ; podziemne wojsko w kraju wchodzi w skład Sił Zbrojnych Polski. Gen. Sikorski łączy wszystkie jednostki w kraju i na emigracji w jedną całość, jako Wojsko Polskie i przejmuje nad nim dowództwo (18 sierpnia 1941r.). ZWZ dochodzi do szybkiego wzrostu liczebnego i zostaje przemianowane na Armię Krajową. Gen. Sikorski depeszą radiową z dnia 14 lutego 1942 roku potwierdza rozkaz z dnia 3 września 1941 roku (L.2926) i określa bliżej:

„1. Znoszę dla użytku wewnętrznego nazwę ZWZ. Wszyscy żołnierze w służbie czynnej wojskowej w kraju stanowią Armię Krajową, podległą Panu Generałowi, jako jej dowódcy.
2. Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej.
3. Pewne specjalne uprawnienia Pana Generała, w powyższym charakterze zostaną określone w osobnej instrukcji.
4. Nazwa ZWZ lub inne nazwy konspiracyjne mogą być zachowane na użytek wewnętrzny według uznania Pana Generała.
5. Rozkaz powyższy proszę podać do wiadomości Delegata Rządu. Naczelny Wódz: Sikorski generał broni.

Rozrastają się też szeregi i placówki wojska inspektorackiego. Już w okresie poprzednim scalają się z ZWZ dwie organizacje wojskowe: TAP-KZ i POZ. Nowy inspektor który obejmuje Inspektorat Miechów z rozkazu Komendanta Okręgu Kraków płk Józefa Spychalskiego we wrześniu 1943r., widząc konieczność powiększenia ilości placówek w Inspektoracie, a stąd potrzebę odciążenia komend obwodowych, a równocześnie uprawnienia dowodzenia - powołuje w każdym Obwodzie trzy komendy Podobwodów (północne, centralne i południowe).

Komendy Podobwodów ułatwiają i przyspieszają integrację scalających się oddziałów dotąd odrębnych organizacji. W omawianym okresie scalających się w ramach Armii Krajowej dwie duże organizacje: Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW) i Bataliony Chłopskie (BCH). One zasilą poważnie stany dotychczasowych placówek i zbudują nowe.

Okupant w tym czasie wyczerpuje swoje siły na wszystkich frontach, coraz częściej spotykają go niepowodzenia militarne, powoli traci też pewność siebie, pychę i butę, ale powoduje to ataki furii i popełnia coraz większe zbrodnie, zwłaszcza na bezbronnej ludności cywilnej, którą ciemięży , katuje i zabija. Okupant pomimo postępującego stale osłabienia, mimo, że musi zmniejszyć stany liczbowe wojska w Generalnej Guberni, mimo obawy przed powstaniem powszechnym podziemia, którego siłę wyczuwa, zmniejsza nawet stan sił policyjnych, jest jeszcze ciągle niebezpieczny dla podziemia, posiada bowiem jeszcze olbrzymią przewagę sił będących w jego dyspozycji. Dowódcy naszego podziemia, mając duże rozeznanie położenia własnego i nieprzyjaciela, rozkazują dalszą , dużą ostrożność w działaniu, rozwinięcie i udoskonalenie własnego wywiadu i kontrwywiadu, szkolenia oddziałów i dowódców, usprawnienie komórek zajmujących się legalizacją dokumentów, przygotowanie oddziałów dywersyjno - partyzanckich do szerszej działalności, rozwinięcie produkcji konspiracyjnej zwłaszcza granatów i butelek zapalających... Ze względu na przewagę sił nieprzyjaciela i obawę przed represjami ludności cywilnej działania bojowe ograniczone są do akcji zdobywania

broni i amunicji likwidacji konfidentów i elementów przestępczych, ochrony zrzutów, pracujących radiostacji oraz ochrony ludności przed pacyfikacjami.

Okres drugi określa więc nowy etap osiągnięć podziemia inspektorackiego, które z każdym dniem potężnieje, występuje pod przykrywką nowo przyjętego kryptonimu „Michał".

Do momentu powstania Armii Krajowej walka prowadzona była przez konspirację wojskową i konspirację cywilną (Kierownictwo Walki Cywilnej). Od tej chwili zaczęło działać Kierownictwo Walki Podziemnej, tworząc jeden wspólny ośrodek planowania i dowodzenia. Mimo częstych różnic ideowych i politycznych przywódcy zrozumieli „że w jedności siła" . Zaistniały więc: jeden rząd, jedne władze podziemne i jedno wojsko, na obszarze konspiracyjnym Inspektoratu. To wszystko, co nastąpiło miało swój wyraz zarówno wojskowy, jak i polityczny, co staram się przedstawić na kartach tego tomu.

Czytelnik znajdzie na kartach tego tomu dalsze opisy licznych wydarzeń konspiracyjnych oraz bojowych przy zastosowaniu, wielu metod walki. Często będą mówić o tym sami uczestnicy wydarzeń zwłaszcza bojowych.

W książce kładę szczególny nacisk na wydarzenia przy zagrożeniu nieprzyjaciela bezpośrednim.

Właściwa treść Tomu II obejmuje dwie części: strukturę organizacyjną i działalność zbrojną w omawianym okresie, każda z nich posiada poszczególne rozdziały o ustalonej tematyce.

Zaznaczyć należy, że historia Inspektoratu Rejonowego SZP-ZWZ-AK Miechów, Olkusz, Pińczów jest bogata w wydarzenia organizacyjne i bojowe, obfitująca w czyny ofiarne i bohaterskie, oparte na szczerej miłości do Ojczyzny. Da się to powiedzieć zarówno o pojedynczych osobach, caych rodzinach, grupach dywersyjnych i partyzanckich, jak i o większych formach i jednostkach organizacyjno-bojowych, jak zorganizowanie nieco później dywizji i brygady AK („Dom" i „Bank"). Nie znaczy to jednak, że nie było także ludzi złych i przewrotnych, warchołów i zdrajców, czy nawet bandytów, ale były to na ogół wyjątki. Zdrajcy Ojczyzny i bandyci podlegali wyrokom sądowym.

Stale opieram się na dostępnych mi dokumentach, na materiale wspomnieniowym byłych żołnierzy inspektoratu oraz własnych wspomnieniach.

Cieszyć się będę , jeśli niektóre z tych dostarczonych mi przez Kolegów materiałów, znajdą się w formie cytatów na kartkach moich książek.

W tym miejscu pragnę z całego serca podziękować wszystkim kolegom i Przyjaciołom, którzy przekazali mi relację szczegółowe wspomnienia.

Pragnę także gorąco podziękować Kolegom którzy utrudzili się przy zdobywaniu wyciągów z licznych archiwów dokumentów, dotyczących naszej historii inspektorackiej, a zwłaszcza niezwykle ofiarnym mgr

Zbigniewowi Sobczykowi ps. „Ziemowit", prof. Feliksowi Białkiewiczowi ps. „Zbigniew" oraz inż. Adolfowi Gołębiowskiemu ps. „Sokół II" czym wiele pomogli mi w udokumentowaniu tego co piszę oraz weryfikacji innych źródeł mi danych.

Szczególnie miła mi jest pomoc tych, którzy tak chętnie udzielają mi jej przy samym opracowywaniu, jak mgr Joanny Stasiak (korekta wstępna), mojego wnuka mgr Pawła Nieczuja-Ostrowskiego (przedruki z korektą), mojego zięcia Mariana Stężały (korekta końcowa). Ze szczególnym uczuciem w moim żołnierskim sercu pragnę podziękować wielce szanownym autorom „Przedmowy" i „Posłowia" prof. Tadeuszowi Błaszkowskiemu i mec. mgr ppor. AK Zygmuntowi Edwardowi Kukomskiemu - za ich rzeczową ocenę mej pracy historycznej.

Muszę zaznaczyć jeszcze, że w tym opracowaniu wymieniam tylko stopnie wojskowe posiadane przed wojną i w czasie konspiracji (dla zgodności z faktem czasu omawianego).

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że niniejszy tom ma charakter żołniersko-wspomnieniowy, stąd relacje poszczególnych żołnierzy podane są bez zmian i wygładzeń literackich.

Zamieszczone zdjęcia dotyczące omawianego okresu są w moim posiadaniu, natomiast obecnie przekazywane mi zdjęcia będą wykorzystane w następnych tomach. Zauważone błędy co do faktów i osób, a potwierdzone przez świadków zostaną sprostowane w przyszłych opracowaniach.

Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski



Zygmunt Edward Kukomski, ppor. rez. mgr pr.



Tadeusz Błaszkowski, prof.



Joanna Stasiak, mgr

WSTĘP

Po odejściu na skutek zagrożenia aresztowaniem, inspektora „Misia" mjr ps. „Ryszard" Łukasza Świtalskiego, komendę nad inspektoratem przejmuje mjr ps. „Władysław", „Karol" Aleksander Wojciech Mikuła czasokres I-VIII 1943r. przy nieznacznych zmianach personalnych w sztabie.

Stan liczebny inspektoratu „Miś" na przełomie 1942/1943 roku wynosił około 4000 ludzi zaprzysiężonych (Łącznie ze sztabem i służbami o charakterze specjalnym i pomocniczym).

Stan liczebny obwodów, zależnie od posiadanych placówek, po doliczeniu takich służb jak wywiad i kontrwywiad, zespoły prasowe, sanitarne, kwatermistrzowskie, sztaby komend, WSOP... przedstawiał się w tym czasie następująco:

1. Obwód Miechów („Mech") ok. 1400 ludzi, placówek 6 /Miechów- „Mewa", Charsznica - „Czajka", Książ Wielki- „Kozioł", Słomniki - „Skowronek", Proszowice - „Przepiórka", Brzesko Nowe - „Bratek". Komendantem był wówczas por. rez. „Morena" (Piotr Massalski).
2. Obwód Olkusz („Oset") ok. 1000 ludzi, placówek 4 /Pilica- „Powój, Żarnowiec- „Żołna", Wolbrom - „Wróbel", Skała - „Sylwester". Komendantem obwodu był kpt. „Wierny" (Lech Trębakiewicz), a po jego aresztowaniu (czerwiec 1942r.) por rez. „Zyburt" (Tadeusz Jakupczak).
3. Obwód Pińczów („Perz") ok. 1200, placówek 5 / Pińczów- „Pies", Wiślica - „Wilk", Działoszyce - „Dzięcioł", Koszyce - „Komin", Kazimierza Wielka - „Kasztan". Komendantem obwodu był kpt./mjr „Sewer" (Roman Zawarczyński).

Stan uzbrojenia bardzo słaby tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, pozwalał zaledwie na uzbrojenie jednego z dwóch patroli na pluton bojowy. Szczególnie dał się odczuć brak broni maszynowej.

Decyzją komendanta Okręgu Kraków płk ps. „Luty" Józefa Spychalskiego z sierpnia 1943r. mjr „Karol" został przeniesiony do sztabu Okręgu Kraków, a funkcja inspektora miechowskiego została powierzona mnie. Po zdaniu w sztabie Okręgu dotychczasowych funkcji tj. szefa uzbrojenia i szefa produkcji konspiracyjnej broni „Ubezpieczalnia" nową funkcję przejąłem w dniu 15 września 1943 r.

„... Nadszedł rok 1943, inspektorem rejonowym został mjr ps. „Bolko" (Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski). Na terenie inspektoratu weszliśmy w nową fazę organizacyjną - wspomina ps. „Chrabąszcz" (mgr pr. Franciszek Bańbuła) - bardziej systematyzującą stan walki. Od akcji sabotażowych, przystąpiliśmy do akcji dywersyjnych. Powierzono mi funkcję kuriera-łącznika Inspektoratu utrzymującego kontakt z komendą Okręgu AK Kraków..."

Po przejęciu od mjr „Karola" Inspektoratu stanąłem przed trudnym zadaniem nawiązania możliwie w najkrótszym czasie kontaktów z poszczególnymi komendami obwodów i z istniejącym sztabem komendy Inspektoratu. Wiedziałem, że na skutek aresztowań zwłaszcza w obwodzie olkuskim będzie to najtrudniejsze. Liczyłem na skuteczną pomoc mojego zastępcy mjr ps. „Piotr" (Leopold Bochnak) i jego pomocniczy sztab w Proszowicach , który, jak mi było wiadomo, był dobrze zakonspirowany.

Zdawałem sobie sprawę, że najprostszym sposobem nawiązania kontaktów organizacyjnych są odprawy dobrze zakonspirowane w kolejnych kilku osobowych spotkaniach. Jedną z pierwszych odpraw miałem w Krakowie, by zanim wejdę w teren mi nieznany, zapewnić sobie dobrze zakonspirowane kontakty w terenie Inspektoratu, poprzez ludzi wpierw tam poznanych.

O tym spotkaniu w Krakowie wspomina jeden z najbardziej ofiarnych oficerów obwodu Pińczów ppor./mjr rez. ps. „Zagraj" (Wiesław Żakowski):

„...Przyjechał do mnie adiutant komendanta Obwodu Pińczów ppor. rez. ps. „Bończa" (Jan Boniszewski) z rozkazem mjr ps. „Sewer" (Roman Zawarczyński) stawienia się na kontakt z inspektoratem „Bolko" w Krakowie. Miałem jechać z „Janczarem" z BCH (ppor. Jan Pszczoła), przeto razem pojechaliśmy. W Krakowie na wałach wiślanych oczekiwał nas goniec inspektora i zaprowadził nas na miejsce ... „Bolko" Nieczuja - Ostrowski był w tym czasie człowiekiem młodym około 30 lat, średniego wzrostu, brunet, posiadający dużo życia i ruchliwości, zwrócił się on do mnie, abym mu dał kontakty wolbromskie. Otrzymałem rozkaz objęcia baonu zorganizowanego przeze mnie tj. działoszycko-skalmierskiego powiększonego przez jedną kompanię „Brzozy" (ppor.rez. Stanisław Wójcik). „Brzoza" ma być komendantem Podobwodu Działoszyce, a równocześnie moim adiutantem ... w jakiś czas później odbyła się odprawa w Kazimierzy Wielkiej ..."

Mając na uwadze potrzebę odtworzenia komendy obwodu olkuskiego po aresztowaniach, pierwsze moje mp. umiejscowiłem jak już wspomniałem , we wsi Wielmoża k. Skała w oparciu o dwie nadzwyczaj ofiarne rodziny Gądków i Mazelów. Szczególną poręką i pomocą był ppor. rez. ps. „Beton" (Franciszek Gądek), jako mój pierwszy adiutant. Za zgodą

Komendy Okręgu, ściągnąłem do Inspektoratu kilku już zagrożonych żołnierzy „Ubezpieczalni", m. in. chor. ps. „Imielski" (Leonard Mleczko-Nowowiejski) mianując go komendantem obwodu Olkusz i plut. pchor. cz. w. ps. „Ziemia" (Leon Wyjadłowski), który pełnił, funkcję łącznika, a następnie powierzyłem mu funkcje oficera dywersji w obwodzie Olkusz.

Główny punkt kontaktowy i pocztowy Komendy Inspektoratu ustaliłem przy moim zastępcy ps. „Piotr" (mjr Leopold Bochniak) w Proszowicach.

Zmieniłem też ważniejsze kryptonimy, zwłaszcza wszystkich komend. Inspektorat Otrzymał kryptonim „Michał", obwody: „Magdalena" (Miechów), „Olga" (Olkusz), „Pelagia" (Pińczów).

Zgodnie z wytycznymi komendanta okręgu bezzwłocznie przystąpiłem do realizacji założeń scaleniowych dotyczących wszystkich organizacji wojskowych podporządkowanych politycznie i ideologicznie rządowi polskiemu.

Mając na uwadze rosnące obowiązki komend obwodowych (zwiększające się stany liczebne w placówkach, konieczność utworzenia nowych placówek, trudności z łącznością i kontrolą...), powołałem komendy podobwodów w każdym obwodzie.

W każdym obwodzie powstały trzy podobwody: północny, centralny i południowy.

W obwodzie „Magdalena":

Książ Wielki („Kazia")- komendant ppor. rez. ps. „Słowik" (Julian Malinowski),
Miechów („Magda „) - komendant ppor. rez. ps. „Jaksa" (Wojciech Majewski) ,
Proszowice („Pela") - komendant ppor. rez. ps. „Pik" (Edmund Sienkowski).

W obwodzie „Olga":

Żarnowiec („Żelcia") - komendant kpt. lek. ps. „Henryk" (Henryk Szenker-Niebrzydowski),
Wolbrom („Wikcia") - komendant kpr. pchor. ps. „Kwieciński" (Stanisław Lorenc),
Skała („Sabcia") - komendant ppor. rez. ps. „Świt" (Jerzy Światłowski).

W obwodzie Pińczów („Pelagia"):

„Pola" - komendant ppor. ps. „Lis" (Aleksander Issa),
Działoszyce („Dusia") - komendant ppor. rez. ps. „Brzoza" (Stanisław Wójcik),
Koszyce („Kasia") - komendant ppor. rez. ps. „Niebora" (Stanisław Padło).

W tym drugim okresie scalania w ramach inspektoratu weszli w skład organizacyjny poszczególnych obwodów i placówek żołnierze z następujących organizacji wojskowych według kolejności scalania:

Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW),Batalionów Chłopskich (BCH), Gwardii Ludowej Wolność, Równość, Niepodległość (GL-WRN), Związku Odrodzenia Rzeczpospolitej (ZOR), Konfederacji Narodu (KN),

Organizacji Orła Białego (OOB), Polskiej Organizacji Powstańczej (POP), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ)...

Powiększone stany liczebne oraz dokonane zrzuty broni pozwoliły nieco później na zorganizowanie 106 DP AK i Krakowskiej Brygady Kawalerii.

Następne moje pilne zadanie widziałem w uporządkowaniu i szkoleniu oddziałów dywersyjnych. W związku z tym powołałem oficerów dywersyjnych w każdym obwodzie i zostali nimi w „Magdalenie" - por. ps. „Grot" (Józef Gargasz), w „Oldze" - plut. pchor. ps. „Ziemia" (Leonard Wyjadłowski), w „Pelagii" - por. rez. ps. „Młot" (Kazimierz Przybysławski). Na szczeblu inspektoratu oficerem dywersyjnym został por rez. ps. „Żbik" (Stanisław Jazdowski). Przybył z końcem 1943r. swoimi kilkoma podkomendnymi, jako „spaleni" z dywersji rzeszowskiej. Na wiosnę 1994r. na moją prośbę Okręg przydzielił mi skoczka ppor./por. rez. ps. „Ponar"(Antoni Iglewski), który został oficerem ds. dywersji i partyzantki inspektoratu, a „Żbik" został jego zastępcą. Dywersja otrzymała kryptonim „Dominika".

Prawdziwym, utrapieniem konspiracji byli wrogowie rodzimego pochodzenia. Ucisk okupanta, jego okrutne metody postępowania wobec nie dającego się ujarzmić narodu polskiego, wytwarzały przygnębiającą atmosferę, działały deprymująco na słabe charaktery i właśnie wśród nich wyłoniły się jednostki współpracujące z okupantem. Znaleźli się zdrajcy - donosiciele i konfidenci.

Inni znowu licząc na bezkarność udręczonego i bezbronnego społeczeństwa, tworzyli bandy złodziejskie i rabunkowe siejąc swoisty terror wśród swoich rodaków. Jeszcze inni, nieraz z biedy, ale często z chęci zysku pędzili samogonkę, szerząc w ten sposób pijaństwo, które rozwiązywało języki, przytępiało rozwagę i ostrożność w postępowaniu i było powodem wielu „wsyp". Oczywiście było na rękę okupantowi, który premiował dostawy kontyngentowe wódką.

Zdarzały się też wypadki zbijania majątku na dostawach kontyngentowych także z okazji wysyłek ludzi do Niemiec lub młodzieży do służby budowlanej na przydziałach żywnościowych - przez pracujących ziomków w różnych resortach administracji, kosztem i krzywdą dla własnych rodaków.

Ludzie ci, o których mowa byli plagami społeczeństwa, siali zamęt i byli jeszcze jedną udręką umęczonego narodu. Co gorsze wielu z nich podszywało się pod ideowe hasła poszczególnych organizacji niepodległościowych. Wynikały z tego powodu spory, oskarżenia i inspiracje na tle politycznym. Zorganizowana samoobrona w ramach poszczególnych organizacji pogłębiała często konflikty międzyorganizacyjne, a była wykorzystywana przez ludzi o skrajnych zapatrywaniach, o niskich instynktach duchowych do nieuczciwej walki poli-

tycznej, bo przecież niemożliwe, aby nasz członek był przestępcą. Była to znowu „woda na młyn" okupanta.

W swojej działalności, ja i moi dowódcy podkomendni spotykaliśmy się z wieloma trudnościami i wieloma kłopotami, których nie brakowało nam do końca konspiracji.

Zgodnie z rozkazami odgórnymi istniało coś takiego, jak front wewnętrzny, gdyż trzeba było energicznie przeciwdziałać poprzez oddziały dywersyjne w oparciu o powołane sądy podziemne. W tej walce najprzykrzejszej swoimi rozkazami również wspierałem, opierając się na ludziach ofiarnych i dzielnych oraz rozważnych, wyszkolonych w dywersji.

Zostały uruchomione w każdym obwodzie kursy wyszkoleniowe, podoficerskie, podchorążych i specjalne do szkolenia w dywersji i partyzantce.

Byli powołani w obwodach oficerowie wyszkoleniowi, a na szczeblu Inspektoratu poleciłem kierownictwo szkoleniowe mojemu drugiemu zastępcy rotmistrzowi ps. „Malina" (Józef Bokota) i jego zastępcy por. ps. „Kruk" (Kazimierz Kierczyński).

Szkolenie dywersyjno - partyzanckie było obowiązkiem oficerów dywersji pod komendą, początkowo por „Żbika", a następnie por. „Ponara", a dla podniesienia wagi jego funkcji mianowałem go III moim zastępcą ds. dywersji i partyzantki. w skład pierwszych partyzantek weszły istniejące już oddziały dywersyjne. Oddziały te (OP) w pierwszej kolejności dozbrojone zostały bronią zrzutową i umundurowaniem.

Wszystkie te zagadnienia, jak również pozostałe, jak wywiad i kontrwywiad, zrzuty, łączność, tajne nauczanie i in. wyprzedzają treść następnych okresów historii Inspektoratu „Miś - Michał - Maria".



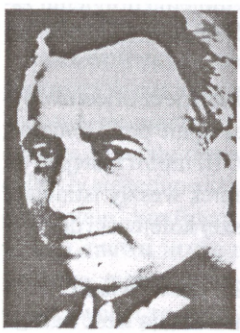
gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski



gen. dyw. Stafan Paweł Grot-Rowecki



płk dypl. Zygmunt Wrzos-Miłkowski



płk Józef Luty-Spychalski



ks. mjr Wacław Radosz „Chętny"



płk Edward Godlewski „Garda"



ppłk Leopold Bochnak „Piotr"



por. c.c. Antoni Iglewski „Ponar"



gen. bryg. Julian Filipowicz „Róg"



ppor. cz. w. Roman Nowak „Nina”



ks. ppłk Józef Zator-Przytocki „Buk”



płk Hieronim Suszycki „Szeliga”



kpt. rez. Franciszek Gądek „Beton”



por. cz. w. Zbigniew Mieczysław Nieczuja-Ostrowski „Zabój”



por. rez. Mieczysław Pierzchalski „Żwirko”



mjr Zygmunt Szydek „Wiatr”



ks. mjr Wacław Jabłoński „Wilk”



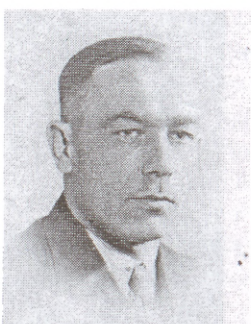
ppor. cz. w. Wawrzyniec Kobylec „Wierny”



„Twardy", Grönewald, „Beteha", „Konin"



chor. cz. w. Mieczysław Danecki „Leliwa"



st. strz. Jan Rubaszko



kpr. cz. w. Stanisława Danecka „Wierna"



kpr. pchor. Władysław Terlecki „Strzał"



plut. pchor.
Zygmunt Sokół
„Wulkan"



por. rez. Mieczysław
Kabat „Śliwa"



ppor. rez. Jan Pszczo-
ła „Janczar"



kpr. cz. w. Bartłomiej
Mazela „Biegły"



mjr Jerzy Jasielski
„Jawa"



kpr. pchor. cz. w.
Tadeusz Pudełko
„Zlot"



kpr. pchor. cz. w.
Leon Wyjadłowski
„Ziemia"



por. rez. Kazimierz
Świtalski „Mierzeja"



ppor. rez. Stanisław
Głowacki „Zend"

ROZDZIAŁ I

INSPEKTORAT REJONOWY AK „MIECHÓW"

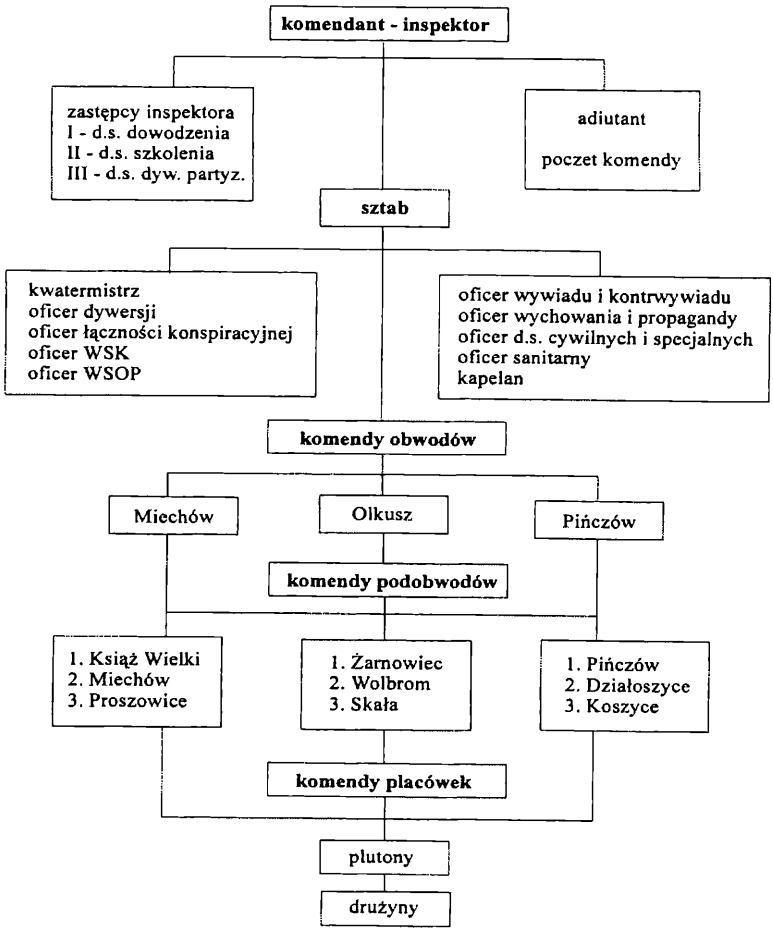
1. **Schemat organizacyjny 1943 - VI. 1944 r.**
2. **Komenda Inspektoratu**
3. **Teren Inspektoratu**
4. **Zalesienie terenu Inspektoratu i schemat odległości**



Miechów (Rynek), wielowieczna osada, z prawem miejskim od 1290 r. Znana historii z tego iż tutaj 17 lutego 1863 r. oddział powstańczy pod dowództwem Krukowskiego uległ przewadze wojsk rosyjskich i poniósł klęskę. Na rynku widoczny jest pomnik wystawiony na miejscu studni, do której, po egzekucji, kozacy wrzucili zwłoki powstańców. W głębi jest widoczny niegdysiejszy klasztor bożogrobowców z XII w. (zwanych w Polsce miechowitami), w którym w czasie konspiracji mieściły się punkty kontaktowe ZWZ-AK, prowadzone było szkolenie wojskowe, przechowywana była broń, wydawane były komunikaty radiowe itp.

„MICHAŁ"
Inspektorat Rejonowy ZWZ-AK
(schemat organizacyjny 1943 r. - VI. 1944 r.)

KOMENDA INSPEKTORATU



„MICHAŁ"
Inspektorat Rejonowy AK MIECHÓW
IX. 1943 r. - VI. 1944 r.

I. SKŁAD KOMENDY INSPEKTORATU

funkcja	stopień przed/ podczas konspir.	pseudonim	imię i nazwisko
komendant	mjr / ppłk sł.st.	*Bolko Michałowicz*	Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski
zastępca i szef sztabu	mjr / ppłk sł.st.	*Profesor Piotr*	Leopold Bochnak
zastępca d.s. wyszkolenia	rtm. / mjr sł.st.	*Malina*	Józef Bokota
zastępca d.s. dyw. partyz.	por. cc. / kpt. rez.	*Ponar*	Antoni Iglewski
adiutant I. II.	ppor. / kpt. rez. ppor. rez.	*Beton* *Stefan*	Franciszek Gądek[1] Antoni Daroszewski
kwatermistrz	ppor. cz. w. / por.	*Zabój*	Zbigniew Mieczysław Nieczuja-Ostrowski
szef WKW	ppor. rez. ppor. / kpt. rez.	*Zend* *Wigura*	Stanisław Głowacki Jerzy Kamiński[2]
szef dywersji	ppor. rez.	*Żbik*	Stanisław Jazdowski[3]
szef BIP	ppor. rez.	*Granit*	Walenty Adamczyk
inspektor WSOP	por. / kpt. rez.	*Tarnawa*	Tadeusz Mazurek
szef duszpasterstwa (kapelan) zastępca	ks. kpt. sł.st. ks. dr kpt. rez.	*Wilk* *Chętny*	Wacław Jabłoński Wacław Radosz
szef sanitarny	mjr dr med. sł.st.	*Świt*	Wacław Jarosz
szef WSK	strz./ ppor. cz. w.	*Dorota*	Maria Popielowa
referent d.s. cywilnych	strz./ ppor. cz. w.	*Nina*	Roman Nowak
szef łączności	1. pchor. cz. w. 2. ppor. / kpt. rez.	*Ziemia* *Zawierucha*	Leonard Wyjadłowski[4] Franciszek Makuch

1. Funkcję adiutanta od wiosny 1944 r. objął ppor. „Stefan" oficer „Ubezpieczalni", zagrożony aresztowaniem w Krakowie.
2. Wigura objął funkcję szefa WKW po scaleniu NOW, zaś „Zend" przeszedł do dyspozycji służby delegatury rządu na terenie inspektoratu.
3. Por. rez. cc. „Ponar" przejął funkcję szefa dyw. partyz. z wiosną 1944 r., a zastępcą jego został „Żbik", późniejszy dow. OP „Skrzetuski".
4. Do listopada 1943 r. przeniesiony do Obwódu „Olga" na funkcję szefa dywersji obwodu.

II. POCZET KOMENDY INSPEKTORATU

1. Łącznicy
   a) Inspektorat
      - Maria Szlezyngier ps. „Magdalena"
      - Agnieszka Perłówna ps. „Grażyna"
      - Mieczysława Wiejowska ps. „Miecia"
      - kpr. /plut. pchor. cz. w. Tadeusz Pudełko ps. „Zlot"
      - kpr. /plut. cz. w. Bolesław Sowa ps. „Mazur"

   b) Okręg
      - Elwira Machnik ps. „Malwa"
      - st. strz. Bartłomiej Mazela ps. „Biegły"
      - oraz kurier pchor. Franciszek Bańbuła ps. „Chrabąszcz"

   c) Łącznik inspektoratu „Dominika"
      - kpr. pchor. cz. w. Leonard Wiklicki ps. „Gesta"

2. Skrzynki
   a) Inspektorat
      - Proszowice - sklep, kmdt Tadeusz Rabiej ps. „Burza", z-ca żona
      - Proszowice - RGO, kmdt Bogusław Majewski ps. „Czajka"
      - Koniusza - Urząd Gminy, kmdt Roman Nowak ps. „Nina", z-ca Marta Nowak ps. „Alda"
      - Wielmoża - dom, Jan Gądek ps. „Władek", z-ca Maria Gądek ps. „Gwiazdka"

   b) Okręg
      - Kocmyrzów - dom Machników, kmdt Józef Machnik ps. „Myśliwiec", z-ca Elwira Machnik ps. „Malwa"
      - Kraków - punkt kontaktowy, Janina Skrzypczak-Nabagło ps. „Śnieżka"

III. PUNKTY DOWODZENIA KOMENDY „MICHAŁ"

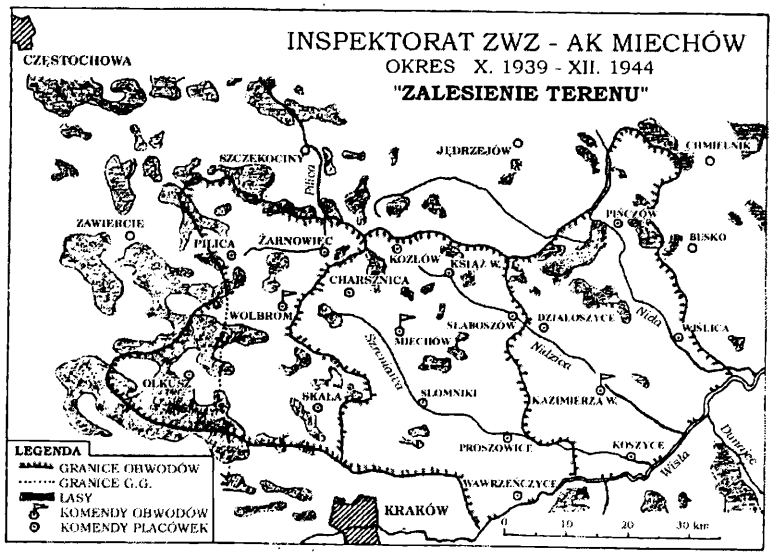
1. Proszowice (stałe m. p. z-cy inspektora ps. „Piotr", okresowe m. p. inspektora ps. „Bolko")
Skład drużyny d-cy:
   a) adiutant z-cy ppor. Edmund Sieńkowski ps. „Pik"[5]
   b) oficer gospodarczy Bogusław Majewski ps. „Czajka"
   c) ks. kap. Wacław Radosz ps. „Chętny"
   d) kmdt kwatery ks. Józef Rybczyk ps. „N"

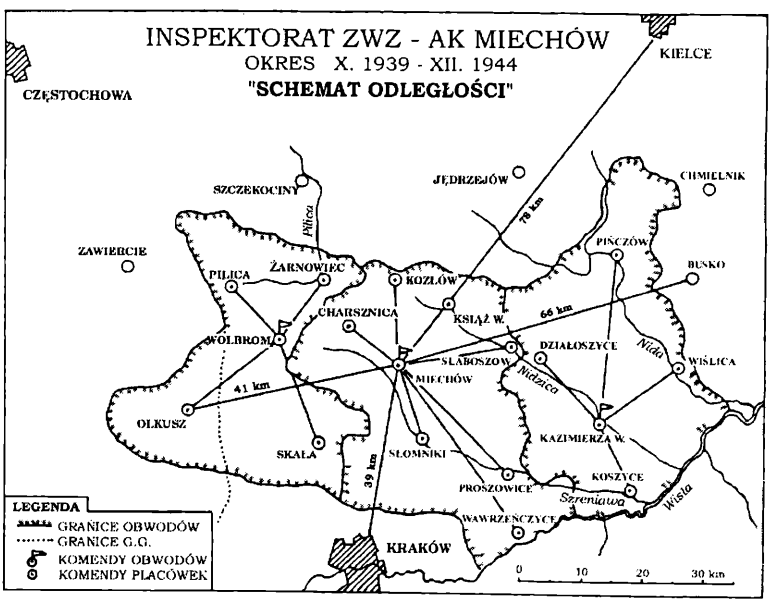
5. „Pik" po zorganizowaniu podobwodów zostaje mianowany komendantem Podobwodu Proszowice („Pela").

2. Wielmoża (okresowe m. p. inspektora ps. „Bolko")
Skład drużyny d-cy:
e) adiutant Franciszek Gądek ps. „Beton"
f) kmdt kwatery Jan Gądek ps. „Władek"
g) kmdt skrytki dok sztabu Bartłomiej Mazela ps. „Biegły"
Pomocniczy punkt kontaktowy: Klasztor S.S. Norbestanek w Imbramowicach
h) Julia Łukaszewska ps. „Ksienia"
i) ks. kap. Alfons Przybyła ps. „Edward"
3. Koniusza (okresowe m. p. inspektora ps. „Bolko")
Skład drużyny d-cy:
j) p. o. adiutanta Roman Nowak ps. „Nina"
k) kancelistka Helena Miska ps. „Halina"
l) d-ca ochrony Jerzy Biechoński ps. „Kłos"
m) ref. gosp. Marta Nowak ps. „Alda"

IV. KOMENDY BEZPOŚREDNIO PODLEGAJĄCE POD INSPEKTORAT

1. Komendy Obwodów
a) Miechów „Magdalena"
b) Olkusz „Olga"
c) Pińczów „Pelagia"
2. Służby pomocnicze
a) Wojskowa Służba Ochrony Powstania (WSOP)
b) Wojskowa Służba Kobiet (WSK) - „Ryszard"
c) Wywiad i kontrwywiad (WKW) - „Wiesława"
d) Sądy Podziemne - „Salomea", „Kinga"
e) Biuro Propagandy i Informacji (BIP) - „Klara"
f) Kwatermistrzostwo - „Genowefa"
3. Oddziały dywersyjno-partyzanckie
a) Obwodowe
b) Inspektorackie
4. Wielkie jednostki bojowe
a) 106 Dywizja Piechoty AK - „Dom"
b) Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej - „Bank"


INSPEKTORAT ZWZ - AK MIECHÓW
OKRES X. 1939 - XII. 1944
"ZALESIENIE TERENU"
CZĘSTOCHOWA
SZCZEKOCINY
JĘDRZEJÓW
CHMIELNIK
ZAWIERCIE
PILICA
ŻARNOWIEC
KOZŁÓW
KSIĄŻ W.
PIŃCZÓW
BUSKO
CHARSZNICA
WOLBROM
SŁABOSZÓW
DZIAŁOSZYCE
WIŚLICA
MIECHÓW
OLKUSZ
SKAŁA
SŁOMNIKI
KAZIMIERZA W.
PROSZOWICE
KOSZYCE
WAWRZEŃCZYCE
KRAKÓW
Pilica
Szreniawa
Nidzica
Nida
Wisła
Dunajec
LEGENDA
GRANICE OBWODÓW
GRANICE G.G.
LASY
KOMENDY OBWODÓW
KOMENDY PLACÓWEK
0 10 20 30 km


INSPEKTORAT ZWZ - AK MIECHÓW
OKRES X. 1939 - XII. 1944
"SCHEMAT ODLEGŁOŚCI"
KIELCE
CZĘSTOCHOWA
SZCZEKOCINY
JĘDRZEJÓW
CHMIELNIK
78 km
ZAWIERCIE
PILICA
ŻARNOWIEC
KOZŁÓW
PIŃCZÓW
BUSKO
CHARSZNICA
KSIĄŻ W.
66 km
WOLBROM
SŁABOSZÓW
DZIAŁOSZYCE
WIŚLICA
MIECHÓW
41 km
OLKUSZ
SKAŁA
SŁOMNIKI
KAZIMIERZA W.
39 km
PROSZOWICE
KOSZYCE
WAWRZEŃCZYCE
KRAKÓW
Pilica
Szreniawa
Nidzica
Nida
Wisła
LEGENDA
GRANICE OBWODÓW
GRANICE G.G.
KOMENDY OBWODÓW
KOMENDY PLACÓWEK
0 10 20 30 km


TEREN INSPEKTORATU REJONOWEGO AK "MARIA"
OBWODY, PODOBWODY, PLACÓWKI
GRANICE OBWODÓW
GRANICE PODOBWODÓW
GRANICE G.G.
SKALA 1:500 000
LEGENDA
CZĘSTOCHOWA
SZCZEKOCINY
JĘDRZEJOW
CHMIELNIK
KROSZA CESTR.
KIDÓW
ŻANY WLK.
PIŃCZÓW
Pilica
Nida
ZAWIERCIE
PILICA
"ŻELCIA"
ZARNOWIEC
KOZŁOW
WODZISŁAW
KSIĄŻ WLK.
"POLA"
CHROBERZ
CHLARSZNICA
"KAZIA"
SANCYGNÓW
"WIKCIA"
WOLBROM
"MAGDA"
SŁAROSZÓW
ZŁOTA
ŻARZECIE
Szreniawa
Nidzica
DZIAŁOSZYCE
"DUSIA"
WIŚLICA
MIECHÓW
JANGROT
IMBRAMOWICE
SKALBMIERZ
CZARNOCIN
NW. KORCZYN
"KASIA"
TRZYCIĄŻ
KAZIMIERZA WLK.
OLKUSZ
SUŁOSZOWA
SŁOMNIKI
"PELA"
BEJCE
OPATOWIEC
SKAŁA
KATOWICE
"SABCIA"
DOBIESŁAWICE
PROSZOWICE
KOŚCIELEC
KOSZYCE
KONIUSZA
TAKSICE
TRZEBINIA
MICHAŁOWICE
TURÓRZYCA
NOWE BRZESKO
RGOŁOMIA
Wisła
KRAKÓW
BOCHNIA
TARNÓW

ROZDZIAŁ II

ROZKAZY I ZARZĄDZENIA KOMENDY GŁÓWNEJ PSZ W KRAJU

1. **Kierownictwo Walki Zbrojnej, z dnia 22.01.1943 r., podpis: „Grabica" Komendant Główny PZP (str. 38)**
2. **Zarządzenia Komendy Głównej Kedywu, z dnia 13.03.1943 r. regulujące akcje bojowe bez podpisu (str. 41)**
3. **Organizacja Kierownictwa Walki Zbrojnej, podpis: „Grot" Komendant Sił Zbrojnych w Kraju, z dnia 05.07.1943 r. (str. 42)**
4. **Instrukcja dla Powiatowego Delegata do Walki Podziemnej. Organizacja Pow. KWP, zadania... (str. 44)**
5. **Żołnierza Sił Zbrojnych w Kraju, podpis: „Bór" Komendant Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 12.01.1944 r. (str. 46)**



Proszowice - rynek z kościołem parafialnym. Siedziba konspiracyjna części sztabu inspektoratu z zastępcą inspektora na czele oraz komendy podobwodu południowego obwodu Miechów.

KIEROWNICTWO WALKI ZBROJNEJ

„... Aby działania nasze w zakresie dywersji dać mogły pełny rezultat, musieliśmy być tak sprawni, aby przeprowadzić je w formie błyskawicznych, krótkotrwałych uderzeń w otwartej walce. W tym celu stworzyliśmy na całym obszarze uzbrojone oddziały specjalne pod nazwą „Kedyw". W skład Kedywu weszły wszystkie pomniejsze grupy dywersyjne..."[1]

P. Z. P.
L. dz. 84/Kedyw
dn. 22. I. 43

I. Uporządkowanie odcinka walki czynnej.

Wchodzimy w ostatnią fazę wojny. - W związku z tym odcinek walki czynnej wysuwa się na czoło zagadnień. Dotychczasowe wysiłki Z. O. i Wachlarza[2] mają być złączone i wzmocnione przez dopływ świeżych sił dotychczas nie biorących udziału w walce czynnej. Komendantom Okręgów polecam niezwłocznie przystąpić do montowania odcinka walki i osobistego nim kierowania. Kładę nacisk na coraz większą dyspozycyjność podległych oddziałów, przez co rozumiem ich gotowość do natychmiastowego wykonania otrzymanych rozkazów. Dla planowania i kierowania całością walki czynnej w okresie poprzedzającym powstanie, nakazuję zorganizować komórki sztabowe w K. G. i komendach Obszarów i Okręgów.

Komórki te będą nosić wewnątrz organizacji nazwę „Kedyw" i podlegać będą właściwym komendantom przez SS. Kedywowi zapewnią Komendanci Obsz. i Okr. łatwą i wydajną współpracę innych komórek sztabowych oraz dowództw niższego szczebla w terenie. Pomiędzy Komendantami Obsz. i Okr., Szefami ich sztabów, Kierownikami ich „Kedywów" i Bipów zapewniona być musi specjalnie szybka i odrębna łączność umożliwiająca łatwe wydawanie rozkazów wykonawczych do pilnych akcji bojowych i propagandowego ich wykorzystania.

II. Cel akcji.

1. Nękanie przeciwnika i zadanie mu coraz mocniejszych ciosów przez

1. Tadeusz „Bór" Komorowski „Armia Podziemna". wyd. III, Londyn 1950, str. 107.
2. „Wachlarz" wydzielona formacja ZO był przeznaczony do działań poza granicami RP z r. 1939. W trudnych zadaniach poza frontami n-pla trwał od 1941-1943.

akcję dywersyjną i sabotażową oraz stosowanie już w chwili obecnej wobec okupanta odwetu za akty gwałtu na ludności polskiej.
2. Zaprawianie i hartowanie ludzi do wykonywania zadań bojowych w okresie powstania oraz utrzymania w społeczeństwie postawy bojowej i przygotowanie w ten sposób atmosfery sprzyjającej powstaniu.

III. Zadania.

A. „Kedyw" Komendy Głównej (etat - zał. 1, 2, 3, 4) ma za zadanie:
1. Planowanie akcji dywers. i sabot. w skali ogólnej oraz opracowanie wytycznych do niej dla Okręgów.
2. Kierowanie akcją Oddziałów Dyspozycyjnych „Kedywa" Komendy Głównej.
3. Kontrola działu „Kedywa" w Okręgach w dziedzinie wyszkolenia, zaopatrzenia, wykonania i stanu organizacyjnego.
4. Studium metod i sposobów prowadzenia akcji dywers., sabot. i partyzanckiej, opracowanie i wydawanie niezbędnych instrukcji i wytycznych.
5. Szkolenie dowódców zespołów patroli dywersyjnych w zakresie akcji dywersyjnej, sabotażowej i partyzanckiej oraz instruktorów tech. dla potrzeb Okręgów.
6. Badania i opiniowania materiałów, sprzętu oraz pomysłów w zakresie dotyczącym akcji dywersyjnej i sabotażowej.
7. Produkcja centralna środków walki dywersyjnej i sabotażowej.
8. Zaopatrywanie Okręgów w miarę posiadania zasobów w materiał i środki do bieżącej walki dywersyjnej i sabotażowej.
9. Nadzór nad odcinkiem pracy tych org. społecznych, których zadaniem jest współdziałanie w walce czynnej oraz udzielanie im pomocy w zakresie wysz. i zaopatrz. mat.

B. „Kedyw" Komendy Okręgu wzg. Obszaru (etat - zał. 5) ma za zadanie:
1. Planowanie i kierowanie bieżącą akcją dywersyjną, sabotażową i partyzancką na terenie Okręgu.
2. Kierowanie akcją oddziałów dyspozycyjnych „Kedywa" Kmdy Okr.
3. Szkolenie dowódców patroli i wykonawców do akcji dyw. i sab.
4. Zaopatrywanie odcinka walki czynnej w niezbędny sprzęt mat. i środki.

IV. Zarządzenia organizacyjne.

1. Oddziały i zespoły o charakterze dywersyjnym i sabotażowym znajdujące się na terenie poszczególnych Okręgów. Nie dotyczy to oddziałów

dyspozycyjnych „Kedywa" K. G.
2. Z chwilą zmontowania „Kedywów zespoły Ż. O. i Wachlarza tracą odrębność organizacyjną.
3. Na zmontowanie „Kedywów" przeznaczam czas do końca marca br. tak, aby od dnia 1 kwietnia br. odcinek walki czynnej był całkowicie uporządkowany.
4. W załącznikach 6 i 7 podaję etaty i zadania poszczególnych elementów organizacyjnych dla walki czynnej.

V. Ustalam etat dla Okręgu:
- 4 zawiązki oddziałów partyzanckich

Komendant Główny P. Z. P.
(-) Grabica[3]

3. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie, 203/ I-2 k. 14 - k. 15.

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

Lp.dz.84/Kdyw.
Kr.Id.III.43r.

203/I-2 K.18

/Zgodnie z rozkazem L.dz.84/Kodyw z dnia 22.I.43r. bieżącą akcję bojową w Obszarach Wileńskich ramach regulują następująco:

I. Cel /dosłowny tekst z przytoczonego rozkazu/.

1/ Wykanie przeciwnika i nadawanie mu coraz mocniejszych ciosów przez akcję dywersyjną i sabotażową, oraz stosowanie już w chwili obecnej wobec okupanta odwetu za akty gwałtu w stosunku do ludności polskiej.

2/ Zaprawianie i hartowanie ludzi do wykonania zadań bojowych w okresie powstania, oraz utrzymywanie w społeczeństwie postawy bojowej i przygotowanie w tenże sposób atmosfery sprzyjającej powstaniu.

II. Rodzaje działania.

1/ Dywersja na linie kolejowe, drogi, telekomunikacje, przemysł wojenny, urzędy i magazyny okupanta.

2/ Sabotaż na kolejach, na poczcie, w przemyśle wojennym w administracji i na wszystkich innych odcinkach pracy, gdzie można dosięgnąć okupanta.

3/ Terror w stosunku do niemców "Volksdeutschów" i wszystkich współpracujących z okupantem przeciwko nam.

Nie wykonywać aktów terrorystycznych przeciwko wojsku /Wehrmacht/ npla.

4/ Odwet za wysiedlenie, łapanki, egzekucje i represje.

5/ Samoobrona, polegająca na uwalnianiu aresztowanych przez akcje bojowo z zewnątrz na transporty, więzienia, obozy i miejsca straceń.

6/ Partyzantka. Wytyczne w załączniku nr.1.

III. Zasady działania.

Działania powyższe planują i zarządzają do wykonanie Kmdci Obszarów i Okręgów.
Starają się objąć nie cały teren, nadający się do ich wykonania zależnie od rodzaju działania. Realizują lub osłabiają akcję bojową zgodnie z moimi ogólnymi wytycznymi w tej sprawie. Przestrzegają następujących zasad:

-Akcję bojową prowadzić we/ług/ z góry opracowanego planu.
-Każde działanie gruntownie przygotować. Zachować tajemnicę przygotowań.
-Uderzać zdecydowanie i skutecznie.
-Działać przez zaskoczenie.
-Starannie likwidować akcję po jej zakończeniu.
-Uderzenia zasadniczo wykonywać pod własną firmą. Zostawiać - gdzie się da - znak W.P. /sploszony w kotwicę /patrz Biul.Inf.nr..... z dn...../.
-W zarodku tłumić wszelkie objawy anarchii, do której może prowadzić przerost inicjatywy u podwładnych, lub tendencyjne i nielojalne działanie obcych grup dywersyjnych np. sowieckich, występujących pod płaszczykiem polskim.

IV. Akcje zastrzeżone

Na tle akcji bojowej ciągłej, prowadzonej przez Obszary i Okręgi organizować będą występienia zaplanowane, które wykonywane będą na mój rozkaz, w różnych miejscach i w czasie przez mnie oznaczonym.

Elementy takich akcji zastrzeżonych, przygotowywać będą Kmdci Obszarów i Okręgów według każdorazowych moich wytycznych, które przekazywać będę przez Kodyw K.G., względnie przygotowania z własnej swej inicjatywy, przekazując przygotowaną akcję do mojej dyspozycji.

Akcje zastrzeżone będą w rozkazach i meldunkach oznaczone kryptonimem np.akcja B., akcja 27 akcja pierścień, akcja wstążka i td.

Na akcje zastrzeżone składać się będą działania rane, najczęściej dywersyjne na komunikacji oraz na większe zbiorowiska okupanta.

Akcje te powodować będą wzmożone reterzje ze strony okupanta.

Zasadniczo zastrzegam do swej dyspozycji uderzenia na obozy koncentracyjne, natomiast okręgi przeprowadzają rozpoznanie i opracowują plan uderzenia, który należy przedstawić K.G.

V. Meldunki

Wszelkie działania bojowe należy rejestrować i przysyłać do K.G. meldunki miesięczne wg. kolejności, jak pkt.II w terminie do dnia 10 następnego miesiąca. Nie uwzględnione w meldunku z jednego miesiąca działania, należy podać w następnym meldunku z zaznaczeniem daty.

Z akcji zastrzeżonych przysyłać meldunki bezpośrednio po ich wykonaniu. Meldunki mają być podpisywane przez Kmdtów Obszarów lub Okręgów.

VI. Wyszkolenie

Plan szkolenia podaje załącznik nr.2.

Wnioski do końca kwietnia nadesłać potrzeby personalne i wyszkoleniowe dla Kodywów Obszarowych i Okręgowych.

VII. Zaopatrzenie

Ściśle z meldunkiem miesięcznym /pkt.V/ należy przedstawić sytuację materiałową.

[illegible]

[illegible]

1) Zbiór Archiwum Akt Nowych w Warszawie
203/I-2 K.18

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU
Nr 165
dn.8.VII.1943 r.

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

ORGANIZACJA KIEROWNICTWA WALKI PODZIEMNEJ.

1. Na mocy porozumienia z Pełnomocnikiem Rządu na Kraj obejmuję z dniem 15.VII kierownictwo całością walki z okupantem. W zakresie oporu społeczeństwa będę ją prowadził zgodnie z dyrektywami Pełnomocnika Rządu i dezyderatami Kraj.Reprezentacji Politycznej.

2. Z dniem 15 lipca dotychczasowe kierownictwo Walki Konspiracyjnej i Kierownictwo Walki Cywilnej zostają zastąpione przez Kierownictwo Walki Podziemnej /K.W.P./ które zapewnić ma jednolite i sprawne prowadzenie akcji: dywersji, K.W., "N", propagandy i oporu społeczeństwa. Czynnik cywilny będzie reprezentowany w moim sztabie przez przydzielonego mi przez Pełnomocnika Rządu jego"przedstawiciela dla spraw oporu wobec okupanta". Ten przedstawiciel będzie regulował działalność współpracujących w tej dziedzinie ugrupowań politycznych i organizacyj społecznych i zawodowych oraz współdziałanie organów Pełnomocnika Rządu. Jako organ inicjatywy, opiniodawczy i wykonawczy, działa przy nim "Centralny Komitet Oporu Społecznego" złożony z przedstawicieli stronnictw, stanowiących Kraj. Reprez.Pol. oraz z przedstawiciela SOS.

3. Analogicznie Komendanci Okręgów obejmują na swym terenie całkowite i wyłączne kierownictwo Walki Podziemnej /"Okręg.K.W.P."/ i sprawują je według moich rozkazów. W sprawach lokalnych, w zakresie oporu społecznego, Komendanci Okręg.stosują się do dyrektyw Okr.Delegatów Rządu.

4. Komendant Okręgu zwróci się do Okr.Del.Rz.o przydzielenie mu swego przedstawiciela dla spraw oporu wobec okupanta. Wejście on w skład sztabu okręgu. Zadania tego przedstawiciela są analogiczne, jak przedstawiciela w sztabie K.G.

5. Przedstawiciele dla spraw oporu wobec okupanta są zależni personalnie i służbowo nadal od właściwych delegatów Rządu, natomiast pod względem prowadzenia i wykonania akcji podlegają bezpośrednim rozkazom Kmdta Gł.wzgl. Kmdtom Okr.

6. Dla zapewnienia sprawności akcji ustalam, że siecią organizacji społeczno-politycznych, reprezentowanych w "Centr.Komitecie Oporu Społ." będą rozprowadzane wyłącznie ogólne decyzje działania. Wyznaczenie rodzaju, zakresu i terminu rozpoczęcia akcji oraz szczegóły techniczne jej przeprowadzenia na terenie okręgów - należy do Kmdtów Okr. W tym celu przedstawiciele Okr.Del.Rz. w Sztabie Okręgu muszą mieć dobrze rozbudowaną łączność z poszczególnymi organizacjami.

7. Konspiracyjny wymiar sprawiedliwości zostaje uregulowany następująco:
   a/ Wojskowe Sądy Specjalne rozpatrują sprawy podpadające pod ich ustalone już kompetencje i według przepisanego trybu, a mianowicie:
      1/ wykroczenia godzące w bezpieczeństwo Sił Zbrojnych w Kraju,
      2/ wykroczenia popełnione przez żołnierzy Sił Zbrojnych w Kraju.
   b/ Pozostałe sprawy sądowe rozpatrują Cywilne Sądy Specjalne, powołane przez Okr.Del.Rz. i im podlegające; przedstawicielowi O.D.R. przy Kmdcie przysługuje prawo kierowania spraw do tych sądów; wykonanie wyroków tych sądów jest obowiązkiem cywilnych organów wykonawczych. Kmdci okręgów zwracają się do O.D.R. o utworzenie Cywilnych Sądów Specjalnych oraz przyjdą im z pomocą w utworzeniu organów, potrzebnych do wykonania wyroków. Na prośbę O.D.R. mogą pomóc wyjątkowo w wykonaniu wyroków, do czasu utworzenia cywilnych organów egzekucyjnych.

Nr 165. - 2 -

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

c/ Sprawy o wykroczenia mniejszej wagi przeciw zasadom oporu wobec okupanta rozpatrują "Komisje Sądzące Podziemne", pracą których kieruje przedstawiciel Okr. D.R.w Sztabie Okręgu. "Komisje Sądzące W.P." powstają w siedzibach Komendy Okr. i w ważniejszych ośrodkach miejskich, wyznaczonych w porozumieniu Kmdta Okr. z Okr.D.R.

Przypominam, że zgładzenie obywatela Rzeczypospolitej może nastąpić tylko na mocy legalnego wyroku sądowego. Wyjątkowe wypadki koniecznej akcji prewencyjnej przewidziane zostaną w instrukcji specjalnej.

B/ Ustalam następujące rodzaje publikacji:

I. Komunikaty K.W.P. - zarówno bojowe, jak i z przebiegu akcji oporu społecznego.

II. Obwieszczenia - a/ o wyrokach śmierci Sądów Specjalnych Cywilnych i Wojskowych, b/ o wyrokach Komisji Sądzących W.P.

III. Zarządzenia akcji z zakresu oporu społecznego.

IV. Odezwy K.W.P. do społeczeństwa.

Zarządzenia i odezwy wydawane przez Okr.K.W.P. dotyczyć mogą wyłącznie spraw lokalnych i utrzymane być muszą w ramach ustalonych dyrektyw ogólnych.

Wszystkie okręgowe organy prasowe mają powtarzać Komunikaty i zarządzenia Centralnego K.W.P.

KOMENDANT OKR. ZIEMI ŁÓDZKIEJ
/-/ Grot.

Zbiór Akt Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Rel 5-2

ARCHIWUM AKT NOWYCH
w WARSZAWIE

Instrukcja dla Powiatowego Delegata do Kierownictwa W.P.

W związku z rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju Nr 165 z dnia 6.VII.1943 r. i oświadczeniem Pełnomocnika Rządu na Kraj z dnia 6.VII.43 r po porozumieniu się z Okręg.Deleg. Rządu.

Powołuję w każdym powiecie okręgu Powiatowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

Skład — Na czele Pow.K.W.P. stoi Komendant Obwodu i przydzielony mu przez starostę do pomocy czynnik cywilny – przedstawiciel dla spraw oporu wobec okupanta

Zadania: Do zadań przedstawiciela starosty w Pow.K.W.P. należy:

A. Koordynacja czynników społecznych t.j. uzgadnianie i regulowanie działalności ugrupowań stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zawodowych, oraz państw. administracji cywilnej w dziedzinie oporu społecznego przeciw okupantowi.
W tym celu przedstawiciel starosty w Pow.K.W.P. rozbudowuje odpowiednio sieć łączności z poszczególnymi organizacjami i czuwać będzie nad szybkim i skutecznym spełnieniem zadań wyznaczonych mu przez Komendanta Obwodu, jako Pow.Kierownictwa W.P.

B. Wywiad. Przedstawiciel starosty w Pow.K.W.P. zorganizuje wywiad, który składać się powinien zależnie od warunków a/ z mężów zaufania w poszczególnych urzędach gminnych, instytucjach gospodarczych /np.spółdzielnie, fabryki/ i społecznych /np.straż ogniowe/ , instytucjach państwowych /szkoła, policja, koleje, pocz. i tp./, wolnych zawodach /np.księża, kupcy i tp./
b/ mężów zaufania poszczególnych gromad wsi, a dzielnic w miastach.

Mężowie zaufania mają obowiązek:
1/ Czuwać nad swoim otoczeniem, nad jednością narodową Polaków, 2/ Usuwać wszelkie rozdźwięki między nimi, 3/ Budzić ducha oporu przeciw okupantowi, 4/ Donosić kierownictwu wywiadu o wszystkim, do czego obowiązuje ich instrukcja wywiadu.
Centrala materiałów wywiadu jest Pow.Kierownictwo W.P.

C. Kartoteka. Z materiałów personalnych zebranych przez wywiad tworzy przedstawiciel starosty w Pow.K.W.P. kartotekę. Składa się ona z kartek jednakowego formatu, na którym u góry wypisuje się nazwę miejscowości, nazwę gminy, a poniżej nazwisko i imię osoby, oraz fakta ustalone przez wywiad. Do kartoteki wciąga się zarówno osoby skazane przez Sądy Specjalne oraz Komisje Sądzące K.W.P. jakoteż i takie przeciw którym wywiad zebrał jedynie poszlaki o ich szkodliwej działalności.

D. Współdziałanie z tajnymi organami wymiaru sprawiedliwości. Przedstawiciel starosty w Pow.K.W.P. gromadzi materiał obciążający przeciwko obywatelom Państwa Polskiego, przekraczającym obowiązki Polaka podczas wojny, ustala dowody przeciw oskarżonym i przesyła je działającym na obszarze Inspektoratu Cywilnemu Sądowi Specjalnemu, ewent. Komisji Sądzącej Kier.W.P. Gromadzi materiał obciążający przeciw jednostkom godzącym w bezpieczeństwo Sił Zbrojnych w Kraju i materiały te przekazuje Komendantowi Obwodu do dalszego załatwiania.

E. Egzekut wyroków – w związku z koniecznością wykonywania wyroków wydanych przez cywilny Sąd Specjalny, działający na obszarze Inspektoratu, przedstawiciel starosty w Pow.Kier.W.P. organizuje oddział egzekucyjny, który ma obowiązek wykonywać wyroki nadane miejscowego Sądu Specjalnego Okręgowego Sądu Specjalnego
Liczebność tego oddziału jako podlegająca warunkami lokalnymi zależy od decyzji Pow.Kierownika WP na teren [illegible]

ARCHIWUM AKT NOWYCH
w WARSZAWIE

ny i poniomoralny członków tego oddziału odpowiada przedstawiciel starosty. Plan działania tego oddziału opracowuje lub zatwierdza Pow.Kier. W.P. Oddział ten może być użyty do akcji dywersyjnej w myśl rozkazu Komendanta Obwodu A.K.

P. Propaganda. Do obowiązków przedstawiciela starosty w Pow.Kier.W.P. należy organizowanie oddziału, który zajmie się kolportażem ulotek i pism, zrzucanych w teren przez Okręgowe Kier. W.P., rozlepianie plakatów, odezw i obwieszczeń Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzeczypospolitej i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, lub tajnych urzędowych władz okręgowych.

S. Samopomoc. Ze składek i dobrowolnych darów organizuje przedstawiciel starosty w Pow.Kier.W.P. akcję samopomocy społecznej dla rodzin ukrywających się i poszukiwanych przez władze niemieckie, dla rodzin uwięzionych, zamordowanych i wysiedlonych, oraz miejscowych jednostek użytecznych społecznie, a szczególnie pracujących w organizacjach niepodległościowych.

OKRĘGOWY
WALKI PODZIEMNEJ.

III d. II/5
/00

203 II 2. 1-1-2

Kmdt. S. Z. w Kr.
Nr. 126
dn. 12. I. 1944 r.

ARCHIWUM AKT NOWYCH
w WARSZAWIE

ŻOŁNIERZE SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU!

Wojna z Niemcami wchodzi w okres końcowy. Przebieg wydarzeń w roku ubiegłym niezmylnie wskazuje na szybki spadek możliwości wojennych Rzeszy. Zbliża się nieuchronnie straszliwa klęska Niemiec, jako ostateczny wynik szaleńczej napaści na nas w roku 1939 i dalszego ich pochodu na podbój i rabunek Europy. Klęska ta jest już bliska, mamy prawo wierzyć, że przyniesie ją r. 1944.

Naród polski piąty rok trwa w nieugiętym oporze i w walce z najeźdźcą. Przemoc wroga zadaje nam ciężkie straty, ale nie jest w stanie nas złamać. Nasze lotnictwo i nasza marynarka na odległych od Ojczyzny terenach dają świadectwo naszemu ciągłemu czynnemu udziałowi w walce orężnej. Nasze wojsko lądowe na emigracji, mając za sobą chlubne okresy walk, przygotowuje się do nowych zadań bojowych w ostatecznej z wrogiem rozgrywce. W tym ostatecznym uderzeniu na wrogą jawny, otwarty udział weźmiecie i wy, żołnierze Armii Krajowej, dzisiaj walczący w podziemiach. Pod kierunkiem swych dowódców winniście starannie i pilnie sposobić się do tej przyszłej, rozstrzygającej fazy walki.

Wystąpicie nazewnątrz w chwili, gdy o tem zadecyduje Rząd Rzplitej, a Wódz Naczelny wyda swe rozkazy do podjęcia ostatecznej walki.

Wiem, że jesteście świadomi, że dla nas wszystkich żołnierzy, że dla całego Narodu, zespolonego w śmiertelnej walce z najeźdźcą, jest miejsce tylko pod jednym sztandarem — sztandarem Rzeczypospolitej istotnie niepodległej, całej i niepodzielnej. Świadomość tej prawdy musicie w sobie nieustannie pogłębiać, bowiem podstawowym warunkiem ostania się naszego w tej straszliwej, wszystko łaniącej zawierusze dziejowej jest zwartość Narodu i jego sił zbrojnych. Czynniki obce usiłują wszelkimi sposobami naruszyć tę naszą jedność i karność. Czynią to Niemcy od początku wojny, a od dwu prawie lat współdziała w tym kierunku naturczywa propaganda radia moskiewskiego oraz działalność propagandowa politycznych agentur sowieckich, zorganizowanych na naszych ziemiach. Nawołują one do bezzwłocznego zużycia i wyczerpania wszystkich sił naszych, pobudzają do wewnętrznej walki Polaków między sobą, starają się osłabić w Narodzie Polskim wolę zachowania postawy niepodległej, usiłują podkopać i obalić autorytet polskich władz państwowych i polskiego dowództwa. Moskwa podjęła otwartą próbę duchowego opanowania Narodu Polskiego i pokierowania nim w imię swoich interesów. Akcja ta ubrana jest ostatnio w hasła patriotyczne, w kolory narodowe polskie. Sowiecka agentura obwołuje siebie jako jedynego reprezentanta jedynego polskiego świata pracy, a więc wielkiej polskiej idei społecznej.

Cynizm tych strojów maskaradowych nie ma granic. Oto szlachetne imię Tadeusza Kościuszki Moskwa nadaje oddziałom wojskowym, rzekomo polskim, organizowanym przy boku armii sowieckiej. Imienia tego używa jako nazwy dla swej stacji radiowej, uprawiającej w języku polskim propagandę prorosyjską i prosowiecką, w istocie swej przeciwpolską. A wszak Kościuszko jest polskim bohaterem narodowym, który w dobie upadku porwał Naród do walki zbrojnej właśnie przeciw wschodniej, rosyjskiej przemocy. Naród otacza Go kultem bohatera za Jego umiłowanie wolności i moc niepodległego ducha, za wypisanie na sztandarach powstańczych r. 1794 hasła, tak nam bliskiego w naszych dzisiejszych walkach i dążeniach zawartego w trzech słowach: „Wolność, Całość, Niepodległość".

Zagadnienie wzajemnego stosunku Polski i Rosji w dobie dzisiejszej daleko jest od zdrowej i pożądanej jasności. W poczuciu znaczenia wspólnie toczonej walki przeciwniemieckiej, Polska niejednokrotnie dążyła do usunięcia z tego stosunku wszelkich zadrażnień, nieufności, podejrzliwości. Jednocześnie jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat, lat przeraźliwie ciężkich dla naszego Narodu, Rosja sowiecka wielokrotnie wykazywała swymi wobec Polski poczynaniami, że traktuje nas wrogo.

W sierpniu 1939 r. rząd ZSRR podpisał z rządem niemieckim umowę, ułatwiającą napaść na Polskę i przesądzającą rozbiór Polski.

We wrześniu 1939 r. rząd ZSRR w całkowitej z Niemcami harmonii okupował wschodnią część Rzeczypospolitej.

ARCHIWUM AKT NO
w WARSZAWIE

W ciągu dwuletniej okupacji naszych terenów wschodnich Sowiety uprawiały gwałtowną ich rusyfikację oraz niszczenie miejscowej ludności polskiej przez osadzanie jej w więzieniach i tłumne wywożenie do odległych, a klimatycznie najuciążliwszych terenów Rosji.

W roku 1941 rząd ZSRR, zmuszony przez uderzenie Hitlera do wojny z Niemcami, podpisał akt porozumienia z rządem polskim w Londynie, anulując równocześnie wszystkie owe, kosztem Polski zawierane umowy z Niemcami. W następstwie jednak rząd ZSRR nie wyciągnął z tego porozumienia naturalnych konsekwencji w postaci jasnego i bezspornego uznania granic Rzplitej z przed września 1939 r. tj. granic, ustalonych pomiędzy Rosją i Polską dobrowolnym i kompromisowym traktatem ryskim z roku 1921.

Rząd ZSRR nie wykonał w pełni w stosunku do obywateli polskich, deportowanych przezeń w głąb Rosji, zobowiązania zwolnienia ich z jakiegokolwiek przymusu i oddania ich pod opiekę władz polskich.

Na wiosnę 1943 r. rząd ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem polskim, chcąc zapewne uwolnić się w ten sposób od zobowiązań, krępujących jego zaborczy stosunek do Polski.

Nie możemy zapominać o tych faktach, dających zewnętrzny wyraz dzisiejszemu ustosunkowaniu się Rosji Sowieckiej do Narodu i Państwa Polskiego, jak również i o tym, że to decyzja niemiecka uderzenia na Rosję spowodowała, że Związek Sowiecki znalazł się w 1941 r. po tej samej stronie barykady, po której my stoimy w walce już od roku 1939.

Dobre stosunki między Polską a ZSRR leżą w interesie Narodu Polskiego i we wspólnym interesie wszystkich narodów Europy, walczących z Niemcami w imię ustalenia zdrowych warunków przyszłego, trwałego pokoju Europy. Dlatego też Rząd Polski wielokrotnie oświadczył pełną gotowość ułożenia ich na podstawie dotychczas obowiązujących obie strony umów i w duchu przyświecającej narodom Europy demokratycznej idei porozumienia i wzajemnego poszanowania.

Logika odwiecznych zasad prowadzenia wojny stwarza warunki, w których Polska nie może odmówić Rosji prawa toczenia walki z Niemcami i na naszych ziemiach. Nie odmawiamy tego prawa partyzantom sowieckim, o ile rozwijają działalność bojową przeciwko Niemcom. Nie możemy natomiast tolerować ich działalności politycznej, godzącej w naszą zwartość i całość. Takiej działalności musimy zdecydowanie przeciwstawić się, a w potrzebie zastosujemy samoobronę, która jest naszym naturalnym prawem.

W związku z powyższym, w dzisiejszym momencie ponownego przeniesienia się frontu w nasze granice państwowe, nie odmawiamy armiom sowieckim, wkraczającym do Polski w walce z cofającymi się Niemcami prawa toczenia wojny na naszych ziemiach. Przeciwnie, walkę tę wesprzemy w miarę naturalnych warunków wojennych, w miarę naszych sił i interesów państwowych, w granicach decyzji Rządu Rzeczypospolitej i rozkazów Naczelnego Wodza. Równocześnie jednak nie poddamy się w żadnym wypadku naciskowi politycznemu, zmierzającemu do podporządkowania nas celom obcym i odebrania nam swobody zorganizowania życia narodowego i państwowego według własnych politycznych i społecznych ideałów.

ŻOŁNIERZE!

Walczymy i walczyć będziemy o Polskę wolną, całą i silną, o Polskę wolnych obywateli, o Polskę rządzącą się interesem szerokich warstw pracujących, stanowiących istotę Narodu i rozstrzygających o jego przyszłości. O politycznej, społecznej i gospodarczej przebudowie Polski będziemy decydować sami.

Z wiarą w niezmożone siły naszego Narodu i w ostateczny tryumf idei wolności i sprawiedliwości w stosunkach między narodami, szeregi Armii Krajowej stoją i stać będą karnie pod rozkazami naczelnych władz Rzeczypospolitej, które jedynie reprezentują Polskę i są uprawnionym szafarzem sił i krwi polskiej.

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

(—) BÓR

ROZDZIAŁ III

ORGANIZACJE WOJSKOWE SCALONE W ARMIĘ KRAJOWĄ

1. Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych z dnia 09.11.1943r., podpis: „Bór" Komendant Sił Zbrojnych
2. Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW), rozkaz NOW z dnia 04.11.1942 r.
3. Centralne Kierownictwo Rocha z dnia 30.05.1943 r., Okólnik, podpis: ROCH
4. Komendant Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 30.05.1943 r., podpis: „Grot" Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
5. Bataliony Chłopskie, rozkazy, wypowiedzi scalonych żołnierzy...
6. Gwardia Ludowa PPS (GL - WRN), niechęci do AK, wypowiedzi...
7. Polska Organizacja Patriotyczna „Młody Orzeł", wypowiedzi...
8. Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), wypowiedzi...
9. Harcerskie Podziemie w Inspektoracie, opr. podharcmistrzów Zbigniewa Sobczyka i Feliksa Białkiewicza
10. Inne organizacje scalone. Rota przysięgi Armii Krajowej
11. Ocena akcji scaleniowej w Inspektoracie



Pinczów - część panoramy miasta z kościołem. W konspiracji siedziba komendy podobwodu północnego obwodu Pinczów oraz batalionu konspiracyjnego.

ARCHIWUM AKT NOWYCH
W WARSZAWIE

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
I.Dz.9-bis-43

Sprawdzona na rozkaz Naczelnego Wodza akcja scalenia wszystkich wysiłków organizacyjno wojskowych w Kraju opiera się na następujących podstawowych zasadach:

Przygotowanie czynu zbrojnego musi być jednolicie kierowane przez organ powołany rozkazem Naczelnego Wodza, wszyscy polscy zdolni do walki niezależnie od swych przekonań politycznych, powinny być żołnierzami Armii Krajowej, która stanowi część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, dowodzonej przez Naczelnego Wodza. Nie może być w Kraju legalnego innego ogrodka dyspozycyjnego wojska poza jedynie uprawnioną przez Naczelnego Wodza Komendą Sił Zbrojnych w Kraju trudności przygotowania czynu zbrojnego wymagają zwartego działania i nie pozwalają już na utrzymanie odrębności organizacyjnej.

Naczelny Wódz kraj wyraźny upoważnia do rozkazowania i zespolenie pod jego dowództwem całej pracy org. wojsk. w Kraju.

Wyciąg z rozkazu Naczelnego Wodza Nr. 2926 z 3.12. By armia, przygotowana konspiracyjnie w Kraju, stała się czynnikiem siły w odpowiedniej chwili, praca wojskowo organizacyjna musi zespolić wszystkie wysiłki, jakie w tym zakresie na terenie kraju istnieją. Jest to najpilniejsze zadanie. Wyciąg z rozkazu Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych Nr5326 z dnia 5.12

1. Wszystkie organizacje wojskowe istniejące na terenie kraju i których celem jest współdziałanie z nieprzyjacielem lub w pomocniczej służbie wojskowej podporządkowuje D-cy Armii Krajowej.

2. Zależnie od charakteru A.K. on albo zarządza całkowite lub częściowe wcielenie do A.K. b/ albo pozostawia ich dotychczasowy charakter, określa jego stopień podporządkowania.

3. W skład organizacji nie wcielonych do A.K. mogą wchodzić żołnierze A.K. tylko za specjalnym uprzedzeniem D-cy A.K.

4. Organizacje wojskowe uchylające się od podporządkowania D-cy A.K. nie będą uznane przez władze polskie. Udział żołnierzy A.K. w takich organizacjach jest zakazany.

5. Żołnierze A.K. którzy mimo zakazu będą należeli nadal do nie uznanych przez D-cę A.K. organizacji wojskowych, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo karnej.

Na podstawie powyższych rozkazów Naczelnego Wodza Komenda Sił Zbrojnych w Kraju dała możność bezpośredniego omówienia techniki i sposobu wejścia do szeregów A.K. Ze strony Komendy Sił Zbrojnych w Kraju czynione były wysiłki w ciągu tego roku, aby doprowadzić do podporządkowania się N.S.Z. rozkazom Naczelnego Wodza i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju oraz do wcielenia oddziałów wojskowych N.S.Z. w szeregi A.K. Na równi z innymi oddziałami wcielonymi oddziały N.S.Z. weszłyby uprawa i obowiązki określone w znanym N.S.Z. rozkazie Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju dnia 5.9.42 .

N.S.Z. zgłaszając swoją gotowość podporządkowania się, uzależniają od przyznania im szczególnych uprawnień całkowicie sprzecznych z zasadą jedności tejże wojska w związku z ogólnym położeniem i wobec konieczności zakończenia akcji scaleniowej określonej dniem 15/10/43 ,jako termin zameldowania się oddziałów N.S.Z. pod moje rozkazy.

Stwierdzam:

1. N.S.Z. nie zameldowały się w oznaczonym terminie .
2. Tym samym ich kierownictwo nie wykonało w oznaczonym przeze mnie czasie znanego sobie rozkazu Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojsk. Nr5326 z dnia 14.9.42.

W związku z tym podaję do wiadomości, że w myśl powyższego rozkazu Naczelnego Wodza N.S.Z. nie będą uznane przez władze polskie.

Polecam uświadomić członków N.S.Z.:

1. Nieuznanie do N.S.Z. nie jest równoznaczne z ich ucieczką czynną w szeregach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.
2. Obowiązkiem ich jest natychmiastowe opuszczenie przez nich organizacji N.S.Z. i zameldowanie się do służby czynnej w A.K.

Komendant Sił Zbrojnych:
/-/ B ó r .

D-cy placówek zaznajomić z treścią powyższego rozkazu wszystkich żołnierzy A.K.

Za zgodność: Maria

/-/ M i e c h o r a .

2. NARODOWA ORGANIZACJA WOJSKOWA (NOW)

Wcielenie NOW w ramy organizacyjne Armii Krajowej regulowały w zasadzie dwa rozkazy władz naczelnych: rozkaz NOW z dnia 4.IX. 1942 roku oraz rozkaz nr 65 Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 4.IX. 1942 r. W rozkazie NOW czytamy:

„ Żołnierze N.O.W. (...) Dzisiaj - w końcowym okresie wojny nadeszła godzina, gdy nasz dorobek organizacyjno - wychowawczy, legendę naszej pracy i walki oddajemy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i to w poczuciu wzmocnienia sił zbrojnych Polski i za tym pewniejszego i szybszego osiągnięcia zwycięstwa drogą faktów dokonanych. Dajemy Armii żołnierza wyćwiczonego nie tylko w umiejętności władania bronią, ale i świadomego celów, o które walczy Naród. Dajemy Armii żołnierza wyrażającego pełnię polskich ambicji, przepojonego duchem ekspansji, dajemy Armii żołnierza ceniącego sobie zaszczyt powołania opartego o zasady rycerskiego honoru. Obowiązkiem naszym jest wspólny front w walce z wrogami. Obowiązkiem naszym jest wspólna postawa wobec aliantów. Żołnierze - w rękach Waszych los Waszej Ojczyzny, w woli Waszej wola zwycięstwa, Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje, Armia Polska dziś walcząca, jutro zwycięska niech żyje (...).

Podpisali: Przewodniczący Kwadratu /-/ Marek i Komendant NOW /-/ Michał Karol."

W rozkazie nr 65 Komendant Sił Zbrojnych w Kraju stwierdza: „ (...) Obejmuję z dniem 4.IX. br. Pod swoje rozkazy oddziały wojsk zorganizowane i zgłoszone przez Kierownictwo Kwadratu (...). Wcielenie NOW odbędzie się w dwóch fazach, w myśl rozkazu z 5.III. 1942 r. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie pierwsza faza, termin rozpoczęcia drugiej fazy ogłoszę we właściwym czasie. Polecam komendantom terytorialnym włożyć cały wysiłek, by rozpoczynająca się współpraca oddziałów NOW z naszymi przekształciła się szybko i sprawnie w jednolitą armię, oddaną wyłącznie sprawie walk o niepodległość. Niech ustaną nieporozumienia, które nas dotychczas dzieliły. Tym większe zwycięstwo zapewnimy Ojczyźnie, im silniejszą wolą i duchem staniemy na służbie (...)."

Oddziały NOW znajdujące się na terenie Inspektoratu Miechów podlegały organizacyjnie Okręgowi NOW Kraków (nr 15), który obejmował województwo krakowskie. Jego komendantem był mjr / płk Władysław Owoc ps. „Paweł".

Okręgowi Krakowskiemu NOW podlegał Podobwód Kraków Zewnętrzny występujący pod kryptonimem „22". Jak podaje członek sztabu podokręgu Miechów, ppor. cz. w.(czasu wojny) Stanisław Musiałek ps. „Jar":

„ (...) Podokręg Kraków Zewnętrzny (krypt. „22") obejmował powiaty: bocheński (krypt. „111"), miechowski, część olkuskiego (krypt. „222"), część chrzanowskiego (Krzeszowice, krypt. „333"), część wadowickiego (Kalwaria, krypt. „444"), myślenicki (krypt. „555"), wielicki (krypt. „666"). Powiat pińczowski należał do Okręgu NOW Kielce nr 6.

Komendantem Podokręgu „22" był kapitan służby stałej Teofil Trnka ps. „Ryszard Śliwiński", a ścisły sztab stanowili: student pr. Tadeusz Migas ps. „Silnicki" (z -ca i ofic. organizacyjny), ppor. cz. w. Stanisław Musiałek ps. „Jar" (WKW), jego z -ca Tadeusz Sobaś ps. „Milewski" (student pr.), ppor. rez. Gustaw Rafalski ps. „Wodzicki" (ofic. dywersji) (...)."

Powiat Miechów „222" obejmował swoim zasięgiem organizacyjnym przedwojenny powiat miechowski oraz z południowej części powiatu olkuskiego gminy: Cianowice, Minoga, Skała po m. Ojców. Komendantem „222" do 1940 r. był Edmund Kowalski ps. „Baśka", a od 1941r. por. rez. Mieczysław Pierzchalski ps. „Kirkor". W skład kadry komendy „222" wchodzili: ppor. / kpt. Jerzy Kamiński ps. „Kornik" (ofic. ds. organizacyjnych), ppor. rez. Czesław Ciesielski ps. „Rejtan" (ofic. WKW do 1941r.), ppor. cz. w. Stanisław Musiałek ps. „Jar" (ofic. WKW od 1941r.), Piotr Kowal ps. „Wojtek" (ofic. ds. kolportażu), Zbigniew Wilanowski ps. „Motyka" (ofic. gospodarczy do 1941r.), mgr Roman Orzechowski ps. „Roman" (ofic. gospodarczy od 1941r.).

Konspiracyjny Powiat NOW Miechów („222") składał się z sześciu Obwodów:

- Nr 1. Michałowice: południowa część powiatu miechowskiego oraz z powiatu olkuskiego gminy: Cianowice, Minoga, Skała po m. Ojców. Komendant: st. wachmistrz / ppor. cz. w. Romuald Batko ps. „Grotek". Kadra: sierż. rez. Wit Janas ps. „Galar" (ofic. ds. org.), ppor. Stanisław Musiałek ps. „Jar" (ofic. WKW), Jan Sosnowski ps. „Maciek" (ofic. propagandy i kolportażu).
- Nr 2. Miechów - Czaple Wielkie. Komendant: ppor. Rez. Jan Popiel ps. „Grom". Kadra: ps. „Kropidło" (ofic. ds. organizacyjnych do 1942r.), plut. Witold Mucha ps. „Sitwa" (ofic. ds. org. Od 1942r.), pchor. cz. w. Marian Topór ps. „Opal" (WKW).
- Nr 3. Tczyca. Komendant: ppor. rez. Piotr Drożyński ps. „Gołąb" (do 1942r.), Piotr Kucypera ps. „Colt" (od 1942r.). Kadra: Jan Pajda ps. „Marek" (ofic. gosp.), ps. „Krika" (WKW).
- Nr 4. Proszowice. Komendant: ppor. rez. Tadeusz Ścisłowski ps. „Zefir". Kadra: Tadeusz Rabiej ps. „Burza" (ofic.ds. organizacyjnych), ps. „Skowroński" (ofic. WKW).
- Nr 5. Brzesko Nowe. Komendant: sierż. str. poż. Wincenty Ścisłowski ps. „Grot". Kadra: plut. z cenz./ pchor. cz. w. Edward Ścisłowski ps. „Turkuć"

(ofic. ds. org.), plut. rez. Tadeusz Biernacki ps. „Kolba" (ofic. ds. wyszk.), kpr. rez. Wojciech Palmączyński ps. „Brzoza" (ofic. łączn. konsp.) i inni.
- Nr 6. Słomniki. Komendant: ppor. rez. Czesław Ciesielski ps. „Rejtan". Kadra: kpr. / pchor. cz. w. Tadeusz Kamiński ps. „Czarny" (ofic. łączn. konsp.).

W początkowym okresie działalność koncentrowała się w ramach trójek i piątek konspiracyjnych, a od roku 1941/42 tworzono sekcje, drużyny i plutony. Wg relacji Stanisława Musiałka (ps. „Rafał"): „ (...) Scalenie rozpoczęto w lipcu 1943 r., a zakończono w styczniu 1944 r. pod przewodnictwem ps. „Kornik" (Jerzy Kamiński). Inspektorat Miechów przejął żołnierzy NOW zorganizowanych w 18 plutonach, w tym jeden batalion dwukompanijny pod dowództwem rmt./ mjr ps. „Jawa" (Jerzy Jasielski), a mianowicie 15 oficerów, 2 podchorążych, 128 podoficerów i 661 st. szeregowców i szeregowców, razem 806 żołnierzy liniowych. Z ramienia Inspektoratu AK „Maria" pododdziały NOW przejmował Komendant obwodu Miechów ppor. „Janusz" (Stanisław Jan Gutkowski). Narodowa Organizacja Wojskowa przekazała swoje oddziały Armii Krajowej w całości (...) przy scalaniu nie wysuwała specjalnych roszczeń politycznych, a po scaleniu nie podkreślała swojego rodowodu (...). Odnośnie organizacji NOW to sztab Komendy „222", mający przez cały czas swej odrębności konspiracyjnej miał m. p. w Słomnikach, posiadał od 3 do 5 skrzynek kontaktowych dla poszczególnych obwodów oraz oddzielną dla podokręgu i okręgu. Ta ostatnia (skrzynka nr 1) mieściła się w Michałowicach w doskonałych rękach ps. „Galar" (Wit Janas) (...)".

Nauczyciel z zawodu w Michałowicach Jan Sosnowski pełnił w placówce „Malwa" (gminy: Michałowice i Iwanowice) funkcję oficera propagandy i kolportażu. On to podaje kilku najbardziej zaangażowanych w pracy konspiracyjnej NOW. Zalicza ich do pionierów. Poza już wyżej wymienionymi byli to: Feliks Chuchro ps. „Wielki", lekarz stomatolog z m. Firlej, jego brat pchor. cz. w. Wacław Chuchro ps. „Malinka", mgr Józef Zięba, nauczyciel ze szkoły w Lagórzycach, Jan Zarębski ps. „Bronek", nauczyciel ze szkoły w Woli Zachariaszowskiej, Jan Kałucki ps. „Pomidor" - „Hardy", nauczyciel - kierownik szkoły w Owaczarach, ks. Tomasz Banach ps. „Szamot", wikariusz parafii Iwanowice, Czesław Mamicki, dr med. z Michałowic, Franciszek Jarosz ps. „Lech", krawiec, Antoni Tochowicz ps. „Sokół", plut. zaw. Helena Zemchała ps. „Szarotka", nauczycielka z Michałowic. Stanisław Musiałek ps. „Jar" - „Rafał" wyjaśnia, że „(...) Mimo założeń programowych „góry" SN, organizowania NOW na bazach dawnych komórek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego, na omawianym terenie zostały zorganizowane grupy członków SN na sposób wojskowy pod nazwą Narodowa Organizacja Wojskowa. Jedy-

nie ścisłe jest, że organizację NOW rozpoczęli członkowie SN, lecz nie tylko z członków tego stronnictwa. Nawet w sztabach nie wszyscy byli członkami SN. Organizacja rekrutowała się z młodych wojskowych, względnie przydatnych na żołnierzy, którzy - jak często bywało - nie wiedzieli wiele do jakiej organizacji są wciągani. Jest to prawda, że dobierało się ludzi pewnych, pomijając skrajne elementy (...)."

Organizacyjnie największą jednostką konspiracyjną NOW „222" był batalion pod dowództwem w tym czasie rotmistrza Jerzego Jasielskiego ps. „Jawa". Zastępcą d-cy batalionu był ppor. rez. Tadeusz Ścisłowski ps. „Zefir". W skład batalionu wchodziły 2 kompanie strzeleckie oraz pluton samodzielny.

Kompania 1. D-ca ps. „Hubert" ppor. rez.

MP d-cy: Piotrkowice Małe.

- I pluton „Pantera": d-ca ps. „Płot" sierż. zaw. Teren konsp.: Waganowice, Czechy, Skrzeszowice. Stan liczebny: 2 pchor. rez., 16 podofic., 31 szer. = 49 osób.
- II pluton „Ryś": d-ca ps. „Ryba" ppor. rez. Teren konsp.: Niegarów, Przesławice, Koniusza. Stan liczebny: 1 ofic., 1 pchor., 8 podofic., 23 szer. = 33 osoby.
- III pluton „Gazela": d-ca Krzysztof Wielgut ps. „Grabowski" pchor. zaw. Teren konsp.: Klimontów, Szreniawa, Proszowice. Stan liczebny: 1 pchor. zaw., 1 pchor. rez., 18 podofic.,46 szer. = 66 osób.

Kompania 2. D-ca ppor. rez. Bohdan Thugutt ps. „Betecha".

MP d-cy: Nagorzany.

- I pluton „Wilk": d-ca ps. „Komar" ppor.rez. Teren konsp.: Żębocin. Stan liczebny: 1 ofic. rez., 15 podofic., 45 szer. = 63 osoby.
- II pluton „Szakal": d-ca Tadeusz Kowal ps.: „Skiba" ppor. rez. Teren konsp.: Brzesko Nowe. Stan liczebny: 1 ofic. rez., 10 podofic., 46 szer. = 57 osób.
- III pluton „Mamut": d-ca Bolesław Kapusta ps. „Mur" st. sierż. pchor. Teren konsp.: Koszyce, Witów. San liczebny: pchor., 10 podofic., 43 szer. = 54 osoby.

Pluton samodzielny „Goryl": d-ca ps. „Gruby" ppor. rez. Teren konsp.: Pałecznica. Stan liczebny: 3 ofic. rez., 8 podofic., 18 szer. = 29 osób.

Sztab: Stan liczebny: 1+2 ofic., 3 podofic., 2 szer. = 8 osób. Razem stan liczebny: 12 ofic., 6 pchor., 88 podofic., 256 szer. = 362 ludzi.

Stan batalionu NOW, występującego pod kryptonimem „20/222", po włączeniu przez dowódcę jeszcze po dwóch żołnierzy ze służby sanitarnej w plutonach „Szakal" i „Gazela" wg raportu dowódcy na dzień 24 września 1943 r. wynosił 366 ludzi.

Zastępcą dowódcy 1/2 Bat. NOW był w tym czasie podoficer KOP-u ps. „Wawer"[1], który w swojej relacji wymienia pierwszych żołnierz NOW zwerbowanych przez niego, a mieszkających na rozległym terenie późniejszego inspektoratu AK Miechów.

Byli nimi: „(...) pchor. art. Zdzisław Tomaszkiewicz ps. „Tatar" z Żębocina[2], który wciągnął do organizacji NOW plut. ndt. Władysława Adamskiego ps. „Burza" z Karniwa k/Kocmyrzowa, kpr. zaw. Józef Semper ps. „Sęp" z Wronina gm. Wierzbno, plut. rez. Wincenty Ścisłowski ps. „Grot" z Brzeska Nowego, kpr. rez. Stanisław Sowa ps. „Newek" z Więckowic gm. Kowala, Mieczysław Gęgotek ps. „Jawor" z Żębocina, Józef Skucha ps. „Polak" z Łaganowa gm. Wierzbno, pchor. rez. Józef Guzik ps. „Sokół" z Chorążyc gm. Koniusza[3]

Po scaleniu w AK „Wawer" został dowódcą placówki Żębocin („Żyto") Podobwodu Proszowice.

Najlepszy podoficer I plutonu, jak na wniosku awansowym pisał dowódca batalionu „Jawa", plutonowy „Burza" - Władysław Adamski - w swojej relacji pisze: „ (...) Do konspiracji NOW wstąpiłem w listopadzie 1939 r. na terenie Krakowa (...) . Ponieważ mieszkałem w Krakowie zostałem służbowo przeniesiony na teren obwodu NOW Proszowice pod komendę kol. Piotra Gęgotka ps. „Wawer" w Żębocinie, który na tamtejszym terenie organizował NOW. W początkowej fazie mojej przynależności moim zadaniem było angażowanie byłych podoficerów i żołnierzy do naszej organizacji na terenie kilku gmin, m.in. Wierzbno, Luborzyca, Koniusza oraz zarejestrowanie broni, będącej w posiadaniu miejscowej ludności, spisywanie osób współpracujących nadgorliwie z Niemcami, głównie sołtysów i wójtów oraz komisarzy ds. kontyngentowych. Na podstawie stwierdzonych meldunków w wielu wypadkach brałem udział w karaniu chłostą i udzielaniem upomnień osobom, które w szczególny sposób wysługiwały się Niemcom, kolportowałem także prasę podziemną. Do roku 1943 przykładano szczególną uwagę na szkolenie żołnierzy NOW, dlatego też wiele poświęcałem temu zadaniu. W tym okresie NOW zostały scalone z AK, a ja zostałem mianowany dowódcą plutonu terenowego w kompanii „Widliczka" na terenie gm. Wierzbno (...)".[4]

W ramach obwodu NOW nr 3 - Tczycy - był zorganizowany pluton, a z czasem kompania NOW. Doszło do tego dzięki dzielnemu i dobremu organizatorowi starszemu sierżantowi rezerwy Józefowi Jurdze ps.

1. Piotr Gęgotek ps. „Wawer", którego określa „Jawa", jako wybitnego organizatora i dowódcę.
2. „Tatar" został zamordowany przez Gestapo w 1942r. (Zob. rel. P. Gęgotek).
3. „Sokół" zginął w 1946 r. uprowadzony przez UB. (Zob. Tamże).
4. Zob. t. Dok. 8 p. uł. AK KBKZ.

„Bogdański". Po powrocie z frontu potrafił on samodzielnie zorganizować w ciągu zaledwie kilku miesięcy oddział ok. 60 ludzi przez siebie zaprzysiężonych. Oddział został zorganizowany w m. Żarnowiec i nosił kryptonim „Żmija". Pierwszymi żołnierzami tej organizacji byli: Jan Wspaniały, przedwojenny komunista, on pierwszy pobudził „Bogdańskiego" do działania konspiracyjnego przeciwko okupantowi, Bolesław Sperczyński, wachmistrz rezerwy oraz chorąży Lenard. „Bogdański" pragnął nawiązać kontakt z organizacją konspiracyjną o większym zasięgu i dlatego szukał odpowiednich kontaktów. Tak pisze w swoich wspomnieniach:

„(...) Był w Tczycy młody chłopak mający plantację tytoniu, mieszkał z dala od drogi z Żarnowca do Miechowa, w polu u niego zaopatrywałem się w tytoń do handlu. Był synem nieżyjącego socjalisty, gorącym patriotą (...). Od niego dowiedziałem się, że w Tczycy istnieje już organizacja wojskowa. Nie chcąc chodzić samopas ze swoimi zakonspirowanymi żołnierzami, postanowiłem nawiązać kontakt z jego przełożonym, którym był organista tczyckiej parafii (...). Gdzieś w styczniu 1940 r. odebrał on ode mnie przysięgę i odtąd zostałem komendantem placówki „Żmija" NOW. Tam jeździłem na odprawy, stamtąd otrzymywałem rozkazy. Wkrótce zostałem skontaktowany z „Wróblem" (...), był to przełożony organisty, a zarazem członek wywiadu, do którego wysyłałem wszystkie meldunki. Pomiędzy nami łącznikiem był „Kosicki". Wkrótce dowiedziałem się, że w Żarnowcu powstała nowa placówka - konspiracyjny ZWZ i inne ugrupowania (...) i trudno mi było się zorientować, która z nich była tą, o której mówił major w lasach kraśnickich, gdy rozstawaliśmy się po klęsce, aby nie dostać się do niewoli wroga. Major zarządził zbiórka, w przemówieniu podkreślił mocno ważność przysięgi wojskowej, patriotyzm polskiego żołnierza i powiedział: „Żołnierzami świętej Ojczyzny nie przestaliśmy być, nikt nas z tego nie zwolnił, naszym obowiązkiem jest w dalszym ciągu bić wroga tam, gdzie będzie można i kiedy będzie można. Jesteście żołnierzami nadal. Rozejdziecie się po całej Polsce, w swoich miejscowościach organizujcie tajne organizacje wojskowe, bądźcie czujni, śledźcie każdy krok wroga, przyjdą do was ludzie, którzy was zorganizują w jedną całość, aby zakończyć wojnę i dobić wroga w jego legowisku. Od dzisiejszego dnia jesteśmy żołnierzami armii podziemnej. Broń, którą macie, po rozejściu zachowajcie w najbliższych okolicach tutejszych. Rozejdźcie się po dwoje, troje, idźcie polnymi drogami, starajcie się przebrać w cywilne ubrania."

Wiele czułem sympatii do ZWZ, z ludźmi ZWZ żyliśmy w zażyłej przyjaźni, wymienialiśmy między sobą gazetki i wiadomości. Należeliśmy duszą do ZWZ i NOW.

Nasza placówka „Żmija" liczyła 64 żołnierzy, była podzielona na trzy plutony, byłem jej komendantem. Dowódcą pierwszego plutonu był sierż.

pchor., a później porucznik Kastek, drugiego plutonu - pchor. Stanisław Czech, obaj z Woli Libertowskiej, dowódcą trzeciego plutonu był sierżant zawodowy Jan Pluta z Udorza. Wszyscy żołnierze pochodzili z gminy Żarnowiec, z takich miejscowości jak: Małoszyce, Małoszyce Bobrek, Kolonia Średnia, Łany Małe, Koryczany, Żarnowiec, Wola Libertowska i Udorz. Większość z nich to podoficerowie rezerwy, dobrze wyćwiczeni, a niektórzy z nich - żołnierze frontowi, dobrzy Polacy - patrioci. Najmłodszy miał 16 lat, mój syn Zenon ps. „Jurand II" już w AK skończył szkołę podoficerską w lasach Sancygniowskich w stopniu kaprala. Moja żona Maria złożyła przysięgę w marcu 1940 r. i pełniła funkcję łączniczki i sanitariuszki (...).

Placówka „Żmija" miała na początku następujące zadania: zbieranie i konserwowanie broni, przeprowadzanie wywiadów, ochronę ludności przed wywożeniem do Niemiec, śledzenie konfidentów, unieszkodliwianie ich, wykonywanie sabotażów (...), organizowanie członków do organizacji, zabezpieczanie terenu, dostarczanie prasy (...). Przy placówce istniał patrol żandarmerii, którego dowódcą był chor. Lenard, w jej skład wchodzili: wachmistrz Sperczyński, Wspaniały i dwaj podoficerowie rez. z Zawiercia, którzy tu się schronili. Mieliśmy także sekcję sanitarną, której dowódcą był plutonowy Sendra z Werbki. W nieczynnym starym młynie, otoczonym wokoło wodą zwaną Czarnym Dnem, pod Udorzem, mieliśmy radio, z którego czerpaliśmy wiadomości. Łączność mieliśmy dobrą, wiedzieliśmy, co się dzieje w terenie własnym i sąsiednich. W roku 1943 nasza placówka została wcielona do Armii Krajowej w ramach placówki Żarnowiec Podobwodu Żarnowiec („Żelcia") Inspektoratu AK Miechów ("Michał"). Dowódcą kompanii AK został mianowany ppor. rez. Henryk Gąsior, ja, jako starszy sierżant, zostałem mianowany szefem kompanii placówki. Po przeprowadzeniu reorganizacji dołączyliśmy do plutonu ZWZ w Żarnowcu, a dowódcami plutonów zostali: I-go plutonu - ppor. Jan Mijalski, II-go - ppor. Kastek, III-go - kpr. pchor. Stanisław Czech ps. „Rozmaryn", IV-go - sierż. zaw. Jan Pluta. Sekcje pozostały jak w NOW, a przybyła drużyna łączności pod dowództwem plut. Wacława Masłowskiego.

W pobliżu Krakowa, w południowej części pow. olkuskiego istniała jeszcze jedna komórka konspiracyjna NOW. Pisze o niej w swoich wspomnieniach ppor. rez. (kpt. Jerzy Kluska):

„(...) Koledzy z Krakowa, w październiku 1939 roku przyjęli mnie w szeregi NOW pod ps. „Wicek". Od 1940 rozwinęła się placówka NOW w Skale k/Ojcowa. Zostałem dowódcą plutonu, prowadziłem szkolenie, dowoziłem prasę do Krakowa i byłem wykładowcą na kursie podchorążych na Złotej Górze w Ojcowie, gdzie usadowił się Józef Banachowski ps.

„Kruk". W listopadzie 1943 r. rozpoczęły się aresztowania w Krakowie i w terenie. Jeden z moich podkomendnych ps. „Kotwica" (Andrzej Nycz z Ojcowa) został zastrzelony w Bronowicach przez Gestapo. Zostali aresztowani moi bracia Andrzej i Zbigniew oraz siostra Maria.[5] Zagrożony ukrywam się m.in. w leśniczówce na Popowcu u Artura Ciesielskiego. Nasza placówka NOW scala się w podobwodzie AK „Skała", posiadam kontakty z komendantem Obwodu Olkusz - ppor. ps. „Imielski", w AK otrzymałem ps. „Zawieja" (...)."

Ppor. „Zawieja" po scaleniu został podporządkowany organizującemu się nowemu wywiadowi Inspektoratu pod komendą ppor. „Wigury" (Jerzy Kamiński).

„(...) Otrzymałem zlecenie prowadzenia wywiadu. Woziłem także prasę z Krakowa ze skrzynki prof. Hajdukiewicza(...)" - wspomina po latach.

Stanisław Musiałek ps. „Jar" - „Rafał", członek sztabu Podokręgu NOW „22", w swoich wspomnieniach podaje także skrót biograficzny narodowej Organizacji Wojskowej: „(...) Przedwojenne Stronnictwo Narodowe rozpoczęło pracę konspiracyjną w październiku1939 roku pod kryptonimem „Kwadrat" (nie należy identyfikować z przedwojennym odłamem prawego skrzydła, powstałego po rozłamie w NS, o nazwie Organizacja Narodowo - Radykalna ABC, które w czasie okupacji przybrało kryptonim „Szaniec" i posiadało organizację wojskową pod nazwą „Związek Jaszczurczy"). Stronnictwo Narodowe (SN) wchodziło w skład Politycznego Komitetu Porozumiewawczego Krajowej Reprezentacji Politycznej i Rady Jedności Narodowej (RJN) (...). W Rządzie Emigracyjnym w Londynie SN reprezentował Tadeusz Bielecki. Jesienią 1939 roku SN rozpoczęło pracę organizacyjną oddziałów wojskowych pod nazwą Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) na bazach przedwojennych komórek organizacyjnych Stronnictwa. Pierwszym komendantem NOW został płk. Jan Mieczysław Zanecki ps. „Michał". Kraj został podzielony na okręgi i powiaty, a w niektórych okręgach jako pośrednie ogniwa - podokręgi.

W czerwcu 1942 r. decyzją Zarządu Głównego SWN, NOW zostało podporządkowane Związkowi Walki Zbrojnej (ZWZ). Decyzja ta spowodowała rozłam zarówno w SN jak i w NOW. Część z dotychczasowym komendantem ppłk. Józefem Rokickim ps. „Karol" weszła w okresie 1942/1943 do ZWZ - AK, część z płk Ignacym Oziewiczem i działaczem Z. Stypułkowskim połączyła się ze „Związkiem Jaszczurczym" i utworzyła Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), których pierwszym komendantem został płk. I. Oziewicz. Natomiast działacze SN ze Stypułkowskim na czele utwo-

5. Obaj rozstrzelani w Krakowie w styczniu 1944r. Maria została wywieziona do obozu. (Zob. t. Dok. T. I/5 pak. KBKZ).

rzyli tzw. „Komisję Rządzącą SN", a razem z działaczami grupy „Szaniec" utworzyli Narodową Radę Polityczną przy dowództwie NSZ, ze Stypułkowskim jako prezesem (...)."

Mając na uwadze działalność organizacyjną NOW przed scaleniem, nie można pominąć ważnej i ofiarnej komórki pocztowo - kontaktowej w Proszowicach. Mieściła się ona w domu i sklepie ps. „Burza" (Tadeusz Rabiej). Rabiej był jednym z pierwszych organizatorów tamtejszej placówki NOW. A oto w skrócie jego wspomnienia:

„(...) wiosną 1940 roku zostałem zaprzysiężony przez ppor. ps. „Zefir" (Tadeusz Ścisłowski), a rok później ponownie przez jego brata Wincentego w Brzesku Nowym, który powierzył mi założenie placówki w Proszowicach (...). Na pierwszym zebraniu konspiracyjnym, które odbyło się w moim mieszkaniu (Rynek 16) byli obecni: ppor. ps. „Zefir" (Tadeusz Ścisłowski), ppor. ps. „Grabowski" (Krzysztof Wielgut), pchor. rez. ps. „Tatar" (Zdzisław Tomaszkiewicz). Podzieliliśmy funkcje. Ja wziąłem najbardziej niebezpieczne: 1. punkt styku, 2. skrytkę pocztową, 3. prowadzenie kolportażu gazetek podziemnych, 4. funkcję łączności i wywiadu oraz nadzór ochronny kolejki wąskotorowej. Odtąd wszystkie kontakty z dowódcami, zarówno przed scaleniem, jak i po, przechodziły przeze mnie (...).

Ochrona kolejki podlegała na posterunku policji granatowej w Proszowicach, a moją wtyczką był ps. „Sęk" (Roman Warso). Był on zobowiązany o każdej porze dnia i nocy meldować mi o zarządzeniach niemieckich (...).

Z chwilą, gdy miała być obława pasażerów z pociągu, posyłałem najczęściej kol. Stanisława Bożka, który powiadamiał o tym naszego żołnierza dyżurnego ruchu, a ten powiadamiał stację wcześniejszą i ci, którzy się ukrywali oraz ci, co przewozili żywność po prostu uciekali z pociągu (...)."

Z chwilą zorganizowania Podobwodu w Proszowicach ta komórka łączności weszła w skład komendy podobwodu o kryptonimie „Pela".

Modlitwa NOW (przed scaleniem z AK)

Panie Boże Wszechmogący daj siłę i moc wytrwania w walce o Polskę, której poświęcamy całe nasze życie. Niech z krwi niewinnie przelanej braci naszych pomordowanych w lochach gestapo i czeki, niech z łez naszych braci, matek i sióstr, niech z mogił żołnierzy polskich powstanie Wielka Polska.

Mario Królowo Korony Polskiej błogosław pracy naszej i naszemu orężowi. O spraw Miłościwa Pani, Patronko naszych rycerzy, by wkrótce u stóp Jasnej góry i Ostrej Bramy załopotały polskie sztandary z Orłem Białym i Twym wizerunkiem. Amen.



Odprawa Komendy Powiatu Miechów NOW. Od prawej: „Wigura", „Jawa", Ryszard Niwiński,[xl] „Żwirko". Stoją: „Rejtan", „Grotek" - „Wuj", „Sitwa", „Rafał", „Wolt".

xl. Ryszard Niwiński, komendant podokręgu NOW Kraków zginął w obozie

2. BATALIONY CHŁOPSKIE.

Najsilniejszą liczebnie organizacją, jaka z kolei scaliła się na terenie Inspektoratu Miechów, posłuszna wezwaniu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, w jedną Armię Krajową, były Bataliony Chłopskie (BCH). Akcja scalania BCH opiera się na rozkazie Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju Nr 90/0.I. z dnia 30.V.1943 r. oraz Okólniku Centralnego Kierownictwa Rocha z dn. 30.V.43r.

W rozkazie Komendanta S.Z. w Kraju gen. „Grota" znajdujemy:

I. W ścisłym porozumieniu z Centr. Kier. Rocha zarządzam wcielenie do szeregów S.Z. w Kraju oddziałów taktycznych „Chłostry" z dn. 1.VII.43r. według obowiązujących norm. Do przeprowadzenia wcielenia mianuję swego pełnomocnika O. „Rota".

II. 1. Z chwilą złożenia przysięgi wojskowej, członkowie „Chłostry" stają się żołnierzami czynnej służby w obliczu nieprzyjaciela.

2. Wcielone plutony „Chłostry" mogą ,obok numeracji wojskowej, zachować swą tradycyjną nazwę „Chłostra".

3. Utworzone oddziały taktyczne oraz ich kadra dowódcza zostają w zasadzie nienaruszone. Zmiany mogą być wynikiem konieczności przydzielenia oddziałów bądź dowódców według zadań bojowych.

4. Centr. Kier. Rocha ma prawo do dalszego oddziaływania ideowo - wychowawczego na wcielone oddziały oraz prawo dostarczania im prasy ideologicznej Rocha.

III. Mój pełnomocnik:

1. zbada stan organizacyjny i wyszkoleniowy oddziałów „Chłostry".

2. określi oddziały, które nadają się do wcielenia do oddziałów liniowych bądź ochronnych, przewidzianych w ramach S.Z. w Kraju.

3. ustali terminy i sposoby przekazania oddziałów „Chłostry" Komendom okr. S.Z. w Kraju.

4. zarządzi bieżące szkolenie dowódców i oddziałów na podstawie obowiązujących programów i instrukcji bojowych.

5. przydzieli do Komend okr. i Komend obw., w miarę potrzeby, po jednym członku „Chłostry", jako etatowych referentów dla przyspieszenia i usprawnienia wcielenia. Po ukończeniu wcielenia należy wykorzystać tych referentów na innych etatowych funkcjach w Kokr. I Kobw., bądź jako dublantów.

IV. Załączam okólnik Centr. Kier. Rocha z dn. 30.V.43r. Rozkaz niniejszy i okólnik przekazać Kmdtom obw. S.Z. w Kraju tam, gdzie są oddziały „Chłostry".[7]

Kmdt. S.Z. w.Kr. podpis: Grot

---

7. Zob. Archiwum Akt Nowych, poz. 208/I.2.k.29 i „Aneksy" tomu II cz. I

Centralne Kierownictwo Rocha w okólniku wydanym z datą tą samą, co rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, jest pełne zrozumienia konieczności połączenia wszystkich organizacji wojskowych w jedną armię, co wyraża następująco:

I. Organizacja Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej oparta jest na następujących zasadach:

1. wojsko jest jedno,
2. wojsko powstaje z wysiłku całego Narodu i jest jego własnością,
3. wojsko podlega jednolitemu kierownictwu, powołanemu przez Rząd Rzeczypospolitej,
4. wojsko jest zbrojnym ramieniem Narodu, którego celem jest walka o wolność i granice Państwa Polskiego,
5. wykluczone jest wciąganie wojska do wykonywania zadań politycznych w odniesieniu do wewnętrznego życia Narodu i Państwa.

II. Siły Zbrojne w Kraju podlegają rozkazom Naczelnych Władz Wojskowych tj. Naczelnego Wodza i Ministerstwa Obrony Narodowej. Komendant S.Z. w Kr. ma zadanie zorganizować i przeprowadzić walkę o wolność. Na tym skupia cały wysiłek wszystkich organizacji wojskowych. Rozszerzanie swej władzy poza odcinek wojskowy nie leży w jego zamiarach. Dla wykonania Kmdt. S.Z. w Kr. musi mieć zaufanie i współpracę całego Narodu - w pierwszym rzędzie warstwy chłopskiej, stanowiącej pokaźną część Narodu. Dla pomyślnego przeprowadzenia tych zadań konieczne jest, by cały Naród miał za naczelne i pierwszoplanowe dążenie do odzyskania wolności i granic, wszelkie inne cele odkładając na drugi plan.

III. Stojące, wespół z Kmdt. S.Z. w Kr., na gruncie zasad wyżej przedstawionych Centr. Kier. Rocha zadeklarowało gotowość przekazania do wspólnoty narodowej, jaką jest wojsko, wszystkich oddziałów taktycznych zorganizowanych w ramach „Chłostry". W tym celu Kmdt. S.Z. w Kr. mianował swego pełnomocnika z zadaniem przeprowadzenia scalenia. Po pomyślnym zakończeniu I fazy walk, przy odtwarzaniu wojska polskiego, wspólną intencją Kmdy S.Z. w Kr. i Centr. Kier. Rocha jest nadanie pewnej ilości odtwarzanych pułków S.Z. nazw związanych z tradycją bojowych czynów chłopskich.

IV. Po wcieleniu taktycznych oddziałów „Chłostry" do S.Z. w Kraju pozostałe oddziały terytorialne będą istnieć nadal i działać dla innych celów, przewidzianych w regulaminie „Chłostry" z wyłączeniem zadań ściśle wojskowych. Dlatego też w regulaminie „Chłostry" zostaną dokonane odpowiednie zmiany, łącznie ze zmianą nazwy. Szczegółowe instrukcje, wynikające z rozkazu Kmdta S.Z. w Kr. i idące po linii wytycznych niniejszego okólnika, będą wydawane w miarę potrzeby.

V. Centr. Kier. Rocha zaleca wszystkim komórkom organizacyjnym Rocha i „Chłostry" współpracować ściśle w akcji scaleniowej.
VI. W załączeniu rozkaz Kmdta S.Z. w Kr. Nr 90 z dn 30.V.43r.[8]

/-/ ROCH

Stronnictwo Ludowe (SL), występujące pod kryptonimem „ROCH", w początkowym okresie konspiracji słało swoich członków do ZWZ.[9] Dopiero w sierpniu 1940 r. Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego (CKRL) podjęło uchwałę stworzenia własnych oddziałów wojskowych.[10] Poza jednak małymi wyjątkami, jak np. w kieleckim[11] oddziały zorganizowały się dopiero z początkiem 1941 r., najpierw pod nazwą Straży Chłopskiej („Chłostra") o charakterze raczej półwojskowym, następnie jako organizacja wojskowa pod nazwą Bataliony Chłopskie (BCH). Komendantem głównym BCH został oficer rezerwy, przedwojenny działacz ZMwRP „Wici", członek SL Franciszek Kamiński ps. „Trawiński".

Płk. Ł. Grzywacz - Świtalski w swoich wspomnieniach pisze: „(...) Otrzymałem też bliski kontakt z członkami wojewódzkiej „Trójki Rocha" (Stronnictwo Ludowe): z Józefem Marcinkowskim („Tracz") i prof. Tadeuszem Sewerynem („Socha") byłym dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Krakowie, który był również kierownikiem walki cywilnej (...). Spotkania z „Trójką Rocha" odbywały się przy okazji odprawy miesięcznej u dowódcy okręgu w Krakowie. Na jednym z takich spotkań, w pierwszej połowie 1941 r., „Tracz" powiedział, że skoro Stronnictwo Narodowe przystąpiło do organizowania wojska, SL też będzie musiało zrobić to samo (...)."[12]

Nade wszystko jednak zależało SL na zapewnieniu sobie odpowiedniej siły zbrojnej dla opanowania władzy w kraju w okresie przełomowym.[13] Schemat organizacyjny Batalionów Chłopskich dzielił tę organiza-

---

8. Zob. Archiwum Akt Nowych. Okólnik, poz. 203/I.2. k.20
9. Uchwała ta miała charakter decyzji wstępnej. (Zob. J.J. Terej „Na rozstajach dróg", s.156. Także materiały źródłowe do historii polskiej ruchu ludowego, t. IV).
10. Zob. Wł. Pobóg - Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski", s.353.
11. Tamże, s. 48
12. Są wypowiedzi w tym duchu szeregu działaczy SL, m.in. z informacji wywiadu inspektorackiego: „(...) w grudniu komendant BCH na tutejszy powiat zwołał komendantów placówek do Nowego Kroczyna. Na odprawie tej podkreślono konieczność przyspieszenia prac organizacyjnych w związku z obecna sytuacją. Nadto komendant BCH (...) kładł szczególny nacisk na konieczność opanowania w okresie przejściowym władzy przez BCH (...). W każdym razie należy stwierdzić, że przywódcy BCH w niczym nie zmienili taktyki i nadal przewodnią ich myślą jest w pierwszym względzie (rzędzie) opanowanie władzy, a dopiero później rozprawa z okupantem (...)." Zob. Sprawozdanie za grudzień 1942 r. CA C PZPR 203/XI t. 25. kl. 3-14.
13. Zob. Wł. Pobóg - Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski", s.48.

cję na komendy wyższego i niższego rzędu: komenda główna, komendy okręgowe, obwodowe i gminne.

Na terenie omawianym działał początkowo tylko okręg kielecki BCH, któremu podlegały trzy obwody: Miechów (nr 11), Pińczów (nr10), Olkusz (nr 15), obszarowo podobne obwodom ZWZ-AK. Jednak w roku 1943 rozkaz komendy głównej „Chłostry" wcielił obwód Miechów do okręgu krakowskiego.[14] Komendantów obwodów mianowali komendanci okręgów BCH, natomiast kandydatów na członków komendy obwodu przedstawiał komendant do zatwierdzenia Powiatowej Trójce Politycznej SL (Trójka Powiatowa). Skład komendy obwodu tworzyli: komendant, zastępca komendanta ds. szkoleniowych, szefowie: łączności konspiracyjnej, prasy i kolportażu, zaopatrzenia i spraw finansowych, wywiadu, itd.

„(...) Na terenie inspektoratu ZWZ-AK - relacjonuje inspektor Ł. Grzywacz - Świtalski - byłem w stałym kontakcie z Józefem Zastawnym („Trzon"), kierownikiem „ROCHA" na powiat miechowski. Spotkania odbywały się w Koniuszy, w mieszkaniu sekretarza gminy Romana Nowaka (...)."

Obsadę kierownictw powiatowych stanowili: Pińczów - Józef Dąbkowski („Tęgi Dąb") z Kujawek (gm. Drożejowice), Kazimierz Bochnia („Groźny") ze wsi Krzyż i Jan Fulara („Film") spod Koszyc; Miechów - Józef Zastawny („Trzon") z Rudna Górnego, Tomasz Karkowski („Mściwoj") z Miechowa, Stanisław Nowak („Klin") z Przybysławic, Stefan Ziętek („Klin") z Klonowa; Olkusz - Józef Kotnis („Pazur"), Roman Pasternak („Prądnicki"), Stefan Wróbel („Pazur II").[15]

Funkcje komendantów obwodów BCH pełnili: Miechów - pchor. Stanisław Szymacha („Jaskółka"), przekazany z ZWZ; Pińczów - Jan Pszczoła („Janczar", „Wojnar"); Olkusz - Mieczysław Głownia („Jesion").[16]

Bataliony Chłopskie obejmowały w swojej organizacji oddziały taktyczne (liniowe) i terytorialne (załogi miejscowe). Do pierwszych należeli wojskowo wyszkoleni i inni do lat 35, do drugich niewyszkoleni (niewojskowi) i wojskowi ponad 35 lat. Przed scaleniem BCH w AK przeprowadzono w BCH reorganizację i wtedy załogi terytorialne podporządkowano całkowicie władzom politycznym „Rocha", tworząc Ludową Straż Bezpieczeństwa (LSB), a z czasem także Straż Samorządową (SS).

Bataliony Chłopskie w miechowskim i pińczowskim rozpoczęły swoją

---

14. Rozkaz nr 12 z maja 1943 r. zob. CAW 321, k. 42.

15. Zob. Wł. Pobóg-Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski", s. 48-49.

16. Skład od końca 1941r. Wcześniej (maj 1940r.) kierownictwo powiatowe tworzyli: Roman Pasternak, przewodniczący Stefan Wróbel i Stanisław Myszor („Obuch") - wg rel. Stanisława Sowuli („Wysoki"). Do składu „Trójki" w układzie z r. 1941 wszedł jako skarbnik „Obuch".

działalność organizacyjną w drugiej połowie 1941r., zaś w olkuskim - z początkiem1942r. W latach 1941-1942 dość szybko osiągnęły znaczne stany liczebne, opierając się w znacznej mierze na silnie rozwiniętych przed wojną kołach młodzieży chłopskiej, zwłaszcza „Wici", a także na uświadomionym politycznie starszym społeczeństwie, zaangażowanym od wielu lat w ruchu ludowym. Na koniec 1942r. w szeregach BCH znalazło się już około 2.600 członków zaprzysiężonych, słabo jednak uzbrojonych i prawie zupełnie pozbawionych kadry oficerskiej. Najsilniej liczebnie przedstawiała się organizacja BCH w pińczowskim - ponad 1.300 ludzi, następnie w miechowskim - około 900 ludzi i w olkuskim - około 400 ludzi.

W prowadzonym szkoleniu silnie akcentowana była odrębność polityczna i wskazywane były dalekosiężne cele ideologiczne. Dzięki swojemu dominującemu wpływowi na terenie obszaru konspiracyjnego (inspektoratu AK), jako najsilniej reprezentowane stronnictwo polityczne, SL przejęło i opanowało swoimi wpływami powiatowe Delegatury Rządu Polskiego na Kraj, eliminując prawie zupełnie wpływy pozostałych stronnictw politycznych, wchodzących w skład tego organu podziemnej władzy wykonawczej, a więc SN, PPS i SP. Tak więc najważniejsze stanowiska kierownicze objęli członkowie „Rocha", a mianowicie Delegatami Powiatowymi Rządu zostali: w Miechowie - Stanisław Latała ps. „Żuk", w olkuskim - Stanisław Mach ps. „Tarnawa", w pińczowskim - Józef Dąbkowski ps. „Tęgi", „Dąb". Zadaniem Powiatowych Delegatur było przede wszystkim zorganizowanie i przygotowanie do działania w momencie wyzwolenia całego aparatu administracyjnego i samorządowego w swoim powiecie, a także zaopatrzenia wojska i ludności cywilnej. Obowiązkiem było też współdziałanie na odcinku cywilnym, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia, z wojskiem podziemnym, a więc z Armią Krajową.

Do komórek organizacyjnych o charakterze służby pomocniczej, zarówno dla strukturalnych organów BCH jak i „Chłostry", należy zaliczyć powstające w tym czasie zespoły kobiet pod nazwą Ludowego Związku Kobiet (LZK) oraz Zielonego Krzyża (ZK). Podstawowymi zadaniami LZK i ZK były przygotowania osób, niosących pomoc rannym, chorym i innym potrzebującym opieki organizacji. Powstawały więc w poszczególnych wsiach zespoły (sekcje, drużyny) z zakresu służby sanitarnej, łączności konspiracyjnej, zaopatrzenia materiałowego, opieki społecznej, itp. Część tych zespołów weszła do AK, reszta pozostała przy oddziałach politycznych SL.

Zaznaczyć należy, że dzięki przewadze wpływów politycznych, jakie posiadało w omawianych trzech powiatach Stronnictwo Ludowe, powstające w tym czasie komórki Korpusu Bezpieczeństwa (KB), przemianowane z czasem na Polski Korpus Bezpieczeństwa (PKB), zostały praktycznie

podporządkowane wpływom SL. PKB, podporządkowane poszczególnym szczeblom Delegatur Rządu, miało zadanie przejąć zadania przedwojennej policji państwowej celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, zarówno w okresie konspiracji, jak również w czasie planowanego powstania i odzyskanej niepodległości.[17]

„(...) Scalenie oddziałów taktycznych „Chłostry", zwanych Batalionami Chłopskimi, trwało od czerwca 1943r. do czerwca 1944r. (...) Z akcji scaleniowej sporządzono dwa protokoły, które zawierały dokładne dane ilościowe i jakościowe w powiecie (...). W obwodzie scalenie następowało zwartymi oddziałami (plutonami) (...). Scaleniem BCH kierowali osobiście „Zawojna" (Narcyz Wiatr) i „Śliwa" (Mieczysław Kabat), którzy weszli następnie do Komendy Okręgu AK Kraków. „Zawojna" jako zastępca komendanta, a „Śliwa" jako adiutant komendanta „Lutego" (Józef Spychalski) (...)."[18]

„(...) W połowie września 1943r., pełniąc wówczas jeszcze funkcję komendanta BCH powiatu krakowskiego, skontaktowałem się w Luborzycy, pow. miechowski (obok stacji Kocmyrzów) z Bolesławem M. Nieczuja-Ostrowskim ps. „Bolko", który obejmował Inspektorat Rejonowy AK Miechów, Olkusz, Pińczów. Kontakt ten odbył się w „melinie" ps. „Cierniak" (Józef Wójcik) - pisze ppor. rez. / mjr Walenty Adamczyk ps. „Granit". - Po przedyskutowaniu problemów trudnej walki z Niemcami, potrzeby jednoczenia wszystkich sił podziemnych do walki z wrogiem i zasady scalenia się BCH w AK, otrzymałem wówczas od „Bolka" propozycję wejścia do sztabu inspektoratu i objęcia funkcji szefa BIP (...). Mniej więcej od 01.10.1943r. objąłem funkcję szefa propagandy w sztabie inspektoratu."

Scalenie BCH w AK w obwodzie AK Miechów („Magdalena") przeprowadzał komendant Pow. ps. „Jaskółka", a po jego śmierci dokończył ps. „Marek", b. komendant LSB pow. miechowskiego. Zgodnie z protokołem przekazano do inspektoratu ok. 2.000 ludzi, liczba ta z czasem zwiększała się.

„Kierownictwo „ROCH" zastrzegło sobie warunki scalenia - twierdzi dalej „Granit" - gdyż w Londynie nie było jedności, a niektórzy z otoczenia Sikorskiego, jak np. działacze SN względnie ONR, buntowali się jawnie (...), co wróżyło, że po ukończeniu wojny może dojść do wewnętrznych zamieszek. Dlatego nie obca była sprawa dla przywódców BCH ob-

17. Opr. Na podstawie opracowań już wydanych drukiem, jak: „Armia Podziemna" Bór-Komorowskiego; „Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem AK." J.J. Tereja (wyd. PAN); „Z walk na Podkarpaciu. cz. II. Inspektorat Miechów" Ł. Grzywacz-Świtalskiego i wielu rel. byłych żołnierzy BCH.

18. Wyciąg z protokołu Weryfikacyjnego (Kraków. Dn. 05.12.1968r.) w posiadaniu autora. Według raportów ilość zorganizowanych w tym dużym powiecie, znanych ze swego przewodnictwa w ruchu ludowym, w r. 1943 wynosiła 3.800 żołnierzy BCH.

sady stanowisk dowódczych w AK. Chodziło nam nie tylko o obsadę przez bechowców, ale także przez demokratów - akowców, ludzi uczciwych. Dowódca Inspektoratu, a następnie d-ca 106 DP AK, podobnie jak jego brat „Zabój", dali dowody, choć może nie dogłębnie, tych problemów politycznych, z miejsca nie rozumieli, że mają zaufanie do spraw chłopskich żołnierzy BCH i po konferencji sztabów AK i BCH w kwietniu w Goszczy, d-ca „Bolko" mianował kandydatów z BCH a ważne stanowiska w Inspektoracie AK. W konferencji wzięli udział ze strony inspektoratu komendy: „Bolko" i kilku oficerów jego sztabu, m.in. „Wigura" - oficer WKW, „Nina" - ofic. do spec. zleceń. Z ramienia BCH: szef sztabu Okręgu BCH ps. „Śliwa" (M. Kabat), komendant BCH pow. miechowskiego ps. „Rzecki" (St. Pałetko), komendant pow. pińczowskiego ps. „Janczar" (J. Pszczoła) (...), kierownicy „Rocha" z tych powiatów: „Dąb", „Trzon" i „Prądnicki" oraz delegaci Rządu na wszystkie powiaty: Olkusz - „Tarnawa" (St. Mach), Miechów - „Żuk" (St. Latała) i wymieniony wyżej „Dąb" z Pinczowa oraz ppor. „Pazur" (Tomasz Adrianowicz) dowódca placówki Marcinowice.

Wszystkie sporne sprawy zostały uwzględnione i wszystkie postulaty wysunięte przez BCH zostały przez dowódcę „Bolko" przyjęte, m.in.:
1. Nie likwidować bez sądu przestępców, a w razie zlikwidowania bandytów na gorącym uczynku przesłać dane do sądu.
2. Z ramienia BCH dowódcami jednostek AK zostali:
a/ ppor. rez. ps. „Karp" (Franciszek Kozera) - dowódcą batalionu w obwodzie AK Miechów,
b/ ppor. rez. ps. „Wierzyński" (Stanisław Wałek) - w obwodzie AK Olkusz,
c/ ppor. rez. ps. „Repono" (Mieczysław Rogorza) - w obwodzie AK Olkusz,
d/ ppor. rez. ps. „Strzemię" (Apolinary Józefowicz) - w obwodzie AK Miechów,
e/ ps. „Głóg" (Robert Różewicz) - d-cą kompanii w obwodzie AK Olkusz.

Na konferencji załatwiono problem rehabilitacji „Pazura", który przejął, w czasie kiedy inspektorem był mjr „Karol", bez upoważnienia d-cy zrzuty z Londynu (...)."[19]

Członek „Rocha" i „Chłostry", przewodniczący na gminę Sułoszowa, ps. „Luśnia" (Józef Tadeusz Gąsiorek) wspomina: „(...) „Roch" i zaczątki „Chłostry" w naszej wsi, w naszym powiecie powstały w maju 1940 r. z chwilą, gdy to Komendant Główny „Chłostry" pułkownik Franciszek Kamiński ps. „Trawiński" w dniu 8 maja 1940r. przybył do wsi Sułoszowa i po przeprowadzeniu rozmów z Józefem Kanią i Romanem Pasternakiem, z upoważnienia Centralnego Kierownictwa „Roch" i Kierownictwa „Roch" woj. kieleckiego powołał na przewodniczącego „Roch", organizatora za-

19. Wg wspomnień mgr Walentego Adamczyka ps. „Granit".

czątków „Chłostry" powiatu olkuskiego, Romana Pasternaka ps. „Prądnicki" ze Sułoszowej. Franciszek Kamiński nocował wówczas w Sułoszowej u starego działacza SL Józefa Kani.

W jesieni 1943r. dokonano reorganizacji składu komendy BCH naszego Podobwodu w związku z przygotowaniami do scalenia BCH w AK i do wyzwolenia. Była w składzie: komendant - kpr. pchor. rez. ps. „Dunaj" (Zdzisław Oleksiewicz), zastępcami zaś byli: ppor. rez. ps. „Pokłos" (Władysław Żurowski) z Wielmoży, ppor. rez. ps. „Orzeł" (Paweł Łudzik) z gm. Cianowice, ppor. rez. ps. „Rozważny" (Jan Madejski).

W kwietniu 1943r. w miejsce małych oddziałów dywersyjnych zorganizowano jeden silny oddział dywersyjno - partyzancki podobwodu pod dowództwem st. sierż. / ppor. cz. w. ps. „Mohort" (Jan Pieńkowski), a który został scalony w AK obwodu Olkusz („Olga"). Zastępcą d-cy byli: do sierpnia 1944r. kpr. / plut. rez. ps. „Orzeł" (Julian Żurada), a następnie kpr. / plut. rez. ps. „Dajan" (Jan Kućmierczyk)."[20]

„Mohort" (Jan Pieńkowski) w swojej relacji stwierdza:

„(...) Protokół scaleniowy został podpisany przez przedstawicieli BCH i AK dnia 22 grudnia 1943r. w miejscowości Sułoszowa, w domu członka BCH ps. „Nagły" (Władysław Rogorza). Protokół podpisali ze strony „Roch" i BCH: Roman Pasternak („Prądnicki") - Przewodniczący „Roch" pow. Olkusz, Józef Ostachowski („Mroczek"), Mieczysław Głownia („Jesion") - Komendant LSB Okręgu Kielce i Mieczysław Kabat („Chmura") - Pełnomocnik Komendanta VI Okręgu Kraków, a ze strony AK: Leonard Mleczko-Nowowiejski („Imielski") - Komendant Obwodu AK Olkusz i Bolesław Nieczuja-Ostrowski („Bolko") - Komendant Inspektoratu AK „Miś" - „Maria".

Po scaleniu oddział „Mohorta", w pierwszych dniach stycznia 1944r., został przemianowany na oddział dywersyjny Obwodu Olkusz jako I pluton „Dominika" - „Olga", jego dowódca został zastępcą komendanta ps. „Ziemia" (Leonard Wyjadłowski), a następnie zastępcą dowódcy kompanii."[21]

„Wierzyński" (Stanisław Wałek) w swoich wspomnieniach pisze o scalaniu: „(...) Na przełomie 1943-44 (...) nastąpiło w Obwodzie Olkusz („Olga") formalne połączenie BCH z AK. BCH miały zapewnione oddziaływanie ideologiczno - polityczne SL - „ROCH" i kolportaż prasowy, a tylko pod względem organizacyjno - taktycznym podlegały AK, co w późniejszej działalności praktycznej znalazło całkowite potwierdzenie. Równocześnie zaznaczyć należy, że LSB nie weszły w skład AK, pozostając w dyspozycji powiatowej trójki politycznej SL. Scalenie BCH z AK w

20. Zob. T. Dok. t. BCH.
21. Zob. T. Dok. t. „Dominika".

Podobwodzie Żarnowiec („Żelcia") przeprowadzili praktycznie kpt. / dr ps. „Henryk" (Henryk Szenker-Niebrzydowski) i jego adiutant ppor. rez. „Wierzyński" (...)."[22]

Przykłady z Obwodu Miechów („Magdalena") tak mówią o scalaniu: Placówka „Lilia" („Luborzyca"), zorganizowana z inicjatywy tamtejszych oficerów i podoficerów rezerwy w ZWZ, podlegała początkowo obwodowi Kraków. Po aresztowaniu jednego z organizatorów i komendanta tej placówki ps. „Kamiński" (Jan Gabryś), nowy komendant ps. „Karp" (Franciszek Kozera) tak podaje:

„(...) W tej początkowej fazie organizacyjnej żołnierzom i organizatorom walki podziemnej pochodzenia chłopskiego przyświecał jeden cel: „walka z okupantem aż do zwycięstwa" (...). W okresie tym nawiązano łączność i współpracę z działaczami ruchu ludowego, jak ps. „Miotła" (Kazimierz Krupiński), ps. „Don" (Roman Domański), ps. „Wierzba" (Piotr Zając), ps. „Granit" (Walenty Adamczyk) (...)." Pod wpływem agitacji politycznej żołnierze pochodzenia chłopskiego przechodzą do oddziałów „Chłostry", LSB (...). Dzieje się tak od ok. połowy 1943r. „(...) D-ca placówki nawiązuje kontakty ścisłe i współpracę z komendantami BCH na pow. Kraków oraz z miejscowymi działaczami (...). Placówka staje się ośrodkiem organizacji wiejskich oddziałów terenowych BCH pod hasłem „Chłopi w szeregach BCH". Kres ten znamionuje silny wzrost stanu osobowego (...), rozbudowano sieć łączności i propagandy (...). Pluton „Chłostry", działający na terenie placówki „Lilia", został włączony do jej stanu, a po wydatnej pomocy uzbrojenia z plutonu „Karpa" staje się jednym z pierwszych i silniejszych jednostek „Rocha", podporządkowanych komendantowi Okręgu VI BCH Kraków ps. „Zawojna". W drugiej połowie 1943r. Placówka „Lilia", decyzją Komendy Okręgu VI BCH w ramach akcji scaleniowej, włączona została do Inspektoratu Miechów w ramach Podobwodu Proszowice („Pela Magdalena"), Obwodu Miechów. Placówka zachowała swoją odrębność organizacyjną i polityczną pod dowództwem „Karpa" (...)."[23]

W meldunku KW na karcie 17 czytamy:[24] „(...) Na całym terenie inspektoratu wzmogła się aktywność propagandowa Stronnictwa Ludowego i bojówek LSB, polegająca m.in. na przeciąganiu żołnierzy AK do własnych szeregów. Wykorzystując w prasie potępienie oddziałów NSZ rozbija się zwarte oddziały NOW, podciągając je pod to samo miano, co wpływa bardzo ujemnie na pracę dowódców wewnątrz placówek, których stany

22. Zob. T. Dok. t. II 116 pp / 106 DP AK.
23. Zob. T. Dok. t. II (8 p. uł.) KBKZ.
24. Zob. Arch. 203/IX - 19 Akt Nowych w Warszawie.

nabierają płynności. Podobnie istnieją duże rozdźwięki między oddziałami PZP i BCH, gdzie członkom PZP zarzuca się karierowiczostwo, łapownictwo, pijaństwo i współpracę z okupantem, a oddziałom BCH sympatie dla „czerwonych" („pińczowskie"). W obu tych wypadkach wyczuwa się rękę „czerwonych", którzy obawiają się zwartości frontu i starają się siać nieufność wzajemną w AK. Ogółem biorąc stosunek ilościowy AK do Komuny jest jak 6:1."

Informator KW „Sendek" z obw. „Mech" podaje oświadczenie kronikarza BCH „Antoniego": „(...) Reorganizacja Stronnictwa Ludowego i innych pokrewnych mu odłamów, które przystąpiły do AK, ma na celu zwerbowanie jak największej liczby członków. Struktura BCH nie ulega przez to żadnej zmianie i faktycznie BCH nie może się nigdzie przyłączać, gdyż ujmuje ono w przyszłości ster rządów." Na pytanie, jaka odniesie z tego korzyść, odpowiedział: „będę miał w przyszłości żłób zapewniony". Na terenie Kszczonowa i Dębian (pińczowskie) LSB i BCH przeprowadzały zbiórki w gotówce i naturaliach „na cele AK".

Komunistyczne pismo „Głos Wolności" z dnia 18.VI.1944r. m.in. pisze: „(...) nie jest tajemnicą, że Rząd w Londynie przez swoją ekspozyturę w kraju próbuje skonsolidować prawicowo - reakcyjne czynniki, a przez utworzenie tzw. Armii Krajowej umożliwić sobie objęcie władzy w odrodzonej Ojczyźnie. Gdy próba konsolidacji się nie udała, a to przez odmówienie posłuszeństwa członków Str. Ludowego swojemu kierownictwu, które chciało zaprzedać masy chłopskie w wieczną niewolę, za przyjęcie ich w grono „panów" i koryto w przyszłej Polsce. Zaczęto zatem propagować walkę z „komuną" i bandytyzmem, co w praktyce znaczy utrącenie czynników wartościowych spośród ugrupowań politycznych o charakterze postępowym i lewicowym, jak Str. Ludowe, PPR i PPS. Na polu konsolidacji ugrupowań lewicowych nastąpił ważny zwrot. Po zdradzie Kier. Str. Lud. na korzyść sanacji i endecji, uzgodniono sprawy wewnętrzne między poszczególnymi frakcjami w sensie powołania do życia Krajowej Rady Narodowej przez członków Str. Lud., PPR i PPS, reprezentującej w formie demokratycznej interesy chłopa, robotnika i inteligenta pracującego na równych prawach, bez wyższości tej czy innej grupy (...)".

Czerpiąc informacje z meldunków wywiadu z odcinka wywiadowczego Pińczów („Mięta" P. do „Składu Drewna") notujemy zdania dotyczące Stronnictwa Ludowego (meld. IX.1942r.): „(...) Obwód tutejszy przed wojną uchodził za jak najbardziej opanowany przez SL. Obecnie jednak przywódcy SL zeszli na drugi plan przed BCH. Starzy ludowcy dążą do podporządkowania nam (ZWZ-AK w NO) Stronnictwa jak i BCH, kontra temu występują ostro BCH, nie można jednak uważać tego za rozłam wśród

Stronnictwa, współpraca między młodymi i starymi istnieje, jedynie różnią się w poglądach i metodach działania (...). SL posiada dużo zwolenników wśród mas ludowych i działalność jego ogranicza się do prac organizacyjnych i przygotowania ludu do objęcia władzy i rządów w Polsce (...). Dużo natomiast dynamizmu wykazują młodzi zorganizowani w BCH (...), zjednują sobie zwolenników dość demagogiczną propagandą (...). Komendant BCH (...) twierdzi, że współpracy z góry nakazanej nie ma oraz, że do nich przysłany jest delegat od Naczelnego Wodza, ponadto podkreślał, że jest to jedyny obwód, na terenie którego stosunki pomiędzy BCH a nami układają się poprawnie, co mu jednak nie przeszkadzało w oskarżaniu nas o sanację i chęć zaprowadzenia systemu przedwojennego. Słabą stroną BCH jest brak oficerów, jak też podoficerów, przywódcy BCH starają się przeciągnąć od nas ludzi im potrzebnych, obiecując im z góry odpowiednie stanowiska, akcja ta jednak nie daje rezultatów. Podkreślić należy, że powiat tutejszy jest b. dobrze obsłużony przez prasę ludową (...).

Działa także na tym terenie tzw. grupa „Racławice", aczkolwiek słabsi liczebnie od BCH, zgrupowali element inteligentniejszy. Żądają oni podporządkowania sobie BCH. Do nas Odnoszą się pozytywnie. Prasa kolportowana: „Walka i Wolność", „Złoty Róg", „Zew" (...)."

Grudzień 1942r.: „Mięta"/P. - „(...) Działalność stronnictwa politycznego SL. Jedynie BCH wykazuje ożywioną działalność organizacyjną, tworząc coraz to nowe placówki. Podkreślić jednak należy, że do ruchu tego przyłącza się jedynie młodzież i to elementy najbardziej radykalne, poważniejsi ludowcy raczej skłaniają się ku podporządkowaniu się dyrektywom Rządu Londyńskiego. Komendant BCH na tutejszy powiat zwołał odprawę komendantów placówek w N. Korczynie. Na odprawie tej podkreślano konieczność przyspieszenia prac organizacyjnych w związku z obecna sytuacją, nadto komendant BCH kładł szczególny nacisk na konieczność opanowania w okresie przełomowym władzy przez BCH. Według otrzymanych, lecz nie sprawdzonych informacji, BCH weszło w kontakt z PPR. W każdym razie stwierdzić należy, że przywódcy BCH w niczym nie zmienili swej taktyki i nadal przewodnią ich myślą jest opanowanie władzy w pierwszym rzędzie, a dopiero później rozprawa z okupantem. Inne odłamy ludowców (...) działalność ich pokrywa się z danymi, jak w sprawozdaniu z listopada (...)."

1-15.II.43r.: „Mięta"/P. - „(...) BCH szczególnie ożywioną działalność prowadziły na terenie gminy Wiślica. Podkreślić jednak należy, że ostatnio komendant BCH, po zapoznaniu się z rozkazem Naczelnego Wodza, wyraził się wobec naszych ludzi o konieczności zjednoczenia się celem wspólnej walki z okupantem. Byłaby to wybitna zmiana kursu, jeśli we-

źmie się pod uwagą działalność BCH w poprzednim okresie sprawozdawczym, dążenia do opanowania władzy za wszelką cenę. Jak już o tym wspomniałem w poprzednich sprawozdaniach, że aczkolwiek BCH rozporządza największą masą ludzką, jednak nie posiada ani jednego oficera (...). Zważywszy na powyższe, nie należy się liczyć z większymi trudnościami w opanowaniu tego ruchu, pomimo, że wg posiadanych informacji BCH jest lepiej uzbrojone."

15.II-15.III.43r.: „Mięta"/P. - „(...) SL bez zmian. BCH (...) stosunek do nas jest coraz lepszy i przywódcy głoszą nadal o konieczności współpracy z nami. W związku z aresztowaniami na terenie gm. Opatowiec przywódca BCH ukrywa się, co odbiło się na działalności organizacji (...). Aspiracje BCH ograniczają się obecnie jedynie na odcinku samorządowym (...)."

15.III-15.IV.43r.: „Mięta"/P. - „(...) BCH zasadniczo podporządkowuje się nam, w sprawie tej padły już oświadczenia ze strony przywódców. Akcja podporządkowania w niektórych gminach jest już ukończona, w innych zaś - w toku." 15.IV-15.V.43r.: „Mięta"/P. - „(...) SL bez zmian. Chodzi jednak Stronnictwu o wytworzenie w okresie przełomowym pewnych faktów dokonanych. W tym przypadku chodzi głównie o opanowanie samorządów (...), kwestie reformy rolnej oraz problemy gospodarcze wsi."

3. GWARDIA LUDOWA PPS (GL - WRN)[x2]

Polska Partia Socjalistyczna (PPS) posiadała na terenie Inspektoratu, wprawdzie nieliczne, ale zorganizowane na wzór wojskowy, wojskówki, które z czasem przyjęły nazwę Gwardii Ludowej WRN-PPS.

W początkowym zwłaszcza okresie w organizację tę wciskały się elementy komunistyczne. Nasz wywiad, pracujący wytrwale, wykrył z czasem komunizujące komórki organizacyjne PPS i dlatego do szybkiego scalenia w AK PPS na terenie Inspektoratu nie dochodziło. Dopiero dostarczone dowody, zebrane przez nasz wywiad, przekonały władze nadrzędne tego stronnictwa, że w istocie np. grupa Kotła jest daleka od ideologii socjalizmu, a nawet jest zwyczajną bandą kryminalną. Na ten temat wypowiada się nasz wywiad w swoich raportach specjalnych:

„(...) W uzupełnieniu mego raportu specjalnego Nr 1/110344 dot. akcji scaleniowej z rzekomym PPS, a w rzeczywistości z PPR (kopię raportu przesyłam w załączeniu) podaję dalsze wyjaśnienia i niezbite dowody perfidnej roboty komuny. W napadzie na maj. Opatkowice dnia 11.II.44r. napastnicy wystąpili oficjalnie jako „Polska Partia Komunistyczna". Przed pobiciem wszystkich obecnych mężczyzn - rzekomo za złe obchodzenie

x2. WRN = Wolność, Równość, Niepodległość

się ze służbą - jeden z bandytów, trzymając otwarty notes, czytał z nie napisanych kartek fikcyjny wyrok. Notes przez zapomnienie pozostawiono. Okładka notesu była adresowana: Rodowski Wojciech, Kraków Aussring 26 m 4 (adres i nazw. prawdopodobnie fikcyjne). Wewnątrz notesu znaleziono dokładny adres Kotła (...). Kartkę z adresem „K" wydartą z notesu załączam. W krytycznym dniu zauważono, że z mieszkania „K" wyszło 8 ludzi w kierunku na Opatkowice: „K" sam potwierdził, że napadu dokonała jego grupa. A specjalne podkreślenie zasługuje osoba rządcy majątku Opatkowice C., który na dwa dni przed napadem opowiadał, że właściciele majątku przechowują na strychu skórę i materiały odzieżowe, a właśnie napastnicy najpierw kazali się prowadzić na strych, rabując wymienione towary poza wielu innymi, jak biżuteria, ubrania, itp. Kocioł, jak również sekretarz gm. Klimontów O. zapowiadali, że wkrótce będzie wykonany napad na maj. Klimontów, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

Obserwacja działalności tzw. Partii Socjalistycznej w rejonie Klimontowa (awizowanym przez „Bruzdę", jako jedna z dzielnic PPR), polegającej na szerzeniu propagandy komunistycznej, dywersji wśród oddz. AK i napadów bandyckich zwróciła uwagę m.in. na osobę M.R. z Proszowic (...). R., zapodany po pierwszej konferencji przedstawicieli stronnictw politycznych w dniu 26.II.44 przez PPS, jako przedstawiciel ich wojskówki - por. ps. „Zygmunt". R. w rozmowie ze mną w dniu 9.III.44. nie przyznaje się do znajomości z Kotłem, (o którym wiadomo, że jest perłą dla nich), a już dnia 12.III.44. informator mój stwierdza b. wielkie zdenerwowanie Kotła i jego nagły wyjazd z oświadczeniem, że długo nie powróci do domu.

Dnia 15.III.44. na konferencji stronnictw politycznych z delegatami rządu, przedstawiciel PPS stwierdza wyraźnie, że oddziały ich noszą nazwę Gwardii Ludowej, a komuniści podszywają się pod tą nazwą. Ciekawym momentem mojej rozmowy z przedstawicielem PPS jest jego stwierdzenie, że oddziałów na razie przekazać nie mogą, ponieważ ich centrala jeszcze tego nie zdecydowała. Cóż wobec tego znaczy czwórporozumienie stronnictw politycznych z dnia 15 sierpnia 1943r. PPS, aczkolwiek nie zdradza jeszcze chęci przekazania swych oddziałów do AK, pokazuje swoją „piętę Achillesa". Pan, tytułowany towarzyszem, zwraca się do mnie z pytaniem: Czy nie moglibyście nam szkolić ludzi, mamy ponad 50% nie wyszkolonych (jak wyobraża sobie szkolenie przed scaleniem), a jak jest z bronią. Słyszałem, że macie w magazynach MOB broń przygotowaną do akcji, a nam przydałaby się już teraz dla oddziałów wykonawczych do likwidacji (na nas!) w związku ze współpracą z KWP. Odpowiedziałem, że wszystkie te sprawy omówimy dopiero wówczas, jak zostaną nam przekazane ich oddziały. W czasie konferencji z rozmowy między członkami

PPS dosłyszałem wymianę zdań na temat Wawrzeńczyc, co do których otrzymałem następujące informacje: Dnia 8.III.44r. w południe odbyło się zebranie PPR w Wawrzeńczycach. Na zebranie przybył specjalny delegat z Okręgu, który wygłosił przemówienie agitacyjne za ZSSR, potępiając aliantów. Podszywając się pod PPS, znów w innym wypadku twierdził, że jest przedstawicielem PPR. Delegat podkreślił, że „Józef", samozwańczy kapitan, który należy do dywersji AK „Kedyw", przystąpił do grupy PPR, oddając do dyspozycji 12 kb i 2 pistolety (...). Jest podejrzane, że „Sarna" (vel „Józef") już wcześniej współdziałał z PPR, biorąc udział w napadach w okolicach Wysocic i Czapel, gdzie miejscowi członkowie PPR współdziałali z bandą Zagłębiaków, mającą przechodzić z Rzeszy poprzez Sułoszowę pod dowództwem popularnego „Józka", po którym nastąpiła „dynastia" „Augustów" (I,II)."[25]

Dowództwo Rej. AK zerwało kontakty z PPS. Przyczynę wyjaśnia skrót pisma Inspektora AK do Komendanta Okręgu „Koła":

1. Stwierdzam bez żadnych wątpliwości, że członkowie PPS na tut. terenie zajmują się bandytyzmem, sieją dywersję w szer. AK, bija i maltretują żołn. AK, starając się ich przeciągnąć do siebie, „bo AK służy panom". Poza tym wydają i planują wyroki śmierci na żołnierzy AK, mimo ostrzeżeń z mojej strony.
2. Władze PPS nie tylko nie usunęły zbrodniczych elementów ze swoich szeregów, gdy poinformowane zostały o tym przez dowództwo AK, ale przeciwnie, przez stanowisko i rozkazy wpływały zachęcająco do dalszych występów zbrodniczych ich niegodnych imienia organizacji PPS członków.
3. Prasa PPS kolportowana na naszym terenie („Wolność") zamiast zmierzać do łagodzenia istniejących tarć, zaostrza je przez artykuły przeciwko AK, którą nazywa endekami, faszystami, itp., w jednym z numerów zamieszczono wyraźną pogróżkę pod adresem AK, że jeżeli w czasie prowadzonych rozmów nie da się przekonać (tzn. nie zaprzestanie występowania przeciwko bandytyzmowi i innym wyczynom żołn.), PPS użyje siły.
4. W związku ze scaleniem z AK władze PPS wzbraniają się złożenia przysięgi wojskowej, co jest zasadniczym warunkiem scalenia oraz żądają dwutorowości w dowodzeniu żołnierzami pochodzącymi z PPS (...).

Wobec powyższego, jako dowódca oddz. AK na tym terenie, zdecydowałem przerwać dalsze rozmowy z przedstawicielami PPS na temat scalenia oraz zwrócić się w tej sprawie do władz przełożonych AK i PPS. Także wstrzymuję wydawanie haseł dla oddziałów PPS z ramienia KWP. Celem wykazania dobrej woli z mojej strony, zgadzam się jedynie na dalszą współpracę

25. „August" (Stanisław Brodziński), sekretarz PPR Okręgu Miechów i „August", prowokator gestapo udający PPR.

wyw. PPS z wyw. AK oraz utrzymywanie kontaktu tą drogą, aż do właściwego scalenia, jeśli do takiego dojdzie w przyszłości. Równocześnie informuję władze terenowe PPS, że wniesiono ze strony AK odpowiednie doniesienia karne do CSS Okr., a więc z pominięciem Sądu terenowego.[26]

Na zakończenie zaznaczam, że w wypadku gdyby ze strony Kotła i innych żołnierzy PPS groziło niebezpieczeństwo lub nastąpiła zbrodnia w stosunku do któregoś z żołnierzy AK, których posądza się o wrogi stosunek wobec PPS, z miejsca, nie czekając na wyrok sądowy, nakażę likwidację winnych."

Ostatni etap tego listu komentuje „Tomasz" jako zapowiedź „bratobójczej rzezi", podkreślając, że nie pozwolą, aby ich żołnierze ginęli bez oporu z rąk nieznanych sprawców. Zapowiada również, że mimo wstrzymania haseł będą poruszać się w terenie, a za wynikłe z tego powodu konsekwencje czynią odpowiedzialnym inspektora. Wszystkie zarzuty postawione Kotłowi i innym podanym bandytom w liście Insp. do Okr. „Koła" tłumaczy „Tomasz" i „Dąb" jako bezpodstawne. Ton listu „Tomasza" i „Dąba", skierowanego do Inspektoratu, jest wyzywający, zawiera wiele obraźliwych i ubliżających zwrotów. Odpisy tych listów przekazano do CSS Okręgu.[27]

Po morderstwie Żydów u sąsiada Kotła, „Firy" (dawniej przechowalni u Kotła), czym mowa w Dz. O. I., Kocioł zaatakował żołnierza AK ps. „Wal", którego mordercy użyli, jako podwodę (przymusowo) o udzielenie szczegółowych informacji. Gdy ten nic nie powiedział, dnia następnego Kocioł z bojówką w liczbie 8 ludzi otoczył dom „Wala", a następnie pod groźbą pistoletu zmusił go do zeznań, mimo, że „Wal" zaznaczył, że wyjaśnień udzieli swoim władzom. Rodzina „Wala" dostała rozstroju nerwowego. W związku z zabójstwem Żydów miała miejsce jakaś scena wewnątrz zabudowań Kotła. Słyszano wystrzał z karabinu, po którym wybiegło kilku mężczyzn i poczęło uciekać. Należy sądzić, że byli to Żydzi, których Kocioł usiłował likwidować, w obawie po odkryciu Żydów u „Firy".

Perfidne stanowisko odpowiedzialnych członków PPS zaznaczyło się w następującym wypadku: „Wywiad PPS doniósł nam, że jeden z żołnierzy AK (czł. dywersji), będąc w stanie nietrzeźwym, robił burdy na weselu (Klimontów). Żołnierz ten został zawieszony w czynnościach, a obecnie otrzymał nawet 14 dni aresztu ścisłego. Bezpośrednio po zawieszeniu Kocioł przybył do niego proponując mu przejście do PPS." O stosunku AK do PPS poinformowani zostali przedstawiciele polityczni „Trójkąta" („Trzon") i Kmdt LSB „Marek".

26. Zob. Arch. Akt Nowych, Warszawa, 203/XI-19, k. 8 i 9.
27. Zob. Tekst oryg. Raportu WKW Insp. Arch. Akt Nowych w Warszawie, 203/XI-19, k. 22-23.

„W napadzie na maj. Niezwojowice (1.IV.1944r.) (...) rozpoznano Kotła Józefa ze Szczytnik, który bił osobiście kucharkę. Zrabowano wówczas bieliznę, pościel, materiały na bieliznę i ubrania, skórki suszone, żywność, itp. (bliższe dane posiada „Zagraj", obw. P.)". Wrogość, zwłaszcza skomunizowanych, przywódców szczebla organizacyjnego PPS ujawnia odnalezione w AMSW sprawozdanie WKW za maj 1944r. Bliższe dane o bandzie Kotła, „Hurikana", „Nogi" zob. w rozdziale pt.: „Zbrodniarze rodzimego pochodzenia" (tom II cz. II).

Ppor. cz. w. Aniela Starostowa, żołnierz WKW Inspektoratu podaje: „(...) Michał Borowicz czasami się u nas ukrywał, a w ogóle często z Proszowic przychodził. Mieszkał tam u moich krewnych. Wiadomo było, że jest z PPS, ale nie komunista, że był bardzo tajemniczy, więc AK starało się go rozpracować, co polecił mi mój bezpośredni przełożony ps. „Michał" (Władysław Rynkowski). Ponieważ zorientowaliśmy się, że to jest krakowski literat, zwróciłam się do p. Kazimierza Czachowskiego (krytyk literacki) ostrożnie badając i opisując podejrzanego (...). Ze zdjęć literatów, które mi pokazał p. Czachowski, zdołałam się zorientować, że jest rzeczywiście młody literat krakowski Maksymilian Boruchowicz - Żyd.

Oczywiście nie zdradziłam się z tego odkrycia nikomu, a tylko Władkowi powiedziałam, że to na pewno nie jest prowokator, tylko literat, który naraził się Niemcom jako antynazista i musi się ukrywać."[28]

Natomiast z dodatku do raportu WKW Inspektoratu dowiadujemy się: „(...) W nocy z 24/25. VI.44. dwóch ludzi, uzbrojonych, dokonało napadu na D. Wł., M. K., P. J. (...). Wymienieni zostali ukarani chłostą za gadulstwo i przeszkadzanie w ćwiczeniach (...). Miejscowe „Koło" w piśmie z dnia 28.VI.44. do władz AK stwierdza, że były to porachunki polityczne i osobiste, których mieli dokonać żołnierze AK, zrzucając jednak celowo podejrzenie na członków PPS. (...) Według posiadanych informacji wypadki te spowodowane były zemstą osobistą członka BCH, z-cy dowódcy drużyny przynależnej do AK (...)."[29]

Tak więc sprawy scalenia PPS z AK nie układały się właściwie.

4. POLSKA ORGANIZACJA PATRIOTYCZNA „MŁODY ORZEŁ"

Po otrzymaniu bliższych materiałów dotyczących Polskiej Organizacji Patriotycznej „Młody Orzeł", uzupełniam ten temat opracowany w tomie pierwszym w rozdziale V części I monografii Inspektoratu. Czynię to na

28. Po wojnie, jak się ujawnił, przybrał nazwisko: Michał Borowicz, wykręcił się od wysokiego stanowiska, jakie proponował mu Cyrankiewicz, uciekł do Francji i tam pozostał.
29. Zob. Arch. Akt Nowych, Warszawa, nr 203/XI-19, k. 28 pełny tekst

podstawie relacji pisemnych Józefa Oczkowicza ps. „Lewar", zastępcy dcy plutonu, zmarłego Stanisława Oczkowicza oraz takiej samej relacji spisanej przez członka tej organizacji kpr. cz.w. ps. „Szarotka" (Krystyna Lubaszko-Kudela).

„(...) POP „Młody Orzeł" powstała w grudniu 1939r. we wsi Maciejów Nowy, gm. Książ Wielki. Głównymi jej organizatorami byli uczniowie gimnazjum miechowskiego (rocznik 1923) Stanisław Oczkowicz, zam. w Maciejowie Nowym (ps. „Sęp"), Norbert Michta z Janowic i Józef Oczkowicz ps. „Lewar", starszy brat „Sępa". Organizacja przybrała nazwę Polska Organizacja Patriotyczna „Młody Orzeł", ponieważ werbowano do niej przeważnie młodzież w wieku od lat 16-20. Starszych wiekiem było niewielu, a przeszkolonych wojskowo tylko czterech. Organizacja miała swój regulamin i program walki, który początkowo nie mógł być realizowany z powodu braku broni i doświadczenia członków. W roku 1940 „Sęp" i „Lewar" nawiązali kontakt z organizacją KZ (Konfederacja Zbrojna) w Kalinie Wielkiej z mjr. ps. „Paweł" (Paweł Włoczek). Od niego dostawali rozkazy dotyczące dalszego działania. Kontakt ten jednak urwał się, ponieważ w POP „Młody Orzeł" nastąpił rozłam na tle ideologicznym. W drugiej połowie 1941r. Norbert Michta, który już przed wojną był pod wpływem komunistycznej komórki działającej na tym terenie, zabrał część młodzieży o tych samych poglądach i utworzył własną organizację pod nazwą „Kompania Dozorowania im. gen. Sikorskiego". Od tego czasu Michta i Oczkowicze, dawni koledzy, stali się wrogami (...). Po reorganizacji, dowódcą plutonu „Młodego Orła" w Maciejowie Nowym został „Sęp", a jego zastępcą „Lewar". W roku 1942 pluton ten podporządkował się placówce ZWZ w Słaboszowie (...)".

Własnym staraniem plutonu Oczkowicza zorganizowano szkolenie przy pomocy instruktorów z BCH z pow. jędrzejowskiego (Piotrkowice) dla 25 członków. Na kursie szkolono w działaniach sabotażowo- dywersyjnych. Kurs ukończyli: ps. „Kniaziewicz" (Józef Brodowicz), Kazimierz Milewski z Boczkowic i obaj bracia Oczkowicze.[30]

Przeszkolony oddział w dywersji początkowo brał udział w akcjach na terenie pow. jędrzejowskiego i miechowskiego pod dowództwem ps. „Babinicz II" (Stanisław Wietecha), a następnie na własnym terenie pod dowództwem „Sępa" lub „Lewara". (...) We wszystkich większych akcjach brali udział pod dowództwem por. ps. „Olgierd" (Józef Malara), jako żołnierze podporządkowani placówce w Słaboszowie. Wielu brało udział w

30. Szkolenie odbywało się w domach: Józefa Niedopałka, Piotra Urbana i Feliksa Zmarzłego (zob. T. Dok. t. Organizacje scalone), rel. J. Oczkowicz. Arch. autora.

późniejszym okresie w plutonie por. „Olgierda", jako partyzanci.[31]

Zdawałoby się, że opuszczająca POP część konspiratorów, młodych ludzi pod przewodnictwem Norberta Michty, czyniła to z przypływu większego patriotyzmu, jak wskazywała na to przyjęta nowa nazwa „Kompania Dozorowania im. gen. Sikorskiego" i może tak początkowo było (...). Okazuje się jednak, że zasiana już wcześniej w kolorowych barwach przez agentów bolszewickich, wsiąkła im w umysły na serio wraz z metodami przemocy tzw. ideologia komunistyczna. Dobitnie to przedstawia, cytując ze swego „Dzienniczka"" żołnierz POP-ZWZ-AK ps. „Szarotka":

„Jesienią 1943 r. ps. „Wróbel" ze swoim oddziałem AL., liczącym 11 osób, uzbrojony w broń krótką i karabiny (kb) napadli nocą na dom Oczkowiców w Maciejowie Małym. Uprzedzeni jednak przez wywiad o planowanym napadzie „Sęp" z „Lewarem", z ps. „Malinowski" (Wykusz Leon) i z ps. „Pręt" (Edward Pawłowski) zorganizowali zasadzkę i po strzelaninie napastnicy zostali odparci. Latem 1944 r., kiedy w Maciejowie stacjonowała grupa skoczków sowieckich, wówczas jeszcze dwukrotnie oddział „Wróbla" już przy pomocy skoczków sowieckich napadał na dom Oczkowiczów, nękając ich żądaniem od ojca pieniędzy („Sęp" i „Lewar" byli w tym czasie w partyzantce „Olgierda" (Malara Józef)) Inspektoratu AK „Maria".[32]

5. ROZDZIAŁ NARODOWE SIŁY ZBROJNE (NSZ).

Decyzją Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego (SN), podjęta w czerwcu 1942 roku, o scaleniu Narodowych Oddziałów Wojskowych ze Związkiem Walki Zbrojnej w ramach Armii Krajowej (NOW- AK) spowodowała rozłam w SN, a także w NOW. Część z dotychczasowym komendantem ppłk. Józefem Rokickim ps. „Karol" weszła do AK, część zaś z płk. Ignacym Oziewiczem połączyła się ze Związkiem Jaszczurczym i utworzyła Narodowe Siły Zbrojne, których pierwszym komendantem został płk. Ignacy Oziewicz. [33]

31. Byli to Stanisław Oczkowicz ps. „Sęp", Zygmunt Szamczak ps. „Leszek", Stanisław Zegan ps. „Szumny", Edward Pawłowski ps. „Pręt", ps. „Rynwid" Stanisław Krochmal i inni. (wg rel. j.w.). Z drużyny sanitarnej do lasu poszły: Jadwiga Krętówna oraz Aleksandra Prądzyńska.

32. Zob. dane z „Dzienniczka" ps „Szarotka" (Irena Lubaszko-Kudela) -T.Dok teczka „Organizacja scalona". Uwaga: Stwierdzam, że w czasie rozprawy sądowej w sierpniu 1953r. Norbert Michta występujący, jako świadek oskarżyciela, przeciwko podsądnym oficerom AK (B.M. Nieczuja-Ostrowski i J. Kamiński), mimo wyraźnym naciskom prokuratora, zeznawał raczej korzystnie dla oskarżonych , co świadczy o nim dobrze.

33. Wysiłki ze strony KG AK, wzywające do podporządkowania NSZ AK, dały w końcu rezultat pozytywny. Formalnie miało to miejsce 7.III. 1944r. Tymczasowa Rada Narodowo Polityczna (TNRP) wspólnie z gen. Komorowskim podpisali porozumienie, ale w krótkim czasie zostało ono zerwane przez ONR, którzy znajdowali się w kierownictwie NSZ.

Na terenie Inspektoratu znajdowały się tylko małe komórki NSZ i to przeważnie w powiecie pińczowskim.

W raporcie „Mięta P do Składu Drzewa" (za okres 1.I.-15.II.43r.) znajdujemy notatkę dot. ONR:[34]

„(...) działalnością swoją obejmuje Pińczów i Wiślicę (...), wydano nominację 2 kaprali na podporuczników (...), mają na celu kaptowanie ludzi (...). Stronnictwo to nie odgrywa żadnej roli na tutejszym terenie".

Na przełomie kwietnia/ maja 1944r. w rejonie gminy Złota rozlepiono ogłoszenia pismem maszynowym: „Do wszystkich mieszkańców wsi (...) Polacy! Mam dokładne dane, iż wśród nas dużo sympatyzuje i współdziała z bandami wywrotowymi. Banda taka często przebywa w waszych domach i pomagacie jej (...) Nazwiska tych wszystkich znam dokładnie. Podaję kilka z nich (...) Postępowaniem waszym narażacie nie tylko siebie, ale i całe okolice, wiem, że jesteście nieświadomi tego, co robicie. Wiem, że jesteście bezmyślni, dlatego teraz karał was nie będę. I przyszedłem tu do was nie po to, aby Was karać i strzelać, ale otworzyć Wam oczy i uświadomić, aby ratować was (...) Jesteśmy wojskiem Narodowych Sił Zbrojnych(...). W imię Chrystusa - apeluję do waszych serc polskich - opamiętajcie się! W przeciwnym razie będzie z wami źle (...) Jeśli w okolicy stanie się komuś jakakolwiek krzywda, wtedy będę już bezwzględny. Odpowiecie całymi rodzinami - spotkają was surowe kary, aż do śmierci włącznie. Dowódca O.A.S. /-/ „Żbik" porucznik.[35]

„Dnia 8.V.1944r. - czytamy dalej w raporcie - „Żbik", będąc w towarzystwie „Dorsza", spotkał się z żołnierzem AK ps. „Lis" (Podobwód „Nemo")[36] i oświadczył mu, że zjawił się tam, aby zlikwidować grupę komunistyczną i ma kontakty do NSZ i do AK. Jeśli chodzi o AK, trafił w próżnię, gdyż człowiek, którego on wskazywał, nie ma nic wspólnego z AK. Na zarzut, że defilował się po wsiach, dał możność rozejścia się grupie leśnej, rozognił swym zachowaniem teren, skompromitował wielu ludzi, wypuścił kilku bandytów i dał żer propagandzie PPR i niemieckiej, oświadczył, że odchodzi z terenu na okres 3 tygodni, a potem zrobi kilka wieców i wybije ludziom komunizm z głowy, a strzelać bandytów na wsi nie ma sensu.

Dnia 10 V 1944 r wyjechały grupy „Bema" i „Rysia". „Łoś", miejscowy, został; pogrzeb zabitego w Młodzawach odbył się dnia 7.V.1944r. z wszelkimi honorami wojskowymi. Kreislandwirt i oberleiter kazali „Żbikowi" dawać wszystko co chce, bo to są „porządne chłopaki". Rekwizycje w majątku kwitował „Żbik" podpisem O.A.S.

34. ONR (Obóz Narodowo Radykalny)
35. Raport Michał do Godła, Arch Akt Nowych w Warszawie, 203/XI -19, k.26
36. „Nemo" Podobwód Pińczów / d-ca kpt. „Nemo" (Józef Dmowski)

W nocy z dnia 8 na 9.V.44r. „Żbik" ze swoim rzekomym Anglikiem odbyli w najbardziej zakonspirowany sposób całonocną konferencję w Gestapo. „Żbik", mimo oświadczenia do „Lisa", że wyjeżdża na okres 3 tygodni, pozostawał nadal, przeniósłszy się z Gór do Chrobrza, robiąc w dalszym ciągu zamieszanie w terenie i dekonspirując ludzi, często z AK. Wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze, a Busko miało wybić specjalnie ostrzegawcze ulotki do rozkolportowania w całym zagrożonym terenie.[37]

„(...) „Żbik" przed wymarszem był w Busku i odbył konferencję z żandarmerią i gestapo (...)."[38]

Dnia 5.V.1944 roku godz. 20.00 do m. Pińczów przybył oddział „Żbika" liczący 60 ludzi i publicznie, w obecności tłumów, dokonał chłosty na trzech mieszkańcach za branie udziału w rabunkach. Po odśpiewaniu roty oddział odszedł do lasu k. m .Skrzypiów.

6.V.1944r. ten sam oddział w sile 12 ludzi zaopatrzył się w aptece m. Pińczów w lekarstwa i opatrunki.

Grupa ‚Żbika", składająca się z około 150 ludzi, ma być powiększona grupą „Zosia", liczącą 48 ludzi. Jest to oddział NSZ nie utrzymujący kontaktu z AK, a gdy spotyka nasze oddziały dywersyjne, nazywa je „luźnymi bandami". Poruszając się w terenie, grupa ta wypytuje się o pracę konspiracyjną AK, ludzi, przełożonych, jaką funkcją pełnią, o komendantów placówek, dowódców plutonów itd. - Wszyscy ubrani są w mundury WP sprzed roku 1939 i czapki polowe. Uzbrojenie posiadają b. dobre - ponad 100 kbk, kilkanaście PM, granaty, kilka CKM, ponadto każdy posiada broń krótką. Oddział ten ma pochodzić z powiatu Włoszczowa i Jędrzejów. Utrzymuje stały kontakt z żandarmerią m. Busko i Kielce. - Posiadają omówione hasło z okupantem i także przy spotkaniach w nocy sygnały świetlne lub też gwizdkiem: trzy długie; odzew: długi, krótki, długi, (świetlny lub gwizdkiem). Przy spotkaniach w dzień okupant podnosi rękę wymawiając słowo „Tor", odzew grupy: karabin założony przez ramiona. Poza tym posiadają szwadron ułanów. Dowódca „Żbik": b. bosman mat polskiej marynarki, obecnie porucznik. Między nimi jest Anglik, uciekinier z oflagu, strącony podczas nalotu nad Rzeszą, poza tym jest dwóch oficerów bolszewickich."[39]

---

37. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie, 203/XI- 19, k. 26 Raport j.w
38. Zob. CA MSW t I/492 d. 3579 - fragment sprawozdania WKW za V. 1944r.
39. Fragment sprawozdania WKW, maj 1944r. Zob. CA MSW t. 1/492 d. 3579.

6. PODZIEMIE HARCERSKIE W INSPEKTORACIE.

Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), występujący w konspiracji pod nazwą „Szare Szeregi" (Sz.Sz.), nie był organizacją wojskową, a odrębną, z zadaniem szkolenia młodzieży do zadań sobie postawionych. Władze naczelne PZP ustosunkowały się do tej organizacji rozkazem, który cytuję w całości, jak niżej:

PZP dn. 20.III. 1944r. Nr 495/I. K. Obsz./ Okr.

I. Wykorzystanie przez K. Okr. środowiska „Szarych Szeregów" napotyka w niektórych okręgach na pewne trudności na skutek niewłaściwego interpretowania wydanych przeze mnie w tej sprawie rozkazów. W celu uzgodnienia współpracy wyjaśniam:

1. Rozk. KG nr 129 z dn. 16.III.42r. (w załączeniu), regulujący sposób użycia Sz.Sz. w okresie konspiracji i OSZ pozostaje nadal w mocy.
2. Sz.Sz. są organizacją młodzieżową a nie wojskową, nie podlegają jako całość scaleniu z S.Z. w Kr. Zasadniczym ich zadaniem w chwili obecnej jest praca wychowawcza wśród członków tej organizacji w celu przygotowania ich do zadań, czekających ich w walce i w służbie w wyzwolonej Ojczyźnie. By Sz.Sz. pracy tej w pełni mogły podołać, pozostawiłem im pełny samorząd organizacyjny. Życzeniem moim jest, by Kmdci Okr. otoczyli środowisko to jak najdalej idącą opieką, podchodzili do niego z pełnym zrozumieniem ich pracy oraz zapewnili mu pomoc w realizacji zadań wychowawczych.
3. Dla zapewnienia łączności z wojskiem wyznaczą Sz.Sz. delegatów do Kmd Okr. i Obw. Na tych szczeblach należy regulować całość pracy.
4. Sz.Sz. i BG otrzymują od K. Okr. na ich wewnętrzne cele organizacyjne stałą miesięczną subwencję w wysokości ..... zł. Z chwilą zlecenia im zadań konkretnych na korzyść wojska należy im równocześnie zapewnić potrzebne na ten cel środki materialne z dotacji budżetowej.
5. Starsi członkowie Sz.Sz. mogą indywidualnie pełnić służbę czynną w wojsku konspiracyjnym po uzyskaniu urlopu w Sz.Sz., zasadniczym jednak sposobem wykorzystania tego środowiska w czasie konspiracji przez wojsko jest tworzenie specjalizowanych zespołów wojsk, w myśl pkt. I A 2 rozk. Nr 129/42. Nie należy tworzyć z członków Sz.Sz. jednorodnych plutonów bojowych piech. - nie zapewnia to bowiem właściwego wykorzystania wyborowego elementu tego środowiska.
6. Technika wykorzystania Sz.Sz. przez wojsko: Delegat Sz.Sz. melduje odnośnemu Kmdtowi swój stan posiadania. Kmdt wojsk. zapotrzebowuje potrzebne mu zespoły wojsk. spec. Sz.Sz., szkoląc je wg otrzymanych od wojska programów, zasadniczo przy pomocy własnych instruk-

torów. Kmdt wojskowy zapewnia potrzebne im do szkolenia: sprzęt wojsk., broń i inne pomoce szkolne. W razie potrzeby przydziela na zapotrzebowanie potrzebnych im instruktorów. Szkolone przez Sz.Sz. zespoły wojsk. podlegają inspekcji wojsk. Wyszkolone i przyjęte po sprawdzeniu stanu wyszkolenia i po złożeniu przysięgi żołnierskiej zespoły przechodzą do dyspozycji odnośnego d-cy wojsk., który im wyznacza zadania, włącza w swój skład bojowy i sprawdza okresowo ich gotowość bojową i dyspozycyjność. Zespoły te do czasu udziału ich w walce zachowują możność pełnej dalszej pracy w ramach zadań org. Sz.Sz.

7. Zmiany pers. w oddanych do dyspozycji wojska zespołach mogą być przeprowadzane tylko za zgodą d-cy wojsk. W miarę przedłużającego się okresu konsp. może zajść potrzeba przesuwania dorastającej młodzieży do innych zadań wojsk. Należy to jednak robić w wypadkach uzasadnionych.
8. Zależy mi na zapewnieniu dla członków Sz.Sz., którzy po ukończeniu kursu pozostawać będą w dyspozycji Sz.Sz., odpowiedniej ilości miejsc w klasach zastępczych kursów szkolenia młodszych d-ców.
9. Pod względem awansowym i odznaczeniowym kadeci wojsk. będą traktować Sz.Sz. na równi z innymi oddziałami wojska.
10. Czynni członkowie Sz.Sz. są żołnierzami konspiracji, nie należy przeto przeciągać członków Sz.Sz. do S.Z. w Kr., gdyż wprowadza to szkodliwy zamęt i dezorientację wśród członków Sz.Sz.

II. 1. W celu utrzymania ciągłości pracy wychowawczej i zapewnienia Sz.Sz. na przyszłość odpowiednich kadr instruktorskich, nakazałem Sz.Sz. skierowanie w obecnej chwili głównego wysiłku organizacyjnego na wyzyskanie i szkolenie młodego narybku.

2. Dużo masy młodzieży nie zorganizowanej ulegają w nienormalnych warunkach dnia dzisiejszego ujemnym wpływom czasu wojny. By demoralizacji tej przeciwdziałać, poleciłem Sz.Sz. wychowawczo oddziaływać na tę młodzież. Sz.Sz. realizują to zadanie w formie tzw. akcji „W", głównie przez wychowanie fizyczne.

III. W częściowej zmianie rozk. nr 129/42 pkt. 1C 5 - Pomocnicza służba - zarządzam:

a/Członków poniżej lat 16 przygotowują Sz.Sz. do zadań wojsk. służby pomocniczej w grupach wymienionych w cytowanym rozkazie. Przygotowane i przeszkolone zespoły pozostają w okresie konsp. całkowicie w dyspozycji Sz.Sz.

b/ Przewiduję wykorzystanie tych zespołów przez wojskowych Kmdtów terytorialnych już w okresie powstania. W tym celu polecam

ująć te zespoły na podstawie meldunków Sz.Sz. już w okresie konspiracji w ilościową ewidencję na szczeblu K. Obw. I skoordynować ich użycie w czasie powstania i OSZ w ramach służby pomocniczej wojsk.

IV. W niektórych środowiskach istnieją nieliczne grupy młodzieży, występujące jako tzw. „Harcerstwo Polskie" lub „Hufce Polskie". Grupy te pracują na korzyść NSZ. Poprzez Sz.Sz. podjąłem kroki w kierunku scalania tych grup młodzieży z Sz.Sz.

V. W związku z podwyższeniem kwot, przeznaczonych na subwencje dla Sz.Sz. i BG, zapotrzebują Kmdci Okr. w budżecie na II kw. 44r. różnicę między znajdującymi się w budżetach Okr. kwotami na subwencje dla Sz.Sz. a nowo powstałą wysokością subwencji. /-/ „Znicz"

Otrzym.: wszystkie K. Obsz./Okr. Sz.Sz.. Kongo:11,33; Kotary - 11, Czytelnia - 11, 44,77 (wyc.: pkt. V i wykaz kwot)[x3]

Związek Harcerstwa Polskiego(ZHP) - w okresie II Rzeczypospolitej był wspaniałą kuźnicą wychowania obywatelskiego młodzieży. Sterowany szlachetną ideologią prawa harcerskiego oraz przez ciekawe metody wychowawcze zaszczepiał w młodych sercach cnoty rycerskie, patriotyzm; pobudzał do czynów mężnych, szlachetnych i twórczych; kształtował charaktery mocne, zaradne, ofiarne (...), a równocześnie rozwijał sprawność fizyczną, zaprawiał do znoszenia spotykanych trudności życiowych (...). Nic więc dziwnego, że, idąc śladami starszych, zawiązuje swoje ogniska konspiracyjne.

Opierając się na posiadanych wiadomościach z lat walki, a obecnie na otrzymanych relacjach kilku członków konspiracyjnych grup harcerskich, jak również wyjaśnień ze strony przełożonych konspiracyjnego wojska, stwierdzam:

Harcerstwo działające w konspiracji w obszarze konspiracji wojskowej, jakim był Inspektorat Rejonowy PZP-ZWZ-AK „Maria", wykorzystując swoje korzenie przedwojenne, posiadało kilka ognisk organizacyjnych, ale z nich wyraźnie zaakcentowały swoją obecność w walce tylko dwa zgrupowania: pińczowskie i miechowskie.

Harcerstwo zgrupowania konspiracyjnego w powiecie pińczowskim występuje pod nazwą Hufca Harcerskiego Szarych Szeregów „Zbigniewo". Z relacji czołowych organizatorów i przewodników tej konspiracji hm. Feliksa Białkiewicza i Zbigniewa Sobczyka dowiadujemy się: „(...) Odtworzona w konspiracji w listopadzie 1939 roku I Pińczowska Drużyna Harcerzy im. gen. Józefa Sowińskiego pracowała początkowo pod kie-

X3. Rozkaz ten, jak wiele innych odnaleźli w archiwach członkowie Sz.Sz.: Feliks Białkiewicz i Zbigniew Sobczyk i to zasługa duża dla pracy autora. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, PZP dn. 20.III.1944r. Nr 195/I.

rownictwem „Gręba" (Zbigniew Sobczyk), a następnie, w ramach z góry założonej w celach szkoleniowych rotacji na stanowiskach przywódczych, działa pod zwierzchnictwem „Krzaka" (Waldemar Kaczmarczyk) i wreszcie kierował nią por. sł. st. phm. „Tur" (Wacław Janikowski) (...), który zorganizował szkolenie wojskowe (...). W związku z włączeniem się do pracy konspiracyjnej coraz większej ilości młodzieży, niemal od początku 1943 roku istniał już w Pińczowie Szczep Harcerski, którym kierował z wyboru „Grot" (Feliks Białkiewicz), składający się z Kręgu Harcerskiego, obejmującego młodzież w wieku powyżej 18 lat, na czele którego stał „Gręb" (Zbigniew Sobczyk), drużyny Skautów w wieku 15-16 lat z drużynowym „Szczerbo" (Janusz Laskowski) i drużyny Harcerek pod przewodnictwem „Malickiej" (Anna Miazek).[40]

Tak, jak w poprzednich okresach, szczególną uwagę zwracano na to , by młodzież uczyła się. I tak np. dla pogodzenia nauki szkolnej z wyszkoleniem wojskowym zorganizowano w tajnym nauczaniu harcerskie klasy gimnazjalne, będące zarazem grupami szkolenia wojskowego.

W maju 1943r. konspiracyjne harcerstwo pińczowskie, działające dotąd samodzielnie, uzyskało wreszcie kontakt z ogólnopolską strukturą Szarych Szeregów (Sz.Sz.), podporządkowując się Komendzie Sz.Sz. „Ula" i „Skała" (Komenda Chorągwi w Kielcach), którą kierował phm. ppor. rez. „Krysia" (Józef Dobski). Wówczas to utworzono Rój Szarych Szeregów „Zbigniewo" (Hufiec) w Pińczowie, z komendantem „Grotem" (Feliks Białkiewicz), który przyjął dodatkowy pseudonim „Zbigniew" (...). Krąg Starszoharcerski przemianowano na drużynę Grup Szturmowych (GS), a drużynę Skautów - na drużynę Bojowe Szkoły (Grupy Bojowe) (GB). Dla Drużyny Harcerek w Pińczowie ustalono kryptonim „Grupy Żeńskie" (GŻ).

Kontakty z wojskiem Inspektoratu Sz.Sz. „Zbigniewo" nawiązało w miesiącu maju 1943r., wysyłając swoich członków na kurs podchorążych zorganizowany przez kadrę wówczas jeszcze placówki Pińczów („Pies"). Wykładowcami na kursie byli oficerowie i podoficerowie placówki z jej komendantem ps. „Lis" (Aleksander Issa) i d-cą 1 kompanii ppor. ps. „Kułak".

W czasie prowadzenia zajęć w terenie k/Pińczowa przez ppor. ps. „Kułak" (Antoni Piasecki) w dniu 1 lipca 1943r. cały zespół został zaskoczony przez patrol konny niemiecki, penetrujący teren. Czterech kursantów zostało schwytanych, doprowadzonych do więzienia w Pińczowie i tego samego dnia o godz. 19.00 rozstrzelanych.[41]

Według relacji członków Sz.Sz. w tym samym okresie prowadzone było

40. Zob. Arch. Komisji Hist. Gł. Kwat. ZHP 1946-1947 nr6. Poz.2 Mpsk 11. Rozkazy 2 i 3 Szczepu w Pińczowie z 14.III.43r.

41. Niestety było brak odpowiedniego ubezpieczenia w przełomie 1943/44r.

już szkolenie w ramach zorganizowanych grup szkoleniowych starszej młodzieży, co dotyczyło podstawowej wiedzy regulaminów wojskowych, musztry, służby strzelca „(...) pod nadzorem: ppor. sł. st. phm. ps. „Tur" (Wacław Janikowski), wachm. pchor. cz. w. ps. „Konarski" (Lucjan Skrzyński), plut. pchor. ps. „Osa" (Zdzisław Ciszewski), ps. „Dąb" (inż. Henryk Skrzyński), kpr. pchor. ps. „Żółw" (Edward Zaręba) (...)."

Wszelkim szkoleniom wojskowym podlegali harcerze GS (Grup Szturmowych), składających z młodzieży w wieku ponad 18 lat i GB (Grup Bojowych) - z młodzieży w wieku 15-18 lat.

„Harcerki z GŻ w Pińczowie i Opatrowcu odbyły szkolenie sanitarne, żywienia zbiorowego, łączności (...)."[42]

W późniejszym okresie, bo na przełomie 1943-1944r., odbyło się spotkanie Komendanta Hufca „Zbigniewo" phm. Feliksa Białkiewicza z Komendantem Obwodu Pińczów („Pelagia") kpt. sł. st. ps. „Sewer" (Roman Zawarczyński) w obecności Komendanta Podobwodu Pińczów („Pola") kpt. ps. „Nemo" (Józef Dmowski), celem usprawnienia bliższych kontaktów Sz.Sz. z wojskiem, zgodnie z wytycznymi, ustalonymi w rozkazach. Chodziło głównie o szkolenie i pomoc w sprzęcie bojowym.[43]

W dalszej działalności organizacyjnej Hufca „Zbigniewo", zgodnie z relacją hm. „Grota": „(...) we wrześniu 1943r. „Konarski" (Lucjan Skrzyński), były działacz niepodległościowy z okresu I Wojny Światowej (POW i Polskiej Organizacji Skautowej), st. wachmistrz rez., inwalida, w wyniku kontaktów z „Grotem" (F.Białkiewicz), rozpoczął organizację harcerstwa w „Podkowcu" (m. Opatów). Powstały wówczas szkieletowe drużyny BS i GŻ. Pierwszą kierował „Konarski", a drugą „Nowacka" (Janina Charzewska). W szkoleniu wojskowym pomagali: „Dąb" (inż. Henryk Skrzyński) i plut. pchor. „Osa" (Zdzisław Ciszewski), a instruktorem sanitarnym była „Nowacka", zawodowa pielęgniarka (...)."[44]

„(...) Począwszy od 31.X.1943r. Hufiec posiadał następujące jednostki konspiracyjne: w Pińczowie - drużynę GS - drużynowy „Gręb" (Zbigniew Sobczyk), drużynę BS - drużynowy „Bronek" (Adam Judkowski), drużynę GŻ - drużynowa „Tyszowska" (Zofia Sygut); w Opatowcu - drużynę BS - drużynowy „Konarski" (Lucjan Skrzyński), drużynę „Zawiszy", obejmującą członków ponad 16 lat - drużynowy „Ryś" (Ignacy Szewczenko) i drużynę GŻ - drużynowa „Nowacka" (Janina Charzewska). „(...) W związku z powstaniem w Hufcu nowych jednostek, jego wzrostem liczbowym, a

42. Zob. bliżej o szkoleniu - rozdział VII.

43. Podobwód Pińczów został zorganizowany na przełomie 1943/44r. W tym czasie komendantem Podobwodu „Pola" został kpt. „Nemo" (Józef Dmowski).

44. Zob. Sprawozdanie „Roju" (Dziennik Działalności „Roju" i Placówki „Podkowiec" (Dziennik Działalności) 26.IX.43-21.II.44.

także z przygotowaniem się do przydziałów wojskowych, dokonano gruntownej jego reorganizacji. Z chłopców, którzy ukończyli szkolenie wojskowe, utworzono 4 drużyny GS po około 11 ludzi, z czego 3 w Pińczowie, a jedną drużynę w Opatowcu. Utrzymano w Pińczowie znacznie powiększoną SB, a w Opatowcu - drużynę „Zawiszy". Poza istniejącymi drużynami GŻ w Pińczowie i Opatowcu, w tym ostatnim powstała drużyna harcerek młodszych. W samym Pińczowie utworzono liczną drużynę „Zawiszy", obejmującą chłopców w wieku 12-15 lat (...)." „(...) W komendzie Hufca stworzono nowy dział Mobilizacji Konspiracyjnej, kierowany przez phm. „Ruszcza - Zyndrana" (Stefan Świetlicki), który odpowiadał m.in. za system alarmowania jednostek, magazyny wyposażenia i broni (...)." W zakresie swej działalności konspiracyjnej niezależnej od wojska wyróżniała się służba wywiadowcza, o której mowa jest w rozdziale VII.

Z innej działalności: „(...) w roku 1943 Hufiec wykonał szereg akcji o charakterze zaopatrzeniowym m.in. na urzędy gminne w Pińczowie, zdobywając w ten sposób maszyny do pisania, powielacz rotacyjny, gotówkę (...). Przeprowadzono akcje sabotażowe, niszcząc dokumentację kontyngentową w m. Imielnie. Rozmieszczono na ulicach Pińczowa napisy „V-Oktober". Przekazano też dla Komendy Chorągwi, zgodnie z rozkazem, znane nam informacje, dotyczące stanów wojsk w garnizonach niemieckich. W czerwcu 1944r. harcerstwo opatowieckie stało się inicjatorem i motorem potężnej manifestacji, jaką była ekshumacja rozproszonych po okolicy Opatowca grobów poległych żołnierzy września 1939 roku i zgromadzenia ich w zbiorowej mogile pod pomnikiem legionistów w pobliżu wsi Czarkowy. Odnośnie udziału członków Hufca „Zbigniewo" w jednostkach konspiracyjnych Inspektoratu, to - wg twierdzenia wówczas d-cy placówki Pińczów, a następnie z-cy kmdta Podobwodu Pińczów por. ps. „Lis" (Aleksander Issa) - miało formalnie swój początek w maju 1944 roku, o czym jest mowa na innych kartkach, zgodnie z okresem działania historycznego.

Z wydarzeń wewnętrznych „Zbigniewo": „(...) W wyniku ukończenia kursu podharcmistrzowskiego na jesieni 1943r., przeprowadzonego w Kielcach, nominacje podharcmistrzowskie otrzymało 8 członków Hufca (...)." Komendant Chorągwi Kieleckiej hm. „Krysia" (Józef Lobski) podporządkował Komendzie Hufca Drużyny GS w „Tatarowie" (m. Chmielnik) i zlecił pomoc Sz.Sz. w m. Busko-Zdrój.

Na terenie Inspektoratu były czynne także małe ogniska konspiracyjne ZHP, nie akcentujące swojej ideowej działalności w odrębnych, samodzielnych zespołach organizacyjnych, harcerskich. O takim luźnym konspiracyjnie harcerstwie, działającym w ramach PZP-ZWZ-AK w poszczególnych oddziałach placówek konspiracyjnych Obwodu Miechów („Magda-

lena"), pisze żołnierz - harcerz ps. „Sokolnicki" (Stanisław Kałwa): „(...) Jeszcze kryptonimy harcerskie nie dotarły w nasze ojczyste strony, kiedy działaliśmy w konspiracji harcerskiej. Należy nadmienić, że pp. Eugenia i Julian Malinowscy byli to nasi wychowawcy, nauczyciele, instruktorzy harcerscy z lat 1928-1932, z którymi nie zrywaliśmy kontaktów (...). Jako jeden z pierwszych w powiecie miechowskim, w zachodniej jego części, organizowałem konspiracyjne harcerstwo na bazie znajomych mi dobrze moich harcerzy (...).Miejscowości: Miechów, Charsznica, Książ Wielki to, moim zdaniem, siedziby pierwszych konspiratorów, organizatorów konspiracyjnego Harcerstwa. Harcerze natomiast wywodzili się z rejonów: Luborzyca, Przybysławice, Witowice i innych (...). Odnośnie naszej grupy (...) przeszliśmy wszyscy zgodnie z ogłoszonym rozkazem Naczelnego Wodza PSZ w roku 1942 w szeregi Armii Krajowej, wykazując karność organizacyjną. (...) Wielu też żołnierzy ze 106 DP AK i innych formacji wywodziło się z harcerstwa, nie podkreślając tego w służbie. Szare Szeregi istniały na naszych terenach i mają piękną kartę w historii działalności konspiracyjnej. Wiele na te tematy mogliby powiedzieć tacy dowódcy konspiracyjni, jak: „Fałat" (Juliusz Stanik), „Swarożyc" (Piotr Sławon), „Słowik" (Julian Malinowski) (...). Działalność nasza nie dorównywała harcerzom pińczowskim „Zbigniewo", liczniejszym i lepiej zorganizowanym, ale spełniła swoją powinność konspiracyjną i bojową (...)."[45]

Odnośnie harcerstwa miechowskiego wypowiada się także kpt. rez. ps. „Kamień" (Zygmunt Kałwa): „(...) W okresie konspiracji organizowałem tajny hufiec harcerski razem z Julianem Malinowskim ps. „Słowik", który był moim zastępcą. Harcerze wyszkoleni u mnie w Szkole Podchorążych oddali nieocenione usługi (...). Najwybitniejsi z nich: kpr. pchor. ps. „Lis" (Stanisław Franczak), schwytany jako łącznik w Kozłowie, został rozstrzelany; ps. „Wiaterek" (Władysław Kałwa), zginął w Kozłowie; ps. „Agawa" (Walenty Kałwa), rusznikarz, żołnierz - partyzant z oddziału słynnego „Babinicza"; ps. „Wicher" (Kazimierz Cuber), prowadził nasłuch radiowy, więziony przez Niemców; ps. „Grzmot" (Włodek Kobasa) z batalionu „Skała"; ps. „Sokolnicki" (Stanisław Kałwa) i wielu innych, którzy należeli do poszczególnych oddziałów naszych (...)."[46]

Na uwagę zasługuje również grupa harcerska „Orlęta" zorganizowana już w 1940 r. w ramach TAP-KZ, a następnie w ZWZ-AK. Jej organizatorem i komendatem był ps."Naruszewicz" (Jan Dudkiewicz).

---

45. Zob. T. Dok. t. 112 pp/106 DP AK .
46. Zob. T. Dok. t. Sz. Sz.

Żołnierze AK-Sz. Sz. „Zbigniewo" zaskoczeni w czasie szkolenia przez Niemców i zamordowani, oraz inni z Sz. Sz.



„Młot"



„Kułak"



„Ziemowit"



„Krzak"



„Konarski"



„Zych"



„Hańska"



„Ruszcz"



„Zawisłowska"

10. INNE ORGANIZACJE SCALONE.

Na terenie Inspektoratu działały także pomniejsze organizacje o charakterze wojskowym, które w większości scaliły się z ZWZ-AK, jak: „Polska Niepodległa" (PN), której dowódcą był na terenie pińczowskiego ps. „Sławek" (Sławomir Bilewicz); jak także „Miecz i Pług" (MP) pod dowództwem pchor. Culow Władysława. Znajdowały się jeszcze takie organizacje, jak „Związek Odrodzenia Rzeczypospolitej" (ZOR), który scalił się już w r.1942; „Konferencja Narodu" (KN); wspomniana już Polska Organizacja Patriotyczna (POP) „Młody Orzeł" i inne. Ich żołnierze w większości znaleźli się w szeregach ZWZ-AK.

Rota Przysięgi Armii Krajowej.

Składając przysięgę:

„W obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Jedynego i Najświętszej Marii Panny, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki Pańskiej i Zbawienia. Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru, a o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć nieugięcie ze wszystkich sił, aż do utraty mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnemu Wodzowi oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.

Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka."

Przyjmując przysięgę:

„Przyjmuję Cię w szeregi żołnierzy Armii Krajowej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Obowiązkiem twoim będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią."

11. OCENA AKCJI SCALENIOWEJ W INSPEKTORACIE.

Tak więc teren Inspektoratu Rejonowego trzech wielkich powiatów naszego kraju, wojskowo podporządkowany Okręgowi Armii Krajowej Kraków był pod względem politycznym bardzo zróżnicowany, co nas, żołnierzy z prawdziwego zdarzenia, niepokoiło i nie napawało optymizmem, jeśli chodzi o walkę z okupantem. Ciągła działalność konspiracyjno-bojowa pod stałym wrażeniem olbrzymiej przewagi okupanta, jego zagrożenia w każdej chwili (...), przy jeszcze wewnętrznych zróżnicowanych niepokojach, nie ułatwiała przecież ani dowodzenia, prowadzenia skomplikowanej i różnej działalności konspiracyjnej ani wreszcie walki zbrojnej (...). Bandytyzm rozszerzał się jeszcze bardziej, stawał się plagą społeczną, a

co jeszcze gorsze, znajdował swoich obrońców, rzekomo żołnierzy konspiracyjnych. Stąd wiele wzajemnych oskarżeń znowu na tle politycznym (...). Stwarzało to zamieszanie w terenie, w jakimś stopniu podważało konieczną dyscyplinę, autorytet dowódców, było nawet przyczyną dezercji, przekazywania broni swoim mocodawcom politycznym (...).

Jako komendant Regionu Wojskowego musiałem wiele razy, nie tylko łagodzić łańcuchowo rodzące się konflikty, ale też przeciwstawiać się nierozsądnym decyzjom łakomych na władzę przywódców politycznych (...). Przeciwstawiałem się szczególnie obsadzaniu etatów bojowych ludźmi zaufanymi politycznie, ale nie przygotowanymi wojskowo do danej funkcji (...). Wiele spotkań, wiele przekonywań, wiele tłumaczeń: jaki jest cel wojska; że nie czeka nas w najbliższym czasie zwycięska defilada, a bezlitosna walka i aby w niej zwyciężyć musimy mieć dowódców na wszystkich szczeblach dowodzenia odpowiednio przeszkolonych, aby nie poprowadzili swych podkomendnych do zatracenia (...). Pocieszające było dla mnie to, że żołnierze scaleni w szeregu czuli się prawdziwymi żołnierzami AK. Wielu widziałem nawet bohaterami (...). Wszyscy niemal w walce byli dalecy od polityki, a zwycięskiej, udanej walki pragnęli na co dzień oraz wykazać się męstwem w tej trudnej do przeżycia próbie bojowej. Że nie jestem gołosłownym, niech przemówią relacje właśnie żołnierzy liniowych.

Ppor./ por. rez. inż. ps. „Beteha" (Bohdan Thugutt) tak m.in. wspomina: „Powierzona mnie została przez komendę Inspektoratu (...) funkcja komendanta placówki Brzesko Nowe, Hebdów i Gruszów („Bratek"). Początkowo podlegał mi tylko jeden pluton AK w Nowym Brzesku, wówczas w sile około 80 ludzi, wywodzący się z dawnego NOW, pod dowództwem ppor. rez. ps. „Skiba" (Tadeusz Kowal). W sierpniu 1943 roku przydzielone zostały mi dwa plutony BCH z terenu Hebdowa z akcji scaleniowej z AK: pluton II w sile 80 ludzi pod dowództwem kpr. nadterminowego ps. „Kot" (Stefan Pabisek) i pluton III w sile 70 ludzi dowodzonych przez kpr. ndt. ps. „Lis" (Józef Jędrzejkiewicz). W związku ze scaleniem stanęło przede mną trudne zadanie wyeliminowania istniejących tarć politycznych między żołnierzami plutonu NOW a plutonami BCH.

Czuję się w obowiązku podkreślić bardzo pozytywną współpracę z hebdowskim plutonem LSB, a więc organem SL (...). Dowódca tego plutonu - plutonowy rez. ps. „Wir" (Władysław Pasternak) z m. Stare Brzesko - był to dobry Polak, rozumiejący wspólny cel organizacji podziemnych, niezależnie od poglądów politycznych (...). Gościł on w swoim domu, gdy był potrzeba, grupę GL, zapewniając im byt, bezpieczeństwo, zapobiegał przeto konfliktom z innymi organizacjami (...).

W późniejszym okresie, gdy powstał oddział dyspozycyjny placówki 3 kompanii, w skład jego weszli żołnierze trzech plutonów pod dowódz-

twem ppor. „Skiby" (...).

W październiku 1944 roku byłem zaproszony i uczestniczyłem w uroczystości wręczenia sztandaru „Zielonego Sztandaru" plutonowi LSB.

Reasumując, stwierdzam, że placówka „Bratek", a następnie kompania 3/IV/120pp/106 DP AK była scementowaną jednostką AK. (...) Fakt, że z elementów o różnym zabarwieniu politycznym powstała zwarta i mająca swój wkład w walkę z najeźdźcą hitlerowskim, co zawdzięczać należy przede wszystkim elementowi żołnierskiemu, ich patriotyzmowi i dojrzałości społecznej, dzięki której pojmowali konieczność zjednoczenia się wszystkich Polaków (...). Z drugiej strony przestrzegano praw, przyznanych BCH w umowie scaleniowej oraz demokratyczne nastawienie Inspektora Rejonu mjr/ppłk „Bolko" - „Tysiąca" i d-cy batalionu „Niebory" (Stanisław Padło), stwarzało sprzyjającą atmosferę dla mej działalności (...)."[47]

D-ca placówki Skalbmierz („Skowronek") ppor. rez. „Bumir" (Albin Piechota) w swoich wspomnieniach m.in. tak notuje ten bardzo ważny moment łączenia się BCH z AK: „(...) W ogniu walki budziła się solidarność, braterstwo i przyjaźń. W walce z wrogiem zacieśniała się współpraca z BCH (...). Bataliony Chłopskie zachowały swoją samodzielność polityczną (...).

Nawiązujemy kontakty z przywódcami SL: Józefem Dąbkowskim z Kujawek, z Kazimierzem Bochnią z Krzyża, Franciszkiem Gorgoniem z Kobylnik (znani działacze ruchu ludowego). Nawiązuję kontakt z ppor. rez. „Maratonem" (Marian Markiewicz) z Sielca, który wkrótce zostaje mianowany d-cą 6 kompanii formującego się batalionu; „Pawłem" (Mieczysław Marzec) z Topoli; Stanisławem Malarą z Krępic. Następuje scalenie oddziałów liniowych. Są w nowym podziale placówki: 1. „Dzięcioł" (Dziadoszyce), 2. „Skowronek" (Słomniki), 3. „Drozd" (Drożejowice), 4. „Kos" (Kościelec) (...)."[48]

Znaczenie akcji scaleniowej podkreśla kpr. pchor. cz. w. ps. „Lubor" (Czesław Kośmider): „(...) 14.II.1942 roku w rejonie m. Wierzbica następuje scalenie ZWZ, NOW, BCH, część GL (PPS) w jedną Armię Krajową. Przytaczam ten fakt historyczny, który w tamtym terenie wpłynął w poważnym stopniu na zacieśnienie więzi między szeregami poszczególnych organizacji. Wszystkie akcje odtąd były prowadzone razem z kolegami z BCH, z którymi już przedtem spotykaliśmy się. W okresie tym rola naszego ośrodka konspiracyjnego w m. Jeżówka, trzech domów Kośmidrów, odgrywała dużą rolę (...). Powstała nowa placówka w m. Wierzbica, do której została włączona Jeżówka."[49]

47/ Zob. T.Dok. T.120pp/106 DP AK
48/ Zob. T.Dok. T.120pp/106 DP AK
49/ Zob. Tamże 116pp/106 DP AK

Komendant placówki Wiślica („Wilk") ogn. pchor. rez. „Władczyn" (Władysław Wojas), wspominając BCH, pisze:

„(...) Na terenie „Wilka" dość rozwinięte były BCH (...). Początkowo współpraca układała się bardzo dobrze, po prostu nie było różnicy między ZWZ-AK a BCH. Przyjaźniłem się od początku okupacji z „Wojnarem" (Jan Pszczoła), z komdtem gminnym ps. „Gipsiak" (Jan Madej), z członkiem trójki politycznej ps. „Koniczyna".[50]

Ja reprezentowałem, jako kmdt „Wilka", stanowisko ugodowe w stosunku do wszystkich organizacji działających na moim terenie, aprobowane przez kmdt obwodu „Sewera" (Roman Zawarczyński).

W maju 1943 r. w Koniecmostach odbyło się spotkanie z inicjatywy kpt. „Sewera", który reprezentował AK. „Koniczyna" reprezentował BCH (...). Celem spotkania było zjednoczenie w AK. Do zjednoczenia jednak nie doszło, gdyż „Koniczyna" stawiał warunki nie do przyjęcia. Ustalono jedynie przyzwoity „modus vivendi", chociaż w terminie późniejszym nie dotrzymany przez „Koniczynę".

Ustalono:
- Nie przyciągać ludzi z jednej organizacji do drugiej,
- Wspólne akcje przeciw Niemcom,
- Wspólna walka z bandytyzmem,
- Wspólne korzystanie ze skrzynki kontaktowej w Koniecmostach.

Później zemściło się to na „Wilku", gdyż „Koniczynie" i „Gipsiakowi" udało się skraść zrzut, przeznaczony dla AK, na łąkach pod Łatanicami (...) uzbroili się w ten sposób i przyciągnęli członków i całe drużyny AK do BCH, dając im część broni skradzionej.

Ponieważ „Koniczyna" zerwał umowę, meldowałem o tym „Sewerowi". „Janczar" (Jan Pszczoła), scalony z BCH, był już w tym czasie zastępcą Komendanta Obwodu Pińczów, tolerował, a po cichu aprobował, taki stan rzeczy i za to w konsekwencji w późniejszym czasie przypłacił aresztowaniem przez Niemców i życiem. Gdy bowiem zwróciłem się do silnie uzbrojonego oddziału „Koniczyny" celem pomocy zbrojnej dla odbicia „Janczara", przysłał mi na piśmie: „Pszczoła" poszedł do AK - niech go AK broni (...)."[51]

I ciekawy dokument, skierowany do Powiatowego Komendanta „Trójkąta" (przez „Marka") przez komendanta obw. Miechów rtm. „Jawy" z datą 18.VI.1944r.:

„W związku z pismem Pana zawiadamiam, że celem wyjaśnienia wszystkich kwestii, interesujących Pana, zbiorę obszerny materiał dotyczący spraw

50. Zob. T.Dok. t.120pp/106 DP AK.
51. Zob. T.Dok. t.120pp/106 DP AK.

wymienionych w piśmie. Materiał będę miał gotów w dniach najbliższych, tak, że spotkanie może nastąpić najpóźniej dnia 25.VI.44 o godz. 11-tej przed południem. Wybór miejsca i lokalu pozostawiam Panu (...).

Jednocześnie proszę o przypomnienie Panu Markowi o sprawie 2 Waszych ludzi, która nie cierpi zwłoki. Trzeba ich przesłuchać i byłoby wskazane uczynić to nie tylko w obecności Pana Marka, ale również i Waszej, aby Pan mógł przekonać się o tym, że ludzie ci wprowadzili Was w błąd. Proszę więc, by Pan Marek możliwie jak najszybciej załatwił tą sprawę i drogą nam wiadomą dał znać inspektorowi.

Czołem! KO Miechów /-/ Jawa"[52]

W pewnym stopniu załączony dokument, wyciągnięty z Archiwum Centralnego MSW (ksero), przedstawiający pismo komendanta obwodu Miechów rtm. „Jawy" do Powiatowego Komendanta „Trójkąta" z dnia 18.VI.1944 r., podkreśla ocenę moją, jako inspektora „Michała" - „Maria", jeśli chodzi o ówczesną atmosferę scaleniową oddziałów pochodzenia BCH-SL w ramach Inspektoratu AK.

Jak już wiemy, do scalenia z Gwardią Ludową PPS na skutek intryg politycznych w ogóle nie doszło, zaś pozostałe organizacje scalające się nie sprawiły większych trudności i scaliły się całkowicie w Armię Krajową na terenie Inspektoratu dowodzonego przeze mnie.

Ppor. rez./ kpt. ps. „Skiba" (lek. wet. Tadeusz Kowal), d-ca plut. NOW scalonego w AK, tak wypowiada się odnośnie scalania się organizacji wojskowych w ramy Armii Krajowej:

„(...) W początkach 1944r. Kompania nasza (3) została przydzielona do IV batalionu 120pp/106 DP AK (...). Po utworzeniu kompanii wydałem podkomendnym i żołnierzom I plutonu NOW zakaz prowadzenia jakiejkolwiek działalności politycznej. Zakaz ten był aż do demobilizacji ściśle przestrzegany. Niestety nie można tego powiedzieć o plutonach BCH. Bataliony Chłopskie, które przy scalaniu zastrzegły sobie prawo propagandy politycznej wśród żołnierzy przekazanych przez nich do AK, propagandę tę nie tylko uprawiały, ale przywilej ten nadużywały, podsycając antagonizmy polityczne. Wydaje się, że poszczególne jednostki nadużywały intencje Stronnictwa Ludowego dla osobistych ambicji.

Wspominając o tym podkreślić muszę, że przynależność organizacyjna do NOW, BCH czy ZWZ najczęściej dla większości żołnierzy była przypadkowa. Ta organizacja powstała w terenie pierwsza, której organizatorzy pierwsi rozpoczynali pracę konspiracyjną. Żołnierze NOW z Brzeska Nowego nie różnili się od swych towarzyszy broni z BCH ani pochodzeniem ani stosunkiem do okupanta. Większość jednych i drugich nigdy nie

52. Zob. pełny tekst „Anclcsy", dokument CA MSW I/328.

była czynna politycznie. Weszli do Armii Krajowej bez żadnych przywilejów. Stopiliśmy się w jej szeregach i pozostaliśmy lojalni do końca. Ideą dla nas była niepodległość a nie przyszły ustrój. (...)."[53]

Niemałym zmartwieniem inspektora była działalność bandycka, którą prowadzili tacy członkowie PPS, jak Józef Kocioł ze Szczytnik, współpracujący z nim ps. „Nadzieja" i inni. Z raportu wywiadu za kwiecień 1944 r. Czytamy: „(...) rozpoznano na rabunku w m. Stogniowice „Nadzieję". (...) Na terenie m. Wronin dwukrotnie Kocioł i „Nadzieja" wraz z miejscowym d-cą BCH napadli na dwóch żołnierzy AK „Sępa" i „Orła", bijąc ich dotkliwie (...).

Od chwili zatrzymania „Nadziei" przez patrol AK i ujawnienia jego bandyckich wyczynów i zamiaru likwidacji kilku żołnierzy AK, PPS zmieniło stosunek do AK, lecz tylko pozornie. (...)".

W jednym z numerów pisma „Wolność" za maj 1944 r. czytamy charakterystyczne ustępy, nawołujące do współpracy. Oto wyjątki z artykułu pt. „Rodzimym faszystom ku pamięci":

„Wiadomości z różnych miejscowości donoszą nam ciągle o ustawicznych groźbach i terrorze ze strony polskiej prawicy („prawicą" nazywają całe AK - przyp. aut.), nazywają socjalistów „bolszewikami", bełkocą o bandytyzmie, urządzają napady, organizują terror plotek (...). Jest to wyraźna aluzja do ostatnich rozmów, prowadzonych przez d-cę rejonu AK z PPS, stawiającym, jako warunek scalenia, oczyszczenie ich szeregów z elementu przestępczego, co znajdzie epilog w Okręgowym C. SS, a w tej chwili zmusiło Inspektora, ze względu na bezpieczeństwo własne i innych, do przerwania dalszych rozmów i kontaktów. Łączność pozostała jedynie przez wywiad. (...)".

Raporty wywiadu AK podają dalsze informacje o nieszczerym stosunku miejscowego PPS do Armii Krajowej.[54]

W atmosferze okrutnej przemocy wroga udręczonej Ojczyzny- Polski, dowódcy bojowi niemal na wszystkich szczeblach dowodzenia Inspektoratu musieli często pokonywać naciski własnych rodaków, zapatrzonych w wizję w ich polityczną grę już w wolnej rzeczywistości, całej atmosfery wówczas uciskającej bezlitośnie zaopatrzonych przywódców wojskowych w samą walkę orężną z okupantem niemieckim - przykład następujący:

Pisze w swoich wspomnieniach d-ca batalionu I/116pp/106 DP AK, a równocześnie z-ca d-cy tego pułku AK kpt./mjr ps. „Białoń", żołnierz z prawdziwego zdarzenia służby stałej, Józef Bolesław Buczyński:

53. Zob. T.Dok. t.IV/120pp/106 DP AK.

54. Zob. fragment raportu WKW za maj 1944r. (CA MSW - teczka I/492 d.3.579) oraz tekst tego fragmentu WKW str. 18-19 przy rozdziale pt. "Zbrodniarze rodzimego pochodzenia".

„(...) Teren baonu miał kształt rombu, którego centralnym punktem było miasteczko Pilica. W Pilicy kwaterował oddział niemiecki z kompanią Kałmuków na zamku. (...) Pilica była skomunizowana (mieszkał tam Gomółka Marian, brat Władysława). Pod Pilicą kwaterował oddział kpt. radzieckiego Aleksandra Newskiego w sile c. 60 ludzi, z którym zawarłem pakt o nieagresji. Zabroniłem mu rabować ludność polską i polskie sklepy, a na rabunek wyznaczyłem mu m. Zawiercie po stronie Reichu. W Szycach mieszkał Piotr Kowalczyk - d-ca placówki PPR, z którym też zawarłem pakt o nieagresji. W rejonie baonu było wielu bandytów, którzy napadali na sklepy i ludność. Tych wyłapywałem i karałem (...) do sądu dopuszczałem PPR - Kowalczyka i Gomółkę (...)".[55]

Tu była wspólnie wypracowana w pewnym zakresie współpraca, ale niestety w większości przypadków cele polityczne dominowały.

Ppor. cz. w. ps. „Burza" (Tadeusz Rabiej) w swoich wspomnieniach pisze, jako były komendant punktu kontaktowego sztabu Inspektoratu w Proszowicach: „(...)Rozmach pracy konspiracyjnej ogarnął nas dopiero w latach 1942-1944. Złożyło się na to powstrzymanie sukcesów niemieckich na zachodzie i na wschodzie oraz łączenie się organizacji podziemnych w jedną całość. Weszły w nią, łącząc się z ZWZ, oddziały POZ, KZ, NOW, BCH, PPS; nie weszły Narodowe Siły Zbrojne, które były zbyt prawicowe. (...) Na punkt styku ktoś przychodził i odchodził, ja nie mam czasu (...) na prowadzenie sklepu (...).

Praca pomiędzy różnymi grupami układała się pomyślnie. Do mnie często przychodzi ppor. Ząbek ps. „Komar", mieszka w Jazdowiczkach, a więc nie daleko, lubimy się. (...) Pewnego razu mówi, że nie wie, co robić, bo do jego grupy chce się dołączyć syn obszarnika Kleszczyński Bogusław. Ja odpowiedziałem, że w walce o wyzwolenie kraju powinien wziąć udział każdy Polak, a gdy chodzi o sprawy polityczne, to są one na drugim miejscu i będą później rozpatrywane (...), a my jesteśmy żołnierzami (...). Ta decyzja nie była korzystna dla Kleszczyńskiego (...). Brał on udział później w rozbrojeniu policji w Proszowicach, w walce z Niemcami w Naramie, w której zginął od kul wroga. Cześć Jego pamięci! (...)

Częste moje kontakty były ze Śladowskim, Makowskim ps. „Wierzba" z Opatkowic, z Zastawnym z Rubna - był to starszy pan, przedwojenny ludowiec, a ja przecież wywodziłem się ze wsi i całą duszą byłem przy nich. Bywałem również u kol. Ciepłego z Opatkowic - starego pepesowca (...)."

55. Zob. Tom. Dok. t.I/116pp/106 DP AK.

ROZDZIAŁ IV

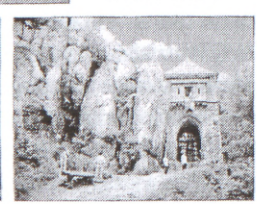
ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ WKW

1. **Wywiad i kontrwywiad Inspektoratu („Wiesława"- „5555"), (po scaleniu 1943 r.)**
2. **Rozkaz KO dotyczący usprawnienia postępowania przed wojskowym sądem specjalnym... z dnia 14.10.1943 r., podpis: Luty KO.**
3. **Rozkaz Inspektoratu dot. usprawnienia i uporządkowania współpracy 5555 z 3333 i 2222... z dnia 21.04.1944 r. /KW, podpis: „1000" („Bolko").**
4. **Raport por. cz. w. ps. „Nina"(Roman Nowak) oficera ds. kontaktów z władzami cywilnymi, rodzaje sądów (wyciąg ze wspomnień).**
5. **Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu, dnia 15.02.1944 r. „Maria-Magdalena", podpis: „Michałowicz".**
6. **Organizacja i działalność kontrwywiadu inspektorackiego w II okresie konspiracji.**









Skała - miejscowość w pobliżu Parku Narodowego w Ojcowie, słynna z bitwy zwycięskiej powstańców nad Rosjanami w 1963 r. W konsp. Podobwód Południowy („Sabcia") Obwodu Olkusz („Olga"). W pobliskiej Wielmoży m. p. okresowe komendy Inspektoratu, a w Ojcowie m. p. oddziału dyspozycyjnego „Ubezpieczalni".

1. WYWIAD I KONTRWYWIAD („WIESŁAWA"-"5555")[1] po scaleniu w 1943 r.

KOMENDA

Funkcja	Stopień przed / w konsp.	Pseudonimy	Imię i nazwisko
szef WKW Inspektoratu	ppor./ kpt. rez.	„Wigura"	Jerzy Kamiński
1.zastępca	chor. rez./ ppor. cz. w.	„Rafał", „Jar"	Stanisław Musiałek
2. zastępca	plut. rez. / ppor. cz. w.	„Michał"	Władysław Rynkowski
oficer WKW	plut. pchor. rez. /ppor. rez.	„Bruzda"	Józef Raj[2]
oficer WKW	pchor. cz. w./ ppor.cz. w.	„Wierny"	Wawrzyniec Kobylec

POCZET:

Łącznicy: kpr. rez. ps. „Okrajek" (Jan Palimąka)

SKRZYNKI KONTAKTOWO-POCZTOWE:

Proszowice: mieszkanie Wity i Michała Rynkowskich

SIEĆ ORGANIZACYJNA:

Sieć organizacyjna Wywiadu i Kontrwywiadu Inspektoratu opierała się na zasadniczych elementach organizacyjnych struktury Komendy Regionu.

Istniały więc komórki podległe bezpośrednio poprzez oficerów i podoficerów WKW Komendzie Regionu, przy komendach obwodowych i podobwodowych, a także przy placówkach.

Szef WKW miał także podległe mu bezpośrednio pododcinki wywiadowcze, jak np. obejmujący teren wschodni pow. Miechów pod komendą ofic. WKW ps. „Wierny" ze skrzynką kont.-poczt. w m. Kropidło z komendantką ps. „Esia" (Józefa Majcherczyk).

Obok WKW działał w wymienionych komendach tak zwany kontrwywiad konfidencjonalny, którego zadaniem było wyłapywanie w szeregach organizacyjnych konfidentów okupanta i wypaczających ideologię Armii Krajowej.

Często informatorami byli pracownicy poszczególnych państwowych , samorządowych i gospodarczych instytucji. Np. w starostwie Miechów

1. Uwagi: WKW to skrót Wywiadu i Kontrwywiadu, „Wiesława" to kryptonim słowny, „5555" cyfrowy (WKW).

2. W lutym 1944 r. „Bruzda" zostaje odkomenderowany do OP „Skrzetuski", a funkcję jego przejmują „Rafał" i „Michał".

plut. pchor. ps. „Rozstoński" (Antoni Niedojadło) współpracujący z oficerami WKW ps. „Dziarski" i ps. „Leliwa", zbierał anonimy z poczty miechowskiej od Bolesława Zgodzińskiego i Luzanny Makowskiej.

Komendantem siatki poodcinka WKW Obwodu Olkusz był ps. „Czart", „Aleksander" (Zygmunt Żurek).

2. ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ WYWIADU I KONTRWYWIADU INSPEKTORACKIEGO W II OKRESIE KONSPIRACJI

W drugim okresie konspiracji działalność wywiadu w dalszym ciągu rozwija się, wnika coraz szerzej w struktury wroga i należy do najważniejszych komórek konspiracji. Kontrwywiad coraz sprawniej wyłapuje konfidentów i za pomocą dywersji „poucza" ludzi z nałogami o ich szkodliwości dla istnienia i całości naszego podziemia. Konfidentów likwiduje się jako zdrajców Narodu.

Z chwilą scalania się poszczególnych organizacji, także i wywiadowcze komórki terenowe wzbogacają się o nowych ludzi działających już w wywiadzie i kontrwywiadzie. Szczególnie wielu wywiadowców i dobrze już działających komórek dostarczyła Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW). Wielu żołnierzy ze służby wywiadowczej NOW wchodzi do kierownictwa wywiadu i kontrwywiadu Inspektoratu. Wykazują oni duży zmysł organizacyjny, wprowadzają nowe metody działania, współpracują z komórkami sądownictwa podziemnego, z władzami cywilnymi, z organami nadrzędnymi...

Wiele dowiemy się o działalnooci służby wywiadowczej w tym okresie odczytując wspomnienia poszczególnych wywiadowców.

Czynny od 1940 r. w dywersji kolejowej w Rabce Marian Topór ps. „Opal", zagrożony aresztowaniem, chroni się we wrześniu 1942 r. w majątku swoich krewnych w Czaplach Wielkich w powiecie miechowskim. Tutaj zostaje wciągnięty do Placówki NOW, której dowódcą był ppor. rez. Jan Popiel, właściciel majątku w Czaplach Wielkich. „Opal" początkowo jest dowódcą drużyny w tamtejszym plutonie, ale wkrótce obejmuje funkcję szefa WKW w placówce. Na terenie ograniczonym od wschodu linią kolejową Słomniki - Kozłów, a granicą powiatu miechowskiego z powiatem olkuskim na zachodzie, od południa linią drogi Słomniki - Wysocice-Imbramowice i od północy lasami tunelskimi, organizuje własną sieć informatorów oraz łączników, aby uniezależnić się od konspiracji liniowej...

„(...) Do scalenia jesienią 1943 roku NOW i wejścia do AK moim bezpośrednim przełożonym był Władysław Terlecki ps. „Strzał' z komendy obwodu Miechów (...) Rozpracowywałem posterunki policji „granatowej"

(obsada, nastawienie, szkice budynków, działalność żandarmerii i „Jagdkomando" oraz działalność grup niezwiązanych z AK, a to „Tatarskiego", „Augusta II" - „August II" działał głównie na terenie okolicy Czapel) (...)"[3].

Pchor. cz. w. Adam Mularczyk ps. „Burza" stwierdza:

„(...) Od listopada 1943 r. przejmują od „Opala" funkcję oficera wywiadu i kontrwywiadu w placówce Czaple Wielkie, a od maja 1944 r. po jego odejściu do OP „Skrzetuski", przejmują funkcję szefa WKW odcinka wywiadowczego „Klima Opal" w obwodzie „Magdalena", obejmującego teren zachodni powiatu Miechów, od placówki Czaple Wielkie do Kozłowa tj. na zachód od linii kolejowej Słomniki-Kozłów. Odcinek „Klima Opal" stanowił część składową WKW „Klima Magdalena" Inspektoratu AK Miechów (...)"[4].

Według relacji pisemnych por. rez. / kpt. rez. Jerzego Kamińskiego ps. „Wigura" oraz ppor. cz. w. Stanisława Musiałka ps. „Rafał" cała siatka WKW-NOW wraz ze specjalną siecią łączności została przekazana w czasie scalenia z AK, a następnie rozbudowana. Była wykorzystywana w ramach Inspektoratu pod kryptonimem „Wiesława" („5555")[5].

Bardzo cenne wiadomości dostarcza droga łączności stykowej, działający z rozkazu komendy Inspektoratu jako „wtyczka" w Kripo w Miechowie, Józef Śliwa ps. „Józwa". Między innymi meldunkami dostarcza informacje o szczególnie niebezpiecznych gestapowcach, żandarmach i policjantach. Oto niektórzy z nich:

1. Friedrich Bayerstein, sprawca zagłady Żydów miechowskich po akcji natychmiast przeniesiony, przechodzi do Hamburga.
2. Johan Peters, bardzo niebezpieczny, przebiegły dobrze mówiący po polsku, chodzi po cywilnemu, udaje konspiratora, bierze udział w pacyfikacjach, prowadzi kartotekę konfidentów. Pochodzi z Katowic[6].
3. Frita Noak, typowy sadysta, zaciekły hitlerowiec o dużej sile fizycznej, potężnie zbudowany, łamie kości przy przesłuchaniach, bezwzględny wobec aresztowanych. Prowadzi sprawy ruchu oporu wspólnie z gestapowcami Szpeidlem i Basenketem. Pochodzi z Drezna.
4. Baumgarten, kapitan żandarmerii niemieckiej. Odznacza się wyjątkowym okrucieństwem, zakuty hitlerowiec, terroryzuje i więzi ludzi. W m. Posądza k. Proszowic wymordował za przechowywanie Żydów pięcioosobową rodzinę Wilków ze, wsi Wronin.. Bierze udział w pacyfikacji Nasiechowic (120 osób); w Pieczągach 8 partyzantów. W 1943 r. bierze

3. Zob. t. Dok. t. WKW.
4. Zob. t. Dok. t. WKW.
5. Zob. t. Dok. t. WKW.
6. Po nieudanym zamachu przeniesiony do Buska Zdroju i tam zlikwidowany.

udział w akcji „Jagdkomando" (brygada śmierci) na terenie powiatu miechowskiego (wyrok likwidacji Baumgartena przekazany wywiadowi)[7].

5. Volksdeutsch Kazimierz Nowak z policji „granatowej" zastępca Baumgartena. Bierze udział w akcji „Jagdkomando" jako grupa pościgowa złożona z żandarmów, Kripo, policjantów „granatowych", Sondersienstu, grabi, morduje, przeprowadza rewizje...[8] „(...) Dostarczyłem materiał dowodowy i doprowadziłem do jego likwidacji 24 czerwca 1943 r. (...)".

W tym czasie następuje zmiana na stanowisku kierownika polskiej służby kryminalnej, albowiem „Dziarski" (Walery Kosołka) poważnie zachorował i kierownictwo obejmuje Stanisław Brywczyński:

„(...) w wywiadzie - stwierdza dalej „Józwa" - zostaję sam, dostaję łącznika z Komendy Obwodu pchor. „Strzał" (Władysław Terlecki), któremu przekazuję meldunki. Wyłania się sprawa pilna, gdyż gestapo w tajemnicy tworzy partyzancki oddział „Lenina" składający się z własowców, z kałmuków, poprzebieranych żandarmów ze specjalnego oddziału żandarmerii „Schupo" z Pilicy, 2 kripowców i 2 policjantów „granatowych". Oddział ten wyrusza nocą (z gestapo samochodem) na teren Wolbromia.

Rano, po otrzymaniu wiadomości - przekazuję o tym „Strzałowi", ale zanim wiadomość ta dotarła do Wolbromia i obwodu „Olga", nastąpiły aresztowania („Lenin" był w stałym kontakcie z „Schupo" z Pilicy). Charakterystyczne było iż oddział uzbrojony został w sowiecką broń i mundury. Po niedługim czasie oddział wycofano.

Pracuję nad nadesłanymi z Krakowa młodymi adeptami ze szkoły policyjnej w Rabce ze służby kryminalnej. Z zachowania niektórych ich kontaktów z Petersem, szefem konfidentów, zachodzi obawa, ze będą potencjalnymi „kapusiami", w komisariacie przezywani „skoczkami".

Odnośnie Brywczyńskiego Stanisława, mieszkaliśmy w pobliżu, nawet żony nasze trochę plotkowały. Brywczyński, człowiek zrównoważony, z chwilą objęcia przez niego funkcji kierowniczej - wyczułem, że szuka kontaktu z podziemiem, pochodzi z Działdowa i świetnie mówi po niemiecku, towarzyski, w służbie koleżeński.

Powoli w rozmowach zaczął „wyciągać" pewne potrzebne wiadomości, które chętnie podawał, załatwiał nieraz wiele spraw, które groziły obozem, miał dostęp do szefa komisariatu „Kripo" Riedengera i jego zastępcy Carla. Wiedział o wielu rzeczach wewnętrznych, wychwytywał donosy i później je pokazywał, oburzając się, do czego ludzie są zdolni. W niektórych sprawach rozpracowania „Jagdkomando"

7. Zlikwidowany w 1944 r., o czym w odpowiednim czasie będzie podane więcej.
8. Zlikwidowany w Miechowie przez oddział dywersyjny obwodu „Trzaska" (Jan Molęda), szczegóły w innym miejscu.

opowiadał o wyczynach i przez kogo dokonane. Mogę z całą świadomością, zaopiniować, jako dobrego Polaka. Z uwagi na sprawy konspiracyjne nie mógł być zaprzysiężony.

Wiosną 1943 r. jak podaje „Józwa", w Głównej Dyrekcji Kryminalnej w Krakowie (ul. Szlak 40) nastąpiła ogólna „wsypa". Gestapo aresztuje sekretarkę szefa „Kripo" Jakuba Seimele - Stanisławę Rakoczy, siostrę kapitana Mieczysława Rakoczego ps. „Miecz", „Soplica", adiutanta komendanta Okręgu ZWZ-AK „Wrzosa". Jako sekretarka, Stanisława Rakoczy miała wgląd w tajną dokumentację, a pracowała dla wywiadu. Później zostaje aresztowany zastępca dyrektora dla spraw polskich, płk policji Wojciech Stano. Po ich aresztowaniach Gestapo oszalało ze złości, odbiło się to na komisariatach. Aresztowani, umęczeni torturami giną w obozie zagłady w Oświęcimiu. W Miechowie aresztowano prezesa RGO Jana Popiela, komendanta placówki konspiracyjnej NOW-AK w Czaplach Wielkich.

„(...) Ja opuszczam komisariat - pisze „Józwa" - i udaję się do Rzemięcic k. Słaboszowa do siostry Jana Popiela, aby zawiadomić o jego aresztowaniu. W tym czasie Brywczyński uspokaja żonę aresztowanego, jak się później dowiedziałem, że Gestapo nie ma nic „w rękach", dom jest obserwowany. Żona Popiela zostaje nad ranem wraz z dziećmi przewieziona na placówkę w Rzemięcicach pod opiekę organizacji. Popiel zginął w Oświęcimiu (...)". „Józwa" od tego czasu, będąc zagrożony aresztowaniem, ukrywa się. „Dziarski" po wyleczeniu z choroby pozostaje w administarji Kripo i dalej działa w miarę możliwości jako wywiadowca Obwodu Miechów.

Wspomniany już w poprzednim tomie ppor. policji polskiej Piotr Sałabun ps. „Wiktor" podaje dalsze szczegóły swojej ofiarnej, konspiracyjnej pracy w kontrwywiadzie Inspektoratu.

„(...) Wiele męstwa i odwagi wykazał dnia 23 października 1943 r. na stacji kolejowej w Działoszycach, gdzie przy zastrzelonym konfidencie Gestapo Wanacie znaleziono długą listę czynnych członków Ruchu Oporu. Tylko osobista pomysłowość i odwaga zagwarantowała zatarcie śladów przez wydobycie z rąk niemieckich owej listy i spalenia jej, a tym samym uratowanie wielu istnień[9].

Drugą niewspółmiernie wielką i wymagającą wielkiej ofiarności była akcja na polach Marianowskich. Dnia 16 listopada 1943 r. w Dzierążni, w rocznicę śmierci gen Sikorskiego, odbyła się Msza św. Po niej u Józefy Kwapińskiej miała się odbyć odprawa. Znaleźli się jednak zdrajcy, którzy powiadomili o tym okupantów. Niemcy z Chrobrza, w przebraniach okrążyli dom Kwapińskiej i pojmali 16 partyzantów. Powiązali ich sznurami i

9. Świadkowie: Ludwik Szarliński zamieszkały na stacji Działoszyce, proboszcz w Działoszycach ks. Zygmunt Madej i in.

transportowali do lasu w celu stracenia. Ponieważ miejscowe placówki konspiracyjne nie chciały przyjść z pomocą, bojąc się spowodowania pacyfikacji, Sałabun z komendantem obsady konspiracyjnej w Działoszycach ps. „Sokolik" (Józef Helak)/ zorganizowali szybko zasadzkę na transport więźniów. W wyniku akcji porwani partyzanci zostali uwolnieni przy stratach własnych: 1 zabity (Czesław Zaręba); u nieprzyjaciela: 1 zabity i 4 ciężko rannych. W związku z ww. akcją Sałabun stanął przed sądem niemieckim i tylko dzięki sprytnie ujętej akcji i tłumaczeniu się przed Niemcami wyszedł z tej opresji cało[10].

Sałabun w rozmaity sposób działał na korzyść konspiracji, m.in. zdobywając nielegalne druki i przepustki na przejazdy kolejowe. Dawał je i wystawiał kurierom Armii Krajowej. Dostarczał także rowery dla prasy podziemnej, dostarczał broń i amunicję, pomagał wielu ludziom wyjść z różnych opresji. Będąc w Miechowie rozbroił Ukraińców napastujących mieszkańców. Uprzedził ks. Buczka i kierownika szkoły Jamrożego o mającej się odbyć rewizji. Wymienieni mieli czas usunąć kompromitujące materiały i tym zostali uratowani. Kazimierz Bajor ze Skalbmierza był eskortowany do Miechowa na Gestapo. Sałabun ułatwił mu ucieczkę. Udzielał znacznej pomocy więźniom i wysiedlonym. prawie zawsze ostrzegał wszelkimi dostępnymi mu sposobami o łapankach, obławach i rewizjach w pociągach. Czynił to ustnie, pisemnie, posłańcami oraz telefonami kolejowymi. Niemcy zaczęli go inwigilować, przeprowadzili rewizję osobistą na stacji kolejowej w Miechowie (mieli sygnały, że będzie wiózł broń w walizce, a broń była ukryta, opakowana w stare mundury w parowozie)[11].

Roman Warso ps. „Sęk", były policjant polski na posterunku żandarmerii w Proszowicach, wywiadowca inspektorackiego wywiadu podaje m.in.:

„(...) W roku 1943, latem, przypadkowo miałem możliwość przeglądnięcia teczki z aktami żandarmerii z Miechowa, w której spostrzegłem pismo maszynowe w języku niemieckim o Franciszku Krzyżanowskim z Pietrzejowic. Ponieważ znałem daną osobę i wiedziałem, że należy do podziemia i bywają u niego koledzy z konspiracji, ostrzegłem go, że figuruje w aktach okupanta, by miał się na ostrożności. Za parę dni Niemcy przybyli do jego zagrody gospodarczej i podczas ucieczki zabili mu syna Tadeusza, a sam Krzyżanowskim zdążył uciec pomimo, że za nim też strzelano. Partyzantów ani broni nie znaleziono (...)" Broń ta została wcześniej przesunięta do innych kryjówek -stwierdza Franciszek Krzyżanowski.

10. Fakt uwolnienia podpisali wszyscy uwolnieni, świadczyli gdy po wojnie Sałabun był oskarżony o współpracę z okupantem.

11. Zob. t. Dok. t. WKW, rel. Piotra Sałabuna kpt. AK ps. „Wiktor".

W czerwcu 1943 r. - stwierdza Warso - został zatrzymany przez Niemców żołnierz AK Ezachiel Ziarko z Chorążyc, który przy usiłowaniu ucieczki został śmiertelnie ranny. Ziarko posiadał przy sobie fałszywy dowód osobisty i notes ze spisem członków podziemia w ilości dużej pochodzących z Chorążyc, Przesławic, Muniaczkowic i Niegarowa. Zatrzymany, jako podejrzany Piotr Wiecha, też żołnierz AK, stwierdza, że Warso na posterunku policji w Proszowicach wyrwał z notesu Ziarki kartki ze spisem członków AK i zniszczył je. Tym sposobem obronił także Wiechę (u którego w domu było radio i magazyn broni). Ziarko zmarł w wyniku odniesionych ran.

Obok siatki wewnętrznej wywiadu i kontrwywiadu Inspektoratu działała na tym samym terenie odrębna siatka podległa wprost Komendzie Okręgu.

Jaki był zakres zainteresowań siatki objaśnia w pewnym stopniu zachowane w archiwum kilkuokresowe sprawozdania z odcinka pińczowskiego występującego pod pseudonimem „Mięta/P", a adresowane do „Składu Drzewa".

Meldunki dotyczą: Niemców, społeczeństwa polskiego, organizacji politycznych i społecznych, mniejszości narodowych, życia gospodarczego, komuny i spraw notowanych pod „Różne".

W raporcie z listopada 1942 r. „Mięta/P" w punkcie 1. Niemncy podaje:

„(...) żandarmów 10, Sonderdienat 5, Zarząd więzienia Pinczów 2, Landkomisariat w Kazimierzy Wielkiej 3 (z rodzinami), cukrownia w Kazimierzy Wielkiej 2, Liegenschaft 3, Nastroje. Nie wierzą w rychły koniec wojny, daje się zauważyć zmęczenie wojną, charakterystycznym tego objawem jest pijaństwo i znaczne obniżenie dyscypliny, a w szczególności daleko posunięta korupcja. Ujemnie działa na moralność akcja antyżydowska dająca możność zwyczajnej grabieży (...)".

W sprawozdaniu grudniowym 1942 r. widnieje zapis:

„(...) Na skutek rozpowszechnianych pogłosek (napady na posterunki policji, groźba napadów na posterunki żandarmerii itp.), nastrój wśród Niemców stał się nerwowy. Nie czują się pewni siebie, wieczorami żandarmi nie wychodzą z posterunku, barykadują wejścia (...) Policja granatowa dostała ostrzeżenie od władz niemieckich, że za rozbrojenie grozi kara śmierci. Rezultat jest taki, że policja prawie nie ukazuje się w terenie (...)".

W sprawozdaniu za okres 1.I - 15.II.1943 r. czytamy:

„(...) w związku z pewnym rozprężeniem jakie było można zaobserwować w grudniu ub. r. i w pierwszych dniach stycznia b.r. okupant zaczął znowu stosować politykę „twardej ręki". I tak za zerwanie szyldów „Arbeitsamtu" i żandarmerii w Kazimierzy Wielkiej nałożono kontrybucję na Gminę w wysokości 5000 zł, ponadto drogą ogłosze-

nia podano do wiadomości, że za przekroczenie godziny policyjnej (21.00) grozi kara śmierci. Posterunek żandarmerii został wzmocniony do liczby 14 (uprzednio 7), po wsiach wprowadzono nocne warty, policja granatowa została skoszarowana. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że za bicie sołtysów nie było represji o charakterze politycznym (...) Na teren gmin, w których miało to miejsce wysłano w dniu 18.I. karną ekspedycję pol. gran., około 80 ludzi w tym 10 Niemców w mundurach pol. granatowej, mówiących po polsku, pod dowództwem st. przodownika Nowaka oraz jeden cywil, który wykonywał egzekucje. Ekspedycja działała na terenie gmin Bejsce, Dobiesławice i Koszyce. Represje jednak stosowano jedynie wobec osób podejrzanych o bandytyzm (...) W majątku Chroberz i Góry (Liegenschaft) ustawiono posterunki ochronne po 4 żołnierzy rekonwalescentów (...)".

W sprawozdaniu, „Mięty/P" za okres 15.II-15.III znajdujemy zapis:

„(...) Roczniki mężczyzn 1921, 1924 oraz kobiety 1923 i 1924 otrzymali imienne nakazy na wyjazd do Rzeszy na roboty. Pomimo zapowiedzi represji, pojechał znikomy procent wezwanych. Ostatnio nocami policja granatowa robiła obławy za ukrywającymi się, represji jednak w stosunku do rodzin nie było (...) 15.III powołany zostaje do „Baudienstu" rocznik 1924, pobór w Krakowie, zanotowano szereg wypadków ucieczki junaków (...) Na naszym terenie obozów junackich nie ma (...)".

W dalszych raportach zwracają szczególną uwagę[12]:

1. „(...) Władze niemieckie nie stosują żadnych represji w stosunku do ludności polskiej, gdy zostanie uprowadzony policjant granatowy albo inny urzędnik czy też konfident niemiecki (...) Natomiast czujność zostaje zbudzona i stosuje wszelkie środki represyjne, gdy zostanie zastrzelony policjant i inna osoba w służbie niem. Osobami narodowości polskiej, które w jakikolwiek bądź sposób zostały unieszkodliwione, władze niemieckie nie interesują się.
2. Niemcy, którzy stoją na czele władz i urzędów bezpieczeństwa w powiecie, co tydzień otrzymują hasła służbowe. Nadsyłane są specjalnymi kurierami (...)
3. Do starostwa w Miechowie przysłano formularz do wypełnienia, dot. spisu ludności. Ma to na celu wyłowienie inteligencji. Na terenie pewnych gmin zanotowano już spisy ludności, do których zaangażowano nauczycielstwo. Na drzwiach każdego mieszkania ma być nalepiona kartka z wypisanymi nazwiskami osób zamieszkujących (...)".

Raport podaje pokaźną liczbę agentów, konfidentów, denuncjatorów. Na szczególną odrazę zasługują:

12. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie 203/XI-19, k.4.

1. „(...) W Miechowie przy dużym Rynku znajduje się atelier fotograficzne „Janina". Jest to ohydne miejsce schadzek wszystkich gestapowców i konfidentów.
2. Puciński Henryk wywiadowca policji kryminalnej w czasie swojego pobytu w Kazimierzy Wielkiej na terenie cukrowni, w związku z kradzieżami cukru zajmował się sprawami politycznymi, wykrył u dwóch ludzi broń, zastrzelił żołnierza AK. Polecił jednemu z mieszkańców gm. Nieszków zostawienie u P. kartek z nazwiskami osób, które politykują.
3. K.M. lat 35 zam. Proszowice Rynek, konfident szefa G-po Bayerleina z Miechowa. Przyjmuje policję kryminalną ile razy jest w Proszowicach. Usiłował wedrzeć się do NOW. Przypuszczalnie jego dziełem jest dostarczenie listy czł. Org., Niemcom, skutkiem czego został aresztowany i zastrzelony niezwykle wartościowy czł. NOW pchor. „Tatar" (...)
4. E.Z. zam. w rejonie gminy Klimontów s. policjanta. Ubiera się w mundur niemiecki, bierze udział wraz z Niemcami w rabunku paczek na kolei, lub udaje gestapowca chwytając za kieszeń, czy tez pokazując spod klapy jakiś znaczek. Nasłał SS w roku 1943 na 3 mieszkańców Szczytnik, którzy byli posądzeni o politykę i czytanie tajnej prasy. Uczynił to z inicjatywy rodziców swej narzeczonej, źle żyjących z oskarżonymi. Wszyscy uciekli.
5. E.P. (...) Po wysiedleniu przebywa na terenie gm. Nieszków (...) Utrzymuje stosunki towarzyskie z Niemcami przyjmując ich u siebie, odprowadzając ich na stację i jeżdżąc często do nich do Miechowa i Krakowa. Niemcy żegnając się z nią, całują ją (...) Dom P. jest z polecenia wyw. pol. kryminalnej Pucińskiego Henryka skrzynką dla jednego z konfidentów dostarczającego tam kartki z nazwiskami osób zajmujących się polityką (...)
6. G. z posterunku Książ Wlk. zamordował we wsi Bugaj gm. Książ Wlk. chłopca, uciekiniera ze służby budowlanej. Mordu dokonał na własną rękę, bez rozkazu, 5.II.1944 r. 7. Bachmann Sophie volksdeutsch, żona kier. Urz. Pracy w Miechowie, przed wojną Polka, nauczycielka w Wolbromiu. Jedna z pierwszych zadeklarowanych Vd. Mąż jej był urzędnikiem w fabryce w Wolbromiu (...)"[13].

Wśród grupy samozwańczych „dowódców" podających się za oficerów na naszym obszarze konspiracyjnym, szczególnie wyróżnia się swoją hałaśliwą i szkodliwą w konsekwencji pseudowojskową działalnością Tatarski.

Na kartach naszego wywiadu odnalezionych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajdujemy wiele informacji o tej organizacji, co najmniej komunizującej, jeśli jeszcze nie więcej - ogłupiającej Polaków, powodują-

13. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie 203/XI - 19 k. 5,6,7.

cej zamieszanie na znacznej części terenu konspiracyjnego Inspektoratu ZWZ Miechów. A to niektóre fragmenty wyciągnięte z wyżej wspomnianego raportu:

„(...) W październiku 1939 r. zjawił się na terenie powiatu miechowskiego Stanisław Borzęcki ps. „Tatar", później Tatarski, b. komiwojażer Polminu we Lwowie, podający się za rotmistrza z dywizjij gen. Żeligowskiego z 1920 r., w rzeczywistości ogniomistrz (...).

Ten fantasta i blagier, udając wielkiego patriotę, nawiązał na przełomie roku 1939/40 kontakty z niektórymi osobami z miejscowej inteligencji, nie mającej nic wspólnego z komuną oraz z niejakim Stanisławem Wyczułkowskim ze Słomnik, uchodzącym powszechnie za komunistę.

W marcu 1940 r. z inicjatywy Tatarskiego i Wyczułkowskiego ukazuje się na tym terenie pierwszy numer podziemnego pisemka bez tytułu, zawierający jedynie materiał informacyjny, czym Tatarski pociągnął ku sobie społeczeństwo (...) Latem 1940 r. Tatarski skontaktował się z Jeżewskim Romanem, redaktorem „Dziennika Poznańskiego" zbiegłym z poza kordonu za prasę podziemną. Między Jeżewskim a Tatarskim zawiązuje się współpraca i dotychczasowemu pisemku nadają tytuł „Ogniem i Mieczem". Funkcję redaktora obejmuje Jeżewski, stronę techniczną pełni nadal Wyczułkowski (...) Tatarski zatrzymuje dla siebie naczelnika redakcji, subwencjonuje Żyd Białobroda ze Słomnik (...) głównym zaś kolporterem jest komunista Dejworek z Łętkowic. Jeżewski, człowiek poważny i wykształcony (...) wraz z Tatarskim (...) przez wydawanie apolitycznego (z początku) pisma „Ogniem i Mieczem" skupili wokół siebie grono inteligencji, zwłaszcza, że inna prasa na ten teren nie dochodziła. W tych warunkach Jeżewski wskazywał na Tatarskiego, jako kapitana i Pieńkowskiego („Wiktor") jako porucznika inwalidę. Obaj bohaterowie chcą walczyć o Polskę, tylko brak im ludzi. Pieńkowski podobno w wojsku w ogóle nie służył (...)

Będąc w ścisłej współpracy przy wydawaniu prasy, trójka ta rozpoczyna tworzyć organizację o charakterze wojskowym, każdy w zasięgu swej możliwości. Żaden z nich nie odbiera od swoich ludzi przysięgi (...) była to parodia organizacji. W tym stanie rzeczy trudno jest stwierdzić ile ludzi miał Tatarski, gdyż byli tacy co należeli do innych organizacji, a z nim współpracowali i tych uważał on za swoich.

Pod koniec 1941 r. następuje rozdźwięk między Wyczułkowskim i Jeżewskim z jednej strony, a Tatarskim z drugiej, którego powodem jest:

1. nadmierne pijaństwo Tatarskiego (...) podczas libacji urządza burdy, pokazuje publicznie broń oraz pliki pism i ulotek;
2. kontakt z komunistami, jak Nowak, Dejworek i in.;
3. sprawy finansowe, składki na pismo Tatarski wydawał na libacje.

W związku z tym dwaj pierwsi odwracają się od Tatarskiego (...) Przy Tatarskim pozostają nadal „Wiktor" (Pieńkowski) i „Szymon" (Szczepański) wydając nadal OiM. Aparaturę swoją przenoszą w okolice Muniakowic.

Wiosną 1941 r. przez kontakt Dejworka, przeprowadza Tatarski pierwsze rozmowy z komunistą Marianem Nowakiem z Firlejowa mające charakter wybitnie poufny na temat ideologii komunistycznej i wojskowej (...)

W kwietniu 1942 r. Tatarski podczas rozmowy z Nowakiem kładzie nacisk na konieczność tworzenia w zasięgu powiatu miechowskiego organizacji wojskowej z podziałem na dwie grupy, pierwsza z ludzi bezwzględnie znanych, jako odpowiednik niem. SS, druga z mniej wtajemniczonych i uświadomionych. Organizacji tej Tatarski nadaje nazwę: „Polska Organizacja Wojskowa Rewolucyjna" (POWR). Obaj uzgodnili, że komendantem zostaje Tatarski, zaś jego zastępcą i organizacyjnym Nowak (...) W tym czasie Nowak kontaktuje Tatarskiego z Kuleszą ps. „Włos", „Fredek" z Pielgrzymowic oraz z komunistami z terenu Czapel Wlk. (...) Ludzie Włosa zajmują się szerokim kolportażem OiM tak jak i Nowak („Babka") mimo, że pismo to nabiera później wybitnie czerwonego charakteru.

Stosownie do wytycznych Tatarskiego, Nowak przystępuje do tworzenia wymienionej organizacji (...) wciągając wyjaśnia, iż jego organizacja ma charakter czysto wojskowy o podstawach ludowych. Prasa OiM ułatwia mu pracę, trafiał do komunistów lub zabarwionych na czerwono, a ci werbowali niżej. W ten sposób objął swoją organizacją gminy: Michałowice, Luborzyca, Iwanowice, Minogę, Kacice, Gołczę, a później i okolice Charsznicy. Trudno ustalić ilość wciągniętych przez jego aparat, wg jego oceny ok. 200 osób, w co wliczał zasadniczo odbiorców OiM, a tą otrzymywali również członkowie innych organizacji. W listopadzie 1942 r. gdy prasa OiM zaczęła okazywać czerwone oblicze, dołom groziło rozbicie (...) część członków odsunęła się od prasy, więc N. oświadcza, że wstępuje do AK, jako oddział bojowy o charakterze dywersyjnym (...)

W tym czasie następuje zwrot w pracy Nowaka przez dostarczanie poza OiM innej prasy jak „Rzeczpospolita", „Biuletyn Informacyjny" (...) Nowak odsuwa się od Tatarskiego (...) i rozpoczyna pracę w okolicach Charsznicy rzekomo dla ZWZ, w ramach którego pracuje cala jego grupa (...)

Dnia 4.I.1943 r. odbyła się odprawa dla Sztabu KD (Kedyw) na powiat miechowski. Wzięli w niej udział prawie wyłącznie członkowie grupy Nowaka (...) Odprawę przeprowadził oficer z Krakowa. Poinformował on zebranych, że komendantem KD na miechowskie jest „Fredek" (vel „Włos"). Nowak mimo swej pracy w KD utrzymywał nadal kontakty z Tatarskim.

By ostudzić zapał czytelników OiM, „Wiktor" i „Szymon" oraz członek NOW „Rola", wydają na tej samej aparaturze, bez wiedzy Tatarskiego

pismo „Polska na Fali Londynu", które kolportowane jest szlakami OiM jako antidotum. W lutym 1943 r. na skutek okazanego oblicza Tatarskiego w OiM (przez wzywanie do powstania), „Wiktor" i „Szymon" odstępują od niego przechodząc do ZOR. Tatarski dokonuje nieudanego zamachu na Wiktora, a „pułkownik" z ZOR wydaje decyzję likwidacji Tatarskiego, której ma dokonać Wiktor, czego jednak nie robi[14].

W pierwszych dniach marca 1943 r. wywiad NOW stwierdził lądowanie skoczków spadochronowych, dwóch w rejonie Czaple Małe - Wysocice, jednego w rejonie m.p. Tatarskiego (Muniakowice). Stwierdzono, że w rejonie lądowania dwóch skoczków przechowuje się jeden oficer i -3 podoficerów bolszewickich. Z oficerem tym nawiązali kontakt Nowak i Tatarski i został on wprowadzony do sztabu grupy Tatarskiego. W krótkim czasie między tym oficerem, a Tatarskim nastąpiły starcia na tle różnicy zdań odnośnie metody działania, w wyniku czego Tatarski wydal rozkaz likwidacji bolszewika, do czego jednak nie doszło, gdyż został on ostrzeżony (...)

3.IV.1943 r. Tatarski wydaje pożegnalny numer OiM nawołując ludność do powstania zbrojnego. Sam zaś ścigany przez policję uchodzi w lasy, zabierając ze sobą ok. 25 ludzi, których uzbraja Nowak. Podczas pobytu Tatarskiego w lesie, „Babka" i „Włos" utrzymują z nim stały kontakt osobisty.

Dnia 11.V. 1943 r. jeden z członków grupy Tatarskiego zawiadomił mieszkańców wsi Więcławice (gm. Michałowice), by oficerowie i podoficerowie zgłaszali się natychmiast do p. „pułkownika". Oczywiście nikt nie poszedł. Z chwilą rozpoczęcia przez Tatarskiego akcji, „Babka" postawił swych ludzi w ostry stan pogotowia w celu ewentualnej pomocy. Do tego jednak nie doszło z uwagi na pacyfikację jaka nastąpiła. Wskutek akcji Tatarskiego i stanu pogotowia nastąpiła całkowita dekonspiracja i strach w dołach spowodowany przez rodziny uczestników rebelii, tym bardziej że w tym czasie została rozstrzelona rodzina Mazurków w Prandocinie (rodzina członka grupy Tatarskiego). Wobec tego Tatarski zwolnił część ludzi udzielając im urlopu. Między innymi Deresz po powrocie do domu z libacji, został aresztowany przez Gestapo i prawdopodobnie „sypnął" wszystkie kontakty.

16.V.1943 r. przyjechało do Więcławic Gestapo po oficera WP „Szarego", który po zranieniu gestapowca odebrał sobie życie. Aresztowana została żona „Szarego", gospodyni domu z rodziną oraz „Włos" i około 25 ludzi. Kilku rozstrzelano. Wkrótce potem nastąpiły rewizje i poszukiwania za wybitniejszymi członkami (...) Zasadzka na „Babkę" nie udała się, zdołał ujść, ale w konsekwencji zostały na jego melinie rozstrzelane dwie

14. ZOR - „Związek Odbudowy Rzeczypospolitej".

kobiety. Z uwagi na dokładną orientację w działalności Tatarskiego, „Babki" i „Włosa" wynika, że Gestapo miało dobre informacje bezpośrednio ze źródła. Dowodem na to są przeprowadzone następnego dnia pacyfikacje Nasiechowic, Pojałowic i Muniakowic, gdzie rozstrzelano ok. 120 osób, łącznie z kobietami i dziećmi (najmłodsze miało 2 tygodnie).

Na tle przytoczonych wypadków sylwetka Tatarskiego ujawnia się wymownie jako typ komunisty, warchoła i bandyty. Przez umiejętne maskowanie się i otoczenie (Jeżewski i in.), wygrywając nutę patriotyzmu, Tatarski zdołał skupić koło siebie część inteligencji, która po jego kontaktach z komunistami odstąpiła od niego okazując niechęć. Widząc brak poparcia z tej strony Tatarski oparł się na elemencie awanturniczym, a że był żądny władzy, więc obojętne mu było po czyich plecach pójdzie w górę. Ogłaszając manifest nawołujący do powstania groził podrzuceniem trupów niemieckich pod mieszkaniami opornych, by w ten sposób zmusić ich z całym otoczeniem (wsiami) do pójścia za nim. Po opisanych wypadkach ukrywał się długi czas w okolicy Marszowic i Niedźwiedzia wraz ze swą kochanka pod fałszywym nazwiskiem - Tomicki Stanisław z żona Władysławą. W tym okresie widziany był w okolicy Nasiechowic, gdzie ze swoim oddziałem ok. 25 dobrze uzbrojonych ludzi, terroryzował ludność, sciągajac nałożone przez siebie kontrybucje. W jesieni 1943 r. zmienił swoje lokum zamieszkując w rejonie Minogi, gdzie w pierwszych dniach grudnia żandarmeria odnalazła jego trop i usiłowała go aresztować. Po krótkiej walce odebrał sobie życie (...) W melinie jego znaleziono dużą ilość przedmiotów (ubrań itp.) pochodzących z rabunków. Część jego ludzi odeszła, kilku zginęło, reszta zaś ukrywa się dokonując sporadycznie napadów rabunkowych. Nowak po pacyfikacji nasiechowskiej z powodu Tatarskiego, przycichł lecz sporadycznie daje znać o sobie (...) W celu uzyskania swobody Nowak wstąpił do KD, a później do ZWZ. Jest nie do pomyślenia, by tak nagle zmienił swe zapatrywania.

Odnośnie grupy „Włosa" należy stwierdzić, ze doły jego były mniej skomunizowane aniżeli poprzednich dwóch. Wiadomo jest, iż duży odsetek dołów organizacji posiadającej zabarwienie komunistyczne nie zdawało sobie sprawy z jej istotnego charakteru politycznego (...) Duży procent jego ludzi został aresztowany, część przycichła, zaś kilku przeszło do „Babki"[15].

Na karcie 203/XI-19 k.16 wywiad inspektoratu melduje o stosunku komunistów do AK: „(...) 15.I.44 r. „Babka" powiedział, że kom. PPR wydała rozkazy, aby przy wkroczeniu bolszewików zachować się biernie, a burżuazję i wszystkich wrogo ustosunkowanych do PPR w razie jakiegoś

15. Zob. Archiwum Akt Nowych 203/XI-19 k.9-15.

oporu wyciąć w pień, przy czym członkowie PPR obejmują władzę administracyjną w Kraju.

29.I.1944 r. Andrusiewicz Józef twierdził, że niszczenie aparatów, walki bratobójcze, wszelkie wsypy są dziełem AK. Kontrybucje nakładane przez PPR są celowe, aby AK nie wykorzystywała terenu. August do jednego z naszych agentów powiedział: „niech nie mówi, że myśmy tu byli głupim sikorszczakom, którzy czekają aż im coś z nieba spadnie, bo ja się i tak o tym dowiem". Oddział Augusta odbywał przeszkolenie w pobliskich lasach pod kierunkiem „Babki", który chwalił się, że ich komenda Okręgu Kraków szkoli na oficerów (...) PPR, poza montażem propagandy zajęła się sprawą zasilenia kasy. W tym celu sprzedawali wśród członków, sympatyków i innych tzw. obligacje w cenie 50 do 1000 zł z napisami: „Naród dla wojska zł ..."; na odwrocie pieczęć okrągła z napisami: GL - Gwardia Ludowa - sztab główny. Sprzedażą tych obligacji zajmował się m.in. Machejek Władysław z Chodowa (...) Nadal wyznaczono i ściągano kontrybucje oraz rabowano mienie prywatne.

Znany bandyta Klacza został mianowany kmdt pow. PPR. Rozdźwięk w PPR z powodu mianowania bandyty na tę funkcję oraz z powodu pretensji Sowietów do połowy Polski.

Wg niesprawdzonych wiadomości Klacza miał być zasilony desantem sowieckim (ok. 300 ludzi), poza tym z terenów północnych przyszły jakieś grupy 100-200 ludzi w pińczowskie. Przypuszczalnie są to bojowcy PPR. Teren ten z powodu starć Klaczy z żandarmerią i policją granatową, zastrzelenia 3 żołnierzy AK i rozrostu PPR, stanie się wkrótce terenem walk partyzanckich.

Do oddziałów NSZ na terenie miechowskiego wchodzą członkowie PPR z zadaniem rozpoznania i likwidacji przywódców (...)".

Mieczysław Kurczyk ps. „Lech" żołnierz OP -"Babinicz" (POZ-AK) zanotował w swoich wspomnieniach:

„(...) w pierwszej połowie września 1943 r. otrzymałem kontakt do Polaka, zatrudnionego w Policji Kryminalnej w Miechowie, który już w krótkim czasie wychwycił anonim napisany na kartce papieru kratkowanego, wyrwanego z zeszytu, w którym donosiciel wymienił 10 nazwisk mieszkańców Pomiejskiej woli, a m.in. moje nazwisko. W anonimie podał, że wymienieni słuchają radia, czytają tajne gazetki, posiadają broń i mundury polskie.

Będąc agronomem gromadzkim, poprosiłem wybranych gospodarzy o napisanie do urzędu gminy podania o przydział nawozu superfosfatu, dyktując dyskretnie, włączając kilka słów z anonimu. Już w czwartym domu J.S. po podaniu mu informacji, że istnieje możliwość dostania nawozów

po napisaniu podania - wyjął z zeszytu w kratkę pozostawioną kartkę. Dyktując treść podania podałem 5 wyrazów z donosu. Powróciłem do domu i porównałem podanie z anonimem, składając dwie kartki do siebie, które dokładnie pasowały, a charakter pisma nie budził zastrzeżeń. Posłałem materiały z meldunkiem do „Babinicza" i za kilka dni patrol dywersyjny dokonał kary chłosty na donosicielu z ostrzeżeniem, że za drugim razem spotka go surowy wymiar kary (...)"[16].

Pchor. cz.w. Stefan Czekaj ps. „Olech", jak oświadcza, że otrzymał polecenie nawiązania kontaktu z ludźmi związanymi w Miechowie z „Arbeitsamtem" (Urząd Pracy) i z wydziałem policyjnym w starostwie. „(...) Udało mi się to osiągnąć i działać z bardzo dobrymi skutkami. W Arbeitsamcie poznałem się z reichsdeutchką Jutą Tajman, (młoda i piękna kobieta miała wpływ na kierownika urzędu), a w wydziale policyjnym w starostwie z Mieczysławem Kopciem, bardzo sprytnym gościem, który swoimi ścieżkami miał kontakty w gestapo. Dzięki tym nawiązanym znajomościom udało mi się za łapówki (...) załatwić kilkadziesiąt bardzo ważnych spraw i uratować życie młodych Polaków m.in. kolegę Stanisława Książka, który pobił jednego typa, kolegę Piotra Sieradzkiego, który przez przypadek dostał się w ręce gestapo, wielu aresztowanych za niedostawę kontyngentów (...) Przez znajomość J. Tajman z dyrektorem Rolniczej Spółdzielni w Miechowie Trojchenderem (chytry Niemiec na łapówki), udało mi się, po dostarczeniu 4 szynek i trzech upieczonych gęsi otrzymać kwitariusz (blok 100 kwitów) na dostawy kontyngentów zboża opieczętowany i podpisany. Dzięki temu uratowałem około 100 ton zboża, które zostały u chłopów, a nie zjedli go Niemcy, chłopi otrzymali pieniądze i „bezukschajny" (przydział na wódkę, naftę, skórę i tekstylia) (...)"[17].

Jeden z pierwszych organizatorów NOW na terenie Proszowic - ps. „Burza" (Tadeusz Rabiej) opisuje wydarzenie, jakie miało miejsce już po przejściu NOW w AK. Jak już wspomniano byli żołnierze tej organizacji z chwilą scalenia zasilili m.in. obsadę także wywiadu i kontrwywiadu Inspektoratu Miechów. W omawianym okresie Inspektor „Michała" przeorganizował siatkę, tak bardzo ważnego działu konspiracji na czele którego mianował szefem podporucznika rez. ps. „Wigura" (Jerzy Kamiński)[18].

Plut. pchor. cz.w. ps. „Brzoza" (Stanisław Boroń) podaje:

„(...) Zagrożony, jako żołnierz ZWZ-AK przez wrogo nastawionych komunistów na terenie kieleckim schroniłem się u swoich krewnych w Wolbromiu. Syn ciotki Balbiny Zygmunt Gardeła załatwił mi pracę w fir-

16 Zob. t. Dok. t. DS. - „Babinicz" („Dominika").
17. tamże
18. tamże

mie niemieckiej „Trunken polz" w charakterze ajenta skupów warzyw i owoców dla armii niemieckiej. W zatrudnieniu była mi bardzo pomocna znajomość języka niemieckiego. W maju 1943 r. zostałem zaprzysiężony przez ps. „Granat" (Zygmunt Gardeła) i wszedłem do składu plutonu dywersyjnego na terenie Obwodu Olkusz („Olga") Inspektoratu AK Miechów („Miś", „Michał") pod ps. „Brzoza". Posiadałem specjalne zaświadczenie firmowe i mogłem swobodnie poruszać się po wsiach między Pilicą, Żarnowcem i Wolbromiem.

„Granat" powierzył mi zbieranie informacji potrzebnych do akcji dywersyjnych. Ponadto cedowałem począwszy od września część zakupionych produktów na zatrudnionego także w tej firmie vel Józefa Brzeszcza, a w rzeczywistości na konto szefa dywersji Obwodu „Olga" ps. „Ziemia" (Leonard Wyjadłowski), którego obowiązki konspiracyjne wiązały w organizacji (...) w ten sposób, to co czyniłem potwierdzało autentyczność w pracy pana Józefa Brzeszcza i nie budziło podejrzeń (...).

Zbierane wiadomości dotyczyły stanu liczebnego Niemców, bimbrowni oraz zachowania się np. sołtysów w odniesieniu do zbieranych kontyngentów. 0 stanie liczebnym specjalnego oddziału żandarmerii niemieckiej w Pilicy stacjonującego w majątku Arciszewskiego dowiadywałem się od znajomej, która tam często bywała i od syna właściciela majątku (...)"[19].

Kpr. pchor. cz.w. „Megon" (Henryk Głowacki) podaje:

„(...) Zgodnie z rozkazem „Dom" nr 37, 6.X.1944 r. zostałem przeniesiony z „Suszarni" do „5555". W ramach służby w WKW uczestniczyłem w licznych patrolach, aresztowaniach osób podejrzanych, ochronie przesłuchań, zazwyczaj pod dowództwem plut. pchor. „Opal" (Marian Topór), jak również w innych specjalnych zadaniach (np. przygotowanie bunkra na okres okupacji sowieckiej w lesie Dziewięcioły).

Po wejściu Sowietów zagrożony dekonspiracją przez pracownika UB w Miechowie Daniela Natkańca, który widział mnie w lesie w czasie przesłuchiwania go przez „5555", opuściłem Miechów, chroniąc się wstąpieniem do LWP[20].

Żołnierz plut. OD „Lot" drużyny „Podstawek" ps. „Dorota", „Wera" Seweryna Nowak podaje:

„(...) Z polecenia „Podstawka" (Władysław Smaczyński) podjęłam na początku 1943 roku pracę pomocy kuchennej na posterunku policji granatowej w Czarnocinie i miałam ostrzegać przed łapankami, aresztowaniami, przenosić prasę, zdobywać amunicję i organizować medykamenty. Pamiętam, że zgłosiłam dowódcy o planowanej przez policję łapance nocnej

19. Zob. t. Dok. t. 116 pp/ 106 DP AK
20. Zob. t. Dok. t. WKW.

na stacji Jadzinka, a oddział nasz miał nocne ćwiczenia na trasie przejazdu z Czarnocina do Jadzinka, jadący policjanci zostali ostrzelani i zawróceni. Gdy nasz oddział był na nocnych ćwiczeniach pod Dębianami, do wsi Cieszkowy przybył NSZ, który wtargnął do domów kilku kolegów szukając ich i żądając wydania broni. Zabili żonę „Podstawki" Mariannę i ich 15-to letniego syna. W końcu czerwca zagrożona donosem zmuszona byłam uciekać z posterunku i ukrywać się na melinie we wsi Sielec k. Wiślicy (...)"[21].

Józefa Majcherczyk ps. „Esia" ze swej działalności w WKW pisze:

„(...) Od chwili zaprzysiężenia (styczeń 1943 r.) brałam czynny udział przenosząc meldunki i prasę do oficera wywiadu ps. „Wierny" (Wawrzyniec Kobylec) do wsi Kropidło, a że ukrywałam się przed Niemcami zaproponował mi, abym zamieszkała w szkole, jako sprzątaczka. Wyraziłam zgodę i „Wierny" powierzył mi prowadzenie „skrzynki kontaktowej", dla celów wywiadu, a także utrzymywanie łączności z placówką „Sarna" (Słaboszów) i z oficerem wywiadu ps. „Józwa" (Józef Śliwa) zatrudnionym jako nasza „wtyczka" w policji kryminalnej w Miechowie. „Wierny" miał do mnie pełne zaufanie, a gdy wyjeżdżał to wiozłam jego dokumentację będąc w pobliżu niego. „Wierny" powierzył mi także opiekę nad magazynem broni, z którego wydawałam broń, amunicję, materiał wybuchowy (...) wyłącznie na jego rozkaz (...)"[22].

Wywiadowca „Waligóra" donosi z miechowskiego:

1. W Rzędowicach ze 192 pp, kwateruje w budynkach gorzelni (parter) 16 żołnierzy wermachtu uzbrojonych: 1 pistolet maszynowy, garłacz, kb, gran.
2. W Tunelu - ochronę tunelu pełnią Turkmeni w sile 20 ludzi, patrolują tory pod dowództwem bahnschuttzów, uzbrojenie: kb, gran., rkm.
3. W Kozłowie stan służby bezpieczeństwa zmniejszony, wynosi obecnie 1+14. Uzbrojenie kb, pm, gran. Komendant Schubert przeniesiony z Kzimierzy Wlk. szkodliwy i gorliwy.
4. W Słomnikach stan zmniejszony wynosi obecnie 1+10.
5. W Książu Wlk. stan obecny 1+8. Komendant Buchholz, uzbrojenie: kb, gran.
6. W Miechowie Gestapo urzęduje obecnie przy ul. Kopernika 14.

Bezpieczeństwo utrzymują Stützpunkty w składzie żandarm + policjanci granatowi[23].

Na terenie pow. Miechów przebywa mjr Dangycz adiutant gen. Michajłowicza z królewskiego dworu jugosłowiańskiego. Wymieniony znaj-

21. Zob. t. Dok. t. OD „Lot" „Dominika".
22. Zob. t. Dok. t. WKW.
23. Zob. Arch. Akt Nowych Warszawa 203/ XI-18, k. 6.

duje się pod opieką „Trójkąta". Wg zasięgniętych informacji władze w Krakowie w styczniu br. przejąć miały telegram iskrowy o przewożeniu Dangycza z obozu dla jeńców do Stryja i odbiły go na odcinku Kraków Bochnia (...)[24].

Franciszek Bańbuła ps. „Chrabąszcz" w swojej relacji, stwierdza jako mgr praw, do niedawna jeszcze pracownik sądowy, „spalony" zostaje przydzielony do Wywiadu Inspektorackiego:

„(...) W 5555 pełniłem funkcję rzecznika oskarżenia, a siedzibą naszą były przeważnie lasy Sancygniowskie. Była to służba bardzo trudna i odpowiedzialna (...)"[25].

St. strz. / ps. „Duda" (Jan Wójtowicz) podoficer gospodarczy OP „Skrzetuski" pisze: „(...) w czasie okupacji zostałem skierowany do pracy w niemieckim „Liegenschaftsverwaltung", jako księgowy w Działoszycach. Tam zetknąłem się z konspiracją od 1943 roku. Praca moja polegała głównie na podsłuchu rozmów telefonicznych prowadzonych przez mego szefa Niemca z władzami w Miechowie oraz na przekazywanie tego co usłyszałem do ps. „Mnich" (ppor. rez. Józef Trafiałek) z komendy placówki w Słaboszowie („Sarna") (...)"[26].

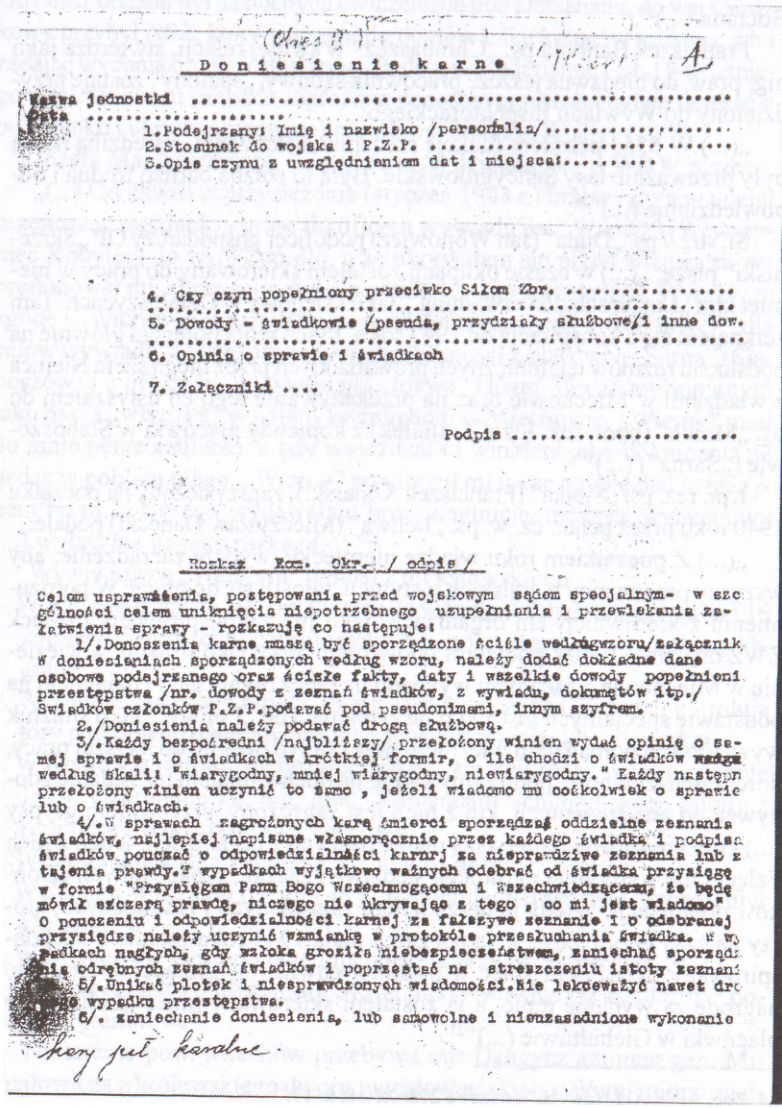
Kpr. rez. ps. „Stójka" (Franciszek Konarski), zaprzysiężony na początku 1940 roku przez pchor. cz. w. ps. „Leliwa" (Mieczysław Danecki) podaje:

„(...) Z początkiem roku władze niemieckie wydały zarządzenie, aby wszyscy pracownicy b. polskich instytucji zgłosili się do pracy. W porozumieniu z kierownictwem organizacji, jako już zakonspirowany członek ZWZ od marca 1940 r. podjąłem z powrotem pracę jako strażnik w więzieniu w Miechowie z zadaniem wywiadu na rzecz organizacji i działałem na podstawie specjalnych instrukcji otrzymanych od „Leliwy". Jako strażnik wywiadowca pomagałem więźniom przez przydzielanie do lżejszej pracy, doręczałem żywność, podtrzymywałem na duchu, miałem też zadanie zdobywać od aresztowanych, kto z nich jest zagrożony, przenosiłem grypsy (...) Gdy aresztowano pierwszą piątkę naszych z organizacji, jeden z nich Fałęcki nie wytrzymał okrutnego śledztwa i zaczął „sypać" innych członków organizacji. Wtedy ja uprzedziłem zagrożonych i zdradzonych, którzy na czas ukryli się (...) Na początku maja 1943 roku zostałem zdekonspirowany i zdążyłem zbiec w ostatniej chwili (...) gestapo wyznaczyło nagrodę za wydanie mnie, a ja zostałem skierowany przez „Leliwę" do placówki w Giebułtowie (...)"[27].

---

24. Zob. Arch. Akt Nowych Warszawa 203/ XI-18, k. 13.
25. Zob. rel. t. Dok. t. WKW Insp.
26. tamże
27. tamże

Doniesienie karne - fotokopia



Doniesienie karne

Nazwa jednostki .....
Data .....

1. Podejrzany: Imię i nazwisko /personalia/.....
2. Stosunek do wojska i P.Z.P. .....
3. Opis czynu z uwzględnieniem dat i miejsca.....

4. Czy czyn popełniony przeciwko Siłom Zbr. .....
.....
5. Dowody - świadkowie /pseuda, przydziały służbowe/i inne dow.
.....
6. Opinia o sprawie i świadkach

7. Załączniki ....

Podpis .....

Rozkaz Kom. Okr. / odpis /

Celem usprawnienia, postępowania przed wojskowym sądem specjalnym- w szczególności celem uniknięcia niepotrzebnego uzupełniania i przewlekania załatwienia sprawy - rozkazuję co następuje:

1/. Donoszenia karne muszą być sporządzone ściśle według wzoru/załącznik/. W doniesieniach sporządzonych według wzoru, należy dodać dokładne dane osobowe podejrzanego oraz ściśle fakty, daty i wszelkie dowody popełnienia przestępstwa /nr. dowody z zeznań świadków, z wywiadu, dokumętów itp./ Świadków członków P.Z.P. podawać pod pseudonimami, innym szyfrem.

2./ Doniesienia należy podawać drogą służbową.

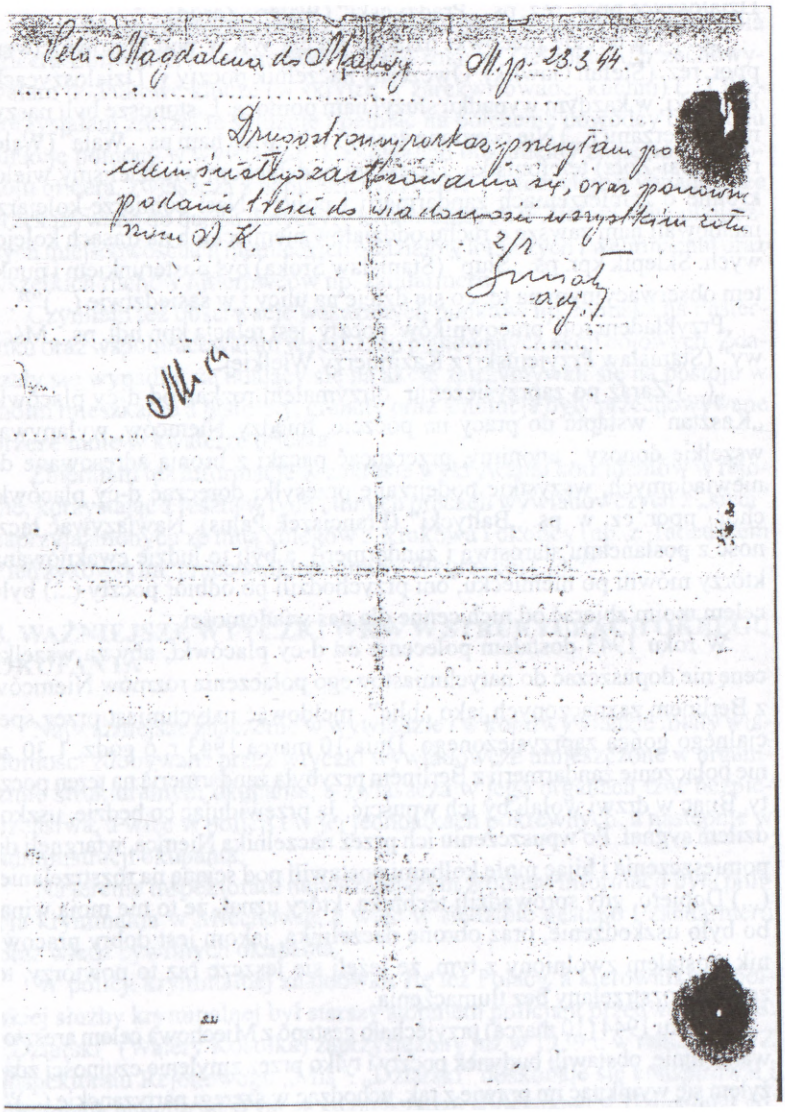
3/. Każdy bezpośredni /najbliższy/ przełożony winien wydać opinię o samej sprawie i o świadkach w krótkiej formie, o ile chodzi o świadków według skali: "wiarygodny, mniej wiarygodny, niewiarygodny." Każdy następny przełożony winien uczynić to samo , jeżeli wiadomo mu cośkolwiek o sprawie lub o świadkach.

4/. W sprawach zagrożonych karą śmierci sporządzać oddzielne zeznania świadków, najlepiej napisane własnoręcznie przez każdego świadka i podpisane. Świadków pouczać o odpowiedzialności karnej za niepraw dziwe zeznania lub z tajenia prawdy. W wypadkach wyjątkowo ważnych odebrać od świadka przysięgę w formie "Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego , co mi jest wiadomo" O pouczeniu i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o odebranej przysiędze należy uczynić wzmiankę w protokóle przesłuchania świadka. W wypadkach nagłych, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, zaniechać sporządzania odrębnych zeznań świadków i poprzestać na streszczeniu istoty zeznań.

5/. Unikać plotek i niesprawdzonych wiadomości. Nie lekceważyć nawet drobnego wypadku przestępstwa.

6/. Zaniechanie doniesienia, lub samowolne i nieuzasadnione wykonanie

Ten jest karalne.



Pela-Magdalena do Matki M.p. 23.3.44.

Druga strona rozkazu przeczytana po-
dałem świadczy zaprzysiężenia się, oraz powin-
ność podania tresci do wiadomości wszystkim żoł-
nierzom O.K. —

2/1 —
Junak
adj.

W zasadzie każda komórka organizacyjna od szczebla placówki wzwyż, miała obowiązek posiadania ludzi, którzy mieli zadanie prowadzenia wywiadu i kontrwywiadu lokalnego. Jako przykład podaję rel. d-cy placówki Działoszyce ppor. rez. ps. „Prądzyński" (Walery Zaród):

„(...) Na terenie placówki działała sekcja WKW pod kierownictwem ppor. rez. (Stefan Gawlik). Ówczesny naczelnik poczty w Działoszycach, Ruciński, w każdym wypadku służył nam pomocą. Listonosze byli naszymi żołnierzami (...) Nie ocenione zasługi oddawała nam ps. „Wala" (Waleria Dubaj-Zoła) telefonistka. Dzieki jej podsłuchom wiedzieliśmy wielokrotnie o zamierzeniach żandarmerii i policji. Nasi żołnierze-kolejarze meldowali nam zawsze o ruchu oddziałów niemieckich na trasach kolejowych. Sklepik kpr. ps. „Słup" (Stanisław Sroka) był posterunkiem i punktem obserwacyjnym na to, co się dzieje na ulicy i w sąsiedztwie (...)"[28].

Przykładem roli pracowników poczty jest relacja kpr. ndt. ps. „Mściwy" (Stanisław Przyjemski) z Kazimierzy Wielkiej:

„(...) Zaraz po zaprzysiężeniu otrzymałem rozkaz od d-cy placówki „Kasztan" wstąpić do pracy na poczcie, między Niemców, wyłapywać wszelkie donosy , anonimy, przerzucać paczki z bronią adresowane do niewiadomych, wszystkie podejrzane przesyłki doręczać d-cy placówki chor./ ppor. cz. w. ps. „Bałtycki" (Franciszek Palus). Nawiązywać łączność z posłańcami starostwa i żandarmerii, a byli to ludzie ewakuowani, którzy mówili po niemiecku, oni przychodzili po odbiór poczty (...) było celem moim zbierać od nich cenne dla nas wiadomości.

W roku 1943 dostałem polecenie od d-cy placówki, aby za wszelką cenę nie dopuszczać do natychmiastowego połączenia rozmów Niemców z Berlinem zaznaczonych jako „blic", meldować natychmiast przez specjalnego gońca zaprzysiężonego. Dnia 10 marca 1943 r. o godz. 1.30 za nie połączenie żandarmerii z Berlinem przybyła żandarmeria na teren poczty. Bijąc w drzwi wołali by ich wpuścić. Ja przewidując co będzie, uszkodziłem sygnał. Po wpuszczeniu ich przez naczelnika Niemca, wtargnęli do pomieszczenia i bijąc mnie kolbami postawili pod ścianą na rozstrzelanie. (...) Dopiero, gdy sprowadzili technika, który uznał, że to nie moja wina, bo było uszkodzenie, oraz obronę naczelnika, jakom jest dobry pracownik, zostałem zwolniony z tym, że jeżeli się jeszcze raz to powtórzy, to zostanę rozstrzelany bez tłumaczenia.

W roku 1944 (10 marca) przyjechało gestapo z Miechowa celem aresztowania mnie, obstawili budynek poczty i tylko przez zmylenie czujności zdążyłem się wymknąć im prawie z rąk, uchodząc w szeregi partyzanckie (...)".

---

28. Zob. T. Dok. t. II/ 112 pp/ 106 DP AK.

Żołnierz 1 kompanii II batalionu 5 pułku strzelców konnych „Kuźnica", łącznik Baonu do specjalnych zadań - ps. „Diana" (Janina Więckowska-Lazar) wspomina:

„(...) W swoim mieszkaniu, z którego część była zajęta na kwaterę dla oficera Luftwaffe, stacjonującej w 1944 roku w Zielonkach, przechowywałam dodatkowe klucze (w skrytce w zarekwirowanej kuchni) (...) Wykorzystałam zresztą tę sytuację i pełniąc na polecenie dowódcy batalionu funkcję pomocy w wywiadzie, kopiowałam dokumenty znalezione w pokoju oficera, zwłaszcza z napisem „GEHEIM". Informacje wywiadowcze przekazywane do baonu dotyczyły kwaterujących w Zielonkach i okolicznych miejscowościach niemieckich oddziałów lotniczych i wehrmachtu oraz wszelkich ruchów hitlerowców np. żandarmerii.

Czyniłam też obserwacje wskazanych punktów np. lotniska na Pasterniku oraz współpracowałam w realizacji planowanych akcji bojowych. Zdarzały się wypadki, że udający się na akcję zatrzymywali się na postoju w moim mieszkaniu a pistolety, granaty oraz amunicja były przechowywane przeze mnie w kwaterze oficera.

Zbierałam też informacje w zakresie wykrywania konfidentów w rejonie, korzystając z resztą w tych i innych pracach wywiadowczych z „sieci" zaprzyjaźnionych ze mną kolegów z Krakowa i okolicy (np. z Tadeuszem Pietrzykowskim, pracownikiem gminy Węgrzyce) (...)"[29].

3. WAŻNIEJSZE WTYCZKI WKW W STRUKTURACH OKRĘGU OKUPANTA

Najważniejsze znaczenie w wywiadzie i w kontrwywiadzie miały wiadomości zdobywane przez wtyczki wywiadowcze umieszczone w organizmie strukturalnym okupanta, a zwłaszcza w jego organach tzw. bezpieczeństwa, a więc w policji i w jej jednostkach pokrewnych, a następnie w administracji okupanta.

Na terenie inspektoratu najważniejszym źródłem informacji była policja kryminalna w Miechowie, a więc w siedzibie gestapo i żandarmerii oraz władz cywilnych okupanta.

W policji kryminalnej znajdowali się też Polacy, a kierownikiem polskiej służby kryminalnej był starszy stopniem policjant przedwojenny ps. „Dziarski" (Walery Kosołka) zaprzysiężony już w 1939 r. w ramach ZWZ Inspektoratu Rejonowego „Miś". „Dziarski" doskonale się konspirował i doskonale wywiązywał się ze swoich zadań wywiadowcy. Uzupełniał go,

29. Zob. rel. T. Dok. t. II / 5 p sk./ KBKZ.

będący z nim w stałej łączności, ps. „Józwa" (Józef Śliwa), także wyróżniający się odwagą i opanowaniem oddany żołnierz konspiracji.

Tamże współpracował z „Dziarskim" i „Józwą" wprawdzie nie zaprzysiężony ale orientujący się w ich roli wywiadowczej, jako dobry Polak Stanisław Brywczyński, który „mimochodem" przekazywał potrzebne im wiadomości.

W obwodzie olkuskim wywiadowcą szczególnie oddanym był policjant ps. „Biedny" (Michał Subocz), umieszczony na posterunku policji w Wolbromiu. Zaś w obwodzie pińczowskim wyróżniał się swoją gorliwością wywiadowcy oficer policji polskiej ps. „Wiktor" (Piotr Sałabun).Na terenie posterunku policji w Proszowicach działał skutecznie policjant ps. „Sęk" (Roman Warso).

Por. ps. „Nina" (Roman Nowak) w swoich wspomnieniach pisze o kontaktach z Kierownictwem Walki Cywilnej:

„(...) Z ramienia Inspektoratu Rejonowego „Maria" - utrzymuję codzienny kontakt i współdziałanie z Pełnomocnikiem Delegatury Rządu, Kierownikiem Walki Cywilnej na województwo Krakowskie z ps. „Socha" (dr Tadeusz Seweryn) z Przewodniczącym Trójki Powiatowej pow. Miechów ps. „Trzon" (Józef Zastawny), który równocześnie jest przewodniczącym powiatowej komórki „ROCH" (Ruch Oporu Chłopskiego) oraz organizatorem Batalionów Chłopskich na terenie ówczesnego powiatu Miechów (...)"[30].

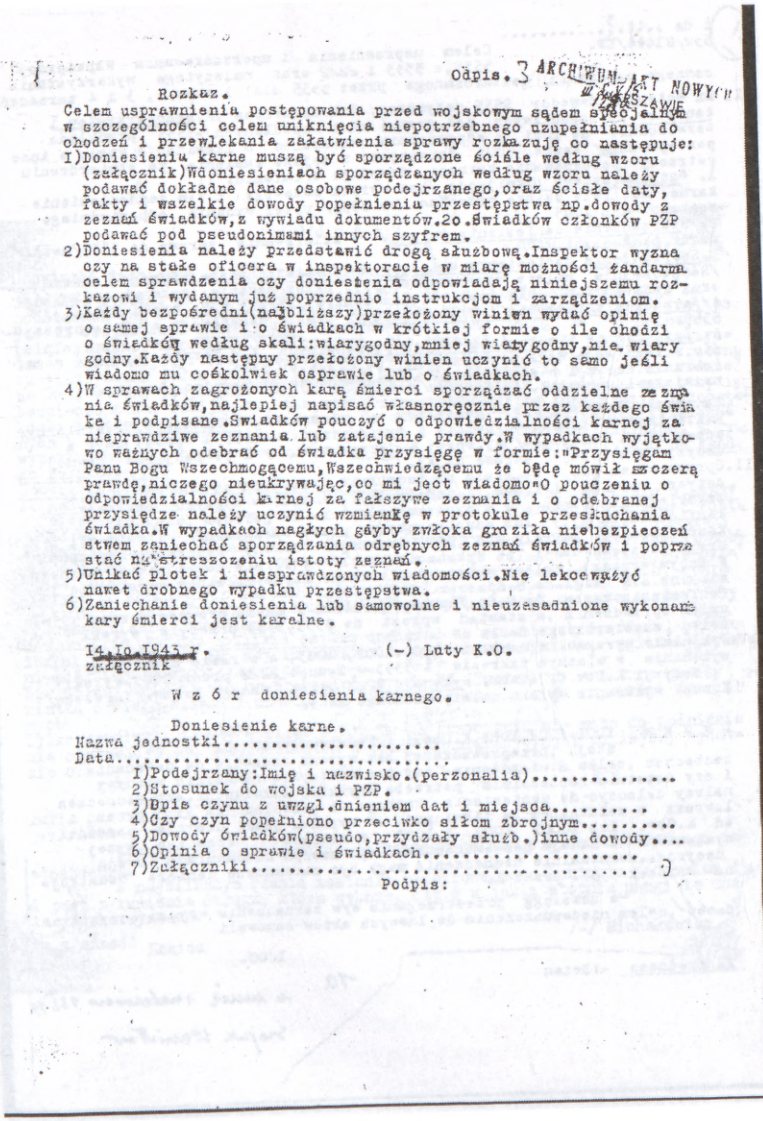
Na terenie Inspektoratu Rejonowego Miechów zgodnie z rozkazami jak w/w działały dwa sądy:

1. występujący pod kryptonimem „Salomea" („3333") Cywilny Sąd Specjalny (CSS), którego przewodniczącym był ps. „Gromczyński" (Stanisław Mierniczek).
2. występujący pod kryptonimem „Kinga" („0000") Wojskowy Sąd Specjalny (WSS), którego przewodniczącym był ps. „Chrabąszcz" (Franciszek Bańbuła).

Wszelkie sprawy podlegające wyrokom badane były wpierw przez Szefostwo WKW Inspektoratu występującego pod kryptonimem „Wiesława" oraz pod kryptonimem cyfrowym „5555", którego szefem był „Wigura" (Jerzy Kamiński).

30. Zob. T. Dok. t. 112 pp/ 106 DP AK.

Rozkaz - Luty K.O.
oraz Wzór doniesienia karnego[31] - fotokopia.



Odpis. 3 ARCHIWUM AKT NOWYCH w WARSZAWIE

Rozkaz.

Celem usprawnienia postępowania przed wojskowym sądem specjalnym w szczególności celem uniknięcia niepotrzebnego uzupełniania dochodzeń i przewlekania załatwienia sprawy rozkazuję co następuje:

I) Doniesienia karne muszą być sporządzone ściśle według wzoru (załącznik) W doniesieniach sporządzanych według wzoru należy podawać dokładne dane osobowe podejrzanego, oraz ścisłe daty, fakty i wszelkie dowody popełnienia przestępstwa np. dowody z zeznań świadków, z wywiadu dokumentów. 2) Świadków członków PZP podawać pod pseudonimami innych szyfrem.

2) Doniesienia należy przedstawić drogą służbową. Inspektor wyznaczy na stałe oficera w inspektoracie w miarę możności żandarma celem sprawdzenia czy doniesienia odpowiadają niniejszemu rozkazowi i wydanym już poprzednio instrukcjom i zarządzeniom.

3) Każdy bezpośredni (najbliższy) przełożony winien wydać opinię o samej sprawie i o świadkach w krótkiej formie o ile chodzi o świadków według skali: wiarygodny, mniej wiarygodny, nie wiarygodny. Każdy następny przełożony winien uczynić to samo jeśli wiadomo mu cośkolwiek o sprawie lub o świadkach.

4) W sprawach zagrożonych karą śmierci sporządzać oddzielne zeznania świadków, najlepiej napisać własnoręcznie przez każdego świadka i podpisane. Świadków pouczyć o odpowiedzialności karnej za nieprawdziwe zeznania lub zatajenie prawdy. W wypadkach wyjątkowo ważnych odebrać od świadka przysięgę w formie: "Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Wszechwiedzącemu że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, co mi jest wiadomo". O pouczeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o odebranej przysiędze należy uczynić wzmiankę w protokule przesłuchania świadka. W wypadkach nagłych gdyby zwłoka groziła niebezpieczeństwem zaniechać sporządzania odrębnych zeznań świadków i poprzestać na streszczeniu istoty zeznań.

5) Unikać plotek i niesprawdzonych wiadomości. Nie lekceważyć nawet drobnego wypadku przestępstwa.

6) Zaniechanie doniesienia lub samowolne i nieuzasadnione wykonanie kary śmierci jest karalne.

14.Io.1943 r. (-) Luty K.O.

Załącznik

W z ó r doniesienia karnego.

Doniesienie karne.

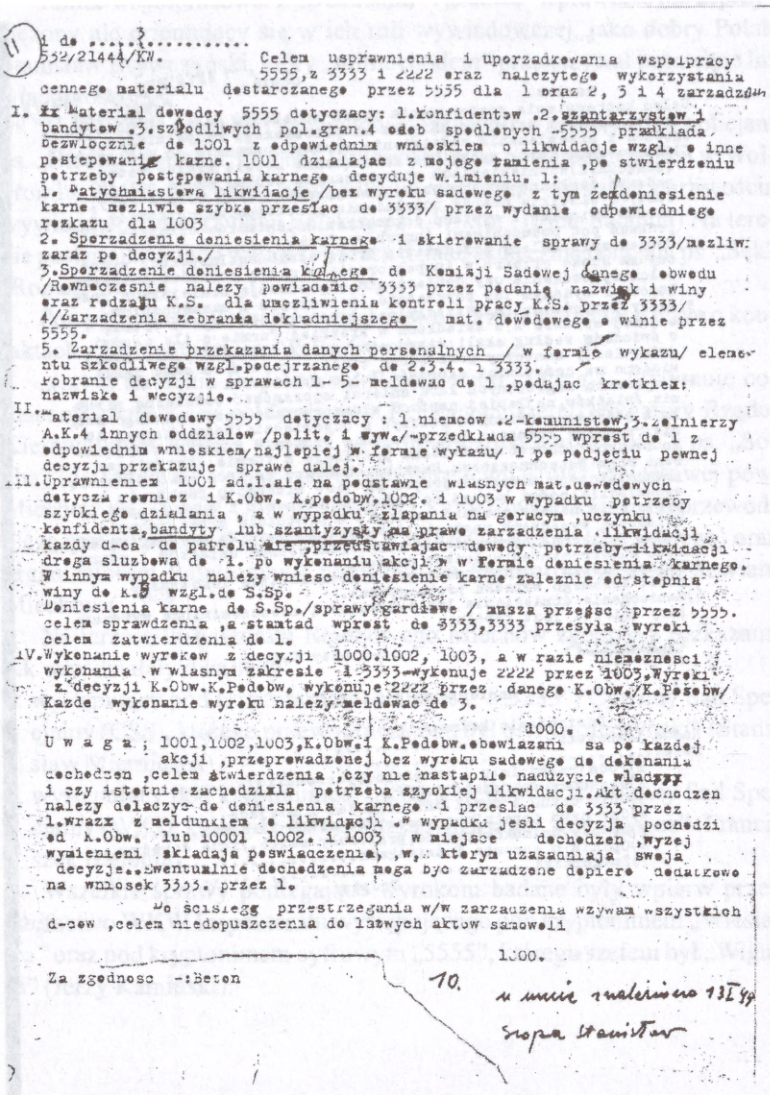
Nazwa jednostki.....
Data.....

1) Podejrzany: Imię i nazwisko. (perzonalia).....
2) Stosunek do wojska i PZP.
3) Opis czynu z uwzgl. dnieniem dat i miejsca.....
4) Czy czyn popełniono przeciwko siłom zbrojnym.....
5) Dowody świadków (pseudo, przydziały służb.) inne dowody....
6) Opinia o sprawie i świadkach.....
7) Załączniki.....

Podpis:

31. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie 203/ XI-16 k. 3.

Rozkaz Inspektoratu dot. usprawnienia i uporządkowania współpracy 5555... z dn. 21.04.1944 r./KW-"Tysiąc"



1 do .....3.....
552/21444/KW.

Celem usprawnienia i uporządkowania współpracy 5555,z 3333 i 2222 oraz należytego wykorzystania cennego materiału dostarczanego przez 5555 dla 1 oraz 2, 3 i 4 zarządzam

I. Materiał dowodowy 5555 dotyczący: 1.konfidentów ,2.szantarzystów i bandytów ,3.szkodliwych pol.gran.4 osób spodlonych -5555 przekłada bezzwłocznie do 1001 z odpowiednim wnioskiem o likwidacje wzgl. o inne postępowanie karne. 1001 działając z mojego zlecenia ,po stwierdzeniu potrzeby postępowania karnego decyduje w imieniu. 1:
1. Natychmiastowa likwidacje /bez wyroku sądowego z tym zezdeniesienie karne możliwie szybko przesłać do 3333/ przez wydanie odpowiedniego rozkazu dla 1003
2. Sporządzenie doniesienia karnego i skierowanie sprawy do 3333/możliwie zaraz po decyzji./
3.Sporządzenie doniesienia karnego do Komisji Sądowej danego obwodu /Równocześnie należy powiadomić 3333 przez podanie nazwisk i winy oraz rodzaju K.S. dla umożliwienia kontroli pracy K.S. przez 3333/
4/Zarządzenia zebrania dokładniejszego mat. dowodowego o winie przez 5555.
5. Zarządzenie przekazania danych personalnych / w formie wykazu/ elementu szkodliwego wzgl.podejrzanego do 2.3.4. i 3333.
Zebranie decyzji w sprawach 1- 5- meldować do 1 ,podając krótkie: nazwisko i wreczyzje.

II. Materiał dowodowy 5555 dotyczący : 1.niemców .2-komunistów,3.żołnierzy A.K.4 innych oddziałów /polit. i wyw./-przekłada 5555 wprost do 1 z odpowiednim wnioskiem/najlepiej w formie wykazu/ 1 po podjęciu pewnej decyzji przekazuje sprawę dalej.

III. Uprawnieniem 1001 ad.1.ale na podstawie własnych mat.dowodowych dotyczy też i K.Obw. K.Podobw.1002. i 1003 w wypadku potrzeby szybkiego działania , a w wypadku złapania na gorącym ,uczynku konfidenta,bandyty lub szantyzyści ma prawo zarządzenia likwidacji każdy d-ca do patrolu ale ,przedstawiając dowody potrzeby likwidacji drogą służbową do 1. po wykonaniu akcji w formie doniesienia karnego. W innym wypadku należy wniesc doniesienie karne zależnie od stopnia winy do K.O wzgl.do S.Sp.
Doniesienia karne do S.Sp./sprawy zgrdzawe / muszą przejść przez 5555. celem sprawdzenia ,a stamtąd wprost do 3333,3333 przesyła wyroki celem zatwierdzenia do 1.

IV. Wykonanie wyroków z decyzji 1000.1002, 1003, a w razie niemożności wykonania w własnym zakresie i 3333-wykonuje 2222 przez 1003.Wyroki z decyzji K.Obw.K.Podobw. wykonuje 2222 przez danego K.Obw./K.Podobw/ Każde wykonanie wyroku należy meldować do 3.

1000.

U w a g a ; 1001,1002,1003,K.Obw.i K.Podobw.obowiązani są po każdej akcji ,przeprowadzonej bez wyroku sądowego do dokonania czynności ,celem stwierdzenia ,czy nie nastąpiło nadużycie władzy i czy istotnie zachodziła potrzeba szybkiej likwidacji.Akt dochodzeń należy dołączyć do doniesienia karnego i przesłać do 3333 przez 1.wraz z meldunkiem o likwidacji ." W wypadku jeśli decyzja pochodzi od K.Obw. lub 10001 1002. i 1003 w miejsce dochodzeń ,wyżej wymienieni składają poświadczenia, w, których uzasadniają swoją decyzję..Ewentualnie dochodzenia mogą być zarządzone dopiero dodatkowo na wniosek 3333. przez 1.

Do ścisłego przestrzegania w/w zarządzenia wzywam wszystkich d-ców ,celem niedopuszczenia do ławych aktów samowoli

1000.

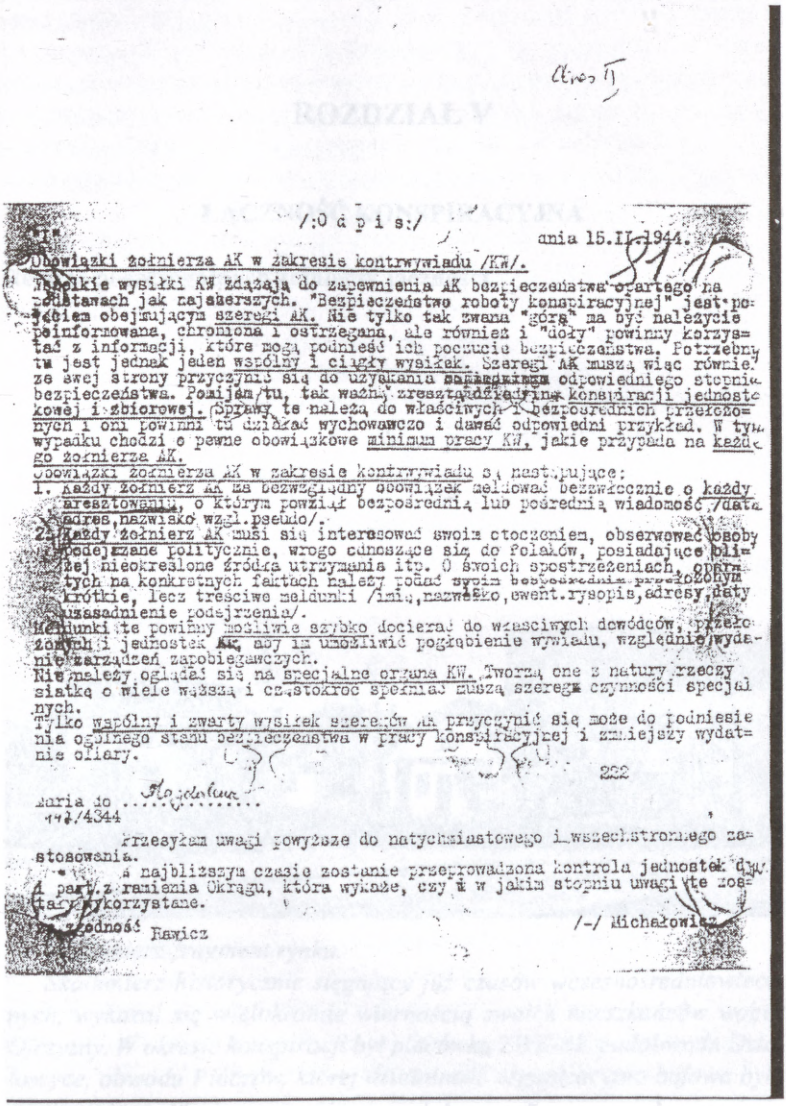
Za zgodność -:Beton

10.

u mnie znaleziono 13.5.44

kopia stanisław

Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu (Odpis) - fotokopia.



/:O d p i s:/

ania 15.II.1944.

Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu /KW/.

Wszelkie wysiłki KW zdążają do zapewnienia AK bezpieczeństwa opartego na podstawach jak najszerszych. "Bezpieczeństwo roboty konspiracyjnej" jest pojęciem obejmującym szeregi AK. Nie tylko tak zwana "góra" ma być należycie poinformowana, chroniona i ostrzegana, ale również i "doły" powinny korzystać z informacji, które mogą podnieść ich poczucie bezpieczeństwa. Potrzebny tu jest jednak jeden wspólny i ciągły wysiłek. Szeregi AK muszą więc również ze swej strony przyczynić się do uzyskania odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa. Pomijam tu, tak ważną, zresztą dziedzinę konspiracji jednostkowej i zbiorowej. Sprawy te należą do właściwych i bezpośrednich przełożonych i oni powinni tu działać wychowawczo i dawać odpowiedni przykład. W tym wypadku chodzi o pewne obowiązkowe minimum pracy KW, jakie przypada na każdego żołnierza AK.

Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu są następujące:

1. Każdy żołnierz AK ma bezwzględny obowiązek meldować bezzwłocznie o każdy aresztowaniu, o którym powziął bezpośrednią lub pośrednią wiadomość /data adres, nazwisko wzgl. pseudo/.

2. Każdy żołnierz AK musi się interesować swoim otoczeniem, obserwować osoby podejrzane politycznie, wrogo odnoszące się do Polaków, posiadające bliżej nieokreślone źródła utrzymania itp. O swoich spostrzeżeniach, opartych na konkretnych faktach należy podać swoim bezpośrednim przełożonym krótkie, lecz treściwe meldunki /imię, nazwisko, ewent. rysopis, adresy, daty uzasadnienie podejrzenia/.

Meldunki te powinny możliwie szybko docierać do właściwych dowódców, przełożonych i jednostek KW, aby im umożliwić pogłębienie wywiadu, względnie wydanie zarządzeń zapobiegawczych.

Nie należy oglądać się na specjalne organa KW. Tworzą one z natury rzeczy siatkę o wiele węższą i częstokroć spóźniać muszą szeregi czynności specjalnych.

Tylko wspólny i zwarty wysiłek szeregów AK przyczynić się może do podniesienia ogólnego stanu bezpieczeństwa w pracy konspiracyjnej i zmniejszy wydatnie ofiary.

222

Maria do .....
4443/4344

Przesyłam uwagi powyższe do natychmiastowego i wszechstronnego zastosowania.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona kontrola jednostek dyw. i part. z ramienia Okręgu, która wykaże, czy i w jakim stopniu uwagi te zostały wykorzystane.

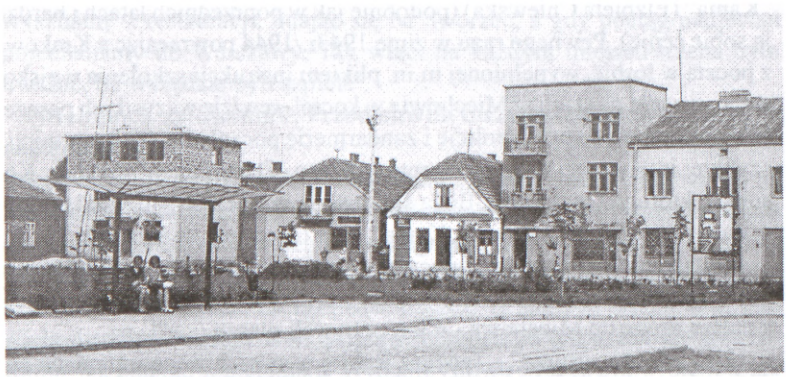
/-/ Michałowicz

Jednostki Rawicz

ROZDZIAŁ V

ŁĄCZNOŚĆ KONSPIRACYJNA

Relacje poszczególnych żołnierzy łączności.



Skalbmierz-fragment rynku.

Skalbmierz historycznie sięgający już czasów wczesnośredniowiecznych, wykazał się wielokrotnie wiernością swoich mieszkańców wobec Ojczyzny. W okresie konspiracji był placówką ZWZ-AK podobwodu Działoszyce, obwodu Pińczów, której działalność organizacyjno-bojowa była wyróżniająca. Słynie szczególnym bohaterstwem i męczeństwem mieszkańców w dniu otwartej walki i pacyfikacji, w dniu 5 sierpnia 1944 r., w obronie Rzeczpospolitej Kazimiersko-Proszowickiej.

Łączność konspiracyjna omawianego okresu konspiracyjnego działała według ustalonych wcześniej schematów lecz sieć łańcuchowa tej łączności stale powiększała się w miarę łączenia się z Inspektoratem oddziałów i różnych komórek organizacyjnych. Zwiększające się stany liczebne spowodowały powstanie nowych placówek, a dla ułatwienia dowodzenia komendom obwodów zostały zorganizowane komendy podobwodów, po trzy w każdym obwodzie. Tak więc, w miarę następowania akcji scaleniowych organizacji dotychczas działających samodzielnie, powstawały także nowe skrzynki kontaktowe, pocztowe, alarmowe, a z nimi nowe linie łączności obsługiwane przez ofiarnych zakonspirowanych ludzi.

Właśnie ryzyko i ofiarność żołnierzy łączności konspiracyjnej zmusiła autora do zanotowania fragmentów działalności żołnierzy obsługujących codziennie komendy i dowództwa poprzez komórki stałe oraz ruchy łączników i gońców.

Łączność Inspektoratu z Okręgiem kierowania była często przez sieć łączności obwodu „Magdalena". Pisze o tym komendant obwodu „Janusz": „ (...) Znaczne wzmożenie pracy łączników na trasie Miechów-Kraków spowodował rozkaz „Tysiąca" nakazujący regularne cotygodniowe odbiory poczty i oddawanie korespondencji z Inspektoratu do skrzynki pocztowej w kościele św. Barbary w Krakowie. Najczęściej pełniła tę służbę „Kama" (Elżbieta Chlewska) (podobnie jak w poprzednich latach i bardzo ją sobie cenię). Pewnego razu w zimę 1943r./1944 powracając z Krakowa z pocztą w torbie, wypełnionej m.in. plikiem instrukcji szkolenia wojskowego, wpadła na stacji w Miechowie w kocioł- rewizję wszystkich pasażerów obstawionych przez policję i żandarmerię poczekalni. Tylko intuicji i szybkiej interwencji naszego agenta w Kripo „Dziarskiego" (Walery Kosołka), którego Opatrzność Boża skierowała w tę część sali, gdzie odbywała się rewizja, zawdzięcza „Kama", że z tej opresji wyszła cało.

Odtąd wszyscy łącznicy, wracający z pocztą z Krakowa, dla uniknięcia rewizji na stacji w Miechowie, wysiadali na przystanku w Kamienczycach, a dalszą drogę do Miechowa - 4 km odbywali pieszo (...)"[1].

Kpr. rez. ps. „Burza" - Tadeusz Rabiej w swoich wspomnieniach komendanta skrzynki kontaktowo-pocztowej w Proszowicach m.in. wspomina przeżycie ppor./kpt. „Wigury" (Jerzy Kamiński). „(...) Szef WKW Inspektoratu, gdy uszedł przed aresztowaniem w Słomnikach zatrzymał się u mnie w Proszowicach. Zabrał z moich rąk plik dokumentów konspiracyjnych, ukrył pod zapiętym paltem i poszedł do Żębocina. Przechodząc obok dworca został obskoczony przez patrol niemiecki z okrzykiem „Hende hoh - ausweis bitte". Podniósł ręce do góry, na szczęście doku-

1. Zob.t.Dok.t. k-da Obw.Miechów.

ment miał w zewnętrzne kieszeni marynarki, sprawdzili dokumenty, oddali mu, obszukali tylko kieszenie, nie znaleźli broni, ani nie zauważyli, że pod zamkniętym paltem znajdowały się konspiracyjne papiery. Umknął więc śmierci, a przy nim chyba i ja ...

Pewnego dnia otrzymują wiadomość, że ktoś do mnie przyjedzie, a jako hasło ma mieć przedartą 2 złotówkę. Był to dobry mój znajomy, przyjaciel z ławy szkolnej Edward Furgalski, pracował on bardzo ofiarnie do końca wojny w naszych szeregach.

Innym razem wraz z trzema kolegami wybrałem się do Warszawy. Do Krakowa przyjechaliśmy wieczorem (...) pociąg do stolicy odchodził o godz. 23.00, a więc było jeszcze wiele czasu, weszliśmy więc do restauracji przy ulicy Lubicz. W restauracji grała orkiestra polska. Gdy zjedliśmy kolację, jeden z kolegów podszedł do orkiestry i kazał im grać „zakazane piosenki" i rozpoczęto śpiewać. W tym momencie podchodzi do nas kelner i mówi: „panowie, przyjechało gestapo, może być źle"(...) wówczas ja szybko podszedłem do orkiestry i poleciłem im grać piosenki ukraińskie. W tym czasie weszło dwóch cywilów i widząc nas śpiewających, usiedli obok nas przy stoliku i jeden z nich po ukraińsku zapytuje mnie, czy ja jestem Ukraińcem. Ja mu na to odpowiadam, że ojciec był Polakiem, a matka Ukrainką, dlatego ja jestem duszą, z Ukrainą, poczem wstaliśmy i wyszliśmy z restauracji, udając się na dworzec, a gdy pociąg nadjechał pojechaliśmy do Warszawy. Tak więc, na każdym miejscu trzeba było uważać, bo wszędzie byli szpicle[2].

Meldunek ze Słomnik. Przed chwilą otrzymałem meldunek treści następującej:

„Uwaga! (...) „Burza", „Grabowski" i „Tatar" ulotnić się wsypa na linii łączności, w Michałowicach aresztowania". Po przeczytaniu meldunku powiadomiłem zaraz kolegów i następnego dnia wybrałem się do Słomnik, aby dowiedzieć się bliżej o tym co sygnalizował wczorajszy meldunek. Pogoda paskudna, zaczął padać deszcz. W samych Słomnikach niewiele się dowiedziałem. Kol."Wigura" potwierdził tylko, że były aresztowania, jak podano w meldunku. Wypadło znowu wracać z powrotem w tak wstrętną pogodę, gdzie znów nie spotkałem po drodze nikogo. Odszedłem na bok za swoją potrzebą, wiatr mnie podwiał, tak że nie mogłem się wyprostować, takie dostałem bóle. Dalszą drogę do Niegardowa szedłem ponad godzinę czasu jeden kilometr. W Niegardowie zatrzymałem się w domu rodziny. Zdjęto ze mnie przemoczoną odzież i rozpoczęto natychmiast

2. Śpiew w restauracji pieśni zakazanych przez Niemców mówił o patriotyzmie inicjatorów tych pieśni, ale równocześnie świadczył o braku zrozumienia obowiązujących twardych zasad konspiracji.

kurację, która trwała tydzień. Następnego dnia przyszedł do mnie Warso ps. „Sęk", który wiedział gdzie poszedłem, a nie wróciłem (...)"[3].

„(...) W obwodzie miechowskim najwcześniej kadrę łącznościowców, jak sam podaje ppor. rez. ps. „Irski" (Ireneusz Schabowski) oparł na młodych, szczególnie harcerzach. Pomocą służył mu kolega gimnazjalny „Strzał" (Władysław Terlecki). W krótkim czasie zaprzysiężono ponad 30 młodych ludzi. Byli oni szkoleni przez pchor. plut. ps."Rostowiński" (Andrzej Niedojadło), kpr. pchor. ps. „Grusza" (Stanisław Niwiński), plut. ps."Żegotę" (Kazimierz Mazur), kpr/plut. „Kiddi" (Grzegorz Wróblewski). Organizowane były małe, 5-7 osobowe grupy. „Kiddi" zorganizował zespól składający się 13-ludzi przy komendzie obwodu Miechów. Celem drużyny było odbieranie meldunków, poczty, paczek, rozkazów i tego samego dnia dostarczenie pod wskazany adres. Drużyna była zawsze w pogotowiu. W pilnych sprawach na motorze, który był własnością Powiatowego Zarządu Dróg, jechał „Kiddi", który miał odpowiednie papiery, jako pracownik przedsiębiorstwa. Przez cały ten okres aż do zakończenia wojny nie było żadnej, wpadki.

Do 1943 została zorganizowana placówka łączności. Zostały utworzone samodzielne grupy:

I. - łączność z pilotem, szefem jej był plut. pilot ps. „Żegota" (Kazimierz Mazur),

II. - rowerowe - piesza d-ca ps. „Ziuch",

III. - konna, d-ca ps. „Salwa",

IV. - motorowa, d-ca „Kiddi".

Razem 25 ludzi.

W plutonie łączności konspiracyjnej podstawowe znaczenie miało przesyłanie na czas poczty i prasy podziemnej. Do pracy tej wykorzystywano łączników posiadających optymalne warunki zapewniające bezpieczeństwo . Tak np. kpr. „Wilk" był pracownikiem kolejowych warsztatów naprawczych urządzeń sygnalizacyjnych w Krakowie, codziennie dojeżdżał do pracy z Miechowa do Krakowa, posiadał mundur kolejarski, legitymację służbową i nie musiał korzystać z pasażerskich przejść na dworcach kolejowych, gdzie najczęściej były przeprowadzane rewizje i kontrole dokumentów. Równocześnie „Wilk" miał dostęp do sprzętu łącznościowego i pozyskiwał częściowo odpłatnie sprzęt zgodnie z zamówieniami np. polowe aparaty telefoniczne, centralki telefoniczne, przewody, narzędzia, słupołazy itp. Sprzęt ten był przekazywany do dyspozycji naszego dowództwa i służył do szkolenia praktycznego żołnierzy, a równocześnie był przystosowany do utrzymania łączności w warunkach bojowych.

3. Zob. t .Dok. t. WKW Wspomnienia Tadeusza Rabieja ps. „Burza"

Jak trudna i niebezpieczna była służba zawsze ofiarnych łączników, a zwłaszcza kurierów może służyć za przykład przeżycie „Gosi", „Irski" podaje: „ (...) Przyjechała do Miechowa kurierka „Gosia" z pełną walizką prasy. Na stacji PKP była obława żandarmerii. „Gosia" pozostawiła walizkę wśród innych tobołów skonfiskowanych przez żandarmerię. Podeszła do żandarma i poprawną niemczyzną prosiła o zgodę pójścia do WC. Żandarm wyraził zgodę. Zamiast do ubikacji pobiegła na parter i na ulice (...)"[4].

Ppor./kpt. rez. Jerzy Kamiński ps. „Wigura", szef WKW Inspektoratu podaje przykłady dzielnych kobiet w służbie łączności.

„ (...) Pani doktor około 30 lat, blondynka o niebieskich oczach, zasłoniętych grubymi szkłami, kobieta „przy kości". Ot typowa Niemka. Jeśliby ktoś wątpił w czystość jej nordyckiej rasy znalazłby w torebce legitymację volksdeutscha i przekonałby się, że nieźle włada językiem niemieckim. Panią doktor, choć pracowała w szpitalu, można jednak często spotkać na trasie kolejowej Warszawa - Kraków dźwigającą ciężkie walizy do pociągu. Wsiadała oczywiście do przedziału „nur für Deutsche" (tylko dla Niemców), bo tam czuła się najbezpieczniej, a usłużni leutnanci pomagali swej pseudo rodaczce w lokowaniu jej ciężkich bagaży. Ach, gdyby wiedzieli co te bagaże zawierały i gdyby się domyślili, jak ona ich nienawidziła. Wszak to była dzielna kolporterka wioząca prasę konspiracyjną z Warszawy do Krakowa. Kiedyś ze względów konspiracyjnych, wypadło jej przerwać podróż w Słomnikach i trafiła wtedy pechowo w ręce granatowych. Na szczęście jej wygląd,. język niemiecki i zapewne legitymacja Vd nie ośmieliły polskich policjantów do zbadania zawartości walizek, w których zazwyczaj doszukiwali się, w ich zrozumieniu, szmugli wyrobów mięsnych i innej żywności. Nie zawsze jednak wszystko i wszystkim szło tak łatwo.

Oto inna kolporterka trafiła do Krakowa na rewizję bagaży. W pewnej chwili Niemcy zaczęli poszukiwać właściciela pokaźnej paczki, do której nikt się nie przyznawał. Paczka zawierała prasę podziemną. Łatwo sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby żandarmi odkryli jej zawartość. Oczywiście wszystkich pasażerów tego wagonu odwieźliby na Gestapo. Kolporterka przygotowana na taką ewentualność nie wahała się długo, zażyła cyjanek i natychmiast upadła martwa na płyty peronu. Wszystko się stało jasne, pozostałych pasażerów nie zatrzymywano dłużej (...)"[5].

Kpr. pchor. Kazimierz Banasiewicz ps. „Negr", jako łącznik dowódcy placówki „Skowronek" (Skalbmierz) w swoich wspomnieniach m.in. pisze: „(...) Z dumą przemierzałem okolice, doręczając z pewnością bardzo ważne dokumenty. Wpadkę w czasie wykonywania tych rozkazów miałem

4. Zob.t. Dok. t. 1/112 pp/106 DP AK
5. Zob.T.Dok. t. Łączności

tylko jedną. Otóż zupełnie przypadkowo wpadłem w ręce żandarmów niemieckich na stacji kolejowej w Skalbmierzu. Było ich pięciu, ale biciem i kopaniem wykazał się głównie potężnej budowy rudy żandarm Bulewsky. Na stacji przekazał mnie w ręce gestapowca, który kopiąc i bijąc mnie tłumaczył, że pojadę do Oświęcimia. W Działoszycach na stacji kolejowej, kazali mi wynosić z wagonu skrzynki piwa i ustawiać w poczekalni. Za którymś razem dałem „nura" na drugą stronę poczekalni i w opłotkach zginąłem. Pamiętam, jak wpadłem do nędznej chaty, gdzie starsza kobieta klęczała na jednym kolanie i obu rękami wkłada garście słomy do paleniska kuchni gotując strawę. Spojrzała na mnie i ruchem ręki wskazała mi miejsce pod łóżkiem. Skorzystałem z tego „zaproszenia" skwapliwie i przeleżałem tam do późnej nocy. Niemcy szaleli i szukali mnie długo (...)"[6].

Ja, w styczniu 1942 roku zostałam zaprzysiężona przez kpr. pchor. rez. „Strzała" (Władysław Terlecki) i przeszłam do służby łączności w komendzie Obwodu Miechów - wspomina st. strz. ps. „Kama" (Elżbieta Chlewska -Wróblewska). Do moich obowiązków m.in. należało zbieranie meldunków dotyczących działań Niemców na terenie powiatu i miasteczka od osób zatrudnionych w różnych urzędach i przekazywanie ich adiutantowi komendanta Obwodu pchor. „Strzała". Np. zaprzysiężona przeze mnie kol. ps. „Beata" (Lucyna Urbańska-Bonenberg) zatrudniona w magistracie, dostarczała stale informacji o zarządzeniach niemieckich, m.in. dostarczania podwód. Informacje te orientowały „Strzała" (Władysław Terlecki) o planowanych akcjach niemieckich w terenie, na 2-3 dni wcześniej przed ich terminem. Jako łączniczka przewoziłam pocztę na trasie do Kazimierzy W. i Działoszyc, a także do Krakowa. W Krakowie kontaktowałam się z „Ziemią" przeważnie w różnych kościołach (...)"[7].

„Kama" wspomina ze szczególnym uznaniem „Strzałę":

„(...) Władek Terlecki był doskonałym organizatorem. Jego wyjazd „do lasu", przyjęliśmy, my żołnierze grupy łączności, z wielkim żalem. Uważaliśmy to (w naszych prywatnych rozmowach) za błąd, że zostawia tak ważny i dobrze działający odcinek pracy, gdyż liczne kontakty i znajomość terenu były trudne do zastąpienia, widzieliśmy wielokrotnie skuteczność ostrzegania ludzi przed aresztowaniami dzięki wysyłaniu gońców z naszej grupy. Władek mówił w domu: „Tylu ludzi wysłałem do lasu, że nie mam prawa siedzieć w domu". Nie znam szczegółów jego śmierci na stacji kolejki wąskotorowej w Miechowie w nocy 6/7 czerwca 1944 roku, poza różnymi wersjami krążącymi w Miechowie. W/g jednych „Strzał" został rozpoznany przez służbę kolejową, wg innych grupa w której się znajdo-

6. Zob.T.Dok.t. Łączności.
7. Zob.t.Bok.t. 112 pp/106 DP AK.

wał, zwróciła na siebie uwagę Niemców i na stacji próbowano ich legitymować. Władek miał przy sobie broń i rzucił się do ucieczki (...) Od profesor Terleckiej dowiedziałam się, że ciało jej syna leżało na ziemi tuż przy stacji (...)".

Kpr. cz. w. Tadeusz Kamiński ps. „Czarny" opisuje swoje przeżycia z okresu działalności jako łącznik i goniec:

„ (...) Do zadań moich należało przenoszenie meldunków i rozkazów pisemnych i ustnych, a niejednokrotnie aparatów radiowych i broni ćwiczebnej do miejsc kontaktowych (...). Przeprowadzałem również do miejsc wskazanych, sobie znanymi ścieżkami, przejściami bezpiecznymi, członków organizacji spoza terenu Słomnik. Również do mnie należało napełnianie względnie opróżnianie tzw. skrzynek kontaktowych zaszyfrowanymi (...). Przewoziłem także prasę podziemną. Wykonywanie tych funkcji było bardzo ryzykowane ze względu na niebezpieczeństwo kontroli przez liczne kręcące się patrole żandarmerii i policji granatowej, ale jako młodemu chłopakowi, przy zachowaniu równowagi ducha i zimnej krwi, a przede wszystkim opiece Boskiej, udawało się wychodzić z różnych niebezpiecznych opresji, choć niejednokrotnie miałem „duszę na ramieniu". Tak na przykład przewożąc pewnego dnia meldunki z Czapel Wielkich na trasie warszawskiej zatrzymał mnie patrol złożony z żandarmerii i policji z chęcią zrewidowania mnie. Z opresji uratowało mnie to, że nie namyślając się podałem im portfel, w którym była kenkarta i zaczęli szperać po przegródkach portfela, gdzie znaleźli specjalnie tam włożoną prezerwatywę, co ze względu na mój wiek bardzo ich ubawiło i wśród żartów i śmiechu puścili mnie wolno, a tymczasem pakiet znajdujący się za moją koszulą dotarł na miejsce przeznaczenia.

Innym razem, wioząc prasę z miechowskiego Klasztoru, rozluźniły mi się bandaże pod którymi umieszczone były gazetki, które zaczęły usuwać się do nogawek spodni, tzw. pump. Wprawdzie nie groziło to wypadnięciem na zewnątrz gazetek, ale uniemożliwiało pedałowanie na rowerze i łatwe było do zauważenia, że czymś nogawki są wypełnione, a znajdowałem się na trasie warszawskiej, na której był wzmożony ruch samochodów z żandarmerią, wojskiem i gestapo. Nie namyślając się, rzuciłem rower do rowu przydrożnego i sam odskoczyłem na pole za niezbyt gęste zarośla i spuściłem spodnie udając, że się załatwiam. Nie wzbudzając podejrzenia poprawiłem bandaże, a przejeżdżający i gapiący się Niemcy mogli przypuszczać, że dostałem rozstroju żołądka i znowu skończyło się szczęśliwie. Wiele miałem podobnych historii, ale zawsze ufny w pomoc Matki Bożej, wychodziłem z wprost nieprawdopodobnych sytuacji (...). W moim domu rodzinnym w Słomnikach, którego część zajmowała pocz-

ta, a na pięterku mieszkali Niemcy zawiadujący pocztą, odbywały się spotkania w ciągu dnia, bo ruch nie wzbudzał podejrzeń i niezauważonym można było się dostać do naszego mieszkania. Podczas tych zebrań do matki i siostry należało ubezpieczenie zebrania.

Przez cały okres okupacji w domu naszym było czynne radio, najpierw zamaskowane

w skrzynce pod rosnącą palmą, a później w spiżarce we wnęce muru, pod ruchomą półką, z którego przez dwie pary słuchawek słuchaliśmy wiadomości BBS, a usłyszane wieści przekazywaliśmy zaufanym osobom. Wszyscy w rodzinie zdawali sobie sprawę, że groziło to karą śmierci, nikt jednak nie zważał na to ponieważ miłość do Ojczyzny była większa, niż strach (...)"[8].

Strz./plut. rez. Edward Makuła ps. „Szkielet", żołnierz drużyny Zięblice z kompanii

„Kurka" (ppor. rez. Antoni Mietnikowski) I batalionu 120 pp. 106 DP AK wspomina:

„ (...) Zaprzysiężony zostałem przez ppor. „Kurka", przeszedłem przeszkolenie i ćwiczenia pod jego dowództwem. Jako łącznik dowódcy kompanii, poza działalnością swoją zasadniczą, obowiązkiem moim było nabijanie akumulatorów (...).

9 grudnia 1944 roku z rozkazu „Kurka" miałem odebrać prasę podziemną w Kazimierzy Wielkiej (co dokonałem), ale okrążony przez Ukraińców SS zostałem aresztowany, oddany Niemcom, siedziałem w Podolanach, na Montelupich w Krakowie, wywieziony do obozu Gross Rosen i szczęśliwie wyzwolony przez wojska angielskie(...). Jestem dumny z tego, że po aresztowaniu przy śledztwach żadna z osób istniejących w AK nie została wydana. Moim zadaniem było wymieniać osoby już dawno wykończone przez okupanta lub znajdujące się głęboko w lesie (...)"[9].

St. strz. / plut. „Wilk", „Orzeł" (Zygmunt Srokosz) z placówki Pałecznica, zastępca dowódcy drużyny w m. Pamięcice wspomina: „(...) Należałem do I plutonu kompanii Pałecznica, którą dowodził ppor. rez. ps. „Śmiały" (Jan Kasza), pracownik gminy, a której wójtem długoletnim był mój ojciec ps. „Tata" (Feliks Srokosz). Ponieważ w naszym gospodarstwie mieliśmy aż 4 konie, więc ojciec bardzo często wyznaczał mnie do przewozu różnych ważnych dokumentów, a nawet broni i ludzi. Jako syn wójta byłem znany w całej okolicy i to właśnie pozwalało mi na swobodne poruszanie się po całym terenie, mimo iż po wioskach krążyły warty, nawet

8. Zob. T. Dok. t. DS.-Babinin

9. Plut. „Szkielet" po wyzwoleniu został wcielony do Polskich Sił Zbrojnych, a następnie zamieszkał w Kanadzie. Zob. T. Dok. 1.1/120 pp./106 DP AK.

kiedy jechałem i wiozłem kogoś, to dyżurujący gospodarze nie mieli prawa mnie zaczepić. Bardzo często, szczególnie w roku 1944, przed wybuchem powstania przewoziłem partyzantów do m. Kropidło, Miechowa, Kaliny Wielkiej i Proszowic (...).

Praca moja była bardzo niebezpieczna i uciążliwa, w lecie 1944 r. prawie żadna noc nie była przespana, nad czym moja matka bardzo ubolewała (...)"[10].

Strz. / st. strz. cz. w. ps. „Gryf" (Zygmunt Dulski), jako łącznik d-cy 116 pp. do d-cy 106 DP AK opisuje swoje szczególne przeżycie:

„(...) Przed paroma godzinami powróciłem z wykonanym rozkazem kpt./ mjr „Teofila", gdy znowu zostałem wezwany z poleceniem natychmiastowego udania się do mp „Domu" w Wielmoży, z ważnym meldunkiem (dwie karty maszynopisu na papierze przebitkowym). Otrzymany meldunek ukryłem w kołnierzy lekkiej sportowej koszuli i ze względu na pilność tegoż, nie kluczyłem ścieżkami polnymi a spieszyłem rowerem po szosie Wolbrom-Skała. Zmęczony uprzednio odbytą trasą (skwarny dzień, godziny wczesne popołudniowe) nie zauważyłem, że za mną podąża kolumna, kolumna samochodowa żandarmerii niemieckiej z tzw. „Motzugu" z Pilicy (...).

Gdy zauważyłem tą kolumnę, na ucieczkę nie miałem szans (otwarte pole, droga wznosząca się ku górze (...) między wsiami Podchybie i Trzyciąż). Błyskawicznie ze szedłem z roweru - spuściłem specjalnie powietrze z koła, wyciągnąłem ukryty (...) meldunek i włożyłem go do ust i z trudem przełknąłem. Była to ostatnia okazja, gdyż już minęła mnie szpica niemieckiego „Motzugu" jadąca na trzech motocyklach z przyczepami.

Szpica ta po wyprzedzeniu mnie na około 20 metrów zatrzymała się, a obsada z jednego motocykla - 2 niemieckich żandarmów, z bronią gotową do użytku zbliżyła się do mnie. Zażądali „Kenkarty" oraz „Arbeitskarty" (...) i wypytali mnie - co, gdzie i po co - grożąc mi bronią dokładnie zrewidowali cały rower i odzież moją, znaleźli schowek w kołnierzu lecz bez meldunku, który stał mi „kością w gardle", gdyż miałem trudność jego połknięcia. Gdy mi się wreszcie udało połknąć meldunek, wróciłem do równowagi, a ponieważ znam język niemiecki, z wyszukaniem kłamliwych danych nie miałem trudności(...)

Puszczony zostałem, lecz chcąc wykonać choć w części swój żołnierski obowiązek, udałem się jak najszybciej do pobliskiej wsi Jangrot do nauczyciela ppor. „Wygi" z prośbą o wysłanie na punkt kontaktowy w Wielmoży o powiadomieniu o zaistniałym ze mną faktem, oraz o przekazaniu meldunku o grupie zmotoryzowanej(...)"[11].

Ppor. rez. „Bumir" (Albin Piechota) mając na uwadze łączność, a rów-

10. Zob. t. Dok. t. IV/112 pp./106 DP AK. Zob. t. Dok. t. IV/112 pp./106 DP AK.
11. Zob. T. Dok. t. III/116 pp./106 DP AK.

nocześnie wywiad lokalny wspomina:

„ (...) w prowadzeniu nasłuchu telefonicznego duże usługi oddała naszej organizacji Waleria Dubaj, telefonistka poczty w Działoszycach. W każdej gminie, a ściśle mówiąc w urzędzie gminnym mieliśmy również ludzi zaufanych, członków naszej organizacji, bądź współpracujących z nami.

W Topoli byli ps. „Szarek" / Józef Wilk i Stanisław Żak, w Skalbmierzu burmistrz miasta Janczur i Kuszewski Andrzej w Działoszycach pracował „Herman" (Wacław Kabza), Stefan Gawlik, Józef Adamczyk, w Czarnicinie członkiem był syn wójta (...)[12].

„ (...) w czerwcu 1944 roku zostałem „spalony" - wspomina mgr ps. „Chrabąszcz" (Franciszek Bańbuła) - ponieważ komendant Podobwodu Proszowice ps. „Pik" nie dostarczył mi na czas odpowiedniego hasła i odzewu, które miały mi posłużyć w nawiązaniu łączności z przesyłanym przez KG AK z Warszawy łącznikiem. Łącznik ów zjawił się w moim m. p. w mundurze oficera gestapo i tylko dzięki przytomności mojego umysłu nie doszło do dekonspiracji. Incydent ten miał jednak tego rodzaju skutki, że musiałem opuścić dotychczasowe moje mieszkanie w Niegardowie i zostałem przydzielony do WKW Inspektoratu (Kryptonim 5555) (...)"[13].

We wrześniu 1943 roku na rozkaz dowódcy placówki Kozłów („Kozica") ps. „Dzięcioł" (pchor. Stanisław Zynek) przenosiłem prasę podziemną i inne dokumenty z placówki do zastępcy d-cy ps. „Pazur" (Tomasz Adrianowicz). Po drodze natknąłem się niespodziewanie na patrol niemiecki i policji granatowej. Na wezwanie do zatrzymania się, rzuciłem się do ucieczki przez pola do najbliższych zabudowań wsi. Niemcy otworzyli ogień z karabinów i pistoletów, jednak udało mi się uciec i schronić w jednej z chat, gdzie przeczekałem poszukiwania ukryty na strychu w słomie i sianie, aż do wieczora, po czym udałem się do „Pazura" i doręczyłem powierzone mi materiały konspiracyjne (...)"[14].

Łącznik pierwszego oddziału dywersyjnego w pełnym tego słowa znaczeniu, będący w stałej dyspozycji d-cy „Żbika" (Stanisław Jazdowski) - strz./st. strz. „Sawa" (Karol Franciszek Szarek) przybliża ważność, trud i odwagę tych nieraz bardzo cichych bohaterów, bez których byłoby trudno wyobrazić sobie działanie sprawne konspiracji.

„ (...) Ja, jako kurier przemierzałem ziemię miechowską i poznawałem dowódców poszczególnych placówek terenowych (...) jako także łącznik oficera dywersji Inspektoratu (...) wyruszałem w teren w różnych przebraniach, najczęściej udając inwalidę kulejącego w podartym ubraniu lub chłopa jadą-

12. Zob. T. Dok. t. II /120 pp./106 DP AK
13. Zob. T. Dok. t. WKW
14. Zob. T. Dok. t. II /l 12 pp./106 DP AK

cego wozem bardzo zniszczonym dla pozoru (...) jeśli chodzi o poruszanie się w terenach wiejskich, chodziłem pieszo lub jeździłem konno drogami najmniej ruchliwymi, polnymi lub przez las (...). Zadania, z którymi wyruszałem w teren były bardzo odpowiedzialne, woziłem ze sobą plany, rozkazy, które musiały być doręczone na piśmie - nie . wolno wtedy mieć przy sobie broni, ani dowodu osobistego. Jedynym źródłem samoobrony była trucizna, którą miałem pod ręką, by w każdej chwili, gdy sytuacja byłaby bez wyjścia, móc zażyć, by nie oddać się żywym w ręce wrogą(...)"[15].

Kpr./sierż. ps. „Kwiatek" (Józef Kłęk) żołnierz „Dominika Wikcia" Obwodu „Olga" pisze o łącznikach Obwodu i 116 pp./106 DP AK

„ (...) Kontaktowałem się w, swojej działalności konspiracyjnej z bohaterskimi łączniczkami ps. „Limba" (Zdzisława Tabeau), „Watra" (Alicja Fedeczko) i dwie inne, których pseudonimów nie pamiętam (...) Brały one udział także w różnych sabotażach, prowadziły różne transporty broni z podejrzanych miejsc na inne, rozprowadzały do różnych placówek i punktów odbioru. To nie było takie łatwe, były narażone na różne niebezpieczeństwa. A jednak przy takich transportach i różnych przesyłkach sztabowych, te niepozorne dziewczęta umiały wszystko przemyśleć, nie bały się koni, a Niemców wcale. Sam byłem świadkiem, jak „Limba", „Watra" i inne koleżanki siadały na wóz załadowany różną bronią, przykryły plandeką lub słomą, a pod bluzą, czy kurtką za pasem dwa granaty, na kolanach lub niżej u stóp pistolet maszynowy „Sten", lejce do ręki i w ciemną noc (...) dla nich nie było przeszkód i złych dróg. Taki transport, który sam ładowałem z kolegami na terenie miechowskim (...) A bohaterska „Limba" stanęła na baczność przed dowódcą por. „Zemplińskim" (Władysław Nowak) i zameldowała twardo: „Proszę o rozkaz odjazdu". Dowódca wierzył w bohaterki odwagę, bo niejeden raz „Limba" wykonała bardzo ważne zadania (...) Dla nich nie było spokojnego dnia i nocy. Wykonywały z dumą polecone im wszystkie najtrudniejsze zadania dla uwolnienia swej Ojczyzny spod niewoli okupanta (...)"[16].

Ciekawe są przeżycia zwłaszcza tych patriotów, którzy obsługiwali punkty pocztowo -kontaktowe i stąd byli ciągle zagrożeni aresztowaniem (...)

Skrzynka kontaktowa w Proszowicach znajdowała się w sklepie i była obsługiwana przez małżeństwo Rabiejów, a ze względu na istniejące w tym mieście zakonspirowane punkty dowodzenia, jak m.p. z-cy inspektora, a następnie d-cy dywizji, komendy Podobwodu i komendy WKW była bardzo wykorzystywana.

W swoich wspomnieniach Tadeusz Rabiej pisze:

15. Zob. T. Dok. t. II / „Dominika - Skrzetuski"
16. Zob.T.Dok.t. 116 pp/106 DP AK

„ (...) Dom mój to po prostu beczka prochu. Co dzień ktoś przychodzi z konspiracji lub coś zabiera. O wsypę więc nie jest trudno i w każdej chwili mnie i mojej rodzinie grozi wielkie niebezpieczeństwo. Mieszkam przecież koło posterunku policji. U mnie w podwórku mieszka 2-óch policjantów, jeden z nich to Ukrainiec, wrogo nastawiony. W niektórych okresach bezpieczniej mi było przebywać w domu. Przez miesiąc czasu spałem w komórce na dole podwórka, gdzie od tyłu miałem okienko, przez które mogłem uciekać do parku (...). Razu jednego przyszło do sklepu mojego 2-óch policjantów (...) w celu przeprowadzenia rewizji, za rzekomo schowanym chlebem piekarza Dziury. Dziwne, że chleb ten szukali w pudełkach. Nie znaleźli nic i odeszli (...) nie wiem co było powodem rewizji (...).

Na strychu miałem walizkową maszynę do pisania (...). Na niej to pisałem meldunki dla kontrwywiadu (...).

Zachowanie łączników jest stosunkowo dobre, choć zdarzają się i wykroczenia. Kiedyś w mojej nieobecności przyszedł łącznik, mówi głośno hasło i podaje kopertę (...) ale to był tylko raz. Żona jeszcze wielokrotnie przyjmowała i zawsze były zachowane wszelkie środki ostrożności konspiracyjnej. Gdy ja wróciłem żona powiadomiła mnie o tym, ja z kolei zawiadomiłem mjr ps. „Piotr" (...)"[17].

Żołnierz placówki Miechów („Magda") strz. /st. strz. cz. w. ps. „Nina" (Franciszka Łuczyńska-Kurzak) pisze:

„(...) Spalona w swojej funkcji w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Miechowie, na polecenie komendy placówki przeniesiona do m. Topola w dalszym ciągu pracowałam w konspiracji. Utrzymywałam stałą, łączność z kpt./mjr ps. „Kara" (Józef Sikorski). W Miechowie przy ul. Racławickiej miał kantor i oficjalnie trudnił się konnym transportem. W kantorze tym wśród wielu butelek ułożonych na podłodze w jednej, z nich w worku była okrągła pieczątka z napisem: „106 Dywizja AK". W wypadku konieczności wypisania pokwitowania za otrzymane pieniądze, żywność, odzież i lekarstwa albo w przypadku zarekwirowania dla oddziałów partyzanckich większych ilości papierosów, materiałów, mięsa, wędlin lub żywca w niemieckich magazynach , w których zatrudnieni byli Polacy korzystałam z tej pieczątki. Chłopi bardzo chętnie na tak podpieczętowane pokwitowania oddawali zwierzęta przeznaczone na kontyngent. Pokwitowanie takie z pieczęcią było dowodem dla chłopów, że zostali zmuszeni przez partyzantów pod groźbą broni do oddania żywca przeznaczonego na kontyngent.

Charakter mojej pracy, przed przejściem na stałe do OP „Jaksa" polegał również na przenoszeniu meldunków i rozkazów, przerzucaniu ludzi z terenów włączonych do „Rzeszy" na punkty kontaktowe lub do oddziałów

17. Zob.T.Dok.T. dowództwo 8 p.uł.

partyzanckich (...)"[18].

Kpr. rez. ps. „Lipa III" (Jan Kukułka) jako łącznik przeżył, co opisuje:

„ (...) W roku 1943 Niemcy na naszych terenach rozpoczęli dalsze aresztowania i obławy, i jako goniec otrzymałem od swojego bezpośredniego dowódcy plut. ps. „Dąb" (Paweł Maj) gryps do doręczenia Bolesławowi Suwale w Koszycach.

Wjeżdżając do Koszyc rowerem usłyszałem w rynku strzały i zobaczyłem jak ludzi ogarnęła panika, gdyż uciekali. Mimo to postanowiłem jednak wykonać rozkaz dowódcy, po rozpoznaniu tego co się dzieje, z zachowaniem wszelkiej ostrożności dotarłem do rynku i okazało się, że leży tam zastrzelony nasz żołnierz Bolesław Suwała. Od tej chwili przeżywałem już naprawdę życie żołnierskie w trudnych i niebezpiecznych warunkach (...)"[19]

St. strz. / plut. rez. ps. „Księżyc" (Bogdan Orłowski) ,żołnierz placówki Opatowiec relacjonuje:

„(...) Z rozkazu d-cy drużyny plut. ps. „Czarny" (Stanisław Żyła) zostałem przydzielony do sekcji obserwacyjno-wywiadowczej w składzie: kpr. Władysław Muter, Henryk Charyga, Marian Kański, Wacław Lepierkowski. Prowadziła ona stały punkt obserwacyjny usytuowany na Górze Winiarskiej z zadaniem kontrolowania ruchu wojskowego na trakcie Kraków-Sandomierz, odcinek Nowy Korczyn-Opatowiec, ruchu wodnego na Wiśle, szosy Nowy Korczyn-Busko oraz ruchu powietrznego. Zbierane informacje sekcja przekazywała kpr. Franciszkowi Leśniakowi w m. Winiary (...)"[20].

Łącznik placówki Kazimierza Wielka („Kasztan") kpr. rez. ps. „Stafan" (Stanisław Pytel) bardzo ofiarny kolejarz oddawał duże usługi ludziom konspiracji, a w swoich wspomnieniach m.in. wspomina ważne wydarzenie:

„(...) W miesiącu czerwcu 1944 r. na stacji w Kocmyrzowie Niemcy urządzili łapankę (...) zatrzymali m.in. i naszą łączniczkę ps. „Ewa" (Ewa Gaweł), która miała w torbie taśmy z amunicją. Ja, jako kolejarz, widząc ją zatrzymaną, a znałem ją, poszedłem do kierownika pociągu, który znał język niemiecki by ją ratował jako moją siostrę. Ten udał się wraz ze mną do Niemców, którym powiedział, że to jest moja siostra, pomocnika maszynisty. Niemcy widząc mnie w ubraniu brudnym kolejarskim, zwolnili ją nie przeprowadzając rewizji. Sam przewoziłem wiele razy broń i amunicję (...)"[21].

Odnośnie łączności Inspektoratu AK Miechów należy zanotować łącz-

18. Zob.T.Dok.t. „Dominika"- „Jaksa"
19. Zob.T.Dok.t.-IV/120pp/106 DP AK
20. Zob.T.Dok.t. IV/12 pp/106 DP AK
21. Zob. T. Dok. t. 120pp./ 106 DP AK.

ność z Komendą Okręgu Kraków:

„(...) Szefem łączności KO początkowo był rtm. ps. „Soplica" (Mieczysław Rakoczy), a po jego aresztowaniu w 1942 r. ppłk ps. „Bomba" (Antoni Hniłko). Dla kontaktów z inspektoratami i łącznikami m. in. był płk ps. „Gama", „Zworny" (Kazimierz Putek).

Szefem łączności radiowej KO był kpt. ps. „Oskar" (Wojciech Dębski), radiotelegrafistą przy radiostacji KO (mp. Inspektorat Miechów) był ps. „Zygmunt" (Zygmunt Mierzejewski)"[22].

Plut. pchor. cz. w. ps. „Czyn" (Zygmunt Krasiński) z placówki Książ Wielki relacjonuje:

„(...) W 1943 r. organizuję przy placówce drużynę gońców i łączników. Zadaniem drużyny, której jestem d-cą było:

- utrzymanie łączności wewnątrz placówki, a także podobwodu „Kazia", a następnie kompanii i batalionu;
- utrzymanie łączności placówki i podobwodu ... z komendą Obwodu „Magdalena";
- utrzymanie tejże łączności z przebywającymi na terenie naszej konspiracji z O/DP i O/P.

Stała trasa łączności placówki i podobwodu do Obwodu „Magdalena" wynosiła 15 km i przebiegała bezpośrednio szosą z Kielc do Krakowa. Stąd też była niebezpieczna i tym samym wymagał dużego wyrobienia i zdyscyplinowania gońców i łączników. Dlatego od 1943 r. meldunki i rozkazy kierowane do „Magdaleny" biegną nową trasą docelowo na adres „Wiernego" poprzez wieś Giebułtów - mieszkanie Humy Stanisława ps. „Skrzetuski".

Szczególną odwagą i aktywnością wyróżniali się Zbigniew Krasiński, Ryszard Nowakowski, Żelaśkiewiczowie: Henryk, Jerzy, Józef i Wincenty.

„Czyn" wielokrotnie też przewozi pocztę konspiracyjną.

W czerwcu 1944 drużyna otrzymuje motorower, który w sierpniu zbiry z SS-Galizien kradną podczas łapanki (...)

Od czerwca pchor. „Czyn" otrzymuje do dyspozycji jeden Sten z amunicją oraz pistolet Parabelum (...)"[23].

22. Zob. T. Dok. t. Sztab, 106 DP AK, rel. mjr / ppłk ps. „Hubert" (Tadeusz Ciałowicz) ofic. sztabu KO

23. Zob. T. Dok. t. II / 112 pp./ 106 DP AK.

ROZDZIAŁ VI

PODZIEMNA DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWA

Relacje żołnierzy propagandy konspiracyjnej.



Kazimierza Wielka w konspiracji siedziba komendy Obwodu Pińczów i dowództwa 120 pp / 106 DP AK.

Na zdjęciu po lewej od góry (2) kwatera władz AK w czasie „Rzeczpospolitej Partyzanckiej".

W omawianym okresie także i propaganda podziemna może się chlubić pewnymi sukcesami w swojej działalności. Rozwija się szczególnie dział prasowy, powstają nowe pisma konspiracyjne, rozszerza się kolportaż sięgający ogniwami swojej siatki tajnych doręczycieli już prawie do wszystkich komórek konspiracyjnych inspektoratu, a także do społeczeństwa nie działającego w konspiracji, ale cieszącego się zaufaniem i okazującego patriotyzm.

Na skutek akcji scaleniowej większość pism, zwłaszcza o treści wojskowej, wchodząc do Armii Krajowej podporządkowuje się szefostwu propagandy sztabu Inspektoratu, który z czasem otrzymuje kryptonim „Klara".

Ja, Inspektor Rejonu mjr „Bolko", mając na uwadze potrzebę ujęcia w pewną dyscyplinę organizacyjną oraz ideowe ukierunkowanie wojskowej prasy i w ogóle wszystkich działów propagandy podziemnej na terenie mi podporządkowanym, mianuję szefem tego ważnego działu ppor. rez. mgr pr. Walentego Adamczyka ps. „Granit". Chodzi o to by w propagandzie wojskowej panował duch jedności narodowej, apolityczny, w myśl hasła „Bóg, Honor i Ojczyzna", a wystąpienia na zewnątrz były uzgadniane i wykonywane za wiedzą przełożonych od komendanta obwodu wzwyż, celem uniknięcia złych stosunków po nierozważnych akcjach. I to w kilku następujących co jakiś czas odprawach, d-ca rejonu inspektorackiego „Michał" omawiał z „Granitem" i jego niektórymi podkomendnymi. Ppor./ „Granit" wszedł do AK z ramienia Batalionów Chłopskich. Jako inspektor rejonu widziałem w nim rozsądnego polityka i dobrego żołnierza. Jego nominacją na tak ważna funkcję w Sztabie Inspektorackim d-ca wojskowy wyraził swoje zaufanie do najliczniejszej organizacji scalonej na jego terenie dowodzenia. Chciał też w ten sposób uspokoić występujące od czasu do czasu „chmurne" wystąpienia niektórych przewodników politycznych Bch i „Trójkąta" (SL).

Ppor. „Granit" tak pisze w swojej relacji:

„(...) w połowie września 1943r. Pełniąc jeszcze wówczas funkcję komendanta BCH powiatu miechowskiego, skontaktowałem się z Bolesławem Nieczuja - Ostrowskim ps. „Bolko", który obejmował Inspektorat Rejonowy Miechów o obszarze trzech dużych powiatów: Miechów, Olkusz i Pińczów.

Kontakt ten odbył się w „melinie" „Cierniaka" (Józef Wójcik), łącznika Komendy Okręgu Bch.

Po przedyskutowaniu problemów trudnej walki z Niemcami, potrzeby jednoczenia wszystkich sił podziemnych do walki z wrogiem i zasad scalenia się Bch z AK, uzgodniliśmy poglądy i wówczas „Bolka" otrzymałem propozycję wejścia do sztabu inspektoratu i objęcia funkcji szefa BIP.

Komendant VI Okręgu BCH na Małopolska i Śląsk po 2 tygodniach przeniósł mnie do inspektoratu, powierzając mi równocześnie obowiązek pełnienia funkcji inspektora BCH na powiaty miechowski, olkuski i pińczowski, otrzymując równocześnie kontakty do komendantów powiatowych BCH i kierowników „Trójkąta" tych powiatów.

Mniej więcej od 1 X 1943r. Objąłem funkcję szefa propagandy Inspektoratu Miechów, załatwiając tam też sprawy BCH (...)"

Obsada propagandy inspektoratu, składająca się przeważnie z żołnierzy pochodzących z BCH, przedstawiała się następująco:

Szef Propagandy: Walenty Adamczyk ps. „Granit"(BCH)
I Zastępca : Zygmunt Sokół ps. „Wulkan" (BCH)
II Zastępca : Straszewski ps. „Florian" (ZWZ)[1]
Komendant Kolportażu: Stanisław Fronczak ps. „Lin" (BCH)[2]
Zastępca: Edmund Sokół ps. „Jar" (BCH)
Szef Propagandy na Obwód Miechów („Magdalena"):
Leopold Krzyk ps. „Jeż"
Zastępca: Stanisław Żuraniewski ps. „Żur"
Szef propagandy na Obwód Olkusz („Olga"):
Bronisław Szota ps. „Olimp", „Nil", „Grzegorz", „Heban"
Zastępca: Roman Tomaczyk ps. „Chan"
Szef Propagandy na Obwód Pińczów („Pelagia"):
Jan Maniak ps. „Mar"
Zastępca: Jerzy Grzymek ps. „Jur".
W okresie późniejszym powstały patrole propagandowe:
I. dowódca: Sokół ps. „Szarotka"
II. d-ca : Tadeusz Pudełko ps. „Zlot" (ZWZ)
III. d-ca: Strynewski ps. „Szatan"

Dowódca patrolu propagandowego w „Pelagii": Adolf Krawczyk ps. „Zawodziński".

Skrzynki kontaktowe propagandy:

1. Skrzynka łączności Inspektorat-Okręg Kraków (także Okręgu VI BCH)
   Komendant Julia Pająkowa ps. „Hanka" (Kraków, ul. Radziwiłowska 28);
2. Skrzynka Inspektorat - Propaganda:
   Luborzyca u „Cierniaka" (Józef Wójcik),
   łączniczka: ps. „Nela" (Aniela Wójcik),
   Skrzynka zapasowa:
   Sadownia k. Goszczy,
   komendant ps. „Jar" (Edmund Sokół).

1. „Florian" został rozstrzelany przez Niemców VII.1944 r.
2. „Lin" został rozstrzelany przez Niemców XI 1944r.

Wydawnictwa własne Inspektoratu wychodzące w omawianym okresie jako nowe:

1. „Odwet" Wydawany, w ramach II batalionu 8 pułku im. księcia Józefa Poniatowskiego, od stycznia 1944r. do stycznia 1945r. Redaktorem naczelnym był późniejszy d-ca batalionu ppor. ps. „Karp" (Franciszek Kozera), a współpracownikami: ps. „Mery" (Maria Krzyżanowska), ps. „Pień" (Stanisław Paletko) i ps. „Pistolet" (Jan Wójcik). Hasłem pisma, umieszczonym pod tytułem, było hasło inspektorackie: „Jedna armia, jeden duch". Treść tego pisma stanowiły informacje dotyczące sytuacji międzynarodowej, z działań wojennych, pracy konspiracyjnej w kraju, działalności rządu polskiego w Londynie itp.
2. „Iskra" także była pismem Armii Krajowej i miała charakter biuletynu informacyjnego. Wydawana od września 1943 r., w m. Luborzyca, w domu „Cierniaka", a redagowana przez Walentego Adamczyka ps. „Granit" szefa BIP Inspektoratu. Na jej bazie organizacyjnej powstało od sierpnia 1944 r. pismo „Powstaniec".[3]

Phm. Feliks Białkiewicz w swoich wspomnieniach pisze wiele o działalności wydawniczej hufca harcerskiego w Pińczowie. Były to wydawnictwa dotyczące informacji, szkolenia młodzieży itp. Stosowano regularne nasłuchy radiowe, wydawano komunikaty.

„(...) właściwą, systematyczną akcję informacyjną rozpoczęto na wiosnę 1943 roku. Zorganizowany został stały punkt nasłuchowy pod kryptonimem R1 i punkt rezerwy R2. Rozpoczęto też regularne wydawanie tygodnika „Co słychać" w powielaczowym nakładzie 450-600 egzemplarzy formatu A4 i objętości 2-6 stron. Nasłuchów radiowych dokonywali Waldemar Kaczmarczyk ps. „Kazimierz Krzak" i Czesław Lech ps. „Jan Młot" w budynku łaźni miejskiej na pierwszym piętrze, w mieszkaniu ogrodnika miejskiego Seredyki przy ulicy Krakowskiej w Pińczowie. Chwytano głównie radiostacje Świt o godzinie 19.10 i BBC o godz. 19.45 (...) Techniczne pisanie matryc realizował Feliks Białkiewicz w mieszkaniu rodziców (...) Powielanie tygodnika wykonywali Feliks Białkiewicz i Zdzisław Marczewski w mieszkaniu rodziców Marczewskiego (...) Kolporterami pisma byli: Czesław Lech, Zdzisław Marczewski (...) Treścią tygodnika były artykuły wstępne, okolicznościowe oraz wiadomości z kraju i ze świata, przede wszystkim wydarzeń wojennych (...)"

Po przerwie spowodowanej aresztowaniem i rozstrzelaniem zespołu szkoły podchorążych z wykładowcą ppor. Piaseckim w dniu 1 lipca 1943 r. a wśród nich członków zespołu wydawniczego Lecha Kaczmarskiego,

3. Dane pochodzą z zapisów „Granita" (Walentego Adamczyka).
Zob. T. Dok. t. BIP Inspektoratu.

wznowiono działalność informacyjną jesienią 1943 r. Zorganizowano nowy punkt nasłuchowy i uruchomiono nowy tygodnik „Na czasie" który był kontynuacją tygodnika „Co słychać". Zmieniali się redaktorzy, kolporterzy. Tygodnik wydawany był na powielaczu.

„(...) Od grudnia 1943 r. do stycznia 1944r. z powodu trudności lokalowych nasłuch radiowy prowadził ppor. Koźmin, mieszkający w majątku po Żurakowskich we wsi Włochy, koło Pińczowa (...) Redaktorami tygodnika od października-1943 r. do lutego 1944r. byli Zbigniew Sobczyk i Zbigniew Gruda, zaś od lutego do maja 1944r. była Zofia Sygut ps. „Tyszowska", „Zdzisława" (...) Powielanie matryc wykonywał Białkiewicz w swym mieszkaniu, a od wiosny wspólnie z Władysławem Chodobieckim w celi klasztornej ojca Edmunda Suszyny w klasztorze oo Reformatów w Pińczowie (...) Terenem kolportażu była w zasadzie środkowa i północna część powiatu pińczowskiego oraz rejon Chmielnika, Buska Zdroju i Wrocieryża (...)"

Jednobębnowy powielacz rotacyjny oraz 3800 złotych zdobyto w akcji w urzędzie gminy Pińczów. Inicjatorem akcji był pracownik gminy, harcerz hufca Marian Kawa, a dowódcą trzyosobowego patrolu, spoza Pińczowa, Julian Sokołowski ps. „Janusz Wiergoj" (l.V.1943r.). Maszynę do pisania z długim wałkiem zdobył w urzędzie gminy Kliszów Jan Dominik (V.1943r.). Później zdobyto dalsze maszyny typu walizkowego.

„(...) Z chwilą rozbudowy organizacyjnej Hufca i rozpoczęcia intensywnej pracy szkoleniowej w przygotowaniu do wystąpienia zbrojnego, powstała konieczność wydania specjalnych zeszytów szkoleniowych . Dla Grup Szturmowych, czyli najstarszych harcerzy, wydawany był w okresie grudzień 1943 r. - kwiecień 1944r. tygodnik szkoleniowy „Dywersant". W 16-stu numerach omówiono zagadnienie dużej dywersji, podstawowe wiadomości na temat materiałów wybuchowych, techniki minerskiej, sabotażu kolejowego i drogowego, akcje oddziału dywersyjnego, walkę z oddziałami zmotoryzowanymi, z bronią pancerną, kawalerią, piechotą, użycie granatów oraz sporządzanie granatów butelek zapalających. Redaktorem pisma był Zbigniew Sobczyk. Technicznie pismo wykonywał Feliks Białkiewicz. Kolporterem był Władysław Chodobiecki (...)"

Wydawano też w okresie luty - maj 1944 r. zeszyty szkoleniowe „Bojowiec" poświęcone szkoleniu strzelca piechoty, dla szkolenia w grupach BS. Skład redakcji jak w tygodniku „Dywersant".[4]

Żołnierz z oddziału DSP „Babinicza" (Juliusz Nowak), w tym czasie POZ, a wkrótce ZWZ-AK (Mieczysław Kurczyk) opowiada:

„(...) W pierwszej dekadzie czerwca 1942 r. otrzymałem od „Babini-

4. Zob. T. Dok. t. SZSZ.

cza" 2 szt. wałków do powielacza, które wymagały regeneracji w Krakowie. Wałki przekazałem sprzedawcy z Hali Targowej przy ulicy Grzegórzeckiej. Na umówiony dzień i godzinę przybyłem aleją przed Halę, ale jakiś wewnętrzny głos nie pozwolił mi wejść do środka. Odczekałem jeszcze 15 minut i wstając z ławki podszedłem pod drzwi frontowe., a wtedy stojąca tam kobieta, wyglądająca na sprzedawczynię, z rękami założonymi na piersi, rzekła: Gestapo, aresztują! Minąłem kobietę i jakbym jej nie słyszał poszedłem dalej kierując się na punkt kontaktowy, gdzie po pewnym czasie dowiedziałem się, że aresztowali dwóch braci, z których jeden był tym, od którego miałem odebrać wałki.

Innym razem polecono mi i kol. Stefanowi Czekajowi przewieźć z Krakowa po jednej paczce, wagi około 30 kg do Miechowa. W paczce tej, dobrze spakowanej, była prasa dla obwodu Miechów. Odbiorcą był kolejarz na dworcu w Miechowie. Po wynajęciu dorożki zabraliśmy z ul. Dietla paczki i pojechaliśmy pod dworzec osobowy (...) po minięciu punktu kontroli biletów (...) podszedł do mnie policjant granatowy „Szpicbródka" w towarzystwie żandarma i zapytał: Co masz w tej paczce? Odpowiedziałem, że jest to papier pocięty na torebki do cukierków zakupiony na tandecie, ale rachunku nie mam. Wyjął wtedy scyzoryk z kieszeni, przeciął na wierzchu sznurek i opakowanie z papieru i naciskając kciukiem starał się wejrzeć głębiej (...)ale nie udało się mu, bo paczka była obłożona tekturą i nie mógł zobaczyć czy papier jest zadrukowany. Machnął ręką, a ja spokojnie podniosłem paczkę i poszedłem do pociągu (...) Paczka dotarła szczęśliwie do odbiorcy".[5]

Słuchanie audycji i w ogóle radia groziło śmiercią, ale mimo takiej groźby wielu Polaków słuchało wiadomości, przeważnie z Londynu. Audycje były zagłuszane przez specjalnie w tym celu skonstruowane nadajniki niemieckie, stąd zdarzały się dość często pomyłki w przekazywanych później przez odbiorców, żądnych sensacji, wiadomościach. Znany nam już oficer wywiadu ppor. cz. w. Michał Subocz ps. „Biedny", pol. gran na posterunku policji w Wolbromiu, w swoich wspomnieniach podaje kilka takich przykładów, kiedy źle dosłyszana wiadomość wprowadzała rodaków po prostu w szał radości. Do mieszkania „Biednego", który ledwie zasnął po nocnej służbie, wpada zdyszany jeden z konspiratorów , budzi go i radośnie komunikuje, że słyszał w radiu iż sojusznicy przełamali linię Zygfryda: „Przecież to zwiastuje szybką kapitulację Niemiec". Zwiastun tej radosnej wiadomości z niepokojem patrzy w oczy „Biednego" i czeka odpowiedzi potwierdzającej. „Biedny" ze spokojem odpowiada: „(...) Jest to poważna pomyłka! Właśnie tej nocy wysłuchałem kilku audycji noc-

5. Zob. T. Dok. t. DS - „Babinicz".

nych na posterunku i słyszałem wyraźnie, że w Grecji niemieckie wojska pancerne i górskie przełamały linię Metaksasa (grecki wał obronny), komunikaty wszystkie powtarzały tą wiadomość (...)"

O jednym wydarzeniu, które o mało nie skończyło się tragicznie dla Jana Szoty, właściciela sklepu z przyborami technicznymi i elektrycznymi w Wolbromiu, który zajmował się reperacją m.in. aparatów radiowych dla Niemców, informuje nas „Biedny". Te aparaty niemieckie w pewnych godzinach wykorzystywane były do nasłuchów przez grupkę konspiratorów.

„(...) Pewnego zimowego ranka 1943r. grupka słuchaczy, stłoczona w pracowni zakładu przy radioaparacie, o mało co nie została zaskoczona przez gestapowca z oddziału ewakuowanego z terenu Związku Radzieckiego. Wszedł on do sklepu w trakcie nadawania z Londynu sygnału stacji nadawczej (...) bom ...bom ... Drzwi prowadzące ze sklepu do pracowni miały w swojej górnej połowie nieduże szybki przez które można było łatwo rozpoznać ubiór gestapowca i czapkę z trupią czaszką. Szot stojąc za kontuarem „czaruje" gestapowca, aby dać słuchającym radia czas na ucieczkę przez drzwi od strony podwórza. Zdążyli na czas łudząc się, że gestapowiec nie zorientował się w sytuacji. Gdzie tam! Niemiec dobrze rozpoznał sygnały radia londyńskiego. Odepchnął od siebie Szotę i rzucił się przez, pracownię do drzwi. Siady na świeżym śniegu wyraźnie wskazywały, że przed chwilą tamtędy przeszło trzech ludzi. Zapewne ruszyłby za nimi, ale zauważył inną i rzecz, która przykuła jego uwagę. Otóż zaraz obok, w otwartych drzwiach komórki, dwaj Polacy najbezczelniej w świecie patroszyli nielegalnie zabitego wieprzaka. Wszyscy zdębieli. Pierwszy oprzytomniał właściciel wieprzaka. Stawiając wszystko na jedną kartę, odkrajał spory kawał wieprzowiny, podał gestapowcowi i o dziwo w dość znośnym języku niemieckim odezwał się: „Her Hauptmann bitte!". Oszołomienie minęło. Szota prosi gestapowca do sklepu. Rozmowa trwała dość długo. Epilogiem jej było spożycie 2 gęsi i opróżnienie kilku butelek wódki. Poćwiartowany wieprzak został w komórce. Gestapowiec „potaszczył" do siebie 5 kg „szpeku", a Szota martwił się, czy aby poniesiony wydatek opłacił się (...)"[6].

W innej relacji „Biedny" podaje, że w Wolbromiu korzystano z 5 odbiorników radiowych. Jeden z nich znajdował się w miejscowej Spółdzielni Rolniczej, a cztery w domach wokół fabryki gumy. Z chwilą uruchomienia posterunku policji polskiej, wykorzystywany był aparat niemiecki do wysłuchiwania wiadomości radia angielskiego przez dyżurującego nocą „Biednego". Wiadomości przepisywane na maszynie w kilkunastu odbit-

6. Zob. T. Rel .t. Propaganda. Rel. Michała Subocza

kach tworzyły pierwszą gazetkę konspiracyjną na tym terenie, którą rozprowadzali pol. „Kordasiewicz" i „Śmiały".

„Wspomniany już wcześniej Szota ps. „Czołg" jest znany na terenie miasta Wolbromia. Przez szereg lat przed wojną i przez okres całej okupacji prowadził sklep z przyborami technicznymi i elektrycznymi. Znał się dobrze na reparacji aparatów radiowych. Bardzo uczynny i dobry człowiek. Niemcy również zaczęli korzystać z usług Jana Szoty (...) Reperacja przeciągała się i trwała akurat do momentu aż drugi zepsuty aparat niemiecki znalazł się na stole roboczym. Chodziło o to, aby w jego zakładzie pracy zawsze znajdowało się do naprawy choćby jedno radio. Władze podziemne korzystały z okazji i od czasu do czasu przemycały do naprawy własne aparaty. Słusznie rozumowano, że w dużej ilości rozebranych aparatów, Niemcy nie rozpoznają czy stanowią ich własność, czy też jakąś prywatną (...) Pracownia na zapleczu nadawała się do kontaktów członków organizacji z tego względu, że miała bezpośrednie wyjście na podwórze, a stamtąd przez dziury w płocie było łatwo się wydostać w pole i do lasu. Tu słuchano także audycji. Uruchomiono dzwonek przy drzwiach sklepu, ażeby alarmował wejście kogoś do środka (...)"

Aparat radiowy na posterunku policji w Wolbromiu był aparatem niemieckim nadawczo - odbiorczym, zainstalowanym na stałe i spełniał rolę tzw. przez Polaków „szczekaczki", nadając „urzędowe" audycje. Na posterunku pracowała tylko polska załoga.

„(...) Każdorazowy dyżurny puszcza radio na miasto" - wspomina dalej „Biedny" - a megafon jedynie wzmacnia siłę głosu. Ale skoro można uruchamiać na miasto, tym samym można go słuchać w pomieszczeniu, w którym on stoi. Miasto można wyłączyć przy pomocy wyłącznika. (Ta duża skrzynia - aparat mieścił się w innym pomieszczeniu, które zamykało się na klucz) Najwięcej interesowało zagadnienie szczekaczki" -jak pisze sam o sobie „Biedny" jako wywiadowca konspiracyjny.

Wykonując propozycję swojego konspiracyjnego przełożonego „Śmiałego" (sierż. Franciszek Dulski) wykorzystania aparatu do nasłuchu wiadomości zagranicznych, „Biedny" zaczął próbować kręcić gałką, z wielką ostrożnością: Skrzynia może kryć w sobie jakąś pułapkę dla niewtajemniczonego. Nie dawało się zajrzeć do środka, bo wisiała plomba z odciśniętym niemieckim ptakiem. Z duszą na ramieniu, w czasie nocnego dyżuru, tak manipulował, aż trafił na właściwą falę. Przez okres około miesiąca słuchał audycji bez utrwalania na papierze. W roku 1941, na krótko przed napaścią na Związek Radziecki, do posterunku został skierowany nowy komendant Obwodu PP Jakub Karst. Otrzymuje on kontakt od „Śmiałego" jako ps. „Kordasiewicz". Okazuje się, że jest on dowódcą plutonu

żandarmerii polowej podziemia. „Śmiały" skontaktował go z „Biednym". Odtąd „Kordasiewicz" wyznaczał go zwykle na dyżur nocny, który wypełniony był słuchaniem zagranicznych audycji i pisaniem gazetek. Zwierały one tylko wiadomości z różnych frontów walki. Nie było łatwe życie konspiracyjne w jaskini wroga. Wiele jednak pomocy udzielił „Kordasiewicz" w zapewnieniu „Biednemu" środków ostrożności. Przede wszystkim zarządził, aby z nastaniem zmroku drzwi wejściowe z ulicy były zamykane na klucz i łańcuch. Stanowiło to swego rodzaju przeszkodę tak, że ten ktoś, a tym świadkiem mógł być jedynie Niemiec, gdyż Polaków obowiązywała godzina policyjna - byłby zmuszony do korzystania z dzwonka elektrycznego (...) Stanowiło to zarazem sygnał ostrzegawczy dla „Biednego" (...)

Słuchanie audycji odbywało się mnie więcej tak:

Jest godzina 21. Posterunek zamknięty. W lokalu przebywa tylko dyżurny, a w dalszym pokoju „Kordasiewicz", który tam mieszka. Przy aparacie radiowym czuwa „Biedny". Ruch ręką i miasto jest wyłączone. Dochodzi godzina 21.30. Zaraz będzie „bom, bom, bom" - sygnał Londynu. Włącza radio (...) Trzeba się dobrze wsłuchiwać w głos spikera (...) aby zapamiętać różne nazwy (...) Przecież te wyrazy, przelane na papier, będą balsamem kojącym katusze moralne Polaków. Koniec 5-cio lub 10-cio minutowego komunikatu. Godzina lub jeszcze dłuższa przerwa przed następnym. Trzeba się spieszyć, aby w tym terminie zdążyć założyć 10 arkuszy papieru przebitkowego do wałka maszyny do pisania, uszeregować kolejność wydarzeń, zajrzeć od czasu do czasu na mapę (...) i wystukać to na maszynie (...) Tak więc, te pięć albo sześć komunikatów wysłuchanych w nocy, daje ostateczny pogląd na sytuację wojenną (...) 20 egzemplarzy gazetek, bez nazwy, wybite w 2 a często 3 rzutach, już czekały na transport (...) „Kordasiewicz" wpycha je do torby służbowej i wyjeżdża rzekomo na kontrolę (...)[7]

„Pewnego wieczora, w trakcie słuchania audycji, zadzwonił dzwonek elektryczny. Zgasiłem lampy radiowe i przesunąłem fale. Pobiegłem otworzyć drzwi. Na ulicy przed drzwiami stał Niemiec, naczelnik poczty. Odepchnął mnie i dobiegł po schodach do pokoju, w którym mieściło się radio. W pokoju nie zastał nikogo. Znał się na rzeczy. Dotknął tylko ręką malutkiej żaróweczki radiowej. Była ciepła, co stanowiło dowód, że przed chwilą słuchano radia. Szczęście, że wyglądał na pijanego. Pogroził tylko palcem, za rzekome słuchanie niemieckiego komunikatu. Zapewne, że ani na chwilę nie przypuszczał, iż przed paroma minutami delektowałem się wiadomościami z za-

7. „Trzeba zaznaczyć, że osoba „Kordasiewicza" nie nastręczała żadnych wątpliwości na posterunku żandarmerii niemieckiej w fabryce. Odwrotnie, cieszył się dużym zaufaniem, jako austriacki żandarm sprzed pierwszej wojny światowej, władający językiem niemieckim." Wg rel. Michała Subocza ps. „Biedny", zob. t. Dok. t. BIP.

granicy. (...) Miałem i chwilę ogromnej radości. Radio Moskwa podało, a było to w listopadzie 1941 r. że natarcie niemieckie na Moskwę, zostało ostatecznie zatrzymane w okolicach Wołokłamska, że armia radziecka gen. Dmitriewa przerwała w pobliżu front i znajduję się obecnie na tyłach nieprzyjaciela. Zresztą po kilku dniach potwierdziła się ta wiadomość (...)"

Pchor. rez. Mieczysław Stobierski, uczestnik kampanii wrześniowej, tak wspomina swój udział w konspiracji:

„(...) Do organizacji wojskowej ZWZ-AK wstąpiłem w dniu 15 stycznia 1941 r. i działałem do 15 stycznia 1945 r. Przysięgę składałem przed ppor./kpt. rez. Bronisławem Golą ps. „Szafran" i przyjąłem ps. „Krakus". Główną mą działalnością był nasłuch radiowy, redagowanie wiadomości, pogadanki z żołnierzami placówki Słaboszów na tematy historyczne (...) Brałem udział w patrolowaniu terenu (...)"

Plut. pchor. cz. w. mgr inż. Jan Budziarz ps. „Szybowski", żołnierz placówki „Kozica" (Kozłów), tak pisze o sobie:

„(...) Początkowo zajmowałem się kolportażem prasy podziemnej, a następnie, kiedy „Dzięcioł" (Stanisław Zynek, d-ca placówki) zaczął wydawać lokalna gazetkę „Pobudka", redagowałem w niej hasłowe pokwitowania wpłat i darów na cele organizacyjne i pisałem artykuły o znaczeniu społecznym: szkodliwość wynikająca z produkowania i picia bimbru, o donosicielstwie, o sabotowaniu dostaw kontyngentowych, itp. (...)"

Krystyna Lubaszko-Kudela pisze o swoim ojcu, Janie:

„(...) Ojciec mój, Jan Lubaszko, był zawiadowcą stacji kolejki wąskotorowej w Proszowicach (...) Wtedy stacja kolejowa, ze względu na duży ruch pasażerski, była idealnym miejscem nadającym się na skrzynkę kontaktową i inną działalność konspiracyjną. Przed wojną ojciec posiadał zezwolenie na broń i miał rewolwer, którego nie oddał Niemcom. Miał także radio. Co drugi dzień o godzinie 21.00 radio było podłączone do telefonu służbowego i wzdłuż całej linii kolejowej nadawało komunikaty radia londyńskiego. W następny dzień komunikaty były nadawane przez młodego dyżurnego ruchu , Kopcia.

Do naszego domu często przychodzili różni ludzie (...) Przychodzili jako interesanci (m.in. z-ca inspektora Leopold Bochnak „Piotr") do kancelarii i w odpowiednim momencie, kiedy nikt nie widział, wprowadzał ich do swojego mieszkania, gdzie załatwiali sprawę i następnie „gość" wychodził drzwiami przez kuchnię nie zwracając niczyjej uwagi. Ojciec miał zaufanie do zwrotniczego W., starego pracownika, przed którym specjalnie nie musiał się ukrywać z nadawaniem komunikatów radiowych. Ten człowiek napisał donos do Gestapo i 3 czerwca 1942r. aresztowano ojca, Kopcia z Kocmyrzowa i Bila z Kazimierzy Wielkiej. Podczas prze-

wożenia ich do Jędrzejowa, do siedziby. Gestapo, w Kazimierzy Wielkiej zastrzelili Kopcia podczas próby ucieczki. Ojca i Bila przewieziono do Jędrzejowa, gdzie przez dwa miesiące byli poddani okrutnym torturom - nie przyznali się do niczego i nie wydali nikogo. Razem zostali skazani na więzienie w Pińczowie. Ojciec po wojnie zmarł na skutek obrażeń odniesionych w Gestapo i w więzieniu (...)"[8].

Jeden z pierwszych konspiratorów na terenie powiatu Miechów, kustosz Muzeum Historycznego, były wójt gminy Wielko-Zagórze, ps. „Stachiewicz" (Julian Piwowarski), tak podaje w swoich wspomnieniach m. in.:

„(...) Tekst przysięgi, swoją nominację. (Pow. Prezesa Samopomocy Gospodarczej)- instrukcje oraz tajne pisma ukrywałem przed ewentualną rewizją w ulu, później „pod zdechłym psem". Co to znaczyło? W którymś roku niemieckie auto zabiło na drodze psa. Nasz członek „Janek Czarny" (Teodor Trzcionka) wykopał dół w ogrodzie, gdzie najpierw ukrywaliśmy dokumenty, a na nich położyli i zasypali psa (...)"

Niektórzy działacze konspiracyjni, zwłaszcza w pierwszych latach okupacji, nie umieli należycie konspirować swojej działalności, co zwykle kończyło się tragicznie, „ (...) „Ojciec Szymon" (Jan Szczepański) (...) słucha radia na własną rękę, pisze ręcznie przez kalkę komunikaty, zabiera je do kieszeni i w mieście witając się ze znajomymi, podaje rękę z komunikatem. Obdarowany, na rynku rozkłada papier i czyta: (...) W mieście i okolicy ludzie głośno mówią o działalności „Ojca Szymona" (...) wracam mu uwagę na lekkomyślność lecz ten obraża się i nie reaguje. Dowiaduje się od naszych ludzi z Kripo, że u Szymona będzie rewizja. Wpadam do jego mieszkania, ale go nie zastaję. Żądam natychmiastowego usunięcia radia (...) W rezultacie radio usunięto do ustępu. W nocy rewizja -Szymon nieobecny - uprzedzony na stacji nie wraca do mieszkania. Gestapo-zatrzymuje jego dwóch synów: Bogusia 10-letniego i Adasia 8-letniego. Bici przez Niemców malcy nie wydali gdzie jest radio i kto przychodził go słuchać (...) Szymon do Miechowa już nie wrócił - poszedł na tułaczkę.

W roku 1943 przejeżdżam przez Kalinę Małą i wstępuję do szkoły. Drzwi od klasy nie zamknięte, w izbie pełno porozmieszczanych drutów i radio, przy którym z najspokojniejszą miną siedzi nasz członek, kierownik szkoły (...)"

„(...) Ja sam, który zawsze trzymałem się zasady, że w domu na noc wszystko co podejrzane należy ukryć poza mieszkaniem, jednego wieczoru, po pracy zastałem kilka poufnych pism konspiracyjnych. Dokumenty i prasę konspiracyjną, chowałem w „archiwum" mieszczącym się w wypruch-

8. Zob. T. Dok. t. org. „Młody Orzeł"

niałych, starych drzewach jabłoni, broń w ulach. Tym razem zmęczony, pisma pozostawiłem w domu na stole obok łóżka. Jeszcze me zasnąłem, gdy słyszę energiczne dobijanie się do drzwi. Pytam i słyszę odpowiedź, że to żandarmi niemieccy. Przez drzwi odpowiadam, że otworzę za chwilę, gdy włożę spodnie. Ręce mi się trzęsą, szukam spodni i nie mogę ich znaleźć. Pisma podarłem do nocnej filiżanki, zalewając wodą. Z otwarciem drzwi weszło trzech żandarmów, których przyjąłem w kuchni. Pytają mnie, jako wójta, co słychać w gminie (...) gdzie mieszka sołtys oraz gospodarz Wojciech Czekaj. Orientuję się szybko, że przyjechali po Czekają, który jako jeniec wojenny pracował u chłopa niemieckiego, po kilku latach dostał urlop i już do Reichu nie wrócił (...). Jedziemy do sołtysa. W drodze myślę o prasie (...) zniszczonej i znowu sobie przyrzekam chować ją na noc w „archiwum" (...)"

Żołnierz placówki „Kozica" ps. „Janka" (Helena Janina Kwiecień) relacjonuje jako łączniczka na terenie placówki, a także jako kurierka prasowa do okręgu Kraków:

„(...) Z Krakowa przywoziłam prasę na Inspektorat „Michał-Maria", którą doręczałam:

W Olkuszu Sylwestrowi Orzechowskiemu i w Miechowie Józefowi Olkuśnik. Do Krakowa jeździłem raz w tygodniu. Zawartością paczek były „Biuletyn Informacyjny", „Rzeczpospolita Zbrojna" oraz dużo prasy przeznaczonej dla Niemców. W Krakowie punktem kontaktowym było mieszkanie Stefanii Porębskiej przy ul. Karmelickiej (...)"[9].

Żołnierz placówki „Kozioł" kpr. pchor. cz. w. ps. „Czyn" (Zygmunt Krasiński) podaje:

„ (...) Od jesieni 1941 r. do stycznia 1945 r. przewoził z Miechowa do Książa Wielkiego centralną i terenową prasę konspiracyjną. Prasę odbiera w punktach rozdzielczych w Miechowie: w Sądzie Grodzkim u Franciszka Wysockiego w mieszkaniu mecenasa Kazimierza Kańskiego, a od 1943 r. w mieszkaniu Lewandowskiego, na terenie szpitala powiatowego (...)"[10].

Ppor. cz. w. ps. „Nina" (Nowak Roman) pisze:

„(...) Ściśle współpracowałem z Szefem Propagandy Inspektoratu „Maria" i 106 DP AK dostarczając melin, materiałów pisemnych i fotograficznych dla tego oddziału PIP. Szefem był ppor. rez. mgr „Granit", równocześnie komendant „Chaty" Batalionów Chłopskich przy formacjach bojowych Inspektoratu „Maria" (...)"[11].

Por. rez. ps. „Skorpion" (Chryzogon Krasiński) w swoich wspomnie-

9. Zob. T. Dok. t.112 pp/106 DP AK
10. tamże.
11. Zob. T. Dok. t. Sztab Insp.

niach pisze także o, prasowej łączności konspiracyjnej (odrębna od łączności bojowej). Źródłami propagandy na terenie Podobwodu i placówki w Książu Wielkim poza materiałami czerpanymi z nasłuchów radiowych były punkty odbioru prasy.

„(...) Pierwszym miejscem odbioru wiadomości BBS z Londynu był aparat radiowy zorganizowany przez Bronka Frankiewicza (w kuchni u Grabowieckich), które przekazywaliśmy kolegom w formie stałej (...). Drugim źródłem wiadomości propagandowych w tym okresie było przywożone z restauracji Daneckiego z Miechowa kolportowane przez jego żonę Stanisławę ps. „Wierna" - pismo „Ogniem i Mieczem" i „Wierna" została zamordowana w Miechowie 7.IV.1943 r.. Maltretowana w gestapo nikogo nie wydała. Przewożeniem prasy z Miechowa zajmowali się w pierwszej kolejności uczniowie Szkoły Handlowej w Miechowie dojeżdżający z Książa Wielkiego. Najważniejszym źródłem nabycia prasy w tym okresie były nasze kontakty z POZ w Warszawie. Kontakty nawiązał „Kaszuba" (Jan Stasiek), który miał rodzinę w Warszawie. Jeździliśmy z „Kaszuba" pociągiem, zabierając w tamta stronę masło i wyroby mięsne, a z powrotem wieźliśmy cukier i prasę. (Szmugiel był osłoną pracy konspiracyjnej, ale dawał też dwustronne korzyści).

Pierwszy raz po przyjeździe do Warszawy zabrał nas ktoś z dworca po godzinie policyjnej, do zburzonej kamienicy, gdzie nocowaliśmy w izbie na którymś piętrze, do której wchodziło się po drabinie (...). Innym razem kontaktujemy się w punkcie kolportażu przy ul. Marszałkowskiej 47, w gabinecie lekarza dentysty (...). Powroty odbywały się pociągiem do Tunelu w godzinach nocnych. Paczki z prasą zostawialiśmy w bufecie dworca kolejowego. Potem albo pieszo, albo podwodą przez Józefów, Przybysłowice docieraliśmy do Książa Wielkiego.

Wymieniono aparat radiowy usytuowany w Głogowianach w domu Władysława Zaparta. W skład redakcji weszli „Szarota" (Zdzisław Gajosiński) i Zenon Siekański. Oprócz podawania wiadomości radiowych z nasłuchu podawano bieżące wiadomości, którym podniesiono rangę do gazetki „Pobudka". Podawano wiadomości o wrogiej działalności okupanta, o pozytywnych zachowaniach się Polaków, jak również wiadomości dotyczące akcji oporu i dywersji (...) nawoływania do walki z metodami rozpijania społeczeństwa i skutkach produkowania alkoholu we własnych bimbrowaniach (niszczenia ich). Podawano również nazwiska kobiet, które flirtowały z Niemcami i wykonywanych na nich wyrokach „postrzyżyn" (...)"[12].

Kpr. ps. „Czcionka" (Henryk Nowak), d-ca drużyny, a czasowo po. z-ca d-cy ODP „Babinicz" oświadcza : „ (...) W latach 1940-1943 r. prowa-

12. Zob. T. Dok. t. II/1 12 pp/106 DP AK.

dziłem nasłuch radiowy w bunkrze mieszczącym się pod stertą obornika w gospodarstwie ojca, pełniąc równocześnie funkcję zecera w drukarni typu „Boston" znajdującej się w tymże bunkrze.[13]

Plut. rez. ps. „Poranek" (Kazimierz Piątkowski) w swoich wspomnieniach podaje:

„(...) Pod koniec czerwca 1943r. ściągnął mnie ppor. „Pazur" (Tomasz Adrianowicz) do siebie i miałem za obowiązek w ciągu dnia obserwować ludzi obcych przychodzących do wsi oraz zasilanie prądem akumulatorów i fabrykowanie baterii anodowych potrzebnych do uruchomienia radia. Wieś Marcinowice nie miała energii elektrycznej. Aby uzupełnić prądem wyładowany akumulator podczas nasłuchu „Pazura" postarał się o prądnicę samochodową, koło napędowe o średnicy około 2 metrów i pasek transmisyjny. Obracając ręcznie kołem napędowym uruchomiliśmy prądnica, która z kolei zasilała akumulator. W tym pomagali mi brat „Pazura" Stefan Goły i bracia Chećko, Jerzy ps. „Neron" i Kazimierz ps. „Żuk".

Odbierane wiadomości radiowe były wykorzystywane przy redagowaniu gazetki podziemnej pod nazwą „CZYN", której redaktorem był ps. „Grzmot" (Tadeusz Zimny). Gazetka wychodziła raz w tygodniu w ilości około 1000 egz. i rozprowadzana była w powiatach Miechów, Olkusz, Jędrzejów i Pińczów (...).[14]

St. strz.. ps. „Jerzy" (Henryk Górnikowski) żołnierz placówki „Kozica" podaje:

„(...) Prowadząc księgowość w majątku Józefów, w moim biurze na polecenie d-cy komp. „Błyskawica" zainstalowałem radioodbiorniki prowadząc systematyczny nasłuch. Zebrane wiadomości przekazywałem d-cy kompanii. Niektóre wiadomości wybrane przepisywałem na maszynie i przekazywałem terenowym placówkom (...). Tu także przechowywana była broń, amunicja, sorty mundurowe z rzutów. W moim biurze odbywały się odprawy d-ców plutonów komp. por. „Błyskawica" (Józef Koterwa)(...)"[15].

Małoletnia, zaprzysiężona I. 1944r., jako zaledwie 10-letnia dziewczyna Władysława Gajos-Tarczyńska tak pisze:

„(...)W naszym domu mieścił się magazyn broni i opatrunków, drukarnia gazetki „Znak", rusznikarnia i nasłuch radiowy (...) W ramach mojej działalności kontaktowałam się z zespołem redakcyjnym, a więc z „Szarotką" (Zdzisław Gajosiński), ps. „Zawilec" (Władysław Zapart) (...) Już od 1944r. roznosiłam w tornistrze gazetkę i różne tajne przesyłki do schow-

13. Zob. T. Dok. t. „Dominika" ODP „Babinicz", „Czcionka" nabawi się skutek częstego przebywania w bunkrze choroby Burgera i starcił obydwie nogi, już po wojnie.
14. Zob. T. Dok. t. „Domimka" /OP „Jaksa"
15. Zob. I/II/112 pp/106 DP AK

ków. Pełniłam funkcję czujki ubezpieczającej w czasie nasłuchu radiowego i druku gazetki - stąd zaufanie do mnie i zaprzysiężenie przez d-cę placówki „Kozieł" ppor. ps. „Cedro" (Stanisław Bożek) (...)[16].

„Szarotka" (Aniela Grabowska) żołnierz WSK Podobwodu Żarnowiec („Żelcia"), Obwodu Olkusz („Olga") pisze o wydawanym tam biuletynie konspiracyjnym, którego głównym redaktorem był ps. „Jura" (Józef Grabowski).

„(...) W skład zespołu redakcyjnego wchodzili: ps. „Wanda" (Maria Teodorowicz), ps. „Nil" (Waleria Bułowa), ps. „Szrotka" (Helena Szwej), ps. „Macierzanka" (Henryk Wojtaśkiewicz), ps. „Brzoza" (Helena Brożek), ps. „Szarotka" (Aniela Grabowska), Julian Buła.

Biuletyn był tygodnikiem, początkowo zawierającym jedynie informacje o wydarzeniach politycznych, potem (Kidów, Siadcza, Solca) co raz częściej zawierał felietony, poezje, a nawet odezwy do Polaków pobudzające do sabotowania poczynań wroga i budzące wiarę w zbliżające się zwycięstwo. Informował o walkach żołnierzy polskich (...) Zasięgiem swym obejmował miejscowości: Pilica, Kidów, Żarnowiec, Jasieniec, Wolbrom, Skała. Skład był różny zależny od ilości osiągniętych informacji drogą radiową.[17]

Kpr. pchor. cz. w. ps. „Ryszard" , „Wierny" informuje o założonym numerze „Myśli Młodych" poświęconym pamięci pomordowanych kolegów SZSZ zgrupowania harcerskiego „Zbigniewo" a schwytanych przez patrol konny niemiecki w czasie ćwiczeń w terenie w dniu 1.II.1945 r. Złapani zostali: kierownik ćwiczenia ppor. ps. „Kułak" (Antoni Piasecki) oraz trzej podchorążowie kursu podchorążych przy placówce AK Pińczów: ps. „Kazimierz Krzak" (Waldemar Kaczmarczyk), ps. „Zygmunt", „Jan Młot" (Czesław Lech) i ps. „Zdzisław", „Ryszard Giermek" (Zdzisław Marczewski)[18].

Z tego powodu zahamowano wydawnictwo na pewien czas (w pewnym okresie powielanie pism odbywało się w mieszkaniu Marczewskiego).

Techniczne prace wydawnicze głównie były wykonywane przez F. Białkiewicza przy ul. Floriańskiej w Pińczowie, dom ten był pełen skrytek, zakamarków i różnych pomieszczeń.

„(...) Duży wysiłek pińczowskiego Hufca SZSZ skierowany był na konspiracyjną działalność wydawniczą - podaje w swojej relacji phm. ps. „Zbigniew" (Feliks Białkiewicz) (...)" i wymienia 17 pozycji wydawniczych w 5-ciu grupach rodzajowych.

---

16. Zob. T. Dok t. II/112 pp/106 DP AK
17. Zob. T. Dok. t. 116 pp./106 DP AK - BIP.
18. Rozstrzelani 1.I.1943 r. zaś Laskowski Janusz ps. „Mieczysław", „Szczerbo" aresztowany 18.VII.1943 r. zginął w obozie konc. II.1944 r.

1. w ramach prasy ideologiczno - wychowawczej: dwutygodniki - „Czuwaj", w „Roju", „Myśl Młodych" oraz miesięcznik „Głos Młodych"
2. w ramach prasy informacyjnej: tygodniki - „Co słychać", „Na czasie", „Żołnierz Polski", i dzienniki - „Radiowa Służba Wydawnicza", „Informator Radiowy".
3. w ramach szkolenia : tygodniowe zeszyty szkoleniowe - „Dywersant" i „Bojowiec".
4. w ramach wydawnictwa broszurowego: „Opowiadania lotnicze", „Walki w miejscowościach", „Bojowiec", „Polska Walczy" i „W służbie"
5. Informator Wewnętrzny Roju SZSZ w Zbigniewie, jako „Dziennik Urzędowy"[19].

W omawianym obecnie okresie konspiracyjnym zwracały szczególną uwagę z wydawnictw harcerskiego hufca „Zbigniewo" ze względu na tematykę wojskową pisma:

„Żołnierz Polski" z podtytułem - „Tygodnik AK", który rozprowadzany był wśród członków SZSZ obwodu AK Pińczów, członków Stronnictwa Narodowego i Ludowego i Delegatury RP pow. Pińczów. Było to pismo informacyjne dla Polaków, zawierające głównie wydarzenia wojenne. Wydano 9 numerów w okresie „Rzeczpospolitej Partyzanckiej" w nakładzie ok. 200 egz. Także zeszyty szkoleniowe z zakresu dywersji z przeznaczeniem dla Grup Szturmowych, a również żołnierzy AK, BCH i NSZ. (Nakład ok. 100 egz. a wydano 8 zeszytów pod redakcją Zbigniewa Sobczyka, a technicznym wykonaniem Feliksa Białkiewicza, w okresie listopad 1943, kwiecień 1944 r[20].

Zeszyty szkoleniowe „Bojowiec" obejmowały szkolenie strzelca piechoty, wydano 11 zeszytów od lutego do czerwca 1944r. w nakładzie k. 150 egz. przy wykonaniu jak w/w.

Broszura walki w Miejscowościach była przedrukiem rozdziału o tym samym tytule podręcznika d-cy plutonu strzeleckiego. Objętość broszury 40 stron, wydano 150 egz. Technicznie wykonał Feliks Białkiewicz rozprowadzono także wśród jednostek wojskowych, głównie w pow. pińczowskim[21].

„Stanisław Gręb", „Ziemowit" (Zbigniew Sobczyk) podharcmistrz Hufca Zbigniewo opisuje wyczyn patriotyczny i odważny ekshumacji rozproszonych w okolicy Opatowca grobów poległych żołnierzy polskich z września 1939 r. i zgromadzenia ich w zbiorowej mogile pod pomnikiem legionistów w pobliżu wsi Czarkowy (...) Szczątki 44 żołnierzy złożono do 28 trumien (...) Były to zwłoki żołnierzy 11 pp z Tarnowskich Gór.

19. Zob. T. Dok. t. „BIP"
20. Zob.T. Dok.t. SZSZ.
21. Zob. T. Dok. tamże (źródła: regulaminy i prace przedwojenne i opr. Kedywu)

„(...) 21 czerwca 1944 r. odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych żołnierzy ze wsi Ksany. Na przygotowanych 28 wozach tonących w kwieciu i zieleni, miały być ustawione trumny. Jednak młodzież wzięła na swoje barki trumny i ustawiona w dwuszeregu, ruszyła pieszo na 6-cio kilometrową trasę pochodu. Czoło konduktu otwierał krzyż niesiony, jak karabin na defiladzie. W ślad za krzyżem maszerowały dzieci i dziewczęta z 450 wieńcami i wiązankami kwiatów. Za barwnym korowodem kwiatów posuwały się trumny niesione przez chłopców. Na każdej trumnie znajdował się wieniec z biało czerwonymi szarfami, a u wezgłowia wiązanka z białych i czerwonych róż. Girlandy z polnych kwiatów opasywały trumny. Szpaler tworzyli członkowie podziemnych organizacji z pobliskich placówek. Przed Starym Korczynem około 5-cio tysięczny pochód przywitał ks. Stefan Opara ze Starego Korczyna i ksiądz Paweł Widerski z Opatowca i Józef Pluta z Rogowa. Pierwsze dwie trumny, a mianowicie por. Kuczyńskiego i pchor. Zimnego wprowadzono do Kościoła i ustawiono na katafalkach. Pozostałe trumny rozmieszczono w dwuszeregu na cmentarzu kościelnym. Pięknego Orła z białej róży, Krzyż Virtuti Militari z blawatów oraz Krzyż Walecznych z goździków złożono przy trumnach w kościele. Po mszy św. żałobny kondukt udał się pod pomnik poległych legionistów 1914 r. koło wsi Czarkowy (...) Szczątki żołnierzy września 1939 roku zostały złożone obok grobów żołnierzy I Brygady Legionów (...) [22].

W kolportażu brały udział dwie moje łączniczki - młodziutkie sąsiadeczki, 16-letnie uczennice tajnego nauczania kompletu gimnazjalnego (...) „Grażyna" (Zofia Koniec - Jurczak) i „Klaudia" (Janina Korczyńska- Chrobak)[23].

Na terenie Charsznicy (Placówka „Czajka") wydawana była gazetka „Szarża", a redagowana przez prowadzących nasłuch, radiowy w sklepie Spółdzielni Spożywców „Przyszłość" w budynku p. Świątka w Charsznicy przez ps. „Sokolnicki" (Stanisław Kałwa), kasjera, ps. „Wiąz" (Andrzej Krzyżanowski) i ps. „Zawada" (Stanisław Śmiałkowski)[24].

„(...) Redakcja i drukarnia gazetki „Szarża", jak przedstawia relację „Wiąz" p. Aleksander Krzemień, mieściła się w Spółdzielni Spożywców „Przyszłość" w jednym z najokazalszych budynków osady, położonym w centralnym jej punkcie przy skrzyżowaniu traktu Miechów - Charsznica - Tęczyca - Żarnowiec z ulicą, kniejową prowadzącą do Zbiornicy Jaj, Urzędu Pocztowego, Zarządu Gminnego, Posterunku Policji (zajętego przez Niemców), Spółdzielni Rolniczo - Handlowej i stacji kolejowej.

22. Dominującą rolę odegrał Lucjan Skrzyński z miejscowymi harcerzami, dr. Tokarz kier. Ośrodka Zdrowia w Opatowcu oraz sekretarz gminy Walocha.
Zob.T.Dok.t. „WSK"
23. Zob. T. Dok. t. „WSK".
24. wg. rel. Stanisława Szczepki, „Sokolnickiego" i „Wiąza"

Spółdzielnia „Przyszłość" została wyznaczona przez Kreishauptmanna (Starosta niemiecki) w Miechowie na punkt rozdzielczy (...) kartek żywnościowych dla ludności bezrolnej (...) .

W takim to ruchliwym miejscu, w narożnym pomieszczeniu mieściła się konspiracyjna redakcja „Szarży". Gdy tylko drzwi frontowe Spółdzielni zamknęły się za ostatnimi klientami, a okiennice zostały zamknięte, w magazynie na zapleczu sklepu zaczynała się zupełnie inna praca (...)

Woźny Spółdzielni „Chwat" wdrapywał się na drabinę i ze stosów podobnych do siebie (...) worków i paczek wydobywał (...) maszynę do pisania „Efkę", papier, matryce i kalkę. Ps. „Liszka" (Stanisław Kałwa), będący duszą, placówki wyciągał (...) ostatnie komunikaty radiowe i inne materiały dostarczone z nasłuchu i zaczynała się redakcyjna robota. Woźny „Chwat" (Jan Mazur) stał na straży przy tylnych drzwiach wyjściowych (...) „Wiąz" zasiadał przy maszynie i przenosił zapisy na matryce numeru „Szarży". Wśród ciszy mozolnie stukała „Efka".

Gazetka ukazywała się dwa razy w tygodniu w liczbie 4-6 stron (...) W każdym numerze przynosiła ostatnie wiadomości radiowe, artykuły treści ogólnej, przedruki z „Biuletynu" lub własne, dodatek wojskowy (...)

Ze strachem było się otrzaskanym. Wszak na każdym kroku groziła śmierć. Pomimo to jednak wzdrygał się człowiek nieraz, gdy jakiś spóźniony klient zastukał do frontowych drzwi. Zastanawialiśmy się czasem, co byśmy zrobili, gdyby nas ktoś z hitlerowców zaskoczył na gorącym uczynku? Walić w łeb i kwita - to była jedyna odpowiedź.

Po zapisaniu matryc i zrobienia samemu korekty napisanego tekstu trzeba było go powielić (...)

Powielacz walizkowy pochodzący z rozbitego pociągu ewakuacyjnego w 1939 r. był mało wydajny, gdyż za każdą powielaną kartkę trzeba było matrycę smarować farbą. W porozumieniu z polskim burmistrzem (początkowo) i sekretarzem gminy zamówiono w fabryce niemieckiej, ogłaszany w niemieckiej gazecie, powielacz rotacyjny dla gminy. Znani ze subordynacji Niemcy natychmiast przysłali powielacz.

Jak już wspomnieliśmy, materiałów do gazetki dostarczali częściowo nasi radiowcy ps. „Zawada" (Stanisław Śmiałkowski) i ps. „Ryś" (Józef Fall), którzy mieli swoje urządzenia radiowe w magazynach Spółdzielni Plantatorów Tytoniu (...)

Akumulatory podkradziono niemieckim łącznościowcom, którzy zakwaterowali się w Miechowie obok magazynów Społem, a dokonali tego „Chwat" i „Sokolnicki" (...)

Działalność wydawnicza placówki „Czajki" trwała dość regularnie i bez „wpadki" od 1943 r. do 1945 r. Numery „Szarży" przewożone były

kolejką wąskotorową z Charsznicy i rozdzielane na trasie od Kaliny do Kazimierzy Wielkiej. Znaczne usługi miał kolejarz A. Pilarski. Przewożono je w skrzynkach z drożdżami (...)"[25].

Ppor. rez. d-ca 1/11/5 psk/KBKZ ps. „Gruda" (Roman Parzniewski) pisze:

„(...) Okres okupacji n-pla i jego działalność - zrodziła w narodzie polskim od pierwszych dni okupacji chęć samoobrony i walki z tymże. W tym trudnym okresie bardzo doniosłą rolę odgrywała prasa konspiracyjna, będąca łącznikiem i więzią oraz informatorem całego społeczeństwa naszego. Przekazuję Panu kilkanaście tytułów różnych pism wydawanych na terenie Inspektoratu (...)

A oto pisma wybrane dot. AK (Okresu omawianego):[26]

- „Głos Podziemi" - wyd. AK m. wyd. Kraków - Miechów od 1944 r. maszynopis. (wiadomości do komunikatów AK)
- „Gniazdo Oporu" - wyd. AK, m-wyd. Miechów od XII 1943 r. - 1944 tygodnik powielany. Nakład 400 egz.
- „Granat" - gazetka polowa wyd. AK m. wyd. Miechów dwa razy dziennie, maszynopis powielany.
- „Ku wolności" - wyd. AK, Miechów, od 1943-1944 r., tygodnik.
- „Na straży" - wyd. AK, Miechów, od 1943-1945 r. tyg. powielany.
- „Odwet" - wyd. AK, Miechów, od VI. 1944r. - I. 1945, masz. pow. ponad 400 egz.
- „Powstaniec" - wyd. AK, od IV 1944 - 1.1945 r. tyg. pow. nakł. 70 egz.
- „Werbel" - wyd. batalionu „Suszarnia" 106 DP AK, od 1944, Miechów
- „Wiadomości do komunikatów" - Inspektorat „Maria", Miechów, od VI. 1944 r., nakład 200 egz., masz. pow.
- „Wici" - wyd. AK - BCH, Miechów, wyd. Insp. BCH „Chata", od. 1944 r., tyg. pow. kolp. na pow. Olkusz i Pińczów.
- „Znak" - wyd. AK, Miechów, od 1944 r. tyg. pow. nakład od 500 do 600.
- „Zryw" - wyd. AK, Olkusz, od VI. 1944 r., masz. pow., egz. 500.
- „Zwiastun" - wyd. AK, Miechów, od 1944 r. tyg. pow.
- „Żołnierz Polski" - wyd. AK Pińczów, od 1944 r. tyg. pow. egz. 300.[27]

Ps. „Wanda" (Maria Teodorowicz) żołnierz WSK na terenie placówki Pilica podaje:

„ (...) Moja praca to głównie uczestnictwo w zespole redakcyjnym „Biuletynu Informacyjnego", którego podtytuł „Odgłosy" (przez pewien czas

25. Zob. T. Dok. t. BIP.

26. Na terenie Inspektoratu wychodziło ok. 45 pism różnych wydawnictw z tego AK około 23 pism, w tym pism wyd. Inspektoratu ok. 20 (plus SZSZ-AK 4 pisma) - w całym okresie konsp. (dane przybliżone).

27. Zob. T. Dok. t. BIP.

„Sygnały"). Był to periodyk w którym poza wiadomościami o bieżącej sytuacji drukowano artykuły dot. zachowania wobec wroga, przestrzegano przed gadulstwem. Informowano o szpiegowskiej działalności np. Cienia (...) Ja także dostarczyłam kilka artykułów, w niektórych pismach były dostarczone moje wiersze. A oto jeden z nich, noszący tytuł „Pobudka":[28]

Powstań już Polsko, z więzów niewoli
i za miecz zemsty Ojczyzno chwyć!
O Polsko moja ! konasz powoli,
czyż nie masz siły o słońcu śnić?
wskrześnie twa duma, moc i potęga,
nie Tobie, Polsko w niewoli gnić,
bo twa moc, wola, piorunów sięga
czas ci Ojczyzno, powstać by żyć.
Chociaż zaplwana twa jasna szata -
błyszczy jak słońce, przeraża kata.
w Tobie jest bowiem majestat święty,
że drży tak butny tyran przeklęty.
I o tyrany ! nadejdzie dzień krwawy -
dzień bohaterstwa, triumfu i sławy.
Za broń schwyćmy, by wrogów bić
z upadku wstańmy - czas w słońcu żyć![29]

Ppor. rez. ps. „Mściwoj" (Stanisław Zając), b. adiutant II batalionu 5 psk/KBKZ równocześnie redaktor gazetki batalionowej pt. „W Szeregu" pisze:

„(...) Opracowywałem większość artykułów, przygotowywałem informacje z radia słuchanego w różnych warunkach lub przedrukowywałem artykuły z innej prasy podziemnej. Gazetki otrzymywali żołnierze baonu „Kaliny" oraz mieszkańcy wsi, w których baon się znajdował (...)"[30].

Strz./ plut. z cenz. ps. „Medon" (Stanisław Kita), łącznik i kolporter POZ „Znak", a następnie ZWZ - AK, żołnierz placówki Kazimierza Wielka podaje:

„(...) Pełniłem funkcję łącznika - kolportera presy podziemnej („Walka i Wolność", „Wojsko i Niepodległość", „Żołnierz Polski", „Bulietyn Informacyjny", i innych materiałów otrzymanych z kolportażu centralnego.) Przewoziłem prasę z Warszawy na teren Pińczowa i Miechowa (...) W swoim mieszkaniu na poddaszu powielałem materiały konspiracyjne (przedruki z prasy centralnej otrzymywane w niedostatecznej ilości.) Zbierałem

28. Zob. T. Dok. t. WSK.
29. Maria Teodorowicz, mgr historii do ZWZ-AK wstąpiła w lutym 1942 r. jako żołnierz WSK obwodu „Olga" i 116 pp./ 106 DP AK, Inspektorat „Maria".
30. Zob. T. Dok. t. II/5 psp/KBKZ

dobrowolne ofiary na prasę konspiracyjną. Wraz z pracującymi kolegami prowadziłem wywiady, a głównym obiektem zainteresowań były: poczta, landkomisariat, żandarmeria (...)"[31].

Podziemna działalność propagandowa w Inspektoracie AK „Maria" nie tylko budziła do walki z wrogiem jakim byli Niemcy, ale ze zdrajcami jakimi byli konfidenci i bandy wszelkiego rodzaju, wskazywała drogę ideową, jaką powinien iść Naród, pamiętając o naszym wzniosłym haśle: „BÓG - HONOR - OJCZYZNA".

Gazetki konspiracyjne wykonywane na powielaczu były poprzez łączność konspiracyjną, nadzwyczaj ofiarną, kolportowane do jednostek zakonspirowanych na całym terenie Inspektoratu.

Słusznie Armia Krajowa uznała propagandę za jeden z podstawowych środków walki. To właśnie propaganda po klęsce wrześniowej i ciągle następujących sukcesach zbrojnych Niemców, pierwsza wyprowadziła Naród ze wstrząsów psychicznych i wskazywała na potrzebę walki z okupantem.

To propaganda budowała zaufanie w torturowanym codziennie społeczeństwie polskim do władz podziemnych i sterowanych przez Armię Krajową metod walki, ofiarnego oporu, nie dopuszczała do załamania się moralnego i psychicznego.

Nakłady prasy podziemnej wydawanej najczęściej w ciężkich warunkach w nieprzystosowanych do takich celów pomieszczeniach, niekiedy w małych ilościach i jako komunikaty radiowe, ale zawsze swoja treścią pobudzały do wytrwania w oporze i zawziętej walki o wolność Polski (...).

„Szafran", „Jaksa", „Olgierd", „Trzaska", „Dereń" wykonali ponad 500 ulotek z nasłuchu radiowego na przebitkach pismem maszynowym, kolportując je drogą konspiracyjną dla ludności na terenie placówki.

Ulotki te zawierały informacje o treści dotyczącej:
- organizacji rządu polskiego i sił zbrojnych na zachodzie,
- podstawowych celów organizacji podziemnej wśród społeczeństwa polskiego, woli oporu, sabotażu i przygotowania do walki z wrogiem,
- wzywania Polaków do przetrwania i wiary w ostateczne zwycięstwo nad okupantem hitlerowskim z chwilą załamania się frontu na Wschodzie,
- uchylanie się od dostaw kontyngentów na rzecz okupanta,
- uchylanie się od werbunku i unikanie łapanek do pracy dla okupanta,
- ostrzeżenie pracowników gmin, posterunków policji granatowej i gorliwie pracujących na polecenie okupanta,
- ostrzeżenie i utrzymanie tajemnicy przynależności do organizacji podziemnej,
- pomniejszenie propagandowych zwycięstw niemieckich na frontach walki,

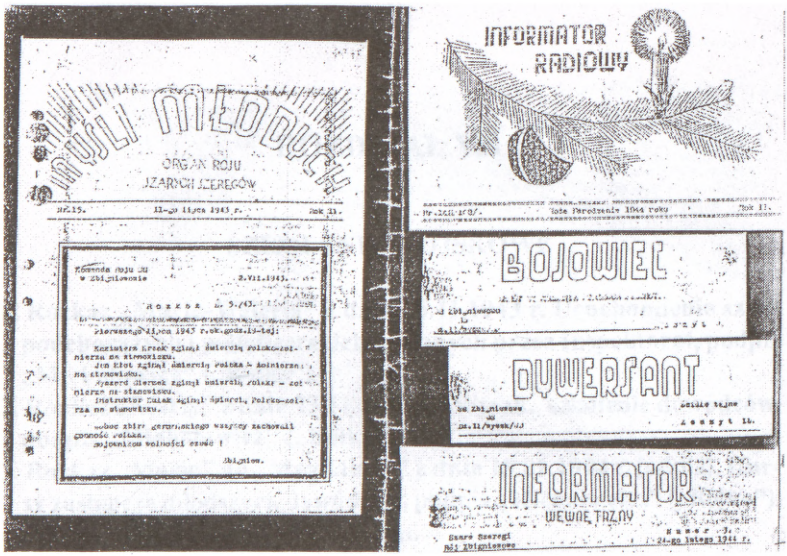
31. Zob. T. Dok. t. I/120 pp/106 DP AK.

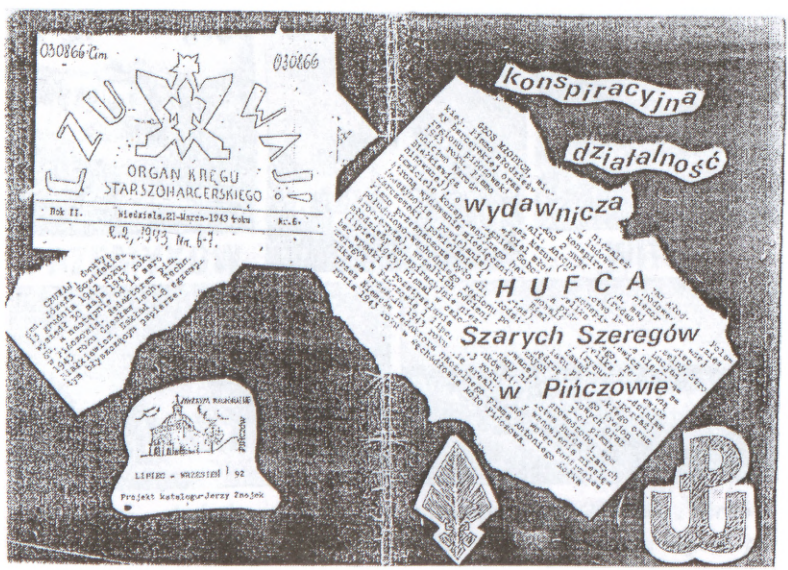
- zbieranie informacji o gorliwych pracownikach - konfidentach spodlonych i szkodliwych dla Narodu Polskiego,
- zagrożenie wykonania kary śmierci na konfidentach lub kary chłosty na gorliwych, pracownikach także dla okupanta, kobietom w zadawaniu się z okupantem,
- nauka o broni rkm, kbk, mp, broni krótkiej i rzucie granatem,
- marszów nocnych z ustalonym zadaniem, rozbrajanie pracowników niemieckich,
- niszczenie bimbrowni, które były plagą dla społeczeństwa, kary chłosty na spodlonych Polaków.[32]



Zespół redakcyjny „Szarża" (Charsznica): „Sokolnicki", „Wiąz", „Zagada"

32. Do szkolenia żołnierzy używano broni z pozyskania po żołnierzach z wojny 1939 zdobytych na pojedynczych żołnierzach niemieckich i policji, a później zrzutowej.


ROJ MĘDOWY
ORGAN ROJU
SZARYCH SZEREGÓW
INFORMATOR
RADIOWY
BOJOWIEC
DYWERSANT
INFORMATOR
WEWNĘTRZNY


ZUCH
ORGAN KRĘGU
STARSZOHARCERSKIEGO
konspiracyjna
działalność
wydawnicza
HUFCA
Szarych Szeregów
w Pińczowie
LIPIEC - WRZESIEŃ '92
Projekt katalogu: Jerzy Znojek

ROZDZIAŁ VII

SZKOLENIE WOJSKOWE

1. **Rozkaz „Maria-Waleria" z dnia 10.11.1943 r. Uruchomienie szkół podchorążych i podoficerskich wydanych przez Inspektorat, podpis „Michałowicz" („Bolko").**
2. **Rozkaz „Maria" z dnia 23.11.1943 r. / Wyszk., szkolenie dowódców, podpis „Michałowicz" („Bolko").**
3. **Rozkaz „Maria" do „Magdaleny" z dnia 19.01.1944 r. (odpis). Kursy zastępcze młodszych dowódców, podpis „Michałowicz" („Bolko").**
4. **Szkolenie wojskowe w wykonaniu.**



Koszyce - siedziba podobwodu południowego Obwodu Pińczów i dowództwa IV batalionu 120 pp/ 106 DP AK kierującego bojem pod Jaksicami w dniu 5 sierpnia 1944 r. (Na zdjęciu kościół parafialny, fragment rynku).

Maria - Waleria
101143.

W ślad za rozk.11/31143/wyszk.zarządzam uruchomienie kursów szkół podch.w obwodach i szkół podofic.w podobwodach.

Cel do osiągnięcia: Wyszkolić dców plut.i dów drużyn zdolnych do działania w swoim zakresie we wszystkich formach walki piechoty ze szczególnym uwzględnieniem charakteru walki powstańczej, przyczym położyć nacisk na dokładną znajomość czynności i rozkazodawstwa w różnych fazach walki i działań.

Organizacja szkolenia: Kurs składa się z jednego do kilku kompletów a 5 uczn. Komendantem kursu szkoły podchorążych musi być oficer zawodowy /o ile możności piechoty/. Komendantem kursu szkoły podofic. może być starszy podofic. zawod. piech.

Na każdy komplet - 1 instruktor /oficer lub podofic./, pozatym jak rozk.11/ /2111/g/wyszk.pkt.III. 1 i 2.

Dla osiągnięcia podstawowego celu t.j. jak najszybszej gotowości bojowej uczniów, kursy zostają podzielone na okresy i podokresy.

Przy wszystkich ćwiczeniach należy wprowadzać rozkazodawstwo i wydawanie komend przez uczniów.

Systematyka szkolenia: Każde ćwiczenie poprzedzić wykładem teoretycznym na podstawie regulaminu, podać wzór rozkazu do każdej czynności, dążyć do tego by uczeń zrozumiał cel danego ćwiczenia. Następnie przeprowadzić ćwiczenie na na placu - w końcu ćwiczenia praktyczne w terenie/szkielstowe/. Zasady wbijać w głowę - jak najmniej pisać. W prowadzeniu ćwiczeń w terenie należy zwrócić szczególną uwagę na konspirację. Formowania w terenie nie mogą wzbudzać podejrzeń, muszą być przeprowadzone tam, gdzie rzkt nie zauważy, albo tak, aby miały pozory normalnego życia/przechadzka i.t.p./

Tematy ćwiczeń wiązać tak, aby stanowiły w zagadnieniach wyczerpującą całość wiązać z różnymi działami wyszkolenia, n.p. w wyszkoleniu bojowym wprowadzać tematy z terenoznawstwa, wyszk. strzel., minerki i.t.p. - tak jak się one zaistniejąc w rzeczywistości, lub jak się łączą z sobą, - n.p. odpowiednie lekcje z nauki o broni powiązać z wyszkoleniem w walce granatem i.t.p.

Ćwiczenia dobierać tak, aby wdrożyć zasady zachowania się w szczególnych okolicznościach walki powstańczej, jak [illegible], ubezpieczenia, [illegible], walki w miejscowościach, odeszenie i.t.p. Każdym ćwiczeniu kłaść nacisk na obronę p-lotu, -p- i p-gaz.

Programy wyszkolenia będą wydawać przed rozpoczęciem każdego okresu/podokr/ Od ofic. wyszk. obwodów, komendantów kursów i instruktorów nie wymagam pracy papierkowej, jak przedstawienia mi do wglądu programów wszystkich i szczegółowych, natomiast każdy nacisk na efekt końcowy. Ostateczny wynik będzie sprawdzianem wysiłku kadry instruktyt. Wpajać uczniom nacisk położyć na wychowanie żołnierza-obywatela, obowiązkowość, sumienność, odwagę i męstwo, tak aby uczeń mógł być w przyszłości zawsze przykładem dla swych podkładnych. Pamiętać że oczy żołnierza zawsze spoczywają na . Nie obciążać umysłu uczniów zbędnymi szczegółami. Dążyć do praktycznego przyswojenia sobie przez uczniów wpajanych wiadomości.

Podział czasu. Całość wyszkolenia - 4 miesiące, jeden dzień pracy obejmuje 8 godzin, w tygodniu 5 ćwiczenia x 3 godz. = 15 godz., 4 miesiące 15x15= 240 godz.

a/. Szkoła podchor. I Okres.

Cel do osiągnięcia: Wyszkolić żołnierza zdolnego do działań bojowych w ramach zespołu/drużyny. Opanować wyszkolenie teoret. i prakt. pojed. strzelca w zakresie potrzebnym do walk powstańczych. Dać uczniom podstawowe wiadomości potrzebne do późniejszego szkolenia go jako podchorążego.

wyszk. bojowe	10	ćwiczeń a	2	godz. =	20 godz.
" strzeleckie	10	"	1	" =	10 "
" pion.	6	"	1	" =	6 "
" w walce bagn.	3	"	1	" =	3 "
" " granat.	3	"	1	" =	3 "
terenoznawstwo	5	"	1	" =	5 "
nauka o broni	4	"	1	" =	4 "
służba wewn.	6	"	1	" =	6 "
musztra i wład. bronią	14	"	1	" =	14 "
rezerwa czasu					
razem					75 godz. = 5 tyg.

b/.Szkoła podofic. I Okres - 1 podokres.

Cel do osiągnięcia jak w szkole podchor.

wyszkolenie bojowe -	15	ćwiczeń po	2 godź. -	30	godź.
" strzel.-	10	"	1 " -	10	"
" pion. -	8	"	1 " -	8	"
" w walce bagn.-	3	"	1 " -	3	"
" gran. -	3	"	1 " -	3	"
Terenoznawstwo -	5	"	1 " -	5	"
nauka o broni -	5	"	1 " -	5	"
służba wartownicza-	3	"	1 " -	3	"
musztra i wład.bronią-	8	"	1 " -	8	"
wychowanie żołnierza-	4	"	1 " -	4	"
rezerwa czasu -	8			11	"
Razem-				90	godź.z tym

Po ukończeniu tego okresu/podokresu/ komendanci kursów przedstawią wnioski do awansu na st.strzelców.

Zależnie od warunków miejscowych może być dzień pracy krótszy, lub dłuższy. Należy dążyć do tego by w tygodniu było 15 godź.pracy.

Metodyka szkolenia. - jak w programie kursu szkoły podch.rezerwy piechoty i jak w programie kursu szkoły podof.piechoty.

Uwaga: Ponadto w miarę opracowywania będą ofic.wyszk obwodów przesyłać szczegółowe wskazówki do wyszkolenia oraz streszczenia ważniejszych punktów regulaminów.

Rozesłać do wszystkich kier.kursów podch.i podof.

Wytyczne inan.do szkolenia na kursach podch.i podoficerskich.

a/.wyszkolenie bojowe.

1/.wyszkolenie bojowe.

wyszukanie stanowisk.- ochrona, osłona, maskow.prakt.

stan.obserw.- zajmowanie w miejscu i w marszu.

określanie - wykorzystanie pola.

strzelec w obronie - wybór stan., okopywanie się i t.p.

" w natarciu - wybór stan, skok, czołganie się i t.d.

obserwator na stanowisku - obserwować

szperacz, czujka, goniec, zwiadowca,

zachowanie się w ogniu art.lotn. czołgów, gaz.

musztra zwarta i luźna.

2/.pionierka.

stanowisko ogn., rowy łącznikowe, maskowanie, zniszczenia - przygotowanie budynku do obrony, obrona p-panc.

3/.terenoznawstwo.- czytanie mapy, orientowanie się w terenie, szkic na oko inz mapy, szkic ogniowy i odległościowy, meldunki.

4/.nauka o broni.- jak program ogólny Marii.

5/.wyszkolenie strzeleckie.- jak program ogólny Marii, - teoria strzału tor pocisku i czynniki działające na tor.

6/.służba wartownicza.- jak program ogólny Marii.

7/.wychowanie żołnierza.- jak program ogólny Marii.

8/.walka bagnetem i granatem.- w granicach najniezbędniejszych.

b/.wyszkolenie drużyny.

Przykład osobisty -

Czynności i rozkazy drużynowego : w obronie, natarciu, na placówce, na szpicy na patrolu rozpoznawczym i ubezpieczającym, szpicy bocznej, tylnej, w zasadzce w obronie miejscowości, w obronie w lesie w nocy, na plac. w nocy, w marszu ubezp. w nocy, w walce z czołgami, w walce z lotnikiem, z kawalerią, w wypadzie w drużynie na linji czat, w drużynie na linji oporu czat.

Syntematyka.- wykład z roz./teoria/ - podać wzór rozkazu, przerobić na placu, przerobić praktycznie/szkieletowo/w terenie.

Ilość być przerobiona praktycznie:

drużyna w obronie, dr.na placówce, dr.na linji oporu czat, dr.na szpicy, doskonalenie w rozkazodawstwie i pisaniu meldunków, doskonalenie w odprawie patroli, szperacy, czujek.

(11) CA MSW tenka I /430 d. 35 09 (14)

Wytyczne szkolenia d-ców i żołnierzy Marii. 14

Marii

33/2311143/Wyszk.I. Szkolenie d-ców Marii, wgodnie z rozkazem 11/2l143/wyszk. należy przeprowadzić w następującej kolejności:
1-studjum regulaminów zakończone obowiązkowymi repetycjami.
Szczegóły w/g załączonej tabeli nr.1.
2-Ćwiczenia mob.
Szczegóły w/g tabeli nr.2.
3-Zapoznanie się z nowym uzbrojeniem.
Szczegóły w/g tabeli nr.3.
4-Ćwiczenia bojowe.
Szczegóły w/g tabeli nr.4.
6-Ćwiczenia doskonalące.
Szczegóły w/g tabeli nr.5.
II. Przy wszystkich ćwiczeniach należy stosować następujące metody szkolenia:
1-ćwiczenia dla kom.obw., insp.wsop., d-ców baonów i komp/plac./

a-podanie założenia i zadań do opracowania-1-szy dzień ćwiczeń. W tyminie nakazanym instruktor/prowadzący ćwiczenia/odbiera prace, przegląda i ocenia poziom przygotowania ćwiczących do danego ćwiczenia. Odpowiednio do stwierdzonego poziomu prac, prowadzący ćwiczenie ustala plan ćwiczenia i przystępuje do prowadzenia ćwiczenia.
b-Ćwiczenie właściwe należy prowadzić fazami, zwracając uwagę na szczegółowe ujęcie czynności i rozkazów d-ców ćwiczących, dotyczących części bojowej i kwaterm mistrzowskiej dnia przeprowadzanego ćwiczenia.
Ze względu na większy zakres ćw. warunki konsp. ćwiczenia mob. i niektóre ćwiczenia d-ców baonów będą w zasadzie przeprowadzane systemem aplikacyjnym na mapie. Dążyć jednak do tego aby przynajmniej jedną fazę ćwiczenia przeprowadzić aplikacyjnie w terenie.
2-Ćwiczenia d-ców plutonów, sekcji, drużyn, /grupek/ należy przeprowadzać tylko wyjątkowo na planie a w zasadzie w terenie/aplikacyjnie/. Przyczym niektóre ćwiczenia d-ców plutonów i d-ców drużyn należy przeprowadzać metodą ad la.-b.-Ćwiczenia d-ców sekcji mogą się odbywać tylko w terenie.
III. Jako pomoce naukowe do ćwiczeń należy wykorzystać podręczniki będące w posiadaniu Obwodów, lub osób prywatnych, jak również wyciągi z reg. i instr. wydawane przez Marię. W/w pomoce naukowe należy trzymać w ścisłej ewidencji, aby przy wypożyczaniu nie zaginęły. Nad przydziałem i obiegiem pomocy naukowych czuwają ofic. wyszkoleniowi.
IV. przy szkoleniu strzelców należy rozróżnić: a-podstawowe szkolenie żołnierzy którzy w wojsku nie służyli, b-doskonalenie żołnierzy którzy odbywali służbę wojskową. Dla szkolenia żołnierzy ad a.-ofic. wyszkoleniowi organizują kursa strz. przy plac. i plut. wyciągając jak najlepszych instruktorów. Szkolenie na tych kursach należy oprzeć na zasadach przyjętych na kursach podof., podstawiając program podany w roz./11/2l143/w. kursa strz. należy uruchomić jak najwcześniej. Doskonalenie ad b.-przeprowadzają sami d-cy drużyn, sekcji i plut. w postaci ćwiczeń, wykładów i pokazów zgodnie z rozl1/2l143/wysz. pod nadzorem w/g szczegółowych wytycznych d-ców baonów i komp.
V. Ofic. wyszk. Marii opracuje szczegółowy program kursów strz. i roześle je do ofic. wyszk. obw. z takim wyliczeniem by kursa mogły rozpocząć się z dn. 1.I.44. Najpóźniej do dn. 15.I.44 należy przesłać szczegółowe wytyczne doskonalenia strz. do d-ców baonów drogą przez komend. obw./za IV b./ w uzwiązku ze szkoleniem poczt. Of. wyszk. insp. opracuje szczegółowe programy i wytyczne tego szkolenia, dla d-ców baonów i komp.
VI. Szkolenie specjalne pozostaje pod kierownictwem Of. i ref. spec. insp. którzy opracują szczegółowe programy szkolenia najpóźniej do dn. 1.I.44
Kwat. insp. zorganizuje szkolenie of. gospod. żywn. i tab. Marii oraz uruchomi kurs szoferskie. Programy y wyszkolenia przedstawić mi do 15.I.44.

13 - 11 dich. Łowicz.

Maria do ..... Magdalenum
199/19144

/o d p i s/

96

Kursy zastępcze młodszych d-ców.

Zarządzam wprowadzenie jednolitego początkowego szkolenia wszystkich kandydatów na przyszłych d-ców. W związku z tym rozkazuję uruchomić z dn. 1.II.1944 następny turnus wyszkolenia pod nazwą: Zastępczy kurs szkolenia młodszych d-ców piech. /1/44 wg następujących wytycznych:

1/ Cel kursu. Przygotować na okres powstania kandydatów na d-ców drużyn.

2/ Dobór kandydatów. Doboru dokonać z pośród roczników 1923/24 a w drodze wyjątku z r.1925 i 1922 lub nawet starszych, którzy się wyróżnili specjalnie w konspiracji. Ponadto kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom:

- wykształcenie w zakresie 6 oddziałów szkoły powsz. lub wyższe,
- pełne kwalifikacje ideowe i moralne,
- cechy charakteru o wartościach dowódczych.

3/ Organizacja, czas trwania kursu i budżet. Kurs trwa 4 miesiące, tj. 220 godzin szkolnych przy kalkulacji 4 miesiąca po 4 tygodnie, tydzień po 3 dni, dzień po 5 godzin /rezerwa 20 godzin/.

Kurs dzieli się na podokresy:

I. podokres - 1 i 1/2 miesiąca - wyszkolenie pojedyncze i zespołu,
II. " - 2 i 1/2 " - drużyny i drużyny w ramach pl tonu.

Po pierwszym podokresie dokładna selekcja, która musi usunąć kandydatów niewykazujących cech dowódcy. Usuniętych nie dyskwalifikować, ale wcielić do szeregów, jako żołnierzy wyszkolonych.

Poza tym organizacja klas i dobór instruktorów, jak w zasadniczym rozkazie z r.1942.

Polecam uruchomić 6 do 7 klas na inspektorat /7 Kunrad - Płotka/ i przyznaję na to ryczałt miesięczny w wysokości zł 1.000.-

Ryczałt przeznaczyć na koszta kursów tj. organizacji, wynagrodzenie instrukt., pomoce i wydatki rzeczowe. Jeżeli miejscowe warunki dozwalają, zgadzam się na uruchomienie większej ilości klas pod warunkiem nieprzekroczenia przyznanego ryczałtu.

4/ Program kursu. Wg "Programu zastępczego Kursu Szkoły Podoficerskiej Piech.

5/ Metody pracy i obowiązki dowódców. Jak w zasadniczym rozkazie z 1942.

Podkreślam, że klasę może posiadać tylko 5 elewów.

6/ Uprawnienia absolwentów. Absolwent kursu młodszych d-ców nabywa
- stopień starszego strzelca piechoty, a wyróżniający się - stopień kapr. rezerwy piechoty,
- za czyny bojowe - możność awansowania aż do stopnia oficerskiego.

W przyszłości absolwenci kursu będą kandydatami na oficerów i starszych podof. służby stałej lub rezerwy wszystkich rodzajów broni po ukończeniu odpowiednich dokształcających kursów i uzupełnieniu censusu naukowego.

7/ Zarządzenia końcowe. Po zakończeniu kursu należy przysłać do Okręgu, powołując się na powyższe wytyczne:
- ilościowy wykaz klas kursu,
- " absolwentów,
- uwagi i wnioski.

UWAGI: W czasie szkolenia zwrócić szczególną uwagę na walkę nocną i ulicz[illegible]

Maria do.....
/19144/Wyszk. W załączeniu pismo Godła /odpis/ 199/19144 do zastosowania. Polecam,niezależnie od organizowanych dotychczas kursów/uruchomić po dwa kursa na obwód zastępcze z/g załączonego rozkazu. Termin rozpoczęcia kursów : 1.II.44. Rozpoczęcie meldować ,podając:nr.i mp.kursu,ilość kandydatów,pseudo i stopień wojsk.kom.kursu i instruktorów.To samo dotyczy wszystkich kursów obecnie prowadzonych co do których Maria dotychczas danych tajnie otrzymała/uzupełnić do 5.II.44./

/ - / Michałowicz.

Szkolenie wojskowe rozpoczęte i już w znacznym stopniu prowadzone prawie we wszystkich komórkach konspiracyjnych pierwszego okresu konspiracji jest oczywiście kontynuowane w następnych okresach. Było one potrzebą pierwszego stopnia. Od wyszkolenia żołnierzy i dowódców konspiracji zależały wyniki otwartej walki z nieprzyjacielem nie tylko oddziałów partyzanckich, ale też i jednostek terytorialnych przygotowanych na czas powstania powszechnego.

Mając na uwadze konieczność wyszkolenia wybranych spośród najzdolniejszej młodzieży konspiracyjnej, pomocników oraz dowódców niższych szczebli dowodzenia tj. dowódców patroli bojowych, drużyn, zastępców dowódców plutonów, a nawet dowódców plutonów, kładziono w tym okresie szczególny nacisk na organizowanie kursów podoficerskich i podchorążych. Organizowano też specjalne szkolenie dywersyjne i partyzanckie w powołanych do tego oddziałach najpierw dywersyjnych, a następnie partyzanckich. Pod osłoną już zorganizowanych oddziałów „Dominiki" odbywać się będą szkolenia praktyczne w terenie kursantów szkół podoficerskich i podchorążych, a także egzaminy końcowe.

O szkoleniu mówią poszczególni żołnierze, obrazując w jakimś stopniu organizację, programy, szkolenie teoretyczne i bojowe oraz opisując przeprowadzone sprawdziany wiedzy zdobytej przez kursantów.

Henryk Głowacki ps. „Megon", przed wojną kadet Korpusu Kadetów we Lwowie, od początku 1941 roku żołnierz ZWZ, wspomina:

„(...) Zostałem skierowany na kurs podchorążych, który w Miechowie dla kilku osób prowadził ppor. rez. „Jaksa" wespół z drugim nieznanym mi oficerem. Wykłady teoretyczne z taktyki, terenoznawstwa, nauki o broni i organizacji wojska odbywały się dwa, trzy razy w miesiącu w Miechowie, w domu rodziców żony „Jaksy" (...) Kurs trwał blisko dziewięć miesięcy i zakończył się ćwiczeniami w okolicy Janowic i Słaboszowa, przy współudziale placówki Słaboszów, oraz egzaminem z udziałem prowadzącego kurs i nieznanych mi oficerów tworzących komisję. Nadmieniam, że w okresie okupacji dokończyłem w tajnym nauczaniu szkołę średnią.

W trakcie kursu doszło do rocznych zdarzeń, w wyniku których ppor. „Jaksa", zagrożony, zaczął tworzyć oddział partyzancki, do którego wstąpiłem jako jeden z pierwszych (...)"[1].

Zastępca komendanta podobwodu Miechów („Magda") ps. „Jaksa" (Wojciech Majewski) w swojej relacji z dnia 24 lutego 1974 r. przekazuje dane dotyczące kursu podchorążych w placówce Miechów („Mewa"):
1. Komendant kursu: ppor. rez. ps. „Dźwig" (Julian Socha).

1. Zob. rel. T. Dok. t. DS-"Jaksa".

2. Czas trwania kursu: maj 1943 - czerwiec 1944.
3. Miejsce trwania kursu: Hurtownia Niklewicza ps. „Czarny", Miechów, ul. Sienkiewicza 36.
4. Uczestnicy kursu: Henryk Głowacki ps. „Megon",
Władysław Szarek ps. „Zielony",
Bogusław Siniarski ps. „Wyrwicz",
Bolesław Kozłowski ps. „Kolka",
Stanisław Urban ps. „Kolumb",
Henryk Niklewicz ps. „Czarny".
5. Instruktorzy: por. Wojciech Majewski ps. „Jaksa",
ppor. Jan Żaba ps. „Dzwon",
ppor. Julian Socha ps. „Dźwig".
6. W/w ukończyli szkołę średnią w tajnym nauczaniu na terenie Miechowa.

Przykładem szkolenia systematycznego w oddziałach jest relacja niżej podana. Dowódca kompanii w placówce NOW-PZP w Michałowicach („Malwa"), późniejszy zastępca dowódcy batalionu II/5 psk. por. rez. ps. „Gruda" (Roman Parzniewski) w swoich wspomnieniach podaje:

„(...) Szkolenie systematyczne oddziałów taktycznych wg. ustalonego programu w dostosowaniu do sytuacji, opartego na regulaminach i instrukcjach wojskowych z przed 1939 r. zorganizowano poprzez kursy szkoleniowe dla podchorążych, podoficerów, oficerów, kursy pioniersko-minerskie, ostre strzelanie oraz kursy sanitarne. Wprowadzono okresowe kontrolne szkolenia i egzaminy.

W listopadzie 1943 r. na terenie kompanii i placówki „Drozd" (gm. Drożejowice) zorganizowany został 13 miesięczny kurs dla przyszłych podoficerów i oficerów. Kurs dzielił się na 3 okresy:

I) od XI 43 do V 44;
II) od V 44 do VI 44;
III) od VI 44 do XII 44.

Po każdym okresie były repetycje i egzaminy (...) Komendantem kursu był ppor. „Maraton", a instruktorami ppor. „Kurzawa" (Władysław Waligóra), st. sierż. „Wygański" (Józef Dworak), a po jego aresztowaniu, ppor. rez. „Orlik" (Mieczysław Książek). W listopadzie 1943 r. na terenie tejże kompanii zorganizowano 6 kursów podoficerskich o stanie 30 słuchaczy (...)

W dniach 24 i 25 marca 1944 r. na terenie kompanii „Drozd" zorganizowany był kurs sapersko-minerski, który prowadził plut. zaw. sap. ps. „Czyż" (NN).

W końcu czerwca i z początkiem lipca 1943 r. w lesie Zagaje przeprowadzono ćwiczenia z ostrym strzelaniem, w którym wzięli udział słuchacze kursów podchorążych z kompanii „Drozd" i „Dzięcioł" (Działoszyce). Ćwicze-

nia prowadził d-ca plutonu kompanii „Drozd" st. sierż. ps. „Wygański".

W sierpniu 1943 r. w ramach WSK, pod płaszczykiem kursu gotowania dla gospodyń wiejskich, zorganizowany był przez Ludowy Związek Kobiet, kilkudniowy kurs sanitarny w szkole Sielec. Wzięły w nim udział kobiety i dziewczęta ze wsi Grodzonowice, Sielec Kolonia, Kwaszyn, Kujawki i Dębiany. Przeszkolenie ukończyło 38 słuchaczek. Wykładowcami byli: mjr dr Stanisław Borowski ps. „Mirsz" (wysiedlony) z placówki „Skowronek" (Skalbmierz) i ppor. dr Stanisław Olewiński ps. „Salwarsan" (...)"[2].

Następnym przykładem szkolenia wojskowego żołnierzy konspiracji, tym razem obejmującego działalność dywersyjną są relacje, wówczas jeszcze starszego strzelca, zastępcy d-cy drużyny dywersyjnej, Stanisława Jaskulskiego ps. „Orlik":

„(...) W miesiącu listopadzie 1943 r. w dniach 15-24 w szkole podstawowej Koniuszy, odbył się kurs dla dowódców drużyn i plutonów dywersyjnych, którego wykładowcami byli: kpt. c.c. ps. „Zasaniec" (Rudolf Dziadosz) i por./ kpt. rez. ps. „Komar" (Marian Puz). Słuchaczami tego kursu byli: ps. „Kłos" (Jerzy Biechoński), „Garbaty" (Piotr Wiecha), „Orlik" (Stanisław Jaskulski), „Kolba" (Tadeusz Biernacki), „Dąb" (Wacław Adamczyk), „Waligóra" (Bolesław Woźniak). Szkolenie obejmowało zapoznanie się z nowoczesną bronią (zrzutową), ze sposobami wysadzania obiektów itp.

W tym czasie był to okres deszczowy i ciemne bezksiężycowe noce, mimo to trzeba było co noc wracać do swoich miejsc zamieszkania albowiem nie było możliwości nocowania w szkole ponieważ w dzień uczyły się dzieci, a wieczorami i nocami myśmy odbywali szkolenie. Instruktor skoczek był świetnie wszechstronnie wyszkolony tak, że uczestnicy kursu wynieśli wiele wiadomości teoretycznych i praktycznych[3].

Drugi kurs miał miejsce w czerwcu (22-28) 1944 r. w m. Zębocinie k/ Proszowic, przy udziale 20 żołnierzy kompanii „Kłosa". Poza znajomością broni i materiałów wybuchowych, nauczono i zapoznano słuchaczy ze sposobami prowadzenia działań dywersyjno-partyzanckich, sposobami dowodzenia, błyskawicznych decyzji i szybkich odskoków od n-pla. Następnie przeprowadzono ćwiczenia praktyczne w terenie, m.in. w m. Igłomia w Liegenschawcie zdobyto zywność. Ponieważ volksdeutsch nie chciał otworzyć drzwi, wysadzono je plastikiem. Stroną organizacyjną i zakwaterowaniem zajmował się d-ca placówki ps. „Wawer" (pchor./ ppor. Piotr Gęgotek)[4].

---

2. Furmanki dla lekarzy organizował ps. „Berberys" (Władysław Mackiewicz) - zob. t. Dok. t. 5 psk.
3. Zob. t. Dok. t. 5 psk.
4. Zob. T. Dok. t. III/ 8 p. uł. KBKZ.

St. strz. Feliks Pikulski ps. „Żbik" podaje wycinek ze szkolenia z dnia 23 maja 1944 r.:

„(...) Dowódca plutonu terenowego, działającego w ramach podobwodu Koszyce, ppor. rez. ps. „Kurek" (Antoni Mietnikowski) zarządził 23/24 V 1944 r. ćwiczenia nocne plutonu. Cwiczenia odbywały się na polanie skoszonej koniczyny koło m. Dębiany. Zostały one ubezpieczone przez oddział dywersyjny podobwodu („Dominika Kasia") (...) Około północy podjechały trzy furmanki z policją i żandarmem niemieckim. Zostali zatrzymani przez naszą czujkę, oddział zajął stanowiska bojowe i wywiązała się strzelanina; napastnicy uciekli w popłochu, pozastawiając wozy konne z polskimi woźnicami. Obyło się bez strat, a cwiczenia następne odbyły się w innym miejscu (...)"[5].

Kpr. pchor. cz. w. Janusz Jerka ps. „Kalinowski" pisze o sobie:

„(...) W październiku 1943 r. zostałem skierowany przez komendanta Obwodu Olkusz, chor. zaw./ ppor. cz. w. ps. „Imielski" (Leonard Mleczko-Nowowiejski) na kurs Szkoły Podchorążych Piechoty Obwodu „Olga". Kurs liczył około 40 kolegów odbywających zajęcia w trzech grupach. Komendantem kursu był kpt. ps. „Lubicz" (Kazimierz Tomczyk) w m.p. Łanach Wielkich na plebanii. Nasza grupa z gm. Kidów, licząca około 10 osób, szkolona była w lasach Dobraków przez plut. pchor. ps. „Janiec" oraz przez ppor. rez. ps. „Wierzyński" (Stanisław Wałek). Przez pewien czas przydzieleni byliśmy do grupy partyzanckiej obwodu „Henryka" (Henryk Szenker - Niebrzydowski). Naszym m. p. były wówczas lasy koło Pradeł lub koło Kleszczowej (Udorz).

Z podchorążych pamiętam: ps. „Długoszewski" (Edward Kazior), „Grom" (Jan Brożek), „Marek" (Włodzimierz Muzyk), „Termir" (Włodzimierz Cień), „Zając" (Mieczysław Szota) i Zygmunt Szuba (...)

Pchor. cz. w. „Grom" (Jan Brożek) w zimie 1944 r. w potyczce z Niemcami, ciężko ranny, rozerwał się granatem ratując się przed dekonspiracją. W Kidowie odbył się jego pogrzeb z honorami wojskowymi.

Po nominacji na kpr. pchor. (IX 1944) zostałem mianowany na dowódcę plutonu I/3/I/116 pp/106 DP AK (...)"[6].

Kpr. cz. w. Tadeusz Leliński ps. „Ryś" tak pisze o swoim szkoleniu:

„(...) W 1943 r. poszedłem do szkoły podoficerskiej. Przez okres 2 lat przechodziliśmy szkolenie: naukę o broni, rodzajach broni, terenoznawstwo, topografię, sabotaż, dywersję, itp. Moimi instruktorami byli: pchor./ ppor. rez. ps. „Enrill" (Bolesław Czarnecki), plut. rez. ps. „Wilk" (Jerzy Mondecki), ppor./ kpt. rez. ps. „Młot" (Kazimierz Przybysławski). Po prze-

5. Zob. T. Dok. t. IV/ 120 pp/106 DP AK.
6. Zob. T. Dok. t. I/116 pp/106 DP AK.

szkoleniu mieliśmy być instruktorami w stopniu kaprala (...) Działalność nasza w tym czasie miała na celu przygotowanie się do walki zbrojnej w odpowiednim momencie (...)"[7].

Pchor. cz. w. ps. „Błysk" (Wincenty Budziński) podaje:

„(...) W latach 1943/44 uczęszczałem na kurs sapersko-minersko-łącznościowy i kurs podchorążych pod komendą por. rez. Kazimierza Świtalskiego ps. „Profesor". Zajęcia w terenie odbywały się przeważnie w Górach Miechowskich pod dowództwem ppor. rez. ps. „Irski" (Ireneusz Schabowski) (...)"[8].

Ppor. rez., zastępca komendanta podobwodu Pińczów „Lis", „Słoń" Aleksander Issa w swoich wspomnieniach na temat szkolenia podaje:

„(...) W poszczególnych kompaniach Podobwodu prowadzone były kursy podchorążych i podoficerów oraz prowadzone szkolenia żołnierskie, ponieważ wielu młodych członków AK nie posiadało niezbędnego przeszkolenia wojskowego. Szkolenia prowadzono w małych grupach przeważnie liczących po 6 osób. W przypadku skoncentrowanych ćwiczeń nocnych (czata, placówka, marsz ubezpieczony itp.), które odbywały się na terenie kompanii Kije i kompanii Chroberz, poszczególne szkolące się grupy podchorążych, podoficerów i szeregowych łączyło się. Miało to tę zaletę, że przez wymieszanie tych ludzi nie mieli oni możliwości wzajemnego rozpoznawania się, a cel był osiągnięty. Nauka ostrego strzelania odbywała się przeważnie w lasach chroberskich, w grupie partyzanckiej krakowskiego Kedywu „Błyskawicy" lub „Skoku" tamże bazujących.

Egzaminy składali kursanci przed Komisją Egzminacyjną, której posiedzenia odbywały się na zmianę w Pińczowie i Chrobrzu. Komisja składała się na zmianę w Pińczowie i Chrobrzu. Komisja składała się z komendanta podobwodu kpt. ps. „Nemo" (Józef Dmowski), komendanta szkolenia podobwodu ppor. ps. „Ryszard" (Juliusz Goliński) oraz kilku wykładowców. Przewodniczącym Komisji był por./ kpt. ps. „Zbigniew" (Michał Studziński) z komendy obwodu (...).

W czasie prowadzenia zajęć w terenie k/Pińczowa przez ppor. ps. „Kułak" (Antoni Piasecki), na jednym z kursów podchorążych z kompanii pierwszej, w dniu 1.VII.1943 r. cały zespół został zaskoczony przez trzech konnych Niemców penetrujących teren. Czterech z grupy zostało schwytanych, doprowadzonych do więzienia w Pińczowie i tego samego dnia o godz. 19.00 rozstrzelanych. Poza ppor. Piaseckim, którzy ponieśli śmierć, byli członkami Szarych Szeregów. Oto ich nazwiska: ppor. Antoni Piasecki ps. „Kułak" lat 26, pchor. Waldemar Kaczmarczyk ps. „Krzak" lat 22,

7. Zob. T. Dok. t. IV/120 pp/106 DP AK.
8. Zob. T. Dok. t. Komenda Obwodu Miechów.

pchor. Czesław Lech ps. „Młot" lat 22, pchor. Zdzisław Marczewski ps. „Giermek" lat 22 (...)"[9].

Harcmistrze Feliks Białkiewicz i Zbigniew Sobczyk, w swoim opracowaniu Hufca „Zbigniewowo" (Pińczów) tak piszą o szkoleniu najmłodszych żołnierzy AK, członków wspomnianego Hufca Szarych Szeregów:

„(...) Przy pomocy władz harcerskich nawiązano pierwsze kontakty z lokalnymi dowódcami AK, a mianowicie z kpt. Józefem Dmowskim ps. „Nemo" i ppor. Aleksandrem Issą ps. „Lis"[10].

Kontakt z lokalnymi władzami AK zaowocował zorganizowaniem dla pińczowskich Sz.Sz. szkoły podchorążych. Zajęcia w niej rozpoczęły się na początku czerwca 1943 r. Komendantem kursu i równocześnie wykładowcą był kpt. Józef Dmowski[11] (nauka o terenie), a wykładowcami byli: ppor. Aleksander Issa (nauka o broni), pchor. Tadeusz Koźmin ps. „Kraska" (wyszkolenie obywatelskie) i ppor. Antoni Piasecki ps. „Kułak" (wyszkolenie bojowe). W szkoleniu tym uczęstniczyli: F. Białkiewicz, W. Kaczmarczyk, J. Laskowski, Cz. Lech, Z. Marczewski. Udało się, że za pośrednictwem ppor. phm Wacława Janikowskiego ps. „Wilk" i plut. pchor. Juliana Sokołowskiego pozyskać mieszkającego w Pińczowie sierż. Węgrzyna ps. „Etta", który w trzech sekcjach po 5-6 osób szkolił pozostałych członków drużyn Grup Szturmowych (GS) i Bojowych Szkół (BS) w zakresie strzelca piechoty i dowódcy drużyny. W skład I-szej grupy szkolenia weszli: Kazimierz Kobielski (ps. „Harnaś"), Bogusław Cugowski (ps. „Rąb"), Marian Kawa (ps. „Wierny"), Zbigniew Gruda (ps. „Nurt") i Wiesław Świetlicki (ps. „Wilk"). II-grupa składała się z Adama Judkowskiego (ps. „Bronek"), Tadeusza Słowikowskiego (ps. „Walęcki"), Stefana Olecha (ps. „Twardowski"), Władysława Chodobieckiego (ps. „Mostowski") i Władysława Lecha (ps. „Gawron"). III grupę zaś grupę stanowili: Stanisław Laskowski (ps. „Powaga"), Zbigniew Fronczak (ps. „Dąb-Skotnicki"), Bogdan Przemysław Liberek (ps. „Jeziorański"), Andrzej Kowalewski (ps. „Jędruś") i Stanisław Zdzisław Słowikowski (ps. „Dębik"). We wszystkich grupach szkolenie odbywało się dwa razy w tygodniupo 2 godziny. Tylko ppor. Piasecki narzucał zwielokrotnione tempo szkolenia, gdyż jego zajęcia miały miejsce 3-4 razy w tygodniu i trwały od 3 do 4 godzin.

---

9. Z dwójki, której udało się uciec, pierwszy Janusz Laskowski został dwa tygodnie później aresztowany w kolejce wąskotorowej i zesłany do obozu, gdzie zmarł w 1944 r. Drugim był Feliks Białkiewicz. Antoni Piasecki, syn Michała, w 1939 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej i jako oficer służby stałej brał udział w kampanii wrześniowej w 4 pp Leg. (wg relacji ppor. rez. Aleksandra Issy, zob. T. Lok. 120 pp/ 106 DP AK).
10. Stosunek AK do Sz.Sz. regulowały rozkazy Komendy Głównej PZP-AK: rozkaz KG nr 123 z 16.III.1942 r., nr 495/ I z 20.III.1944 r.
11. Tak, ale od 1944 r., wczesniej d-ca placówki ps. „Lis".

W lipcu i sierpniu 1943 r. nastąpiło częściowe zahamowanie działalności Hufca spowodowane wpadką podchorążówki (...) Pierwszy okres tego szkolenia zakończono w lipcu 1944 r. 24 godzinnymi ćwiczeniami wojskowymi w oddziale partyzanckim AK „Błyskawica", w którym wzięły udział wszystkie GS z Pińczowa. Ćwiczenia te odbywały się w lasach chroberskich na południu od m. Chroberz.

Wojskowe szkolenie specjalistyczne poświęcone było dywersji ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania minerskiego. Rozpoczęto przygotowania do szkolenia motorowego, częściowo przeprowadzono szkolenie przeciwpancerne (obsługa Piata, posługiwanie sie granatami przeciwpancernymi, sporządzanie i użytkowanie butelek zapalających). Chłopców z drużyny przygotowano do pracy rozpoznawczej i pocztów dowódcy. Duży nacisk w szkoleniu harcersko-wojskowym kładziono na wyszkolenie z zakresu terenoznawstwa i łączności (...)

Dużą pomocą w wyszkoleniu wojskowym podstawowym i specjalistycznym były zeszyty szkoleniowe „Dywersanta" i „Bojowca" oraz broszura szkoleniowa „Walki w miejscowościach", wydana przez Pińczowski Hufiec Szarych Szeregów (...)"[12].

Kpr. pchor. cz. w. Kazimierz Banasiewicz ps. „Negr" w swoich wspomnieniach tak pisze o szkoleniu:

„(...) Pierwsze zebrania szkoleniowe poświęcone były zapoznaniu się z bronią i posługiwaniu w różnych sytuacjach. Przyjęto system trójkowy. Zawiadomienie o terminie i miejscu zbiórki przyjmowaliśmy jako żołnierską przygodę. Zbieraliśmy się w różnych okolicznych wioskach. Szkolili nas najczęściej zawodowcy np: rusznikarz, podoficer zawodowy Mieczysław Kula z Topoli. Niezależnie od udziału w akcjach dywersyjnych i zbrojnych prowadzone bylo szkolenie. Na przełomie lat 1943/44 uczestniczyłem w tajnym szkoleniu podoficerskim zakończonym egzaminem. Następnie w lasach chroberskich przeszedłem przeszkolenie w podchorążówce i uzyskałem stopień kaprala podchorążego. Zajęcia prowadzone były w różnych miejscach, na egzaminy chodziło się do wyznaczonych punktów. Pamiętam, że chemii uczył i z niej egzaminował Adam Warchoł (późniejszy dyrektor gimnazjum w Katowicach). Wykłady i zajecia z bronii prowadzili zawodowi podoficerowie. Ppor. ps. „Brzoza II" (Franciszek Kozłowski) uczył taktyki. Czasem na zajęciach czy egzaminach spotykało się kogoś po raz pierwszy. Otrzymaliśmy zrzuty broni i wówczas dozbrojono nas (...) Mieliśmy Piaty, granaty ręczne, pistolety typu Colt, pistolety maszynowe Sten, gamony (...)"[13].

12. Zob. T. Dok. t. Szare Szeregi Hufca Pińczowskiego.
13. Zob. T. Dok. t.II /120 pp./106 DP AK.

Strz./ kpr. cz. w. ps. „Rom" (Józef Chećko) żołnierz placówki Skała („Sylwester") w swoich wspomnieniach pisze o szkoleniu na terenie konspiracyjnym:

„(...) Ukończyłem kurs minerski oraz kurs łączności a oba kursy odbywały się w Skale w budynku kol. Szymona Boronia obok posterunku niemieckiej żandarmerii. Uczęszczałem też na szkolenie w obsłudze „Piata", co odbywało się w stodole kol. Jakuba. Szkolenie ze strzelaniem ze „Stena" oraz ogólny instruktarz z różnego roadzaju granatami prowadził kol. Zygmunt Zadęcki. Szkolenie o którym ostatnio mowa odbywało się na polach pomiędzy Grodziskiem a Skałą (...)"[14].

Plut. ps. „Długi" (Józef Nogieć) z placówki „Malwa" pisze m.in.:

„(...) Dostałem rozkaz szkolenia swojej druzyny, bo dużo było młodych bez wyszkolenia wojskowego. Często szkoliłem w różnych zakamarkach (...) Brałem udział w szkoleniu na polanie w lesie Gosteckim i Polanowskim przy materiale sapersko-mienrskim, który przywożono furmankami (...) Brałem udział ze swoimi podkomendnymi w lesie, kiedy por. „Gruda" próbował strzelać z nowoczesnego piata z rzutu, którego pocisk grubego dęba zwalił, jak piłą (...)"[15].

Plut. pchor. cz. w. Stefan Czekaj ps. „Olech" podaje:

„(...) w 1943 r. zostałem wysłany do Warszawy z odpowiednim hasłem i adresami, gdzie przeszedłem dwutygodniowe przeszkolenie dywersyjne, polegające na zaznajomieniu się z wszelaką ówcześnie dostępną bronią niemiecką, angielską, rosyjską, z minami, zapalnikami, materiałami wybuchowymi, a także niektórymi metodami walki wręcz. Po powrocie zostałem awansowany do stopnia st. strzelca (...) Z początkiem 1944 r. zagrożony przez Niemców musiałem ukrywać się i przeszedłem całkowicie do dywersji. Zostałem jeszcze raz przeszkolony na dwutygodniowym kursie dla wybranych. Kurs odbył się we wsi Tarnawa, zorganizowany w ramach placówki Słomniki przez por. ps. „Grot" (Józef Gargasz). Po tym kursie otrzymałem lewe dokumenty i rozkaz stawienia się w Słomnikach u por. „Grota" (...)"[16].

W Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego znaleziono odręcznie napisane „Wytyczne kontroli szkolenia dotyczące oficerów wyszkoleniowych komend podobwodowych względnie oficerów wyznaczonych do kontroli wyszkolenia wojskowego na kursach i w każdym pododdziale":

„(...) W czasie pierwszej kontroli sprawdzić:

1) Czy instruktorzy i uczniowie odpowiadają warunkom przewidzianym wytycznymi;

---

14. Zob. T. Dok. t. I/ 5 psk./ KBKZ.
15. Zob. T. Dok. t. II/ 5 psk/ KBKZ.
16. Zob. T. Dok. t. DS - „Babinicz".

2) Czy komendant klasy posiada:
   a) wytyczne ogólne,
   b) program;
3) Czy instruktorzy mogą korzystać z przydzielonych podręczników;
4) Czy udostępniono do nauki broń;
5) Ilu lokalami dysponuje klasa.

Podczas następnych kontroli sprawdzić:

1) Prezencja klasy, postawa uczniów, dyscyplina;
2) Czy klasa prowadzona jest wg wytycznych:
   a) czy przestrzegane są warunki bezpieczeństwa. Znajomość warunków przez starszego klasy,
   b) dziennik zajęć,
   c) progaram szczegółowy,
   d) czy prowadzone są lekcje w terenie i w nocy,
   e) ile jest opuszczonych lekcji przez uczniów,
   f) ilość raportów karnych,
   g) szczególne wydarzenia;
3) Wyrabiać sobie opinie o uczniach wg wytycznych i odnotować;
4) Ocenić osiągnięty poziom wiedzy przez uczniów w każdym przedmiocie. Zwrócić uwagę na rozkazodawstwo i dowodzenie;
5) Być na wykładzie poszczególnych instruktorów:
   a) poziom inteligencji,
   b) poziom wiedzy,
   c) przygotowanie do wykładu,
   d) czy wykład prowadzony wg programu,
   e) czy rozpoczyna lekcje powtórzniem poprzedniej lekcji,
   f) czy prowadzi umiejętnie i przystepnie wykład,
   g) czy potrafi utrzymać karność i dyscyplinę,
   h) czy nie zakrzykuje uczniów,
   i) w ćwiczeniach bojowych czy ma opracowane założenie, plan działania i rozwiązanie zadania.

W oddziałach sprawdzić postępy w wyszkoleniu. Ile ćwiczeń przerobiono wg programu:

1) na kursie dowódców plutonów,
2) d-ców drużyn,
3) szeregowych,
4) specjalistycznych.

Odnotować ilość przerobionych lekcji i sprawdzić. Zbadać usterki i braki. Po przeprowadzeniu kontroli wysłać meldunek (...)"[17].

17. Zob. T, Dok. t. Arch. WSH III/ 34/ 20, k. 113.

Szkolenie sanitariuszek miało duże znaczenie dla działalności konspiracyjnej. Sanitariuszki działały w szpitalach, ale także w patrolach sanitarnych oddziałów dywersyjych, partyzanckich i terenowych. Początkowo zajmowały się rannymi po kampanii wrześniowej 1939, ukrywającymi się przed wywiezieniem do obozów jenieckich, a następnie w miarę potęgowania się walki zbrojnej z okupantem zapotrzbowanie na sanitariuszki zwiększało się, a ich obowiązki rosły, bo rannych i chorych przybywało.

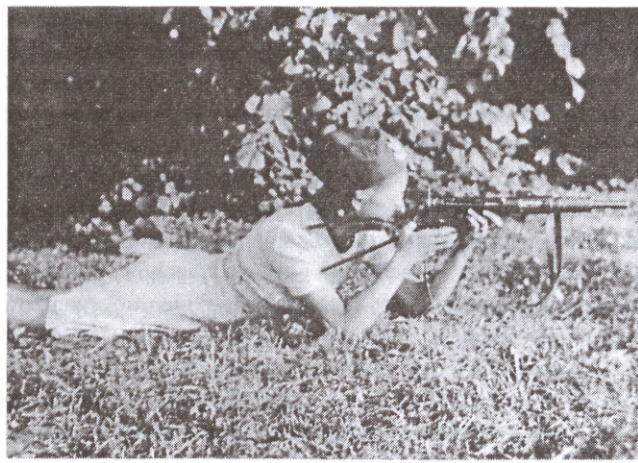
Przykładem dotyczącym szkolenia sanitariuszek może być opracowanie dostarczone przez b. komendanta obwodu miechów, por. Stanisława Gutkowskiego ps. „Janusz" i mówiące o takim szkoleniu zorganizowanym na podległym mu terenie:

„(...) Szkolenie dziewcząt służby sanitarnej rozwinęło się w Miechowie w 1943 r. Naborem i organizacją szkolenia ochotniczek, przeważnie spośród uczennic miejscowego gimnazjum, zajmowały się: przełożona pielęgniarek Henryka Domańska. Maria Chlewska ps. „Antonina", jej córka Elżbieta Chlewska ps. „Kama" i Zofia Pierzchałowa - nauczycielka, które zaprzysięgały kandydatki i kierowały je na kursy szkoleniowe. W szpitalu szkolenie sanitariuszek prowadziła dr Maria Horoszkiewicz-Downarowicz ps. „Olga" pod nadzorem dr A. Tarajewicza i dr A. Downarowicza, przy pomocy Henryki Domańskiej. W ambulatorium PCK szkoliła dziewczęta starsza pielęgniarka Marta Budzińska-Wojtowicz ps. „Wrzos". Jako jedne z pierwszych zostały przeszkolone harcerki: drużynowa z drużyny gimnazjalnej Maria Niedźwiedzka i jej podwładne m.in. Anna Banach, Janina Książek, Janina Gawęcka, Anna Bobolewska. Natomiast zastępowa Lucyna Urbańska ps. „Beata" została wysłana na kurs Szarych Szeregów w Warszawie, skąd wróciła z pomyślnym wynikiem. W ambulatorium PCK została przeszkolona przez Martę Budzińską i dr L. Komczyńskiego drużynowa harcerek ze szkoły powszechnej Wanda Kańska ps. „Anna". W tej grupie było więcej dziewcząt ze wsi, z miechowianek była jeszcze Miodkówna. Z osób, które były przeszkolone w szpitalu, zapamiętano Annę Karpińską, Annę Kotłowską, Romanę Chlewską ps. „Notka" i Marię Sklenarską ps. „Mewa" (...)"[18].

Dr Lucyna Urbańska-Bonenberg ps. „Beata" pisze:

„(...) Niezaleznie od działalności wywiadowczej i szkoleń saniatrnych, brałam udział w ćwiczeniach z bronią, które odbywały się w ogródku Hanki Sklenarskiej ps. „Sława", w niedalekiej odległości od posterunku żandarmerii (...) Przy szkoleniu sanitarnym szczególną uwagę kładziono na robienie opatrunków (...)"[19].

18. Zob. T. Dok. rel. St. Gutkowskiego, obw. Miechów, t. Kwat.
19. Zob. wyciąg z listu L. Ubańskiej do W. Budzińskiego z dn. 28.06.93 T. Dok. t. Kwat.



Nauka strzelania - przy karabinie maszynowym ps. „Halinka" z placówki Chroberz.

Dowódca placówki, a początkowo plutonu NOW-ZWZ - wówczas kapral zawodowy KOP, a za zasługi wybitne w konspiracji awansowany w styczniu 1945 r. do stopnia podporucznika czasu wojny - ps. „Wawer" (Piotr Gęgotek) - w swoim raporcie do komendanta Podobwodu Proszowice podaje (pod datą dnia nieczytelną):

„(...) H. 44. Wawer do Peli

Raport o działalności d-cy placówki „Żyto".

Zaopatrzyłem plutony (5) w programy i instrukcje wyszkolenia, jak: program szkoły podofic. wg którego odbywa się szkolenie tak kursów podofic., jak też przedpoborowych (P.P. z pominięciem niektórych lekcji).

Przepisałem maszynowo i rozesłałem: 1. Czynności drużynowego w różnych fazach walki (w obronie, w natarciu, na rozpoznaniu...), 2. walki uliczne, 3. odpisy rozkazów K. Gł. Rozkazy te zostały odczytane, w dowód załączam meldunki druż.

Przeprowadziłem odprawę d-ców plutonów na której omówiłem organizację kursów podoficerskich, szkolenie przed poborowych, sieć łączności, place alarmowe, organizację odpraw, konspirację pracy, konieczność kontroli pracy i inne. Kursy uruchomiono: w plut. I 4-6 uczniów, w II - 6 uczniów, w plut. IV i V 4-14 uczniów. W 3 przypadkach kontrolowałem pracę. Poza tym wykonałem szereg drobniejszych czynności, których ze względu na położenie placówki między plac. „Wrzos" i „Bratek" nie brak mi (...)".

Zachował się także w oryginale następny dokument tej placówki:

„(...) dn. 18.m.44. Żyto do Wilk, Słoń, Pies

W załączeniu przesyłam do użytku służbowego następujące instrukcje wyszkoleniowe:

placówka w różnych działaniach,
instrukcja o broni,
instrukcja niesienia pomocy rannym.

Równocześnie przesyłam dwa rozkazy do odczytania żołnierzom AK oraz apel Kom. Podobw. odnośnie wsparcia datkiem pieniężnym na cele prasowe. Zebraną gotówkę o przesłanie w terminie do 30. III 44.

Najlepiej nałożyć obowiązek na każdego żołnierza najmniej po 10 zł.

Przypominam o sprawozdaniu z wyszkolenia i informacja z podległych sobie terenów[20].

Inspektor „Bolko" po objęciu komendy nad rejonem konspiracyjnym trzech powiatów (obwodów) zarządził przeprowadzenie dorywczych kontroli podległych mu obecnie poszczególnych komórek konspiracyjnych, pod głównie względem organizacyjnym i działalności dywersyjnej, aby mieć właściwe rozeznanie o całości pracy podziemnej rejonu inspektorackiego (...)".

O jednej takiej kontroli wspomina w tym czasie plutonowy „Odwet" (Marian Miklaszewski) pełniący w tym czasie funkcję Od. Dyw. i p.o. dowódcy kompanii „Kasztan" w Obwodzie Pińczów w ramach placówki Kazimierza Wlk.

„(...) Nie pamiętam dokładnie, ale prawdopodobnie jesienią 1943 r. koło mieszkania zatrzymuje mnie komendant Obwodu ps. „Sewer" (kpt./ mjr Roman Zawarczyński), przedstawia mi dwóch panów i poleca wykonać wszystkie ich rozkazy. Zabieram ich do siebie. Jest to kontrol placówki. Przyjechał „Piotr" (mjr/ppłk Leopold Bochnak), który przedstawił się jako zastępca inspektora rejonu „Tysiąca" i „Żbik" (Stanisław Jazdowski) komendant Od. Dyw. w sztabie Inspektoratu. Na polecenie „Piotra" wzywam dowódców plutonów i drużynowych wybranych przez niego. „Żbik" wałkował ze mną sprawy dywersyjne. Po trzygodzinnej odprawie zostałem wezwany przez „Piotra", któremu przedstawiłem stan kompanii, w zastępstwie „Bałtyckiego" (chor. Franciszek Palus), którego w tym czasie nie było. Widocznie kontrola wypadła dobrze, gdyż „Piotr" powstał i w imieniu „Tysiąca" pogratulował mi za dobrą organizację i stan bojowy (...)"[21].

Ppor. rez. „Jaksa" (Wojciech Majewski) jeszcze, jako zastępca d-cy placówki „Sarna" (Słaboszów) podaje, że: „(...) w czasie 1942-1943 r. placówka zorganizowała kurs podoficerski (20 ludzi), którego uczestnikami byli członkowie AK, BCH i AL (m.in. Norbert Michta), wykładowcami byli oprócz mnie ppor. rez. „Szafran" (Bronisław Gola), ppor. rez. „Ol-

20. Zob. T. Dok. t. 8 p.uł. / KBKZ.
21. Zob. T. Dok. t. I/ 120 pp./ 106 DP AK.

gierd" (Józef Malara), ppor. rez. „Mnich" (Józef Trafiałek). Wykłady odbywały się wieczorami w budynku szkoły, w stodołach oraz nocowanie na terenie lasu Rzemiędzice. Dużą pomocą w wyszkoleniu bojowym służył nowy gajowy członek AK, ukrywający się przed gestapem, a zastrzelony w czasie pacyfikacji, podobnie, jak „Szafran" (...)"[22].

„ ... W czerwcu 1943 roku - rel. por. /kpt. „Skorpion" - Chryzogon Krasiński- przeprowadzono w lasach w rejonie Przybysławic codziennie szkolenie połączone z ostrym strzelaniem dla oficerów i podoficerów placówki „Kozioł".

Szkolenie dotyczyło obsługi, użycia oraz konserwacji broni ze zrzutu (...) W zakresie każdej broni odbyto również strzelanie do celów. Przeszkolono również w zakresie ostrzenia i użycia granatów. Dokonano również teoretycznego i praktycznego szkolenia w zakresie użycia materiałów wybuchowych: plastyku, detonatorów i różnych rodzajów zapalników. Na przygotowanych , pozorowanych celach zademonstrowano właściwości formowania plastyku i obliczania ilości węzłów detonatorów oraz doboru właściwych zapalników (...)."

Znaczne zasługi w placówce mieli rusznikarze „ (...) W plutonie „Szaroty" rusznikarzem był Mieczysław Olkuśnik, Władysław Gajos z Głogowian, który pracował w warsztacie kowalskim mojego ojca (...)"[23].

Kpr. pchor. cz. w. ps. „Lubor" (Czesław Kośmider) wspomina o swoim szkoleniu się na kursie podchorążych:

„ (...) wyszkolenie uzyskane przed wojną w PW (Przysposobienie wojskowe) i udziału w wojnie 1939 r., ułatwiło mi w 1944 roku ukończenie podchorążówki w Mołoszycach prowadzonej przez oficera wykładowcę Szkoły Podchorążych w Zambrowie kpt. mjr ps. „Lubicz"(Kazimierz Tomczyk), kpr. pchor./ ppor. rez. ps. „Czarny" (Stanisław Czech), sierż / pchor. „Bohun", Stachowski, większość uczestników pochodziło z BCH. Do tego przeszkolenia zostałem odkomenderowany z OP „Yolta" przez ppor. rez. (Bogdan Siuda). Szkolenie wojskowe odbywało się wg programu podchorążówki przedwojennej w godzinach popołudniowych i nocnych.

Atmosfera była bardzo miła, przyjacielska lecz żelazna dyscyplina owocowała efektami, których szczytem były końcowe ćwiczenia egzaminacyjne. Do miłych wykładowców zaliczam ppor. rez. „Szlemik", nauczyciela z Małoszyc. Po maturze uzyskanej w tajnym nauczaniu otrzymaliśmy stopień kaprali podchorążych (...)"[24].

St. strz./ kpr. ps. „Sęp" (Jerzy Zyguła) pisze:

---

22. Zob. ditto.
23. Zob. ditto t. I i /120 pp./106 DP AK.
24. Zob. T. Dok. t. 116 pp.

„Kr. Kurs Podoficerski skończyłem w 1943 r. wraz ps. „Wilk" (Zygmunt Kubuśka) ps. „Kruk" (Roman Miś), ps. „Wróbel" (Zygmunt Stasiek), ps. „Zając" (Edward Szuma) i Teofil Dziad.

Instruktorami byli: ppor. ps. „Szarota" (Zdzisław Gajosiński), ppor. ps. „Cedro" (Tadeusz Bożek), chor. ps. „Wir" (Antoni Kubrak), st. sierż. ps. „Jotel" (Józef Lissowski).

Przy egzaminach był ppor. ps. „Słowik" (Julian Malinowski).

Po skończeniu kursu awansowano nas do stopnia kaprala rez. (...)"[25].

Kpr. pchor. cz. w. ps. „Kratke" (Zygmunt Stępień) pisze o skierowaniu go przez jego dowódcę „Pazura" (Tomasz Adrianowicz) na kurs podchorążych:

„(...) Komendantem kursu był kpt./mjr ps. „Lubicz" (Kazimierz Tomczyk). Kurs był podzielony na kilka grup (plutony). M. in. rejon Marcinowice - Korczyny k. Żarnowca, Dobraków, Pilica.

(...) A więc zajęcia odbywały się w siedzibach plutonów, nasze w Marcinowicach lub Koryczanach. Wykładowcami byli „Pazur", jego zastępca ppor. Stanek (leśniczy) i in.

Zajęcia odbywały się na koncentracjach całej szkoły w różnych lasach. Egzamin końcowy /V-VI. 1944 r. /odbył się w lasach, aż koło Ogrodzieńca. Przypominam sobie moje zadanie ćwiczebne - wyjście z lasu i opanowanie szczytu góry na szosie k/Ogrodzieńca.

Nominację na kpr. pchor. otrzymałem rozkazem „Domu" nr 29 dnia 21.09.44.[26]

Ppor. rez. ps. „Regiński" (Bolesław Krzyszkiewicz) w swojej relacji podaje: z placówki „Kos" (Kalina Wielka):

„(...) Szkoleniem w plutonach zajmowali się poszczególni dowódcy plutonów.

Na przełomie lat 1943/44 był prowadzony kurs podoficerski w Kalinie Wielkiej. Prowadzili go sierż. zaw. ps. „Słowik" (Andrzej Wesołowski) i sierż. pchor. „Fidelis" (Władysław Adamczyk).

Muszę wspomnieć o kursie podchorążych, jaki odbył się na początku 1944 r. Ukończyło go trzech żołnierzy z cenzusem st. strz. pchor. „Sęp" (Mieczysław Lis), st. strz. pchor. „Tulipan" (Józef Wojtas), st. strz. pchor. „Sęk" (..... Sujak).

Na początku 1944 r. na terenie placówki „Kot" został utworzony Oddział Szkoleniowy sabotażowo-dywersyjny pod dowództwem ppor. rez. Adam Müller (...)"[27].

W ramach plutonu miejscowego (rejon Cieszkowy, Dębiany, Krzyż ...)

25. Zob. T. Dok. „Dommika-B. Głowacki".
26. Zob. T. Dok. „Dominika - B.Głowacki".
27. Zob. T. Dok. t. I/112 pp./ 106 DP.

ppor. rez. ps. „Kurek" (Antoni Mietnikowski), odbywało się intensywne szkolenie rekruckie żołnierzy scalonych z szeregów BCH.

„ (...) W maju 1944 roku relacjonuje st. strz./chor. ps. „Żbik" (Feliks Roman Pikulski) z oddziału dywersyjnego „Podstawek" placówki - odbywały się ćwiczenia z oddziału ps. „Kurka" na polanie skoszonej koniczyny białej w pobliżu drogi prowadzącej z Krzyża do Jadzinek. W nocy ok. godz. l-szej, gdy ćwiczenia dobiegały końca, nagle jedna z wystawionych czujek została zaatakowana przez nadjeżdżających policjantów pod dowództwem Niemca Millera z posterunku z Czarnocina. Wywiązała się wzajemna strzelanina. Zaalarmowana reszta oddziału „Dominika - Kasia" nadbiegła i zaatakowała Niemców z boku i Niemcy zostali zmuszeni do odwrotu pozostawiając trzy furmanki (...) Od tej pory posterunek policji żadnego wyjazdu nocnego nie robił (...)"[28].

W tym czasie d-ca placówki Koszyce ppor./por. rez. ps. „Niebora" (Stanisław Padło) pisze:

„ (...) Specjalną uwagę i wiele wysiłku poświęciłem szkoleniu kadry podoficerskich i oficerskich.

Z rozkazu komendanta obwodu ps. „Sewer" (Roman Zawarczyński) zorganizowałem w r. 1943 roczny kurs podchorążych rez. piech. przy placówce „Komin". Na wykładowcę powołałem ppor. Gąślę Karola (...) Sam kierowałem kursem i wykładałem wyszkolenie bojowe.



Żołnierze z kursu podchorążych plac. „Chroberz" zadowoleni i pogodni w czasie przerwy szkolenia. (od lewej: Grenadiusz Mikołajek, Mieczysław Zagrodzki, Ryszard Kukuła, Edward Wojtasik).

28. Zob. T. Dok. T. 120 pp./106 DP AK

Ćwiczenia odbywały się w terenie w dzień i w nocy w warunkach niebezpiecznych i uciążliwych. (Pod koniec kursu przeziębił się ppor. Gąśla i w ciągu tygodnia zmarł na gruźlicę). Z tego kursu wywodzą się dzielni podchorążowie .. jak „Marek" (Witold Molicki), „Enrill" (Bolesław Czarnecki), „Kupiec" kpr. pchor. cz. w., „Skowronek" kpr. pchor. cz. w. (zginął w walce pod m. Modrzany w dniu 4.III. 1944 r.).

W roku 1943 na 1944 uruchomiłem przy placówce Czeremcha drugi kurs podchorążych z udziałem 12 elewów. Nadto w Podobwodzie uruchomiłem 11 kursów podoficerskich (...)"[29].

„ (...) Byłem instruktorem na kursach podchorążych oraz adiutantem z-cy inspektora mjr „Piotra" (Leopold Bochnak), a następnie d-ca kompanii 2/III/8 p. uł." - relacjonuje ppor. kpr. sł. st. ps. „Grabowski" (Krzysztof Wielgut) - „ W kompanii miałem trzech uczniów swoich, absolwentów kursów podchorążych, Piotra Gęgotka, Ryszarda Staszkiewicza i Józefa Skuchę (...) Postanowiłem z nimi przeprowadzić ćwiczenia aplikacyjne (...) w dowodzeniu kompanią. Pamiętałem z czasów przedwojennych powiedzenie marszałka Piłsudskiego, że oficer musi umieć dowodzić o dwa szczeble wyżej ponad pełnioną funkcję. To też wydawało mi się, że d-ca drużyny powinien przygotować się do dowodzenia kompanią, tym więcej, że moi przyjaciele odznaczali się inteligencją i chęciami do pogłębienia wiedzy wojskowej.

Tematami ćwiczeń i gier były najczęściej samodzielne działania kompanii, wzmocnionej ciężką bronią. Szła więc kompania na rozpoznanie, ubezpieczała na postoju batalion, jako czata, prowadziła działania opóźniające, walczyła też w obronie i natarciu.

Ćwiczenia wyrabiały umiejętność posługiwania się mapą i czytania zwłaszcza z okolic Proszowic. Największą wagę przykładałem do poprawnego opracowywania rozkazów bojowych i szybkiego podejmowania decyzji (...)"[30].

Plut./ppor. cz. w. ps. „Odwet" (Marian Miklaszewski) d-ca oddziału dywersyjnego placówki „Kasztan" (Kazimierza Wlk.) relacjonuje, że już pod koniec 1941r. w ramach placówki rozpoczęto szkolenie w podchorążych i podoficerów.

„ (...) Pod koniec 1941 r. d-ca placówki z zastępcą kontrolują po raz pierwszy całą placówką. Po złożeniu raportu d-cy obwodu, ten zarządza szkolenie. Placówka miała trudności z oficerami (...) Funkcje oficerskie pełnili podoficerowie wobec tego d-ca placówki pragnąc się zabezpieczyć tworzy dwie podchorążówki. Jedną w Kazimierzy Wlk. pod dowództwem „Odweta", drugą w Kościelcu pod dowództwem ppor./rez. ps. „Woźny"

29. Zob. T. Dok. IV/120 pp./106 DP AK
30. Zob. t. 8/p. uł.

(Mieczysław Zawartka). W połowie 1943r. kończą podchorążówkę w Kazimierzy Wlk.: Stanisław Miklaszewski, Zdzisław Szarejko, Stanisław Siwik, Alfred Nowacki, Stanisław Nowacki, Józef Siwiec, Józef Piątek, Kazimierz Franasik oraz St.P. (?) J.K. (?) w sumie 10 pchor. cz. w.

W czasie szkolenia strzeleckiego:



Żołnierze z oddziału kpr. rez. ps. „Kwiatek" (Józef Kłęk)



Ppor. cz. w. z oddz. dysp. insp., ps. „Borowik" (Tadeusz Pacyna)

W Kościelcu wg zachowanego raportu ukończyli kurs: ps. „Zagacki" (Tadeusz Wójcik), ps. „Strachoń" (?), ps. „Kometa"(?), ps. „Orłowski"(?), ps. „Leszczyk"(?), ps. „Puchacz"(?), razem 6 podchorążych cz. w.

Ponadto w placówce powstają szkoły podoficerskie:

1. w Kazimierzy Wielkiej - komendant Pierzchała Marian ps. „Krzywda"
2. w Kazimierzy Małej - komendant Stefan Lubera ps. „Hardy"
3. w Kościelcu - komendant Julian Słupik ps. „Boruta 22"
4. w Donodach - komendant Edward Kaciński ps. „Roland"
5. w Wojciechowie - komendant Franciszek Makuch ps. „Zawierucha"
6. w Kazimierzy Wlk. (fabryka) - komendant Janusz Sokołowski.

W roku 1942 rozpoczęto na rozkaz komendanta obwodu „Sewera" szkolenie oddziałów dywersyjnych. „ (...) Szkolenie odbywało się w małych grupach po 5 ludzi wybranych z podchorążówek i podoficerów rez. i najzdolniejszych żołnierzy. Dużo z nich zostanie później dowódcami oddziałów dywersyjnych i sabotażowych oraz dowódcami plutonów czy drużyn (...).

Przeszkolone zostały oddziały: w Kazimierzy Wlk., Koszycach (plac. „Konwalia" podobwód „Kasia"), Marcinkowicach (Kościelec), w Kocinie, Chruszczynie i Zagórzycach (BCH).

Oto program szkolenia (zachowany w dokumentach).

Konspiracja	**Dywersja**	**Środki**
	zadania materiały i środki wybuchowe i zapalające	Narzędzia środki toksyczne
wojsko, koszary lotniska, magazyny	Administracja, posterunki i władza n-pla, więzienia, przemysł	Komunikacja, koleje, szosy i szlaki wodne, telekomunikacja

Łączność wewnątrz oddziałów dywersji. (...)[31]

31. Zob. t. Dok. t. 120 pp./106 DP AK.

„ (...) Od lutego 1943 r. do marca 1944 r. - relacjonuje ppor. rez. ps. „Rawa"- Edward Michalski - pełniłem funkcję instruktora grupy młodzieżowej oraz szkoły podchorążych przy 120 pp AK, wykładając naukę o broni, oraz wyszkolenie piechoty pracując równocześnie w spółdzielni „Rolnik" w Kazimierzy Wielkiej w charakterze kierownika składu żelaza i artykułów gospodarstwa domowego.

Skład mieścił się w rynku w domu p. Kity i ze względu na dużą frekwencję realizujących przydziały oraz kupujących różne towary, lokal ten za zgodą komendanta placówki „Bałtyckiego", wykorzystywano dla celów konspiracyjnych.

W tym właśnie lokalu prowadziłem szkolenie i tu również była skrzynka pocztowa obwodu „Pelagia", a później 120 pp. AK.

Do celów szkoleniowych był zawsze do dyspozycji na miejscu rkm, kb, pistolet automatyczny, pistolet zwykły typu „Vis" oraz granat i pewna ilość amunicji (...) i magazynowana była pod żelazem obręczowym do wiejskich wozów, które były ułożone na klockach drewnianych około 20 cm od podłogi.

Szkolenie odbywało się zawsze wieczorami przy drzwiach odpowiednio zabezpieczonych, a na wypadek gdyby Niemcy się dobijali, to było omówione, że pracujemy przy remanencie (...)

Wiosną 1943 roku, a było to 14 marca w godzinach przedpołudniowych, nerwy moje zostały doprowadzone do najwyższego napięcia, zajechała bowiem przed skład bryczka konna z czterema żandarmami i po wejściu do składu kasjerki u kierownika - w tym czasie znajdowałem się w innym pomieszczeniu gdy jednak wszedłem do składu stwierdziłem, że 2 z nich stało przy obręczach, pod którymi była broń, ponieważ 3-ci stał w drzwiach, a 4-ty przed składem, sądziłem prawie na procent, że zostaliśmy zdradzeni.

Mój zastępca „Sokół" (pchor. Stanisław Siwik) stał blady, ale spokojny i opanowany, koło nachylonych nad obręczami żandarmami. Gdy podszedłem bliżej, jeden z żandarmów zapytał łamaną polszczyzną: „ czy jesteś lajterem", odpowiedziałem tak, żandarm mówił dalej „my chcemy od ciebie takie cztery ajsny do woza".

Po tych słowach doznaliśmy ulgi, ale tylko na chwilę, bowiem ajsny (obręcze) o wymiarach rzadko używanych, jakie im odpowiadały znajdowały się na samym spodzie, a chcąc ich wydostać trzeba było zdjąć wszystkie obręcze z wierzchu, a tym samym znajdująca się broń pod obręczami zostałaby całkowicie odsłonięta, no i oczywiście tragedia.

Ponieważ przerzucenie dużej ilości obręczy, mogło zająć rzeczywiście wiele czasu (...) zaproponowałem żandarmom, aby poszli na obiad, a my w

tym czasie żądane przez nich obręcze przygotujemy. Propozycja ta przypadła im do gustu, my zostaliśmy uratowani (...)"[32].

Dowódca Placówki Działoszyce („Skowronek") ppor. rez. ps. „Prądzyński" (Walery Zaród) pisze o szkoleniu:

„(...) Szkolenie bojowe i strzeleckie odbywało się dniem i nocą. Większość chłopców 16-18 -latków nie miało w ręku karabinu. Zimą 1943 r. przeprowadziłem egzamin końcowy kursu podoficerskiego. Kurs ukończyli: Zwoliński Andrzej, Zwoliński Ryszard, Bójko Bogusław, Gołębiowski Adolf, Malik Zygmunt, w stopniu kaprali. Wszystkich absolwentów kursu zatrudniłem zaraz w charakterze instruktorów dla grup młodzieżowych w zakresie wyszkolenia strzeleckiego i nauki o broni. Wkrótce wszyscy zapisali się na kurs podchorążych.

Wykładowcami na kursie podchorążych byli: ppor. „Pikolo" (Witold Łach)- wyszkolenie strzeleckie; ppor. „Pilny" (Eugeniusz Bartosik) - wyszkolenie bojowe; plut. rez. „Cichy" (Władysław Kulczyński) - minerstwo; oraz st. sierż. ps. „Wygański" (Józef Dworak), ppor. rez. ps. „Dąb" (Jan Drożyński) i ppor. rez. ps. „Sokolik" (Józef Helak).

Ćwiczenia o ramach kompanii zorganizowano dopiero w sierpniu po otrzymaniu przydziału broni z rzutów. Tematem pierwszego zbiorowego ćwiczenia był marsz ubezpieczony z Chmielowa do Sancygniowa i natarcie na nieprzyjaciela broniącego się na wzgórzach między szosą w Sancygniowie i Jastrzębnikami. Następne tematy to obrona w tym samym terenie i pościg (...)"[33].

Absolwent kursu podoficerskiego, a następnie jako kpr. rez. kursu podchorążych plut./pchor. cz. w. ps. „Jędruś" (Andrzej Zwoliński) dodaje w swojej relacji: „(...)Nadmienić należy, że nieraz wykłady i ćwiczenia odbywały się razem z kursem podoficerskim i podchorążych na terenie kompanii „Maratona" w obejściu Gołębiowskich w Grodzonowicach, a sporadycznie przeprowadzał inspekcję rotmistrz ps. „Kruk", ofic. wyszkoleniowy Obwodu. Kurs podchorążych ukończyłem w 1944 r. otrzymując stopień plutonowego pchor. cz. w. (...)"[34].

W poszczególnych archiwach znajdujemy meldunki z kontroli szkolenia z ramienia komendy inspektoratu i tak np.:

„Orlik" do „Kruka".

„(...) w miesiącu maju br. byłem 3 dni na kontroli szkoleniowej u „Drozda" i stwierdziłem osobiście. Stan kursu SPP 7 uczniów. Kurs rozpoczął się z końcem kwietnia br. Stałych instruktorów jest dwóch, mianowicie

32. Zob. t. Dok. t. 120 pp/AK.
33. Zob. T. Dok. t. II / 120 pp/ 106 DP AK.
34. tamże.

sierżant zawodowy i kapral nadterminowy. Instruktorzy mają program i znają wykładane przedmioty. Dziennik zajęć dotychczas nie prowadzony, zarządziłem zaprowadzenie (...) Uczniowie są chętni i dość zdolni. Prowadzenie kursu jest wystarczające, bezpieczeństwo dobre.

Stan kursu SPRP u „Drozda" jest 6 uczniów. Wszyscy oni za wyjątkiem jednego, który jest kandydatem na podoficera odpowiadają żądanym wymogom. Kurs rozpoczął się 20. II br. Stałych instruktorów dwóch, pchor. rez. i sierż. zawodowy. Wykłady prowadzi się według programu (...) Uczniowie bardzo chętni, pilni, karni. Prowadzenie kursu dobre, dobre warunki bezpieczeństwa. Od 12-15 maja zostały przeprowadzone repetycje (...) przy moim udziale.

„W dniu 12 i 13 kwietnia br. byłem na kontroli szkoleniowej u „Dzięcioła". Stwierdziłem, że są tu dwaj uczniowie klasy kursu SPRP. Jedna klasa liczy 4 uczniów - są to absolwenci zeszłorocznej SPP. Druga klasa liczy 5 uczniów. Nie wszyscy uczniowie odpowiadają żądanym wymogom pod względem wykształcenia (wytykam tu zaniedbania instruktorskie i małą dyscyplinę). Do 12. VI nie ruszono takich zakresów wyszkolenia jak obrona przeciw gazowa, walka bagnetem, granatem, pionierkę (...) co nakazałem uzupełnić w szkoleniu (...) Dobrą stroną jest dostateczna ilość podręczników (skryptów) (...)"[35].

„Maraton" do „Kruka". Przedstawia sprawozdanie szkoleniowe za okres luty do 25 marca 1944 r. w szkoleniu rekruckim „(...) położono główny nacisk na wyszkolenie strzeleckie i bojowe. Szkolenie podoficerskie rozpoczęto w połowie marca. W szkoleniu podchorążych uruchomiono 1. kurs w dniu 20. II 44(...) Komendę Podobwodu zawiadomiłem, że brak nam do szkolenia rkm, busoli, pistoletu Vis (...)"[36].

Ppor. rez. ps. „Brzoza II" (Franciszek Kozłowski), jako p. o. ofic. wyszkoleniowy Podobwodu „Dusia" (Działoszyce) w swoim sprawozdaniu podaje: „(...)Kurs SPRP - otwarty w lutym 1944 r. Klasa A -14. II ,klasa B 26. II. Początkowo w lokalu ze względu na złe warunki terenowe - około 3-4 godziny dziennie każda grupa. Okres I w grupie A ukończony 5. III, w B 20. III 44. - zakończony repetycjami. Po nastaniu lepszych warunków w terenie lekcje w terenie, od początku kwietnia przeciętnie 3 noce (4-5 godz. w tygodniu).

Dla utrwalenia wiedzy fachowej i wychowania wojskowego oraz wyrobienia cech dowódczych, jako p. o. ofic. wyszkolenia „Dusi" przydzieliłem część członków kursu SPRP (...) jako instruktorów dowódcom pluto-

35. Zob. archiwum AWIH III/34/20 k. 32-33. ps. „Orlik" (ppor. rez. Mieczysław Książek). „Kruk" (por./rtm. st. st. Kazimierz Kierczynski. ofic. wyszk. Insp.).

36. Zob. archiwum AWIH III/34/20 k. 6. „Maraton" d-ca 6/11/120/106 DP AK ppor. rez./ kpt. (Marian Markiewicz).

nów kompanii na dwie noce w tygodniu. Każdorazowo na odprawie omawiam z nimi program i sprawdzam jego znajomość. Dodatnie wyniki już stwierdziłem.

W szkoleniu uczniów zwróciłem ze względu na bliskość wystąpienia zbrojnego specjalną uwagę na wyszkolenie bojowe, terenoznawstwo, walkę bagnetem i granatem, opl., oppanc., opegaz., przygotowanie do walki(...) w przyszłości przewiduję większość lekcji w terenie, obecnie uczniowie pięć nocy tygodniowo w terenie. Ilość godzin opuszczonych : „Ostrowiak" 8 godzin - uspraw. (...) „Biedasow" 4 godz. (wysłany służbowo) (...) Uczniowie odznaczają się zapałem i obowiązkowością. Jako przełożony znajduję przyjemność ze wspólnej pracy(...)"

Z załączonej tabeli wyników repetycji za I okres, że poniżej notki 4 (cztery) nie było, a wyróżnili szczególnie „Zagacki", „Ramzes", „Jagor", „Ostrowiak" i „Biedasow"(...)"[37].

W Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego znajduje się wiele dokumentów odnoszących się także do wyszkolenia pisanych przeważnie odręcznie i dlatego dość często mało czytelnych po latach m.in. czterostronicowy raport oficera wyszkoleniowego Obwodu Działoszyce („Walercia-Pelagia") do oficera wyszk. Podobwodu „Kasia-Pelagia" z licznymi uwagami dotyczącymi wyszkolenia.

Stwierdzić należy, że sprawy wyszkolenia mimo wielu trudności zrozumiałych w warunkach stałego zagrożenia przez bezwzględnego w swoich metodach, bezwzględnego utrzymania władzy okupanta, a równocześnie słabego uzbrojenia zwłaszcza niektórych oddziałów konspiracji, były poważnie traktowane przez poszczególnych dowódców i dawały wyniki pozytywne na doszkolenie żołnierzy Inspektoratu we wszystkich jego formacjach konspiracyjnych.

Nadmienić jeszcze potrzeba o dużych staraniach poszczególnych dowództw organizacyjnych jednostek konspiracyjno-bojowoych o dostarczenie podległym oddziałom regulaminów walki oraz odpowiednich instrukcji wyszkoleniowych. Wydawano przedruki maszynowe dotyczące opracowań tematów akcji bojowych ale także programy szkolenia kadr instruktorskich i rekrutów, szkolenia przygotowujące do akcji dywersyjnych i partyzanckich, itp.

Zachowały się też rozkazy inspektora „Bolko" występującego okresowo w ramach wewnętrznych Inspektoratu pod ps. „Michałowicz". Niektóre z nich jak wytyczne : Maria-Waleria z dn. 10.11.43., dot. uruchomienia kursów podchorążych i podoficerskich, jak wytyczne szkolenia do-

37. Zob. archiwum AWIH III /34/20 k. 3. (dot. także tabel egz. i innych za wyjątkiem tekstu „Maria-Waleria". Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie sygn. AK Kr 1/2.)

wódców i żołnierzy z dnia 23.11.43., jak dot. Kursów zastępczych młodszych dowódców z dn. 19.1.44. włączam do tekstu tego rozdziału.

Z wydanych programów wyszkolenia np. „Program, wyszkolenia podoficerów d-co w drużyn." str. 1-4 z takim wstępem:

„(...) Szkolenie według niniejszego programu ma na celu przygotować podoficera, d-cę drużyny do samodzielnego wykonania zadań w działaniach powstańczych. Oddając program do użytku służbowego polecam:

1. W prowadzeniu zajęć wiązać tematy tak, by stanowiły w zagadnieniach wyczerpującą całość.
2. Nie trzymać się sztywno kolejności tematów lecz dostosować je łącznie z innymi przedmiotami do miejscowych warunków.
3. Ćwiczenia prowadzić pod kontem ich użyteczności w walce powstańczej.
4. Stale powtarzać umiejętność zachowania się i postępowania w zagrożeniu, lotniczym, i pancernym.

Sposób wykorzystania programu zależy w dużej mierze od warunków jakie istnieją w danym środowisku, inicjatywy dowódców i instruktorów (...)"

W programie szkolenia przewidziano także wyszkolenie pocztów dowódców, a także funkcyjnych (administracyjnych) służb pomocniczych, jak podofic. gospodarczego, broni, taborów, sekcji sanitarnych itp.[38]

Ppor. rez. ps. „ Maryś" (Władysław Gończkowski), d-ca plutonu w m. Chlina (Placówka Żarnowiec) pisze w swoich wspomnieniach:

„(...) W listopadzie 1943 r. zostałem d-cą plutonu Chlina, ale początkowo tej funkcji nie pełniłem, gdyż powierzono mi obowiązki instruktora Szkoły Podchorążych, która została zorganizowana w miesiącu grudniu na terenie Podobwodu Żarnowiec.

Początkowo w okresie zimowym, zajęcia odbywały się rzadko i trochę szwankowała organizacja. W miesiącu kwietniu 1944 r. komendantem podchorążówki został ppor. rez. ps. „Ryś" (Ryszard Szczerbiński) z Pilicy, ale liczba uczestników zmniejszyła się z 12 do 8-miu. W końcu kwietnia, gdy przebywaliśmy w oddziale partyzanckim podobwodu w lasach jeziorowickich (między Żarnowcem a Szczekocinami) pod komendą komendanta podobwodu kpt. lek. ps. „Henryk" (Henryk Szenker-Niebrzydowski) stoczyliśmy walkę z żandarmerią niemiecką i policją granatową w okolicy wsi Jeziorowice. Doszło do tego w wyniku zaatakowania przez Niemców naszego patrolu wysłanego do wsi w celach zaopatrzeniowych, którzy tam przybyli w tym czasie. Patrol wycofał się pod silnym ogniem nieprzyjaciela szczęśliwie do lasu.

38. Zob. o odmalezione dokumenty w AMSW, Archiwum Państwowego w Krakowie, CAMWS...

Cały nasz oddział zaalarmowany strzałami udał się w kierunku wsi zalegając na skraju lasu. Gdy ścigający żandarmi zbliżyli się do lasu, otworzyliśmy do nich ogień, co zmusiło ich do wycofania się do wsi i odjazdu z Pilicy. Wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że jeden policjant został zabity, a dwóch żandarmów odniosło rany. Z naszej strony został ranny jeden żołnierz. Represji na miejscowej ludności nie było.

Od 24 lipca 1944 r. byliśmy z Podchorążówką w oddziale partyzanckim ppor. ps. „Hardy" (Gerard Woźnica) i braliśmy udział w wypadzie zaopatrzeniowym w Wolbromiu[39].

Po powrocie do lasu kleszczowskiego w dniu 28 lipca 1944 r. podchorążowie składali egzaminy przed komisją, którą stanowili d-ca batalionu por. / kpt. sł. st. ps. „Zawiślak" (Władysław Stepokura), d-ca kompanii Pilica ppor. rez. ps. „Sfinks" (Stefan Markiewicz) oraz ppor. „Wrzos" z oddziału „Hardego". Na egzaminie tym byłem wraz z komendantem kursu ppor. rez. ps. „Ryś". Pamiętam, że w gronie 8-miu podchorążych byli: Witold Koryczan z Chyliny, Dariusz Dyba z Kleszczowej i Stefan Gomułka z Pilicy.

Organizacje o charakterze wojskowym jeszcze przed scaleniem się w ramach Armii Krajowej prowadziły szkolenie wojskowe. Przykładem niech będzie relacja podoficera rez. Ps. „Katolik" plut. Franciszka Kota, żołnierza Batalionów Chłopskich.

„(...)byłem oprócz innych moich obowiązków organizacyjnych również instruktorem na kursach podoficerskich BCH w naszej gminie (...) Szkolenie młodych kadr podoficerskich BCH rozpoczęto w naszym podobwodzie Skała w zimie 1941/42 r. z polecenia komendanta obwodu Olkusza ppor. rez. ps. „Mirosław" (Jan Rumas).

Kandydatów do przeszkolenia na kursie podoficerskim typował gminny komendant BCH w porozumieniu z dowódcami plutonów terenowych (...) W naszej gminie (Sułoszowa) odbyło się łącznie w czasie okupacji trzy turnusy kursu podoficerskiego, na których łącznie przeszkolono około 120 młodych żołnierzy BCH i awansowano do stopni podoficerskich. Turnus trwał około 6 miesięcy, w tym wykłady teoretyczne 3 miesiące, a zajęcia terenowe dalsze 3 miesiące. Każdy turnus kończył się egzaminem komisyjnym (...)

Zaznaczyć tu trzeba, że jakoś tak się ułożyło w naszym powiecie, że od początku szkolenia zwłaszcza podchorążych, kursy te były prowadzone wspólnie dla BCH i ZWZ, a następnie AK. Szkolenie to rozpoczęto już w 1942 r. Komendantem wspólnym kursów podchorążych był w latach 1942-43 kpt./mjr służby stałej ps. „Lubicz" (Kazimierz Tomczyk), a po jego przeniesie-

39. Oddział ppor. ps. „Hardy" z oddziału „Surowiec" z Okręgu Śląskiego AK z kwaterujące często na terenie obwodu Olkusz, szczególnie po akcjach na Śląsku.

niu do sztabu Inspektoratu 106 DP AK, komendantem tych kursów był ppor. rez. ps. „Wyga" (Stefan Goncik). Każdy kurs podchorążych trwał około 9 miesięcy i kończył się egzaminem komisyjnym terenowo-praktycznym, a następnie kursiści byli kierowani na okres 3 miesięcy do oddziałów partyzanckich na stanowiskach sekcyjnych, drużyn i plutonów i poddani byli egzaminowi komisyjnemu i do stopnia kaprala podchorążego awansowani (...)

Ukończone były trzy turnusy w latach 1942, 1943, 1944. Łącznie przeszkolono około 150 młodych żołnierzy BCH - AK (...)"[40].

Kpt. rez. ps. „Kamień" (Zygmunt Kałwa) podaje:

„(...) Byłem oficerem wyszkoleniowym BCH i AK przez wojenny okres czasu. Po opracowaniu Instrukcji walki -w mieście i osiedlach , której byłem redaktorem zostałem mianowany rozkazem dowództwa Brygady - inspektorem szkolenia KBKZ do której należało 8 ułanów i 5 strzelców konnych. Opracowałem również program szkolenia minerskiego dla batalionu ps. „Kalina" w lesie w Goszycach. Byłem komendantem kursu Szkoły Podchorążych Piechoty, który ukończyło kilkunastu podchorążych(...)"

Do punktów konspiracyjnych szczególnie wyróżniających się ofiarnością i dyscypliną w działaniu zaliczyć należy Szkołę Podstawowa we wsi Sielec, kolonię położoną wyjątkowo bezpiecznie, bo utrudniony był do niej dojazd z powodu zerwanego mostu na rzece Nidzie.

Tu więc koncentrowały się spotkania konspiracyjne placówki „Drozd" BCH-AK (gm. Drożejowice), a następnie batalionu II/120 pp.

Komendantką tego punktu konspiracyjnego była kierowniczka szkoły ps. „Troska" (Stefania Tatarczuch), a obsługę stałą zapewniały jej córki: „Jutrzenka" (Aleksandra Tatarczuch-Śmigielska), ps. „Sokolica" (Janina Tatarczuch), ps. „Sama" (Maria Tatarczuch).

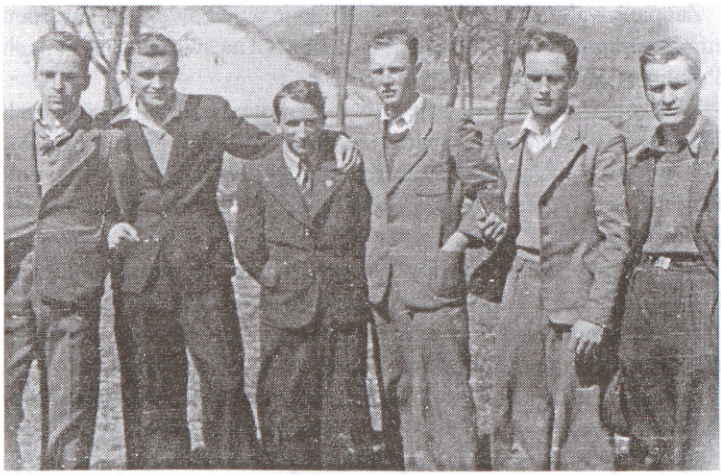
„Sokolica" w swoich wspomnieniach pisze:

„W pierwszych okresach mojej służby przeszłam szkolenie obchodzenia się bronią, następnie wzięłam udział w ćwiczeniach (ostre strzelanie) w lesie chroberskim w czasie ćwiczeń i kursu podchorążówki placówki „Drozd" i w obecności wizytującego kurs por. „Maratona" (Marian Markiewicz), lato - czerwiec 1944 r.

Z polecenia d-cy por „Zagraja" (Wiesław Żakowski) zostałam przydzielona do szefa szkolenia Podobwodu Pińczów ps. „Kruk" (Kazimierz Kierczyński) do przepisywania podręczników wojskowych instrukcji, których było brak dla organizowanych kursów podchorążych (...)

Taki kurs trwający 13 miesięcy był prowadzony w Gronodzowicach i wykłady odbywały się w mieszkaniu rodziców „Sokoła II" (Adolf Gołębiowski, rodzice Genowefa i Franciszek).

40. Zob.t. 116 pp.



Żołnierze AK z Szarych Szeregów Hufca Harcerskiego Obwodu Pińczowskiego („Zbigniewo"- „Pelagia")[41]



Mogiła czterech rozstrzelanych żołnierzy AK z Szarych Szeregów Hufca Harcerskiego „Zbigniewo".[42]

41. Stoją od prawej ps. „Ruszcza" (Stefan Świetlicki), ps. „Wierny" (Marian Kawa), ps. „Wilk" (Wiesław Świetlicki), ps. „Młot" (Lech Czesław), ps. „Zych" (Janusz Laskowski), ps. „Krzak" (Waldemar Kaczmarczyk).

42. Złapani przez Niemców w czasie czwiczeń, jako szkolący się na kursie podchorążych : Waldemar Kaczmarczyk, Czesław Lech, Zdzisław Marczewski i wykładowca por. Piasecki Antoni (I.VII.1943 r.)

Zaopatrywałam kurs w mapy i instrukcje wojskowe. Mapy wykańczałam z siostrami moimi „Jutrzenką" i „Samą", a na światłoczułym papierze odbijali por. „Maraton" i „Sokół II" (...)

W szkole w Sielcu odbył się kurs sanitarny LZK i AK w połowie lipca 1943 r. ze wsi Sielec, Gronowice, Kujawki, w którym brałam udział.

W mieszkaniu „Troski" mieścił się od 26 lipca 1944 r. szpitali polowy z obsługą trzech córek „Troski" pod opieką lekarską doktora Stanisława Olewińskiego.

Do 26 lipca 1944 r. zachowana była pełna konspiracja. Prócz córek „Troski" nie angażowano nikogo z poza obrębu domu „Troski" (...)

Wykłady na kursie sanitarnym prowadzili lekarze: dr ps. „Mirsz" (Stanisław Borowski) i dr Stanisław Olewiński (...)"[43].

Dowódca plutonu kompanii „Cedro" st. sierż. ps. „Zieliński" (Wincenty Szmer) pisze:

„(...) W plutonie znalazło się około 50 procent żołnierzy nie mających przeszkolenia wojskowego, dlatego też w pierwszych latach 1943-1944 zająłem się ich przeszkoleniem wykorzystując słabość wojsk hitlerowskich tj. noc i las. Noc dla wyszkolenia bojowego, a las dla wyszkolenia strzeleckiego i znajomości broni (...)".

43. Zob. T. Dok. t. II/ 120 pp./ 106 DP.

ROZDZIAŁ VIII

TAJNE NAUCZANIE

Relacje nauczycieli i uczniów tajnego nauczania.



Fragment strony wschodniej Rynku w Wolbromiu.

Historia miasta sięga roku 1327 i wraz z gminą Wolbrom stanowi lokalny ośrodek rolniczy, przemysłowy i handlowy. W czasie okupacji hitlerowskiej ZWZ-AK był placówką konsp. a od XI 1943 roku był siedzibą komendy podobwodu w ramach obwodu olkuskiego, posiada swój znaczny udział w historii Inspektoratu „Maria".

(Zdjęcie wykonane w dniu 4 IX 1994 r. w czasie poświęcenia tablicy pamięci żołnierzy 106 DP AK)

Na wstępie tego rozdziału należy zaznaczyć, że materiały tu podane, a dotyczące tajnego nauczania są skromnym uzupełnieniem do wiadomości zapisanych w tomie I.

Wywiadowca kryjący się pod pseudonimem „Bey" w swoim sprawozdaniu za okres 1 stycznia - 15 lutego 1944 do „Składu Drzewa" melduje:

„(...) nauczyciele szkól powszechnych otrzymali wezwanie celem udowodnienia swojego pochodzenia aryjskiego (do prababki włącznie). Kierownicy szkół powszechnych otrzymali polecenie przedłużenia spisu nazwisk uczniów o brzmieniu niemieckim. W okresie sprawozdawczym opracowaniu po raz pierwszy na tutejszym terenie o nadejściu kilku wezwań na Stammdeutschow. Karty dotychczas nie doręczono, pozostają w Landkomisariancie w Kazimierzy Wielkiej (...)"[1].

Ciekawy jest także raport WKW Inspektoratu nie dotyczący wprawdzie obszaru omawianego w sensie bezpośrednim, ale ważny historycznie dla Polaków.

„(...)Od początku roku 1942 są otwarte wyższe uczelnie we Lwowie. Noszą one oficjalną nazwę Staatliche Technische Fachkurse wzgl. Staatliche Medizinische Fachkurse i inne zamiast Politechnika, Uniwersytet (...) Słuchaczami są Polacy i Ukraińcy. Przeciętnie jest 30-40 % Polaków reszta Ukraińcy, na medycynie procent Polaków jest jeszcze mniejszy (...) Mimo popierania Ukraińców przez okupanta , oficjalnie są oni na równych prawach z Polakami. Wykładowcami są przeważnie profesorowie Polacy (sprzed wojny) (...) Profesorowie Polacy nigdy podczas wykładów nie posługują się językiem ukraińskim (...) Podczas wykładów Polacy siadają oddzielnie, przy czym zajmują stronę prawą. W czasie przerw obie grupy pozostają oddzielnie robiąc wrażenie jakby się wzajemnie nie widziały i z żadnej strony nie wyczuwa się najmniejszej dążności do nawiązania bliższych stosunków. Do ważniejszych starć polsko-ukraińskich nie dochodzi. Jedynie we wrześniu i październiku ub. roku podczas największego nasilenia morderstw ukraińskich w Małopolsce wschodniej były wypadki zamachów na profesorów polskich we Lwowie. Zginął wówczas profesor dr Jałowy, wykładowca na wydziale medycyny. Ponieważ groził odwet ze strony polskiej na profesorach ukraińskich, zapanował spokój. Studentom Polakom w przeciwieństwie do Ukraińców nie wolno zakładać żadnych stowarzyszeń, jak sportowe, samopomocowe i inne (...)"[2].

Ppor. cz. w. Zbigniew Sobczyk ps. „Gręb" opierając się na spisanych wspomnieniach swojego ojca Stanisława ps. „Soboty", który w czasie oku-

1. Zob. „Mięta" do „Składu Drzewa". Arch. Akt Nowych w Warszawie k.27 (203/XI - 25 punkt V).
2. Zob. Arch. Akt Nowych w Warszawie (203/XI - 19, k. 13-14).

pacji pełnił funkcję Prezesa Powiatowego Oddziału Tajnej Organizacji Nauczycielskiej oraz kierował tajnym szkolnictwem powszechnym z ramienia konspiracyjnej Pińczowskiej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Pińczowie oraz na relacjach por. „Grota" (Feliks Białkiewicz) i własnych także wspomnieniach, przekazuje wiele ważnych szczegółów dotyczących organizacji i działalności tajnego nauczania w pow. Pińczowskim.

„(...) Całością Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury kierował Stanisław Kwiecień kierownik powszechnej szkoły męskiej w Pińczowie, a sprawami szkolnictwa średniego ogólnokształcącego Daniel Olech, nauczyciel Gimnazjum i Liceum w Pińczowie. Wkrótce Janowi Jamrożemu z Działoszyc powierzono oddziaływanie na szkolnictwo zawodowe, Franciszkowi Pawlakowi z Senisławic kierowanie kształceniem nauczycieli, a Stanisławowi Prządo z Kuchar oświatą dorosłych (...)".

Tajnym nauczaniem w ramach oświaty dla dorosłych kierowali nauczyciele w kompletach zorganizowanych w poszczególnych miejscowościach powiatu. Łącznikiem pomiędzy Pińczowem a południową częścią powiatu był Stefan Pęczalski.

„(...) Nauczanie na poziomie szkoły średniej koncentrowało się w Pińczowie i Kazimierzy Wielkiej. W Pińczowie, w którym Tajnej Radzie Pedagogicznej patronował początkowo Daniel Olech, a następnie Józef Sadek i w końcu Maksymilian Opara, utworzono liczne komplety tajnego nauczania, przeprowadzono egzaminy promocyjne z klasy do klasy oraz egzaminy maturalne. Tym ostatnim przewodniczył Bronisław Czerwiński, pełniący funkcję tajnego wizytatora (...) Młodzież z klas licealnych a m.in. Ryszard Powiłajtis, Zofia Zygut, Waldemar Kaczmarczyk, Zbigniew Gruda i Zbigniew Sobczyk uczyła swych młodszych kolegów. Akcja ta mocno zarysowała się w Szarych Szeregach.

Drugim poważnym ogniskiem tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej była Kazimierza Wielka, gdzie w czasie okupacji schronili się nauczyciele szkół średnich i profesorowie wyższych uczelni (...) Ponadto na mniejszą skalę prowadzone była nauka w Chwałowicach, w Książnicach Wielkich, w Wielgusie, w Działoszycach, w Złotej, w Kocinie, w Miemowie i w Sokolinie (...)".

Do tajnego nauczania włączyli się także ludzie ze średnim i wyższym wykształceniem różnych zawodów.

„(...) Uczono w tajnym nauczaniu wszystkich przedmiotów głównie w ramach V-VII klasy szkoły powszechnej i w zakresie gimnazjalnym i licealnym.

Z niekompletnych danych wynika, że tajne nauczanie w pow. pińczowskim na szczeblu szkoły powszechnej prowadziło 128 osób a nauczaniem

objętych było ponad 1000 dzieci z klas końcowych. W dwóch głównych ośrodkach (...) udzielało się 30 nauczycieli kwalifikowanych i profesorów szkół wyższych oraz 37 nauczycieli niekwalifikowanych (...) Przez komplety nauczania w zakresie szkoły średniej przeszło około 950 uczniów. Ponadto program szkoły średniej przeszło ok. 90 uczniów przy pomocy nauczycieli szkół powszechnych (...)"[3].

Żołnierz 11/112 pp/106 DP AK kpr. cz. w. Jerzy Żelaśkiewicz pisze w swojej relacji:

„(...) Zaraz po zakończeniu wojny, my uczniowie tajnego nauczania zdawaliśmy egzaminy eksternistyczne przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Miechowie, nauczyciele zaś otrzymali świadectwa weryfikacyjne z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, w którym zaliczono im czas pracy w tajnym nauczaniu w podwójnym wymiarze (...)".

Kpr. pchor. cz. w. ps. „Kratke" (Zygmunt Stępień) w swoich wspomnieniach m. in. pisze o tajnym nauczaniu na terenie Podobwodu „Magdalena-Kazia" / placówka „Kozica" - Kozłów:

„(...) Prowadzenie ref. oświaty i propagandy. Między innymi prowadzenie agend gimnazjum konspiracyjnego w Marcinowicach i wykładanie w tym gimnazjum języka łacińskiego (...) „Pazur" (Tomasz Adrianowicz) chciał, aby i w kompanii byli wychowankowie podchorążówki i był dokładny, a więc podchorążowie muszą mieć maturę. Takich elewów me miał w kompanii.

Ppor. rez. „Pazur" przed wojną był zastępcą inspektora szkolnego - nawiązał kontakt z władzami szkolnymi w Miechowie i utworzył tajne gimnazjum, ciekawie zorganizowane. Szczeblem powszechnym - w zakresie małej matury - była Szkoła rolniczo-ogrodnicza stworzona legalnie w Kozłowie, ja np. wykładałem język polski.

W szkoleniu oficjalnym brało udział około 40 uczniów. Z tej szkoły 15 młodych ludzi uzupełniało swoje wykształcenie już w tajnym gimnazjum w Marcinowicach.

Wykładowcami byli profesorowie szkół powszechnych (np. Szyller), ksiądz wikary Moskwa i ja „Kratke"(...)

Odbył się uroczysty egzamin maturalny (...) Kilku wybranych z tego gimnazjum - w trzecim stopniu wtajemniczenia zostało skierowanych do podchorążówki. „Pazur" skierował mnie (przed wojną miałem odroczenie służby wojskowej - studia) oraz kursantów tajnego nauczania: „Karasia" (Stanisław Krzemień), „Wiaterka" (Władysława Kałwę), ps. „N" (Kazimierza Radwana) (...)"[4].

---

3. Zob. Feliks Białkiewicz. Zeszyty Naukowe UJ 1979 r. 92. str. 177-188. Stanisław Sobczyk - Wspomnienia z lat okupacji i tajnego nauczania w Pińczowskiem. Maszynopis str. 28. w posiadaniu syna autora oraz Muzeum Regionalnego w Pińczowie.
4. Zob. T. „Dominika-B- Głowacki".

Strz. ps. „Krechowianka" (Bronisława Bandała-Porada) przypomina, że:

„(...) Przez okres 2 lat działało Konspiracyjne Seminarium Duchowne, działające w majątku P. Dąbskich w Kalinie Wielkiej (wyłącznie na ich koszt). Tajne seminarium powstało z inicjatywy ks. biskupa Czesława Kaczmarka i ks. dr Żychlińskiego z chwilą rozwiązania Seminarium Duchownego w Kielcach przez Niemców. Seminarium kierowane było przez ks. dr Żychlińskiego brata p. Dąbskiej, usuniętego przez Niemców z Poznania (...)"[5].

Strz. cz. w. Marianna Dziobek-Dobrzańska, nauczycielka w m. Skała, żołnierz WSK pisze o tajnym nauczaniu:

„(...) Nauka w szkole opierała się o bezlitośnie okrojony program, wykluczający całkiem przedmioty: geografię, historię; język polski oparty był na pisemku „Ster" (...) Toteż niektórzy rodzice chcieli, by ich dzieci uczyły się na pełnym programie nauczania i prosili mnie, bym uczyła w ich mieszkaniach ich dzieci. Uważałam, że to jest zadanie Polki - nauczycielki. Więc już od początku 1940 r. zacząłem organizować tajne nauczanie na pełnym programie siedmioklasowej szkoły powszechnej, z podręcznikami i mapami przedokupacyjnymi. Średnio uczyłam 18 uczniów. Były to dzieci ze Skały i rodzin polskich wysiedlonych z Pomorza i Wielkopolski. Jeden z uczniów był synem policjanta granatowego - Karonia - był także syn komendanta policji Świerczewskiego. Z domów policjantów wiedziałam o porach przyjeżdżających okupantów do Skały (...) Takimi wiadomościami dzieliłam się z wieloma spotkanymi. W te groźne noce nie spałam w domu. Towarzyszył mi mój młodszy brat Wacław- Rodzeństwo było narażone na łapankę i wywóz na roboty do Niemiec. Z chwilą wkroczenia do Polski okupanta kierownik szkoły w Skale został usunięty, na jego miejsce został wyznaczony nauczyciel, jak okazało się Ukrainiec, kolaborant (...) chciał on ze mnie zrobić donosicielkę, zorientowałam się kim on jest faktycznie i zbyłam go nijaką odpowiedzią, zaczął mnie... i w końcu zwolnił z pracy (...)"[6].

Kpr. rez. Kazimierz Płączyński ps. „Mir" pisze:

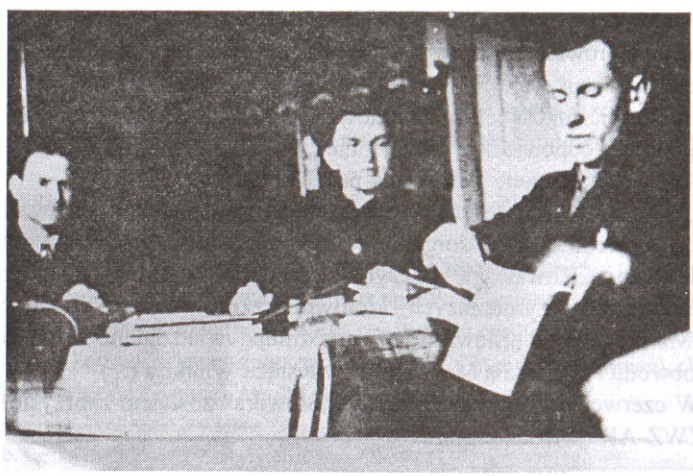
„(...) Od 1940 r. uczęszczałem na komplety tajnego nauczania w zakresie szkoły średniej, które zorganizował i kierował nimi prof. dr Eugeniusz Madejski ps. „Kowalczyk". Uczył on przedmiotów humanistycznych, a matematyczno-przyrodniczych - kierownik szkoły w Książu Wielkim, Julian Malinowski ps. „Słowik", jak się później dowiedziałem - Komendant Podobwodu AK „Kazia Magdalena" w Książu Wielkim (...)

W czerwcu 1942 r. za zgodą por. „Słowika" zostałem zaprzysiężony do ZWZ-AK (...)"[7].

5. Zob. T. Dok. l. 112 pp/106 DP AK.
6. Zob. T. Dok. 1.1/5 psk/KBKZ.
7. Zob. T. Dok. t. Ii/112 pp/IOń DP AK.



Grupa uczniów 2. klasy - czerwiec 1943 r. - ze „Słowikiem" po lewej stronie, z „Kowalczykiem" po prawej (widoczna tylko głowa), w drugim rzędzie od góry - drugi od „Słowika" „Śmiały" (Jerzy Żelaśkiewicz) (tajny komplet - Książ Wlk.)



Pińczów 10. III. 1941 r. komplet tajnego naucz. Od lewej W. Kaczmarczyk i M. Kawa i Anielski.

Strz. cz. w. ps. „Kamień" (Bolesław Dejworek) podaje:

„(...) Do roku 1942 przebywałem w domu rodzinnym ucząc się na tajnych kompletach, które prowadził w Łętkowicach mgr Stefan Zytko. Krótko przed wybuchem wojny ukończyłem 15 lat oraz pierwszą klasę gimnazjalną w I Gimnazjum Pawła Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Po zakończeniu wojny wróciłem do mego gimnazjum i ukończyłem maturę 1946 r. (...)".

Strzelec w tym czasie ps. „Czesiek" (Czesław Wyrwał) żołnierz placówki Żarnowiec obwodu Olkusz podaje dane dotyczące tajnego nauczania na terenie placówki:

„(...) Mgr Franciszek Lipiński ps. „Szur" był organizatorem tajnego nauczania z ramienia placówki Żarnowiec. W zakresie szkoły podstawowej pierwszym nauczycielem tajnego kompletu był student prawa Stanisław Grawicz z Krakowa (...) Nauczanie odbywało się w leśniczówce Łany Wielkie u państwa Podstolskich.

P. Stanisław Grawicz latem 1942 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do Oświęcimia. Uczniami tego kompletu byli: Anna i Janina Podstolskie i ja.

Od września 1942 r. naukę na tajnych kompletach z zakresu szkoły średniej (gimnazjum i liceum) prowadzili bracia Piotr i Wojciech Gołuszko. Nauka odbywała się u p. Podstolskich, Lipińskich, Gołuszków i Nocuniów (właścicieli młyna i tartaku). Uczniowie pochodzili z Łan Wielkich, między innymi i ja, Brzezin[8].

Centrum nauczania znajdowało się w Słupii - obw. Włoszczowa (poza terenem Inspektoratu „Maria"). Oprócz gimnazjum i liceum, od 1943 r. zorganizowane zostało w Słupii, jako filia UJ z wydziałami: lekarskim, filozoficznym, polonistycznym, rolnictwa, ekonomii i prawa (...).

Byłem upoważniony przez mgr Lipińskiego (prywatnie mojego wujka) do utrzymania łączności gimnazjum i liceum w Słupii za pośrednictwem nauczyciela Józefa Nowaka z Węgrzynowa.

Egzamin zdawaliśmy przed komisją w Słupii i w Wierzbicy (plac. Pilica) w końcu czerwca 1944 r. (...)"[9].

Plut. pchor. cz. w. ps. „Lubor" (Czesław Kośmider) wspomina:

„(...) We wrześniu 1939 r. byłem po małej maturze. Pierwszą licealną skończyłem na tajnych kompletach w Kielcach w 1940 r. prowadzonych przez profesorów Stapczyńskiego i Łabuza - obaj przypłacili to życiem.

8. Uczniami szkoły średniej byli - z Łan Wielkich: Janina Donica, Anna i Janina Podstolskie, Wanda Kaczmarczyk, Teodozja Kaczmarczyk, Czesława Czaj, Jadwiga i Barbara Lipińskie, Jan Stępień i Czesław Wyrwał; zaś z Brzezin: Barbara Łazarz, Krystyna Kapuśniak, Roman Łazarz. Zob. T. Dok. t. 116 pp/106 DP AK.

9. Zob. T. Dok. t. ODP „Skrzetuski".

W 1941 r. we wsi Jerzówka wraz z Marianem Kośmidrem utworzyliśmy grupę młodzieży, którą doprowadziliśmy do małej matury. Organizacyjnie byliśmy podporządkowani tajnemu gimnazjum i liceum prowadzonemu przez prof. Romana Czarnieckiego w Słupii w majątku Byszewskich. Kwaterowało tam kilku wybitnych pedagogów (m.in. kurator Miednik). To okręgowe tajne gimnazjum i liceum podporządkowane było Kuratorium Włoszczowskiemu na czele którego stał surowy pedagog M. Czerwiński. Tenże był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej na mojej maturze w Bieganowie w majątku hrabiny Morsztynowej ofiarnej patronki (...).

Moi wychowankowie wszyscy skończyli wyższe studia, a byli nimi: Alina Kośmider, Halina Kośmider, Barbara Kośmider, Danuta Kośmider, Helena Kośmider, Kazia Pachoł, , Stanisław Osuch, J. Wójcik (...)".

Do jednych lokalnych kompletów tajnego nauczania należał zorganizowany w Kalinie Lisiny, wspomina ps. „Klon" (Jerzy Idzik):

„(...) Byłem uczniem tajnego nauczania w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej, który zorganizowała mgr Barbara Rosiek-Pacyna. Nauczanie odbywało się w mieszkaniu Pani Rosiek, w domu p. Bieleckich w Kalinie Lisiny. Uczestnikami byli żołnierze I kompanii 1/112 pp, pod ubezpieczeniem zbrojnym (...)"[10].

Młody żołnierz placówki „Kozica" strz. /kpr. cz. w. ps. „Skaut" (Zbigniew Michta)pisze:

„(...) Już w 14 roku życia, kiedy podjąłem naukę na tzw. „kompletach" nauczycielami byli m.in. Bochdan Kajdy, Schiller i Wróblewski. Czyniłem zapewne dobre postępy, bowiem po ukończeniu 3-klasy gimnazjum konspiracyjnego zostałem wytypowany do prowadzenia nauki w charakterze nauczyciela gimnazjalnego z grupą 2-ch chłopców, przesiedleńców z Pomorza (Chojnice). Tak więc stałem się w wieku zaledwie 16-tu lat nauczycielem. Mogło to być oczywiście w realiach okupacji. Musiałem moich chyba dobrze przygotować, bo zdali przy kompetentnym gremium pedagogicznym materiał 1-szej klasy gimnazjalnej bez zastrzeżeń. Codziennie brałem lekcje w zakresie starszych klas gimnazjalnych, udzielałem lekcji z zakresu klas młodszych, przygotowywałem się do lekcji, poczym w godzinach wieczornych poddawany byłem wstępnej „obróbce" na żołnierza konspiracji. Przysięgę złożyłem w dniu 11 listopada 1943 r. na ręce mojego wspaniałego wuja ps. „Narew" (plut. Jan Baranek) (...)"[11].

Pomimo tak rozbudowanego tajnego nauczani a miała miejsce tylko jedna poważniejsza wpadka. Mianowicie 22 kwietnia 1944 r. w Mierniowie, gm. Złota, żandarmi niemieccy zagarnęli grupę 4 nauczy-

10. Zob. T. Dok. t. VI 12 pp./106 DP AK.
11. Zob. T. Dok. t. V5/II/112 pp. 106 DP AK.

cieli, egzaminujących dorosłych z zakresu szkoły powszedniej. Jednego z nauczycieli, Jana Jasińskiego z Jurkowa zakatowano na śmierć, Stanisława Smaka i Władysława Domagałę z Miernowa wywieziono do obozu koncentracyjnego, z tym, że Domagale udało się uciec z transportu, a Lech Wójcicki z Sokolicy wrócił z gestapo po blisko miesiącu z poważnymi uszkodzeniami ciała[12].

Na wiadomość o aresztowaniach nauczycieli w Szkole Podstawowej w Mierniowie oddziały dywersyjne „Dominika Kasia" usiłowały odbić aresztowanych, pisze o tym żołnierz O/D „Podstawek", ps. „Żbik" (Feliks Roman Pikulski):

„(...) Trzecim naszym alarmowym wyjazdem w teren był wyjazd w kierunku Buska Zdrój, do miejscowości Mierniów, gdzie odbywały się egzaminy w tajnej szkole. Nastąpiła tam „wsypa" w Szkole Podstawowej. Niemcy aresztowali nauczycieli m.in. Jasińskiego z Jurkowa, Lecha Wójcickiego z Sokolicy, kierownika szkoły i wielu innych.

Odbicie aresztowanych w drodze nie udało się ponieważ alarm był spóźniony. Oddziały skoncentrowały się w m. Sielec pow. Busko k. Wiślicy. Byliśmy rozlokowani po stodołach. Na drugi dzień nastąpił przegląd oddziałów i przygotowywaliśmy się do uderzenia na budynek Gestapo w Busku.

Z-ca komendanta Obwodu Pińczów ppor. rez. ps. „Janczar", „Wojnar" (Jan Pszczoła) i ps. „Koniczyna" (Piotr Soja) udali się do oddziału AL Maślanki z propozycją wypożyczenia broni lub wzięcia udziału w ataku, ale nie udało się ich do tego skłonić.

W Busku sytuacja była bardzo trudna, było dużo Niemców. W budynku szkolnym był batalion Wehrmachtu, w drugim budynku była żandarmeria, w trzecim piętrowym z sutereną mieściło się Gestapo i tam przebywali aresztowani.

Po przeglądzie wrócił „Podstawek" i oświadczył, że większość oddziałów to BCH, którzy bardzo słabo są uzbrojeni i zupełnie nie wyszkoleni („Podstawek" był bardzo dumny z wyszkolenia „Dominiki Kasi") i po śniadaniu skierował nas do szkolenia bechowców. Ja osobiście szkoliłem oddział BCH z gminy Czamocin (...) wieczorem przyleciał „Lot" z pozostałymi pododdziałami „Dominiki Kasi". Po rozpoznaniu planu uderzenia, stanu oddziałów własnych oraz sił nieprzyjaciela, akcja faktycznie nie miała szans powodzenia. Nam oświadczył, że nie dopuści aby nas stracono (...) Oddziały powróciły do regionów zakwaterowania (...)"[13].

---

12. Zob. Feliks Białkiewicz. Zeszyty Naukowe UJ 1979 r. 92 str. 177-188. Stanisław Sobczyk. Wspomnienia z lat okupacji i tajnego nauczania w Pińczowskim. Maszynopis str. 28 w posiadaniu syna autora ora7 Muzeum Regionalnego w Pińczowie.
13. Zob. T. Dok. t. I/ 120 pp./ 106 DP AK.

Tatarczuch Stefania Janina ps. „Troska" zaprzysiężona w ZWZ-AK przez wówczas por. rez. ps. „Zagraj" (Wiesław Żakowski) w ramach placówki „Drozd" obok licznych obowiązków podjętych ochotniczo działała także w zakresie tajnego nauczania.

Oto co pisze w swoich wspomnieniach m.in. jej córka Janina Gołębiowska:

„(...) Jako gorliwa Polka, nauczycielka, kierowniczka szkoły w Sielcu Kolonia bierze na siebie odpowiedzialność ryzyka utraty życia i naucza mimo zakazu okupanta niemieckiego przedmiotu języka polskiego, historii i geografii polskiej. Uczniowie przez nią uświadomieni zachowują tą sprawę w zaufaniu i ostrożności (...).

„Troska" jest także kierownikiem kompletów tajnego nauczania. Wykładowcami tychże są: mgr Zofia Kucnerowa - nauczycielka wysiedlona z poznańskiego, Aleksandra Śmigielska - córka „Troski", mgr Marian Markiewicz ppor. rez. i kmdt placówki „Drozd", a następnie d-ca 6/II/120 pp./106 DP AK, oraz Stefania Tatarczuch ps. „Troska".

Ppor. „Maraton" z wykształcenia mgr inż. architekt włączył się do nauczania matematyki w tajnych kompletach, na których młodzież przygotowywała się do matury.

Komplety tego tajnego nauczania obejmowały dzieci i młodzież zamieszkałą na terenie gminy Drożejowicy (...)"[14].



Aleksandra Śmigielska ps. „Jutrzenka", Maria Tatarczuch ps. „Sama", Janina Tatarczuch ps. „Troska", Janina Tatarczuch-Gołębiowska ps. „Sokolica".

14. Zob. T. Dok. t. II/120 pp./ 106 DP AK.

ROZDZIAŁ IX

PRODUKCJA KONSPIRACYJNA BRONI „UBEZPIECZALNIA"

1. **Schemat: Szefostwo Produkcji Konspiracyjnej Okręgu ZWZ -AK Kraków.**
2. **Struktura organizacyjna i osiągnięcia.**
3. **Montowanie na terenie Inspektoratu.**
4. **Żołnierze Szefostwa zagrożeni aresztowaniem na funkcjach w Inspektoracie.**

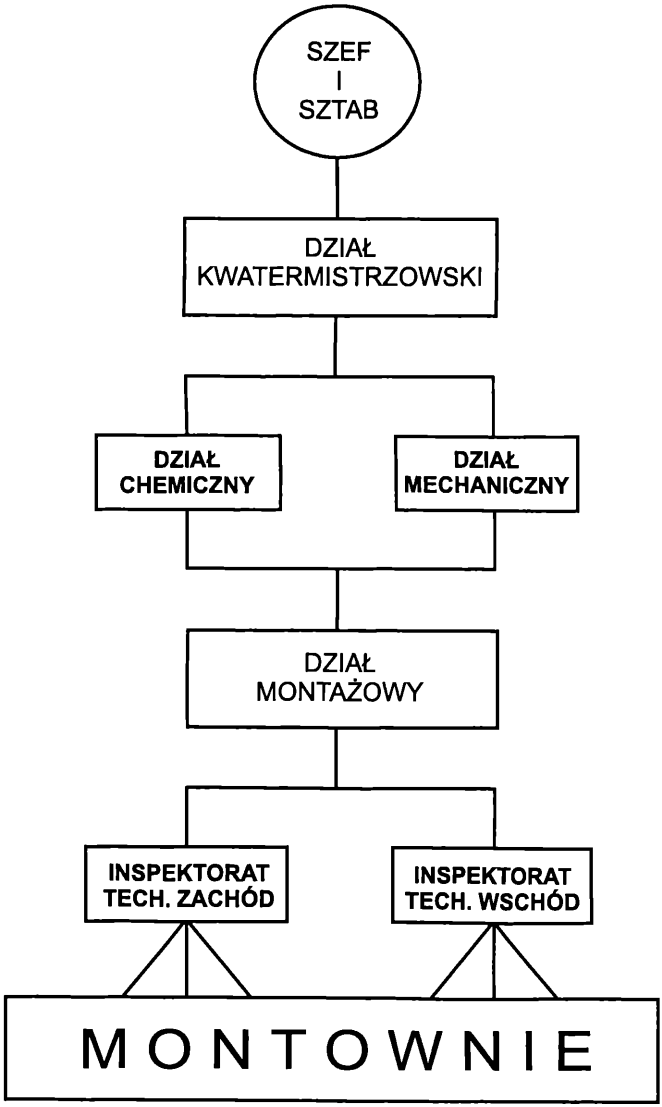


Kraków - siedziba Komendy Okręgu ZWZ-AK.

Przy sztabie KO działało Szefostwo Produkcji Konsp. Broni na okręg krakowski, tu wyprodukowano pierwsze granaty konsp. i pierwsze pistolety maszynowe na wzór angielskich „Sten". Tu pracowały pierwsze wytwórnie i montownie „Ubezpieczalni". (na zdjęciu fragment Rynku Krakowa)

SZEFOSTWO PRODUKCJI KONSPIRACYJNEJ OKRĘGU ZWZ-AK-KRAKÓW

OGÓLNY PODZIAŁ ORGANIZACYJNY SZEFOSTWA



Jak już wspomniałem w „Słowie od autora" zostałem odkomenderowany rozkazem komendanta okręgu krakowskiego pułkownika/generała Józefa Spychalskieg ps. „Luty" na komendanta Inspektoratu Miechów z funkcji szefa Uzbrojenia i Produkcji Konspiracyjnej Broni Okręgu Kraków.

Ponieważ na terenie Indspektoratu działały też komórki organizacyjno-produkcyjne wspomnianego Szefostwa Produkcji, a o „Ubezpieczalni"(bo taki „coś" sygnalizujący kryptonim sam wymyśliłem dla Szefostwa), tak mało napisano i bezbłędnie, pragnę, jako jej założyciel, organizator i szef podać co najważniejsze było, utrwalić przy pracy inspektorackiej...

Nie zawsze można było zdobywać broń... nie wszystkie „meliny" broni powstałe z demobilizacji wojska w 1939r. trafiły do nas... a zresztą te źródła i inne, jak zakupy broni od żołnierzy okupanta nie mogły uzbroić rozrastającego się z każdym dniem podziemia.

Brak nam było szczególnie granatów ręcznych, min, bomb i flaszek zapalających... tak niezbędnych choćby tylko do akcji sabotażowo-dywersyjnych.

Jesienią 1941r. „odkryłem" w czasie swoich rozważań, że przecież można by produkować granaty... Poświęciłem temu zagadnieniu kilka dni i wieczorów i narysowałem w końcu dwa schematy idealnie prostych w konstrukcji - jak mi się wydawało - i łatwych w produkcji granatów typu uderzeniowo-iglicznego o natychmiastowym działaniu. Pomyślałem nad uzbrojeniem granatów, a więc nad produkcją materiału wybuchowego, prochu czarnego, tarełek zapalających, ale największą trudność widziałem w wyprodukowaniu spłonek...

Myśl moją przekazałem do Sztabu Okręgu...

Minął prawie rok, jak otrzymaliśmy rozkaz KG, nakazujący zorganizowanie komórki produkcyjnej granatów. Były to wzory dwóch typów: iglicznego i tarciowego opracowane przez fachowców ze służby uzbrojenia zorganizowanej przy KG.

Rozkaz KG oceniłem za bardzo słuszny, a szybkie zorganizowanie całego aparatu produkcyjnego za rzecz niezwykle pilną i ważną. Wiedziałem, że produkcja w warunkach konspiracyjnych to ani łatwa, ani bezpieczna sprawa, ale doniosła ruchu podziemnego, a także efektowna i porywająca. Z miejsca więc zapaliłem się do tego nowego zadania i zgłosiłem się na ochotnika do wykonania prosząc szefa sztabu płk dr Kazimierza Putka, ps. „Gama" o poparcie mnie u komendanta Okręgu.

Wiadomo mi z późniejszych relacji rtm. Mieczysława Rakoczego ps. „Soplica", adiutanta komendanta Okręgu o wyraźnym sprzeciwu płk Zygmunta Miłkowskiego, ps. „Wrzos", który widział wielkie trudności w realizowaniu rozkazu KG oraz możliwości „wsyp" zarówno w sztabie, jak i w jednostkach konspiracyjnych. Po głosowaniu jednak

trójki: „Wrzos", „Gama" i „Soplica" przy pomocnym wsparciu mnie przez „Gamę" i „Soplicę" powierzono mi kierownictwo produkcji konspiracyjnej Okręgu Krakowskiego[1].

Prace organizacyjno-przygotowawcze trwały kilka miesięcy, ale produkcja rozpoczęła się i rozwijała poszczególnymi działami „Ubezpieczalni" i ruszyła „pełną parą" na przełomie 1942/1943r.

Organizacyjnie „Ubezpieczalnia" obejmowała cztery działy: kwatermistrzowski, chemiczny, mechaniczny i montażowy.

Zadaniem służby kwatermistrzowskiej było m. in. zdobywanie surowców, półfabrykatów, narzędzi i urządzeń do produkcji oraz składowanie zarówno surowców, jak i gotowych produktów i przerzucanie ich do poszczególnych montowni, magazynów, względnie jednostek bojowych.

Służba kwatermistrzowska, którą kierował oficer produkcji mgr Zbigniew Mieczysław Nieczuja-Ostrowski, ps. „Zabój" (brat „Grzmota"), obejmowała następujące komórki organizacyjne:

1. Grupa transportowo-ubezpieczeniowa pod dowództwem Zygmunta Głowackiego ps. „Flor", której głównym zadaniem było transportowanie gotowych granatów z krakowskich montowni do magazynów.
2. Główny skład granatów , którego komendantem był Andrzej Kawalec ps. „Jóźko", mieścił się w jego zakładzie ogrodniczym przy ul. Łokietka w Krakowie .
3. Sekcja kuriersko-transportowa przeznaczona głównie do transportu spłonek detonujących i wzorców produkcyjnych w składzie: Stanisław Wachowski ps. „Jurand", Leonard Wiklicki ps. „Leopard" i Bolesław Mominak. Ten ostatni był kelnerem wagonów restauracyjnych i przewoził materiały konspiracyjne chowając je przeważnie pod siedzeniami wagonów „Nur für Deutsche". W 1944r. został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany.
4. Sekcja łączności konspiracyjnej, używana też do specjalnych zleceń szefa w składzie: Tadeusz Mazurek ps. „Czwałga", Leszek Gilowski ps. „Kazik", Jan Wojdat ps. „Wiktor", Mieczysław Kazimierz Lencznarowicz ps. „Hanomag", Bolesław Sowa ps. „Mazur" (kuzyn „Grzmota"), Zyta Hanak-Ziębowa ps. „Skryta" i inni (np. Fryderyk Scholz).
5. Patrol bojowy do szczególnie trudnych zadań osłony wytwórni, transportu sztabu itp. pod dowództwem Antoniego Żelazo ps. „Sęp" i jego zastępcy Mieczysława Kazimierza Lencznarowicza ps. „Hanomag". Patrol ten na rozkaz KO wykonał wyrok na prześladowcy Polaków, ówczesnym szefie „Arbeitsamtu" krakowskiego.[2]

---

1. Zob. szczegóły organizacji i działania: artykuł pt. „Ubezpieczalnia" (w.) „Życie i Myśl", nr 7-8 Rok XV, lipiec-sierpień 1965 r. wyd. „PAX".

2. Kpr. pchor. Mieczysław Kazimierz Lencznarowicz ps. „Hanomag", zastępca d-cy patrolu

Przy kwatermistrzostwie zorganizowany był kurs podchorążych i kurs podoficerski dla żołnierzy „Ubezpieczalni".

Istniała także sekcja zaopatrzenia w żywność po przez kontakty z kierownikiem handlowym mleczarni, oraz sekcja opieki lekarskiej z dr Adamem Ciskiem na czele.

Punkt kontaktowy mieścił się przy ulicy Grodzkiej 63, (pracownia krawiecka ciotki „Hanomaga").Tu także odbywały się spotkania szkoleniowe, w części teoretycznej, słuchaczy kursu podchorążych i podoficerskiego żołnierzy „Ubezpieczalni"[3].

Dział chemiczny, którego zadaniem było wytwarzanie materiału wybuchowego, prochu czarnego, tarełek zapalających oraz flaszek zapalających, został uruchomiony najwcześniej, bo już jesienią 1942 r. Jego głównym organizatorem oraz kierownikiem był ps. „Wir" (inż. Juliusz Schuster), i także pierwszym zastępcą szefa „Ubezpieczalni".

Pierwsze kilogramy materiału wybuchowego „szedyt" zostały wyprodukowane w dniu 1 grudnia 1942 r. pod okiem instruktora z KG ps. „Jerzy" w sklepie przy ul. Długiej 66 w Krakowie przez zespół: „Grzmot", „Wir", „Zabój", „Czwałga".

Wytwórnie chemiczne działały wyłącznie na terenie Krakowa. Wytwórni szedytu było sześć, a mianowicie:

Nr 1. przy ul. Siemiradzkiego 33 m. 4 w mieszkaniu Juliusza i Anny Schusterów. W skład zespołu produkcyjnego wchodzili poza „Wirem", jego żona „Skra", matka „Wiktoria", siostra „Maria" oraz Olek (mgr Aleksander Wajda), „Tadeusz" (Tadeusz Wajda).[4]

Na szczególne wyróżnienie w tym zespole zasługuje mgr Anna Schusterowa, kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie, która poza ofiarną pracą w wytwórni prowadziła wraz z ps. „Ireną" (mgr Irena Bobrowska) punkt kontaktowy i „skrzynkę" „Ubezpieczalni" w pracowni konserwacji obrazów w Krakowie w tym czasie przy ul. Smoleńsk 9.

Nr 2. przy ul. Zalewskiego 32 w mieszkaniu ps. „Okruch" (dr Edmund Mnich). Pracowali w niej małżonkowie Mnichowie. „Okruch" aresztowa-

---

wykonawczego pisze:

„...Może to nie pierwsza liga, jak sam Frank, Krueger, czy równie nie udany Koppe, ale 23.10.43r. miał miejsce zamach na szefa Arbeitsamtu SS-manna Eberhardta Godau'a, który to zamach natomiast przyniósł pełny założony rezultat. Z naszych stron strat nie było. Zamachu dokonano na rozkaz KO. [...] W skład ppatrolu wykonawczego wchodzili: d-ca pchor. kpr. rez. Antoni Żelazo ps. „Sęp", z-ca pchor. kpr. cz. w. Mieczysław Kazimierz Lencznarowicz ps. „Hanomag" ,strz. Teofil Niemiec ps. „Mars", oraz strz. Kazimierz Kałuża ps. „Sokół". W przygotowaniu akcji brały udział łączniczki i zespół wywiadu..."

3. Dyr. handl. mleczarni, oddany nam Romuald Jarosz, lekarze to dr Stanisław Kostarczyk i dr Michniewicz.

4. „Skra" (Anna Schuster), „Wiktoria" (Wiktoria Schuster), „Maria" (Antonina Maria Schuster).

ny w listopadzie 1943 r. zginął na Montelupich w więzieniu krakowskim.

Nr 3. przy ul. Łokietka 28 w zakładzie ogrodniczym ps. „Józko" (Andrzej Kawalec). Tam pracowali także ps. „Flor" (Zygmunt Głowacki) i ps. „Motor" oraz żona „Józka" Anna . „Józko" aresztowany w maju 1944 r. zginął w obozie Gross Rosen.

Nr 4. przy ul. Dietla 51 , której organizatorem był „Zabój", była zbiorowym czynem niezwykle patriotycznej rodziny Karczyńskich. Jej członkowie: ojciec ps. „Karczew" (Adolf), matka ps. „Grażyna" (Genowefa), synowie ps. „Grom" (Adolf) i „Rawicz" (Eugeniusz), najmłodszy kpr. „Ubezpieczalni" tworzyli wzorowy, niezwykle zgrany i wydajny zespół produkcyjny.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1944 r. gestapowcy aresztowali ps. „Karczew" i jego synów. Pozostała na wolności „Grażyna", która uprzedziła „Grzmota" o grożącym mu niebezpieczeństwie. Bohaterski „Rawicz" został wkrótce rozstrzelany. „Karczew" i „Grom", nie wydawszy nikogo, przetrwali kaźnie i obozy, wrócili do swego sławnego mieszkania. „Karczew" i „Grażyna" wkrótce po wyzwoleniu zmarli, pozostał przy życiu jedynie syn „Grom"[5].

Nr 5. przy ul. Paulińskiej 28 w przedsiębiorstwie prywatnym „Hydraulik" jej organizatorem i instruktorem był ps. „Wiktor" (mgr Jan Wojdat). Zespół produkcyjny tworzyli Bronisław i Jan Makowscy (właściciele), ps. „Dranc" (Stanisław Wronowicz), przodownik sekcji produkcyjnej, ps. „Fred" (Alfred Wiśniewski), ps. „Midek" (Władysław Sierant) kier. prod. granatów nr 4, ps. „Ursus" (Jan Socha), ps. „Młot II" (Michał Kwaśnik), głuchoniemy, dozorca i in. jak Ignacy Jarmuła, Juliusz Wiśniewski, technik...[6]

Nr 6. przy ul. Kordeckiego 8 m. 10 w mieszkaniu „Grzmota" i „Zaboja". Do zespołu produkującego należeli: „Bronisława" żona „Grzmota", „Zocha" żona „Zaboja" oraz 16-letni kuzyn „Mazur" (Bolesław Sowa), który był równocześnie komendantem głównej skrzynki pocztowej Szefostwa Produkcji, znajdującej się w tym mieszkaniu.

Także wytwórnie tarełek zapalających zlokalizowane były tylko w Krakowie, a było ich siedem:

Nr 1. przy ul. Królowej Jadwigi 25 w składzie: ps. „Zdzisław" (inż. Zdzisław Wittek) i ps. „Krystyna" (mgr Krystyna Wittekowa).

Nr 2. przy ul. Krzywej 10, której kierownikiem była ps. „Władysława" (Władysława Nawratilowa).

5. Rozkazem „Dom" nr 57 cz. I pkt h. zostali mianowani por. cz. w. : „Zabój", „Wir", „Karczew" oraz odznaczeni Krzyżem Walecznych I : „Karczew", „Grażyna", „Grom", „Rawicz", „Flor" (rozk. z dn. 15.I.1945 r.). Tym samym rozkazem (pkt II c) został odznaczony por. „Wir" Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

6. Bracia Makowscy i Socha, aresztowani na wiosnę 1944 r. zginęli zamordowani przez Gestapo, biorąc całą „winę" na siebie, ratując w ten sposób pozostałych pracowników wytwórni.

Nr 3. przy ul. Kremerowskiej 12, której kierownikiem był ps. „Kazimierz" (inż. Kazimierz Sołtykowski).

Nr 4. przy ul. Wenecja 10 w zespole ps. „Anna" (Anna Dutczyńska) i ps. „Zofia" (Zofia Tobiaszowa).

Nr 5. przy ul. Starowiejskiej 32, której kierownikiem był ps. „Tadeusz II" (mgr Tadeusz Iskrzycki).

Nr 6. przy ul. Siemieradzkiego w lokalu firmy „Szpinak", gdzie pracowali ps. „Aleksander" (mgr Aleksander Kaszycki) i ps. „Stanisław" (mgr Stanisław Szymański).

Nr 7. przy ul. Kalwaryjskiej (w Podgórzu), gdzie pracowały siostry ps. „Maria" (Maria Bochniak) i ps. „Beba" (B. Bochniak).

Praca w wytwórniach tarełek była bardzo niebezpieczna, bowiem masa zapalająca łatwo eksplodowała i była szkodliwa dla oczu. Natomiast szedyt był słabo eksplozywny.

Produkcja prochu czarnego, poza tą prowadzoną przez „Grzmota" przy wytwórni szedytu nr 6., zajmowała się montownia nr 1. pod nadzorem inż. por. rez. ps. „Andrzej" (Leon Daroszewski).

Produkcja butelek zapalających, przeznaczonych do akcji dywersyjnych oraz do walki z wozami pancernymi wroga, skoncentrowana była głównie w komórce konspiracyjnej zorganizowanej „Wira" i „Flora" w hucie szkła „Prądniczanka" na Prądniku w Krakowie. Zespół czterech zaprzysiężonych pracowników huty, wśród nich właściciel Skoczylas, wyrabiał opaski samozapalające benzynę w butelkach dostarczonych bezpłatnie przez hutę.

Dział mechaniczny, którego zadaniem była produkcja kilkunastu części składowych do dwóch typów granatów ręcznych zwanych wśród wtajemniczonych „jabłkami" i oznaczonych skrótami „U" i „CZ".

Granat typu „U" posiadał zapalnik uderzeniowo-igliczny, podobny do zapalnika granatu przedwojennego, zaś granat „CZ" uzbrojony był w zapalnik czaso-tarciowy o bardzo prostej konstrukcji.

Praca działu mechanicznego ogniskowała się w kilku zespołach produkcyjnych, nad którymi czuwał osobiście szef „Ubezpieczalni".

Produkcją zapalnika „U" zajmował się ps. „Koldek" (Leopold Szewczyk) zawodu technik mechanik, werbując do współpracy swoich kolegów z fabryki „Kabel" w Krakowie[7].

Niektóre nie budzące podejrzeń części do zapalnika „U" wykonywane były na zamówienie u prywatnych rzemieślników krakowskich. Czerepy do granatów zaczepnych zamawiane były oficjalnie jako puszki do „Sidolu" (stąd później ich nazwa „sidolówki") przez niemiecką firmę „Ameisen" w innej firmie pracującej na rzecz przemysłu wojennego Niemiec.

7. Aresztowany na wiosnę 1944 r. i zamordowany przez Niemców.

W takim „załatwianiu" spraw rozwiązującym trudności z uzyskaniem surowców celował ps. „Stefan" (Antoni Daroszewski), brat „Andrzeja", techniczno-handlowy kierownik u Niemca powiernika firmy „Ameisen"[8].

W ramach tego działu pracowała również odlewnia korpusów zapalnika „Cz", którą kierował jej organizator ps. „Flor" mieszcząca się w mieszkaniu Mariana Masteka przy ulicy Urzędniczej 241. W skład zespołu tego wchodzili: ps. „Bystry" (Franciszek Sabak), z zawodu metalowiec i ps. „Kapciuch" (Marian Mastek) z zawodu murarz. Czerepy twarde produkowane głównie na terenie Krakowa, a nieco w prywatnej odlewni w Rzeszowie[9].

Ze względu na trudności w produkowaniu twardych czerepów i mając na uwadze, że działania partyzanckie miały raczej charakter zaczepny, ograniczono ilość granatów obronnych do zaledwie 5000 sztuk.

Części składowe do pistoletów maszynowych typu „Sten", a w szczególności do magazynków amunicyjnych tego typu wytwarzano głównie w Krakowie przy ul. Mogilskiej w warsztatach mechanicznych, samochodowych firmy „Sypniewski i Jakubowski" oraz w jednym z prywatnych warsztatów rzemieślniczych w Rzeszowie[10].

Dział montażowy przeprowadzał w swoich warsztatach tzw. „montownie jabłek" montaż granatów z elementów składowych dostarczonych przez pozostałe działy produkcyjne oraz dział kwatermistrzowski.

Kierownikiem tego największego działu produkcyjnego był por. rez. ps. „Andrzej" (inż. Leon Daroszewski) równocześnie zastępca szefa „Ubezpieczalni" ds. technicznych i kierownik pierwszej i doświadczalnej montowni granatów w Krakowie przy ul. Świętokrzyskiej 8.

Tutaj w montowni nr 1. powstały pierwsze granaty na terenie Okręgu ZWZ-AK Kraków, tutaj pracował pierwszy zespół montażowy „Ubezpieczalni".

Poza stałą obsadą montowni nr 1., którą stanowili: ps. „Czuwaj" (Władysław Legowicz) pirotechnik i pierwszy majster montażu i ps. „Burek" (Emil Pazdor), drugi majster montażu, pracowali członkowie sztabu produkcji, a mianowicie: ps. „Imielski" (Leonard Mleczko-Nowowiejski), ps. „Kazik" (Leszek Gilowski), ps. „Wir" (Juliusz Schuster), ps. „Zabój" (Zbigniew Mieczysław Nieczuja-Ostrowski), ps. „Wiktor" (Jan Wojdat), ps. „Czwałga" (Tadeusz Mazurek), ps. „Ma-

8. Ps. „Stefan" (Antoni Daroszewski) zagrożony aresztowaniem 1944 r. (wiosną został ściągnięty przez „Grzmota" wówczas już inspektora „Bolko" Inspektoratu ZWZ-AK Miechów za funkcję adiutanta inspektoratu.

9. Pozostająca pod nadzorem inspektora technicznego „Ubezpieczalnia-Wschód" ps. „Lis" (Władysław Homel).

10. ditto.

kar" (Leopold Baudisch) i „Grzmot", nadto dobrani pracownicy jak ps. „Staszko" (Stanisław Grzyb), ps. „Stach" (Stanisław Gacek), ps. „Kaczor" (Alfred Wiśniewski)[11].

Montownia mieściła się na pierwszym piętrze w pomieszczeniach firmy „Oros", wytwórni liczników. „Treuhänderem" był Niemiec, zaś kierownikiem technicznym ps. „Andrzej" (inż. Leon Daroszewski).

Praca w montowni rozpoczynała się w godzinę po zakończeniu dnia pracy przez załogę „Orosa". Pracowano też w dni świąteczne. Dozorcę i mieszkańców kamienicy starano się utrzymać w przekonaniu, że koledzy inż. Daroszewskiego dorabiają sobie dodatkową pracą na utrzymanie.

Po pracy zacierano starannie wszelkie ślady a gotowe granaty wynoszono poprzez umiejętnie zorganizowany łańcuch łączności na styk kontaktowy z „Florem", który następnie poprzez swoich podkomendnych transportował je do magazynu „Józka".

Zanim produkcja ruszyła „całą parą" przeprowadzono szereg prób najpierw z zapalnikami uzbrojonymi w detonatory a potem ostrymi granatami. Próby ostrymi granatami odbyły się dwukrotnie na wiosnę 1943 r. w legendarnej grocie Twardowskiego w Krakowie na Krzemionkach. Po raz pierwszy przeprowadzał je „Grzmot" z „Makarem" (typ „U"), po raz drugi z „Zabojem" (typ „Cz").

Pomyślny wynik prób był wspaniałą nagrodą dla czekających z zapartym tchem oficerów i żołnierzy produkcji konspiracyjnej „Kamienia" i usunął ostatecznie wszelkie wątpliwości niektórych ze sztabu KO o celowości produkcji w tak ciężkich warunkach konspiracyjnych.

Pełny cykl montażowy wykonywała też montownia nr 4[12] przy ul. Paulińskiej 28 (poza produkcją szedytu, jak w/w.) kierownikiem tego działu montażowego był Władysław Sierant , ps. „Midek", a pracownikami: Jan Makowski, Alfred Wiśniewski, ps. „Kaczor", Michał Kwaśnik, ps. „Młot II", Stanisław Szymański, ps. „Stanisław", współpracowała Maria Delkowska.

Montownia Nr 5 przy ulicy Mogilskiej 97 wówczas w warsztatach samochodowych firmy „Sypniewski i Jakubowski". Kierownikiem i organizatorem tej montowni był oficer broni pancernej inż. Jakubowski, a współpracownikami inż. Jura i Bartkowski.

Urządzono tam doskonale zamaskowane skrytki na broń, których nie umieli znaleźć gestapowcy w czasie „wpadki" montowni na wiosnę 1944 r.

Z końcem 1943 r. za sprawą „Andrzeja" obok montowni granatów zor-

11. „Burek" aresztowany na wiosnę 1944 r. i zesłany do obozu, „Staszko" rozstrzelany w Krakowie w 1944 r.

12. Obok wytwórni szedytu nr 5, jako montownia nr 4

ganizowano wytwórnie i montownie pistoletów maszynowych „Sten", której kierownikiem był inż. Dominik Jura[13].

W montażu zapalników „CZ" specjalizowały się montownia 1.(a),2. i 3. zgrupowane przy „Florze" ich organizatorze i kierowniku. Nr 1.(a) znajdowała się na osiedlu dzielnicy Wieczysta, w mieszkaniu ps. „Flacha", a po jej zdekonspirowaniu została zlikwidowana.

Montownia nr 2. została zorganizowana w Toniach pod Krakowem w zabudowaniach gospodarczych braci Kłysów. Poza „Florem" i braćmi Kłysami pracował „Bystry", prawa ręka „Flora".

Montownia nr 3. mieściła się przy ulicy Oboźnej 19 w składzie węgla i była rezerwową dla innych.

Z „Florem" pracowali i jego najbliżsi, jego żona Aleksandra i brat ps. „Cichy". W lipcu 1944 r. „Flor" został aresztowany, nie wydał nikogo, przetrwał udręki obozowe i powrócił do kraju.

Poza ośrodkiem produkcyjnym w Krakowie podlegały szefowi „Ubezpieczalni" zorganizowane montownie w dwóch inspektoratach technicznych: „Wschód" i „Zachód". Pierwszym kierował Władysław Homel ps. „Lis", a drugim Leopold Baudisch ps. „Makar". Inspektoratom technicznym podlegały zorganizowane na terenach Inspektoratów Rejonowych Okręgu - montownie.

Inspektorat „Ubezpieczalni" „Wschód" obejmował podokręg AK Rzeszów tj. inspektoraty rejonowe umieszczone na wschód od Tarnowa.

Montownia nr 1. - Wschód: zorganizowana we wsi Rakszawa k. Łańcuta prowadzona przez ps. „Topola", miała pomysłowo urządzone i świetnie zamaskowane pomieszczenia w psiarni Potockich. Z historią tej montowni powiązana jest działalność sławnego oddziału partyzanckiego obwodu łańcuckiego pod dowództwem ps. „Niedźwiedzia", który w swoich akcjach posługiwał się prawie wyłącznie granatami rakszawskimi, a wyprodukowano tam blisko 30 tys. granatów i ok. 40 min.

Montownia nr 2. - Wschód: mieściła się w niepozornej chałupie wiejskiej we wsi Trzcina k. Rzeszowa, kierował nią ps. „Lipień", a wyprodukowała ok. 12 tys. granatów i kilkanaście min.

Montownia nr 3. - Wschód: zorganizowana w Sędziszowie Małopolskim, ale nie podjęto w niej produkcji, bowiem wkrótce po wyposażeniu w konieczne surowce i urządzeniu uległa pożarowi. Towarzyszące mu eksplozje wywołały popłoch we wsi i mogły zwrócić uwagę Niemców, ale kierownik montowni ps. „Cichy II", jeszcze w czasie konspiracji odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, rozpusz-

13. „Steny" udoskonalone przez dorobienie kolby i bezpiecznika. Inż. Jakubowski przed powstaniem odkomenderowany został do Warszawy i tam poległ, zaś inż. Jura po aresztowaniu na wiosnę 1944r. zginął. Żołnierzami tej wytwórni m. in. byli: Jan Glica ps. „Kurek" rusznikarz, Wiktor Lepczyński ps. „Lis".

czając wersję o wybuchu benzyny uchronił wieś przed represjami.

Montownia Nr 4 - Wschód: mieściła się w Jarosławiu w domu jej kierownika ps. „Jawor", która mimo ciężkich warunków bezpieczeństwa wyprodukowała ponad 5.000 granatów[14].

Montownia Nr 5 - Wschód: została zlokalizowana w Rudniku nad Sanem w mieszkaniu jej kierownika ps. „Piorun" (Władysław Patronowicz), z zawodu nauczyciela. Pracowali z nim: ps. „Jan" (Jan Irzyk lekarz wet.), ps. „Zend" (Stanisław Głowacki) i przez pewien okres pchor. cz. w. ps. „Leopard" (Leszek Wiklicki). Montownia ta wyprodukowała około 3.000 granatów.

Montownia Nr 6 - Wschód: zorganizowana w Rzeszowie w jednym z warsztatów rzemieślniczych, rozwinęła się najpóźniej i wkrótce przeszła na montaż pistoletów maszynowych „Sten" oraz produkcje magazynków do „Stena". Właściciel był jej kierownikiem, na krótko przed ofensywą sowiecką zlikwidowana przez gestapo[15].

Na krótko przed ofensywą radziecką zorganizowana została przez „Lisa" montownia we Lwowie, ale nie uruchomiono jej na skutek wkroczenia wojsk radzieckich.

Inspektorat techniczny „Ubezpieczalnia Zachód" posiadał montownie zorganizowane w inspektoratach rejonowych zachodnich.

Montownia Nr 1 - Zachód: znajdowała się w Piotrkowicach Wielkich k. Proszowic, w Młynie rodziny Śmitkowskich. Jej kierownikiem był pchor. ps. „Mat" (Bogdan Śmitkowski). W skład komórki montażowej wchodzili: Fabian Śmitkowski, Wacław Adamczyk, Wacław Rodak, ps. „Alda" (Maria Nowakowa z d. Śmitkowska), a w zakresie transportu współpracował ps. „Nina" (Roman Nowak) mąż Marty.

Montownia Nr 2 - Zachód: była organizowana w Kacicach w majątku pod zarządem niemieckim na kierownika był przewidziany ps. „Bałtyk" (Jan Semka), ale ze względu na zagrożenie nie została uruchomiona.

Montownia Nr 3 - Zachód: znajdowała się we wsi Więcławice, jej kierownikiem był ps. „Szary". Wyprodukowano tam ponad 100 granatów[16].

---

14. Największym zbirem w Jarosławiu był gestapowiec Schmidt, przed wojną mieszkaniec tego miasta, znający doskonale ludzi i stosunki miejscowe, i dlatego praca w montowni musiała być szczególnie zakonspirowana...

15. Prawdopodobnie z tej wytwórni, ale zmagazynowanej w jednej wsi pod Rzeszowem zabrane były pistolety „Sten" i granaty do przewidywanej akcji odbicia płk. „Lutego". W skład patrolu wchodzili: d-ca ps. „Mazepa" (por. c. c. Władysław Micick), ochotnicy ps. „Broniewski" (Marian Tokarz) i ps. „Lis" (Wiktor Lepczyński) - zob. rel. gazetowa (wspomnienia) W. Lepczyńskiego, ZWLud. nr 51 dn. 5.VIII.1989 r. W artykule wspomina swoje uczestnictwo w montowni nr 5 od IV.1942 do IV.1944 r.

16. Z Montowni nr 3 Więcławice otrzymał 100 szt. II batalion 8 p. uł. co stwierdza d - ca mjr. „Karp" (Franciszek Kozera) w swojej relacji. W m. Sklana k. Koniuszy pracował na rzecz produkcji, dorabiając części do uzbrojenia ps. (Sylwester Mazurek).

Montownia Nr 4 - Zachód: znajdowała się w Myślenicach ul. Dąbrowskiego 13, w tamtejszym młynie i tartaku. Kierownikiem był ps. „Zyndram" (Jan Hołuj). W skład załogi montowni wchodzili przeważnie pracownicy młyna i tartaku. Hołuj został aresztowany w lecie 1944 r. W produkcji brał udział także syn Jana Zbigniew. Wyprodukowano ponad 2.000 granatów.

Montownia Nr 5 - Zachód: Zorganizowana w Tarnowie w Zakładach Azotowych, ale działała głównie jako wytwórnia „szedytu", pracowali wybrani pracownicy. Kierownikiem był jeden z inżynierów.

W montowniach przeprowadzany był także montaż min. Do ich produkcji używano pięciolitrowych baniek po oleju samochodowym, które wypełniano szedytem i w miejsce zakrętki wkręcano zapalnik czasowo - tarciowy, który umożliwiał wybuch miny w ciągu 6 - 7 sekund...

W niezwykle trudnych warunkach konspiracji trzeba było zdobywać w różny sposób surowce niezbędne do produkcji w „Ubezpieczalni". Trzeba było mieć nie tylko dużo odwagi i pomysłowości, aby zdobyć ze „źródła" potrzebnych surowców, odpowiednich dokumentów w relacji okupanta, co wymagało wielu zabiegów i umiejętności fałszowania tych dokumentów, aby wzbudzały zaufanie w całej pełni...

Także transport surowców, części wyprodukowanych, a szczególnie spłonek sprowadzanych z Warszawy wymagał różnych zabiegów organizacyjnych.

W „Ubezpieczalni" dzięki zdobywanym dobrym dokumentom, dzięki temu, że właściciele firmy, względnie z-cy Niemców - Polacy i większość pracowników byli żołnierzami Produkcji, cały niemal transport firmowy służył celom konspiracyjnym. „Dekawka" posiadała sprytnie dorobione podwójne dno jako skrytkę na szczególnie „trefne" ładunki.

Transport spłonek odbywał się początkowo przy pomocy specjalnych kurierów, co było bardzo ryzykowne, a później - dzięki inicjatywie zawsze pomysłowego „Stefana" - w bębnach metalowych do pakowania farby. Zamiast farb ładowano spłonki maskując je cienka warstwą farby i wysyłano bęben koleją, czasem za pośrednictwem jednej z niemieckich firm spedycyjnych.

Nie trzeba udowadniać, że w warunkach w jakich pracowały zespoły produkcyjne „Ubezpieczalni", zdobycie jakichkolwiek narzędzi lub surowców do produkcji urastało do roli poważnego problemu, który musiał być bezustannie rozwiązywany przez sztab produkcji. Wymagało to oczywiście przeróżnych zabiegów, poważnego wysiłku i koncentracji woli, rozumu i odwagi.

W sztabie Szefostwa Produkcji ustalono zasadę, że w sprawach zaopatrzenia należy unikać wszelkich gwałtownych środków i sposobów, aby

nie pobudzać czujności nieprzyjaciela. Należało więc jak najdłużej stosować środki pozornej legalności, wykorzystując do tego świadomych, a jeszcze lepiej nieświadomych tej akcji ludzi spośród społeczeństwa polskiego, pracujących w instytucjach handlowych i przemysłowych GG. I to się w praktyce udawało.

Cytuję kilka krótkich relacji b. żołnierzy „Ubezpieczalni":

Pseudonim „Lis" (Wiktor Lepczyński) podaje: „(...)W Krakowie od kwietnia 1942 r. do kwietnia 1944 r. pracowałem w konspiracyjnej wytwórni broni, zbrojownia nr 5, działające pod kryptonimem „Ubezpieczalnia" Kraków. Produkowaliśmy pistolety maszynowe polski „Sten", granaty i zapalniki. Dowódcą był Jerzy Sypniewski por. rez. „Czerny". Początkowo mieściliśmy się w magazynach przy ul. Zacisze, a potem w warsztatach mechanicznych domu handlowego Sypniewski-Jakubowski przy ul. Mogilskiej 97 w Krakowie. Po wielkiej wsypie, która miała miejsce w końcu kwietnia 1944 r. w Krakowie, a zaczęła się w Myślenicach pod Krakowem. Po tej wsypie dowódca zbrojowni nr 5 por. „Czerny" musiał opuścić Kraków pod nazwiskiem Jerzy Małecki, a por. „Wawel" (Jakubowski) skierowany został do oddziału „Jeleń" zgrupowanie „Radosława" (płk Mazurkiewicz). Takie skierowanie otrzymałem ja, na nazwisko Solarski (Jan Guca) ps. „Kurek", ale wyjazd do Warszawy był opóźniony o kilka dni (...) por. „Czerny" zdał dowództwo nad pozostałymi żołnierzami „Ubezpieczalni" zbrojowni nr 5 por. ps. „Świda" (Zenon Sobota), który przybył z Inspektoratu Tarnów z zadaniem odbicia więźnia, którym był komendant KO ps. „Luty" (...)"[17].

Ps. „Owczątko" (Halina Zając) stwierdza w swojej relacji :

„(...) „Wiktor" (Stanisław Zając) (...) wraz z „Kaliną" (Otto Śmiałek) pracował razem przy produkcji materiałów wybuchowych w „Ubezpieczalni" (...) Po aresztowaniu mojego męża przyjaciela podoficera właściciela sklepu, gdzie otruto Niemca (pod sklepem były granaty) Stanisława Gajocha - zostaliśmy przerzuceni do Inspektoratu Miechów . Tu por. „Kalina" został dowódcą II batalionu 5psk, a mój mąż jego adiutantem (...) a ja pełniłam funkcję łączniczki i kolporterki (...)"[18].

„Kalina" (Zofia Misztal-Gargaszowa) podaje:

„(...) W naszym domu w Sułkowicach był skład materiałów butelek zpapalających i chemikalii. Brałam także udział w produkcji butelek zapalających (...)"[19].

17. „Lis" i „Broniewski" pod dowództwem por. „Mazepy" dostali rozkaz przywiezienia broni z wytwórni pod Rzeszowem. Zob. przyp. nr 15

18. Ppor. rez. „Wiktor".

19. „Kalina" to Zofia Misztal-Gargaszowa, żona por./ mjr sł. st. ps. „Grot" (Józef Gargasz), oficer dyw. - part. dobry organizator i dzielny dowódca.

„Adam" (Ludwik Witwicki) żołnierz PSS-WRN podaje:

„(...) Od września 1943 r. za zgodą swojego przełożonego kpt. Feliksa Dziura, który skontaktował mnie z ppor. / por. cz. w. ps. „Zabój" (Zbigniew M. Nieczuja-Ostrowski) z kwatermistrzem „Ubezpieczalni", przyjąłem dodatkowe obowiązki przechowywania zapalników do granatów (...) Równocześnie, jako pracownik bankowy wyszukiwałem u klientów bankowych materiały potrzebne do produkcji granatów, jak np. zakupu około 4 ton chloranu potasu w firmie Hampel w Krakowie (...)".

Plut. ps. „Sęp" (Henryk Jasiński) podaje:

„Były d-ca plutonu ps. „Grom" (Feliks Adamczyk) został teraz szefem montowni granatów tzw. „Filipinek", która mieściła się w warsztacie mechanicznym jego brata w Przesławicach. Praca moja polegała na transportowaniu i konwojowaniu „Filipinek" do Krakowa i Słomnik, gdzie były przekazywane do jednostek dywersyjnych..."

Z obawy o broń zmontowaną zginął komendant montowni ps. „Mat" (Bogdan Śmitkowski), mężczyzna silnej budowy, bokser, bardzo odważny; poświęcając się za innych - bohatersko.

Gdy dom jego, w którym mieszkał otoczyli nocą gestapowcy i dobijając się do drzwi pytali o niego jego brata, wtedy „Mat" mógł uciec wolną drogą przez kładkę za rzekę w zarośla. Ale on wiedział, gdy go nie będzie w domu, będą go szukać przeprowadzając rewizję. W tym czasie w ich stodole obok granatów wyprodukowanych, były złożone 3 tony broni zrzutowej i nocowało dwóch skoczków (...) Łup Niemców byłby zbyt kosztowny i cała rodzina ze skoczkami byłaby rozstrzelana. Oddał się więc Niemcom, a ci osadzili go w więzieniu w Miechowie. Tu mimo tortur nie wydał nikogo. W końcu, gdy rozpoczynający kolejne przesłuchanie żandarm kopnął go, ten nie wytrzymał i zadał Niemcowi cios sierpowy, a stojący obok drugi żandarm zastrzelił „Mata"... (rel. jw. „Sępa")[20].

Zagrożeni aresztowaniem znaleźli schronienie i funkcje bojowe w Inspektoracie „Michał-Maria". Między innymi byli to: ps. „Wir" - ofic. broni, ps. „Stefan" (Antoni Daroszewski) - adiutant insp., ps. „Imielski" (Leonard Mleczko-Nowowiejski) - kdt. Obwodu Olkusz, ps. „Ziemia" (Leon Wyjadłowski) - adiutant Kobw. Olkusz - ofic. dyw. Kobw. Olkusz, ps. „Makar" (Leopold Baudisch) - ofic. broni II Insp., ps. „Mazur" (Bolesław Sowa) - z-ca szefa uzbrojenia insp., podofic. do łączności spec. insp., cały patrol bojowy „Ubezpieczalni", ps. „Kazik" (Leszek Gilowski) w dysp. kwatermistrzostwa i do sp. zleceń, i inni.

20. Granaty i magazyn broni ewakuowano z przydziałem do Batalionu IV/120 pp (zob. rel. kpt. „Betehy" (B. Thugutta)).

Na zakończenie rozdziału przytaczam słowa uznania dowódcy plutonu partyzanckiego dywizji, w tym czasie plutonowego rez. ps. „Drozd" (Jan Latała), świadczące o sprawności wyprodukowanej broni w konspiracji w boju.

„(...) w opisywanej akcji (zasadzka pod Wawrzeńczycami) użyte zostały przede wszystkim granaty zrzutowe „Gamony" jako szczególnie skuteczne na czołgi i samochody. Po wybuchu tych granatów użyto Stenów i rkm-u „Bren", a także kilka granatów produkcji konspiracyjnych wytwórni.

Należy zaznaczyć, że zarówno Steny, jak i granaty produkcji krajowej były bronią skuteczną w działaniach partyzanckich i wysoko ocenianą przez żołnierzy polskiego podziemia.

Można by przytoczyć wiele przykładów, ze w sytuacjach decydujących o powodzeniu akcji, broń wyrabiana konspiracyjnie w ciężkich warunkach nie zawiodła i nasi żołnierze wyszli z walki zwycięsko.

Przykład: walka z żandarmerią we wsi Czechy k. Słomnik, potyczka nocna w Kroninie i wiele innych...

Steny produkcji konspiracyjnej podobnie jak i zrzutowe nie były wrażliwe na zanieczyszczenie, proste w budowie i nie zawodne w działaniu. W rękach odważnych i dobrze wyszkolonych partyzantów Steny były groźną bronią na bliższą odległość i wygodną w użyciu (...)"[21].



Uzbrajanie zapalników w montowni nr 2 (Kraków, Tonie - mieszkanie Kłysów). Drugi od lewej: „Flor" (Zygmunt Głowacki), kierownik montowni.

21. Dot. akcji zwycięskiej na kolumnę samochodową SS w dniu 15.01.1945 r. (zob. t. „Suszarnia").

W wyniku dwuletniej pracy wszystkich wytwórni „Ubezpieczalni" w ciężkich warunkach konspiracyjnych wyprodukowano:

około 100 000 granatów ręcznych,
ponad 10 ton materiału wybuchowego, tzw. szedytu,
około 100 min,
ponad 100 kg ładunków saperskich,
ponad 5000 flaszek zapalających.

W końcowym okresie produkcji wykonano ponad 50 pistoletów maszynowych typu „Sten" i ponad 150 magazynków do tych pistoletów.

Tak poważne wyniki osiągnięto dzięki dobrej organizacji pracy, rozumnej i sprawnej działalności Sztabu Produkcji oraz niezwykłej ofiarności, poświęceniu, odwadze i męstwu wszystkich żołnierzy „Ubezpieczalni". Jako były szef „Ubezpieczalni" z radością i dumą muszę stwierdzić, że w ciągu całej wspólnej pracy z moimi kolegami-żołnierzami Produkcji zawsze obserwowałem u nich poza ofiarnością i męstwem głęboką wiarę i zapał w działaniu, godną podziwu zaradność i pomysłowość w wykonywaniu trudnych zadań, nieprzeciętny spryt, a także przebiegłość i chytrość, zwłaszcza w bardzo niebezpiecznej służbie transportowej, oraz pogodę ducha, a nawet dowcip i humor.

Muszę stwierdzić również, ze przełożeni dowódcy oceniali należycie ogromny wysiłek i wyróżniające się męstwo żołnierzy Produkcji. Świadczą o tym najlepiej liczne odznaczenia i awanse nadawane żołnierzom „Ubezpieczalni". Na około 300 żołnierzy Produkcji 75 otrzymało odznaczenia takie, jak Virtuti Militari, Krzyż Walecznych oraz Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, zaś około 80 - awanse do różnych stopni wojskowych, z czego kilku zaszczytnie wyróżniające nominacje do stopni oficerów czasu wojny.

Nie zapomnę nigdy krótkich, żołnierskich a wymownych słów wypowiedzianych do mnie w sierpniu 1943 r. na spotkaniu w Krakowie przez ówczesnego, wielce przez nas cenionego komendanta Okręgu, pułk. „Lutego" (Józefa Spychalskiego): „Bolko! Produkcja gra i wystarczy tylko guzik nacisnąć". Słowom tym towarzyszył biorący za serce uśmiech „Lutego" i silny uścisk dłoni.

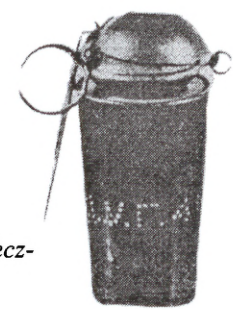
Pisząc o tym wszystkim po wojnie, pragnę nie tylko przekazać do kart historii naszego heroicznego narodu nie znany szerszemu ogółowi naszego społeczeństwa, a dotąd nie spotykany w dziejach wyczyn żołnierza, ale pragnę także uczcić zawsze drogich mi kolegów, żołnierzy podziemnego przemysłu wojennego z lat krwawej okupacji hitlerowskiej. Najpierw myślę, o tych, którym nie było dane doczekać się klęski wroga i cieszyć się wolnością ukochanej ponad życie ojczyzny, następnie o tych, co w prawdzie doczekali

się wyzwolenia z rąk oprawców, ale wkrótce po wyzwoleniu zmarli na skutek ran poniesionych na ciele i dusz, a wreszcie o pozostałych przy życiu, którym pragnę sprawić radość zapewnieniem, ze ich doniosłe czyny z lat walki o wolność i niepodległość Ojczyzny nie zostały zapomniane[22].

Stwierdzam, że działalność skuteczna wyprodukowanych granatów została przez komisję odbiorczą KO stwierdzona (niezależnie od ich sprawności wykazywanej w akcjach) w mojej obecności przed odejściem moim do Inspektoratu Rejonowego Miechów, Olkusz, Pińczów („Michał-Maria).



Granat „Cz": czerep blaszany i korpus zapalnika.



Granat „U" (igliczny): czerep blaszany, zawleczka bezpiecznika

22. „Grzmot" odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi Z Mieczami i awansowany do stopnia majora sł. st. przejął funkcję komendanta Inspektoratu Rejonowego Miechów już rozkazem ustnym z końcem czerwca, ale odebrał go od swojego poprzednika z początkiem września 1944 r. Potwierdza to relacja pisemna z dnia 23 lutego 1991 r. adiutanta „Lutego" ps. „Roman":
„... „Tysiąc" - którego dobrze znałem od jesieni 1942 r., jako „Bolko" szefa tzw. „Ubezpieczalni", czyli wydziału produkcji uzbrojenia przy KO Kraków, objął Inspektorat Miechowski w czerwcu 1943 r. ..." (Zob. list w posiadaniu autora od W. H. Bniński, Boca Raton, Florida...)

Żołnierze Produkcji Konspiracyjnej Broni
„Ubezpieczalnia"



„Kazik"
plut. pchor. cz. w.
Leszek Gilowski



„Wir"
por. cz. w.
Juliusz Schuster



„Sęp"
plut. rez. pchor.
Antoni Żelazo



„Kłos"
kpr. pchor. cz. w.
Jerzy Biechoński



„Mat"
kpr. pchor. cz. w.
Bogdan Smitkowski



„Karczew"
por. cz. w.
Adolf Karczyński



„Grom"
kpr. pchor. cz. w.
Adolf Karczyński



„Grażyna"
st. strz.
Genowefa Karczyńska



„Rawicz"
kpr. pchor. cz. w.
Eugeniusz Karczewski

ROZDZIAŁ X

PILNE ROZKAZY I ZARZĄDZENIA

I. ROZKAZY DOTYCZĄCE OKRESU OMAWIANEGO:

1. **Komendy Głównej (KG)**
2. **Komendy Okręgu (KO)**
3. **Komendy Inspektoratu („Maria")**

II. DOKUMENTY DOTYCZĄCE OKRESU NASTĘPNEGO:

1. **Rozkaz Organizacyjny GO nr 1.**
2. **Rozkaz Szczególny nr 6. KO do „Bolka"**
3. **Rozkaz Szczególny KO do inspektoratów**
4. **Meldunek d-cy 106 DP AK do GO**
5. **Depesza - szyfr nr 509.**
6. **Zaświadczenie d-cy 106 DP AK (weryfikacyjne)**
7. **Meldunek „Michał" do „Godła"**



Kazimierza Wielka m. p. Komendy Obwodu Pińczów („Pelagia") Inspektoratu Rejonowego Miechów („Michał-Maria") oraz m. p. Dowództwa 120 pułku piechoty („Magdalena") 106 Dywizji Piechoty AK („Dom")

Rozdział ten obejmuje rozkazy wydane w omawianym okresie konspiracji przez komendę inspektoratu „Michał-Maria" jakie zachowały się w skrytkach konspiracyjnych i odnalazły się w archiwach państwowych szczęśliwie, jak wierzyć należy dzięki dobrym archiwistom pod przykrywką potrzeby i zachowania dla celów politycznych, po ich wypadkach reżimowych.

Są to:

1. KG Instrukcja (odpis, przekazany do oddziałów w marcu 1944 r.) pod tytułem „Przyjmowanie nowych członków do Armii Krajowej".
2. Rozkaz Inspektoratu „Maria" z datą 31.03.1944 r. pod tytułem: „Instrukcja użycia znaków rozpoznawczych" z podpisem „Michałowicz" („Bolko").
3. Rozkaz Inspektoratu (odpis dla obwodu „Olga" przekazany do „Barbary") z dnia 11.02.1944 r. dot. przygotowań organów dowodzenia do „Burzy".
4. Rozkaz Inspektoratu (wyciąg dot. obwodu „Pelagia") z dnia 13.03.1944 r. dot. silniejszej konspiracji w jednostkach organizacyjnych, a więc antykonfidenckich.
5. Rozkaz Inspektoratu dot. organizacji garnizonów konspiracyjnych, z dnia 03.04.1944 r. skierowany do komend konspiracyjnych.

Nadto, sterowany obroną istnienia historycznego naszej W. J. Konspiracyjnej 106 DP AK „Dom", a negowanej przez wrogów Inspektoratu „Maria" włączyłem kilka dokumentów historycznych do tego rozdziału mimo, że dot. późniejszego okresu konspiracyjnego, a oto one:

1. Dowódca Grupy Operacyjnej z dnia 10.08.1944 wydany pod tytułem: „Rozkaz Organizacyjny Nr 1." podpisany przez d-cę GO „Garda" i szefa sztabu GO „Doliwa".
2. Meldunek d-cy 106 DP do GO dot. batalionu z rej. konsp. Proszowice szyfrowany: 0/8 do VII/0014 z wykazem jednostek bojowych 106 DP, Krak. Brygady oraz oddziałów specjalnych, z dnia 13.08.1944 r.
3. Zaświadczenie Weryfikacyjne d-cy 106 DP AK z dnia 27.04.1965 wydany przez Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie[1].

1. Niektórym rzekomo znawcom historii AK Okręgu SZŻAK w Krakowie uzbraja w ataku na 106 DP AK „Dom" wysoka liczba jej nazwy, ale to jest powodem nieznajomości odpowiednich instrukcji przedwojennych MOB, w której powiedziane jest, że z chwilą odejścia np. 6 DP organizuje się następne z cyfrą o 100 wyższą, a więc w miarę potrzeby 106, 206, itd. W naszym wypadku Inspektorat Miechów posiadał silne zaplecze bojowe zorganizowane w 1944 r. na rozległym terenie i stąd rozsądna decyzja uruchomienia nowej jednostki taktycznej pod nazwą 106 DP AK podobnie jak i Krak. Brygady Kaw. Zmot. odtworzona od podstaw historycznych (co z resztą sugerował już komendant „Luty" w

4. Rozkaz KO do „Bolka" z dnia 31.07.1944 r. Rozkaz szczególny Nr 6.
5. Depesza-Szyfr Nr 509. z dnia 08.11.1944 r. Muzeum do SPP Londyn.

Ostatnie pozycje rozdziału stanowią:

1. Rozkaz KO szczególny dla kmdta Podokręgu i wszystkich inspektoratów dot. rozbudowy oddziałów partyzanckich i akcji bojowych, bez daty, a podpisany przez „Garda".
2. Meldunek „Michał" do „Godła" z dnia 31.01.1944 r., a dot. nie na czasie kontroli.
3. Listy odręczne: „Bór" do J.A. Dewar i J.A. Dewar do gen. „Bolko".

rozmowie z inspektorem „Bolko" w chwili powołania go na stanowisko komendanta Inspektoratu Miechów, Olkusz, Pińczów, ze względu na silny garnizon nieprzyjaciela w Krakowie i konieczności przyjścia z pomocą komendzie AK Kraków).

Załącznik II

Bez daty
Przekazano do Okr. III.1944 r.

INSTRUKCJA

odpis,

Przyjmowanie nowych członków.

Spo., jak również późno środowiska wyrotowo unmogły próby wprowadzenia w szeregi AK. prowokatorów. W związku z tym nakazuję:

1. Przy podejmowaniu nowych ludzi stosować wielką ostrożność. Odnośnie do kandydatów przeprowadzać wywiad co do ich przedniej pracy, środowisk, kontaktów, a nawet stosunków rodzinnych.
2. Nowego członka wprowadzić w szeregi AK. tylko za pomocą do czynnych członków.
3. Przy podejmowaniu do służby czynnej żołnierzy podanych chwilowo bez przydziału wstała zawsze powód bezczynności i ocenę pracy z ich poprzedniego przydziału.

Określenia stanu służby w AK.

W okresie konspiracji należy rozróżnić trzy stany służby w AK.

1. Stan czynny - obejmuje wszystkich żołn. AK. wchodzących w skład komend i oddziałów i mających określone funkcje.
2. Rezerwa to osoby personalnie żołn., którzy chwilowo nie pełnią żadnych obowiązków. Przeniesienie do rezerwy AK. może nastąpić przy likwidacji komórki konsp., z powodu opalenia i niemożności udania do innych zadań, - z powodu złego stanu zdrowia, i wyczerpania nerw. - z powodu braku przydatności do zadań w konsp., mimo zadeklarowanej pełnej dyspozycyjności, na własną prośbę w wypadkach wyjątkowo ważnych.
3. Stan zawieszenia obejmuje żołn. którzy nie pełnią obowiązków ze względów dyscyplinarnych. Przeniesienie w stan zawieszenia może nastąpić z powodów, zaniechania normalnego z równoczesnym odwołaniem dyspozycyjności, - uchylania się od zadań, zaniedbywanie obowiązków - niedyscyplinowania.
4. Żołnierze ze stanu rezerwy mogą być powołani w stan czynny w każdej chwili w wypadku potrzeby.
Żołnierze ze stanu zawieszenia mogą być powołani w stan czynny tylko po stwierdzeniu poprawy, czynnego powołania mogą dokonać przełożeni, którzy orzekają przeniesienie.
3. Żołnierze z AK.

którzy dopuścili czynów dyskwalifikujących ich honorowo i moralnie,
którzy przez stałe przywary zagrażają bezpieczeństwu agentury i ludzi, lub
kompromitują żołnierzy. -

Podlegają skreśleniu z szeregów AK.

Żołnierze ci nie mogą być ponownie powołani do służby. O każdym wypadku skreślenia oficera z szeregów AK. należy meldować do A.G. z podaniem stopnia, funkcji, przyczyny i nazwiska rodowego.

6. Prawo przeniesienia do rezerwy oraz w stan zawieszenia mają:
a) odnośnie do szeregowych - komendanci obwodów.
Gospodarz - insp. woj.
prawo skreślenia z szeregów AK. mają komendanci (rejonu) KO.

7. Do [illegible] w stanie rezerwy, zawieszenia i skreślonych z szeregów ciągły obowiązek zachowania tajemnicy wojskowej.

8. Żołn. przeniesionym do rezer. i w stan zawieszenia należy z racji potrzeby współpracę odmawiać w wyjątkowości 3 miej. ekwipunku.

9. Rozkazem tym anuluję wszystkie inne zarządzenia wydane w tej sprawie.

Szef Gł.

Załącznikiem do Act tego przeprowadzenie przez wszystkich żołn., podać do wiadomości na odprawie. Wszystkich dośw. płed., dalej przez tych ostatnich natomiast, mianowicie o określonie szczególnie uwzględnione przy[illegible]

Pełn. Mayderlaus do Gł. Dtt. 28.3.44

(11) CA MSW Zespół I /430 d. 3573 (8) (2)

Maria do..... Magdalena + szt. op. gwar.

Instrukcja użycia znaków rozpoznawczych.

50/ /31344

Ustalam sposób użycia znaków rozpoznawczych przez oddziały AK oraz oddziały polityczne współpracujące z AK w ramach akcji K.W.P.

1-Użycie hasła ogólnego:

Oddział/patrol/z chwilą zauważenia innego patrolu/oddziału/zatrzymuje/go okrzykiem bojowym - "Stój,kto idzie!"

/Odległość zatrzymania zależna jest od terenu,warunków atmosferycznych,zadania bojowego danego oddziału,siły własnego oddziału i zaobserwowanego i i tp.w każdym wypadku jednak nie-wolno dopuszczać bliżej innego oddziału, jak w dzień na odległość około 20 kroków a w nocy około 10 kroków./

Oddział zatrzymywany powinien natychmiast zatrzymać się i paść na ziemię, nieruszając się jednak z miejsca zatrzymania.Natychmiast po zatrzymaniu d-ca oddziału zatrzymanego odpowiada hasłem ogólnym:np"Ojczyzna".

/Oddział zatrzymany pada,aby wrazie zetknięcia się z patrolem wroga nie być na muszce.Hasło ogólne powinno być podane natychmiast i-naczej może budzić podejrzenie,że patrol zatrzymany jest patrolem wroga.Ambicją każdego naszego patrolu powinno być zaskoczenie innego patrolu,aby mieć inicjatywę w ręku/.

2-Użycie hasła szczegółowego i odzewu:

Po otrzymaniu hasła ogólnego d-ca oddziału zatrzymującego rozkazuje: "D-ca oddziału/patrolu/ podejść na odległość hasła" - "reszta nieruszać się z miejsca"!Na to wezwanie d-ca patrolu zatrzymanego powinien natychmiast podnieść się i iść w kierunku rozkazującego.D-ca patrolu zatrzymującego po dopuszczeniu d-cy patrolu zatrzymanego na odległość 5 kr.zatrzymuje go okrzykiem:"Stój - hasło"! Zatrzymany odpowiada ,np."Karabin!- odzew? /hasło i odzew podaje się głosem przyciszonym/.Zatrzymujący podaje odzew np."Kraków".Po wymianie hasła i odzewu oddziały /patrole/ rozchodzą się, o szczegółach decyduje zawsze d-ca AK, a w wypadku spotkania się dwóch jednakowych patroli,d-ca oddziału zatrzymującego.

/D-ca zarządzający rozejście się patroli podaje kierunek i drogę odejścia obydwu oddziałów.Niewolno dopuścić do zejścia się obydwu patroli,chyba,że wyraźna tego wynikła sytuacja bojowa,o czym decyduje d-ca mający do tego prawo./

3-Użycie hasła d-cy.

Jeśli przy jednym z oddziałów znajduje się d-ca,który ma prawo kontroli oddziałów-patrolujących dany teren,wówczas po podaniu wszystkich znaków r. d-ca danego patrolu komunikuje o tym d-cy drugiego patrolu i podaje głośno "Droga wolna - d-ca kontrolujący podejść dla podania hasła d-cy".D-ca kontrolujący podchodzi do d-ców patroli i podaje hasło d-cy: np."Jestem Kowal" Po podaniu hasła d-cy,każdy dowódca oddziału patrolującego melduje się d-cy kontrolującemu i poddaje się jego rozkazom.

/D-ca kontrolujący porusza się zawsze xxi pod osłoną patrolu.

Instrukcja

Z powyższą należy zaznajomić dokładnie każdy patrol wychodzący w teren.

/ - / Mich.

CAMSW zespół 1453

Olga do Barbary
528/14444 Zgodnie z rozkazem Marii 400/11244/0

I. zarządzam stan gotowości organw i środków dowodzenia niezbędnych dla wykonania "B".W tym celu baony i kompanie uruchomią częściowo swoje po czty/adjutanta,łączników,szybkie środki łączności i zapewnią sobie łat wość kontaktu z podległymi d-cami kompanij,plutonów/.

II. D-cy baonów przedstawiają meldunki:
- otrzymanie niniejszego rozkazu,-
- środki postawione w stan gotowości,
- otrzymanie haseł wykonania "B"
- wydanie własnych zarządzeń wykonawczach,
- wykonanie nakazanych zadań /przebieg i wynik/,
- zmiany sytuacyjne w toku wykonania "B",
- posiadane wiadomości o nplu sytuacji.

III. P o s t ę p o w n i e z h a s ł a m i "B":
a/ natychmiast po otrzymaniu otworzyć koprtę ze znakiem "hs", hasł odszyfrować i podać do wiadomości tylko zastępcy.
b/ Za przechowanie haseł i utrzymanie ich w tajności odpowiadają d-cy,którzy je otrzymali.Przechowywać je w dwu osobnych miejscach,aby zapobiec przed zablokowaniem w jednym punkcie treści. Miejsce przechowywania haseł mogą znać tylko osoby:d-ca i z-ca.
c/ W wypadku wpadki hasła meldować natychmiast do Olgi najszybszym posiadanym środkiem.Do dnia przesłania nowego hasła obowiązuje stare mimo jego wpadki.

IV. Skrzynka "S" = mp.Sabcia alarmuje:
Barbara Mak,Barbara Teofil,Wiesław /Sława/ Świt Beten Imielski.
Skrzynka "B" mp.Wikcia alarmuje:
Barbara Kmita, Barbara Henryk, Barbara Lubicz Czarny,Repeno,

/-/ Olgied

130. Stopa Stanisław

188

Pelagia do Łazi
13.344.-

WARSZAWIE

Wyciąg z(meldunku Inspektora. x)

Przy obniżonym poziomie życia konspiracyjnego,nawet przeciętny wywiad niemiecki wyrządziłby nam wiele szkód,gdyby nie fakt,że brak doświadczonych ludzi i praca C-epo szyta jest grubymi nićmi tak,że metody jej rzucają się w oczy przeciętnym laikom.- Nie chwycił system komunikacyjnych ,poszkodowanych uciekinierów o rumianej twarzy z obozów i Rzeszy,sprzedawców broni i innych prowokatorów.Społeczeństwo jest już wyszkolone.Obecnie zawodzić zaczyna ostatni najmniej pewny aparat: k o n s p i r a c j i .

Wobec zastosowania akcji odwetowej przeciw konfidentom,C-epo cierpi na brak informacji,lub otrzymuje je tak niedokładnie,że zmuszone jest zwracać się do organów administracyjnych i bezpieczeństwa,przez co w większości wypadków zagrożeni zostają uprzedzeni w porę. Dowodem niefachowości i niezdolności jest fakt,że C-epo nie zastawszy poszukiwanego w domu,najedzie po kilka razy w krótkich odstępach czasu. Ogółem bardzo skąpa wizyty zadnia,a nie nad ranem jak dawniej i nie najedzie bezpośrednio,przed dom właściwy,lecz kilkadziesiąt metrów bliżej.Tylko w sporadycznych wypadkach zna mapę delikwentów,tak posługuje się przewodnikami.Przeprowadzane rewizje u podejrzanych są nagłe bezwzględne,zazwyczaj szczegółowe tak,że mające przy sobie materiał kompromitujący dobrze ukryty najlepiej zachowań najdalej idą co bierność.Reakcja w postaci ucieczki wyrzucania materiału, a zwłaszcza ukrycia broni,której nie powinno się nosić przed godzinami policyjnemi,daje przewidziane nei pożądane wyniki. Najwyżej jszym jest dobrze przygotowane ali bi[illegible] wytłumaczenie w razie pytania skąd,dokąd w jakim celu[illegible]. Zabezpieczenie ze strony władz bezpieczeństwa wynika głównie z zaufania,przy którym zapominania się pod wpływem innych nastrojów,czy zaprzestania przyjmowania,że wróg czuwa.

Kontrmetody ważne:

a/ przeszkolenie i uświadomienie D-ców o stałej konieczności konspiracyjnej
b/ częsta zmiana skrzynek i haseł/nie zakatwiać w braku odezwu.
c/ częsta zmiana lokali do odpraw i miejsc spotkań /ulgdy w pobliżu obiektów strzeżonych.
d/ Niedopuszczanie,by skrzynka obsługiwała więcej niż cztery punkty.
e/ Odprawy w nie większym gronie niż cztery osoby.
f/ wybór odpowiednich lokali do odpraw i stosownych ze wyrunków miejscowych pór dnia.
g/ dokładne przeszkolenie służby gońców /ich alibi ,sposób przemieszczenia meldunków ,zagrożenie się w obliczu npla.w razie wsypy,w punkcie docelowym wyposażenia w trucizny.
h/ odprawienie gońców na sprawdzonych dla przygotowania/komieczności maldowania wykonania /.
i/ unikanie w łączności głównych szlaków komunikacyjnych i objektów strzeżonych i
j/ Zapobieganie zbytecznej dekonspiracji wśród żołnierzy A.K.

z.r. /-/ L o ś .

D-cy placówek zaznajomią wszystkich żołnierzy dokładnie wszystkich żołnierzy A.K. z treścią powyższego rozkazu.

Za zgodność: Maria.

/-/ N i e b o r a .

X)Ma być:
[illegible] rozkazu Inspektora

-169-

ARCHIWUM AKI NOWYCH

Organizacja garnizonów.

1. Celem przeciwdziałania możliwym i prawdopodobnym akcjom pacyfikacyjnym i terrorystycznym wroga oraz dla wzmocnienia oporu nakazuję zorganizowanie wszystkich osiedli ludzkich w "1" garnizony wojskowe.

Realizację organizacji garnizonów należy przeprowadzić w III fazach:

I faza obejmie wsie i miasteczka, w których znajduje się znaczny % ludzi AK oraz istnieją już zorganizowane władze cywilne.

Organizacja I fazy powinna być ukończona najpóźniej w pierwszych dniach lipca br.

II faza obejmie wsie i miasteczka trudniejsze do zorganizowania pod każdym względem, gdzie jednak wpływy AK i legalnych władz cywilnych są znaczne. Faza ta powinna być ukończona do końca lipca bieżącego roku.

III faza obejmie pozostałe wsie i miasteczka, w których zorganizowanie akcji samoobrony z rozmaitych przyczyn jest w obecnym czasie niemożliwe. Możliwe to będzie dopiero w okresie bliskim powstania przy użyciu siły. Wykonanie III fazy nastąpi na rozkaz - należy jednak już teraz przygotować wszystko, co jest potrzebne do szybkiego uruchomienia działania komendy garn.

2. Zadaniem Komendy garnizonu będzie:
   a/ Czuwanie nad porządkiem, karnością i bezpieczeństwem mieszkańców danego osiedla ludzkiego,
   b/ zapewnienie wszelkiej pomocy dla Oddz. dyw.-part., AK oraz cywilnych organów bezpieczeństwa,
   c/ troska i opieka nad biednymi, a w szczególności nad wysiedlonymi wzgl. poszukiwanymi i poszkodowanymi przez wroga,
   d/ zwalczanie zdrajców, gadulstwa i pijaństwa,
   e/ szerzenie propagandy K.W.P.

3. Komendą Garnizonu wyznacza: K-nt Podobwodu z pośród starszych wiekiem i stopniem oficerów lub podofic. Komendantem Garnizonu nie mogą być żołnierze pełniący funkcje konsp. terenowe jak: K-nt Obwodu lub Podobwodu, d-cy Placówek oraz ofic. sztabu. Natomiast wskazanym jest, aby funkcje te pełnili d-cy jednostek linjowych, jak d-cy baonów, kompanij, plutonów, drużyn i sekcyj.

   Komendantowi Garnizonu przysługują prawa Komendanta Garnizonu, zgodnie z regulaminem służby wewn. K-nt Garn. posiada swego stałego zastępcę oraz jednego do dwóch adjutantów, w większych miejscowościach i komendantów placu. K-nt Garn. musi być ściśle zakonspirowany - ma tylko kontakty z zastępcą, adj. i ewent. z k-ntem placu, a ci przez łączników. K-ci Garn. podlegają swojemu k-ntowi Placówki.

4. Dla kontroli służby k-nt garn. wyznaczy ofic. służb. garn. oraz ofic. dyżurnego. Ofic. służb. oraz ofic. dyżurny garn. w czasie służby podlegają ofic. insp. wzgl. ofic. dyżurnemu Placówki. Służbę ofic. służbowego /insp./ pełnią oficerowie i starsi podoficerowie. Zaś niższą funkcję ofic. dyżurnego - podchorążowie i młodsi podoficerowie. Tam gdzie k-ntem placówki jest podof. - komendy garn. winny być obsadzone przez podofic. możliwie w niższych stopniach.

5. Bezpieczeństwo Garnizonu zapewniają:
   a/ posterunki obserwacyjno-alarmowe garnizonu,
   b/ warty zewn. i wewn. garn.
   c/ patrole wywiadowcze i wykonawcze,

6. Posterunki obserw.-alarm. Garn. ustawia się w dzień i w nocy na wszystkich dogodnych kierunkach dla dojazdu i podejścia npla. Służbę na posterunku alarm. w dzień pełni najmniej 1 żołnierz, w nocy 2. Do służby alarm. można użyć kobiet. Każdy posterunek obserw.-alarm. musi mieć zapewnione szybkie środki alarmowe /latarki, napalanie ognisk, gongi, dzwony, ostrzenie kosy, telefon, rakiety itp./ Znaki alarmowe posterunki obserw.-alarm. przekazują do wart zewn. a te dalej. W razie stwierdzenia słabych sił npla. należy używać środków alarmowych nie zwracających uwagi, przy większych siłach muszą być użyte głośne sygnały alarmowe /w nocy jest obowiązkiem użycie silnych sygnałów alarm./ Wiadomości alarm. należy przekazywać wszystkim swoim najbliższym sąsiadom oraz do placówki, która uruchamia swoje dyw. i part. K-nt Podobw. w razie potrzeby alarmuje sąsiednie podobwody i Komendę obwodu.

3. VI 44

7. Warty zewn. ustawia się na wylotach dróg blisko wsi. W razie potrzeby wyznacza się warty wewn. np. dla ochrony wartowni, ważnego obiektu a także dla patrolowania wewn. trz miejscowości /szczególnie w większych i rozrzuconych/. Zadaniem wart jest bezpośrednia ochrona miejscowości, służba policyjna oraz przekazywanie sygnałów alarmowych, podawanych przez posterunki obser.-alarm., do wiadomości organów służbowych K-ndy Garn. i mieszkańców wsi. Siłę i skład wart należnie od warunków terenowych i potrzeb ustala K-nt Garn.

8. Patrole wywiadowczo-wykonawcze działają na rozkaz K-nta Garn. lub automatycznie z chwilą alarmu. Zadaniem patroli wywiadowczo-wykonawczych jest stała obserwacja ruchów npla, utrzymanie z nim ciągłych styczności /wzrokowej/, stwierdzenie rzeczywistej siły npla, kierunku jego odejścia i mylenie go, w wypadku działania słabych sił npla przeciwdziałanie jego działalności np. pojedyńczym aresztowaniom.

9. W wypadku stwierdzenia słabych sił npla /np. kilku gestapowców/ K-nt Garn. zaalarmowany cicho /nieznacznie ukrywa warty /posterunki xln obser.-alarmowe maskują się i obserwują dalej/ i przeciwdziała działalności wroga możliwie bez rozlewu krwi, a jedynie przez zmuszanie go do rozbrojenia się i opuszczenia Garn. /w pewnych wypadkach trzeba będzie poprzestać jedynie na odebraniu amunicji/.

W wypadku stwierdzenia poważniejszych sił npla /ekspedycyj karnych/ na alarm wszyscy mężczyźni ukrywają się /lasy, pola itp./, kobiety w zasadzie pozostają na miejscu, patrole wywiadowczo-wykonawcze utrzymują styczność z npl.em., oddziały dyw. i part. zajmują przewidziane planem stanowiska i likwidują npla w razie stwierdzenia wrogiego jego zachowania się. W razie niemożności przeszkodzenia pacyfikacji npla należy zniszczyć siły npla w drodze powrotnej do jego up. stałego. W każdym wypadku nie wolno dopuścić do tego, aby akty gwałtu wroga pozostały bez ukarania. W akcji należy dążyć do tego, aby zatrzeć całkowicie ślady walki, ubezpieczyć się i meldować wynik i przebieg walki swoim bezpośrednim przełożonym.

10. Przed organizacją K-ndy Garn. w danej miejscowości należy przeprowadzić akcję oczyszczającą z elementu wrogiego /konfidenci, szantażyści/ oraz wykonać akcję przeciwdziałającą wobec osobników niepewnych przez zagrożenie im kar, śmierci w wypadku zdrady, zastosowanie obiecały wobec gadułów, pijaków itp. oraz stałą obserwacją wszystkich mieszkańców /K.W./

Nadto należy przeprowadzić i utrzymywać dobr. i ciągłą propagandę /prasa, ulotki, propaganda mówiona/.

11. K-nt Garn. pozostaje w stałym kontakcie z miejscowymi władzami bezpieczeństwa, które winny pomagać mu w jego pracy a w szczególności w zakresie propagandy, K.W., porządku i karności ludności cywilnej, zaopatrzenia oddziałów dyw.-part. w środki żywności, środki przewozowe, kwatery i t.d.

Oddziały bezpieczeństwa cywilnego należy użyć do służby alarmowej na oraz wart wewn. a w pewnych wypadkach i do wewn. patrolowania.

K-mendanci Obwodów zapoznają z powyższym rozkazem Delegatów Rządu i wezwą ich do współpracy przy organizacji K-nd Garn.

1000.

4a do ....

Powyższe przesyłam do wykonania

4a.

176

D-ca Grupy Operacyjnej. Akt Nowych

Rozkaz organizacyjny Nr.1. LD.10844

I. Rozkazem Kdy Gł.Nr.135 z dn.24.7.44.mianowany zostałem d-cą grupy operacyjnej w skład której wchodzą: 6 dp.,106 dp.,krakowska Brygada Kawalerii,samodzielny baon partyzancki "Skała".

II. Zadanie grupy op..
1/ Wykonanie akcji "B"
2/ koncentracja jednostek po wykonaniu akcji "B" do dalszych działań.

III. Moje mp.znajduje się obecnie w mp.D-cy 106 dp. /Bolko/. Łączność do mnie przez mp.106 dp. D-ca Krakowskiej Brygady Kaw. i d-ca sam.baonu part."Skała" zameldują się u mnie osobiście natychmiast po otrzymaniu tego rozkazu.

Łączność pomiędzy d-twem grupy op.a podległymi jednostkami staraniem d-cy 106 dp.

Łączność "O" przechodzi do mojej dyspozycji.

IV. Wszystkie jednostki wchodzące w skład grupy op.podadzą do dnia 13.8.br./niedziela/ sytuację własną na mapie 1: 300 /oleata/ do kompanii włącznie,rozróżniając oddziały part. i oddziały dotychczas nieujawnione podając ich stany liczebne i stan posiadanej broni maszynowej.

V. Aż do dalszych rozkazów d-twa 106 dp.pozostaje w ścisłym kontakcie z szefem sztabu grupy op.,informując go o wszelkich napływających meldunkach i zmianach sytuacji.

Zakwaterowanie i wyżywienie kwatery Gł.grupy op.staraniem d-cy 106 dp. Na zapotrzebowanie kwatermistrzostwa 106 dp.wypłacany będzie odnośny ryczałt przez k-dta Kwatery grupy op.

Szef Sztabu
/-/ Dęliwa

D-ca Grupy Op.
/-/ Garda

Otrzymują:
Arch.Muzeum do wiadomości
6 Dp. do wykonania
106 Dp. "
Krak.Bryg.Kaw. "
Sam.B.Part."Skała" "
Sztab Gr.Op. ad acta.

ARMIA KRAJOWA
Pieczęć używana przez oddziały dyw-part 106 DP AK do pokwitowań świadczeń materiałowych na rzecz wojska konspiracyjnego.

ARCHIWUM AKT NOWYCH
- WARSZAWA -

O/08 do VII/0014 drogą służbową.-
13844 godz.16.30.-

W odpowiedzi na pismo z dnia 4844 melduję, że wszystkie bataliony z rejonu Proszowic znajdują się w Krakowskiej Brygadzie Kawalerii i są przewidziane do działań na O/07. 112 p.p. A.K. nie posiada żadnego batalionu w rejonie Proszowic, wobec tego wykonanie rozkazu dla 112 pp. jest niemożliwe.- Najbliższy batalion 112 p.p. znajduje się w rejonie Pałecznica i jest niezbędny do akcji na Słomniki, gdzie obecnie jest duży garnizon nieprzyjacielski.- Także baonny innych pułków w związku z silnym nasyceniem terenu przez npla, są niezbędne do akcji w terenie O/08.- Wobec powyższego proponuję do wykorzystania dla VII/0014 m.p. 106 DP. do czasu za nim będą mógł oddać do dyspozycji VII/0014 cały batalion.-

Poniżej melduję skład 106 DP.A.K. Ziemi Miechowskiej i Krakowskiej Brygady Kawalerii:

I/ 106 D.P.A.K./DOW/ - D-ca Bolko, Szef Sztabu 106 DP.AK - Lubicz,
112 PP.Ziemi Miechowskiej /Mleczarnia/ teren I/08 - Dca M a k,
I.Baon Mlecz. - Dca Kara rej.Miechów/,
II " " " Słowik " Książ Wielki, Kozłów,
III " " " Fałat " Charsznica
IV " " " Kmita " Działoszyce,Pałecznica i Słomniki
116 PP.Ziemi Olkuskiej /Winiarnia/, teren II/08 - Dca Teofil-
I Baon /Winiarnia/Dca Elektron, rej.Kroczyce,Pradła i Kidów,
II " " " Zawiślak " Żarnowiec, Pilica,
III " " " Zempliński " Wolbrom,
IV " " " Omifry " Sułoszowa,
120 pp.Ziemi Pinczowskiej/Kawiarnia/, teren III/8- Dca Sewer,
I Baon/Kawiarnia/" Zbigniew rej.Kazimierza Wielka
II " " " Wojniłowicz " Działoszyce,Skalbmierz, i Kościelec,
III " " " Nemo " Pinczów,
IV " " " Niebora " Koszyce,

Jednostki Specjalne Domu:

Baon Szturmowy	Dca	Ponar	rej.Kalina Mała,
Dyon Kawalerii	"	Kruk	" Kazimierza Wielka,
Dyon Artylerii	"	/vacat/	
Kompania Sztabowa	"	Kłos,	
Kompania Telegraficzna	"	Żwirko,	
Pluton Radiostacji	"	Morel,	
Pluton Żandarmerii	"	Mohort	

II/Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej /Bank/.- Dca Dzik, Szef Sztabu Bryg.Dąb,

8 pułk Ułanów/Ul/ Dca Malina,
I Baon - D-ca Zator, rej. Proszowice,
II " - " Wyrwa

5 p. s.k. /Pszczoła/ Dca Jawa,
I Baon - D-ca Dołęga,
II " - " Kalina.-
Baon Zapasowy Banku - Dca Pik.-

/-/ B o l k o.-

Okręg III

Rozkaz

Do "Bolka" w m.p.dn.31.7.44.Nr.20/B.

Rozkaz szczególny Nr.6.

I.Polecam zorganizować z oddziałów formujących się na terenie Insp./17 b./ następujące zgrupowanie W.J.

1/ "Zgrupow"D.P.Ziemi Miechowskiej" V 106
Dca p.płk.Bolko
Skład 1/2 112pp Miechowski
2/ 120 pp
3/ Komp.szturm./z oddz.part./

2/ Zgrup.zmot.Bryg.Kaw.Krakowskiej dca K.
Skład 8p.uł.
5 p.s.k.
Baon szturmowy Skały

Do sformowania zgrup.Br.Kaw.użyje p.Inspektor 4 baonów z południ.części Insp. oraz wydzieli dla niej odpowiedni związek pocztu dcy.
Nadaną numeracja i nazwy baonów i komp.zgr.106 D.P.i Br.Kaw.zamelduje P.In do oddz.I Sztabu Okr.
II.Dca zgrup.Br.Kaw.zameiduje się u mnie dla otrzymania zadania bojowego. Kontakt oddzielnie.
III.Dca zgrup.106 D.P.wydzieli 2 baony do zadań na terenie Chodnika.Zadania dla nich poda Insp.Z.
IV.Przy dozbrajaniu oddziałów z rzutów przyznanych Inspektoratowi ustalam kolejność pilności:

1/ Oddz.szturmowe
2/ Baony Br.Kaw.
3/ Baony odch.do Chodnika
4/ Baony II rzutu

/-/ Brzask /-/

-C. Arch. MSW
Teka [illegible]

Wszystkie szczegóły dla Kmdta Podokr. i wszystkich inspektorów

1/ Rozwój wypadków wojennych na froncie wschodnim w szybkim tempie zbliża chwilę ostatecznej naszej walki z Niemcami.

2/ Kmdt Podokręgu wraz z inspektorami będą przygotowywać i wykonywać na terenie akcje szczegółową przemyślaną i ze sobą powiązaną o całość taktyczno-dywersyjną zależnie od położenia. Akcje powyższe mają być przygotowane coraz dokładniej i zapisane w postaci bojowej oddziały wykonujące je.

3/ Wytyczne przeprowadzenia sabotażu i dywersji.

a/ Sabotaż - Celem jest zniszczenie lub uszkodzenie względnie uniemożliwienie na dłuższy okres czasu pracy przedsiębiorstwa, urządzenia, maszyny, środka transportu lub innego przedmiotu użytecznego dla nieprzyjaciela, a mianowicie:

1/ Zniszczenie lub uszkodzenie urządzeń przemysłowych /fabryki, warsztaty itp./ Metoda: ad 1/ w razie zarządzenia akcji wykonywania przez npla branki ludzi do pracy lub obozy koncentracyjne, należy zadać następujące zarządzenia: a. ukrywania się poszczególnych ludzi, zanim ich staraniem. b. ukrywanie ludzi staraniem władz cywilnych i wojskowych. c. rozbudowę oddziały partyzanckie do podanej wyżej liczebności przydzielonych obszarów, a więc: obw. Zwoleń do 2500

insp. Kraków do 250
" Iłża do 250
" N. Sącz do 500
" Miechów do 800

d/ Poza akcją niszczenia spisów i wykazów kontyngentu należy przeprowadzić w terenie agitację w sprawie niedostarczania władzom niemieckim kontyngentu, zwłaszcza zbożowych i żywego inwentarza, w celu szczegółowych wytycznych, wydanych przez K.G.P. ad 3/ Akcja obejmie w pierwszym rzędzie uszkodzenie lub niszczenie środków transportowych, przeznaczonych do zaopatrywania i przewozu sprzętu oraz materiału.

b/ Dywersja - Przeciwnik będzie dążyć do złamania naszego oporu niszczenia i zmniejszenia i udaremnienia nieprzyjacielowi akcji odwetowej należy zastosować następujące działania:

1/ Należy zmusić npla do skupienia i zgrupowania sił w większych ośrodkach /miastach/ i węzłach komunikacyjnych należy dążyć do likwidacji poszczególnych posterunków policji wroga i komórek władz administracyjnych rozrzuconych w terenie oraz jego agentów i konfidentów.

2/ Przygotować i nastawić własne oddziały part. do przeprowadzenia zasadzek i walki z karnymi ekspedycjami nieprzyjaciela.

3/ Utrudnić nieprzyjacielowi ruch kołowy poza głównymi jego arteriami komunikacyjnymi przez ogniowe nękanie i wykonywanie przeszkód na drogach. Niszczenie szlaków komunikacyjnych nieprzyjaciela może być przeprowadzone jedynie na podstawie ważnych rozkazów /np. Szef/. I związku z tym wszelkie dowolne działanie na komunikacje nieprzyjaciela są wzbronione.

4/ Z chwilą przejęcia terenu przez władze wojskowe niemieckie należy zaprzestać prowadzenia akcji walki bieżącej. Natomiast szczególną uwagę należy zwrócić na: samoobronę - gotowość zgrupowanych oddziałów part. do przeprowadzenia ostatecznej walki, oraz - panowanie nad terenem.

5/ I obecnym okresie żądam od wszystkich dowódców najwyższej dyscypliny służbowej i opanowania, ażeby nie dopuścić za żadną cenę do niepotrzebnego rozlewu krwi lub wzniecenia walk wewnętrznych.

/-/ Grzda

C.A. MSW
sygn. 518
dawne sygn. I/483

Michał do Godza
447/31124c

Meldуję,że w dn.24.XII.43. b.insp.Leon powiadomił mnie,że zrаmienia Godza ma przeprowadzić kontrolę u Michała.Biorąc pod uwagę :
1/.że Michał jest obecnie gruntownie przeorganizowywany a w wielu działkach na nowo organizowany /n.p.obwód Oset-Gazie prаca od maja 43.zogóle nie istniała i nie było żadnych kontaktów do oddziałów własnych,dział kwaterm.-który n. strzeżu insp.w praktyce zogóle nie działał a w terenie wykazuje się b.nikłymi wynikami,sztab insp.poza z-cą insp.,adjut. i kapelanem zkąd praktyce nie istniał albo okazał się niedołężnym,wyw.,kw.,żyw.,wyszkolenie istniejący zaledwie w zalążku,i t.p. /;
2/.że niespełna dwu-miesięczny,dotychczasowy czas pracy jest za krótki na to,aby umożliwiał kontrolę Michała przez insp.rej. a niedopiero ~~xxxxx~~ przez insp.kontr.z Godza ;
3/.że po wydaniu szeregu zarządzeń i po przeprowadzeniu odpowiednich odpraw oraz przy montowaniu dalszych prac konieczny jest w inspektoracie chwilowy spokój i czas na wykonanie ;
4/.że jest rzeczą wielce niemoralną,aby oceniał pracę inspektoratu człowiek, który nie umiał tej pracy należycie poprowadzić ,gdy sam będzie obowiązki ir. u Michała a co gorsza wykorzystując swoje stałe m.p. na terenie Michała usiłuje w całkiem wyraźny sposób podkopywać mój autorytet insp.rej. i poprostu "szyć mi buty".....

Sprzeciwiłem się kontroli Leona podając mu jedynie te dane organizacyjne Michała,które już byłem wstarie mu podał,prosząc o przesunięcie terminu kontroli na czas późniejszy,który zaproponuję sam w odpowiedniej chwili.

/ - / zołko.

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
43, EMPERORS GATE, LONDON, S.W.7
Tel.: FRE 1411

2501/65
L. dz. .....
Our ref.

Londyn, 27.kwietnia1965r.

ZAŚWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

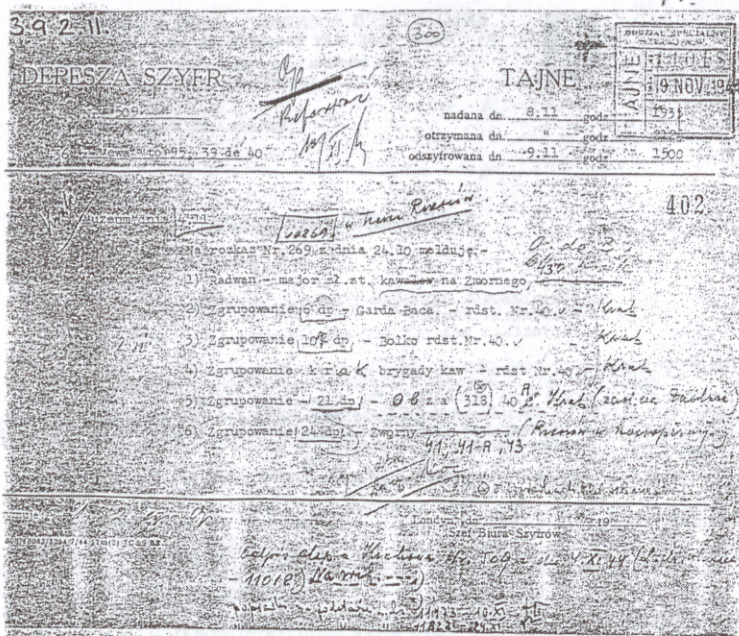
Podpułkownik Bolesław Nieczuja-Ostrowski.
Pseudonim: "Bolko"
Przydział: Dca 106.D.P.Armii Krajowej

Za całokształt działalności bojowej w okresie konspiracji i dowodzenie 106.D.P.odznaczony został w dn.1.stycznia 1945r. przez Dowódcę Armii Krajowej:

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl.V-ej.

Za zgodność

P.Kraczkiewicz.



rz. S.P.P. 3·9·2·11
oczydzin: S.P.P. London

Wyjaśnienie "Bolka" 40 DP, której rej.konsp.był w rejonie Łodzi nigdy nie "ondrzia w wzład GO Kraków i nie mogła mieć rdst.nr.40 Bolko. Poprostu radiotelegrafista, który nieznał zasad mobilizacji, że jeśli 6DP idzie na front to następna organizuje się jako 106 Rez., 206 ..., odbierając depeszę z kraju zdziwił się tym, usłyszał 106, jego pojęciu wydawało się przesłyszał się, bo nie mogło być 106 dywizji - kraju, ale poprostu z poczucia obowiązku - dalszych depeszach po 10/zaznaczał 6, a więc 10/6, lub pytajnik, więc 10/? i tojest prawda, którą podkreślają rozkazy KO i GO.

198-





Pan General
Bolesław Kiecuja-Ostrowski,
ul. Żeromskiego 35
82-300 - ELBLĄG

POLAND

J. Kovar, 56. otway Str.
PORTLAND, Vic 3305

25. Luty '98

Kochany Generale,

Pisze kilka słów w związku z naszemi kłótniami wewnętrznemi w Łomie AK – dowiadujesz się iż była sprawa zgłoszona że nie istniała 106. D. AK. Segregując w starych dokumentach znalazłem list Gen. "Bora" w tej sprawie, kopię załączam bo może pomóc. Sprawa 106 załatwiłem z płk. Iranklem-Chmielem oraz z "Borem" – że 106 istniała nie może być zaplikowici.

Ja kocs się skontaktuję, czy kroś nie stoi w tym roku – możliwe ale nie pewne, wkrótce napewno.

Z wyrazami szczerego uszanowania
i życzeniami
Lutka



J.A. Dewar Esq.

36, Ashley Road

Bristol 6.

(Generał Bór-Komorowski)

3, Bowtons Avenue
Wembley, Middx.

30 czerwca 1964.

Kochany Panie,

Pan płk. Trauch-Osmecki, jak mi podał, otrzymał
ode Pana z dnia, w którym Pan wyprowadził swój pojazd
od godziny 10ej rano do przyszłego. Nie mógł Pan poin-
formować, gdzie list Pana otrzymał w przedbraniu.

Sprawy weryfikacyjne 106 Dyw. Piechoty zostały
załatwione przed paru tygodniami i wydane wraz
z innymi zainteresowanymi osobami. Zapewne już dawno
dotarły do Pana.

Łączę wszelkie dobre

T. Bór Komorowski

POSŁOWIE

„Przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru, a o wyzwolenie Jej zniewoli walczyć, nieugięcie ze wszystkich sił aż do utraty mego życia".

Oto najważniejsze, jedno gorące zdanie z roty przysięgi Armii Krajowej. To nie tylko słowa, ale głęboka wiara, którą wcielił w życie ówczesny major Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski. Dzięki jego wytrwałej i upartej wojskowej pracy konspiracyjnej przysięgę tę realizowali także jego podwładni z Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej Miechów. Sam dbał o zaopatrzenie materiałowe swej 106 Dywizji Piechoty AK, której został mianowanym dowódcą. O pomoc duchową dla swych podkomendnych i dla siebie zwrócił się jednak do siły najwyższej i w tym celu nadał swemu Inspektoratowi nazwę „Maria".

Od tamtego czasu minęło już przeszło 50 lat. Dowódca 106 DP AK dzięki łaskawości Marii - Królowej Polski przeżył. Stało się tak pomimo tego, że niejednokrotnie wrogowie starali się wcisnąć go w objęcia śmierci.

Oto przeglądam teraz kartki jego nowej pisarskiej pracy pod tytułem „Inspektorat AK Maria w walce". Już przedtem ukazała się drukiem jego książka pt. „Rzeczpospolita Partyzancka", jaką przeczytałem jednym tchem, a w której autor wspomina o swoich bezpośrednich działaniach bojowych przeciwko okupantom w okresie lipca i sierpnia 1944 roku. Niniejsza nowa książka opisuje następny okres walk i równocześnie pogłębia materiał organizacyjny Inspektoratu. Całość jest ujęta w 10 rozdziałów, przykuwających nieprzerwaną uwagę czytelnika, nieobeznanego nawet z wojskowością i z bezpośrednim życiem okupacyjnym.

Autor opisuje, a właściwie i teraz stale przeżywa jeszcze - pomimo upływu połowy wieku - tamten ruchliwy i niebezpieczny czas pracy w swoim Inspektoracie, który obejmuje obszar na północ od Krakowa i zawiera aż trzy powiaty i tyleż obwodów: Miechów, Olkusz i Pińczów. Na tym całym terenie jest rozlokowanych konspiracyjnie ogółem 3.600 żołnierzy, kiedy autor obejmuje dowództwo nad 106 DP AK. Dzięki akcji scaleniowej liczba podziemnego wojska po półrocznej pracy nowego, wtedy młodego i pręż-

nego dowódcy powiększa się aż do 20 tysięcy żołnierzy i innych konspiracyjnie działających osób w Inspektoracie.

Właśnie teraz Inspektorat wchodzi w nową fazę organizacyjną, bardzo systematyzującą stan walki. Dywizja przystępuje do wykonania zwiększonych zadań sabotażowych i dywersyjnych.

W swej nowej pisarskiej pracy autor przedstawia szczegółowy skład komendy Inspektoratu, swojego pocztu i komend bezpośrednio mu podległych, a także wykaz służb pomocniczych, oddziałów dywersyjno-partyzanckich i wielkich jednostek bojowych, również mapę obwodów, podobwodów i placówek, a nawet mapkę zalesienia terenu i szkic odległości między większymi miejscowościami, leżącymi na terenie Ispektoratu. Tę szczegółowość opracowania książki spotyka się w każdym rozdziale. Książkowe kartki są opatrzone także fotografiami różnych podkomendnych z podaniem ich nazwisk i pseudonimów konspiracyjnych. Świadczy to o niezwykłej staranności autora popierającego opisane fakty tymi dowodami, a także dokumentami w postaci licznych rozkazów własnych i odgórnych, opatrzonych pieczęciami archiwalnymi.

W swej nowej książce autor zamieszcza także wspomnienia i wypowiedzi uczestników akcji konspiracyjnych i żołnierzy jego Dywizji. Wiele trudu kosztowała akcja scaleniowa, trwająca pół roku, a przeprowadzona rozkazem komendanta głównego AK Bora-Komorowskiego. Jej sukces to wielka praca samego dowódcy Dywizji i wyznaczonych do tego ludzi. Zyskiem dla dywizyjnego dowódcy było to, że scaleni żołnierze czuli się w szeregu z prawdziwymi żołnierzami AK. Wszyscy w walce trzymali się z dala od polityki, jaką uprawiali poprzednio, a niejednokrotnie w starciach bojowych z wrogiem działali po bohatersku.

Z chwilą scalenia się poszczególnych organizacji z Armią Krajową także wywiadowcze komórki terenowe wzbogacają się o nowych ludzi działających już w wywiadzie i kontrwywiadzie. Wielu żołnierzy z tych służb, jak to przedstawia autor, wykazuje duży zmysł organizacyjny, podejmuje współpracę z sądownictwem podziemnym, z władzami cywilnymi, z arbeitsamtem, z organami nadrzędnymi, organizuje własną sieć informatorów i łączników, rozpoznaje posterunki policji granatowej, sięga do żandarmerii niemieckiej, organizuje wtyczki do Kripo, uzyskuje wiadomości o szczególnie niebezpiecznych gestapowcach, żandarmach i policjantach. Książka przytacza wiele przypadków, gdzie wskutek działań wywiadu i kontrwywiadu pokrzyżowano mordercze zamierzenia policji okupacyjnej i ocalono wielu Polaków, m.in. na poczcie wyłapywano wszelkie donosy i anonimy, a także przerywano połączenia błyskawiczne z Berliniem.

W służbie łączności pracowało wielu mężczyzn i kobiet. Ludzie pod-

ziemia przekazywali prasę konspiracyjną, rozkazy, broń, amunicję i inne podobne, a potrzebne rzeczy. Pomysłów mieli mnóstwo na ukrycie tych zakazanych przedmiotów, Autor podaje tu kilka wpadek, ale i dużo przykładów sprytu, który wyratował dzielnych łączników z nagłej opresji. „Wilk"' mając dostęp do sprzętu łącznościowego zabierał na potrzeby konspiracji polowe aparaty i centralki telefoniczne oraz przewody, narzędzia, słupołazy i inny podobny sprzęt. Pewna kolporterka z legitymacją volksdeutschki w torebce woziła pociągiem pełną walizę prasy podziemnej. Kiedy wpadła w obławę żandarmerii niemieckiej, pokazując swój fałszywy dowód osobisty folksdojczki poprosiła po niemiecku, o pozwolenie pójścia do WC. Żandarm wyraził na to zgodę, a kurierka „Gosia"' zamiast do ubikacji pobiegła na ulicę i tyle ją widziano. A oto inna kolporterka trafiła na rewizję bagażów. Nie widząc innego wyjścia zażyła cjanek i natychmiast padła martwa. Niektórzy słuchali radia BBC, chociaż było to zakazane pod karą śmierci, a usłyszane i zanotowane wiadomości przekazywali do tajnych drukarni gazetek konspiracyjnych. Autor podaje dużo więcej wspomnień ze służb łączności, lecz te kilka przykładów świadczy, jak bardzo była to praca niebezpieczna.

Kryptonim „Klara" to nazwa szefostwa propagandy sztabu Inspektoratu. Propaganda podziemna posiada przede wszystkim rozbudowany dział prasowy, powstają nowe pisma, rozszerza się kolportaż i siatka tajnych doręczycieli, docierających do wszystkich komórek konspiracyjnych Inspektoratu i do zaufanych osób prywatnych. Wiadomości pobierano w ukryciu z radia lomdyńkiego. Własnym pismem Inspektoratu był „Odwet", ale były kolportowane też „Biuletyn Informacyjny", „Rzeczpospolita Zbrojna" i szereg innych pism podziemnych w znacznej ilości, a także rozpowszechniano prasę specjalną przeznaczoną dla Niemców. I tu czyhało wiele niebezpieczeństw szczególnie przy zdobywaniu i ukrywaniu maszyn do pisania i powielaczy oraz przy kamuflażu miejsc na drukarnie, a także podczas kolportażu podziemnej prasy.

Inspektorat prowadził też zakrojone szeroko szkolenie wojskowe. Przedmioty wykładane z tego zakresu to szkolenie bojowe, strzeleckie i pionierskie, walka bagnetem i granatem, terenoznawstwo, nauka o broni, służba wartownicza, musztra, władanie bronią oraz wychowanie żołnierskie. Prowadzono kursy dla podchorążych, podoficerów i oficerów, kursy pionierskо-minerskie, ostre strzelanie oraz kursy sanitarne. Wprowadzono szkolenia kontrolne i egzaminy. Praktyczne ćwiczenia odbywano w okolicznych lasach i budynkach gospodarczych. Zdobyte doświadczenie wykorzystywano podczas walk z okupantem. Autor przytacza wspomnienia młodych ludzi o ich uczestnictwie w przeprowadzonych szkoleniach i ćwicze-

niach. Zamieszcza też w swej książce fotosy z ćwiczeń oraz tabele przedstawiające wyniki egzaminów.

Jeśli chodzi o tajne nauczanie, to autor pokazuje relacje nauczycieli i uczniów. Takie nauczanie odbywało się w zakresie szkoły powszechnej i średniej. Zajmowali się tymi czynnościami nauczyciele szkolnictwa podstawowego i licealnego, a także wykładowcy uczelni wyższych, których nie brakowało na terenie Inspektoratu. Naukę prowadzono w wielu miejscowościach, także dla osób dorosłych. Prowadzono również tajne gimnazjum, gdzie oprócz innych przedmiotów wykładano także język łaciński. Niejednokrotnie uczniami gimnazjów byli również podchorążowie, którzy musieli mieć maturę. W razie dekonspiracji uczniom groził wywóz na roboty przymusowe do Niemiec, a nauczycielom obojga płci lager koncentracyjny, a nawet pobicie i śmierć. Autor przytacza organizatorów tajnego nauczania, którzy zetknęli się z dekonspiracją i przypadkami tragicznego przerwania szkolenia.

Żołnierze musieli być zaopatrywani w broń. Konspiracyjną produkcją broni zajmowała się „Ubezpieczalnia", której organizatorem i szefem, przed nominacją na dowódcę 106 DP AK, był właśnie major Nieczuja-Ostrowski. „Ubezpieczalnia" podlegała Okręgowi ZWZ-AK Kraków. Stąd - mimo przestrzegania ścisłej konspiracji - wskutek czujności wroga były jednak trudności w przekazywaniu broni dla potrzeb Inspektoratu. W ciągu dwuletniej pracy, przy ciężkich warunkach konspiracji wszystkie wytwórnie „Ubezpieczalni" wyprodukowały znaczną ilość granatów ręcznych, wiele ton materiału wybuchowego - szedytu, dużą ilość min, ładunków saperskich, flaszek zapalających, pistoletów typu „Sten" i magazynków do tych pistoletów oraz wiele innej broni.

Jeśli chodzi o transportowanie tych materiałów, to pewien kelner wagonów restauracyjnych przewoził je pod siedzeniami wagonów „Nur für (!!!) DEUTSCHE". Po jakimś czasie został jednak aresztowany i rozstrzelany. Tak więc i pracowników „Ubezpieczalni", podobnie jak i innych konspiracyjnych żołnierzy i cywilów nie omijało straszliwe niebezpieczeństwo ze strony okupantów także na terenie Inspektoratu. Tym większe ich bohaterstwo, że swą ojczystą pracę wykonywali zgodnie z przysięgą, z narażaniem swojego największego dobra, jakim jest życie.

Książka pokazuje wielką troskę dowódcy 106 DP AK o powierzonych mu ludzi oraz niezmierny wysiłek, rozsądek i dbałość w kierowaniu całym Inspektoratem „Maria", co wynika z wyżej podanego omówienia poszczególnych książkowych rozdziałów. Godna uwagi jest również wyjątkowo żmudna praca autora nad przygotowaniem nowej książki i jej rzetelne udokumentowanie doświadczeniem własnym, przeżyciami i wspomnieniami

podległych mu żołnierzy oraz różnymi szkicami, zastawieniami, mapami i fotografiami. Te wszystkie szczegółowe dokumenty są potwierdzeniem opisanych przez autora faktów, świadczących o nieugiętej postawie jego samego i wszystkich podkomendnych, wykonujących rozkazy swego znakomitego dowódcy.

W książce znajduje się kilka ważnych dokumentów archiwalnych, gdzie autor jest wymieniony jako dowódca 106 DP AK, używający wówczas swych konspiracyjnych pseudonimów „Bolko" i „Tysiąc". Podczas sprawowania funkcji Inspektora major Nieczuja-Ostrowski został mianowany podpułkownikiem, a następnie wkrótce pułkownikiem. Władze komunistyczne natomiast za jego patriotyczny trud konspiracyjny „nagrodziły" go z fałszywego oskarżenia dwukrotnie wyrokiem kary śmierci, a przedśmiertne cierpienia trwały aż siedem długich lat w więzieniu, zanim został uwolniony.

Za jego wybitną pracę, pełnioną w stanie konspiracyjnego ustawicznego zagrożenia także własnego życia, za całokształt działalności bojowej i znakomite dowodzenie 106 DP AK Bolesław Nieczuja-Ostrowski wówczas jeszcze jako podpułkownik został odznaczony w dniu 1. stycznia 1945 roku przez Dowódcę Armii Krajowej Orderem Wojennym „Virtuti Militari" V-tej Klasy. Książka zawiera odpowiednie zaświadczenie weryfikacyjne, wystawione przez Koło Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie.

Dopiero III Rzeczpospolita Polska uhonorowała dowódcę DP AK w sposób szczególny. Prezydent RP Lech Wałęsa na wniosek żołnierzy tejże Dywizji mianował pułkownika generałem brygady, uznając jego najwyższe wartości moralne i umiejętności wojskowe. Trzeba zaznaczyć, że szlify generalskie należały się już wcześniej zasłużonemu Inspektorowi Inspektoratu „Maria" z tytułu znakomicie pełnionej przez niego funkcji dowódcy 106 Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

Ja ze swej strony jako podchorąży AK, oficer WP, kombatant wojny obronnej 1939 roku, współpracownik wywiadu alianckiego, adwokat i obrońca wojskowy, a także autor dziesięciu książek o tematyce wojenno-narodowej kłaniam się nisko wielce zasłużonemw generałowi, wybitnemu działaczowi społecznemu oraz doskonałemu autorowi tej wspaniałej książki, która powinna się znaleźć w każdym polskim domu.

mgr Zygmunt Edward Kukomski

Zygmunt Kukomski

ANEKSY

1. Wykaz osób, których relacje umieszczono w tekście.
2. Fotografie żołnierzy, których relacje umieszczono w niniejszym tomie.
3. Wykaz osób, których zdjęcia umieszczono w tekście.
4. Indeks nazwisk i pseudonimów.
5. Wykaz ważniejszych skrótów.
6. Bibliografia.
7. Errata dotycząca tekstu tomu I.

WYKAZ OSÓB, KTÓRYCH RELACJE UMIESZCZONO W TEKŚCIE

Adamczyk Walenty „Granit"
Adamski Władysław „Burza"

Banasiewicz Kazimierz „Negr"
Bandała-Porada Bronisława „Krtechowianka"
Bańbuła Franciszek „Chrabąszcz"
Białkiewicz Feliks „Zbigniew"
Błaszkowski Tadeusz
Boroń Stanisław „Brzoza"
Budziasz Jan „Szybowski"
Budziński Wincenty „Błysk"

Chlewska Elżbieta „Kama"
Chyćko Józef „Rom"
Czekaj Stefan „Olech"

Dejworek Bolesław „Kamień"
Dulski Zygmunt „Gryf"
Dzióbek-Dobrzańska Marianna „Myszka"

Gajos-Tarczyńska Władysława
Gąsiorek Józef Tadeusz „Luśnia"
Gęgotek Piotr „Wawer"
Głowacki Henryk „Megon"
Gończkowski Władysław „Maryś"
Górnikowski Henryk „Jerzy"
Grabowska Aniela „Szarotka"
Gutkowski Stanisław Jan „Janusz"

Idzik Jerzy „Klon"
Issa Aleksander „Lis"

Jasiński Piotr „Sęp"
Jaskulski Stanisław „Orlik"
Jerke Janusz „Kalinowski"
Jesielski Jerzy „Jawa"
Jurga Józef „Bogdański"

Kałwa Stanisław „Sokolnicki"
Kałwa Zygmunt „Kamień"
Kamiński Jerzy „Wigóra"
Kamiński Tadeusz „Czarny"
Kawa Marian „Ryszard"
Kita Stanisław „Medon"
Kluska Jerzy „Zawieja"
Kłęk Józef „Kwiatek"
Konarski Franciszek „Stójka"
Kosałka Walery „Dziarski"
Kośmider Czesław „Lubor"
Kot Franciszek „Katolik"
Kowal Tadeusz „Skiba"
Kozera Franciszek „Karp"
Kozłowski Franciszek „Brzoza II"
Krasiński Chryzogon „Skorpion"
Krasiński Zygmunt „Czyn"
Krzemień Aleksander
Krzyszkiewicz Bolesław „Regiński"
Książek Mieczysław „Orlik"
Kukomski Zygmunt
Kukułka Jan „Lipa II"
Kurczyk Mieczysław „Lech"
Kwiecień Helena Janina „Janka"

Leliński Tadeusz „Ryś"
Lencznarowicz Mieczysław „Hanomag"
Lubaszko-Kudela Krystyna „Szarotka"

Łuczyńska-Kurzak Franciszka „Nina"

Majcherczyk Józefa „Esia"
Majewski Wojciech „Jaksa"
Makuła Edward „Szkielet"
Markiewicz Marian „Maraton"
Michalski Edward „Rawa"
Michta Zbigniew „Skaut"
Miklaszewski Marian „Odwet"
Misztal-Gargacz Zofia „Kalina"
Musiałek Stanisław „Jar"

Nogieć Józef „Długi"
Nowak Henryk „Czcionka"
Nowak Roman „Nina"
Nowak Seweryna „Dorota", „Wera"

Orłowski Bogdan „Księżyc"

Padło Stanisław „Niebora"
Parzniewski Roman „Gruda"
Piątkowski Kazimierz „Poranek"
Piechota Albin „Bumir"
Pieńkowski Jan „Mohort"
Pietrzykowski Tadeusz
Pikulski Feliks „Żbik"
Piwowarski Julian „Stachiewicz"
Płączyński Kazimierz
Prokopowicz Piotr „Słota"
Przyjemski Stanisław „Mściwy"
Pytel Stanisław „Stefan"

Rabiej Tadeusz „Burza"

Sałabun Piotr „Wiktor"
Schabowski Ireneusz „Irski"
Sobczyk Zbigniew „Ziemowit"
Sosnowski Jan „Maciek"
Srokosz Zygmunt „Wilk", „Orzeł"
Starosta Aniela
Stępień Zygmunt „Kratke"
Stobierski Mieczysław „Krakus"
Subocz Michał „Biedny"
Szarek Karol Franciszek „Sawa"
Śliwa Józef „Jóźwa"
Świtalski Łukasz „Ryszard"

Tatarczuch-Gołębiowska Janina „Sokolica"w
Teodorowicz Maia „Wanda"
Thugutt Bohdan „Beteha"
Topór Marian „Opal"

Urbańska Lucyna „Beata"

„Waligura"
Wałek Stanisław „Wierzyński"
Warso Roman „Sęk"
Wielgut Krzysztof „Grabowski"
Więckowska-Lazar Janina „Diana"
Witwicki Ludwik „Adam"
Wojas Władysław „Władczyn"
Wójtowicz Jan „Duda"
Wyrwał Czesław „Czesiek"

Zając Halina „Owczątko"
Zając Stanisław „Mściwoj"
Zaród Walery „Prądzyński"
Zwoliński Andrzej „Jędruś"
Zyguła Jerzy „Sęp"

Żakowski Wiesław „Zagraj"
Żelaśkiewicz Jerzy „Śmiały"

FOTOGRAFIE ŻOŁNIERZY, KTÓRYCH RELACJE UMIESZCZONO W NINIEJSZYM TOMIE



„Jawa"
mjr Jasielski Jerzy



„Janusz"
por. rez. Gutowski
Stanisław Jan



„Regiński"
ppor. rez. Krzyszkiewicz
Bolesław



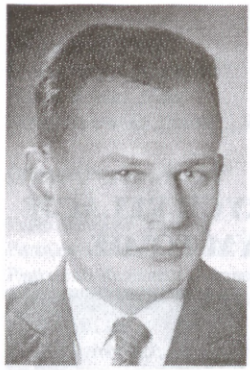
„Gruda"
ppor. rez. Parzniewski
Roman



„Wawer"
ppor. cz. w. Gęgotek Piotr



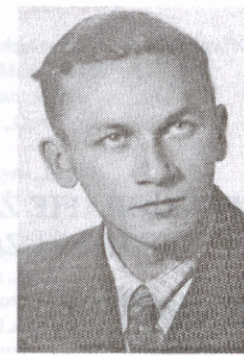
„Orlik"
ppor. rez. Książek
Mieczysław



„Maraton"
ppor. rez. Markiewicz Marian



„Odwet"
ppor. cz. w. Miklaszewski Marian



„Lech"
kpr. pchor. cz. w. Kurczyk Mieczysław



„Lubor"
kpr. pchor. Kuśmider Czesław



„Grabowski"
por. Wielgut Krzysztof



„Mikołaj"
mjr Świtalski Łukasz



„Gryf"
kpr. pchor. cz. w. Dulski Zygmunt



„Śmiały"
kpr. pchor. cz. w. Żelaśkiewicz Jerzy



„Kama"
st. strz. Chlewska-Wróblewska Elżbieta



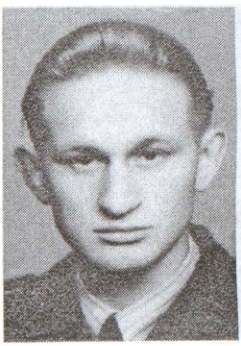
„Owczątko"
st. strz. Zającowa Halina



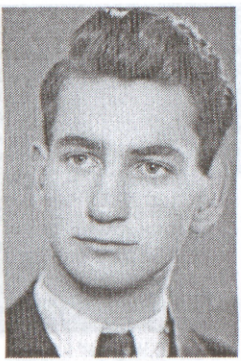
„Beata"
st. strz. Urbańska-Bonenberg Lucyna



„Szarotka"
st. strz. Lubaszko-Kudela Krystyna



„Poranek"
plut. rez. Piątkowski Kazimierz



„Błysk"
kpr. pchor. cz. w. Budziński Wincenty



„Lis"
ppor. rez. Issa Aleksander



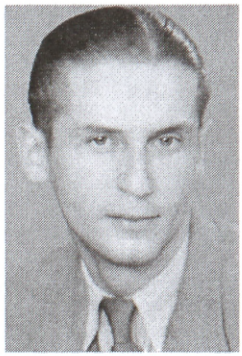
„Zbigniew"
phm. Białkiewicz Feliks



„Ziemowit"
phm. Sobczyk Zbigniew



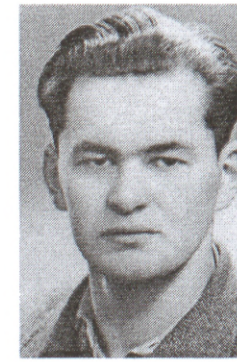
„Wierny"
kpr. pchor. cz. w. Kawa Marian



„Skiba"
ppor. rez. Kowal Tadeusz



„Opal"
plut. pchor. cz. w. Topór Marian



„Czarny"
kpr. cz. w. Kamiński Tadeusz

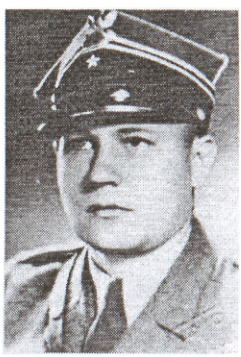


„Irski"
ppor. rez. Schabowski Ireneusz



„Wigóra"
kpt. rez. Kamiński Jerzy

„Żwirko"
por. rez. Pierzchalski Mieczysław



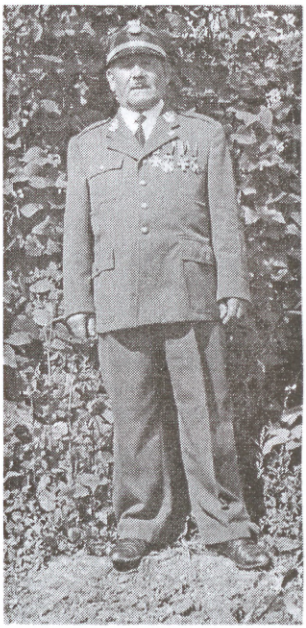
„Granit"
ppor. rez. Adamczyk Walenty



„Bumir"
ppor. rez. Piechota Albin



„Biedny"
sierż. pol. Subocz Michał



„Bogdański"
st. sierż. Jurga Józef

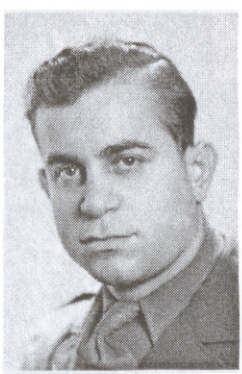


„Krechowianka"
st. strz. Bandała-Porada
Bronisława

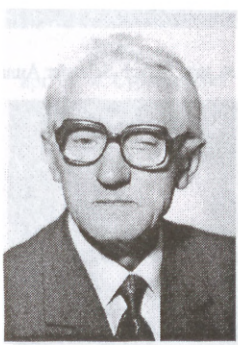
„Krechowiak"
brat Witold



„Kalinowski"
kpr. pchor. cz. w. Jerka
Janusz



„Szkielet"
st. strz. Makuła Edward



„Karp"
ppor. rez. Kozera
Franciszek



„Hanomag"
kpr. pchor. cz. w. Lencznarowicz Mieczysław



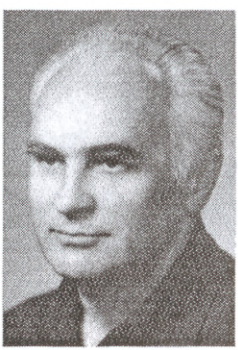
„Negr"
kpr. pchor. Banasiewicz Kazimierz



„Kwiatek"
kpr. rez. Kłęk Józef



„Skra"
st. strz. Skrach-Schuster Anna



„Skaut"
st. strz. Michta Zbigniew



„Halinka"
st. strz. Kukuła-Nikołajuk Anna

„Samarytanka"
st. strz. Nikołajuk Nina



„Alda"
st. strz. Nowak Marta



„Janka"
st. strz. Kwiecień Helena Janina



„Stachiewicz"
por. rez. Piwowarski Juliusz



„Sęp"
st. strz. Oczkowicz Stanisław



„Kamień"
st. strz. Dejworek Bolesław



„Szalony"
kpr. cz. w. Łypaczewski Czesław



„Topola"
plut. rez. Marzec Tomasz



„Mściwoj"
kpr. pchor. Zając Stanisław

WYKAZ OSÓB, KTÓRYCH ZDJĘCIA UMIESZCZONO W TEKŚCIE

1. Tadeusz Komorowski, gen. dyw. ps. „Korczak", „Bór", „Lawina", „Znicz".
- komendant Obszaru ZWZ w Krakowie (II.1940)
- zastępca komendanta głównego i komendant Zach.
- komendant główny AK (VII.1943), naczelny d-ca PSZ w Kraju (30.IX.1944). Po po wstaniu jeniec w obozie niemieckim. Zmarł na emigracji, jako działacz polityczny.
2. Stefan Paweł Rowecki, gen. dyw. ps. „Rakoń", „Grabica", „Grot", „Jan", „Inżynier".
- szef sztabu DG-SZP, komendant Obszaru 1. (Warszawa), komendant ZWZ-AK - 1940-VI.1943 r. Aresztowany 30.VI.1943, zamordowany w obozie Sachsenhausen (ofic. I Brygady Leg.).
3. Zygmunt Miłkowski, płk. dypl. ps. „Wrzos", „Denhof".
- O III Oddz. KG (1940-1941). Inspektor KG (1941-1942). Komendant Okręgu Kraków, zagrożony wraca do KG, IV oddz. , w VIII 1944 mianowany komendantem obszaru zachodniego, aresztowany i w obozie zamordowany przez Niemców.
4. Józef Spychalski, płk ps. „Luty".
- D-ca Baonu Stołecznego w obronie Warszawy. W okresie 1941/42 na terenie W. Brytanii, jako c.c. wraca do kraju i od IX.1942 r. komendant KO Kraków. III 1944 r. aresztowany przez gestapo, zamordowany w obozie niemieckim.
5. Radosz Wacław, ks. kpt. / mjr ps. „Chętny".
- Z-ca kapelana inspektoratu „Maria". Proboszcz 106 DP AK „Dom".
6. Edward Godlewski, płk ps. „Garda", „Izabelka".
- Inspektor KG (1940-41), Komendant obszaru Białystok (1942-43), komendant okręgu krakowskiego i d-ca GO AK Kraków. Aresztowany przez Niemców 22.X.1944 r. zamordowany w obozie (IV.44 - 22.X.44).
7. Bochnak Leopold, mjr / ppłk s.st. ps. „Profesor", „Piotr".
- Pierwszy z-ca inspektora i z-ca d-cy 106 DP AK „Dom".
8. Iglewski Antoni, ppor. / por. c.c. ps. „Ponar".
- Trzeci z-ca inspektora ds. dyw.-part.
9. Julian Filipowicz, gen. bryg. ps. „Róg", „Pobóg", „Kogan".
- Komendant okręgu krakowskiego SZP-ZWZ i p.o. komendanta obszaru krak., zagrożony 1941 r. przechodzi do KG, a następnie kmdt obszaru białostockiego. Zmarł w kraju.
10. Nowak Roman, ppor. cz. w. ps. „Nina".
- Ofic. komendy inspektoratu ds. łączności z władzami cywilnymi, kmdt kwatery d-ctwa inspektoratu i 106 DP AK „Dom".
11. Białkiewicz Feliks, kpr. pchor. (phm) plac. Pińczów, ps. „Zbigniew".
- Kmdt hufca harc. w Pińczowie.
12. Kowal Tadeusz, ppor. rez. lek. wet. „Skiba"
- d-ca plut. dysp. plac. Brzesko Nowe
13. Miklaszewski Marian, ppor. cz. w. „Odwet"
- z-ca d-cy plac. Kazimierza Wielka

14. Kamiński Tadeusz, kpr. cz. w. „Czarny"
- łącznik komendy NOW i plac. Słomniki
15. Piechota Albin, ppor. rez. „Bumir"
- komendant plac. Skalbmierz
16. Lubaszko-Kudela Krystyna, strz./ st. strz. „Szarlotka"
- łączniczka plac. Słaboszów
17. Zającowa Halina, strz./ st. strz. „Owczątko"
- żołnierz „Ubezpieczalni"
18. Subocz Michał, z-ca ofic. WKW. w obwodzie Olkusz „Biedny"
19. Gutowski Stanisław Jan, por. rez. „Janusz"
- komendant obwodu Miechów
20. Majewski Wojciech, ppor. rez. „Jaksa"
- z-ca komdt. plac. Słaboszów
21. Chlewska-Wróblewska Elżbieta, strz./ st. strz. „Kama"
- z-ca ofic. łączności k-dy Miechów
22. Urbańska-Bonenberg Lucyna, strz./ st. strz. „Beata"
- sanitariuszka i żołnierz WKW obw. Miechów
23. Budziński Wincenty, kpr. pchor. cz. w. „Błysk"
- z-ca d-cy pocztu obw. Miechów
24. Jasielski Jerzy, rtm./ mjr sł. st. „Jawa"
-d-ca batalionu NOW
25. Adamczyk Walenty, ppor. rez. „Granit"
- szef BIB Inspektoratu
26. Kamiński Jerzy, kpt. rez. „Wigura"
- szef WKW Inspektoratu
27. Topór Marian, plut. pchor. cz. w. „Opal"
-żołnierz WKW Inspektoratu
28. Krzyszkiewicz Bolesław, ppor. rez. „Regiński"
- d-ca plac. Kalina Wielka
29. Gęgotek Piotr, ppor. cz. w. „Wawer"
- d-ca plac. Żębocin
30. Wielgut Krzysztof, por. słyst. „Grabowski"
- d-ca plac. Klimontów
31. Kawa Marian, kpr. pchor. cz. w. „Ryszard", „Wierny"
- plac. Pińczów
32. Parzniewski Roman, ppor. rez. „Gruda"
- d-ca plac. i komp. „Malwa" (NOW)
33. Issa Aleksander, ppor. rez. „Lis"
- d-ca plac. Pińczów (jej organizator)
34. Bandała-Porada Bronisława, strz./ st. strz. „Krechowianka"
- łączniczka plac. Słaboszów (zdjęcie z bratem Witoldem „Krechowiak")
35. Książek Mieczysław, ppor. rez. „Orlik"
- z-ca ofic. wyszkoleniowego obwodu Pińczów
36. Skrach-Schuster Anna, strz./ st. strz. „Skra"
- z-ca kmdt wytwórni nr 1 szedytu kmdt punktu kontaktowego szefostwa „Ubezpieczalni"
37. Schuster Juliusz, por. cz. w. „Wir"
- kdt działu chemicznego z-ca szefa „Ubezpieczalni"
38. Śmitkowski Bogdan, kpr. pchor. cz. w. phm. „Mat"
- komendant montowni granatów plac. Proszowice, zamordowany przez G-po w 1944r.
39. Sobczyk Zbigniew, kpr. pchor. cz. w. phm. „Ziemowit"

- z-ca kmdt Hufca Harc. w Pińczowie
40. Piasecki Antoni, ppor. „Kułak"
- ofic. wyszkoleniowy plac. Pińczów, kmdt kursu wyszk. Hufca Harc. Zbigniewo
41. Kaczmarczyk Waldemar, st. strz. phm. „Krzak"
- strz. kursista wyszk. wojsk. H. Harc.
42. Lech Czesław, st. strz. phm. „Młot"
- strz. kursista wyszk. wojsk. H. Harc.
43. Laskowski Janusz, st. strz. phm. „Zych"
- strz. kursista wyszk. wojsk. H. Harc.
44. Judkowski Adam, st. strz. phm. „Ziemomysł"
- strz. kursista wyszk. wojsk. H. Harc.
45. Skrzyński Lucjan, st. wachm. pchor. cz. w. „Konarski"
- kmdt druz. H. Harc., Opatowcu
46. Sokół Zygmunt, plut. pchor. rez. „Wulkan"
- z-ca d-cy plac. „Luborzyca"
47. Pierzchalski Mieczysław, por. rez. „Zwirko"
- z-ca kmdt NOW Miechów iWKW
48. Marian Markiewicz, ppor. rez. „Maraton"
- d-ca placówki Drożejowice
49. Kuśmider Czesław, kpr. pchor. „Lubor"
- łącznik placówki, żołnierz O/Dysp.
50. Kurczyk Mieczysław, kpr. rez. pchor. cz. w. „Lech"
- kmdt skrzynki O/Dysp „Babinicz"
51. Łukasz Świtalski, mjr st. st. „Mikołaj"
- inspektor Inspektoratu Miechów
52. Żelaśkiewicz Jerzy, kpr. pchor.cz. w. „Śmiały"
- łącznik plac. Książ W.
53. Dulski Zygmunt, kpr. pch. cz. w. „Gryw"
- łącznik placówki Wolbrom
54. Piątkowski Kazimierz, plut. rez. „Poranek"
- żołnierz placówki Marcinowice
55. Schabowski Ireneusz, ppor. rez. „Irski"
- ofic. łączności obw. Miechów
56. Makuła Edward, strz. st. strz. „Szkielet"
- łącznik plut. i kompani I/120
57. Banasiewicz Kazimierz, kpr. pchor. „Negr"
- szef komp. skowronek, ranny w bitwie o Skabmierz
58. Kozera Franciszek, ppor. rez. „Karp"
- kmdt placówki Luborzyca
59. Jerka Janusz, kpr. pchor. cz. w. „Kalinowski"
- żołnierz placówki Pilica
60. Lencznarowicz Mieczysław, kpr. pchor. cz. w. „Hanomag"
- z-ca d-cy oddz. Ubezpieczalni
61. Kłęk Józef, kpr. rez. „Kwiatek"
- d-ca odz. dysp. obw. Olga
62. Świtalski Kazimierz, por. rez. „Mierzeja"
- instr. szkolenia wojsk. plac. Obw. Miechów
63. Wyjadłowski Leon, kpr. pchor. cz. w. „Ziemia"
- łącznik, d-ca O. Dyw. Olkusz
64. Głowacki Stanisław, ppor. rez. „Zend"

- ofic. WKW Inspektoratu
65. Pudełko Tadeusz, kpr. pchor. cz. w. „Zlot"
- łącznik Inspektoratu
66. Mazela Bartłomiej, kpr. cz. w. „Biegły"
- łącznik Insp. do Okręgu
67. Sokół Zygmunt, plut. pchor. „Wulkan"
- z-ca szefa BIP, Insp. BCH
68. Kabat Mieczysław, ppor. por. rez. „Śliwa"
- ofic. sztabu KO-BCH
69. Pszczoła Jan, ppor. rez. „Janczar"
- z-ca kmdt Obw. Pińczów
70. Szuszyński Hieronim, płk sł. st. „Szeliga"
- organizator i gł. kmdt POZ
71. Zator-Przytocki Józef, ppłk „Buk"
- ks. dziekan Okręgu AK Kraków
72. Nieczuja-Ostrowski Zbigniew Mieczysław, por. cz. w. „Zabój"
- kwatermistrz „Ubezpieczalni" i „Inspektoratu"
73. Gądek Franciszek, ppor. rez. kpt. rez. „Beton"
- adiutant Inspektoratu
74. Pacyna Tadeusz, ppor. cz. w. „Borowik"
- szef odz. dysp. insp.
75. Żołnierze oddz. kpr. rez. Józefa Kłęka ps. „Kwiatek" szkolenie strzeleckie
76. Kukuła-Nikołajuk Anna, strz. st. strz. „Halinka"
- nauka strzelania (oraz zdjęcie wspólne z Niną Nikołajuk „Samarytanka" z pr.)
77. Żelazo Antoni, plut. pchor. „Sęp"
- d-ca patrolu bojowego „Ubezpieczalni", zginął z końcem 1944r.
78. Gilowski Leszek, plut. pchor. cz. w. „Kazik"
- żołnierz Ubezpieczalni, ranny od wybuchu spłonki w czasie montażu
79. Zając Stanisław, pchor. rez. „Mściwoj"
- d-ca odz. dysp. KBKZ, żołnierz Ubezpieczalni
80. Jurga Józef, st. sierz. rez. „Bogdański"
- kmdt plac. NOW w Żarnowcu
81. Zdjęcie grupowe zespół red. „Szarża": Stanisław Kałwa „Sokolnicki", Andrzej Krzyżanowski „Wiąz", Stanisław Suwałkowski „Zawada". pl. Charsznica
82. Świetlicki Stefan, kpr. pchor. cz. w. phm. „Ruszcz"
83. Sygut Irena, strz. st. strz. „Ewa Zawitowska"
84. Piekara Wanda, strz. st. strz. „Teresa Hańska"
85. Szydek Zygmunt, mjr st. st. „Wiatr"
- szef III oddz. sztabu KO Kraków
86. Wacław Jabłoński, ks. mjr kap. sł. st. „Wilk"
- Naczelny kapelan Inspektoratu
87. Zdjęcie grupowe: żołnierze plac. Brzesko Nowe
od prawej plut. „Twardy" Peterson Rudolf, por. Grönwald lotnik RAF, por. rez. „Betecha" Thugutt Bogdan d-ca plac. „Bratek", kpr. pchor. ps. „Korwin" Jerzy Kulesza
88. Kobylec Wawrzyniec, ppor. cz. w. „Wierny"
- ofic. WKW Inspektoratu
89. Danecki Mieczysław, chor. rez. pchor. cz. w. „Leliwa"
- ofic. WKW Insp.
90. Łypaczewski Czesław, kpr. cz. w. „Szalony"
- żołnierz plac. Słomniki

91.Terlecki Władysław, kpr. pchor. „Strzał"
- adiutant kmdt obwodu Miech. zginął w walce w Miechowie
92. Danecka Stanisława, kpr. cz. w. „Wierna"
- k-dtka skrzynki kont. Miechów aresztowana i zamordowana przez g-po
93. Rubaszko Jan, strz. st. strz.
- kmdt skrzynki kont. na st. kol. Proszowice, zdradzony i zamordowany.
94. Kwiecień Helena Janina, st. strz. „Janka"
- łączniczka plac. i plutonu Kozłów
95. Nowak Marta, st. strz. „Alda"
- kmdt kwatery konsp. insp. w Koniuszy
96. Michta Zbigniew, strz. st. strz. „Skaut"
- żołnierz placówki (łącznik) Kozłów
97. Karczyński Adof, por. cz. w. „Karczew"
- kier. wytw. szedytu w Krakowie
98. Karczyńska Genowefa, strz. st. strz. „Grażyna"
- z-ca kierownika
99. Karczyński Adolf (junior), kpr. pchor. cz. w. „Grom"
- żołnierz wytwórni.
100. Karczyński Eugieniusz, kpr. cz. w. „Rawicz"
- żołnierz wytwórni, rozstrzelany przez gest. Kraków 1944 r.
101. Biechoński Jerzy, kpr. pchor. cz. w. „Kłos"
- żołnierz wytw. mont. gr. insp., d-ca odz. dysp. plac. Proszowice
102. Piwowarski Juliusz, por. rez. „Stachiewicz"
- plac. Miechów, TAP-KZ-ZWZ
103. Oczkowicz Stanisław, st. strz. „Sęp"
- d-ca plut. organizacji „Młody Orzeł"
104. Marzec Tomasz, kpr. plut. rez. „Topola", „Czajka"
- d-ca drużyny, instruktor, partyzant OP „Lazar"
105. Kukomski Zygmunt Edward, mgr prawa
- autor 10-ciu książek wspomnieniowych z lat walki AK oraz posłowie do tego tomu „Inspektorat AK „Maria" w walce"
106. Joanna Stasiak, mgr
- podstawowa korekta kart pracy (tom II cz. I Inspektorat AK „Maria" w walce)
107. Nieczuja-Ostrowski Paweł, mgr
- podstawowa korekta kart pracy oraz cyfrowe przetwarzanie tekstu (tom II cz. I Inspektorat AK „Maria" w walce)
108. Dejworek Bolesław, st. strz.
109. Błaszkowski Tadeusz prof. historyk-społecznik, autor „Przedmowy" do tomu II cz. I „Inspektorat AK „Maria" w walce"
110. Tatarczuch-Gołębiowska Janina „Sokolica", łączniczka plac. „Drozd", st. san. punktu sanitarnego i szpitalika polowego Sielec-Szkoła.
111. Zdjęcie zbiorowe obsady punktu sanitarnego i szpitalika polowego w m. Sielec-Szkoła. Na zdjęciu: „Jutrzenka", „Sama", „Troska", „Sokolica".

INDEKS NAZWISK I PSEUDONIMÓW

„Adam" zob. Witwicki Ludwik
Adamczyk Feliks „Grom" 218
Adamczyk Józef 134
Adamczyk Wacław 215
Adamczyk Walenty „Granit" ppor. rez. 31, 66, 67, 69, 140-142, 150
Adamczyk Władysław „Fidelis" sierż. pchor. 181
Adamski Wacław „Dąb" 170
Adamski Władysław „Burza" plut. ndt. 55
Adrianowicz Tomasz „Pazur" ppor. rez. 67, 134, 151, 181, 198
„Agawa" zob. Kałwa Walenty
„Albatros" zob. Kucharski Józef
„Alda" zob. Nowak Marta
„Aleksander" zob. Kaszycki Aleksander
„Aleksander" zob. Żurek Zygmunt
Andrusiewicz Józef 111
„Andrzej" zob. Daroszewski Leon
„Anna" zob. Dutczyńska Anna
„Anna" zob. Kańska Wanda
„Anna" zob. Kawalec Anna
„Antonina" zob. Chlewska Maria
Arciszewski 113
„August" prowokator gestapo 74
„August" zob. Brodziński Stanisław
„August" 100

„Babinicz II" zob. Wietecha Stanisław
„Babinicz" zob. Nowak Juliusz
„Babka" zob. Marian Nowak
Bachman Sophie Vd. 106
Bachowski Józef „Kruk" 57
Bajor Kazimierz 86
„Bałtycki" zob. Palus Franciszek
„Bałtyk" zob. Semka Jan
Banach Anna 177
Banach Tomasz „Szamot" ks. 53
Banasiewicz Kazimierz „Negr" kpr. pchor. 129, 174
Bandała-Porada Bronisława „Krechowianka" strz./ st. strz. 199
Bańbuła Franciszek „Chrabąszcz" ppor. cz. w. mgr 20, 32, 115, 120, 134
Baranek Jan „Narew" plut. 202
Bartkowski 213
Bartosik Eugeniusz „Pilny" ppor. rez. 187
Basenket g-po 100
„Baśka" zob. Kowalski Edmund
Batko Romuald „Grotek" st. wachmistrz 52
Baudisch Leopold „Makar" 213,214,218
Baumgarten g-po 100, 101
Bayerlein g-po 106
Bayerstein Friedrich g-po 100, 106
„Beata" zob. Urbańska-Bronenberg Lucyna
„Beba" zob. Bochniak B.
„Bem" (NSZ) 79
„Berberys" zob. Mackiewicz Władysław
„Betcha" zob. Thugutt Bohdan
„Beton" zob. Gądek Franciszek
„Bey" 196
Białkiewicz Feliks „Zbigniew", „Grot" prof. dr hab. pchor. cz. w. phm 18, 49, 83, 84, 85, 142, 143, 153, 154, 173, 197, 203
Białobroda 107
„Białoń" zob. Buczyński Józef Bolesław
Biechoński Jerzy „Kłos" strz. / kpr. pchor. cz. w. 33, 170
„Biedasow" kpr. rez. 189
„Biedny" zob. Subocz Michał
„Biegły" zob. Mazela Bartłomiej
Bieleccy 202
Bielecki Tadeusz (NOW) 58
Biernacki Tadeusz „Kolba" plut. rez. 53, 170
Bil 148, 149
Bilewicz Sławomir „Sławek" (PN) 89

Błaszkowski Tadeusz 12, 18
„Błysk" zob. Budziński Wincenty
„Błyskawica" zob. Koterwa Józef
„Błyskawica" zob. Sieradzki Piotr
Bniński W. H. „Roman" 221
Bobolewska Anna 177
Bobrowska Irena „Irena" mgr 209
Bochnak Leopold „Piotr" mjr / ppłk 14, 20, 21, 31, 136, 148, 179, 183
Bochnia Kazimierz „Groźny" 64, 91
Bochniak B. „Beba" 211
Bochniak Maria „Maria" 211
„Bogdański" zob. Jurga Józef
„Boguś" zob. Szczepański
„Bohun" 180
„Bohun" zob. Paleczek Jan
Bojko Bogusław „Saper" kpr./ plut. pchor. cz. w. 187
Bokota Józef „Malina" rtm. / mjr sł. st. 23, 31
„Bolko" zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław Michał
„Bomba" zob. Hniłko Antoni
Boniszewski Jan „Bończa" ppor. / por. rez. 20
„Bończa" zob. Boniszewski Jan
Boroń Stanisław „Brzoza" plut. pchor. cz. w. 112
Boroń Szymon 175
Borowski Stanisław „Mirsz" dr med. mjr rez. 170, 194
„Boruta 22" zob. Słupik Julian
Borwicz-Boruchowicz Michał „Zygmunt" por. rez. 76
Borzęcki Stanisław „Tatar", „Tatarski" ogn. 100, 106-110
Bożek Stanisław „Cedro" ppor. rez. 59, 153
„Bór" zob. Komorowski Tadeusz
Brodowicz Józef „Knaziewicz" 77
Brodziński Stanisław „August" 74
„Bronek" zob. Judkowski Adam
„Bronek" zob. Zarębski Jan
„Broniewski" zob. Tokarz Marian
Brożek Helena „Brzoza" 153
Brożek Jan „Grom" kpr. pchor. cz. w. 171
„Bruzda" zob. Raj Józef
Brywczyński Stanisław pol. gran. 101, 120
„Brzask" zob. Roztworowski Stanisław
Brzeszcz Józef 113
„Brzoza II" zob. Franciszek Kozłowski
„Brzoza" zob. Boroń Stanisław
„Brzoza" zob. Brożek Helena
„Brzoza" zob. Kozioł Stanisław
„Brzoza" zob. Palmączyński Wojciech
„Brzoza" zob. Wójcik Stanisław
Buchholz żand. niem. 114
Buczek ks. 102
Buczyński Józef Bolesław „Białoń" mjr 94
Budziasz Jan „Szybowski" plut. pchor. cz. w. 148
Budzińska-Wojtowicz Marta „Wrzos" 177
Budziński Wincenty „Błysk" kpr. pchor. cz. w. 172
Bulewsky żand. niem. 130
Buła Julian 153
Buła Waleria „Nil" 153
„Bumir" zob. Piechota Albin
„Burek" zob. Pazdor Emil
„Burza" zob. Adamski Władysław
„Burza" zob. Mularczyk Adam
„Burza" zob. Rabiej Tadeusz
Bystry 214
Byszewscy 202

Carl g-po 101
„Cedro" zob. Bożek Stanisław
„Chan" zob. Tomaczyk Roman
Charyga Henryk 137
Charzewska Janina „Nowacka" 85
Chećko Jerzy „Neron" 151
Chećko Józef „Rom" 175
Chećko Kazimierz „Żuk" 151
„Chętny" zob. Radosz Wacław
Chlewska Elżbieta „Kama" strz./ st. strz 126, 130, 177
Chlewska Maria „Antonina" 177
Chlewska Romana „Notka" 177
Chodobiecki Władysław „Mostowski" 143, 173
„Chrabąszcz" zob. Bańbuła Franciszek
Chuchro Feliks „Wielki" lekarz 53
Chuchro Wacław „Malinka" 53
„Chwat" zob. Mazur
Ciałowicz Tadeusz „Hubert" kpt./ mjr 138
„Cichy II" 214
„Cichy" zob. Głowacki
„Cichy" zob. Kulczyński Władysław
Cień Włodzimierz „Termir" kpr. pchor. cz. w. 171

Ciepły PPS 95
„Cierniak" zob. Wójcik Józef
Ciesielski Artur 58
Ciesielski Czesław „Rejtan" ppor. rez. 52, 53
Ciszewski Zdzisław „Osa" plut. pchor. 85
„Colt" zob. Kucypera Piotr
Cuber Kazimierz „Wicher" 87
Cugowski Bogusław „Rąb" 173
Cyrankiewicz 76
Czachowski Kazimierz 76
Czaj Czesława 201
„Czajka" zob. Majewski Bogusław
Czarnecki Bolesław „Enrill" pchor./ ppor. rez. 171
Czarniecki Roman prof. 202
„Czarny" zob. Czech Stanisław
„Czarny" zob. Kamiński Tadeusz
„Czarny" zob. Niklewicz Henryk
„Czarny" zob. Żyła Stanisław
„Czart" zob. Żurek Zygmunt
„Czcionka" zob. Nowak Henryk
Czech Stanisław „Czarny", „Rozmaryn" kpr. pchor./ ppor. rez. 57, 180
Czekaj Stefan „Olech" kpr. / pchor. cz. w. 112, 144, 175
Czekaj Wojciech 150
„Czerniak" zob. Wójcik Józef
„Czerny" zob. Sypniewski Jerzy
Czerwiński Bronisław 197
Czerwiński M. prof. 202
„Czesiek" zob. Wyrwał Czesław
„Czołg" zob. Szota Jan
„Czuwaj" zob. Legowicz Władysław
„Czwałga" zob. Mazurek Tadeusz
„Czyn" zob. Krasiński Zygmunt
„Czyż" plut. zaw. sap. 169

„Dajan" zob. Kućmierczyk Jan
Danecka Stanisława „Wierna" 151
Danecki Mieczysław „Leliwa" chor. /pchor. rez. 99, 115, 151
Dangycz mjr 114, 115
Daroszewski Antoni „Stefan" ppor. rez. 31, 212, 218
Daroszewski Leon „Andrzej" 211, 212
„Dąb" zob. Adamczyk Wacław
„Dąb" zob. Dąbkowski Józef
„Dąb" zob. Drożyński Jan
„Dąb" zob. Maj Paweł
„Dąb" zob. Skrzyński Henryk
„Dąb" (PPS) 75
Dąbkowski Józef „Tęgi", „Dąb" 64, 65, 67, 91
Dąbscy 199
„Dąb-Skotnicki" zob. Fronczak Zbigniew
Dejworek 107, 108
Dejworek Bolesław „Kamień" strz. 201
„Delfin" zob. Paperz Aleksander
Delkowska Maria 213
„Dereń" zob. Tochowicz Tadeusz
Deresz 109
Dewar J.A. 225
„Dębik" zob. Słowikowski Zdzisław
Dębski Wojciech „Oskar" kpt. 138
„Diana" zob. Więckowska-Lazar Janina
„Długoszewski" zob. Kazior Edward
„Długi" zob. Nogieć Józef
Dmowski Józef „Nemo" kpt. sł. st. 79, 85, 172, 173
Dobski Józef „Krysia" ppor. hm. 84
Domagała Władysław 203
Domańska Henryka 177
Domański Roman „Don" 69
Dominik Jan 143
„Don" zob. Domański Roman
Donica Janina 201
„Dorota" zob. Nowak Seweryna
„Dorota" zob. Popielowa Maria
Dorożyński Antoni „Gołąb" ppor. rez. 52
Dorożyński Jan „Dąb" ppor. rez. 187
Downarowicz A. dr med. 177
„Dranc" zob. Wronowicz Stanisław
„Drozd" zob. Latała Jan
Dubaj-Zoła Waleria „Wala" 118
„Duda" zob. Wójtowicz Jan
Dudkiewicz Jan „Naruszewicz" 87
Dulski Franciszek „Śmiały" sierż./ ppor. cz. w. 146, 147
Dulski Zygmunt „Gryf" strz./st. strz. 133
Dutczyńska Anna „Anna" 211
„Dunaj" zob. Oleksiewicz Zdzisław
Dworak Józef „Wygański" st. sierż. 169, 170, 187
Dyba Dariusz pchor. 191
Dziad Teofil 181
Dziadosz Rudolf „Zasaniec" c.c. kpt. sł. st. 170
„Dziarski" zob. Kosałka Walery

„Dzięcioł" zob. Zynek Stanisław
Dziobek Wacław 199
Dziobek-Dobrzańska Marianna „Myszka" strz. 199
Dziura-Dziurski Alojzy „Kmita" por./ kpt. 218
„Dzwon" zob. Żaba Jan
„Dźwig" zob. Socha Julian

E.P. konf. 106
E.Z. konf. 106
„Edward" zob. Przybyła Alfons
„Enrill" zob. Czarnecki Bolesław
„Esia" zob. Majcherczyk Józefa
„Etta" zob. Węgrzyn
„Ewa" zob. Gaweł Ewa

Fałęcki 115
Fall Józef „Ryś" strz. 156
„Fałat" zob. Stanik Julian
Fedeczko Alicja „Warta" strz./ st. strz. 135
„Fidelis" zob. Adamczyk Władysław
„Film" zob. Fulara Jan
„Fir" (PPS) 75
„Flacha" 214
„Flor" zob. Głowacki Zygmunt
„Florian" zob. Straszewski
Franasik Kazimierz st. strz./ pchor. cz. w. 184
Franczak Stanisław „Lis" kpr. pchor. 87
Frank (niem.) 209
Frankiewicz Bronisław 151
„Fred" zob. Wiśniewski Alfred
„Fredek" zob. Kulesza Zygmunt
Fronczak Stanisław „Lin" 141
Fronczak Zbigniew „Dąb-Skotnicki" 173
Fulara Jan „Film" 64
Furgalski Edward 127

G. pol. gran. 106
Gabryś Jan „Kamiński" 69
Gacek Stanisław „Stach" 213
Gądek, rodzina 14, 20
Gądek Franciszek „Beton" ppor./ kpt. 14, 20, 31, 33
Gądek Jan „Władek" st. strz. 14, 32, 33
Gądek Maria „Gwiazdka" strz. 14, 32
Gajocha Stanisław 217
Gajos Władysław 180
Gajosiński Zdzisław „Szarota" ppor. rez. 151, 152, 181
Gajos-Tarczyńska Władysława 152
„Galar" zob. Janas Wit
„Gama" zob. Putek Kazimierz
„Garbaty" zob. Wiecha Piotr
„Garda" zob. Godlewski Edward
Gardeła Balbina „Matka" 112
Gardeła Zygmunt „Granat" plut. rez. 112, 113
Gargasz Józef „Grot" por. sł. st. 22, 175, 217
Gąsior Henryk „Zając", „Żmudzki" ppor. rez. 57
Gąsiorek Józef Tadeusz „Luśnia" 67
Gąśla Karol ppor. rez. 182, 183
Gawecka Janina 177
Gaweł Ewa „Ewa" strz./ st. strz. 137
Gawlik Stefan 118, 134
„Gawron" zob. Lech Władysław
Gęgotek Mieczysław „Jawor" 55
Gęgotek Piotr „Wawer" sierż. pchor./ por. cz. w. 55, 170, 178, 183
„Gesta" zob. Wiklicki Leonard
„Giermek" zob. Marczewski Zdzisław
Gilowski Leszek „Kazik" 208, 212, 218
Gipsiak zob. Madej Jan
Glica Jan „Kurek" 214
„Głóg" zob. Różewicz Robert
Głowacka Aleksandra 214
Głowacki „Cichy" 214
Głowacki Henryk „Megon" kpr. pchor. cz. w. 113, 168, 169
Głowacki Stanisław „Zend" ppor. rez. 31, 215
Głowacki Zygmunt „Flor" 208, 210-214
Głownia Mieczysław „Jesion" 64, 68
Godau Eberhardt (niem.) 209
Godlewski Edward „Garda" gen. bryg. 225
„Godziemba" zob. Sosnkowski Kazimierz
Gola Bronisław „Szafran" ppor. rez 148, 159, 179, 180
„Gołąb" zob. Dorożyński Piotr
Gołębiowscy 187
Gołębiowska Genowefa 192
Gołębiowska Janina zob. Tatarczuch-Gołębiowska Janina
Gołębiowski Adolf „Sokół II" inż. kpr. pchor. cz. w. 18, 187, 192

Gołębiowski Franciszek 192
Goliński Julian „Ryszard" ppor. rez. 172
Gołuszko Piotr 201
Goły Stefan 151
Gomółka Marian (PPR) 95
Gomułka Stefan pchor. 191
Goncik Stefan „Wyga" ppor. rez. 133, 192
Gończkowski Władysław „Maryś" ppor. rez. 190
Gorgon Franciszek 91
Górnikowski Henryk „Jerzy" st. strz. 151, 152
„Gosia" 129
„Grabica" zob. Rowecki Stefan Paweł
Grabowieccy 151
Grabowska Aniela „Szarotka" 153
Grabowski Józef „Jura" 153
„Grabowski" zob. Wielgut Krzysztof
„Granat" zob. Gardeła Zygmunt
„Granit" zob. Adamczyk Walenty
Grawicz Stanisław 201
„Grażyna" zob. Karczyńska Genowefa
„Grażyna" zob. Koniec-Jurczak
„Grażyna" zob. Perłówna Agnieszka
„Gręb" zob. Sobczyk Zbigniew
„Groźny" zob. Bochnia Kazimierz
„Grom" zob. Adamczyk Feliks
„Grom" zob. Brożek Jan
„Grom" zob. Karczyński Adolf (junior)
„Grom" zob. Kula Mieczysław
„Grom" zob. Popiel Jan
„Gromczyński" zob. Miemiczek Stanisław
„Grot" zob. Białkiewicz Feliks
„Grot" zob. Gargasz Józef
„Grot" zob. Rowecki Stefan Paweł
„Grot" zob. Ścisłowski Wincenty
„Grotek" zob. Batko Romuald
Gruby ppor. rez. 54
Gruda Zbigniew „Nurt" 142, 173, 197
„Gruda" zob. Parzniewski Roman
„Grusza" zob. Niwiński Stanisław
„Gryf" zob. Dulski Zygmunt
„Grzegorz" zob. Szota Bronisław
„Grzmot" zob. Kobasa Włodzimierz
„Grzmot" zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław
„Grzmot" zob. Zimny Tadeusz
Grzyb Stanisław „Staszko" 213
Grzymek Jerzy „Jur" 141
Grzywacz-Świtalski Łukasz „Mikołaj" 63, 64, 66
Gutkowski Stanisław Jan „Janusz" ppor./ por. rez. 53, 177
Guca Jan (Solarski) „Kurek" 217
Guzik Jerzy „Sokół" kpr. pchor. rez. 55
„Gwiazdka" zob. Gądek Maria

Hajdukiewicz prof. 58
„Halina" zob. Miska Helena
Hanak-Ziębowa Zyta „Skryta" 208
„Hanka" zob. Pająk Julia
„Hanomag" zob. Lencznarowicz Mieczysław Kazimierz
„Hardy" zob. Kałucki Jan
„Hardy" zob. Woźnica Gerard
„Harnaś" zob. Kobielski Kazimierz
Helak Józef „Sokolik" 103, 187
„Henryk" zob. Szenker-Niebrzydowski Henryk
„Herman" zob. Kabza Wacław
Hniłko Antoni „Bomba" ppłk 138
Hołuj Jan „Zyndram" 216
Hołuj Zbigniew 216
Homel Władysław „Lis" 212, 214
Horoszkiewicz-Downarowicz Maria „Olga" dr med. 177
„Hubert" ppor. 54
„Hubert" zob. Ciałowicz Tadeusz
„Hubert" zob. Lubera Stefan
Huma Stanisław „Skrzetuski" st. sierż. 138
„Hurikan" zob. Krzan Zdzisław

Idzik Jerzy „Klon" 202
Iglewski Antoni „Ponar" ppor./ por. rez. 22, 31
„Imielski" zob. Mleczko-Nowowiejski
„Inteligent" zob. Zwoliński Ryszard
„Irena" zob. Bobrowska Irena
„Irski" zob. Schabowski Irenеusz
Irzyk Jan „Jan" lek. wet. ppor. rez. 215
Iskrzycki Tadeusz „Tadeusz II" mgr 211
Issa Aleksander „Lis" ppor. rez. 21, 84, 85, 172, 173

J.K. „Tur" pchor. cz. w. 184
Jabłoński Wacław „Wilk" kap. ks. kpt. sł. st. 31

„Jabłoński" zob. Kleszczyński Bogusław
„Jagor" pchor. cz. w. 189
„Jaksa" zob. Majewski Wojciech
„Jakub" 175
Jakubowski „Wawel" 213, 214, 217
Jakupczuk Tadeusz „Zyburt" por. rez. 19
Jamroży Jan 103, 197
„Jan Młot" zob. Lech Czesław
„Jan" zob. Irzyk Jan
Janas Wit „Galar" 52, 53
„Janczar" zob. Pszczoła Jan
Janczur 134
„Janek Czarny" zob. Trzcionka Teodor
Janiec Mieczysław „Lot" plut. rez. 203
Janikowski Wacław „Tur" ppor. sł. st. phm. 84, 85, 173
„Janka" zob. Kwiecień Janina Helena
„Janusz Wiergoj" zob. Sokołowski Julian
„Janusz" zob. Gutkowski Stanisław Jan
„Jar" zob. Sokół Edmund
„Jar" zob. Musiałek Stanisław
Jarmuła Ignacy 210
Jarosz Franciszek „Lech" 53
Jarosz Romuald 209
Jarosz Wacław „Świt" dr med. mjr 31
Jasielski Jerzy „Jawa" rtm./ mjr sł. st. 53, 54, 92, 93
Jasiński Jan prof. 203
„Jaskółka" 66
„Jaskółka" zob. Szymacha Stanisław
Jaskulski Stanisław „Orlik" 170
„Jawa" zob. Jasielski Jerzy
„Jawor" 215
„Jawor" zob. Gęgotek Mieczysław
Jazdowski Stanisław „Żbik" ppor. rez. 22, 31, 134, 179
„Jędruś" zob. Kowalski Andrzej
Jędrzejkiewicz Józef „Lis" kpr. ndt. 90
Jerke Janusz „Kalinowski" kpr. pchor. cz. w. 171
„Jerzy" 209
„Jerzy" zob. Górnikowski Henryk
„Jesion" zob. Głownia Mieczysław
Jeżewski Roman 107, 110
„Jeziorański" zob. Bogdan Przemysław Liberek
„Jotel" zob. Lisowski Józef
„Józef" 74
Józefowicz Apolinary „Strzemię" ppor. rez. 67
„Józko" zob. Kawalec Andrzej
„Józwa" zob. Śliwa Józef
Judkowski Adam „Bronek", „Ziemomysł" 85, 173
Jura Dominik 213, 214
„Jur" zob. Grzymek Jerzy
„Jurand II" zob. Jurga Zenon
„Jurand" zob. Wachowski Stanisław
Jurga Józef „Bogdański" 55
Jurga Maria 57
Jurga Zenon „Jurand II" pchor. cz. w. 57
„Jutrzenka" zob. Tatarczuch-Śmigielska Aleksandra

„K" 73
K.M. konf. 106
Kabat Mieczysław „Śliwa", „Chmura" 66-68
Kabza Wacław „Herman" 134
Kaciński Edward „Roland" plut. 185
Kaczmarczyk Teodozja 201
Kaczmarczyk Waldemar „Kazimierz Krzak", „Krzak" 84, 143, 153, 172, 173, 193, 197
Kaczmarczyk Wanda 201
Kaczmarek Czesław ks. biskup 199
Kaczmarski Lech 142
„Kaczor" zob. Wiśniewski Alfred
Kajdy Bogdan 202
„Kalina" zob. Gargasz Zofia
„Kalina" zob. Śmiałek Otto
„Kalinowski" zob. Jerka Janusz
Kałucki Jan „Pomidor", „Hardy" 53
Kałuża Kazimierz „Sokół" strz./ st. strz. 209
Kałwa Stanisław „Sokolnicki", „Liszka" 87, 155, 156
Kałwa Walenty „Agawa" 87
Kałwa Władysław „Wiaterek" kpr. pchor. cz. w. 87, 198
Kałwa Zygmunt „Kamień" por./ kpt. rez. 87, 192
„Kama" zob. Chlewska Elżbieta
„Kamień" zob. Dejworek Bolesław
„Kamień" zob. Kałwa Zygmunt
Kamiński Franciszek „Trawiński" ppłk rez. 63, 67, 68
Kamiński Jerzy „Wigura", „Kornik" ppor./ kpt. rez. 31, 52, 53, 58, 67, 78, 98, 100,

112, 120, 126, 127, 129
Kamiński Tadeusz „Czarny" kpr./ plut. pchor. cz. w. 53, 131
„Kamiński" zob. Gabryś Jan
Kania Józef 67
Kańska Wanda „Anna" 177
Kański Kazimierz 150
Kański Marian 137
„Kapciach" zob. Mastek Marian
Kapuśniak Krystyna 201
Kapusta Bolesław „Mur" st. sierż. pchor. 54
„Kara" zob. Sikorski Józef
„Karaś" zob. Krzemień Stanisław
„Karczew" zob. Karczyński Adolf (senior)
Karczyńska Genowefa Grażyna 210
Karczyński Adolf (junior) „Grom" kpr. pchor. cz. w. 210
Karczyński Adolf (senior) „Karczew" por. cz. 210
Karczyński Eugeniusz „Rawicz" kpr. cz. w. 210
Karkowski Tomasz „Mściwoj" 64
„Karol" zob. Mikuła Aleksander Wojciech
„Karol" zob. Rokicki Józef
Karoń policjant 199
„Karp" zob. Kozera Franciszek
Karpińska Anna 177
Karst Jakub „Kordasiewicz" ppłk pol. 146, 147
Kastek pchor. sierż./ ppor. 57
Kasza Jan „Śmiały" ppor. rez. 132
„Kaszuba" zob. Stasiek Jan
Kaszycki Aleksander „Aleksander" mgr 211
„Katolik" zob. Kot Franciszek
Kawa Marian „Ryszard", „Wierny" kpr. pchor. cz. w. 143, 153, 173, 193
Kawalec Andrzej „Jóźko" 208, 210, 213
Kawalec Anna 210
„Kazik" zob. Gilowski Leszek
„Kazimierz Krzak" zob. Kaczmarczyk Waldemar
„Kazimierz" zob. Sołtykowski Kazimierz
Kazior Edward „Długoszewski" kpr. pchor. cz. w. 171
Kierczyński Kazimierz „Kruk" por. / rtm. sł. st. 23, 187, 188, 192
„Kirkor" zob. Pierzchalski Mieczysław
Kita Stanisław „Medon" strz. / plut. z cenz. 158, 186
Klacza 111
„Klaudia" zob. Korczyńska-Chrobak Janina
Kłęk Józef „Kwiatek" kpr./ sierż. 135
Kleszczyński Bogusław „Jabłoński" pchor. cz. w. 95
„Klin" zob. Nowak Stanisław
„Klin" zob. Ziętek Stefan
„Klon" zob. Idzik Jerzy
„Kłos" zob. Biechoński Jerzy
Kluska Andrzej 58
Kluska Jerzy „Zawieja", „Wicek" ppor. rez./ kpt. 57
Kluska Maria 58
Kluska Zbigniew 58
Kłysy (bracia) 214
„Kmita" zob. Dziura-Dziurski Alojzy
„Knaziewicz" zob. Brodowicz Józef
Kobasa Włodzimierz „Grzmot" 87
Kobielski Kazimierz „Harnaś" 173
Kobylec Wawrzyniec „Wierny" pchor./ ppor. cz. w. 98, 114
Kocioł Józef „Piotrowski" plut. rez. (PPS) 72, 73, 75, 76, 94
„Kolba" zob. Biernacki Tadeusz
„Koldek" zob. Szewczyk Leopold
„Kolka" zob. Kozłowski Bolesław
„Kolumb" zob. Urban Stanisław
„Komar" ppor. rez. (NOW) 54
„Komar" zob. Puz Marian
„Komar" zob. Ząbek
Komczyński L. dr med. 177
„Kometa" st. strz. pchor. cz. w. 185
Komorowski Tadeusz „Bór" gen. dyw. 7, 38, 66, 225, 244
Konarski Franciszek „Stójka" kpr. rez. 115
„Konarski" zob. Skrzyński Lucjan
„Koniczyna" zob. Soja Piotr
Koniec-Jurczak Zofia „Grażyna" 155
Kopeć 148, 149
Kopeć Mieczysław 112
Koppe (niem.) 209
Korczyńska-Chrobak Janina „Klaudia" 155
„Kordasiewicz" zob. Karst Jakub
„Kornik" zob. Kamiński Jerzy
Koryczan Witold pchor. rez. cz. w. 191
Kosołka Walery „Dziarski" st. sierż./ ppor. cz. w. 99, 101, 102, 119, 120, 126
Kosicki 56
Kośmider Alina 202
Kośmider Barbara 202

Kośmider Czesław „Lubor" plut. pchor. cz. w. 91, 180, 201
Kośmider Danuta 202
Kośmider Halina 202
Kośmider Helena 202
Kośmider Marian 202
Kostarczyk Stanisław lek. dr 209
„Kot" zob. Pabisek Stefan
Koterwa Józef „Błyskawica" ppor. rez. 152
Kotłowska Anna 177
Kotnis Józef „Pazur" 64, 67
„Kotwica" zob. Nycz Andrzej
Kowal Piotr „Wojtek" 52
Kowal Tadeusz „Skiba" ppor. rez. lek. wet. 54, 90, 91, 93
Kowalczyk Piotr (PPR) 95
„Kowalczyk" zob. Madejski Eugeniusz
Kowalski Andrzej „Jędruś" 173
Kowalski Edmund „Baśka" 52
Kozera Franciszek „Karp" ppor. rez. 67, 69, 142, 215
Kozłowski Bolesław „Kolka" st. strz. 169
Kozłowski Franciszek „Brzoza II" ppor. 174, 188
Koźmin Tadeusz „Kraska" plut. pchor. 143, 173
„Krakus" zob. Stobierski Mieczysław
Krasiński Chryzogon „Skorpion" por. rez. 150, 180
Krasiński Zbigniew 138
Krasiński Zygmunt „Czyn" plut. pchor. cz. w. 138, 150
„Kraska" zob. Koźmin Tadeusz
„Kratke" zob. Stępień Zygmunt
Krawczyk Adolf „Zawodziński" 141
„Krechawianka" zob. Bandała-Porada Bronisława
Krętówna Jadwiga 78
„Krika" 52
Krochmal Stanisław „Rynwid" 78
„Kropidło" 52
Krueger (niem.) 209
„Kruk" zob. Bachowski Józef
„Kruk" zob. Kierczyński Stanisław
„Kruk" zob. Miś Roman
Krupiński Kazimierz „Miotła" 69
„Krysia" zob. Dobski Józef
„Krysia" zob. Lubski Józef
„Krystyna" zob. Wittek Krystyna
„Krzak" zob. Kaczmarczyk Waldemar
Krzan Zdzisław „Hurikan" plut. rez. 76
Krzemień Aleksander 155
Krzemień Stanisław „Karaś" strz./st. strz. pchor. cz. w. 198
Krzyk Leopold „Jeż" 141
„Krzywda" zob. Pierzchała Marian
Krzyżanowska Maria „Mery" 142
Krzyżanowski Andrzej „Wiąz" 155, 156
Krzyżanowski Franciszek 103
Krzyżanowski Tadeusz 103
Książek Janina 177
Książek Mieczysław „Orlik" ppor. rez. 169, 187, 188
Książek Stanisław 112
„Ksienia" zob. Łukaszewska Julia
„Księżyc" zob. Orłowski Bogdan
Kubrak Antoni „Wir" chór. rez. 181
Kubuśka Zygmunt „Wilk" st. strz. 181
Kucharski Józef „Albatros" ppor. rez.
Kućmierczyk Jan „Dajan" kpr. / plut. rez. 68
Kucnerowa Zofia mgr 204
Kucypera Piotr „Colt" 52
Kuczyński por.
Kukomski Zygmunt Edward ppor. rez. mgr pr. 18, 247
Kukułka Jan „Lipa III" kpr. rez. 137
Kula Mieczysław „Grom" kpr. rez. 174
„Kułak" zob. Piasecki Antoni
Kulczyński Władysław „Cichy" plut. rez. 187
Kulesza Zygmunt „Fredek", „Włos" plut. rez. 108, 109, 110
„Kupiec" kpr. pchor. cz. w. 183
Kurczyk Mieczysław „Lech" kpr. pchor. cz. w. 111, 143
„Kurek" zob. Glica Jan
„Kurek" zob. Mietnikowski Antoni
„Kurzawa" zob. Waligóra Władysław
Kuszewski Andrzej 134
Kwapińska Józefa 102
Kwaśnik Michał „Młot II" 210, 213
„Kwiatek" zob. Kłęk Józef
Kwiecień Helena Janina „Janka" 150
Kwiecień Stanisław prof. 197
„Kwieciński" zob. Lorenc Stanisław

Laskowski Janusz „Szczerbo", „Mieczysław", „Zych" 84, 153, 173, 193

Laskowski Stanisław „Powaga" 173
Latała Jan „Drozd" plut. rez. 187, 188, 219
Latała Stanisław „Żuk" 65, 67
Lech Czesław „Jan Młot", „Zygmunt" 142, 153, 173, 193
Lech Władysław „Gawron" 173
„Lech" zob. Jarosz Franciszek
„Lech" zob. Kurczyk Mieczysław
Legowicz Władysław „Czuwaj" 212
Leliński Tadeusz „Ryś" kpr. cz. w. 171
„Leliwa" zob. Danecki Mieczysław
„Lemis" kpr. rez.
Lenard chor. 56, 57
Lencznarowicz Mieczysław Kazimierz „Hanomag" kpr. pchor. cz. w. 208, 209
„Leopard" zob. Wiklicki Leonard
Lepczyński Wiktor „Lis" 214, 215, 217
Lepierkowski Wacław 137
„Leszczyk" st. strz. pchor. cz. w. 185
„Leszek" zob. Szamczuk Zygmunt
Leśniak Franciszek kpr. rez. 137
Lewandowski 150
„Lewar" zob. Oczkowicz Józef
Liberek Bogdan Przemysław „Jeziorański" 173
„Limba" zob. Tabeau Zdzisława
„Lin" zob. Fronczak Stanisław
„Lipa III" zob. Kukułka Jan
„Lipień" 214
Lipińska Barbara 201
Lipińska Jadwiga 201
Lipiński Franciszek „Szur" mgr 201
Lis Mieczysław „Sęp" st. strz. pchor. 181
„Lis" zob. Franczak Stanisław
„Lis" zob. Homel Władysław
„Lis" zob. Issa Aleksnader
„Lis" zob. Jędrzejkiewicz Józef
„Lis" zob. Lepczyński Wiktor
Lissowski Józef „Jotcl" st. sierż. 181
„Liszka" zob. Kałwa Stanisław
Lobski Józef „Krysia" hm. 86
Lorenc Stanisław „Kwieciński" kpr./ plut. pchor. rez. 21
„Lot" zob. Janiec Mieczysław
Lubaszko Jan 148
Lubaszko-Kudela Krystyna „Szarotka" kpr. cz. w. 77, 148
Lubera Stefan „Hardy" plut. 185
„Lubicz" zob. Tomczyk Kazimierz
„Lubor" zob. Kośmider Czesław
„Luśnia" zob. Gąsiorek Józef Tadeusz
„Luty" zob. Józef Spychalski

Łabuza prof. 201
Łach Witold „Pikolo" ppor. rez. 187
Łazarz Barbara 201
Łazarz Roman 201
„Łoś" (NSZ) 79
„Łoś" zob. Szmigiel Feliks Andrzej
Łuczyńska-Kurzak Franciszka „Nina" strz. / st. strz. 136
Łudzik Paweł „Orzeł" ppor. rez. 68
Łukaszewska Julia „Ksienia" strz./ st. strz. 33

Mach Stanisław „Tarnawa" 65, 67
Machejek Władysław 111
Machnik Elwira „Malwa" 32
Machnik Józef „Myśliwiec" 32
„Maciek" zob. Sosnowski Jan
„Macierzanka" zob. Wojtaśkiewicz Henryk
Madej Jan „Gipsiak" 92
Madej Zygmunt ks. 102
Madejski Eugeniusz „Kowalczyk" prof. dr 199
Madejski Jan „Rozważny" por. rez. 68
„Magdalena" zob. Szlezyngier Maria
Maj Paweł plut. „Dąb" 137
Majcherczyk Józefa „Esia" 98, 114
Majewski Bogusław „Czajka" 32
Majewski Wojciech „Jaksa" por. rez. 21, 159, 168, 169, 179
„Makar" zob. Baudisch Leopold
Makowska Luzanna 99
Makowski Bronisław 210
Makowski Jan 210, 213
Makowski „Wierzba" 95
Makuch Franciszek „Zawierucha" ppor./ kpt. rez. 31, 185
Makuła Edward „Szkielet" plut. rez. 132
Malara-Łucki Józef „Olgierd" por. rez. 77, 78, 159, 180
„Malicka" zob. MazekAnna
Malik Zygmunt kpr. cz. w. 187
„Malina" zob. Bokota Józef
Malinowska Eugenia 87
Malinowski Julian „Słowik" ppor./ kpt. 21, 87, 181, 199

„Malinowski" zob. Wykusz Leon
„Malwa" zob. Machnik Elwira
„Małecki Jerzy" zob. Sypniewski Jerzy
Mamicki Czesław lek. 53
Maniak Jan „Mar" 141
„Mar" zob. Maniak Jan
„Maraton" zob. Markiewicz Marian
Marcinkowski Józef „Tracz" 63
Marczewski Zdzisław „Zdzisław", „Ryszard Giermek", „Giermek" 142, 153, 173, 193
„Marek" - kmdt „Kwadratu" 66, 75
„Marek" zob. Guzik Józef
„Marek" zob. Molicki Witold
„Marek" zob. Muzyk Włodzimierz
„Marek" zob. Pajda Jan
„Maria" zob. Bochniak Maria
Markiewicz Marian „Maraton" ppor. 91, 169, 187, 188, 192, 204
Markiewicz Stefan „Sfinks" ppor. rez. 191
„Mars" zob. Niemiec Teofil
„Maryś" zob. Gończkowski Władysław
Marzec Mieczysław „Paweł" 91
Masłowski Wacław plut. 57
Massalski Piotr „Morena" por./ kpt. rez. 19
Mastek Marian „Kapciuch" 212
„Mat" zob. Śmitkowski Bogdan
„Matka" zob. Gardeła Balbina
Miazek Anna „Malicka" 84
Mazela, rodzina 14, 20
Mazela Bartłomiej „Biegły" st. strz./ kpr. 14, 32, 33
„Mazepa" zob. Miciek Władysław
Mazur Jan „Chwat" 156
Mazur Kazimierz „Żegota" plut. 215
Mazurek, rodzina 109
Mazurek Sylwester 215
Mazurek Tadeusz „Czwałga", „Tarnawa" por./ kpt. rez. 31, 208, 209, 212
Mazurkiewicz Jan „Radosław" płk 217
„Medon" zob. Kita Stanisław
„Megon" zob. Głowacki Henryk
„Mery" zob. Krzyrzanowska Maria
„Mewa" zob. Sklanarska Maria
Michajłowicz 114
Michalski Edward „Rawa" ppor. rez. 186
„Michał" zob. Rynkowski Mieczysław
„Michał" zob. Zanęcki Jan Mieczysław
„Michałowicz" zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław Michał
Michniewicz dr med. 209
Michta Norbert „Wróbel" 77, 78, 179
Michta Zbigniew „Skaut" kpr. cz. w. 202
Micick Władysław „Mazepa" por. cc. 215, 217
„Midek" zob. Sicrant Władysław
„Miecz" zob. Rakoczy Mieczysław
„Mieczysław" zob. Laskowski Janusz
Miednik 202
Milewski Kazimierz 77
„Mielewski" zob. Sobaś Tadeusz
Mierniczek Stanisław „Gromczyński" 120
Mierzejewski Zygmunt „Zygmunt" 138
Mietnikowski Antoni „Kurek" ppor. rez. 132, 171, 192
Migas Tadeusz „Silnicki" 52
Mijalski Jan ppor. rez. 57
Miklaszewski Marian „Odwet" 179, 183
Miklaszewski Stanisław pchor. cz. w. 184
„Mikołaj" zob. Grzywacz-Świtalski Łukasz
Mikuła Aleksander Wojciech „Karol" mjr/ ppłk 10, 14, 19
Miller żand. niem. 182
Miłkowski Zygmunt „Wrzos" płk 207, 208
Miodkówna 177
„Miotła" zob. Krupiński Kazimierz
„Mir" zob. Płączyński Kazimierz
„Mirosław" zob. Rumas Jan
„Mirsz" zob. Borowski Stanisław
Miska Helena „Halina" 33
Misztal-Gargasz Zofia „Kalina" 217
Miś Roman „Kruk" 181
Mleczko-Nowowiejski Leonard „Imielski" chor./ ppor. cz. w. 21, 68, 171, 212, 218
„Młot II" zob. Kwaśnik Michał
„Młot Jan" zob. Lech Czesław
„Młot" zob. Przybyłowski
Mnich Edmund „Okruch" dr 209
„Mnich" zob. Trafiałek Józef
„Mohort" zob. Pieńkowski Jan
Molęda Jan „Trzaska" plut. rez. 101, 159
Molicki Witold „Marek" kpr. pchor. 183
Mominak Bolesław 208
Mondecki Jerzy „Wilk" plut. rez. 171
„Morena" zob. Massalski Piotr
Moskwa ks. prof. 198
„Mostowski" zob. Chodobiecki Władysław
„Motor" 210
„Motyka" zob. Wilanowski Zbigniew
„Mroczek" zob. Musiałek Stanisław

„Mściciel" zob. Przyjemski Stanisław
„Mściwoj" zob. Karkowski Tomasz
„Mściwy" zob. Zając Stanisław
Mucha Witold „Sitwa" plut. rez. 52
Mularczyk Adam „Burza" pchor. cz. w. 100
Müller Adam por. rez. 181
„Mur" zob. Kapusta Bolesław
Musiałek Stanisław „Mroczek", „Rafał", „Jar" 51, 52, 53, 58, 98, 100
Muter Władysław kpr. 137
Muzyk Włodzimierz „Marek" 171
„Myszka" zob. Dziobek-Dobrzańska Marianna
Myszor Stanisław „Obuch" 64
„Myśliwiec" zob. Machnik Józef

„Nadzieja" 94
„Nagły" zob. Rogorz Władysław
„Narew" zob. Baranek Jan
Natkaniec Daniel 113
Nawratil Władysława „Władysława" 210
„Negr" zob. Banasiewicz Kazimierz
„Nela" zob. Wójcik Aniela
„Nemo" zob. Dmowski Józef
„Neron" zob. Chećko Jerzy
„Newek" zob. Sowa Stanisław
Newski Aleksander kpt. sow. 95
„Niebora" zob. Padło Stanisław
Nieczuja-Ostrowska Bronisława „Bronika" 210
Nieczuja-Ostrowska Zofia „Zocha" 210
Nieczuja-Ostrowski Bolesław Michał „Grzmot", „Bolko", „Tysiąc", „Nieczuja", „Michałowicz" mjr 9, 10, 12, 18, 20, 31, 66, 97, 68, 78, 91, 97, 126, 140, 163, 179, 189, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 220, 221, 223, 224, 225, 243, 246, 247
Nieczuja-Ostrowski Paweł mgr 18
Nieczuja-Ostrowski Zbigniew Mieczysław „Zabój" ppor./ por. cz. w. 31, 67, 208, 209, 210, 212, 213, 218
Niedojadło Andrzej „Rostowiński" plut. pchor. 99, 128
Niedopałek Józef 77
Niedźwiecka Maria 177
„Niedźwiedź" 214
Niemiec Teofil „Mars" st. strz. 209
Niklewicz Henryk „Czarny" 169
„Nil" zob. Buła Waleria
„Nil" zob. Szota Bronisław
„Nina" zob. Łuczyńska-Kurzak Franciszka
„Nina" zob. Nowak Roman
Niwiński Stanisław „Grusza" kpr. pchor. 128
Noak Frita g-po 100
Nocuniowie 201
„Noga" 76
Nogieć Józef „Długi" 175
„Notka" zob. Chlewska Romana
„Nowacka" zob. Chrzanowska Janina
Nowacki Alfred pchor. cz. w. 184
Nowacki Stanisław pchor. cz. w. 184
Nowak Henryk „Czcionka" 151
Nowak Józef 201
Nowak Juliusz „Babinicz" kpr./ kpr. pchor. cz. w. 112, 143
Nowak Kazimierz g-po 101
Nowak Marta „Alda" 32, 33, 215
Nowak Marian „Babka" 107, 108, 109, 110, 111
Nowak Roman „Nina" ppor. cz. w. 31, 32, 33, 64, 97, 120, 150, 215
Nowak Seweryna „Dorota", „Wera" 113
Nowak Stanisław „Klin" 64
Nowak Władysław „Zempliński" ppor./ por. rez. 135
Nowakowski Ryszard 138
„Nurt" zob. Gruda Zbigniew
Nycz Andrzej „Kotwica" 58

„Obuch" zob. Myszor Stanisław
Oczkowicz Józef „Lewar" 77, 78
Oczkowicz Stanisław „Sęp" 77, 78
„Odwet" zob. Miklaszewski Marian
„Ojciec Szymon" zob. Szczepański Jan
„Okruch" zob. Mnich Edmund
Olech Daniel 197
Olech Stefan „Twardowski" 173
„Olech" zob. Czekaj Stefan
„Olek" zob. Wajda Aleksander
Oleksiewicz Zdzisław „Dunaj" kpr. pchor. rez. 68
Olewiński Stanisław „Salwarsan" lek. 170, 194
„Olga" zob. Horoszkiewicz-Downarowicz
„Olgierd" zob. Malara-Łucki Józef
„Olimp" zob. Szota Bronisław
„Oliwa" zob. Szopa Bronisław

Olkuśnik Józef 150
Olkuśnik Mieczysław 180
„Opal" zob. Topór Marian
Opara Maksymilian 197
Opara Stefan ks. 155
„Orlik" zob. Jaskulski Stanisław
„Orlik" zob. Książek Mieczysław
Orłowski Bogdan „Księżyc" plut. 137
„Orłowski" pchor. cz. w. 185
Orzechowski Roman „Roman" mgr 52
Orzechowski Sylwester 150
Orzeł 94
„Orzeł" zob. Julian Zurada
„Orzeł" zob. Ludzik Paweł
„Orzeł" zob. Srokosz Zygmunt
„Osa" zob. Ciszewski Zdzisław
„Oskar" zob. Dębski Wojciech
Ostachowski Józef Mroczek 68
„Ostrowiak" pchor. cz. w. 189
Osuch Stanisław 202
Owoc Władysław „Paweł" mjr/ ppłk 51
„Owczątko" zob. Zając Halina
Oziewicz Ignacy płk 58, 78

Pabisek Stefan „Kot" kpr. ndt. 90
Pachoł Kazimiera 202
Padło Stanisław „Niebora" ppor./ por. rez. 21, 91, 182
Pająk Julia „Hanka" 141
Pajda Jan „Marek" 52
Pałetko Stanisław „Rzecki", „Pień" ppor. rez. 67, 142
Palimąka Jan „Okrajek" kpr. rez. 98
Palmączyński Wojciech „Brzoza" kpt. rez. 53
Palus Franciszek „Bałtycki" chor./ppor. cz.w.118, 179, 186
Paperz Aleksander „Delfin"
Parzniewski Roman „Gruda", „Czarski" ppor. rez. 157, 169, 175
Pasternak Roman „Prądnicki" 64, 67, 68
Pasternak Władysław „Wir" plut. rez. 90
Patronowicz Władysław „Piorun" 215
„Paweł" zob. Marzec Mieczysław
„Paweł" zob. Owoc Władysław
„Paweł" zob. Włoczek Paweł
Pawlak Franciszek naucz. 197
Pawłowski Edward „Pręt" 78
Pazdor Emil „Burek" 212, 213
„Pazur" zob. Adrianowicz Tomasz
„Pazur" zob. Kotnis Józef
„Pazur" zob. Wróbel Stefan
Perłówna Agnieszka „Grażyna" 32
Peters Johan g-po 100
Pęczalski Stefan 197
Piasecki Antoni „Kułak" ppor. 84, 142, 153, 172, 173, 193
Piątek Józef pchor. cz. w. 184
Piątkowski Kazimierz „Poranek" 152
Piechota Albin „Bumir" ppor. rez. 91, 134
„Pień" zob. Pałetko Stanisław
Pieńkowski Jan „Mohort" st. sierż./ ppor. cz. w. 68
Pieńkowski „Wiktor" 107, 108, 109
Pierzchała Zofia 177
Pierzchalski Mieczysław „Kirkor" por. rez. 52
Pierzchała Marian „Krzywda" 185
Pietrzykowski Tadeusz 119
„Pik" zob. Sienkowski Edmund
„Pikolo" zob. Łach Witold
Pikulski Feliks Roman „Żbik" strz./ st. strz. 171, 192, 203
Pilarski Antoni 157
Piłsudski Józef marsz. 183
„Pilny" zob. Bartosik Eugeniusz
„Piorun" zob. Patronowicz Władysław
„Piotr" zob. Bochnak Leopold
Piotrowski Józef „Kocioł"
„Pistolet" zob. Wójcik Jan
Piwowarski Julian „Stachiewicz" 149
Płączyński Kazimierz „Mir" kpr. rez. 199
„Płot" sierż. zaw. 45
Pluta Jan sierż. zaw. 57
Pluta Józef 155
Pobóg-Malinowski Wł. 63, 64
„Podstawek" zob. Smaczyński Władysław
Podstolscy 201
Podstolska Anna 201
Podstolska Janina 201
„Pokłos" zob. Żurawski Władysław
„Polak" zob. Skucha Józef
„Pomidor" zob. Kałucki Jan
„Ponar" zob. Iglewski Antoni
Popiel Jan „Grom" ppor. rez. 52, 102
Popielowa Maria „Dorota" 31
„Poranek" zob. Piątkowski Kazimierz
Porębska Stefania 150
Potoccy 214
„Powaga" zob. Laskowski Stanisław

Powiłajtis Ryszrd 197
„Prądnicki" zob. Pasternak Roman
Prądzyńska Aleksandra 78
„Prądzyński" zob. Zaród Walery
„Pręt" zob. Pawłoski Edward
„Profesor" zob. Świtalski Kazimierz
Prządo Stanisław 197
Przybyła Alfons „Edward" ks. kap. 33
Przybysławski Kazimierz „Młot" por. rez. 22, 171
Przyjemski Stanisław „Mściwy" kpr. ndt. 118
Pszczoła Jan Janczar, „Wojnar" ppor. rez. 20, 64, 67, 92, 203
„Puchacz" st. strz./ pchor. cz. w. 185
Puciński Henryk „Kripo" 106
Pudełko Tadeusz „Zlot" plut. pchor. cz. w. 32, 141
Putek Kazimierz „Gama", „Zworny" płk 138, 207, 208
Puz Marian „Komar" por./ kpt. rez. 170
Pytel Stanisław „Stefan" kpr. rez. 137

R. zob. MR 73
Rabiej Tadeusz „Burza" 32, 52, 59, 95, 112, 126, 127, 128, 136
„Radosław" zob. Mazurkiewicz Jan
Radosz Wacław „Chętny" ks. dr kpt. -kapelan 31, 32
Radwan Kazimierz „N" 198
Rafalski Gustaw „Wodzicki" ppor. rez. 52
„Rafał" zob. Musiałek Stanisław
Raj Józef „Bruzda" pchor./ppor. rez. 73, 98
Rakoczy Mieczysław „Miecz", „Soplica" kpt. 102, 138, 207, 208
Rakoczy Stanisława 102
„Rakoń" zob. Rowecki Stefan
„Ramzes" 189
„Rawa" zob. Michalski Edward
„Rawicz" zob. Karczewski Eugeniusz
„Rąb" zob. Cugowski Bogusław
„Regiński" zob. Krzyszkiewicz Bolesław
„Rejtan" zob. Ciesielski Czesław
„Repono" zob. Rogorz Mieczysław
Riedinger Philip g-po 101
Rodak Wacław strz./ st. strz. 215
Rodowski Wojciech 73
Rogorz Mieczysław „Repono" ppor. rez. 67
Rogoż Władysław „Nagły" 68
Rokicki Józef „Karol" ppłk 58, 78
Rola (NOW) 108
„Roland" zob. Kaciński Edward
„Rom" zob. Chyćko Józef
„Roman" zob. Bniński W. H.
„Roman" zob. Orzechowski Roman
Rosiek-Pacyna Barbara 202
„Rostowiński" zob. Niedojadło Andrzej
Rowecki Stefan Paweł „Grabica", „Grot", „Rakoń" gen. bryg. 15, 61
„Rozmaryn" zob. Czech Stanisław
„Rozważny" zob. Madejski Jan
Różewicz Robert „Głóg" 67
Ruciński 118
Rumas Jan „Mirosław" ppor. rez. 191
Ruszcza Zyndram zob. Świetlicki Stefan
„Ryba" ppor. rez. 54
Rynkowska Wita 98
Rynkowski Władysław „Michał" 76, 98
„Rynwid" zob. Krochmal Stanisław
Rybczyk Józef „N" ks. kap. 32
„Ryszard" zob. Goliński Julian
„Ryszard" zob. Grzywacz-Świtalski Łukasz
„Ryszard" zob. Kawa Marian
„Ryszard" zob. Marczewski Zdzisław
„Ryś" zob. Fall Józef
„Ryś" zob. Leliński Tadeusz
„Ryś" zob. Ryszard Szczerbiński
„Ryś" zob. Szewczenko Ignacy
„Rzecki" zob. Pałetko Stanisław

Sabak Franciszek „Bystry" 212
„Salwa" 128
„Salwarsan" zob. Olwiński
Sałabun Piotr „Wiktor" ppor. pol. 102, 103, 120
„Sama" zob. Tatarczuch Maria
„Saper" zob. Bojko Bogusław
„Sarna" (vel „Józef") 74
„Sawa" zob. Szarek Karol Franciszek
Schabowski Ireneusz „Irski" ppor. rez. 128, 129, 172
Schiller 202
Schmidt (niem. żand.) 215
Schubert (żand.) 114
Schuster Anna „Skra" 209
Schuster Antonina Maria „Maria" 209
Schuster Juliusz „Wir" inż. por. cz. w. 209, 210, 211, 212

Schuster Wiktoria „Wiktoria" 209
Seimele Jakub (Kripo) 102
Semka Jan „Bałtyk" 215
Semper Józef „Sęp" kpr. zaw. 55
„Sendek" 69
„Sendra" plut. rez. 57
„Sewer" zob. Zawarczyński Roman
Seweryn Tadeusz „Socha" prof. dr 63, 120
„Sęk" zob. Sujak
„Sęk" zob. Warso Roman
„Sęp" 94
„Sęp" zob. Jasiński Henryk
„Sęp" zob. Semper Józef
„Sęp" zob. Zyguła Jerzy
„Sęp" zob. Żelazo Antoni
„Sfinks" zob. Markiewicz Stefan
Siekański Zenon 151
Sienkowski Edmund „Pik" ppor./ kpt. 21, 32
Sieradzki Piotr 112
Sierant Władysław „Midek" 210, 213
Sikorski Józef „Kara" kpt./ mjr 136
Sikorski Władysław Eugeniusz gen. broni 15, 16, 66, 102
Silniarski Bogusław „Wyrwicz" 169
„Silnicki" zob. Migas Tadeusz
„Sitwa" zob. Mucha Witold
Siwiec Józef pchor. cz. w. 184
Siwik Stanisław „Sokół" 184, 186
„Skaut" zob. Zbigniew Michta
„Skiba" zob. Kowal Tadeusz
Sklenarska Hanka „Sława" 177
Sklenarska Maria „Mewa" 177
Skoczylas 211
„Skorpion" zob. Krasiński Chryzogon
„Skowronek" kpr. pchor. cz. w. 183
„Skowroński" 52
„Skryta" zob. Hanak-Ziębowa Zyta
„Skrzetuski" zob. Huma Stanisław
Skrzyński Henryk „Dąb" inż. 85
Skrzyński Lucjan „Konarski" st. wachm. 85, 155
Skrzypczak-Nabagło „Śnieżka" 32
Skucha Józef „Polak" pchor. cz. w. 55, 183
„Sławek" zob. Bilewicz Sławomir
Sławoń Piotr „Swarożyc" kpt. rez. 87
„Słota" zob. Prokop Piotr
„Słowik" zob. Malinowski Julian
„Słowik" zob. Wesołowski Andrzej
Słowikowski Tadeusz „Walęcki" 173
Słowikowski Zdzisław Dębik 142
„Słup" zob. Sroka Stanisław
Słupik Julian „Boruta 22" ogn. 185
Smaczyńska Marianna 114
Smaczyński Władysław „Podstawek" plut. rez. 113, 114
Smak Stanisław 203
Sobczyk Stanisław „Sobota" 196, 198, 203
Sobczyk Zbigniew „Gręb", „Ziemowit" 18, 49, 83, 84, 85, 143, 154, 173, 196, 197
Sobaś Tadeusz „Milewski" 52
Sobota Zenon „Świda" por. rez. 217
Socha Jan „Ursus" 210
Socha Julian „Dźwig" ppor. rez. 168, 169
Soja Piotr „Koniczyna" 92, 203
„Sokolica" zob. Tatarczuch-Gołębiowska Janina
„Sokolik" zob. Helak Józef
„Sokolnicki" zob. Kałwa Stanisław
Sokołowski Janusz 185
Sokołowski Julian „Janusz Wiergoj" plut. pchor. rez. 143, 173
Sokół Edmund „Jar" 141
Sokół „Szarotka" 141
„Sokół II" zob. Gołębiowski Adolf
„Sokół" zob. Guzik Jerzy
„Sokół" zob. Guzik Józef
„Sokół" zob. Kałuża Kazimierz
„Sokół" zob. Siwik Stanisław
Sokół Zygmunt „Wulkan" 141
„Solarski" zob. Guca Jan
„Solarski" zob. Lepczyński Wiktor
Sołtykowski Kazimierz „Kazimierz" inż. 211
Sonkowski Kazimierz „Godziemba" gen. broni 15
„Soplica" zob. Rakoczy Mieczysław
Sosnowski Jan „Maciek" 52
Sowa Bolesław „Mazur" plut. rez. 32, 208, 210, 218
Sowa Stanisław „Newek" 55
Sowula Stanisław „Wysoki" 64
Sperczyński Bolesław wachm. rez. 56, 57
Spychalski Józef „Luty" płk 10, 13, 16, 19, 66, 207, 215, 217, 220, 221, 224
Sroka Stanisław „Słup" kpr. rez. 118
Srokosz Feliks „Tata" 132
Srokosz Zygmunt „Wilk", „Orzeł" plut. rez. 132
St. P. ... pchor. cz. w. 184
„Stach" zob. Gacek Stanisław

„Stachiewicz" zob. Piwowarski Julian
„Stachowski" 180
Stadek Józef 197
Stanik Julian „Fałat" 87
„Stanisław" zob. Szymański Stanisław
Stano Wojciech ppłk pol. 102
Stapczyński 201
Starostowa Aniela 76
Stasiak Jan „Kaszuba" ppor. rez. 151
Stasiak Joanna mgr 18
Stasiek Zygmunt „Wróbel" 78, 181
Staszkiewicz Ryszard „Skowronek" kpr. pchor. cz. w. 183
„Staszko" zob. Grzyb Stanisław
„Stefan" zob. Daroszewski Antoni
„Stefan" zob. Pytel Stanisław
Stepokura Władysław „Zawiślak" por./ kpt. 191
Stępień Jan 201
Stępień Zygmunt „Kratke" kpr. pchor. cz. w. 181, 198
Stężała Marian mgr 18
Stobierski Mieczysław „Krakus" pchor. rez. 148
„Stójka" zob. Konarski Franciszek
Strachoń st. strz. pchor. cz. w. 185
Straszewski „Florian" 141
Strynewski „Szatan" 141
„Strzał" zob. Terlecki Władysław
„Strzemię" zob. Józefowicz Apolinary
Studziński Michał „Zbigniew" por./ kpt. 172
Stypułkowski 58, 59
Subocz Michał „Biedny" st. sierż. pol. 120, 144, 145, 146, 147
Suszyna Edmund ks. 143
„Swarożyc" zob. Sławoń Piotr
„Swida" zob. Sobota Zenon
Sygut Zofia „Tyszkowska", „Zdzisława" 85, 143
Sypniewski Jerzy „Czerny" por. rez. inż. 217
„Szafran" zob. Gola Bronisław
Szamczyk Zygmunt „Leszek" 78
„Szamot" zob. Banach Tomasz
Szarejko Zdzisław pchor. cz. w. 184
Szarek Karol Franciszek „Sawa" 134
Szarek Władysław „Zielony" 169
„Szarek" zob. Wilk Józef
Szarliński Ludwik 102
„Szarota" zob. Gajosiński Zdzisław
„Szarotka" zob. Grabowska Aniela
„Szarotka" zob. Kudela-Lubaszko Krystyna 78
„Szarotka" zob. Sokół
„Szary" 215
„Szary" 109
„Szatan" zob. Strynewski
Szcholl Fryderyk 208
Szczepański Adaś 149
Szczepański Boguś 149
Szczepański „Szymon" 108, 109
Szczepański Jan „Ojciec", „Szymon" 149
Szczepko Stanisław 155
Szczerbiński Ryszard „Ryś" ppor. rez. 190, 191
„Szczerbo Mieczysław" zob. Laskowski Janusz
Szenker-Niebrzydowski Henryk kpt. lek. 21, 69, 171, 190
Szewczenko Ignacy „Ryś" 85
Szewczyk Leopard „Koldek" 211
„Szkielet" zob. Makuła Edward
„Szlemik" zob. Walewski Dominik
Szlezyngier Maria „Magdalena" 32
Szmer Wincenty „Zieliński" 194
Szota Bronisław „Olimp", „Nil" 141
Szota Jan „Czołg" 145, 146
Szota Mieczysław „Zając" 141
Szpeidl g-po 100
„Szpicbródka" pol. 144
„Szprotka" zob. Szwej Helena
Szuba Zygmunt 141
Szuma Edward „Zając" 181
„Szumny" zob. Zegan Stanisław
„Szur" zob. Lipiński Franciszek
Szwej Helena Szprotka 153
„Szybowski" zob. Budziasz Jan
Szyller prof. 198
Szymacha Stanisław „Jaskółka" pchor. rez. 64
Szymański Józef 18
Szymański Stanisław „Stanisław" 211, 213
Szymański Józef 18

Ścisłowski Edward „Turkuć" plut. z cenz. pchor. cz. w. 52
Ścisłowski Tadeusz „Zefir" ppor. rez. 52, 53, 59
Ścisłowski Wincenty „Grot" 52, 55, 59
Śladowki 95
Śliwa Józef „Józwa" sierż. pchor. cz. w. 100, 101, 102, 114, 120
„Śliwiński Ryszard" zob. Trnka Teofil
Śmiałek Otto „Kalina" por. rez. 217

Śmiałkowski Stanisław „Zawada" 155, 156
„Śmiały" zob. Dulski Franciszek
„Śmiały" zob. Kasza Jan
„Śmiały" zob. Paluch Wincenty
Śmitkowscy 215
Śmitkowski Bogdan kpr. pchor. cz. w. 215, 218
Śmitkowski Fabian „Mat" strz./ st. strz. 215
„Śnieżka" zob. Skrzypczak-Nabagło Janina
Światłowski Jerzy „Świt" por. rez. 21
„Świda" zob. Sobota Zenon
Świerczewski kmdt pol. 199
Świetlicki Stefan „Ruszcza", „Zyndram" phm 86, 193
Świetlicki Wiesław „Wilk" 173, 193
„Świt" zob. Światłowski Jerzy
Świtalski Kazimierz „Profesor" por. rez. 172
Świtalski Łukasz „Ryszard" mjr 19

Tabau Zdzisława „Limba" 135
„Tadeusz II" zob. Iskrzycki Tadeusz
„Tadeusz" zob. Wajda Tadeusz
Tajman Juta (niem.) 112
Tarajewicz A. dr 177
„Tarnawa" zob. Mach Stanisław
„Tata" zob. Srokosz Feliks
„Tatar" pchor. (NOW) 87
„Tatar" zob. Borzęcki Stanisław
„Tatar" zob. Tomaszkiewicz Zdzisław
Tatarczuch Stafania „Troska" 192, 193, 204
Tatarczuch Janina „Sokolica" 192, 204
Tatarczuch Maria „Sama" 192, 193
Tatarczuch-Śmigielska Aleksandra „Jutrzenka" 192, 193, 204
„Tatarski": zob. Borzęcki Stanisław
„Tęgi" zob. Dąbkowski Józef
Teodorowicz Maria „Wanda"
Terlecka Bronisława 131
Terlecki Władysław „Strzał" kpr. pchor. cz. w. 99, 101, 128, 130
„Termir" zob. Cień Włodzimierz
Thugutt Bohdan „Beteha" ppor. / por. rez. mgr inż. 54, 90
Tobiaszowa Zofia „Zofia" 211
Tochowicz Antoni „Sokół" plut. zaw. 53
Tochowicz Tadeusz „Dereń" plut. pchor. rez. 159
Tokarz dr 155
Tokarz Marian „Broniewski" 215, 217
Tomaczyk Roman „Chan" 141
„Tomasz" (PPS) 75
Tomaszkiewicz Zdzisław „Tatar" pchor. rez. 55, 59, 127
Tomczyk Kazimierz „Lubicz" kpt./ mjr 171, 180, 181, 191
Tomicka Władysława 110
Tomicki Stanisław 110
Topola 214
Topór Marian „Opal" plut. pchor. 52, 99, 100, 113
„Topór" zob. Kołek Antoni
„Tracz" zob. Marcinkowski Józef
Trafiałek Józef „Mnich" ppor. rez. 115, 180
„Trawiński": zob. Kamiński Józef
Trębakiewicz Lech „Wierny" kpt. 19
Trnka Teofil „Ryszard Śliwiński" kpt. 52
Trojchender, (niem.) 112
„Troska" zob. Tatarczuch Stefania
„Trzaska" zob. Molęda Jan
Trzcionka Teodor „Janek Czarny" 149
„Trzon" zob. Zastawny Józef
„Tulipan" zob. Wojtas Józef
„Tur" zob. Janikowski Wacław
„Twardowski" zob. Olech Stafan
„Tysiąc" zob. Nieczuja-Ostrowski Bolesław Michał
„Tyszowska Zdzisława" zob. Sygut Zofia

Urban Piotr 77
Urban Stanisław „Kolumb" st. strz./ kpr. pchor. cz. w. 169
Urbańska-Bonenberg Lucyna „Beata" strz. / st. strz. 130, 177
„Ursus" zob. Socha Jan

„Volt" zob. Siuda Bogdan

Wachowski Stanisław „Jurand" 208
Wajda Aleksander „Olek" 209
Wajda Tadeusz „Tadeusz" 209
„Wal" 75
„Wala": zob. Dubaj-Zoła Waleria
Walewski Dominik „Szlemik" ppor. rez. 180
„Walęcki" zob. Sławikowski Tadeusz
„Waligóra" 93
Waligóra Władysław „Kurzawa" ppor. rez. 169
„Waligóra" zob. Woźniak Bolesław
Wałek Stanisław „Wierzyński" ppor. rez. 67,

68, 69, 171
Wałęsa Lech 247
Wałek Stanisław Wierzyński 139
Wanat 102
Warchoł Adam 147
Warso Roman „Sęk" pol. 59, 103, 104, 120, 128
„Warta" zob. Fedeczko Alicja
„Wawer" zob. Gęgotek Piotr
„Wera" zob. Nowak Seweryna
Wesołowski Andrzej „Słowik" sierż. zaw. 181
Węgrzyn „Etta" sierż. zaw. 173
„Wiaterek" zob. Kława Władysław
Wiatr Narcyz „Zawojna" 66, 69
„Wiąz" zob. Krzyżanowski Andrzej
„Wicek" zob. Kluska Jerzy
„Wicher" zob. Cuber Kazimierz
Widerski Paweł ks. 155
Wiecha Piotr „Garbaty" 104, 170
Wiejowska Mieczysława „Miecia" 32
Wielgut Krzysztof „Grabowski" ppor. rez. 54, 59, 127, 183
„Wielki" zob. Chuchro Feliks
„Wierna" zob. Danecka Stanisława
„Wierny" zob. Kawa Marian
„Wierny" zob. Kobylec Wawrzyniec
„Wierny" zob. Trębakiewicz Lech
„Wierzba" zob. Makowski
„Wierzba" zob. Zając Piotr
„Wierzba" zob. Zastawny
„Wierzyński" zob. Jacek Stanisław
Wietecha Stanisław „Babinicz II" 77
Więckowska-Lazar Janina „Diana" 119
„Wigura" zob. Kamiński Jerzy
Wiklicki Leonard „Gesta", „Leopard" 32, 208, 215
„Wiktor" zob. Wojdat Jan
Wilanowski Zbigniew „Motyka" 52
„Wilk" zob. Srokosz Zygmunt
Wilk Józef „Szarek" 134
„Wilk" zob. Jabłoński Wacław
„Wilk" zob. Jankowski Wacław
„Wilk" zob. Kubuśka Zygmunt
„Wilk" zob. Mindecki Jerzy
„Wilk" zob. Świetlicki Wiesław
„Wir" zob. Kubrak Antoni
„Wir" zob. Schuster Juliusz
„Wir" zob. Schuster Juliusz
Wiśniewski Alfred „Fred" 210
Wiśniewski Juliusz „Kaczor" 210
Wittek Krystyna „Krystyna" 210
Wittek Zdzisław „Zdzisław" 210
Witwicki Ludwik „Adam" 218
„Władczyn" zob. Wojas Władysław
„Władek" zob. Gadek Jan
„Władek" zob. Gądek Jan
„Władysław" zob. Nawratil Władysława
Włoczek Paweł „Paweł" mjr rez. 77
„Włos" zob. Kulesza Zygmunt
„Wodzicki" zob. Rafalski Gustaw
Wojas Władysław „Władczyn" ogn. pchor. rez. 92
Wojdat Jan „Wiktor" 208, 210, 212
„Wojnar" zob. Pszczoła Jan
Wojtas Józef „Tulipan" st. strz. pchor. cz. w. 181
Wojtaśkiewicz Henryk „Macierzanka" 153
„Wojtek" zob. Kowal Piotr
Woźniak Bolesław „Waligóra" kpr. rez. 170
Woźnica Gerard „Hardy" ppor. rez. 191
„Woźny" zob. Zawartka Mieczysław
Wójcicki Lech 203
Wójcik Aniela „Nela" 141
Wójcik J. 202
Wójcik Jan „Pistolet" 142
Wójcik Józef „Cierniak" 66, 140, 141, 142
Wójcik Stanisław „Brzoza" ppor. rez. 20, 21
Wójcik Tadeusz „Zagacki" 185, 188
Wójtowicz Jan „Duda" st. strz. 115
Wronowicz Stanisław „Dranc" 210
„Wróbel" 56
Wróbel Stefan „Pazur II" 64
„Wróbel" zob. Stasiek Zygmunt
Wróblewski Grzegorz „Kiddi" kpr. /plut. 128
Wróblewski prof. 202
„Wrzos" ppor. rez. 191
„Wrzos" zob. Budzińska-Wojtowicz Marta
„Wrzos" zob. Miłkowski Zygmunt
Wspaniały Jan 56, 57
„Wulkan" zob. Sokół Zygmunt
Wyczułkowski Stanisław 107
„Wyga" zob. Goncik Stefan
„Wygnański" zob. Dworak Józef
„Wykusz" zob. Malinowski
Wyrwał Czesław Czesiek 201
„Wyrwicz" zob. Siniarski Bogusław
Wysocki Franciszek 150
„Wysoki" zob. Sowula Stanisław
Wyjadłowski Leon „Ziemia" 218

„Zabój" zob. Nieczuja-Ostrowski Zbigniew Mieczysław
Zadęcki Zygmunt 175
„Zagacki" zob. Wójcik Tadeusz
„Zagraj" zob. Żakowski Wiesław
„Zając" zob. Szota Mieczysław
Zając Halina „Owczątko" 217
Zając Piotr „Wierzba" 69
Zając Stanisław „Mściwoj" ppor. rez. 158, 217
„Zając" zob. Gąsior Henryk
Zanecki Jan Mieczysław „Michał" płk 58
Zapart Władysław „Zawilec" 152
Zaręba Czesław 103
Zaręba Edward „Żółw" kpr. pchor. 85
Zarębski Jan „Broneк" 53
Zaród Walery „Prądzyński" ppor. rez. 118, 187
„Zasaniec" zob. Dziadosz Rudolf
Zastawny Józef „Trzon" 64, 67, 75, 95
„Zawada" zob. Śmiałkowski Stanisław
Zawarczyński Roman „Sewer" kpt./mjr 19, 20, 92, 179, 182, 185
Zawartka Mieczysław „Woźny" ppor. rez. 183, 184
„Zawieja" zob. Kluska Jerzy
„Zawierucha" zob. Makuch Franciszek
„Zawilec" zob. Zapart Władysław
„Zawisza" 86, 85
„Zawiślak" zob. Stepokura Władysław
„Zawodziński" zob. Krawczyk Adolf
„Zawojna" zob. Wiatr Narcyz
Ząbek „Komar" ppor. rez. 95
„Zbigniew" zob. Białkiewicz Feliks
„Zbigniew" zob. Studziński Michał
„Zdzisław" zob. Matrczewski Zdzisław
„Zdzisław" zob. Wittek Zdzisław
„Zefir" zob. Ścisłowki Tadeusz
Zegan Stanisław „Szumny" 78
Zemchala Helena „Szarotka" 53
„Zempliński" zob. Nowak Władysław
„Zend" zob. Głowacki Stanisław
Zgodziński Bolesław 99
Ziarko Ezachiel 104
„Zieliński" zob. Szuma Wincenty
„Zielony" zob. Szarek Władysław
„Ziemia" zob. Wyjadłowski Leonard
„Ziemomysł" zob. Jutkowski Adam
„Ziemowit" zob. Sobczyk Zbigniew
Zięba Józef mgr 53
Ziętek Stefan „Klin" 64
Zimny Tadeusz „Grzmot" 151
„Ziuch" 128
„Zlot" zob. Pudełko Tadeusz
Zmarzły Feliks 77
„Zofia" zob. Tobiaszowa Zofia
Zwoliński Andrzej „Jędruś" st. strz./plut. pchor. cz. w. 187
Zwoliński Ryszard kpr. pchor. cz. w. 187
„Zworny" zob. Putek Kazimierz
„Zyburt" zob. Jakupczak Tadeusz
„Zygmunt" zob. Borowicz-Boruchowski Michał
„Zygmunt"' zob. Lech Czesław
„Zygmunt' zob. Mierzejewski Zygmunt
Zyguła Jerzy „Sęp" st. strz./ kpr. 180
Zygut Zofia 197
„Zyndram" zob. Hołuj Jan
Zynek Stanisław „Dzięcioł" kpr. pchor. 134, 148, 188
Zytko Stefan mgr 201

Żaba Jan „Dzwon" 169
Żak Stanisław 134
Żakowski Wiesław „Zagraj" por./ mjr rez. 20, 76, 192, 204
Żbik (NSZ) 76, 80
„Żbik" zob. Jazdowski Stanisław
„Żbik" zob. Pikulski Feliks
„Żegota" zob. Mazur Kazimierz
Żelaśkiewicz Henryk 138
Żelaśkiewicz Jerzy 138, 198
Żelaśkiewicz Józef 138
Żelaśkiewicz Wincenty 138
Żelazo Antoni „Sęp" kpr. pchor. rez. 208, 209, 218
Żeligowski gen. 107
„Żmudzki" zob. Gąsior Henryk
„Żółw" zob. Zaręba Edward
„Żuk" zob. Chećko Kazimierz
„Żuk" zob. Latała Stanisław
„Żur" zob. Żuraniewski Stanisław
Żurada Julian „Orzeł" kpr./ plut. rez. 68
Żuraniewski Stanisław „Żur" 141
Żurek Zygmunt „Czart", „Aleksander" 99
Żurowski Władysław „Pokłos" ppor. rez. 68
„Żwirko" zob. Pierzchalski Mieczysław
Żychliński ks. dr 199
Żyła Stanisław „Czarny" plut. 137

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW

AK	Armia Krajowa
AL	Armia Ludowa
BCH	Bataliony Chłopskie
BIP	Biuro Informacji i Propagandy
cc.	cichociemny
ckm	ciężki karabin maszynowy
CHOW-R	Chłopska Organizacja Wojskowa - Racławice
chor.	chorąży
CSS	Cywilny Sąd Specjalny
cz.w.	czasu wojny
DKD	Dywizjon Kawalerii Dywizyjnej
DP	Dywizja Piechoty
dypl.	dyplomowany
ds.	do spraw
d-ca, d-cy	dowódca, dowódcy
dyw., Dyw.	dywizja, Dywizja
dywers.	dywersyjny
gen.	generał
gen. bryg.	generał brygady
gen. dyw.	generał dywizji
g-po	Gestapo (Geheime Staatspolizei)
GB	Grupa Bojowa
GG	Generalne Gubernatorstwo
GL	Gwardia Ludowa
GL-WRN	Gwardia Ludowa - Wolność, Równość, Niepodległość
GS	Grupa Szturmowa
GŻ	Grupa Żeńska
hm.	harcmistrz
kb	karabin
kbk	karabinek
KBKZ	Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej
KG	Komenda Główna
km	karabin maszynowy
KN	Konfederacja Narodu
KO	Komenda Okręgu
komp.	kompania
kap.	kapelan
kmda, Kmda	komenda, Komenda

kmdt	komendant
kpr.	kapral
kpt.	kapitan
Krippo	Kriminalpolizei
ks.	ksiądz
KWC	Kierownictwo Walki Cywilnej
KWK	Kierownictwo Walki Konspiracyjnej
KWP	Kierownictwo Walki Podziemnej
KZ	Konfederacja Zbrojna
lkm	lekki karabin maszynowy
LSB	Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LZK	Ludowy Zielony Krzyż
m.	miejscowość
maj.	majątek
mjr	major
m.p.	miejsce pobytu
MP	„Miecz i Płóg"
ndt.	nadterminowy
NKWD	Narodnyj komissariat wnutriennich dieł
NOW	Narodowa Organizacja Wojskowa
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne
npl	nieprzyjaciel
OD	oddział dywersyjny
ODP	oddział dywersyjno-partyzancki
Odysp.	oddział dyspozycyjny
ofic.	oficer
OP	oddział partyzancki
org.	organizacja, organizacyjny
ONR	Obóz Narodowo-Radykalny
OOB	Organizacja Orła Białego
partyz.	partyzantka, partyzancki
pchor.	podchorąży
phm.	podharcmistrz
PKB	Państwowy Korbus Bezpieczeństwa
plut.	plutonowy
płk, ppłk	pułkownik, podpułkownik
pm	pistolet maszynowy
PN	„Polska Niepodległa"
p.o.	pełniący obowiązki
pol. gran.	policja tzw. granatowa
POP	Polska Organizacja Patriotyczna
por., ppor.	porucznik, podporucznik
pp	pułk piechoty
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	Polska Partia Socjalistyczna - Wolność, Równość, Niepodległość
PPR	Polska Partia Robotnicza
p. rez.	pułk rezerwowy
ps.	pseudonim
psk	pułk strzelców konnych
p. uł.	pułk ułanów

PZP	Polski Związek Powstańczy
rez.	rezerwy (np. kapral rezerwy)
RGO	Rada Główna Opiekuńcza
RJN	Rada Jedności Narodowej
Roch, ROCH	Ruch Oporu Chłopskiego
rtm.	rotmistrz
sabot.	sabotażowy
sł. st.	służby stałej
Sz.Sz.	Szare Szeregi
TRNP	Tymczasowa Rada Narodowo-Polityczna
Vd.	Volksdeutsch
WKW	Wywiad i Kontrwywiad
WSK	Wojskowa Służba Kobiet
WSOP	Wojskowa Służba Ochrony Powstania
wysz.	wyszkolenie
wyw.	wywiad
zaw.	zawodowy
z-ca, z-cy	zastępca, zastępcy
ZHP	Związek Harcerstwa Polskiego
ZO	Związek Odwetu
ZOR	Związek Odrodzenia Rzeczypospolitej
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej

BIBLIGRAFIA

I. DOKUMENTY ARCHIWALNE W POSIADANIU AUTORA

1. Kierownictwo walki zbrojnej (PZP-22.I.43.)
2. Zarządzenia KG KEDYW (13.III.43.)
3. Organizacja Kierownictwa Walki Zbrojnej (5.VII.43)
4. Instrukcja dla Powiatowego Delegata do walki podziemnej (na podstawie rozk. KSZ z dn. 6.VII.43.)
5. Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju (12.I.44.)
6. Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju (9.XI.44.)
7. Narodowa Organizacja Wojskowa (4.XI.42.)
8. Zarządzenie KSZ dot. Rocha (30.V.43.)
9. Centralne Kierownictwo Rocha (30.V.43.)
10. Rozkaz KO dotyczący usprawnienia postępowania przed wojskowym sądem specjalnym z dn. 14.10.1943 r. (podpis „Luty")
11. KG Instrukcja dot. „Przyjmowania nowych członków do AK" (odpis przekazany do oddziałów w marcu 1944 r.)

II. ROZKAZY I ZARZĄDZENIA KOMENDY INSPEKTORATU

1. Rozkaz dot. usprawnienia i uporządkowania współpracy 5555 z 3333 i 2222 z dn. 21.IV.1944 r. /KW. „1000" (Bolko)/[1]
2. Wzór doniesienia karnego na podstawie rozk. KO (odpis z akt podobwodu Proszowice) z dn. 23.III.1944 r.
3. Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu /KW/ odpis, dn. 15.II.1944 r. 2222, „Maria" do „Magdaleny" dn. 4.III.1944 r. insp. „Michałowicz" (Bolko)
4. Rozkaz „Maria-Walcria" z dn. 10.XI.1943 r. Uruchomienie szkół podchorążych i podoficerskich (insp. „Michałowicz")
5. Rozkaz „Maria" z dn. 23.XI.1943 r. Wytyczne szkolenia dowódców i żołnierzy (insp. „Michałowicz")
6. Rozkaz „Maria" do „Magdaleny" z dn. 19.I.1944 r. (odpis). Kursy zastępcze młodszych dowódców (insp. „Michałowicz")
7. Rozkaz Inspektoratu „Maria" z dn. 31.III.1944 r. Instrukcja użycia znaków rozpoznawczych (insp. „Michałowicz")
8. Rozkaz Inspektoratu „Maria" dot. przygotowań organów dowodzenia do „Burzy" (odpis dla obwodu „Olga" z dn. 11.II.1944 r.
9. Wyciąg z rozkazu Inspektora „Pelagia" do „Kasi" z dn. 13.III.1944 r. (k. podobw. Koszyce podp. „Łoś" adt. Obwodu), „Niebora" (kom. „Kasia")

1. WKW, W.S. Spec. , Dyw.

10. Organizacja garnizonów (insp. „1000")

III. ROZKAZY DOT. 106 DP AK „DOM" ORAZ KRAKOWSKIEJ BRYGADY ZMOT. INSPEKTORATU ARMII KRAJOWEJ „MARIA"

1. Rozkaz KO do „Bolka" z dn. 31.VII.1944 r., Nr 20/B. Rozkaz szczególny Nr 6 dot. zorganizowania z odz. formujących się na terenie Insp. .... (podpis „Wrzask") zgrupowania 106 DP i Bryg. Kaw.[2]
2. D-ca Grupy Organizacyjnej Kraków z dn. 10.VIII.1944 r. Rozkaz Organizacyjny Nr 1 (podp. szef sztabu „Doliwa", d-ca Grupy op. „Garda")[3]
3. Meldunek d-ca 106 DP do GO. dot. batalionu z rej. Proszowice i z wykazem jednostek bojowych 106 DP i Krak. Brygady oraz oddz. specjalnych, z dn. 13.VIII.1944 r. (podp. „Bolko" z dopisem ręcznym „Gardy".
4. Depesza - Szyfr Nr 509 z dn. 8.XI.1944 r. Muzeum do SPP Londyn z dopiskiem wyjaśniającym „Bolka" dot. nie 10 a 106 DP.

IV. OPRACOWANIA - WSPOMIENIA

1. Banasiewicz Kazimierz. Wspomnienia pt. „Dumni Waleczni". 1993 (maszynopis).
2. Białkiewicz Feliks i Sobczyk Zbigniew. Propozycja tekstu do tomu II pt. „Inspektorat AK Maria w walce (okres 1943-VII.1944)" opr. B.M. Nieczuja-Ostrowskiego, dot. harcerstwa konspiracyjnego w obw. Pińczów (maszynopis).
3. Białkiewicz Feliks. Działalność Niepodległościowa Konspiracyjnego Harcerstwa Pińczowskiego w okresie II wojny światowej. Warszawa. Sierpień 1984.
4. Bojko Bogusław. Organizacja Ruchu Oporu na terenie b.gm. Sancygniów 1939-1945 r. Katowice 1993 (maszynopis).
5. Boniszewski Jan. Uwagi dotyczące albumu 120 pp./106 DP AK (zauważone błędy i sprostowania). Szczecin 1990.
6. Darmas Zenon. Okruchy wspomnień z lat okupacji niem. 1939-1945 (rękopis) 1976 r.
7. Doberschuetz Konrad. Wspomnienia z konspiracji. 1974. Poznań (maszynopis).
8. Gruda Zbigniew. Legenda Szarych Szeregów i polski romantyzm. (maszynopis).
9. Issa Aleksander. Rozwój konspiracji w północnej części Obwodu Pińczów. (wspomnienia skonsultowane z podkomendnymi). (maszynopis).
10. Jasiński Henryk. Wspomnienia z kampanii wrześniowej i w Ruchu Oporu 1939-1945 - VIII.1964 (maszynopis).
11. Jurga Józef. Wspomnienia z walk wrześniowych i czasu okupacji. Teren Żarnowca i okolicy. Mysłów 1969 (maszynopis).
12. Kłęk Józef. Wyczekiwanie by pomścić się za dokonane zbrodnie hitlerowskie. 1985 (rękopis).
13. Kocel Tadeusz. Relacja z czasów okupacji 1940-1945. (maszynopis i rękopis).
14. Kocel Tadeusz. Wspomnienie z działań Ruchu Oporu 1939-1945. Pamiętnik 1996 (maszynopis i rękopis).
15. Kośmider Tadeusz. Udział w pracy konspiracyjnej 1939-1945 (pismo odręczne) 1981 r.
16. Kout Franciszek. Życiorys i działalność konspiracyjna BCH-AK. Zadroze XI.1977 r. (maszynopis).
17. Kowal Tadeusz. Fakty - ludzie - wspomnienia. Przebieg mojej służby w konsp. 1940-1945. (maszynopis) 1969 r.

---

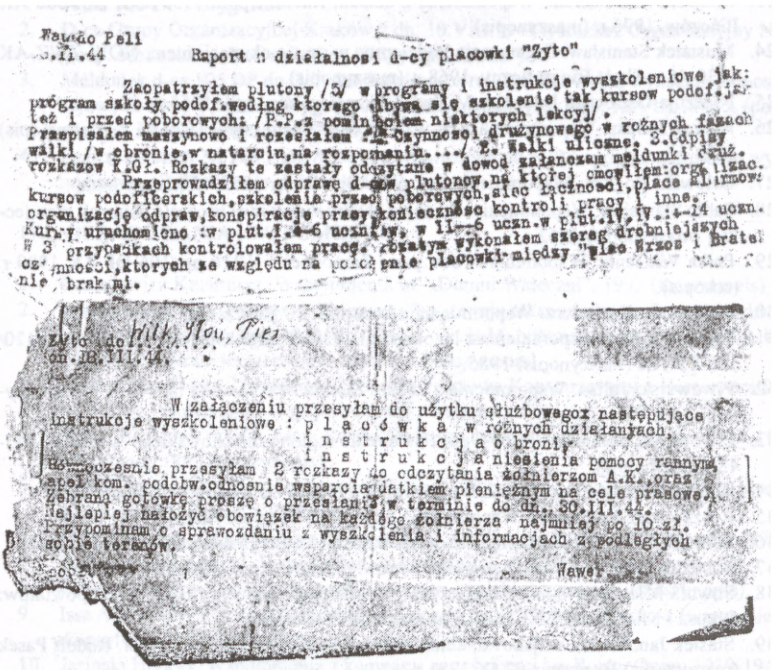
2. Archiwum MSW teczka I/303

3. Archiwum Akt Nowych (syg., 60)

18. Kozera Franciszek. Wspomnienia pt. „Inspektorat Batalionów Chłopskich Chata. Rejon BCH Karp wchodzący w skład Inspektoratu KBKZ AK Maria". XII.1966 r. (maszynopis).
19. Krasiński Chryzogon. Wspomnienia. Pokolenie 1915 r. Wrocław 1966 r. (druk).
20. Kwiecień Stefan. Wspomnienia d-cy I/5/112/106 DP AK. Miechów III.1968 r. (maszynopis).
21. Lubaszko-Kudela Irena. Dzienniczek 1941-43 r.
22. Majewski Wojciech. Moja działalność konsp. Kraków 1957. Plac. „Sarna", ODP „Jaksa".
23. Miklaszewski Marian. Wspomnienia z działań Ruchu Oporu 1939-45 r. Obwodu AK Pińczów. 1996 r. (maszynopis).
24. Musiałek Stanisław. Organizacje Podziemne w czasie okupacji niem. NOW-ZWZ-AK 1939-45 r. Skrót Biograficzny. 1968 r. (maszynopis).
25. Nieczuja-Ostrowski Bolesław Michał. Ubezpieczalnia, druk 1965 r.
26. Nowak Juliusz. Wspomnienia z lat walki z okupantem niem. 1939-45 r. (maszynopis) 1959-65.
27. Orłowski Bogdan. Wspomnienie dot. plac. Opatowiec 1939-45 (maszynopis).
28. Padło Stanisław. Wspomnienia: Przebieg służby wojskowej w czasie okupacji niemieckiej (maszynopis) 1962 r.
29. Pełka Wincenty. Wspomnienia dot. plac. Żarnowiec i II/116 pp./106 DP AK 1990 r. (rękopis).
30. Piątkowski Kazimierz. Wspomnienia z konspiracji i partyzantki. Sopot 1976.
31. Piechota Albin. Wspomnienia z lat okupacji 1939-45. Dot. Obwodu Pińczów, 4/II/120/ 106 DP AK (maszynopis) 1985.
32. Piwowarski Julian. Wspomnienia z konsp. Ziemia Miechowska lata 1939-45. (maszynopis) 1957 r.
33. Piwowarski Stanisław. Ruch Oporu na terenie regionu miechowskiego w latach 1943-45 (maszynopis).
34. Rabiej Tadeusz. Ze wspomnień z lat wojny 1939-45 r. Proszowice (maszynopis).
35. Roszkiewicz Kazimierz. Wspomnienia z lat 1943-44 (maszynopis).
36. Sobczyk Stanisław. Wspomnienia z lat okupacji i tajnego nauczania (maszynopis).
37. Sobczyk Zbigniew. Tajne nauczanie w pow. pińczowskim. Warszawa II.1990 r.
38. Sowula Mieczysław. Charakterystyka personalna b. żołnierzy BCH-AK z powiatów: Olkusz i Miechów. 17.XI.1973 r. (maszynopis i rękopis).
39. Stasiek Jan. Służba wojskowa, kampania wrześniowa, konspiracja. Opr. Rudolf Pasek (maszynopis) Warszawa 22.IX.1983 r.
40. Szarek Karol Franciszek. Moje wspomnienia z lat okupacji. Chorzów.
41. Tatarczuch Stefania Janina. Wspomnienia (maszynopis) 1967 r.
42. Thugutt Bogdan. Przebieg mojej służby w Ruchu Oporu 1940-45 r. (maszynopis) 1973.
43. Wałek Stanisław. Wspomnienia dot. scalenia BCH-AK w Obwodzie Olkusz. Strona organizacyjna Obwodu i I/116 pp./106 DP AK, działalność. Zawiercie 31.VIII.1977 r. (rękopis).
44. Wesołowski Jerzy. Informator kombatantów 106 DP AK i Krakowskiej Brygady Kawalerii Zmot. (Inspektoratu AK „Maria") Kraków 15.II.1988 (maszynopis).
45. Wojas Władysław. Wspomnienia z lat okupacji. Obwód Pińczów (rękopis) 1977 r.
46. Wójcik Stanisław. Uzupełnienia do poprzednich danych. POW. 1981 (maszynopis i rękopis).
47. Wróblewski Grzegorz. Łączność konsp. Obwód Miechów. (maszynopis) 1989.
48. Zaród Walery. Wspomnienia z lat okupacji. Obwód Pińczów (maszynopis) 1986.
49. Żakowski Wiesław. Wspomnienia z kampanii wrześniowe i konspiracji w okresie okupacji niem. 1939-45 (maszynopis) 1976.

V. ZACHOWANE DOKUMENTY ARCHIWALNE.

1. Dwa meldunki komendanta plac. „Żyto" (Zębocin) plut. „Wawra" do komendy podobwodu „Pela" (Proszowice) są dowodem rzeczowym mówiącym o trosce „Wawra" w prowadzeniu szkolenia wojskowego w ramach placówki. Przechowane przez komendanta w skrytce w okresie konspiracji.



Raport o działalności d-cy placówki "Żyto"

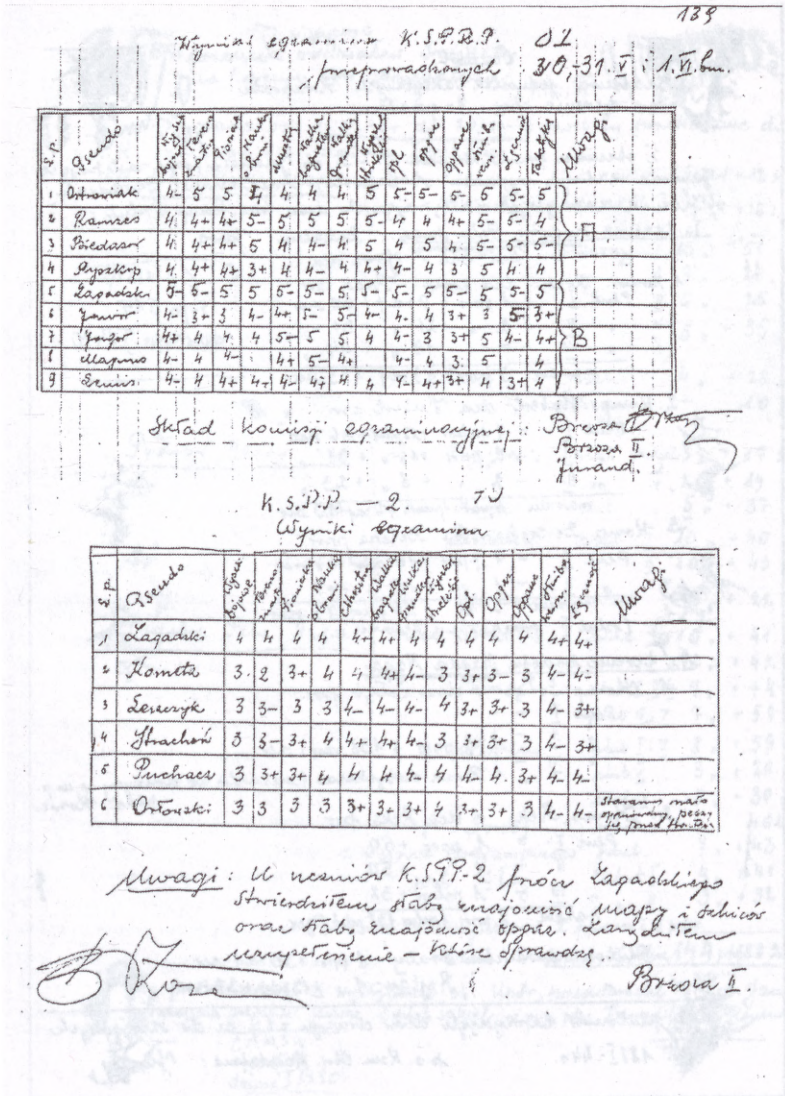
Zaopatrzyłem plutony /5/ w programy i instrukcje wyszkoleniowe jak: program szkoły podof.wedle którego odbywa się szkolenie tak kursow podof.jak też i przed poborowych: /P.P.z pominięciem niektorych lekcyj/.
Przepisałem maszynowo i rozesłałem [illegible] czynności drużynowego w rożnych fazach walki /w obronie,w natarciu,na rozpoznaniu..../ 2. Walki uliczne. 3.Odpisy rozkazów K.Gł. Rozkazy te zostały odczytane w dowód załączenia meldunki druż.
Przeprowadziłem odprawę d-ców plutonów,na której omówiłem:organizac. kursow podoficerskich,szkolenia przed poborowych,sieć łączności,place alarmow: organizację odpraw,konspiracje przy [illegible] konieczność kontroli pracy i inne.
Kursy uruchomiono :w plut.I.-6 uczn.w, w II--6 uczn.w plut.IV, IV.:-14 uczn.
W 3 przypadkach kontrolowałem pracę. Otrzymałem wykonałem szereg drobniejszych czynności,ktorych ze względu na poufność placówki-między [illegible] nie brak mi.

Żyto do Wilk, Wou, Piel
on.28.VII.44.

W załączeniu przesyłam do użytku służbowego następujące instrukcje wyszkoleniowe : p l a c ó w k a w rożnych działaniach,
i n s t r u k c j a o broni,
i n s t r u k c j a niesienia pomocy rannym.
Równocześnie przesyłam 2 rozkazy do odczytania żołnierzom A.K.,oraz apel kom. podobw.odnośnie wsparcia datkiem pieniężnym na cele prasowe. Zebraną gotówkę proszę o przesłanie w terminie do dn. 30.III.44.
Najlepiej nałożyć obowiązek na każdego żołnierza najmniej po 10 zł.
Przypominam o sprawozdaniu z wyszkolenia i informacjach z podległych sobie terenów.

Wawer

2. Tabela wyników egzaminacyjnych.



139

Wyniki egzaminu K.S.P.P.B. OL
z przerwami trwającymi 30, 31. V i 1. VI. bm.

L.p.	Nazwisko	Wyjaśnienie zagadnienia	Rozwój zagadnienia	Pisanie	Rachunki z pisaniem	Ustność	Znajomość zagadnienia	Znajomość zagadnienia	Znajomość zagadnienia	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Uwagi
1	Ortowiak	4-	5	5	4	4	4	4	5	5-	5-	5-	5	5-	5	
2	Ramzes	4	4+	4+	5-	5	5	5	5-	4	4	4+	5-	5-	4	
3	Biedaszek	4	4+	4+	5	4	4-	4	5	4	5	4	5-	5-	5-	
4	Spyszkop	4	4+	4+	3+	4	4-	4	4+	4-	4	3	5	4	4	
5	Łagodzki	5	5-	5	5	5-	5-	5	5-	5-	5	5-	5	5-	5	
6	Janusz	4-	3+	3	4-	4+	5-	5-	4-	4-	4	3+	3	5-	3+	
7	Jastrząb	4+	4	4	4	5-	5	5	4	4-	3	3+	5	4-	4+	B
8	Magnus	4-	4	4-		4+	5-	4+		4-	4	3	5		4	
9	Ernis	4-	4	4+	4+	4-	4-	4	4	4-	4+	3+	4	3+	4	

Skład komisji egzaminacyjnej: Brzoza I, Brzoza II, Jurand.

K.S.P.P. — 2. 7 V
Wyniki egzaminu

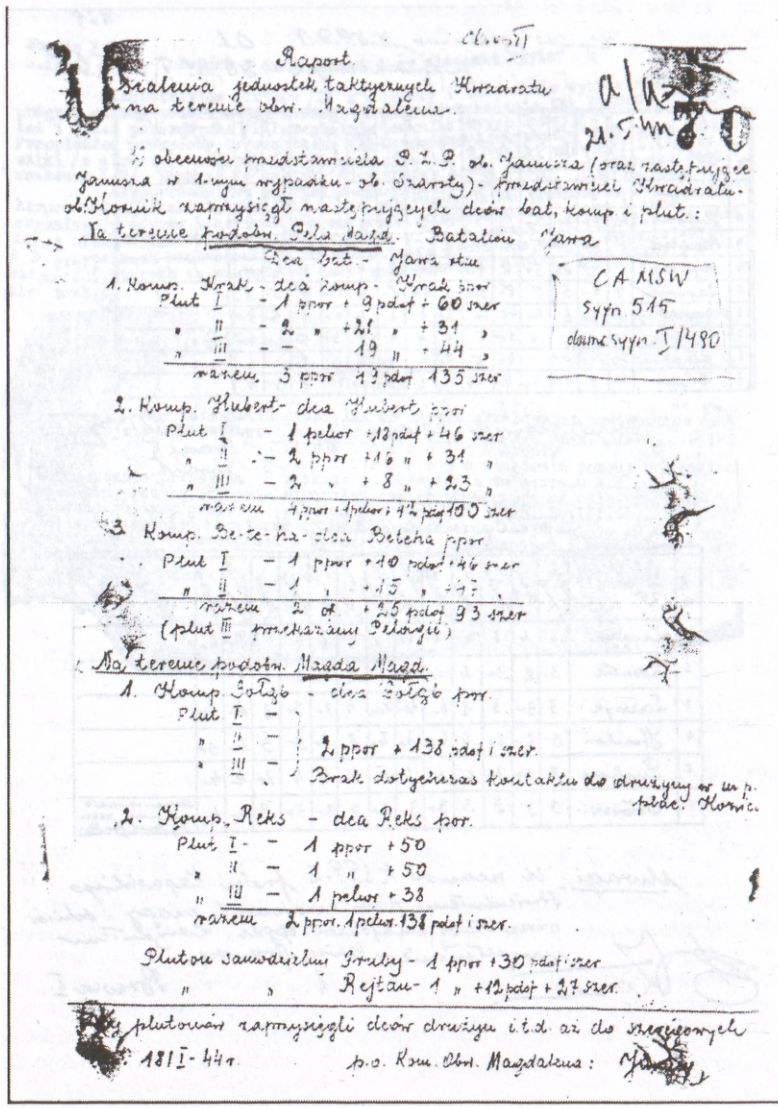
L.p.	Nazwisko	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Ogólne	Uwagi
1	Łagodzki	4	4	4	4	4+	4+	4	4	4	4	4+	4+	
2	Komtur	3	2	3+	4	4	4+	4-	3	3+	3-	3	4-	4-
3	Leszczyk	3	3-	3	3	4-	4-	4-	4	3+	3+	3	4-	3+
4	Strachoń	3	3	3+	4	4+	4+	4-	3	3+	3+	3	4-	3+
5	Puchacz	3	3+	3+	4	4	4	4-	4	4-	4	3+	4-	4-
6	Ortowski	3	3	3	3	3+	3+	3+	4	3+	3+	3	4-	4-

Stawiono mało egzaminowy, bez [illegible] Brzoza II.

Uwagi: W nazwisk K.S.P.P.-2 prócz Łagodzkiego Strzedrzeniem stabą znajomość miejscowości i dzielców oraz stabą znajomość oprac. Ziemiodzieniem niepewnie — które sprawdzę.

Brzoza II.

3. Raport scaleniowy „Kwadratu”.



Raport
Scalenia jednostek taktycznych Kwadratu na terenie obw. Magdalenus.

a/k
21.5.44

W obecności przedstawiciela D. Z. P. ob. Janusza (oraz następujące Janusza w 1-szym rzędzie - ob. Strzały) - Przedstawiciel Kwadratu ob. Słomik rozmyślił następujących dowódców, kompanii i plut.:

Na terenie powiatu Góra Kalw. Batalion Janka

Dca bat. - Janek stan

1. Komp. Krak - dca komp. - Krak stan
Plut I - 1 ppor + 9 podof + 60 szer
" II - 2 " + 21 " + 31 "
" III - - 19 " + 44 "
razem 3 ppor 49 podof 135 szer

CA MSW
Sygn. 515
dawna sygn. I/480

2. Komp. Hubert - dca Hubert ppor
Plut I - 1 pelwor + 12 podof + 46 szer
" II - 2 ppor + 16 " + 31 "
" III - 2 " + 8 " + 23 "
razem 4 ppor + 1 pelwor + 42 podof 100 szer

3. Komp. Be-te-ha - dca Beteha ppor
Plut I - 1 ppor + 10 podof + 46 szer
" II - 1 " + 15 " + 47 "
razem 2 ppor + 25 podof 93 szer
(plut III przydzielony Pelengii)

Na terenie powiatu Mrada Mazd.

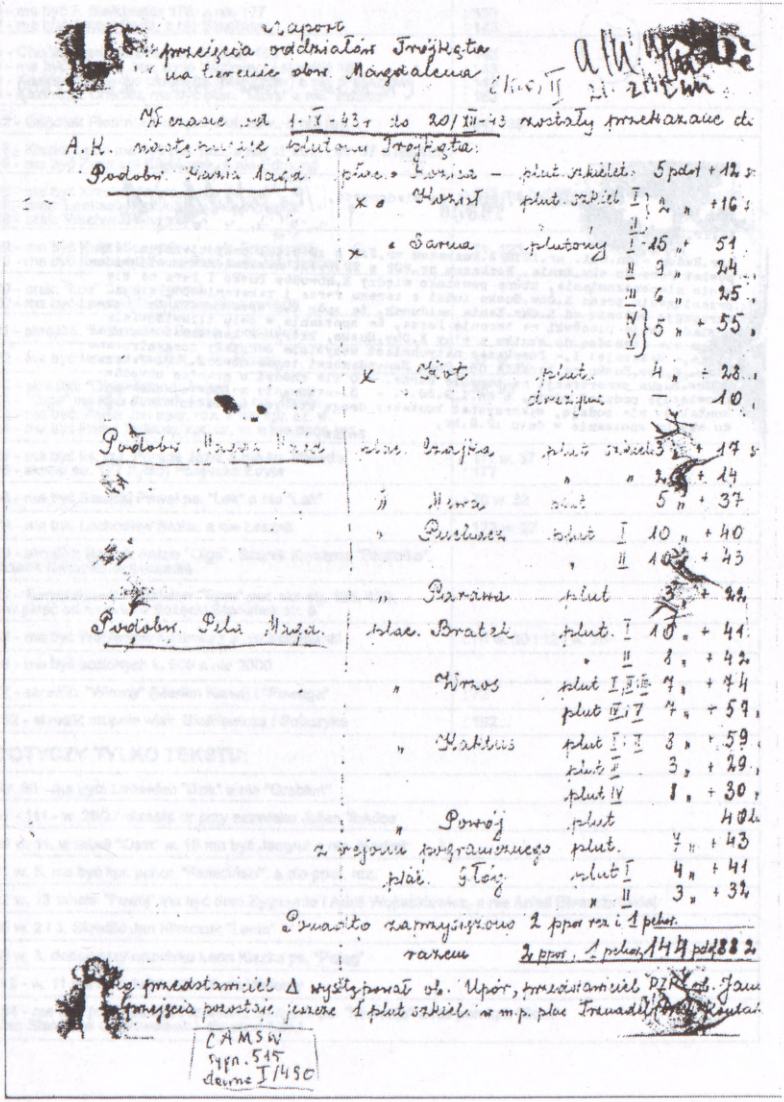
1. Komp. Golizb - dca Golizb ppor.
Plut I - -
" II - -
" III - -
} 2 ppor + 138 podof i szer.
Brak dotychczas kontaktu do drużyny ze względu na p. [illegible] Komp.

2. Komp. Reks - dca Reks ppor.
Plut I - 1 ppor + 50
" II - 1 " + 50
" III - 1 pelwor + 38
razem 2 ppor. 1 pelwor 138 podof i szer.

Plutonu zaopatrzenia Grudzy - 1 ppor + 30 podof i szer
" " Rejtan - 1 " + 12 podof + 27 szer.

Z plutonów zaprzysiągli dzisiaj drużyny i t.d. aż do drużynowych
181 I - 44 r. p.o. Kom. Obw. Magdalenus: [illegible]

4. Raport scaleniowy „Trójkąta".


Raport
przejścia oddziałów Trójkąta
na terenie obw. Magdalena

Na okres od 1-X-43 r. do 20/XII-43 rozkazy przekazane do
A.K. następujące składowi Trójkąta:

Podobw. Maria Nadia

	Gmina Borysz	–	plut. szkielet.	5	pdd + 12 s.
X	„ Wawrzyszki		plut. szkiel. I	2	„ + 16 s.
X	„ Sarna		plutony	I 15	„ + 51
				II 9	„ + 24
				III 6	„ + 25
				IV V 5	„ + 55
X	„ Piast		plut.	4	„ + 23
			dzielnica	–	+ 10

Podobw. Nasza Nadia

	Gmina Borysz		plut. szkiel.	3	„ + 17 s.
			„	2	„ + 14
	„ Nowa		plut.	5	„ + 37
	„ Puszcza		plut. I	10	„ + 40
			„ II	10	„ + 43
	„ Barana		plut.	3	„ + 22

Podobw. Pola Maja.

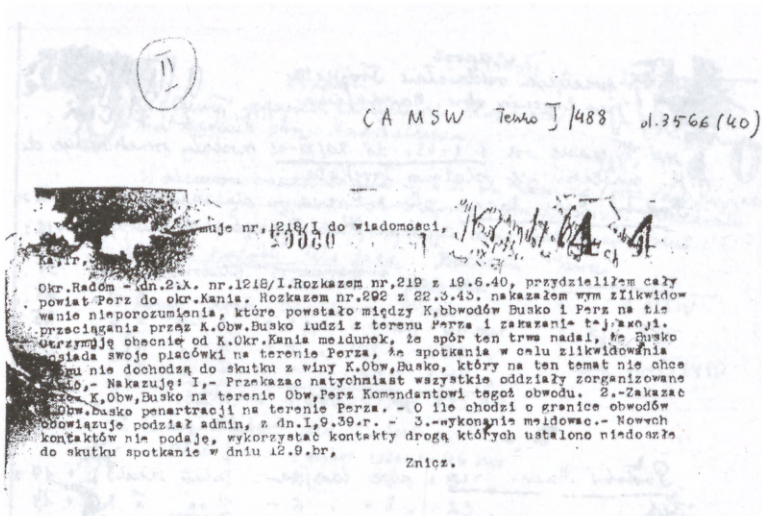
	Gm. Bratek		plut. I	10	„ + 41
			„ II	8	„ + 42
	„ Wirus		plut. I, II, III	7	„ + 44
			plut. IV i V	7	„ + 59
	„ Wabiny		plut. I, II	8	„ + 59
			szkiel. II	3	„ + 29
			plut. IV	8	„ + 30
	„ Porój		plut.		4 pdd
	z rejonu inwentarskiego		plut.	7	„ + 43
	plut. Głoś		plut. I	4	„ + 41
			„ II	3	„ + 32

Razem to zatrzymujemy 2 ppor rez i 1 plut.
razem 2 ppor. 1 plut. 144 pdd 882

Do przedstawiciela Δ wyżej podanej ob. Upór, przedstawiciel PKWN ob. Jan
przejścia przeszłe jeszcze 1 plut szkiela z m.p. płac Franciszek Kmita

CAMSW
sygn. 515
dawne I/450

5. Rozkaz „Znicza" dot. terenu obwodu „Perz".



CA MSW Teczka I/488 sł. 3566 (40)

...uje nr.1218/I do wiadomości,

Okr.Radom - dn.2.X. nr.1218/I.Rozkazem nr,219 z 19.6.40, przydzieliłem cały powiat Perz do okr.Kania. Rozkazem nr.292 z 22.3.43. nakazałem wym zlikwidowanie nieporozumienia, które powstało między K,Obwodów Busko i Perz na tle przeciągania przez K.Obw.Busko ludzi z terenu Perza i zakazanie tej akcji. Otrzymuję obecnie od K.Okr.Kania meldunek, że spór ten trwa nadal, że Busko posiada swoje placówki na terenie Perza, że spotkania w celu zlikwidowania ...mu nie dochodzą do skutku z winy K.Obw,Busko, który na ten temat nie chce ...ić,- Nakazuję: 1,- Przekazać natychmiast wszystkie oddziały zorganizowane ...ez K,Obw,Busko na terenie Obw,Perz Komendantowi tegoż obwodu. 2.-Zakazać ...Obw.Busko penetracji na terenie Perza. - O ile chodzi o granice obwodów obowiązuje podział admin, z dn.1,9.39.r. - 3.-wykonanie meldowac.- Nowych kontaktów nie podaję, wykorzystać kontakty drogą których ustalono niedoszło do skutku spotkanie w dniu 12.9.br,

Znicz.

ERRATA

Do tomu I "Inspektorat AK "Maria" w walce"

DOTYCZY INDEKSU STRON	DOTYCZY TEKSTU STRONY
8 - ma być F. Białkiewicz 178, a nie 177 8 - ma być Antoni Borla, a nie Stanisław	: 103 : 143
9 - Chećko Kazimierz należy dopisać 163 9 - ma być Chećko Jan, a nie Kazimierz i skreślić 163 9 - Kazimierz Chećko placówka (Mstyczów) a nie (Pstyczów) 9 - Kazimierz Chećko, ma być plac. "Mors" a nie "Kozica"	: 163 : 143 : 143 : 163
12 - Gęgotek Piotr ma być kpr./ plut. zaw., a nie rez.	: 64, 139
16 - Kiszka Leon ma być por. rez., a nie st. strz. I str. 67 a nie 102 16 - ma być Zygmunt Kiliańczyk, a nie Edmund	
18 - ma być Krzciuk Aniela, a nie Janina 18 - brak: Leokadia Krzciuk ps. "Malinowska" 18 - brak: Wachacki Andrzej	: 152 ma być Wachacki a nie Wachnacki, w 17.
19 - ma być Kula Mieczysław, a nie Franciszek 19 - ma być Kurczyk Mieczysław, a nie Władysław	: 71, 123
20 - brak: "Łoś" Dionizy Nowak 20 - ma być Ławicki Tadeusz, a nie Ławiński	
21 - skreślić: "Malinowsa" Szarek Leokadia	
22 - ma być Marzec Andrzej, a nie Muzza	: 87. w. 27
24 - skreślić: "Olga" Szarek Aniela 24 - "Olga" ma być Krzciuk Aniela, a nie Janina 24 - ma być: Pałka Jan ppor. rez. a nie kpr. cz. w. 24 - ma być Pałka Tadeusz kpr. cz. w. a nie ppor. rez.	: 68, 93
26 - ma być ks. kpt. Porada Józef a nie ks. Prawda 26 - skr-na str. 177 (tylko) Porębska Edyta	: 111 w. 37 : 177
28 - ma być Sawicki Paweł ps. "Lek" a nie "Lak"	: 70 w. 32
29 - ma być Lechosław Sroka, a nie Leszek	: 173 w. 27
30 - skreślić: Szarek Aniela "Olga", Szarek Krystyna "Szarotka", Szarek Kalinowska Leokadia	
31 - Tomaszkiewicz Zdzisław "Tatar" por. skr. str. 128, 129, a w pisać od nazwisko Bożęcki Stanisław str. 8	
32 - ma być Waplewski Kazimierz a nie Waglewski	: 70 w. 30 i 121 w. 25
36 - ma być scalonych k. 600 a nie 2000	
72 - skreślić: "Wierny" (Marian Kawa) i "Powaga"	: 72
192 - skreślić stopnie wjsk. Białkiewicza i Sobczyka	: 192...
DOTYCZY TYLKO TEKSTU:	
Str. 60 - ma być: Ludowiec "Dzik" a nie "Grabień"	
61 - 111 - w. 26/27 skreślić dr przy nazwisku Julian Tondos	
89 w. 11. w tabeli "Oset" w. 13 ma być Jangrot a nie Jandrot	
91 w. 8. ma być kpr. pchor. "Kwieciński", a nie ppor. rez.	
92 w. 18 tabela "Powój" ma być dom Zygmunta i Adeli Wojtaśkiewicz, a nie Anieli Błeszczyńskiej	
95 w. 2 i 3. Skreślić Jan Klimczak "Lenin"	
98 w. 8. dodać przy nazwisku Leon Kiszka ps. "Pałąg"	
112 - w. 11 ma być; Antoni Bac a nie Walenty	
184 - ma być por./ kpt. rez. Kazimierz Świtalski ps. "Mierzeja" a nie por. kpt. "Sam" (Jan Stanisław Gutkowski-sk.I skr.wind.184.)	

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (Tadeusz Błaszkowski) s. 9
Od Autora s. 13
Wstęp s. 19
Rozdział I
Inspektorat rejonowy AK „Miechów" s. 29
Rozdział II
Rozkazy i zarządzenia Komendy Głównej PSZ w kraju s. 37
Rozdział III
Organizacje wojskowe scalone w Armię Krajową s. 49
Rozdział IV
Organizacja i działalność WKW s. 97
Rozdział V
Łączność konspiracyjna s.125
Rozdział VI
Podziamna działalność propagandowa s.139
Rozdział VII
Szkolenie wojskowe s.163
Rozdział VIII
Tajne nauczanie s.195
Rozdział IX
Produkcja konspiracyjna broni „Ubezpieczalnia" s.205
Rozdział X
Pilne rozkazy i zarządzenia s.223
Posłowie (Zygmunt Edward Kukomski) s.243
Aneksy s.249

Patronowi Inspektoratu AK „Michał-Maria" w hołdzie:

3. Chorązy Boga i Archaniele,
Swięty Michale z niebieskich stref,
Zstąp jako patron w naszym kościele,
Potężny płynie do Ciebie śpiew.
Umocnij wiarą serca młodzieńcze,
Gdy im zagraża piekielny wróg;

Za Twym sztandarem w mrokach i tęczy
Pójdziemy wołać: Któż jest Bóg!
Stała się wielka bitwa na niebie,
Kiedy w otchłaniach zaryczał smok.
Lecz święty Michał stanął w potrzebie,
Piorunem gniewu skrzył jego wzrok.
A za nim rzesza jasnych Aniołów
Gromi zastępy szatańskich sług.
W pomroce dziejów, w burzy żywiołów
Zalśniło hasło: Któż jest Bóg!
Dziś znów sie zbroją czarta szeregi,
Znowu się piekło gotuje w bój;
Z niebiosów płyną bielsze nad śniegi
Aniołów wojska i lśni miecz Twój.
Święty Michale, mężnie idziemy
Za Twym sztandarem w bitewny huk;
Królestwo Boże zdobyć pragniemy
Twym zawołaniem: Któż jako Bóg!

(Wydawnictwo Michalineum)
1986 r. odpis



Generał brygady Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski ps. "Bolko", "Grzmot", "Michałowicz", "Tysiąc" (ur. 1907 r. w Haliczu woj. Stanisławowskie) był od 1931 r. oficerem służby stałej W.P. 5 psp. Do wybuchu wojny wykładał w szkołach dla podchorążych i oficerów rezerwy. We wrześniu 1939 walczył jako dowódca kompanii. Odznaczony został Krzyżem Walecznych. Po ucieczce z niewoli niemieckiej już od października 1939 r. działał w konspiracji. Najpierw we Lwowie (organizator "Polskiej Organizacji Lwów", a następnie komendant Miasta Lwowa ZWZ), a od kwietnia 1940 r. w Krakowie jako szef uzbrojenia i organizator produkcji konspiracyjnej broni Okręgu ZWZ-AK Kraków ("Ubezpieczalnia"). Od sierpnia 1943 r. w randze majora pełnił obowiązki inspektora Inspektoratu Rejonowego AK Miechów, Olkusz, Pińczów ("Michał-Maria"). W lipcu 1944 r. został mianowany dowódcą 106 Dywizji Piechoty AK ("Dom") zorganizowanej w ramach inspektoratu "Maria" obok Krakowskiej Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej i wielu jednostek sztabowych... Awansował na podpułkownika (ze starszeństwem do 11.11.1944 r.). Od 1945 r. po rozwiązaniu AK i ujawnieniu się, aresztowany, skazany dwukrotnie na śmierć przebywał ponad 7 lat w więzieniu... W roku 1991 wcześniej mianowany pułkownikiem, a został następnie generałem brygady. W tym samym roku wydał swoją pierwszą książkę pt. *Rzeczpospolita Partyzancka*, w 1993 r. drugą pt. *Drogi Miłości Bożej*, a w 1995 trzecią pt. *Inspektorat AK "Maria" w walce*, tom I, który obejmuje dzieje inspektoratu miechowskiego w latach początkowych konspiracji (1939-1942). Tom obecny obejmuje w swojej treści dzieje inspektoratu w okresie. 1943-VI.1944 r. i w swojej cz. I przekazuje dane dotyczące podstawowych komend konspiracyjnych omawianego okresu, jakby pierwszego rzutu konsp. W opracowaniu znajduje się cz. II tego tomu poświęcona stronie organizacyjnej istniejących w tym czasie jednostek konspiracyjnych w całym terenie inspektoratu i ich działalności głównie w zakresie sabotażowo-dywersyjnym.

ISBN 83-903320-0-0